

ROCZNIK KOSZALIŃSKI

**2001
KOSZALIN**

ROCZNIK KOSZALIŃSKI

NR 29

KOSZALIŃSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ROCZNIK KOSZALIŃSKI

NR 29

KOSZALIN 2001

KOLEGIUM REDAKCYJNE

BOGUSŁAW POLAK – PRZEWODNICZĄCY, LECH BOŃCZA-BYSTRZYCKI, ANDRZEJ CZECHOWICZ,
EUGENIUSZ JANOWICZ, CZESŁAW PARTACZ, JERZY RUDZIK, ANDRZEJ SUSZYŃSKI,
JAROSŁAW SAWKA – SEKRETARZ, ANDRZEJ ZIEMIŃSKI

ISSN–01 37 –5652

Publikacja została wydana dzięki pomocy finansowej Zarządu Miasta
i Radnych Rady Miejskiej w Koszalinie

Wydawca:
Koszalińska Biblioteka Publiczna w Koszalinie
ul. Kościuszki 24
tel. 343–25–54

KOSZALIN 2001. Wydanie I, objętość 25,5 ark. wyd., format B–5, nakład 200 egz.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polimer”, Koszalin, ul. Mieszka I.

HISTORIA

ANDRZEJ CHLUDZIŃSKI

**POLSKIE NAZWISKA
W LATACH TRZYDZIESTYCH XX WIEKU
W BIAŁOGARDZIE**

W 1937 roku wydano w Białogardzie *Adressbuch der Stadt Belgard*¹, czyli książkę adresową, zawierającą przede wszystkim alfabetyczny wykaz mieszkańców tego miasta, którzy ukończyli 14 lat, wraz z ich adresami oraz zawodami czy innymi określeniami statusu społecznego. Są tu również zestawione dane o mieszkańcach kolejnych ulic.

Pośród nazwisk mieszkańców ówczesnego Białogardu znajdowało się wiele takich, które miały formę polską, choć niekiedy zniekształconą, zapewne w wyniku długotrwałych wpływów niemieckich. Można przypuszczać, że wielu posiadaczy tychże nazwisk było zgermanizowanymi potomkami autochtonów – pomorskich Słowian, inni z kolei to przedstawiciele napływowej ludności z Polski, przybywającej na te tereny w różnych celach, najczęściej w poszukiwaniu pracy, zwłaszcza w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku². Jak podaje L. Bończa-Bystrzycki³, w 1900 roku na terenie ówczesnego powiatu białogardzkiego zamieszkiwało 120 osób deklarujących narodowość polską. Jeśli chodzi o sam Białogard, w mieście było w 1905 roku 8589 mieszkańców, w tym 40 Polaków (według danych zawartych w SGPP⁴ na s. 616).

Celem niniejszego artykułu będzie przedstawienie wspomnianych nazwisk i zanalizowanie ich. Nie zostaną uwzględnione te, które są równe słowiańskim

¹ Korzystam z egzemplarza dostępnego w Archiwum Państwowym w Koszalinie.

² Więcej informacji na ten temat oraz dalsze wskazówki źródłowe można znaleźć w następujących opracowaniach: L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim 1871–1945*, Koszalin 1995; H. Kroczyński, *Polacy w Kołobrzegu w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Związki Pomorza Zachodniego z Polską*, Koszalin 1996, s. 97–105; J. Śniadecki, *Losy ludności rodzimej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1950*, [w:] *ibid.*, s. 277–287; B. Piotrowski, *Polacy na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku (do 1939 r.). Stan badań – potrzeby badawcze*, [w:] *Rocznik Koszaliński* 26, 1996, s. 39–52; A. Jaracz, *Losy polskiej ludności autochtonicznej na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku*, [w:] *ibid.*, s. 103–116; Z. Jordanek, *Ludność rodzima – autochtoni Ziemi Zachodnich i Północnych*, [w:] *ibid.*, s. 117–136.

³ Op. cit., s. 239.

⁴ Rozwiązanie tego i innych skrótów na końcu artykułu.

lub polskim nazwom miejscowym, zwłaszcza pomorskim, np. *Bublitz – Bobolice, Dramburg – Drawsko, Kiekow – Kikowo*. Zasadniczą część artykułu to słownik nazwisk. Hasłem jest nazwisko w formie zawartej w *Adressbuch...* wraz z numerem strony, a następnie lokalizacja takiej samej lub podobnej nazwy osobowej w różnych źródłach (aby określić metrykę historyczną i współczesne występowanie w języku polskim, zwłaszcza na terenie Pomorza, a także przenikanie do języka niemieckiego). Jeśli chodzi o przykłady z FNB, to wszystkie mają rodowód słowiański, natomiast nazwiska zaczerpnięte z Rymut NP są hasłem gniazda pokrewnych nazw osobowych. Na końcu podano objaśnienia etymologiczne, jeżeli przytoczone przykłady nie w pełni wyjaśniają pochodzenie nazwy. W jednym artykule hasłowym umieszczono nazwiska o tej samej podstawie i podobnej budowie słowotwórczej. Dalej znajduje się klasyfikacja nazwisk, oparta o dotychczasowe opracowania w tym zakresie⁵, uznająca za nadrzędny podział semantyczny, a podrzędny – strukturalny.

SŁOWNIK NAZWISK

Adamczyk 1: por. *Adamek, Adamko* SSNO I 13, *Adamczyk* FNB 56, SNWPU I 8, SNMPG 15, *Adam* Rymut NP 73; od im. *Adam*.

Balczerzack 3: por. *Balcer(z), Balczar* SSNO I 80, *Balcar* Rymut NP 79, *Balcerzak, Balczerzak* SNWPU I 139–40, *Balcer* SNMPG 19; od im. *Baltazar*.

Bartsch 5, **Bartz** 5: por. *Barcz* SSNO I 91, SNWPU I 191, SNMPG 21, *Bars(z)cz, Barsz, Bart* SSNO I 95, *Bartosz* ib. 102, *Bartus(z)* ib. 104, *Bartsch* FNB 61, *Bart* Rymut NP 80, *Bartsch* SNWPU I 191, *Bartz* ib. 193, *Barsz, Barszcz* ib. 183; od im. *Bartłomiej* lub od ap. *barcz, barszcz*.

Bartz → **Bartsch**

Baschin 5: por. *Basz* SSNO I 108, *Baszno, Baschno, Baszunka, Baszyński* ib. 109, *Basz(a)* Schl 13, *Basz* Rymut NP 81, SNWPU I 202, *Baszyński, Baszyński* ib. 203; od im. typu *Bartłomiej, Barabasz*.

Bembenek 8: por. *Bęb(e)nek* SSNO I 129, *Bembenek* SNWPU I 240, *Bębenek* ib. 275.

Bonin 12: por. *Bonin* SSNO I 215, SNWPU I 423, SNMPG 31, *Bon* Rymut NP 86; od im. *Bonifacy*.

Bork 13: por. *Borek, Borko, Bork* 1339 SSNO I 218, *Borko* Schl 21, *Bork, Borko* SNWPU I 433, *Borek* ib. 431, SNMPG 31, *Bor* Rymut NP 87; od im. złoż. typu *Borzysław, Bolebor*.

⁵ S. Rospond, *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowiańskiego na podstawie „Słownika nazwisk śląskich”*, RKJ WTN V, 1965; J. Bubak, *Nazwiska ludności dawnego starostwa nowotarskiego*, cz. I–II, Wrocław 1970–71; M. Karaś, *Nazwy własne i ich klasyfikacje (nazwy osobowe)*, *Biuletyn PTJ* XXX, 1972, s. 103–150.

Borkowsky 13: por. *Borkowski* SSNO I 219, FNB 73, SNWPU I 434, SNMPG 32; por. wyżej.

Bulawa 16: por. *Buławski* SSNO I 281, *Bulawa* SNWPU I 563.

Burdenska 17: por. *Burda*, *Burdejkwic*, *Burdzic(z)* SSNO I 282, *Burda* Rymut NP 92, *Burden*, *Burdeński* SNWPU I 572; od ap. *burda* 'awantura'.

Cabjolsky 17: por. *Cebulski* SSNO I 302, *Czebol*, *Czebula*, *Cebulla* FNB 84, *Cebula* Rymut NP 94, *Cebulski* SNWPU II 16; nazw. zniekształcone, w podstawie jednak zapewne ap. *cebula*.

Chittka 18: por. *Czyttek* SSNO I 444, *Kitka* ib. II 586, *Chitka* SNWPU II 75, *Kitka* ib. IV 633, *Kita* Rymut NP 150; brak możliwości jednoznacznego określenia pierwotnej n.o..

Chmielewski 18: por. *Chmielewski* SSNO I 319, SNMPG 41, SNWPU II 84, *Chmel* Schl 33, *Chmiel* Rymut NP 96.

Chraplewsky 18: por. *Chraplewski* SSNO I 336, SNWPU II 116, *Chrap* Rymut NP 98; od verb. *chrapać*.

Chrometzka 18: por. *Chromiec(s)ki* SSNO I 340, *Chromecki*, *Chromiec* SNWPU II 120, *Chromy* Rymut NP 98; od adi. *chromy* 'kulawy'.

Czepluch 18: por. *Ciepluch* SSNO I 370, *Ciepluch* Rymut NP 100, *Ciepluch*, *Ciepluch*, *Ciepluch* SNWPU II 175, *Czepluch* ib. 275.

Czerwinski 18: por. *Czerwin* SSNO I 441, *Czerw* Rymut NP 103, *Czerwin*, *Czerwiński* SNWPU II 287–88, SNMPG 47; od ap. *czerw* 'rodzaj robaka'.

Czinczoll 18: por. *Dzięcioł* (*Dzanczol*, *Szenczol*) SSNO I 564, Rymut NP 114, SNMPG 61, SNWPU II 648, *Czinczoll* KNZG 56.

Damaschke 19, **Damaske** 19: por. *Domasz* SSNO I 505, *Domaszek* ib. 506, *Damas(ch)ke* (:Domasław) FNB 85, *Dom* Rymut NP 108, *Damasek*, *Damaszek*, *Damaszka* SNWPU II 344, *Domasek*, *Domaszek*, *Domaszko* ib. 472, *Damaszk* KNZG 58, *Domaszk* ib. 69; od im. typu *Domamir*, *Domasław*, *Doman*, forma *Damasz-* z hiperpoprawnym -a- zamiast -o-.

Damaske → **Damaschke**

Delatowski 20: por. *Delatyński* SSNO 467, *Delatowski* SNWPU II 385.

Dobrunz 21: por. *Dobrona* SSNO I 489, *Dobronisz*, *Dobroń*, *Dobruński* ib. 493, *Dobry* Rymut NP 108, *Dobron*, *Dobroniecki*, *Dobroń*, *Dobrończuk* SNWPU II 449, *Dobrun*, *Dobruń* ib. 451; pierwotnie zapewne forma **Dobroniec*, od adi. *dobry*.

Dombrowsky 21: por. *Dąbrowski* SSNO I 465, FNB 92, SNMPG 51, SNWPU II 372, *Dąbrowa* Rymut NP 106; od ap. *dąbrowa* 'las dębowy'.

Droba 24: por. *Drob*, *Drobak*, *Drobek* SSNO I 520, *Drobe(c)k* FNB 94, *Droba* SNWPU II 522; może nazw. pochodzi od verb. *drobić* lub tu zniekształcony ap. *drop* 'gatunek ptaka'.

Gatzke 32: por. *Gac(z)ka* SSNO II 72, *Gaszko* ib. 85, *Gatzke* (:Gac-, Gać-, Gacz-) FNB 113, *Gacek* SNMPG 66, SNWPU III 215, *Gacko*, *Gaczka* ib. 215–16, *Gaszek*, *Gaszko* ib. 271.

Giletzki 34: por. *Gil* SSNO II 118, Rymut NP 121, SNMPG 71, *G(i)ela* SSNO II 108, *Gilecki* SNWPU III 349; od ap. *gil* 'gatunek ptaka'.

Glienke 34: por. *Glinka* SSNO II 124, Rymut NP 122, SNWPU III 370.

Gniostko 34: por. *Gniazdo*, *Gniazdkowa* SSNO II 134, *Gniazdo* Rymut NP 123, *Gniazdek*, *Gniazdkowska* SNWPU III 395; nazw. równe ap. *gniazdko*.

Goschnick 35: por. *Gosz* SSNO II 175, Rymut NP 126, SNMPG 76, *Gośniewski* SSNO II 181, *Gośnik* SNWPU III 460, *Gośniak* ib. 459; n.o. *Gosz* od im. typu *Gościmir*, *Gorzysław*, *Godzisław*.

Gostkowski 35: por. *Gostkowski* SSNO II 174, SNWPU III 457, *Gost* Rymut NP 126; n.o. *Gost* od im. typu *Gościmir*, *Gościsław*.

Gostomski 35: por. *Gostomski* SSNO II 174, SNMPG 76, SNWPU III 457; por. wyżej.

Gottschewski 35: por. *Gotosza* SSNO II 183, *Godziesz*, *Godzieszewski* ib. 146, *Gotos*, *Gotosz* SNWPU III 461, *Godziesz*, *Godzieszewska*, *Godzisz*, *Godziszewski* ib. 406–407, SNMPG 73; od n.o. *Gotosza*, zapewne z adid. do niem. n.o. typu *Gotsche*, *Gutsche*, *Gottschalk* FNB 120.

Groschinski 37: por. *Grosz* SSNO II 210, SNMPG 80, *Grosiński* SNWPU III 525.

Groschke 37: por. *Groszek* SSNO II 210, SNWPU III 526.

Jakubiak 53: por. *Jakubiak* SSNO II 393, SNMPG 88, SNWPU IV 263.

Jakubowski 53: por. *Jakubowski* SSNO II 396, FNB 152, SNMPG 88, SNWPU IV 264, *Jakub* Rymut NP 135.

Jankowsky 54: por. *Jankowski* SSNO II 421, FNB 154, SNMPG 88, SNWPU IV 283, *Jan* Rymut NP 136.

Jann 54: por. *Jan* SSNO II 403, FNB 154, Rymut NP 136, SNMPG 88, SNWPU IV 273, *Janna* SSNO II 421, SNWPU IV 283, *Jan(a)* Schl 54.

Jannusch → Janusch

Janotte 54: por. *Janota* SSNO II 422, SNWPU IV 284, *Jan* Rymut NP 136.

Janusch 54, **Jannusch** 54: por. *Janusz* SSNO II 429, SNMPG 89, SNWPU IV 287, FNB 154, *Jannusch* ib., *Jan* Rymut NP 136.

Jdczakowsky 55: por. *Jad* Rymut NP 134, *Idczakowski* SNWPU IV 203, *Jadcza* ib. 246; od ap. *jad* 'trucizna' lub od verb. *jadać*.

Jekubik 55: por. *Jekub* SSNO II 392, *Jakubik* ib. 393, *Jakubek*, *Jakubik* FNB 152, *Jekubiak* SNWPU IV 338, por. → *Jakubiak*.

Jeschke 55, **Jeske** 55: por. *Jaszek*, *Jaszko*, *Jeszek*, *Jeszko*, *Jeszk*, SSNO II 461, FNB 155, *Ješk-* Schl 57, *Jasz* Rymut NP 139, *Jasiek* SNMPG 90, *Jaszek*, *Jaszko* SNWPU IV 320, *Jeszek*, *Jeszko* ib. 356; n.o. *Jasz* od im. typu *Jan*, *Jaczemir*, *Jaromir*.

Jeske → Jeschke

Kaleschke 57: por. *Kalesz* SSNO II 519, *Kala* Rymut NP 144, *Kalesza* SNWPU IV 442; od verb. *kalać*, *kalić* 'brudzić, plamić'.

Kamecke 57: por. *Kamiec* SSNO II 525, *Kam-k* Schl 59, *Kamień* Rymut NP 144, *Kamiec*, *Kamec*, *Kamiek* SNWPU IV 461, *Kamyk* SNWPU IV 466.

Kaminski 57: por. *Kamiński*, *Kamieński* SSNO II 526, *Kaminski* FNB 158, *Kaminski*, *Kamiński* SNWPU IV 463, SNMPG 97, por. wyżej.

Kapitzke 58, **Kapitzky** 58: por. *Kapica* SSNO II 531, Schl 58, Rymut NP 145, *Kapiczka* SSNO II 532, *Kapitza* FNB 159, *Kapicki* SNMPG 98, *Kapica*, *Kapicki*, *Kapiczka* SNWPU IV 480–81; od ap. *kapica* 'habit mnisi, kaptur'.

Kapitzky → **Kapitzke**

Kappellusch 58: por. *Kapelusz* SNWPU IV 480.

Kaschick 58: por. *Kaszyk* SSNO II 547, SNWPU IV 532, *Kasz* Rymut NP 147, *Kasch*, *Kaschke* (: *Kasemir*, *Kasimir*) FNB 160, może tu hiperpoprawne -a- zamiast -o-, wówczas możliwe n.o. typu *Koszyk* SSNO III 103, *Koš-k* Schl 67, *Kosz* Rymut NP 158.

Kasischke 58, **Kasiske** 58: por. *Kaszyc*, *Kaszyk*, *Kaszyc(s)ki*, *Kaszyszka* SSNO II 547, *Kasz* Rymut NP 147, *Kaszycki* SNMPG 100, *Kaszyszka* SNWPU IV 532, *Kasiczek* ib. 521, por. uwagę wyżej, możliwe też więc n.o. *Koszysko* SSNO III 103, *Kosiczka* ib. 119, *Kosičk*, *Košičk* Schl 67, *Kosz* Rymut NP 158.

Kasiske → **Kasischke**

Kassulke 59, **Kasulke** 59: por. *Koszulka* SSNO III 102, *Kaszula* SNWPU IV 532, *Koszula* ib. V 205, por. uwagę wyżej.

Kasulke → **Kassulke**

Klamka 62: por. *Klamkowski* SNMPG 104, *Klamka* SNWPU IV 641.

Kleist 62: por. *Kleszcz* SSNO III 7, SNMPG 104, SNWPU IV 658, *Klěšč* Schl 61, *Kleist* FNB 165, SNWPU IV 650.

Klemp 62: por. *Klep||Klqb*, *Kłepa* SSNO III 7, Rymut NP 151, SNMPG 105, SNWPU IV 661; od ap. *kłepa* 'samica łosia' lub 'pogardliwie o kobiecie'.

Kletzka 63: por. *Klec*, *Klec(s)ko*, *Kleczkow*, *Kleczkowski* SSNO III 3, *Kleč-*, *Kleček* Schl 60, *Klec* Rymut NP 150, *Klecki* SNMPG 104, *Kleczka*, *Kleczko* SNWPU IV 648; nazw. może równe ap. *kleczka* 'klekotka' lub utworzone od ap. *klec* 'gatunek ryby' albo verb. *kleczyć* 'wybierać plastry miodu z ula'.

Kmieciak 64: por. *Kmieć*, *Kmiotek*, *Kmiotko*, *Kmietko* SSNO III 28, *Kmieć* Rymut NP 152, *Kmiecik* SNMPG 107, *Kmieciak* SNWPU V 16.

Knossalla 65: por. *Knysz*, *Knysza* SSNO III 32, *Kniesche*, *Knese* FNB 168, *Knysz* Rymut NP 153, *Knosala*, *Knosalla*, *Knosala* SNWPU V 27; n.o. pochodzi od ap. *knysz* 'chleb zawierający ser, mak', z czasem zapewne wymiana y>o.

Kochanowski 66: por. *Kochanowski* SSNO III 39, Rymut NP 153, SNMPG 108, SNWPU V 41, *Koch(a)* Schl 63, *Kochan* FNB 170.

Kohsik 66: por. *Kozik* SSNO III 121, *Kozek* Schl 67, *Koza* Rymut NP 157–59, *Kozik* SNWPU V 240.

Kolka 66: por. *Kolka* SSNO III 51, SNMPG 109, SNWPU V 75, *Kolč* Schl 64.

Konavski 67: por. *Kunawski* SSNO III 195, *Koniński*, *Kuniński* ib. 65, *Koniński* ib. 67, *Końać* Schl 65, *Kuniawski* SNWPU V 420, *Konawka*, *Konawko* ib. 106, *Konnowski* ib. 119; por. ap. *koń*, gw. *kuń*.

Konkol 67: por. *Kakol* SSNO II 561, *Rymut* NP 148, SNWPU IV 557.

Konopka 67: por. *Konopka* SSNO III 69, FNB 171, SNMPG 111, SNWPU V 121, *Konop* *Rymut* NP 155.

Köntopp 68: por. *Konoplat* Schl 65, *Konotopczyk*, *Konotopski* SNWPU V 122, *Kentop* ib. IV 566; nazw. równe zapewne ap. *konotop* 'miejsce, gdzie można konie utopić lub pławić'.

Kopatzki 67: por. *Kopacz* SSNO III 74, SNMPG 111, FNB 172, *Kopaski*, *Kopaszka* SSNO III 75, *Kopać* Schl 65, *Kopatz* FNB 172, *Kopa* *Rymut* NP 156, *Kopacki* SNWPU V 129; nazw. zapewne równe ap. *kopacki* 'człowiek związany z kopaniem, ten, który kopie, grabarz'.

Kopisch 67: por. *Kopa* SSNO III 74, *Rymut* NP 156, *Kopic*, *Kopiec* SSNO III 76, *Kopasz* ib. 75, *Kopiś(a)* Schl 65, *Kopisz* SNWPU V 136.

Kornecki 67: por. *Korna* SSNO III 86, *Kornec(s)ka*, *Kornic(s)ki* ib. 87, *Korn* *Rymut* NP 157, *Kornecki* SNMPG 112, SNWPU V 159; n.o. od podstawy *korn-*, por. ap. *kornik* 'chrząszcz gryzący drzewo', adi. *korny* 'pokorny'.

Kosanke 67: por. *Kozanka*, *Kozanek* SSNO III 117, *Koz-n* Schl 67, *Koza* *Rymut* NP 159, *Kozanek*, *Kozanka*, *Kozanko* SNWPU V 233–34; podstawą tej n.o. jest ap. *koza*.

Koschenz 67: por. *Kozień*||*Kosień*, *Kozinic(s)ki* SSNO III 121, *Koziniec* ib. 122, *Korzeniec* ib. 91, SNWPU V 175, *Kozień*, *Kozieńcow* ib. 239, *Kosieniec* ib. 184, *Korzeń* *Rymut* NP 157; podstawą tego nazw. jest zapewne ap. *korzeń*, por. wyżej.

Koschintzke 67: por. *Koziński* SSNO VII 116, SNWPU V 241, *Kozinic(s)ki* ib. III 121, *Korzyński* ib. III 92, SNWPU V 177, *Koschinski* FNB 174, *Kosiński* SNMPG 114, SNWPU V 185, *Koszyński* ib. 206; brak możliwości jednoznacznego określenia podstawy, por. wyżej.

Kosse 67: por. *Kos*||*Kosz* SSNO III 93, *Koza*||*Kosa* ib. 116, *Kos(a)*, *Koš*, *Koz-* Schl 66, *Kos*, *Kosa* *Rymut* NP 157, SNMPG 113, SNWPU V 178; zapis nazw. wskazuje, że najprawdopodobniej jest ono równe ap. *kosa*.

Kosub 67: por. *Kozub* SSNO III 123, *Rymut* NP 160, SNMPG 117, SNWPU V 245; nazw. równe ap. *kozub* 'naczynie z kory', też 'uparty człowiek'.

Kowalek 67, **Kowalke** 67: por. *Kowalek*, *Kowalko* SSNO III 113, *Kowalek* FNB 175, *Kowa* *Rymut* NP 159, *Kowalek* SNMPG 116, SNWPU V 224, *Kowalko* ib. 226; nazw. od podstawy *kow-*, por. *kować* 'kuć metal'.

Kowalke → **Kowalek**

Krefinsky 70: por. *Krewnoski* SSNO III 140, *Krewin*, *Krewiński* SNWPU V 283; nazw. od podstawy *krew-*.

Kretschmar 70: por. *Kreczmar*, *Karczmarz* SSNO II 535, *Kretschmar* FNB 177, *Kreczmer* SNMPG 119, *Kreczmar* SNWPU V 275.

Kroll 70: por. *Krol* SSNO III 144, *Krol(l)* FNB 175, 179, *Krol*, *Kroll* SNWPU V 294, *Król* ib. 301, *Rymut* NP 162, SNMPG 121.

Krolow 71: por. *Krolo*, *Krolow* SSNO III 145, *Krolovic* Schl 70, *Krolow* SNWPU V 294, *Królow*, *Królów* ib. 303, *Król* *Rymut* NP 162.

Kruschinski 71: por. *Kruszyński* SSNO III 156, SNMPG 122, SNWPU V 314, *Kruš*, *Kruša* Schl 71, *Kruscha*, *Krusche* FNB 180, *Krusza* *Rymut* NP 163; podstawą nazw. jest verb. *kruszyć* 'łamać' lub ap. *krusza* 'grusza'.

Krykwa 73: por. *Krzyk* (*Crik*), *Krzykawski*, *Kr(z)ykowic(z)* SSNO III 167, *Krik* Schl 69, *Kryk*, *Krykwa* SNWPU V 319, *Krzykwa* ib. 341, *Krzyk* *Rymut* NP 164; podstawa n.o. to ap. *krzyk*, verb. *krzyczeć* lub ap. *krzykwa* 'zawierucha'.

Kulawik 73: por. *Kulawy* SSNO III 191, *Kula* *Rymut* NP 166, *Kulawik* FNB 181, SNWPU V 401.

Kulka 73: por. *Kulka* SSNO III 193, FNB 181, SNMPG 125, SNWPU V 408, *Kula* *Rymut* NP 166.

Kwiatkowski 75: por. *Kwiatkowski* SSNO III 217, FNB 184, SNMPG 128, SNWPU V 489, *Kwiatek* *Rymut* NP 170.

Laschkowsky 76, **Laskowski** 76: por. *Laszkowski* SSNO III 233, SNMPG 130, SNWPU V 524, *Laskowski* SSNO III 230, SNMPG 130, SNWPU V 522; możliwe, że są tu dwie podstawy: *Laszek*, *lasek* lub tylko jedna z nich, por. niżej.

Laske 76, **Latzke** 76: por. *Lasek*||*Laszek*, *Lasko*||*Laszko*, *Laska* SSNO III 228, *Leska*, *Laska*||*Łaska* ib. 229, *Las(e)k* SNMPG 129, *Lasek*, *Lasko* SNWPU V 520–21, do drugiego zapisu też ewentualnie *Łączka*, *Łączko*||*Łęczko* SSNO III 320, *Łąka* *Rymut* NP 177, *Łączek*, *Łączka*, *Łączko* SNWPU V 39.

Laskowski → **Laschkowsky**

Latzke → **Laske**

Leistikow 76: por. *List*||*Łyst* SSNO III 271, *Leszcz*, *Lestko* ib. 248, *Lestek* ib. 247, *Leszczyc* ib. 249, *Leszczek* ib. VII 129, *Leścięta* ib. III 251, *Lěšč*, *List-k*, *List-kovic* Schl 76–77, *List* *Rymut* NP 174, *Listek*, *Listkowski* SNMPG 134, *Liściak* SNWPU V 617, *Leszczykowski* ib. 573; podstawą n.o. jest ap. *list* (*liść*) lub *leszcz*.

Liepke 78, **Lipkow** 78: por. *Lipka*, *Lipko* SSNO III 264, SNMPG 134, SNWPU V 609, *Lipa* *Rymut* NP 173, *Lipke* KNZG 145.

Lieske 78: por. *Lisek*, *Lisko*, *Lisek*||*Łysek*, *Lisko*||*Łysko* SSNO III 268, *Lis(e)k*, *Liš(e)k*, *Lys(e)k*, *Lyš(e)k* Schl 76, *Li(e)ske*, *Li(e)schke* FNB 191, *Lis* *Rymut* NP 174, *Łysy* ib. 179, *Lisek* SNMPG 134, SNWPU V 612, *Lisko* ib. 614; podstawą tego nazw. jest ap. *lis* lub *łys*-.

Lipkow → **Liepke**

Mallon 81, **Mallonn** 81: por. *Małoń* SSNO III 384, SNMPG 143, SNWPU VI 165, *Małon* ib. *Mały* *Rymut* NP 181.

Mallon → Mallon

Mally 81: por. *Mały* SSNO III 386, Rymut NP 181, SNMPG 143, SNWPU VI 167, *Maly* FNB 200.

Maniewski 81: por. *Maniow*, *Maniowic(z)*||*Manowic(z)* SSNO III 391, *Maniowski* ib. VII 14, *Maniewski* SNMPG 143, SNWPU VI 178.

Masuhr 85: por. *Mazur* SSNO III 431, Rymut NP 186, SNMPG 146, SNWPU VI 268, *Masur* FNB 201.

Masurek 85: por. *Mazurek* SSNO III 431, SNWPU VI 268, *Mazur* Rymut NP 186, *Masurek*, *Mazurek* FNB 201.

Mech 85: por. *Mech*||*Miech* SSNO III 433, *Mech* Rymut NP 187, SNWPU VI 275, *Miech* Rymut NP 188; pochodzenie nazwy dwuznaczne.

Meschke 86: por. *Mieszek* SSNO III 476, SNMPG 149, *Mieszko* SSNO III 477, *Mieszk*, *Mieszka* ib. 478, *Mešek* Schl 84, *Miesz* Rymut NP 189, *Mieszek*, *Mieszko* SNWPU VI 342–43.

Milosch 88: por. *Miłosz* SSNO III 514, SNWPU VI 372, KNZG 162, *Miloš* Schl 86, *Miłosz* Rymut NP 191.

Mintzlaff 88: por. *Męcisław*, *Męcslaw*, *Mięcslaw* SSNO III 443, *Męt* Rymut NP 187, *Mięclaw* SNWPU VI 345, *Mudlaff* KNZG 165.

Mischke 88: por. *Miszek*||*Myszek*, *Miszko*||*Myszko* SSNO III 530, *Miszka*||*Myszka* ib. 531, *Mischke*, *Mischek* FNB 207, *Misz* Rymut NP 192, *Myszek*, *Myszka* SNMPG 154–55, *Miszek*, *Miszka*, *Miszko* SNWPU VI 394, *Myszk* KNZG 167.

Mischnick 88: por. *Miszan*||*Myszan* SSNO III 530, *Michnik* ib. 457, *Misz* Rymut NP 192, *Misznicka* SNWPU VI 395, *Mysznik* ib. 512.

Muhlack → Mulak

Mulak 89, **Muhlack** 89: por. *Mol*, *Mul* SSNO III 547, *Mulač* Schl 91, *Mu(h)lack* FNB 210, *Mulak* SNWPU VI 486; podstawa to ap. *mul* 'błoto'.

Munczinski 89: por. *Mączyna*||*Męczyzna* SSNO III 432, *Męczliński*||*Mączliński* ib. VII 148, *Mąka* Rymut NP 186, *Mączyński* SNWPU VI 271.

Newy → Nowack

Nosske 94: por. *Nosek* SSNO IV 75, *Nosko* ib. 76, *Nos* Schl 96, Rymut NP 197, *Noske*, *Nosko*, *Nos(s)ek* FNB 215, *Noska*, *Noski* SNMPG 159, *Nosek*, *Nosko* SNWPU VI 646.

Nowack 94, **Newy** 94: por. *Nowak* SSNO IV 78, SNMPG 159, SNWPU VI 649, *Novak* Schl 96, *Nowa(c)k*, *Nowy* FNB 215, Rymut NP 197, SNWPU VI 658.

Nusch 95: por. *Nożewnik*, *Nożewski* SSNO IV 82, *Nusche* FNB 215, *Nożyk* SNWPU VI 659; nazw. równe ap. *nóż*.

Nuschko 95: por. *Nożka* SSNO IV 82, *Nożka* Schl 97, *Nóżka* SNWPU VI 659, *Noga* Rymut NP 197.

Orlijewski 95: por. *Orliczewski* SSNO IV 138, *Orlikowski*, *Orliński*, *Orłowski* ib. 139, *Orzeł* Rymut NP 200, *Orlewski*, *Orlikowski* SNMPG 162–63, *Orlewski*, *Orliński*, *Orłowski* SNWPU VII 92–93.

Oschinsky 95: por. *Osiński*, *Osieński* SSNO IV 147, SNMPG 163, *Osina* Rymut NP 201, *Osiński* SNWPU VII 106, *Oszyński* ib. 124; podstawą jest zapewne ap. *osina* ‘osika’.

Ostrowitzke 95: por. *Ostrowic(s)ki* SSNO IV 153, *Ostrowiec(z)ski*, *Ostrowiec(s)ki* ib. 154, *Ostry* Rymut NP 201, *Ostrowicki* SNMPG 164, SNWPU VII 118, *Ostrowiecki* ib..

Paliwoda 97: por. *Palibroda* SSNO IV 182, *Paliwoda* SNMPG 166, SNWPU VII 170.

Paluchowski 97: por. *Paluch*, *Paluchowic* SSNO IV 182, *Pal* Rymut NP 203, *Paluchowski* SNMPG 166, SNWPU VII 172.

Panke 97, **Pankow** 97: por. *Panek*, *Panko* SSNO IV 184, *Paniek*, *Pańko* ib. 185, *Panka* ib. 186, *Pankowic(z)*||*Pańkowic(z)* SSNO IV 186, *Pank*, *Pahnke* FNB 219, *Panek* SNMPG 167, SNWPU VII 182, *Panko*, *Pankow*, *Panków* ib. 184.

Pankow → **Panke**

Patzlaff 98: por. *Pakosław*||*Pękosław* SSNO IV 178, *Paczslawski*, *Pac(s)lawski* ib. 176, *Pakoslav*, *Pakslav* Schl 97–98, *Paclawski* SNWPU VII 150, *Pac* Rymut NP 202; nazw. równe n.o. *Paclaw*, która jest skróceniem od *Pak(o)slaw*.

Piankowski 100: por. *Pianka* SSNO VII 182, Rymut NP 208, *Piangow* SSNO IV 223, *Piankowski* SNMPG 171, SNWPU VII 296, KNZG 185.

Pichowski → **Pioch**

Pioch 100, **Pichowski** 100: por. *Piech*, *Piecho*, *Pioch* SSNO IV 226, *Piechowic(z)*, *Piechowiec* ib. 230, *Pichała*, *Piech* Rymut NP 208, *Pichowski* SNWPU VII 302, *Pioch* ib. 362, SNMPG 174, KNZG 188, *Piechowski* ib. 186; podstawą nazw. jest zapewne skrócenie od n.o. typu *Piotr*.

Pockrandt → **Pokrandt**

Podschun 102: por. *Podsąd* SSNO IV 302, Rymut NP 217, *Potrzan*, *Potrząs* SSNO IV 331, *Podsądek*, *Podsędek* SNWPU VII 439, *Potrząsaj*, *Potrzos* ib. 513–14; brak możliwości jednoznacznego określenia podstawy.

Pokrandt 102, **Pockrandt** 102: por. *Pokrątką*, *Pokręta* SSNO IV 307, *Pokręta* Rymut NP 217, *Pokręt* SNWPU VII 452; nazw. równe stpol. ap. *pokręta* ‘rodzaj pieczywa’ lub utworzone od ap. *pokrątką* ‘nerka’ albo verb. *pokręcić*.

Polumsky 102: por. *Połomski* SSNO IV 314, SNMPG 178, SNWPU VII 471, *Połom* Rymut NP 218; od verb. stpol. *połomić* ‘połamać’.

Potschka 104, **Pötschke** 104: por. *Piec(z)ka* SSNO IV 232, *Piec(z)ek*, *Piec(z)ko* ib. 231, *Pěč*, *Pěčik* Schl 100, *Pet(z)schke*, *Pötschke*, *Pi(e)tschke* FNB 223, *Piec* Rymut NP 208, *Pieczak*, *Pieczek* SNMPG 172, *Pieczek*, *Pieczka*, *Pieczko* SNWPU VII 308; nazw. utworzone zapewne od n.o. *Piotr*.

Pötschke → Potschka

Pravida 104: por. *Prawda*, *Prawota* SSNO IV 340, *Prawda*, *Prawko* Rymut NP 221, *Prawda* SNWPU VII 532; por. stpol. *prawidłny* 'człowiek godny zaufania', ap. *prawidło* 'norma, zasada'.

Pusitzki 106: por. *Puschiczskij* SSNO IV 397, *Pusiecka* SNWPU VII 622, *Puzicki*, *Pużycki* ib. 629–30; brak możliwości jednoznacznego określenia podstawy.

Radczewski 106: por. *Radak* SSNO IV 416, *Radek*, *Radko* ib. 417, *Radczyński*, *Radec(s)ki*, *Radeczski* ib. 416, *Radziec* ib. 429, *Radač* Schl 111, *Radec*, *Radeck(e)* FNB 234, *Rad* Rymut NP 226, *Radacz*, *Radacki*, *Radecki* SNMPG 185, *Radaczewski*, *Radczak* SNWPU VIII 14–15; podstawa nazw. to skrócenie od n.o. typu *Radosław*, *Radomir*.

Radikowski 107: por. *Radzik* SSNO IV 430, *Radzikowski* ib. 431, *Radik* Schl 112, *Radi(c)ke* FNB 234, *Rad* Rymut NP 226, *Radikowska* SNWPU VIII 16, *Radzikowski* ib. 23, SNMPG 186; por. wyżej.

Rasinsky 108: por. *Rasz* SSNO IV 445, Rymut NP 227, *Raszyński*, *Raszeński* SSNO IV 448, *Raš* Schl 115, *Rasch(e)* FNB 236, *Rasiński* SNWPU VIII 47, *Raszyński* ib. 49, SNMPG 187; podstawą nazw. jest skrócenie od n.o. typu *Rasław*, *Radosław*.

Rathaike 108: por. *Rataj* SSNO IV 448, Rymut NP 228, *Ratajczyk* SSNO IV 449, *Rat(h)aj* FNB 236, *Ratajak* SNMPG 187, *Ratajek* SNWPU VIII 50.

Ratzlaff 108: por. *Racisław* SSNO IV 414, *Radslaw||Rac(s)ław* ib. 424, *Racław* SNMPG 184, SNWPU VIII 12.

Rekowski 111: por. *Rekowski* SSNO IV 440, SNMPG 188, SNWPU VIII 79, KNZG 206.

Reschke 111, **Reske** 111: por. *Reszka*, *Reszko* SSNO IV 462, SNWPU VIII 93, *Reszka* SNMPG 189, KNZG 207, *Reschke* FNB 241.

Reske → Reschke

Retzlaff 111: por. *Redslaw||Retsław*, *Rec(s)ław* SSNO IV 425, *Reclaw* Schl 116, *Retzlaff* FNB 241, *Radosław*, *Reclaw* SNMPG 185, *Reclaw* SNWPU VIII 64, KNZG 204.

Ribitzki 111: por. *Rybic(s)ki* SSNO IV 522, *Ryb(a)* Schl 121, *Ribback*, *Rybak*, *Riebke* FNB 241, *Ryba* Rymut NP 233, *Rybicki* SNMPG 95, SNWPU VIII 203.

Romanski 112: por. *Roman* SSNO IV 483, Rymut NP 230, *Romanowic(z)* SSNO IV 484, *Romanowski* ib. 485, FNB 246, *Romański* SNMPG 191, SNWPU VIII 135.

Romotzky 112: por. *Romat*, *Romatowic* SSNO IV 485, *Romotski*, *Romoc(s)ki* ib. VII 212, *Romocki* SNMPG 191, SNWPU VIII 137; nazw. zapewne od n.o. **Romota*.

Rudnick 114: por. *Rudnik* SSNO IV 513, SNMPG 193, SNWPU VIII 182, *Rudy* Rymut NP 232.

Salewski 115: por. *Zalewski* SSNO VI 262, SNMPG 247, SNWPU X 415.

Sandowski → **Sendowski**

Scharnofske 119: por. *Sarnowski*||*Żarnowski* SSNO V 17, *Sarna* Rymut NP 237, *Żarna* ib. 306, *Sarnowski* SNMPG 198, SNWPU VIII 298, *Szarnowski* ib. IX 228, *Żarnowski* SNMPG 252, SNWPU X 572; podstawa nazw. dwuznaczna.

Schernick 120: por. *Żer*, *Żernic(s)ki* SSNO VI 363, *Żer* Rymut NP 307, *Sernik* SNWPU VIII 366, *Szernik* ib. IX 276, *Żernik* ib. X 585; jw.

Schlawginski 121: por. *Ślawiński* SSNO V 111, SNMPG 204, *Ślawka*, *Ślawkowic*, *Ślawkowski* SSNO V 112, *Ślawniński* ib. 113, *Ślawka*, *Ślawko*, *Ślawkovic* Schl 127, *Ślaw* Rymut NP 244, *Szlagiński* SNMPG 218, *Szlawiński*, *Szlawka* SNWPU IX 295, *Ślawiński*, *Ślawkowski* ib. VIII 502.

Schlieve 122: por. *Śliwa* SSNO V 364, Rymut NP 267, SNMPG 224, SNWPU IX 429.

Schlinz 122: por. *Śliński* SNMPG 224, *Ślin*, *Ślina* SNWPU IX 428; nazw. zapewne miało pierwotną postać **Śliniec*.

Schliwsky 122: por. *Śliwnic(s)ki*, *Śliwniski*, *Śliwowski* SSNO V 366, *Śliwa* Rymut NP 267, *Śliwiński* SNMPG 224, *Śliwski* SNWPU IX 431.

Schuck 125: por. *Żuk* SSNO VI 370, Rymut NP 308, SNMPG 253, SNWPU X 602, *Żuk* Schl 164, *Schuck* FNB 269.

Schwedersky 129: por. *Świderski* SSNO V 377, SNMPG 226, SNWPU IX 452, *Świder* Rymut NP 269.

Schwierk 129, **Schwirz** 129: por. *Świercz*, *Śwircz* SSNO V 410, *Svirč*, *Svirk* Schl 139, *Świercz* SNMPG 226, SNWPU IX 456, *Świerk* ib. 457, Rymut NP 270.

Schwirz → **Schwierk**

Selitzki 116: por. *Sielic*, *Sieliczko* SSNO V 54, *Zielnic(s)ki*, *Zieliński* ib. VI 317, *Zielak* Rymut NP 303, *Sielicki* SNWPU VIII 395, *Zielicz* ib. X 497; podstawa nazw. dwuznaczna.

Sellnow 116: por. *Zielony* SSNO VI 318, SNMPG 250, SNWPU X 498, *Zielonow*, *Zielonów* ib., *Zielak* Rymut NP 303.

Sendowski 116, **Sandowski** 115: por. *Sąd*, *Sędo* SSNO V 20, *Sądec(s)ki* ib. 21, *Sędowski*||*Żędowski* ib. 35, *Sądo*, *Sąda* Schl 121, *Sąd* Rymut NP 238, *Sądowski* SNWPU VIII 312, *Sędowski* ib. 374; podstawą nazw. jest ap. *sąd*, verb. *sądzić* lub skrócenie od n.o. typu *Sędzimir*, *Sędzislaw*.

Senska 116: por. *Rząsa*||*Rzęsa*, *Rząska* SSNO IV 539, *Rząsa* Rymut NP 235, *Rzęsa*, *Rzęski* SNWPU VIII 239–40; por. ap. *rząsa* 'obfitość', też 'gatunek rośliny', ap. *rzęsa*.

Sielaff → **Silaff**

Silaff 117, **Sielaff** 116: por. *Żyła*||*Sila*, *Żylec*||*Silec* SSNO VI 377, *Żylak*||*Silak*, *Żyłowic(z)*||*Siłowic(z)* ib. 378, *Żuława*, *Żoława* ib. 371, *Żila* Schl 163,

Żyła Rymut NP 308, SNMPG 254, *Sielawa* SNWPU VIII 394, *Silawin*, *Silawko* ib. 416, *Silawy* ib. 418, *Żyława* ib. X 614.

Simanowski 117: por. *Szymanowski* SSNO V 351, SNMPG 222, SNWPU VIII 399, *Schimanski*, *Szymanski*, *Symanski* FNB 275, *Szymon* Rymut NP 265.

Skibbe 117: por. *Skibicz*, *Skibic(s)ki* SSNO V 90, *Skib(b)a*, *Skibbe* FNB 275, *Skiba* SNMPG 202, SNWPU VIII 446.

Skreczek 117: por. *Skrzeczek* SSNO V 101, SNWPU VIII 475, *Skrzecz* Rymut NP 243, *Skrzek* SNMPG 203.

Skrodzki 117: por. *Skrodzki* SNMPG 203, SNWPU VIII 472.

Slabinski 117: por. *Słaby* SSNO V 106, Rymut NP 244, *Słabosz*, *Słabnia* SSNO V 105, *Słabek* Schl 126, *Słabiński* SNWPU VIII 498.

Sobczak 117: por. *Sobek*, *Sobko*, *Sobczyn* SSNO V 134, *Sobek* Schl 129, *Sobe*, *Sobek* FNB 276, *Soba* Rymut NP 246, *Sobczak* SNMPG 206, SNWPU VIII 545.

Soik → **Soika**

Soika 117, **Soik** 117: por. *Sojka* SSNO V 142, Schl 130, FNB 276, SNWPU VIII 560, *Soja* Rymut NP 247.

Stach 129: por. *Stach* SSNO V 162, Rymut NP 248, SNMPG 209, SNWPU IX 6, *Stache* FNB 279.

Stenske 131, **Stenzke** 131: por. *Stan*, *Steno* SSNO V 171, *Steszek*, *Steszko* ib. VII 240, *Stęszewski* ib. V 208, *Stęszka*, *Stężka* SNWPU IX 73–74.

Stenzke → **Stenske**

Studensky 132: por. *Studzieński* SSNO V 241, SNWPU IX 125, *Studziński* SNMPG 213.

Suckau 118: por. *Żukow* SSNO VI 371, *Żukowski* ib., SNMPG 253, *Żuk* Rymut NP 308, *Żukow*, *Żuków* SNWPU X 602, por. → *Schuck*.

Tarnowski 133: por. *Tarnowski* SSNO V 427, SNMPG 227, SNWPU IX 497, *Tarn* Rymut NP 272; por. ap. stpol. *tarn* 'cierń, krzak ciernisty'.

Tetzlaff 133: por. *Ciechosław* SSNO I 363, *Tetěslav* Schl 145, *Tetzlaff* FNB 288, *Teclaw* SNWPU IX 508, *Teclaf* KNZG 243.

Troike 136: por. *Trojka* SSNO V 470, *Trojak* ib. 467, *Troja* Rymut NP 276, *Trojek*, *Trojko* SNWPU IX 589; por. liczebnik *troje*, ap. *trójka*.

Trzebiatowski 137: por. *Trzebiechowski*, *Trzebiec(s)ki* SSNO V 478, *Trebit(a)* Schl 147, *Trzeba* Rymut NP 278, *Trzebiatowski* SNMPG 231, SNWPU IX 605; podstawa nazw. od verb. *trzebić* 'karczować' lub skrócenie od n.o. typu *Trzebiesław*, *Trzebomysł*.

Tuschy 137: por. *Turzo* SSNO V 491, *Turzy* ib. 492, *Tuś* Schl 148, *Tur*, *Tusz* Rymut NP 279, *Turzyński*, *Tuszyński* SNMPG 232, *Turzycka*, *Turzyk*, *Turzyn* SNWPU IX 629, *Tuż*, *Tużyk*, *Tużyna* ib. 633; zniekształcenie zapisu nie pozwala jednoznacznie określić podstawy.

Tzyschakoff 137: por. *Czyrz*, *Czyrznia* SSNO I 442, *Czyrzowa* ib. 443, *Czyżyk*, *Czyżykowa* ib. 445, *Cisak*||*Cisak*||*Czyżak*, *Cisakowic*||*Cisakowic*||*Czyżakowic* ib. 381, *Czyr*, *Czyż* Rymut NP 104, *Czyżykowski* SNMPG 49, *Czyrzak* SNWPU II 321, *Czyżak*, *Czyżakowska* ib. 323; jw..

Uckeley 137: por. *Uklej*, *Ukleja* SSNO V 520, Rymut NP 281, SNMPG 233, SNWPU X 12.

Venzlaff 138: por. *Więcesław*, *Więc(s)ław* SSNO VI 81, *Vęceslav* Schl 153, *Wen(t)zlaff* FNB 308, *Wacław* Rymut NP 283, *Więclaw* SNWPU X 220, *Więclawski* SNMPG 240.

Warsinski 141: por. *Warsz*, *Warszo* SSNO VI 23, *Warszyc(s)ki* ib. 25, *Warszewski*, *Warszycki* SNMPG 236, *Warsiński*, *Warszyński* SNWPU X 100–101.

Watzke 141: por. *Wacek*, *Wacko* SSNO VI 5, *Wacław* Rymut NP 283, *Wacek* SNWPU X 45, *Wacko* ib. 48.

Wichura 144: por. *Wicher* SSNO VI 52, Rymut NP 288, SNMPG 239, *Wichor* SSNO VI 54, *Wichura* SNWPU X 186.

Wieczorek 144: por. *Wieczorek* SSNO VI 56, SNMPG 239, SNWPU X 195, *Wieczor(r)ek*, *Wieżorek* FNB 309, *Wieżór* Rymut NP 289.

Wino 145: por. *Wino* SSNO VI 109, Rymut NP 292, SNWPU X 243.

Wisniewski 145: por. *Wiszniewski*, *Wiśniewski* SSNO VI 126, SNMPG 241, SNWPU X 252–53, *Wischniewski*, *Wisniewski* FNB 312, *Wisznia* Rymut NP 292.

Wodarczyk 146: por. *Włodarz*, *Włodarczyk* SSNO VI 138, *Włodo* Rymut NP 293, *Włodarczak* SNMPG 242, *Włodarczyk* SNWPU X 269.

Wodtke 146, **Wudtke** 147: por. *Wodka* SSNO VI 158, SNWPU X 278, *Woda* Rymut NP 294, *Wódka* SNMPG 244, SNWPU X 334.

Wojack 146: por. *Wojak* SSNO VI 160, SNMPG 242, SNWPU X 281, *Voj*-, *Vojka*, *Vojko* Schl 157, *Wojk* FNB 313, *Wojach* Rymut NP 294.

Woldan 146: por. *Woldan* SSNO VI 187, SNWPU X 303.

Wotzka 147: por. *Woćka* SSNO VI 157, *Wojćko* ib. 169, *Woćko* ib. 170, SNWPU X 277, *Voćech* Schl 156, *Woitzek* FNB 313, *Wojt* Rymut NP 295, *Wociek*, *Woczek*, *Woczka* SNWPU X 276–77.

Wudtke → **Wodtke**

Zebrowsky 148: por. *Rzebrowski*, *Żebrowski* SSNO IV 540, *Ziebrowski* ib. VI 449, *Cebrowski* ib. I 301, SNWPU II 16, *Ceber* SNMPG 39, *Żebro* Rymut NP 307, *Żebrowski* SNMPG 252, SNWPU X 575; podstawa nazw. wieloznaczna.

Zech 148: por. *Ciech*||*Czech* SSNO I 361, *Čechan*, *Čěchan* Schl 29, *Zech* FNB 317, *Czech* ib. 84, Rymut NP 103, SNMPG 47, SNWPU II 264, *Cech* ib. 17, *Ciech* ib. 161, Rymut NP 100; podstawa nazw. niejednoznaczna.

Zernott 149: por. *Czarnota* SSNO I 403, SNMPG 46, SNWPU II 259, *Czernoch*, *Czernosz* SSNO I 421, *Čern-*, *Čern-š* Schl 30, *Czern(e)y* FNB 84, *Czarnota* SNWPU II 285.

Zibruski 149: por. *Czciborski* SSNO I 411, *Ciborski* ib., SNMPG 43, *Cicebor* Schl 31, *Cibor*, *Ciborski*, *Cibruch* SNWPU II 155, por. → *Zebrowsky*.

Zickuhr 149: por. *Sikora* SSNO V 74, *Rymut* NP 240, *SNMPG* 201, *SNWPU* VIII 415, *Sekyr(a)*, *Sikora* Schl 123, *Schikor(r)a*, *Si(c)kora*, *Sykora* FNB 259.

Zielke 149: por. *Ziołko*||*Żołko* ib. VI 321, *Zielke* (:Sulimir) FNB 286, *KNZG* 273, *Zielak* *Rymut* NP 303, *Zielek* *SNWPU* X 495, *Zielko* ib. 497, *Ziolek*, *Ziołko* ib. 515, *Ziolek*, *Ziołko* ib. 517, możliwe także *Ciolek*, *Ciołko* SSNO I 378, *SNWPU* II 192, por. niżej.

Zielske 149: por. *Zielski* *SNMPG* 250, *Zielak* *Rymut* NP 303, *Zielsko* *SNWPU* X 498, możliwe też *Cielski* SSNO I 368, *Cielska* *SNWPU* II 168, por. wyżej.

Ziemke 150: por. *Ciemek*, *Ciemko* SSNO I 369, *SNWPU* II 169–70, *Siemek*, *Siemko* SSNO V 56–57, *Siemka* ib. 61, *Sěmek* Schl 124, *Siema* *Rymut* NP 240, *Siemek* *SNWPU* VIII 397, *Siemko* ib. 400.

Ziołkowski 150: por. *Ziołkowic(z)*||*Żołkowic(z)* SSNO VI 321, *Zielak* *Rymut* NP 303, *Ziołkowski* *SNWPU* X 515, *Ziołkowski* ib. 517, *SNMPG* 250, możliwe też *Ciołkowski* SSNO I 380, *SNMPG* 44, *SNWPU* II 192.

Zülow 151: por. *Zioło*, *Ziołowic(z)*||*Siołowic(z)* SSNO VI 321, *Zielak* *Rymut* NP 303, *Zioło*, *Ziołowicz*, *Ziołowiec* *SNWPU* X 515–16, por. → *Zielke*, możliwa też n.o. *Czoło* SSNO I 428.

Zwakowski 151: por. *Swak* SSNO V 261, *Svak* Schl 137, *Swach* *Rymut* NP 256, *Zwak*, *Zwaka* *SNWPU* X 543.

KLASYFIKACJA NAZWISK

1. Podstawy równe imionom słowiańskim (43).

a) prymarne (11): *Bork*, *Milosch*, *Mintzlaff*, *Patzlaff*, *Ratzlaff*, *Retzlaff*, *Stach*, *Tetzlaff*, *Venzlaff*, *Woldan*, *Wotzka*

b) sekundarne (32)

– z suf. *-cki*, *-dzki* (2): *Romotzky*, *Skrodzki*

– z suf. *-nik* (2): *Goschnick*, *Mischnick*

– z suf. *-(ew)ski*, *-(iń)ski*, *-(om)ski*, *-(ow)ski* (16): *Borkowski*, *Gostkowski*, *Gostomski*, *Gottschewski*, *Kochanowski*, *Ostrowitzke*, *Radczewski*, *Radikowski*, *Rasinsky*, *Rekowski*, *Schlawginski*, *Warsinski*, *Zibruski*, *Zielske*, *Ziołkowski*, *Zwakowski*

– z niem. suf. *-ke* (zamiast słow. *-ek*, *-ka*) (12): *Damaschke*, *Damaske*, *Gatzke*, *Jeschke*, *Jeske*, *Meschke*, *Mischke*, *Stenske*, *Stenzke*, *Watzke*, *Ziemke*

2. Podstawy równe imionom chrześcijańskim (19).

a) prymarne (4): *Jann*, *Jannusch*, *Janusch*, *Pioch*

b) sekundarne (15)

- z suf. *-ak* (2): *Balcerzak, Jakubiak*
- z suf. *-czyk* (1): *Adamczyk*
- z suf. *-ik* (1): *Jekubik*
- z suf. *-in* (2): *Baschin, Bonin*
- z suf. *-ka* (2): *Potschka, Pötschke*
- z suf. *-ota* (1): *Janotte*
- z suf. *-(ew)ski, -(ow)ski* (6): *Jakubowski, Jankowski, Maniewski, Pichowski, Romanski, Simanowski*

3. Podstawy równe wyrazom pospolitym (123).

- a) prymarne (58): *Bembenek, Bulawa, Czinczoll, Droba, Glienke, Gniostko, Groschke, Kamecke, Kappellusch, Kassulke, Kasulke, Klamka, Kleist, Klemp, Kohsik, Kolka, Konkol, Köntopp, Kopatzki, Kosse, Kosub, Kowaleck, Kretschmar, Kroll, Kulka, Laske, Latzke, Liepke, Lieske, Mally, Newy, Noske, Nusch, Nuschko, Paliwoda, Panke, Pockrandt, Pokrandt, Pravida, Reschke, Reske, Schlieuwe, Schuck, Schwierk, Schwirz, Senska, Skibbe, Soik, Soika, Troike, Uckeley, Wichura, Wieczoreck, Wino, Wodtke, Wojack, Wudtke, Zickuhr*
- b) sekundarne (65)
 - z suf. *-ak* (5): *Kmieciak, Muhlack, Mulak, Nowack, Sobczak*
 - z suf. *-ała* (1): *Knossalla*
 - z suf. *-(e)cki, -(i)cki* (6): *Chrometzka, Giletzki, Kapitzke, Kapitzky, Kornecki, Ribitzki*
 - z suf. *-(oni)ec* (3): *Dobrunz, Koschenz, Schlinz*
 - z suf. *-ek* (1): *Skreczek*
 - z suf. *-ik* (1): *Kulawik*
 - z suf. *-isz* (1): *Kopisch*
 - z suf. *-ka* (1): *Konopka*
 - z suf. *-nik* (1): *Rudnick*
 - z suf. *-on||-oń* (2): *Mallon, Mallonn*
 - z suf. *-ota* (1): *Zernott*
 - z suf. *-ow||-ów* (7): *Krolow, Leistikow, Lipkow, Pankow, Sellnow, Suckau, Zülów*
 - z suf. *-(aw)ski, -(eń)ski, -(ew)ski, -(iń)ski, -(ow)ski, -(yń)ski* (28): *Burden-ska, Cabjolsky, Chmielewski, Chraplewski, Czerwiński, Delatowski, Dombrowsky, Groschinski, Jdczakowsky, Kaminski, Konavski, Krefiński, Kruschinski, Kwiatkowski, Laskowski, Munczinski, Orlijewski, Oschinsky, Paluchowski, Piankowski, Polumsky, Salewski, Schliwsky, Schweder-sky, Slabinski, Studensky, Tarnowski, Wisniewski*
 - z suf. *-uch* (1): *Czepluch*
 - z suf. *-wa* (1): *Krykwa*

- z suf. *-(cz)yk* (1): *Wodarczyk*
- z niem. suf. *-ke* (zamiast słow. *-ek, -ka*) (4): *Kaleschke, Kosanke, Kowalke, Rathaike*
- 4. Nazwiska o charakterze etnicznym (3).
 - a) prymarne (1): *Masuhr*
 - b) sekundarne (2)
 - z suf. *-ek* (1): *Masurek*
 - z suf. *-(ow)ski* (1): *Laschkowsky*
- 5. Wieloznaczne (24).
 - a) prymarne (10): *Bartsch, Bartz, Kaschick, Kasischke, Kasiske, Mech, Podschun, Tuschy, Zech, Zielke*
 - b) sekundarne (12)
 - z suf. *-awa* (2): *Sielaff, Silaff*
 - z suf. *-cki* (2): *Pusitzki, Selitzki*
 - z suf. *-nik* (1): *Schernick*
 - z suf. *-(in)ski, -(ow)ski* (6): *Koschintzke, Sandowski, Scharnofske, Sendowski, Trzebiatowski, Zebrowski*
 - z suf. *-ow||-ów* (1): *Tzyschakoff*
 - c) prymarne lub sekundarne (2): *Chittka, Kletzka*

W artykule przeanalizowano 212 nazwisk pochodzenia polskiego, które znaleziono w niemieckiej książce adresowej z lat trzydziestych XX wieku, z przedwojennego Białogardu. Ponad połowa z nich była tworzona od wyrazów pospolitych, w większości używanych również współcześnie. W ok. 20 % tych nazwisk zachowały się w formie prymarnej lub sekundarnej słowiańskiej nazwy osobowej. Podane przykłady pokazują, że długoletnie wpływy germanizacyjne odbiły swoje piętno na polskich nazwiskach – przykładem tego jest częste stosowanie niemieckiego sufiksu *-ke* zamiast słowiańskiego lub polskiego *-ek, -ka*. Miało to miejsce zarówno w formach sekundarnych, jak i prymarnych. Wiele innych omówionych tu nazwisk zostało przyswojonych przez Niemców i zaadaptowanych do ich systemu fonetycznego. Jednakże fakt przetrwania, choć niekiedy w postaciach bardzo zniekształconych, ponad 200 nazwisk pochodzenia słowiańskiego i polskiego świadczy o tym, że mimo formalnego wyparcia Słowian z Pomorza nasi przodkowie pozostawili trwałe ślady na tych ziemiach.

SKRÓTY ŹRÓDEŁ

- Adressbuch – *Adressbuch der Stadt Belgard*, Belgard 1937.
FNB – *Familiennamenbuch*, hrsg. von H. Naumann, Leipzig 1987.
KNZG – B. Kreja, *Księga nazwisk Ziemi Gdańskiej*, Gdańsk 1998.
Rymut NP – K. Rymut, *Nazwiska Polaków*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991.
Schl – G. Schlimpert, *Slawische Personennamen in mittelalterlichen Quellen zur deutschen Geschichte*, Berlin 1978.
SGPP – *Słownik geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*, red. S. Arnold, t. I, Warszawa 1936–39.
SNMPG – H. Górniewicz, *Słownik nazwisk mieszkańców Powiśla Gdańskiego*, Gdańsk 1992.
SNWPU – *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, t. I–X, Kraków 1992–94.
SSNO – *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. I–VII, Kraków – Wrocław 1965–87.

INNE SKRÓTY I ZNAKI

adi.	adiectivum
ap.	appellativum
gw.	gwarowy
im.	imię
nazw.	nazwisko
niem.	niemiecki
n.o.	nazwa osobowa
pol.	polski
por.	porównaj
słow.	słowiański
stpol.	staropolski
verb.	verbum
złoż.	złożony
*	forma rekonstruowana
	formy równorzędne
→	odsyłacz do wyrazu hasłowego

STARE I NOWSZE TRADYCJE KULTURALNE KOSZALINA

Część I

W różnego rodzaju publikacjach i opracowaniach dotyczących rozwoju życia kulturalnego na Pomorzu Zachodnim, w tym i w Koszalinie, podkreśla się, iż w 1945 roku trzeba było budować jego polskie zręby niejako na „surowym korzeniu”. *„Tutaj życie we wszystkich jego przejawach – nie wyłączając kulturalnego – zastało zupełny ugór i pustkę. Pracownicy niwy kulturalnej stanęli tu ... na zupełnej nowiźnie stratowanej przez wojnę. Muzea zdewastowane, teatry spalone, szkoły bez pomocy naukowych, brak pomieszczeń na cele kulturalne, brak książek, jednym słowem ci nieliczni, którzy pierwsi przybyli tu z zadaniem zorganizowania życia kulturalnego, stanęli wobec dziesiątków zagadnień, a wszystkie palące, wszystkie ważne, że nie wiadomo od czego zaczynać”* („Pomorze Zachodnie” praca zbiorowa. Poznań 1949).

To prawda, ale też pewne uproszczenie. Na terenach tych, m.in. w tymże Koszalinie, w poprzednich dziesięcioleciach i wcześniej bynajmniej nie było pustyni kulturalnej. Znajdowało się tu szereg instytucji, działało wiele stowarzyszeń i pojedynczych osób – słowem istniało to wszystko co składa się na życie kulturalne każdej cywilizowanej społeczności. Różnie można oceniać rozwój, nasilenie, konkretne przejawy tego życia, ale negowanie jego istnienia oznaczałoby mijanie się z oczywistością.

Wzmianki o ruchu umysłowym związanym z Kościołem i szkolnictwem, a także o rzemiośle artystycznym, można znaleźć z opracowaniach koszalińskich historyków dawnej i nowszej doby: J.D. Wendlanda, W. Hakena, J.E. Benno, L.L. Brüggemanna czy O.T. Schwedera, L. Böttgera i in.

Zachowane, choć nieliczne, zabytki rzeźby średniowiecznej z Koszalina, lub ich opisy zostawione przez kronikarzy – jak np. dotyczący ołtarza wykonanego przez tutejszego mistrza Andrzeja Wenzla w 1512 r. – sporo mogą powiedzieć o kulturze i gustach ówczesnych mieszkańców miasta. Podobnie jak można wnioskować o ruchu umysłowym na podstawie wzmianek kronikarzy o znanych postaciach tutaj urodzonych, lub tych, którzy przewinęli się przez miasto ucząc się tu sami, czy też nauczając w miejscowych szkołach, a następnie zyskując uznanie i rozgłos w Szczecinie czy innych większych ośrodkach, jak choćby Piotr Artopeus, autor licznych pism luterzańskich, lub Jan Freder – współpracownik samego Marcina Lutra, syn koszalińskiego burmistrza, czy Ja-

kub Fabrycjusz i Jan Mikrälius – synowie koszalińskich mieszczan, pierwszy superintendent w Szczecinie, drugi – rektor uniwersytetu w Greifswaldzie i autor „Sześcioksięgu o dawnym Pomorzu”. Jak z tego widać – żywy ruch umysłowy, jaki rozwinął się na Pomorzu w okresie wprowadzania tu reformacji, nie ominął także Koszalina.

Z notowań kronikarzy wynika również, że później, w drugiej połowie XVII w. życie „towarzyskie i publiczne” w mieście – a jak byśmy powiedzieli dziś – także kulturalne i rozrywkowe – było dość intensywnym tętnem. Skupiało się ono w gildiach kupieckich, bractwach kurkowych oraz w organizacjach rzemieślniczych i bractwach kościelnych. W tych czasach istniała w Koszalinie, obok szkółki przykościelnej, także większa szkoła miejska, będąca jakby dzisiejszą szkołą średnią. Tu uczyli się synowie koszalińskich mieszczan oraz okolicznej szlachty. Wspomniany wyżej L.L. Brüggemann pisze, że toczono w niej dysputy na tematy teologiczne, filozoficzne, prawne, wykładano o sprawach publicznych. Był też wniosek rady miejskiej, niestety nie zrealizowany, ponoć z powodu braku funduszy, o przekształceniu szkoły w akademię; zapewne poziom dysput i wykładów do takiego wniosku upoważniał.

W początkach XVIII w. założono w mieście z inicjatywy znanej tutejszej rodziny Schwederów, fundację ustanawiającą stypendia dla uczącej się młodzieży. Prowadziła ona we własnym budynku bursę i bibliotekę, reaktywowaną na nowo po tym, jak w wielkim pożarze miasta (1718 r.), spłonął bogaty księgozbiór tejże rodziny.

W połowie wspomnianego stulecia prądy oświeceniowe, przenikające na te obszary, spowodowały ponowne ożywienie, także w Koszalinie ruchu umysłowego. Można było wówczas odnotować np. wśród elity mieszczan i duchowieństwa zainteresowanie nauką, zwłaszcza historią, jak również literaturą. Z tego okresu pochodzą m.in. pierwsze opracowania dziejów miasta, które wyszły spod pióra prawnika Wendlanda i pastora ewangelickiego Hakena.

Od początków XX wieku, od kiedy Koszalin stał się siedzibą władz regencyjnych i ośrodkiem większego obszaru administracyjnego, żywiej także zaczęły się rozwijać w mieście szkolnictwo i życie kulturalne. Powstało m.in. gimnazjum i seminarium nauczycielskie, przybyli do miasta wykształceni pedagodzy. Na ten okres datuje się także założenie pierwszej drukarni (1816 r.), gdzie drukowano m.in. pierwsze pismo tutejsze: „Amtsblatt der Königlichen Regierung”, a także powstanie pierwszej na tych terenach gazety. W 1825 r. zaczął ukazywać się dziennik pt. „Allgemeine Pommersches Volksblatt”, który później zmienił tytuł na „Kösliner Intelligenzblatt”, by od 1859 r. aż do zakończenia II wojny światowej ukazywać się już pod winietą tytułową „Kösliner Zeitung”.

Pod koniec stulecia wybudowano w mieście kilka budynków szkolnych oraz salę widowiskową (1871 r.) – tu gdzie obecnie mieszczą się zabudowania Miejskiego Ośrodka Kultury; służyła ona organizacji najprzeróżniejszych imprez, w tym kulturalnych i artystycznych, ale też wykorzystywano ją w charakterze zajazdu.

W latach przed I wojną światową oraz w okresie międzywojennym XX wieku wybudowano w Koszalinie szereg prywatnych, a także komunalnych obiektów służących rozrywce i różnym poczynaniom kulturalnym. Powstał teatr miejski, a spektakle teatralne wystawiano zarówno we wspomnianej wyżej sali, jak i – w okresie letnim – na wolnym powietrzu w sąsiednim parku, który był też miejscem różnych festynów i zabaw.

Działy w tym czasie w mieście towarzystwo miłośników teatru, towarzystwo krajoznawcze, ochrony przyrody i inne. Były też zespoły śpiewacze i muzyczne, których odnotowano w sumie kilkadziesiąt. Założone wcześniej muzeum regionalne otrzymało w 1929 r. siedzibę w pałacyku, przy dzisiejszej ul. Piłsudskiego. Placówka ta w latach trzydziestych podniesiona została z pozycji zwykłego Heimatsmuseum do rangi filii Muzeum Prowincjonalnego w Szczecinie.

Działała również, dysponująca dość pokaźnym księgozbiorem, biblioteka regencyjna, a ponadto biblioteka miejska, także gimnazjalna oraz prywatne wypożyczalnie książek. Miasto posiadało także duże i nowoczesne, jak na owe czasy – kino.

Na rynku prasowym, obok mającej stare tradycje gazety „Kösliner Zeitung”, w okresie hitlerowskim pojawiła się koszalińska mutacja wydawanego w Szczecinie dziennika partii nazistowskiej NSDAP, „Pommersche Zeitung”. Wspomnieć też trzeba o ukazującym się przez pewien czas tytule prasowym „Kösliner Nachrichten”. W czasach hitleryzmu rozwijano intensywnie, także na tych terenach, radiofonię, z myślą o oddziaływaniu propagandowym w skali masowej. Na ten czas przypada m.in. budowa rozgłośni radiowej w Szczecinie i dużej stacji retransmisyjnej w okolicach Słupska, upowszechnianie wśród tujszej ludności nabywania stosunkowo tanich radioodbiorników i próby wprowadzania na tym terenie radiofonii przewodowej.

Wszystko co istniało i działo się w Koszalinie w pierwszych trzech dziesięcioleciach XX stulecia, skrojone było na miarę niedużego i o charakterze urzędniczym, prowincjonalnego miasta. Życie kulturalne nie odbiegało tutaj swym poziomem i zasięgiem od obserwowanego w innych podobnych ośrodkach miejskich. Zamarło ono jednak – i to nieomal całkowicie – w ostatnich latach II wojny światowej, kiedy to pozamykano nawet szkoły i placówki kulturalne. Zniszczenia wojenne, hitlerowska paniczna ewakuacja, a potem w pierwszym

okresie powojennym wysiedlenie stąd ludności niemieckiej, spowodowały ostateczne zamknięcie tego rozdziału w dziejach koszalińskiej kultury.

Nowy zaczął pisać – po polsku – w pierwszym półroczu 1945 roku. Miał to być rozdział rzeczywiście całkowicie nowy, bowiem dziejowe losy Pomorza, a w tym i miasta, tak się potoczyły, że zerwana została wówczas jakakolwiek ciągłość kulturalnej tradycji i dopiero teraz po wielu latach, w zmienionych radykalnie warunkach geopolitycznych, próbuje się inaczej spojrzeć na przeszłość i odnieść do wartości, jakie ona zawierała i niosła także w dziedzinie kultury.

Bibliografia

Benno J.E., *Geschichte der Stadt Coeslin...*, Cöslin 1840.

Böttger L., *Die Bau und Kunst Denkmale ... Kreis Köslin*, Stettin 1889.

Dzieje Koszalina, praca zbiorowa, Poznań 1967.

Koszalin, praca zbiorowa, Poznań 1985.

Koszalin współczesny, praca zbiorowa, Koszalin 1998.

Kugler F., *Pommersche Kungsgeschichte*, Stettin 1940.

Treichel F., *Die Geschichte der Stadt Cöslin*, Cöslin 1939.

Czasopisma

„Baltische Studien”, „Köstliner Zeitung”, „Pommersche Zeitung”, „Wiadomości Koszalińskie”.

MIECZYŚLAW JAŁOWIECKI – ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ (1876–1965)

W niniejszym szkicu przedstawiamy najważniejsze fakty i wydarzenia z życia Mieczysława Jałowieckiego. Zarysujemy również jego działalność jako Delegata II Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście Gdańsku.

Jest on praktycznie nieznany w społeczeństwie polskim. Informacje o nim można znaleźć jedynie w publikacjach S. Machalińskiego i S. Mikosa.

Rodzina Jałowieckiego odgrywała istotną rolę w środowisku polskolitevskim na Litwie w XIX w. Byli oni blisko spokrewnieni z J. Piłsudskim, A. Narutowiczem.

Jałowiecki należał do wielu towarzystw społecznych na Litwie, które integrowały ludność polską. Urodził się w Rostowie nad Donem 2 XII 1876 r. Pochodził z książąt ruskich mających swoją rodową posiadłość w Perejesławiu. W 1842 r. Departament Heraldyczny Senatu wpisał Jałowieckich do Księgi rodów starożytnych Rosji¹.

Jego dziadek ze strony ojca brał udział w powstaniu listopadowym. Po powstaniu styczniowym majątek Jałowieckich został częściowo zdewastowany. Mimo to rodzina zaliczała się do jednych z najbogatszych na Litwie.

W drugiej połowie XIX w. w dziewięciu guberniach zachodnich Rosji (wileńskiej, kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej) zamieszkiwało około 885 952 tys. Polaków².

Pierwsze lata dzieciństwa spędził Mieczysław w rodzinnym majątku w Syłguduszkach na Litwie. Opiekowała się nim matka i opiekunka – Rusinka z pochodzenia. Tak opisywał Jałowiecki majątek: „*Nasz dwór rodzinny stał na pochyłości wśród rozległych sadów owocowych i starych alei, które nas od wichrów jesieni chroniły ... Na południu przed zajazdem ciągnął się ogród spacerowy... Dwór za czasów dzieciństwa mego składał się z właściwego dworu i oficyny*”³.

Jego ojciec Bolesław był dyrektorem jednych z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Rosji (Zakłady Putiłowskie w Petersburgu). Początkowo Mieczysław edukowany był w domu przez Marię Weryżankę. Później po-

¹ Mieczysław Jałowiecki, *Pamiętnik* I v, s. 1, nie publikowany.

² Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław 1978, s. 74.

³ Mieczysław Jałowiecki, *Pamiętnik*, I v, s. 24, n.p.

słano go do szkoły początkowej angielskiej w Petersburgu. Na czas nauki zamieszkał w domu Maleckich⁴.

W 1887 r. podjął naukę w Zakładzie Handlowo-Konsularnym w Petersburgu. System edukacyjny tegoż zakładu prowadził naukę na dwóch poziomach: gimnazjalnym i uniwersyteckim. W czasie nauki w szkole początkowo mieszkał u rodziców. W 1889 r. zakwaterowano go w internacie. Wiązało się to z różnymi docinkami antypolskimi ze strony kolegów Rosjan. Dlatego też, ojciec przeniósł Mieczysława do domu swoich znajomych (Karłowiczów). Tam też poznał swojego późniejszego współpracownika w Wolnym Mieście Gdańsku – M. Borowskiego.

W 1893 r. Jałowiecki rozpoczął naukę w klasach uniwersyteckich, gdzie wykładali pracownicy wyższych uczelni. Ojciec, chcąc wyrobić u syna „żelazną” dyscyplinę, posłał go na kilka miesięcy do Korpusu Kadetów – 1894 r. Po skończeniu nauki w szkole średniej Mieczysław zaczął przygotowywać się do egzaminu na wyższą uczelnię, w tym czasie korepetycji z matematyki udzielał mu przyszły minister w II Rzeczypospolitej Cz. Klawner⁵.

Jałowiecki wybrał studia w Instytucie Inżynierów Dróg i Mostów. Matka natomiast zachęcała syna do podjęcia nauki w Anglii. W 1897 r. przystąpił do egzaminu. Zdał go pozytywnie, jednak z braku miejsc nie został przyjęty. Tylko dzięki szerokim znajomościom ojca został dopisany do listy studentów tejże szkoły. Mimo tego zrezygnował ze studiów w Petersburgu. Swoją decyzję tak motywował: *„Napadła mnie jednak tęsknota do kraju, egzamin i stosunki petersburskie odebrały mi ochotę do dalszych studiów w tym mieści. Ogarnął mnie jakiś niewysłowiony lęk przed Petersburgiem”*⁶.

Znowu dzięki znajomościom ojca dostał się na Politechnikę w Rydze, na Wydział Inżynieryjny. Jałowiecki bardzo aktywnie uczestniczył w polskim życiu studenckim – w korporacji studenckiej Arkonii. Cechą charakterystyczną tej uczelni było to, iż zajęcia prowadzono w języku niemieckim.

Po ukończeniu studiów w Rydze (1902 r.), Mieczysław Jałowiecki rozpoczął pracę w służbie państwowej Rosji. Rząd rosyjski powierzył mu funkcję doradcy rolniczego. Wysłano go do Berlina, aby tam zapoznał się ze strukturą niemieckiego rolnictwa, efektywnością agroekonomiki, z metodami nawożenia upraw. Przy okazji na Uniwersytecie w Berlinie ukończył kurs z ogrodnictwa.

Po powrocie do kraju spotkał się z ojcem. Razem postanowili, iż Mieczysław obejmie gospodarstwo rodzinne w Syłguduszkach. Od razu rozpoczął uczestni-

⁴ Tamże, s. 41.

⁵ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 327.

⁶ Mieczysław Jałowiecki, *Pamiętnik*, II v, s. 3. n.p.

czyć w życiu polskiego ziemiaństwa. Brał udział w pracach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, w Kowieńskim Towarzystwie Rolniczym.

Bardzo umiejętnie gospodarzył na swoim majątku. Wykorzystywał nowinki techniczne w rolnictwie (melioracja, nawożenie). Jego gospodarstwo należało do najlepszych na Wileńszczyźnie.

Z domu wyniósł niechęć do szowinizmu. Był pozytywnie nastawiony do ludności litewskiej. W 1907 r. został dyrektorem Komisji Urządzeń Rolnych i radcą Rosyjsko-Brytyjskiej Izby Handlowej. Był również deputatem powiatu święciańskiego i sędzią Sądu Przysięgłych.

W czerwcu 1910 r. ożenił się z Julią z Wańkowiczów, z tego związku urodził się syn Andrzej (1912) i Elżbieta (1914)⁷.

Po wybuchu I wojny światowej Jałowiecki został pełnomocnikiem Czerwonego Krzyża na Gubernię Wileńską. Miał za zadanie zorganizować szpital dla rannych w Wilnie. Tam też pojechała jego żona w charakterze pielęgniarki. Później wysłał rodzinę do Horodyszcza (koło Mińska), sam zaś pojechał do swojego majątku, celem zabrania wartościowych przedmiotów, które następnie przywiózł do Wilna. Rozpoczął pracę jako delegat Rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Od 1915 do 1918 r. przebywał w Petersburgu. W 1918 r. dzięki znajomościom z posłem szwedzkim w Petersburgu, udało mu się wyjechać do Wilna.

Jałowiecki nie żałował swojego wyjazdu z Rosji. Pisał o tym: „*Do Rosjan pozostała mi w sercu nie litość, ale uczucie niesmaku, obrzydzenia Rzeczywistość zerwała wszystkie zasłony, którymi się usilnie przez tyle wieków maskowali*”⁸.

Jego rodzinny majątek zajęli Niemcy. W jego byłym domu urządzono klub oficerski. W Wilnie z innymi przedstawicielami ziemiaństwa założył „Ligę Polityki Czynnej”⁹. Jesienią 1918 r. brał udział w pracach Komitetu Obywatelskiego w Wilnie. W mieście szerzyła się jawnie propaganda komunistyczna. Obawiano się wystąpień antypolskich ze strony Litwinów.

Komitet Obywatelski postanowił zorganizować delegację, która miała się udać do Warszawy. Wyjechała ona w grudniu 1918 r. Jej członkiem był między innymi M. Jałowiecki. Wyjechał on tym chętniej, gdyż w Warszawie przebywała już jego rodzina. Na miejscu delegacja odbyła kilka rozmów z przedstawicielami rządu. Po zajęciu Wilna przez Sowieców, zdecydował się pozostać z rodziną w Warszawie.

Sprawę Gdańska na konferencji w Wersalu (styczeń 1919 r.) poruszył F. Foch. Chciał on przewieźć „błękitną armię” gen. Hallera do Polski przez

⁷ AAN, Ministerstwo Aprowizacji, 27860, Ankieta Personalna.

⁸ Mieczysław Jałowiecki, *Pamiętnik*, II v, s. 5, n.p.

⁹ Tamże, s. 24.

Gdańsk. Na co Rada Dziesięciu nie wyraziła zgody. Stany Zjednoczone w lutym 1919 r. przedstawiły raport w sprawie uregulowania granic. W tymże raporcie stwierdzono, iż Gdańsk winien być Polski. Koncepcja ta została odrzucona przez Niemców i Anglików. Mocarstwa zdecydowały się powołać Komisję Spraw Polskich. W projekcie z marca 1919 r. Komisja zakładała przynależność Gdańska do Polski. Został on odrzucony przez Wielką Brytanię. Premier Anglii zaproponował utworzenie Wolnego Miasta Gdańska.

Układ pokojowy podpisano 28 czerwca 1919 r. W sprawie Gdańska najważniejsze były postanowienia zawarte w punktach 100–108 traktatu. Miasto miało być włączone do polskiego obszaru celnego. Polska mogła korzystać z portu. Polacy i Niemcy stawali się obywatelami Wolnego Miasta Gdańska. Polska miała się zajmować sprawami zagranicznymi Gdańska. Ustanowiony obszar miasta wynosił 1968 km² powierzchni¹⁰.

Zwierzchnikiem Ligi Narodów w Gdańsku był Wysoki Komisarz. Miał on rozstrzygać spory polsko-niemieckie. Pierwszym Komisarzem został Anglik Tower. W wyniku zakończonej wojny Polska przeżywała bardzo ciężki kryzys żywnościowy. W kraju obawiano się wystąpienia ludności na tle społecznym. Polska zwróciła się do państw sprzymierzonych o udzielenie pomocy żywnościowej. Najwyższa Rada Żywnościowa wyraziła zgodę. Główną rolę miały odegrać Stany Zjednoczone. Rząd polski podpisał umowę z Amerykańską Misją Żywnościową. Nad prawidłowym sposobem dostarczania pomocy żywnościowej miały czuwać jedynie te kraje, które podpisały już zawieszenie broni. Dlatego też Polska, delegując swoje przedstawicielstwo do Gdańska, nie mogła w sposób jawny załatwiać wszystkich spraw związanych z przyjmowaniem pomocy. Delegacja musiała się wyrzec działalności typowo politycznej¹¹.

W styczniu 1919 r. Minister Aproprowizacji powierzył Mieczysławowi Jałowickiemu stanowisko Generalnego Delegata Ministerstwa Aproprowizacji w Gdańsku „*wiem, że pan lubi ryzykowne sprawy, niech się pan przeżegna i idzie na tę ryzykowną imprezę, mogą pana również dobrze zabić Niemcy, jak dostać kulę w łeb od swoich, ale sprawa jest poważna, chodzi tu o zapewnienie spokoju w kraju. Wiem, że nie ma na to lepszego kandydata*”¹².

W skład utworzonej ekspozytury wchodził M. Jałowicki, M. Borowski, J. Rane, St. Potulicki. Równoległe z jej powstaniem ukonstytuowała się Delegacja Rządu Polskiego. Jej członkami byli: M. Jałowicki, W. Wańkiewicz, M. Borowski, K. Krzyżanowski.

¹⁰ Andrzej Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1978, s. 143.

¹¹ AP Gd., KGRP/4.

¹² Mieczysław Jałowicki, *Pamiętnik*, III v., s. 63, n.p.

Współpraca z Amerykanami układała się dobrze. Tak oto oceniał Jałowiecki: „Amerykańska pomoc to nie była jałmużna rzucona z łaski biedakowi, to była pomoc przyjaciela w trudnej chwili, pomoc oparta na zdrowych, a uczciwych podstawach”¹³.

W 1919 r. Amerykanie dostarczyli:

	ilość (wagony)
zboże	21 600
ryż	7 200
tłuszcz	5 400
mleko	240
łosos	200
ser	10
herbata	5
kakao	50
saletra	10

Źródło: APGD, KGRP/259 I 2.

Przyjmowanie ładunków, a następnie ich wyładowanie napotykało na liczne trudności (kradzieże, niedotrzymywanie umów na wyładunek towarów). Duży problem stanowił ich transport do Polski. Stanisław Mikos pisze: „... Mimo umowy zawartej z Niemcami, każdy pociąg był konwojowany przez polskich strażników, gdyż w innym przypadku nie dotarłby do miejsca przeznaczenia. Do rzadkości należało, żeby w czasie przejazdu transportu przez terytorium niemieckie obyło się bez strzelaniny”¹⁴.

Inny przykład podaje M. Jałowiecki „O godzinie 10.00 w nocy pociąg mój w składzie 40 wagonów wyruszył z Wolnego Portu. Usadowilem się w brankardzie bagażowym z wojskową ochroną. Byłem mało zdziwiony, kiedy na stacji Gdańsk Główny konwojenci opuścili pociąg. Po półgodzinnym postoju (Tczew – J.P) zauważyłem, że w ostatniej chwili brygada konwojentów wyskoczyła z pociągu, wyskoczyłem z brankardu, dopędziłem ruszającą lokomotywę i wskoczyłem na stopnie, pociąg wziął najszybszy bieg – pędziliśmy w stronę Malborka. Nie dojeżdżając do mostu na Nogacie maszynista zaczął hamować pociąg i zbierał się do wyskoczenia z lokomotywy. Błyskawicznym ruchem wyciągnąłem Browning – Fahren – krzyknąłem – maszynista targnął regulator. Pociąg wziął szybkość ... Nie dojeżdżając do mostu na Nogacie straszliwy huk zagrzmiał w ciemnościach... Szybkość uprzedziła chwilę wybuchu”¹⁵.

¹³ Tamże, s. 75.

¹⁴ Stanisław Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1971, s. 71.

¹⁵ Mieczysław Jałowiecki, *Pamiętnik*, VIII v, s. 120, n.p.

Większość pracowników delegacji było bardzo dobrymi znajomymi Jałowickiego. On sam był uważany w Gdańsku za pracownika dobrego. Podkreślano jego znajomość języków obcych, zaangażowanie w pracy.

Pisząc o działalności Jałowickiego w Gdańsku nie można nie wspomnieć o jego związkach z firmą „Polbal”. Powstała ona w 1919 r. w Warszawie. Delegatura podpisała z tą firmą umowę o wykonywaniu prac przeładunkowych. Jałowicki popierał ją, między innymi nie dopuszczał do rynku innych firm. Zarzucano mu, iż nie zatrudnia się w tym przedsiębiorstwie Polaków. Sprawa „Polbalu” i jego powiązań z Delegaturą była przedmiotem interpelacji w Sejmie.

Z. Machaliński pisał na ten temat: *„Trudno na podstawie zebranych informacji jednoznacznie stwierdzić, że pracownicy Delegacji ... łamali prawo, natomiast niewątpliwie ... czerpali znaczne korzyści materialne”*¹⁶.

W listopadzie 1919 r. premier mianował M. Biesiadeckiego Komisarzem Generalnym RP w Wolnym Mieście Gdańsku. Mieczysław Jałowicki został jego zastępcą. Był bardzo rozczarowany. Liczył, iż ze względu na znajomość języka, ludzi, stosunków panujących w Gdańsku, to on sam zostanie Komisarzem.

W miarę upływu czasu dochodziło do coraz częstszych konfliktów między Jałowickim a Biesiadeckim. Pod ich wpływem – Jałowicki odszedł z pracy pod koniec 1920 r. Rezygnował z poczuciem żalu *„Nie przychodziło mi nigdy do głowy, że można doświadczyć tyle złej woli, tyle kłamstw, tyle podłości, co wycierpiałem ze strony rodaków, niech im Bóg wybaczy”*¹⁷.

M. Jałowicki po odejściu z pracy prawdopodobnie za zarobione pieniądze z „Polbalu” kupił sobie majątek Kamień koło Kalisza. Zajął się gospodarstwem. Tam też przebywał do 1939 roku. W czasie II wojny wyjechał do Anglii, a po jej zakończeniu pozostał tam na stałe. Zmarł prawdopodobnie w 1964 – 1965 roku¹⁸.

¹⁶ Z. Machaliński, Instytut Bałtycki, nr 1, s. 14.

¹⁷ Mieczysław Jałowicki, *Pamiętnik*, VII v, s. 141, n.p.

¹⁸ Przekaz ustny od prof. Z. Machalińskiego.

ROMAN TOMASZEWSKI

MILITARNO-OBRONNE ASPEKTY KONCEPCJI GOSPODARCZYCH EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO DO 1939 ROKU

Doświadczenia polskie z pierwszych lat niepodległości wskazywały na zawodność dostaw zewnętrznych. Mogły być one wstrzymane na drogach dowozu lub w sytuacji krytycznej dostawcy dyktowali warunki kontraktów. Opóźnienia w rokowaniach wpływały zarówno na ceny, jak i czas realizacji zawieranych kontraktów. Nie gwarantując przy tym jakości zakupywanych towarów. Państwo polskie i jego młoda armia przekonały się o tym w 1920 i 1921 roku, a skutki finansowe zobowiązań odjętych we Francji społeczeństwo polskie odczuwało jeszcze wiele lat.

Inicjatorem pierwszych prób rozwiązań problemu ewentualnej blokady oraz samowystarczalności w zakresie produkcji zbrojeniowej był gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski. To on spowodował wybudowanie linii kolejowej na Hel oraz rozpoczęcie prac nad utworzeniem portu i miasta w Gdyni. Także on, po raz pierwszy, sformułował pojęcie trójkąta bezpieczeństwa, jako przyszłej lokalizacji nowych zakładów zbrojnych. W tym samym czasie inż. Eugeniusz Kwiatkowski pracował, jako specjalista-chemik, w Głównym Urzędzie Zaopatrzenia Armii (1918–1921), skąd przeszedł do pracy w resorcie robót publicznych¹.

Łącząc praktykę inżynierską w zarządzie Państwowej Fabryki Destylacji Drewna w Hajnówce Eugeniusz Kwiatkowski podjął próby naukowo-badawcze, które zaowocowały kilku znaczącymi publikacjami oraz stanowiskiem docenta w Politechnice Warszawskiej. Na jedno z opracowań należy zwrócić szczególną uwagę: *Zagadnienia przemysłu chemicznego na tle Wielkiej Wojny* (Warszawa–Lwów 1923). Opisane tam doświadczenia gospodarki niemieckiej, a w szczególności przemysłu lat 1914–1918 zapewniającego dostawy materiałów wybuchowych i amunicji w warunkach całkowitej blokady i wymuszonej autarkii (w skali makro). E. Kwiatkowski, absolwent niemieckiej (bawarskiej) politechniki, dostrzegał wielkość dokonań branży chemicznej w Niemczech, obok skutków użycia broni chemicznej sprowadzających wojnę do absurdu².

Zdolność do uogólnień naukowych łączona z praktyką inżynierską oraz kierowniczą stały się determinantami dalszej kariery. Jej mottem było przekonanie,

¹ L. Malinowski, *Politycy II Rzeczypospolitej*, Toruń – Warszawa 1993, s. 81.

² E. Kwiatkowski, *Zagadnienia przemysłu chemicznego na tle wielkiej wojny*, Warszawa – Lwów 1923, s. 28–81 i 139–140.

iż niezależność gospodarcza i potencjał ekonomiczny umożliwiają niezależność polityczną. Przesłanką (w pewnym stopniu opartą na przypadku) przejścia do klasy politycznej była współpraca z prof. Ignacym Mościckim, w trakcie uruchamiania fabryki azotowej w Chorzowie. Akt przeistoczenia w polityka nastąpił w 1926 roku, wraz z objęciem urzędu prezydenta RP przez prof. Mościckiego. W rządzie prof. Kazimierza Bartla został ministrem przemysłu i handlu, zmieniając na tym stanowisku min. Hipolita Gliwca. Początek kariery politycznej przesądził o deklaracji przynależności inż. Kwiatkowskiego do obozu belwederskiego. Tej formacji politycznej, mimo kolejnych dekompozycji, pozostał wierny praktycznie do końca. Jest to o tyle istotne, że jej trzonem byli wojskowi lub kombataneci organizacji strzeleckich oraz legionów polskich minionej wojny (1914–1921). Ludzie postrzegający kwestie obronności i siły militarnej państwa jako priorytet, a przy tym ortodoksyjnie poświęcający się „służbie idei”³. Można to traktować jako drugi wymiar kontaktu Kwiatkowskiego ze sprawami obronności.

Przyszły kreator polskiej gospodarki nabrał przekonania do autorytarnych rządów w polskich realiach dwudziestolecia międzywojennego. Nie zmienił go nawet po dymisji, spowodowanej przez marsz. Józefa Piłsudskiego. Był to prawdopodobnie błąd marszałka. Brak profesjonalisty i człowieka pokroju Eugeniusza Kwiatkowskiego w składzie gabinetów doby wielkiego kryzysu tak należałoby traktować.

Choć swoją polityczno-gospodarczą karierę inż. Kwiatkowski rozpoczynał w latach ożywienia gospodarki, dostrzegał przyczyny naturalnej słabości gospodarczej państwa. Oceniał, iż wynikały one ze skutków wojny; gdy kolejne wojska lub władze okupacyjne eksploatowały ziemie polskie. Kilka fikcyjnych walut (nie znajdujących żadnego pokrycia) wprowadzonych do obiegu przez władze okupacyjne oraz rabunek polskich rezerw, na terenie naturalnie zniszczonym w wyniku lokalizacji drugiego co do wielkości teatru działań wojennych, doprowadziły do ruiny społeczeństwo polskie⁴. Podobnie, jak w kwestii rządów, również problematyka zarządzania gospodarką (w jego ocenie) wymagała silnych indywidualności. Trudno jest z dzisiejszej perspektywy ocenić, na ile koniunktura polityczna, a na ile autentyczne przekonanie kierowały Kwiatkowskim w 1935 roku, gdy uznał testament polityczny zmarłego marszałka za wyznacznik rozwoju⁵. Pewną jest jednak sukcesja tegoż autorytetu przez nowego wodza (także marszałka), uznana przez inż. Kwiatkowskiego mimo związków z prezydentem Mościckim.

³ Zwrot zapożyczony od Janusza Jędrzejewicza (*W służbie idei*, Londyn 1972).

⁴ E. Kwiatkowski, *Postęp gospodarczy Polski*, Warszawa 1926, s. 8.

⁵ Idem, *Szlakiem życia marszałka Piłsudskiego*, „Polska Gospodarcza” 25/1935, s. 774–776.

Wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski nieco inaczej oceniał kwestie przygotowań wojennych, niż zawodowi wojskowi. Patrzył na przyszłą wojnę przez pryzmat skutków ekonomicznych długotrwałego konfliktu, a główne zadanie dostrzegał w przystosowaniu gospodarki do przezwyciężenia strat po zakończeniu działań wojennych. Dlatego w jego koncepcjach gospodarczych realizm był wypadkową trzeźwej polityki deflacyjnej, elementów interwencjonizmu państwowego (autarkii kapitałowej) i haseł solidaryzmu społecznego wyrażanego w wyteżonej, zespolonej pracy⁶.

Kwiatkowski patrzył przeraźliwie realnie na etapy wojny, (ekonomiczne) przygotowania do zbliżającego się konfliktu i likwidację jego skutków (jako zachowanie takiego poziomu wydolności gospodarczej, by można odrobić straty). Środek, same działania bojowe, pozostawał profesjonalistom – wojskowym. Jeśli można mówić o koncepcjach gospodarczo-obronnych inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, tak właśnie należałoby je postrzegać.

Punktem wyjścia była wymuszona i „oświecona” autarkia, wobec podobnych tendencji całego otoczenia: prognozowanych przeciwników lub sojuszników. Dlatego wicepremier podjął szereg działań na rzecz poprawy bilansu płatniczego i handlowego. Składową tego działania była kontrola (wręcz reglamentacja) obrotu towarowo-dewizowego z zagranicą, liberalizowana w momentach przywracania równowagi bilansu⁷. Częścią tych działań była rewizja umów celnych i traktatów. Jako finalny element prac nad poprawą sytuacji płatniczej Polski oraz wykorzystaniem koniunktury przyjęto inwestycje. W 4-letnim programie inwestycyjnym przewidziano różnorodne, lecz rodzime źródła finansowania. Była to inicjatywa rządu kierowanego przez generała lecz nie w pełni korelowana ze środowiskiem wojskowym⁸. To ostatnie podjęło niezależne prace planistyczne nad modernizacją i rozbudową sił zbrojnych. Osnową i wspólnym mianownikiem obu planów („cywilnego” i „wojskowego”) była rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego. Różnica polegała na stopniu realności wskazania źródeł finansowania oraz szacunku kosztów.

⁶ Idem, *Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski* (Odczyt wygłoszony na zebraniu OZN w Katowicach 24.04.1938 r.). Katowice 1938, s. 15; Idem, *Przez zjednoczenie ku potężnej Polsce* (Przemówienie wygłoszone na zebraniu śląskiego okręgu OZN 16.10.1938 r.). Warszawa 1938, s. 7. W poglądach tych wicepremier był w pełni zgodny z ideologiami dekomponującego się obozu.

⁷ M.M. Drozdowski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej, Polska odrodzona 1918–1939. Państwo–Społeczeństwo–Kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1982, s. 454.

⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej polski 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 255–257.

Instytucjonalnym rozwiązaniem rozbieżności miało być utworzenie w maju 1936 r. Komitetu Obrony Rzeczypospolitej (KOR). Komitet nie był reakcją na incydent nie skoordynowania planu inwestycyjnego (4-letniego) oraz rozbudowy i modernizacji wojska (6-letniego), lecz wykonaniem ustawy konstytucyjnej, porządkującej kompetencje najwyższych władz państwowych i wojskowych⁹. KOR nie spełniał swojej funkcji koordynacyjnej, bowiem do wybuchu wojny odbyło się tylko jedno posiedzenie tego gremium. W praktyce rolę moderatora pełnił Sekretariat Komitetu (SeKOR), pracujący pod kierownictwem zastępcy szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Tadeusza Malinowskiego. Na szczęblu najwyższym posiedzenia KOR były zastępowane naradami u prezydenta, odbywającymi się doraźnie, w wąskim gronie. Natomiast robocze kontakty ministerstw zapewniał SeKOR, wyposażony w stosowne kompetencje przez premiera (zarządzenie z 13.07.1936 r.). Jako minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski był zobowiązany do uzgadniania swoich prac z SeKOR-em, natomiast jako wicepremier i najbliższy współpracownik prezydenta kontaktował się bezpośrednio z marsz. Edwardem Rydzem-Śmigłym lub za pośrednictwem jego emisariusza politycznego Bogusława Miedzińskiego. Przedmiotem większości spotkań były rozbieżności w sprawie polityki finansowej państwa (narzuconej przez Kwiatkowskiego), a jej oceną dokonywaną przez otoczenie Generalnego Inspektora¹⁰.

Elementem strategicznego działania wojskowych był 6-letni plan inwestycji zbrojeniowych. Zasady rozbudowy przemysłu wojennego ustalił Sztab Główny, a następnie zatwierdził Komitet do Spraw Uzbrojenia i Sprzętu. Przy czym czynniki wojskowe dokonywały planowania strategii rozbudowy przemysłu bez wystarczającej koordynacji z resortami cywilnymi, podległymi wicepremierowi Kwiatkowskiemu¹¹. Większość inwestycji zbrojeniowych zamierzano zlokalizować w Centralnym Okręgu Przemysłowym¹².

⁹ PSZ w drugiej wojnie światowej, t. I – kampania wrześniowa 1931 r., cz. I (Organizacja naczelných władz kierujących rozbudową potencjału wojennego), Londyn 1951, s. 170–172.

¹⁰ CAW. 1.300.32 /20, Dep. Art. MSWojsk., Okólnik prezesa Rady Ministrów nr 46 z 22.07.1936 r.; W. Stachowicz, *Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939*, „Zeszyty Historyczne” nr 40, Paryż 1977, s. 55; A. Adamczyk, Bogusław Miedziński (1891–1972) *Biografia polityczna*, Toruń 2000, s. 240.

¹¹ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*. Warszawa 1974, s. 52–53.

¹² M.M. Drozdowski, *Geneza i rozwój COP, Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939*, t. 2, Warszawa 1960; T. Grabowski, *Inwestycje zbrojeniowe w gospodarce Polski międzywojennej*. Warszawa 1963, s. 120–149; W. Kosieradzki, *Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego*, Warszawa 1937.

Eugeniusz Kwiatkowski dostrzegał konieczność przygotowań do wojny i wzmacniania potencjału obronnego Polski. Podkreślał jednak, iż nie tylko organy administracji państwa i administracji gospodarczej winny uwzględniać potrzeby militarne, także władze wojskowe były zobowiązane do koordynacji poczynąń w ramach jednego – ogólnego planu. Zachodziła bowiem aksjomatyczna zależność między zdolnością do wykonania planów wojskowych a ogólną kondycją gospodarki państwa. Tym bardziej, że podstawą inwestycji miał być kapitał rodzimy (prywatny i państwowy). Dążeniom do rozbudowy przemysłu zbrojeniowego oraz osiągnięcia możliwie dużej samowystarczalności towarzyszyły wówczas obawy – czy Polska będzie w stanie produkować sprzęt nowoczesny i tani (konkurencyjny). Barierą była ponadto wydolność finansowa państwa. Szacunek (ocena) kosztów, podpisany 22.12.36 r. przez gen. Stachiewicza zamknął się sumą 3127 mln zł, lecz był zbyt optymistyczny i nie bilansował się z możliwościami w żadnej z wersji ogólnych kosztów¹³. Wady merytoryczne oraz niedopracowanie pod względem finansowym omawianego planu powodowały następnie jego korekty oraz dowodziły braku realizmu autorów – MSWojsk. i SG.

W przeciwieństwie do planu 6-letniego, plan 4-letni oraz jego część dotycząca inwestycji obronnych były konsultowane z władzami wojskowymi. Przewidywano, iż na inwestycje zbrojeniowe przeznaczonych zostanie 22% ogółu środków finansowych państwa. Przy czym uzależniano to od koniunktury gospodarczej oraz reakcji wewnętrznego rynku kredytowego. Rzutkość kół wojskowych była więc równoważona rozważą wicepremiera¹⁴. Gen. Stachiewicz oceniał jednak, w grudniu 1936 r., że inż. Kwiatkowski odwlekał realizację inwestycji zbrojeniowych do momentu lepszej koniunktury, starając się stosować półśrodki. Szef SG domagał się zmian w polityce gospodarczej. Minister skarbu dokonał takich korekt w lutym 1937 r., lecz wynikało to nie tyle z nacisków wojska, co z przekonania o ich słuszności. Oznaczało to zwiększenie z 1800 do 2400 mln. zł środków na planowaną działalność inwestycyjną państwa oraz gwarancje ustawowe dotacji Funduszu Obrony Narodowej. Środki te miały być skoncentrowane w większości na zadaniach rozbudowy COP. Ów stan oznaczał nałożenie się oczekiwań wojskowych z koncepcjami wicepremiera¹⁵.

¹³ E. Kwiatkowski, Przemówienie sejmowe z 5.02.1937 r., „Polska Gospodarcza” 6/1937, s. 182; Idem, *O wielkość Rzeczypospolitej*, Warszawa, s. 8; Idem, *Polityka inwestycyjna*, „Polska Gospodarcza” 9/1939, s. 373; P. Stawecki, *Materiał Szefa Sztabu Głównego gen. W. Stachiewicza w sprawie kredytów na sześcioletni plan rozbudowy polskich sił zbrojnych. Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939*, Warszawa 11/1967, s. 233.

¹⁴ CAW. 1.303.16/21, SeKOR, Pismo ministra skarbu do ministra spraw wojskowych z 13.11.1936 r.; F. Sławoj-Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, Londyn 1964, s. 156–157.

¹⁵ Dz.U RP 1937 r., nr 15, poz. 97; E. Kwiatkowski, *Program inwestycyjny*, op.cit., s. 9–32.

Przedstawiciele wojska w większości negatywnie oceniali poczynania E. Kwiatkowskiego. Zachowali jednak obiektywizm, dostrzegając fakt, iż wicepremier dążył do elastyczności w operowaniu kredytami inwestycyjnymi. Tym bardziej, że zmierzał on do wykorzystania wszystkich dostępnych źródeł finansowania wydatków zbrojeniowych państwa. Licząc na pożyczkę francuską, określoną na mocy układu w Rambouillet, zachowywał jednak rezerwę wynikającą z obserwacji przejawów autarkii polityczno-ekonomicznej sojusznika. Przyszłość (głównie styczeń-wrzesień 1939 r.), a także sam harmonogram dostaw w pełni potwierdziły te obawy¹⁶. Dążenie kół wojskowych do bezpośredniej dyspozycji tymi środkami pozostawało w sprzeczności z postawą wicepremiera, dążącego do przeznaczenia możliwie dużej części tychże środków na inwestycje ogólnogospodarcze (lecz związane z przemysłem obronnym).

Kierując przygotowaniem finansowym państwa do funkcjonowania w warunkach wojennych, oraz dążąc do utrzymania wartości złotówki, inż. Kwiatkowski spowodował wydawanie szeregu zarządzeń wykonawczych. Zabezpieczały one walutę polską oraz zapewniały względną stabilność rynku wewnętrznego; były to bardzo śmiałe posunięcia wyprzedzające oczekiwany kryzys (bardzo przydatne później Feliksowi Młynarskiemu). Jednocześnie, jako wicepremier odpowiedzialny za sprawy gospodarcze, także w przededniu wojny ostrożnie podchodził do finansowania zbrojeń. Ujawniło się to m.in. w wytycznych w sprawie preliminarza budżetowego na 1940/1941 rok, przesłanych ministerstwu 20 czerwca 1939 r. Jednocześnie, jako pragmatyk doprowadził do powstania planu mobilizacji finansowo-skarbowej na okres rozwinięcia mobilizacyjnego sił zbrojnych i wojny¹⁷.

Entuzjastyczny stosunek Eugeniusza Kwiatkowskiego do zagospodarowania wybrzeża oraz prowadzenia gospodarki morskiej miał tylko pośrednio aspekt obronny.

Ukształtowanie granicy państwa na Pomorzu z góry skazywało na odcięcie północnej części województwa od reszty kraju. W tym sensie opieranie dostaw na transporcie morskim, w przypadku konfliktu zbrojnego z Niemcami, nie miało sensu. Obrona wybrzeża planowana była (w takim przypadku) jedynie jako demonstracja woli. Natomiast transport morski odgrywał podstawową rolę w trakcie wojny celnej i szerzej – gospodarczej, oraz w penetracji rynków odległych. Tą funkcję Kwiatkowski dostrzegał już w okresie zamieszkiwania na Śląsku. Jego entuzjazm dla rozbudowy Gdyni oraz floty handlowej, a także powiązania komunikacyjnego z resztą kraju (magistrala węglowa), owocował

¹⁶ PSZ ..., op. cit., s. 176–177.

¹⁷ AAN, Ministerstwo Skarbu, t. 3, Biuletyn Informacyjny nr 4 z czerwca 1939 r., s. 24–25; L. Lisiecki, *Mobilizacja finansowo-skarbowa Polski przed 1939 r.*, WPH nr 3, 1989, s. 85–91.

przeniesieniem większości przewozów w międzynarodowej wymianie towarowej na transport morski¹⁸. Było to elementem strategii polegającej na uznaniu faktu, iż wojnę wygrywa się gospodarczo jeszcze przed rozpoczęciem starcia zbrojnego. Wojna wygrana militarnie, bez zdyskontowania ekonomicznego w obu fazach: przed i po walce; w ujęciu wicepremiera Kwiatkowskiego oznaczała jedynie ograniczone i bardzo kosztowne zwycięstwo.

Eugeniusz Kwiatkowski był wreszcie swoistym ideologiem planowości w gospodarce. Wynikało to jednak nie z traktowania interwencjonizmu państwowego oraz planowania inwestycji (i rozwoju) jako uniwersalnego rozwiązania wszelkich problemów ekonomicznych. Determinantem, w polskich warunkach, była izolacja polityczna lub ekonomiczna otoczenia (Niemcy–Rosja) oraz metodyka kumulacji rodzimych kapitałów¹⁹. Niewątpliwie dla II Rzeczypospolitej, niejako skazanej u zarania na kolejną wojnę, planowa gospodarka winna być standardem. To właśnie gwarantował, poprzez swoją praktykę, Eugeniusz Kwiatkowski. Był bardzo elastyczny w sposobach kierowania rozwojem gospodarczym młodego państwa. Jak większość przedstawicieli swojej formacji politycznej był bardzo ostrożny i uczciwy oraz skuteczny w działaniu. Jednak w przeciwieństwie do ideologów BBWR, a następnie OZN, podstawowym wyznacznikiem „jego” ideologii była efektywność w zarządzaniu. W tym kontekście próba jednoznacznego wskazania militarno-obronnej części koncepcji gospodarczych wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego jest trudna, o ile w ogóle możliwa. Projekt 15-letniego programu gospodarczego, przedstawiony w sejmie 2 grudnia 1938 roku, zakładał w pierwszej części nastawienie całości gospodarki na intensywne inwestycje obronne. Być może to należałoby uznać za przesłankę wyodrębnienia militarnych aspektów w założeniach długodystansowych rozwoju kraju²⁰.

Najsilniejszą stroną jego koncepcji była rzetelna praktyka. To, iż w założeniach starał się przygotować kraj do wytrzymania długiego konfliktu zbrojnego (w warunkach niemal absolutnej autarkii) złagodziło w części opresyjność długiej okupacji, bowiem Polsce nie było danym przetrwać jako zwarty obszar administracyjno-gospodarczy. Niewątpliwie Eugeniusz Kwiatkowski był właściwym kierownikiem polskiego życia gospodarczego i rzetelnym sojusznikiem sił zbrojnych, mimo imputowanych mu konfliktów z kierownictwem MSWojsk.

¹⁸ M. M. Drozdowski, *Gospodarka ...*, op. cit, s. 445–446.

¹⁹ J. Majchrowski, *Silni – Zwarci – Gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 96–101.

²⁰ Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit, s. 263–265; AL Sowa, *U progu wojny (z dziejów spraw wewnętrznych i polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej)*, Kraków 1997, s. 26–27.

OCHOTNICY OBU AMERYK A WOJSKO POLSKIE

Odbudowa Wojska Polskiego we Francji w 1939 i 1940 r. napotykała na szereg trudności. W pracach planistycznych polskie władze wojskowe we Francji uwzględniały potencjał mobilizacyjny Polonii obu Ameryk. W pierwszym rzędzie planowano utworzenie w Kanadzie dywizji piechoty, a w przypadku powodzenia również dywizji pancernej. Zamiany te okazały się początkowo nierealne wobec braku poparcia tej koncepcji przez neutralne rządy USA jak i Kanady. Już 18 września 1939 r. konsul polski w Ottawie Jan Pawlica złożył w kanadyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych propozycję rządu polskiego, w sprawie rekrutacji obywateli polskich z Kanady i USA do armii polskiej we Francji¹. Już 16 listopada 1939 r. minister Spraw Wojskowych gen. Marian Kućiel zwrócił się do MSZ o przeanalizowanie przez Konsulat Generalny RP w Kanadzie możliwości zaciągu ochotniczego wśród obywateli polskich². W piśmie tym zalecał uwzględnienie:

- a) liczby Polaków z obywatelstwem polskim,
- b) liczby Polaków z obywatelstwem kanadyjskim,
- c) obywateli polskich narodowości ukraińskiej.

Według danych nadesłanych z Ottawy, Konsul Generalny RP szacował liczbę obywateli polskich na 17,5 tysiąca, oraz 102,5 tys. obywateli kanadyjskich polskiego pochodzenia. Do tego dochodziło około 25 tys. Ukraińców pochodzących z ziem polskich³. Natomiast według danych Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku, na terenie jego okręgu konsularnego zamieszkiwało 100 tys. obywateli polskich – Polaków i 1150 tys. Polaków z obywatelstwem amerykańskim. Ponadto wśród obywateli polskich było 50 tys. Żydów, 12 tys. Ukraińców, 5 tys. Rosjan, 4 tys. Niemców i 3 tys. pochodzących z innych narodowości. Mimo intensywnej propagandy, do końca stycznia 1940 r. gotowość wstąpienia ochotniczego w szeregi RP wyraziło jedynie 1515 obywateli polskich i 110 Amerykanów polskiego pochodzenia. Oprócz tego chętnych do służby było

¹ J. Smoliński, *Polonia obu Ameryk w wojskowo – mobilizacyjnych planach rządu RP na uchodźstwie (1939 – 1945)*, Warszawa 1998, s. 10.

² AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 3125, s. 46.

³ AAN, Konsulat Generalny RP w Chicago. *Pismo Konsula generalnego RP w Ottawie do Ministra Spraw Wojskowych z 30.I.1940 r.*, s. 103 i nast.

431 Żydów i Ukraińców⁴. W sprawie zaciągu ochotniczego odbyły się rozmowy z władzami brytyjskimi, a w kwietniu 1940 r. gen. Wł. Sikorski rozmawiał ze specjalnym przedstawicielem prezydenta – Franklina D. Roosevelta – Sumnerem Wellesem. Błyskawiczna i niespodziewana klęska Francji w czerwcu 1940 r. doprowadziła do utraty prawie 66 % składu osobowego armii polskiej. Ponad półroczny wysiłek poszedł na marne. W Wielkiej Brytanii Polacy przystąpili do reorganizacji ocalałego z Francji wojska i utworzenia w Szkocji 1 Korpusu Polskiego. Już w sierpniu 1940 r. rozpoczęto opracowanie planów pozyskania Polonii północnoamerykańskiej dla idei tworzenia wojska polskiego. W tej sprawie gen. Wł. Sikorski spotkał się w Londynie 27 listopada 1940 r. z Wysokim Komisarzem Kanady Vincentem Massey'em⁵.

Największy potencjał spodziewanych ochotników zamieszkiwał Stany Zjednoczone. W 1943 r. zamieszkiwało tam 443 tys. osób z polskim obywatelstwem. Było wśród nich 177 tys. mężczyzn. Znaczna część z nich była pochodzenia żydowskiego i ukraińskiego⁶. W Kanadzie w 1940 r. polskich obywateli było zaledwie 120 tys. Podobnie jak w USA, wśród obywateli polskich było wielu Żydów i Ukraińców, których władze tych państw często uważały za Polaków. W Ameryce Południowej najliczniejsze skupiska Polonii znajdowały się w Brazylii – 220 tys., Argentynie – 115 tys., Paragwaju – 20 tys., Urugwaju – 10 tys. Różny był też skład narodowościowy polskiego wychodźstwa zarobkowego. W Argentynie na 115 tys. obywateli polskich było zaledwie 30 tys. Polaków. Dominowali Żydzi, później Ukraińcy, na trzecim miejscu Polacy, na czwartym Białorusini. Jeżeli w Ameryce Północnej 70% Polaków było związanych z przemysłem a 15 % z rolnictwem, to w Ameryce Południowej było odwrotnie – 70 % było związanych z rolnictwem a 20 % z przemysłem.

Po wielu pertraktacjach, 6 marca 1941 r. rząd kanadyjski wyraził zgodę na przeprowadzenie zaciągu ochotniczego Polaków na terenie swojego terytorium. Mimo dużej propagandy organizacji politycznych, zaciąg ochotniczy w Ameryce Północnej zakończył się niepowodzeniem. Do połowy marca 1942 r. przyjęto jedynie 895 ochotników, z których jedynie 335 przetransportowano z Kanady do Wielkiej Brytanii⁷.

Zupełnie odmiennie przebiegała rekrutacja ochotników do wojska polskiego w Ameryce Południowej. Zaciąg rozpoczął się dopiero po klęsce Francji pod

⁴ AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, *Pismo Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku do Ambasady RP w Waszyngtonie z 9 lutego 1940 r.*, sygn. 3125, s. 48.

⁵ CAHRL Warszawa, *Działalność gen. Sikorskiego i rządu polskiego od chwili upadku Francji*, Teki St. Kota, sygn. 178.

⁶ J. Smoliński, op. cit., s. 21.

⁷ IPMS Londyn, *Sprawozdanie z działalności Oddziałów Polskich w Kanadzie za okres od 1 sierpnia 1941 do 31 marca 1942*, sygn. A.XII.29/4, J. Sudziński, op. cit., s. 73.

hasłem powrotu do Ojczyzny. Trafiło ono na podatny grunt, ponieważ warunki pracy i życia w tych państwach były bardzo ciężkie. Aby zachęcić emigrantów z Brazylii i Argentyny do służby w szeregach WP, Naczelny Wódz zatwierdził dla nich specjalną odznakę, noszoną na lewym rękawie kurtki i płaszcza. Przedstawiała ona sztandary Polski, Brazylii i Argentyny złożone w wieńcu laurowym zwieńczonym orłem polskim.

Warunki życia osadników w Ameryce Południowej, a zwłaszcza w Brazylii, były wówczas bardzo ciężkie. Rolnicy byli nękani przez malarię, krwawą dyzenterię i choroby skórne spowodowane ukąszeniami much, pająków itp. Wielu Polaków było zainteresowanych służbą w WP nie tylko ciężkimi warunkami życia i pracy, jak i chęcią otrzymania żołdu i wysokich dodatków rodzinnych, które przewyższały przeciętne wynagrodzenie za pracę⁸. Najchętniej służbę podejmowali ci, którym się nie powiodło, pragnący uciec z kraju, w którym nie osiągnęli sukcesu. Jak podaje J. Smoliński, istotny wpływ na zmniejszenie ilości ochotników wywarło zarządzenie polskich władz wojskowych, nakazujące zachowanie daleko idącej ostrożności wobec osób z mniejszości narodowych pochodzących z Polski⁹. Instrukcja zaciągowa nakazywała, aby: „*Ukraińców przyjmować w zupełnie wyjątkowych wypadkach, Białorusinów traktować liberalniej, nie robić najmniejszego nacisku na wstępowanie do wojska Żydów. Trzymać się bezwzględnie zasady, aby w żadnym transporcie łączna suma mniejszości narodowych nie przekraczała 10 %*”¹⁰. Taki stosunek do mniejszości narodowych eliminował dużą część potencjalnych ochotników, ponieważ stanowili oni prawie połowę wychodźstwa.

Przeciwko zaciagowi ochotniczemu występowały grupy sympatyków Związku Sowieckiego, skupionych wokół tygodnika „Nowa Polska”. Zarzucali oni polskiemu rządowi w Londynie – oprócz Sikorskiego, brak demokratycznego działania i chęć zawładnięcia ziemiami ukraińsko-białoruskimi. Jeden z organizatorów zaciagu ochotniczego ppor. Edward Januszewicz pisał, iż „*masy tutejszych Żydów polskich, Ukraińców lub Białorusinów, w większości skomunizowanych też biorą udział w dezorganizacji naszej kolonii, a działalność ich polega na uwypukleniu potęgi oręża sowieckiego, któremu, jak twierdzą, żadne państwo nie będzie się chciało zbrojnie przeciwstawić i że nie tylko zostaną uznane pretensje sowieckie do naszych ziem wschodnich, lecz cała Polska będzie przez Sowiety opanowana*”¹¹.

⁸ IPMS Londyn, *Sprawozdanie ppor., Januszewicza z 7 stycznia 1943 r.*, sygn. A.XII.29/3.

⁹ J. Smoliński, op. cit., s. 119.

¹⁰ R. Stempowski, *Rekrutacja w Brazylii do oddziałów Sikorskiego*, „Przegląd Polonijny”, nr 1/1976, s. 73.

¹¹ J. Smoliński, op. cit., s. 121; IPMS Londyn, *Wyciąg ze sprawozdania z zaciagu ochotników do WP za marzec 1943 r.*, sygn. A.XII.3/44.

Mimo tych działań destrukcyjnych zaciąg ochotników trwał. Duża część ochotników nie spełniała warunków fizycznych, wymaganych od przyszłych żołnierzy. Już na pierwszej komisji lekarskiej odpadło 50 % ochotników. Na następnych również. Przed zaokrętowaniem ujawniała się jeszcze pewna część pijaków, nożowników i chorych umysłowo z powodu zadawnionego syfilisu. Wielu ochotników pochodziło z emigracyjnej biedoty. Byli to życiowi nieudacznicy. Przyjeżdżali na punkty zborne w jednym ubraniu i dziurawych butach. Często nie posiadali żadnej bielizny, jak też pieniędzy.

Od lipca 1940 roku do września 1943 odpłynęło z Brazylii do Wielkiej Brytanii 333 ochotników, a do końca tego roku dalszych 38. Zaciąg ochotniczy w Brazylii mimo dużego zaangażowania organizatorów, nie przyniósł spodziewanych wyników.

Drugim co do wielkości skupiskiem Polaków w Ameryce Południowej była Argentyna. Akcja zaciągowa w tym kraju rozpoczęła się 31 marca 1941 roku, kiedy to w szeregu pism polskich ukazały się ogłoszenia o rejestracji Polaków. Do 13 maja 1941 r. zarejestrowało się 1 200 obywateli polskich a do 4 sierpnia 2 745. W grupie tej było 1 635 Polaków, 954 Żydów i 156 Ukraińców. Oczywiście nie wszyscy nadawali się do służby wojskowej. Na dzień 7 sierpnia przyjęto do służby 788 osób. Najwięcej ochotników zgłosiło się w październiku 1941 r. Zarejestrowało się wówczas 795 obywateli polskich, a do służby przyjęto 306 osób. W grupie tej było 113 Polaków, 117 Ukraińców, 52 Białorusinów i 24 Żydów¹². Jak podaje J. Smoliński był to wynik pozytywny układu polsko-sowieckiego z 30 lipca 1941 r.¹³ Trudności z przetransportowaniem ochotników do Wielkiej Brytanii wpłynęły na spowolnienie akcji werbunkowej. Opóźniła ją również duża liczba zgłaszających się Ukraińców i Białorusinów. Ppłk Fabiszewski, który miał kontrolować zaciąg pod względem politycznym, opuścił Argentynę. Nie było osoby, która mogłaby to za niego robić. Co prawda zostawił on listę około 500 niebezpiecznych Ukraińców (komuniści i nacjonaści), ale to nie wystarczało. W Argentynie istniała silna organizacja OUN, wydająca wrogo nastawiony do Polski i aliantów, jak i ich działań, tygodnik „Nasza Kłycz”¹⁴.

Spośród obywateli polskich w Argentynie od 3 kwietnia 1941 r. do 4 października 1942 roku zgłosiło się i przeszło przez komisję poborową 1 823 ochotników, w tym 968 Polaków, 449 Ukraińców, 197 Białorusinów i 219 Żydów. W grupie tej było 103 żonatych, mających na utrzymaniu dzieci lub rodzi-

¹² J. Smoliński, op. cit., s. 125.

¹³ Tamże.

¹⁴ CAHRL Warszawa, *Osoby, organizacje i czasopisma ukraińskie ze stanowiska polskiego i alianckiego niepożądane*, Teki St. Kota, sygn. 401, s. 13.

ców. W tym czasie do Wielkiej Brytanii odpłynęło 1 046 ochotników. Przeciętny koszt zaciągu jednego ochotnika wynosił 7,10 funtów brytyjskich¹⁵. W następnych miesiącach wysłano do wojska polskiego jedynie 29 ochotników. Akcja naboru do WP w Argentynie mimo stopniowego wyczerpywania się zasobów ludzkich nie została zakończona. Pod koniec 1942 r. w WP było 1 075 żołnierzy – ochotników z Argentyny, w tym 794 Polaków (74%), 123 (11,4%) Ukraińców, 91 (8,4%) Białorusinów i 67 (6,2%) Żydów¹⁶. Do października 1943 r. do służby zakwalifikowano tylko 235 mężczyzn, a 179 przetransportowano do Wielkiej Brytanii. Generalnie należy stwierdzić, iż od kwietnia 1941 r. do stycznia 1944 roku, szeregi wojska polskiego zasililo 1 263 ochotników z Argentyny. Z innych krajów Ameryki południowej (Urugwaj, Chile, Paragwaj i Boliwia) zgłosiło się 126 ochotników¹⁷.

Z Ameryki Południowej do Wielkiej Brytanii wszyscy ochotnicy dotarli drogą morską. Mimo dużego zagrożenia żaden z okrętów nie został zatopiony. W sumie z tego kontynentu do WP w Wielkiej Brytanii dotarło 1 783 ochotników. Ochotnicy ci byli kierowani w Wielkiej Brytanii do wszystkich rodzajów wojska polskiego, zgodnie z warunkami określonymi podczas rekrutacji, oczywiście po specjalistycznych badaniach lekarskich. Ze względów zdrowotnych dochodziło do zmiany wcześniejszych przydziałów, co wywoływało wiele niesnasek i pretensji.

Przydzielając żołnierzy do jednostek wojskowych, kierowano się uzgodnionymi przez władze wojskowe proporcjami: 4 do wojsk lądowych, 3 do lotnictwa, 1 do marynarki wojennej. Najwięcej ochotników z Ameryki trafiło do wojsk lądowych, głównie do 1 Dywizji Pancernej. Latem 1941 r. na 134 ochotników zgłosiło się do lotnictwa 38. Z tej grupy 1 nadawał się do personelu lotniczego a 20 zakwalifikowano do personelu pomocniczego i technicznego. Było to spowodowane dużą liczbą ochotników w podeszłym wieku, niską kategorią zdrowia, niskim poziomem wykształcenia, jak też dużą liczbą ochotników narodowości ukraińskiej i białoruskiej¹⁸. W 1942 r. wśród ochotników południowoamerykańskich, którzy trafili do 1 Samodzielnej Brygady Strzelców nie przyjęto 52. Były to osoby głównie narodowości ukraińskiej, których uznano za element destrukcyjny czy też podejrzany. Możemy przypuszczać, że chodziło o ich sympatie komunistyczne czy nacjonalistyczne. Według raportów, szacowano, iż wśród ochotników z Ameryki Południowej 6 % to element destrukcyj-

¹⁵ J. Smoliński, op. cit., s. 126.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ J. Radzyńska, *Orzeł Biały nad Rio de la Plata*, Warszawa 1971, s. 146.

¹⁸ IPMS Londyn, *Pismo kpt. S. Gągali do Komendanta Komendy Uzupełnień nr 2 z 10 czerwca 1947 r.*, sygn. A.V.1/41c.; J. Smoliński, op. cit., s. 137.

ny, działający szkodliwie na własną rękę lub też według wskazówek czynników wrogich, co potwierdził czas¹⁹. Podobnie było w innych jednostkach wojskowych. Dowódca 1 batalionu strzelców podhalańskich w lutym 1943 r. podawał, że skierowani do niego ochotnicy z Ameryki Południowej w 90 % są Rusinami lub Ukraińcami. Ich wartość moralną oceniał nisko, ponieważ darzyli dużą sympatią ZSRR, a niektórzy twierdzili, że zgłosili się do WP, aby pomagać Armii Czerwonej. Duża ich część nie nadawała się do służby liniowej. Mimo dużej liczby ochotników narodowości ukraińskiej w tym batalionie nie stwierdzono wystąpień antypolskich. Tego typu zachowań obawiano się po powrocie do Polski²⁰. Obserwując ochotników z Ameryki Południowej, szef sztabu 1 Brygady Strzelców ppłk Zenon Wzacny, pisał:

1. *Ochotnicy z Ameryki Płd. narodowości polskiej stanowią element przeważnie wartościowy i patriotyczny.*
2. *Ochotnicy narodowości ukraińskiej, z wyjątkiem stosunkowo nielicznych jednostek, to ludzie zachowujący niechęć do Rzeczypospolitej Polskiej, wpływającą ze wspomnień.*
3. *Ochotnicy narodowości żydowskiej ujawniają w większości przekonania radykalne.*
4. *Tak Ukraińcy jak i Żydzi byli nieświadomi prześladowań ze strony tak Sowietów jak i hitlerowców, w tym szczególnie ludobójstwa Żydów.*²¹

Aby poprawić nastroje żołnierzy, ppłk Wzacny planował przeprowadzenie serii odczytów poświęconych m.in. ukazaniu położenia ludności pod okupacją sowiecką i niemiecką z wyeksponowaniem prześladowań Polaków i Żydów ze strony niemieckiej oraz przez nacjonalistów ukraińskich, chaosu sowieckiego i deportacji Polaków, Żydów, Ukraińców, jak i prześladowań komunistów przez obu okupantów.

Ochotnicy z obu kontynentów amerykańskich służyli i walczyli we wszystkich prawie oddziałach Polskich Sił Zbrojnych. W PSZ służyło w czasie II wojny światowej 997 ochotników ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Więcej ochotników zgłosiło się z państw Ameryki Południowej. I tak z Argentyny 1 263 ochotników, 394 z Brazylii i 126 z innych krajów. W sumie z obu kontynentów amerykańskich służyło w PSZ 2 780 ochotników. Wśród nich ochotnicy

¹⁹ IPMS Londyn, *Pismo dowódcy 16 Brygady Czołgów do dowódcy 1 Dywizji Panczernej z 3 sierpnia 1942 r.*, sygn. A.XII.29/6.

²⁰ J. Smoliński, op. cit., s. 140. Patrz też: IPMS Londyn, *Pismo dowódcy 1 batalionu strzelców podhalańskich do dowódcy 1 Samodzielnej Brygady Strzelców z 3 lutego 1943 r.*, sygn. A.XII.4/83.

²¹ IPMS Londyn, *Pismo dowódcy 1 Samodzielnej Brygady Strzelców do dowódcy 1 Korpusu Pancerno – Motorowego z 22 sierpnia 1942 r.*, sygn. A.XII.29/6.

narodowości ukraińskiej stanowili 10–12 %. Najwięcej ochotników narodowości ukraińskiej pochodziło z Ameryki Południowej, gdzie stan zorganizowania politycznego i propaganda antypolska ukraińskich nacjonalistów była słabsza niż w Ameryce Północnej. Ochotnicy – Polacy, Ukraińcy, Żydzi z obu Ameryk walczyli i ginęli w polskiej marynarce wojennej, w lotnictwie i wojskach lądowych. Wielu z nich było żołnierzami 1. Dywizji Pancerniej gen. St. Maczka. Inni weszli w skład 2 korpusu we Włoszech. Walczyli o Monte Cassino, Piedimonte, Ankonę i Bolonię. Służba i poświęcenie dla Polski ochotników z Ameryki zostało okupione najwyższymi stratami. Spośród 285 żołnierzy pochodzących spoza Polski, zwolnionych z wojska z powodu utraty zdolności do służby było aż 87 ochotników z obu Ameryk, mimo iż do walki weszli w zasadzie dopiero w połowie 1944 r. Najwięcej poszkodowanych, bo aż 53 pochodziło z Argentyny, 15 z Brazylii, 7 z USA, 6 z Kanady i 6 z Urugwaju.²² Ich narodowości nie znamy.

Po zakończeniu wojny żołnierze pochodzący spoza Polski zostali zorganizowani w Wielkiej Brytanii w czterech obozach. Do zwolnionych żołnierzy polskich z Ameryki, Prezes Rady Ministrów Tomasz Arciszewski powiedział:

Okres Waszej służby żołnierskiej w szeregach Polskich Sił Zbrojnych skończył się. Po wielu latach służby ciężkiej i ofiarnej, przez wielu z Was okupionej ranami i inwalidztwem, wracacie do krajów, z których przybyliście, do Waszych rodzin i domów, do warsztatów pracy, do zbiorowisk polskiego wychodźstwa (...) Spodziewaliśmy się również, że wielu z Was zbrojnym orężem utorowawszy sobie drogę do Ojczyzny Waszych przodków, zechce w niej pozostać. Państwo polskie mogłoby wówczas wynagrodzić Was za trud wojenny nadaniem ziemi i wszelką pomocą. Polska jednak, która poniosła w tej wojnie najstraszniejsze ofiary, walcząc w kraju i na wszystkich frontach, wolności nie odzyskała, mimo że faszyzm i hitleryzm zostały pokonane²³.

Po demobilizacji wielu z nich wróciło do Ameryki. Inni podjęli studia w Europie, nieliczni wrócili do Polski. Część otumaniona propagandą dobrobytu i wolności sowieckiej wróciła do swojej małej ojczyzny – na Kresy Wschodnie. Zostali oni deportowani do obwodu irkuckiego na Syberii²⁴. Deportację MGB przeprowadzono nocą z 31 marca na 1 kwietnia 1951 roku. Obecnie wiemy, że z Kresów Wschodnich deportowano z terytorium Litwy 40 żołnierzy PSZ, z Białorusi 888 i z Ukrainy 19. Daje to liczbę 947 byłych żołnierzy PSZ. Mogą

²² IPMS Londyn, Wykaz byłych żołnierzy z różnych państw zwolnionych z tytułu zupełnej niezdolności, sygn. A.XII.66/1.

²³ J. Smoliński, op. cit., s. 153.

²⁴ *Spod Monte Casino na Sybir. Deportacja byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z Białorusi, Litwy i Ukrainy w 1951 roku*, Warszawa 1998.

to być dane niepełne. Tylko nieliczni powrócili w latach 1955–1958 z zesłania syberyjskiego do Polski. Zdecydowana większość zesłanych знаła już „Syberię” z pierwszego zesłania z lat 1939–1941. Nieliczni, o których wiemy, emigranci ekonomiczni, później ochotnicy z Ameryki Południowej z sobie znanych względów powrócili na ziemię inkorporowane przez Związek Sowiecki. Wśród nich był szer. Michał Kossowski zamieszkały od 1927 r. w Argentynie. Został zesłany z Ukrainy Sowieckiej w 1951 r. Do Polski powrócił w grudniu 1955 roku²⁵. Podobny los spotkał Antoniego Sinkowskiego z powiatu Pińsk. Wyemigrował on do Argentyny i jako ochotnik walczył w PSZ. W rodzinne strony powrócił w 1948 r. Został deportowany na Syberię 1 kwietnia 1951 r. razem z bratem. Powrócili oni do Polski dopiero w grudniu 1955 roku²⁶.

Duża część deportowanych była odznaczona Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino, Medalem Wojska i odznaczeniami brytyjskimi. Po przejściu pół świata, tęsknota zawiodła ich do rodzinnej wsi i małej ojczyzny.

²⁵ Tamże, Rozdział III. *Zesłani z Sowieckiej Ukrainy*, s. 258, pozycja 9.

²⁶ Tamże, R. I., *Zesłani z Sowieckiej Białorusi*, s. 188, pozycja 684.

ZENON KACHNICZ

**KONSPIRACJA ANTYKOMUNISTYCZNA NA KOSZALIŃSKIEJ
ZIEMI W LATACH 1946 – 1956
(Wybrane przykłady)**

Działalność zbrojnego podziemia i organizacji konspiracyjnych w okresie powojennym stanowi istotny element życia politycznego na Pomorzu Środkowym. Wprawdzie ilość zbrojnych grup podziemia jest tu mniejsza niż we wschodnich i południowo-wschodnich województwach Polski, ale nieporównywalnie mniejsza była też tutaj liczba ludności. Istotnym też czynnikiem utrudniającym funkcjonowanie zwartych i dużych oddziałów, było wyższe niż gdzie indziej nasycenie terenu oddziałami wojskowymi – radzieckich i polskich.

Niniejszy artykuł przedstawia przykłady zorganizowanej działalności konspiracji antykomunistycznej na ziemi koszalińskiej.

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ – WiN
(Placówka w Szczecinku)

W pierwszej połowie 1946 roku kierownictwo WiN, podejmując inicjatywę rozszerzenia działalności na rejony Polski północnej i zachodniej, przyjęło zasadę tworzenia oddziałów, do których werbowano żołnierzy w oparciu o ludność repatriowaną z określonych obwodów Armii Krajowej.

Do Szczecinka w 1945 roku napłynęły transporty ludności z Grodna. Wśród repatriantów znajdowała się pewna ilość byłych akowców z obwodu grodzieńskiego. Inspektorat WiN w Białymstoku postanowił w oparciu o tych ludzi zorganizować swoją placówkę m.in. w Szczecinku. Do wykonania zadania zostali wyznaczeni Henryk Rapcewicz ps. „Burzan” i Leon Suchocki ps. „Lwiątko” – byli partyzanci AK z Grodna, którzy ujawnili się, lecz walczyli nadal w oddziale Stefana Ejsmunta ps. „Wir”, stacjonującego w lasach Augustowskich¹.

¹ Archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Szczecinie (dalej: AUOP Sz.), sygn. III/236, t. 1, Notatka informacyjna (na początku teczki). Akta organizacji WiN „zmieszane” z aktami organizacji Armia Leśna. Dwie różne organizacje działające na terenie Szczecinka. Placówka WiN funkcjonowała w Strukturach Okręgu Białostockiego WiN – krypt. „Omnia”, „Olgierd”, „07”, „Ogród”, *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Biuro „C” Tajne! Warszawa 1964.

„Burzan” i „Lwiątko” przyjechali do Szczecinka w kwietniu 1946 roku. Odszukali mieszkającego tam już swojego kolegę Henryka Nowackiego ps. „Pszczołka” i wspólnie rozpoczęli organizować placówkę, wyszukując ich wśród byłych akowców. Wkrótce powołali 12 osobową grupę dywersyjną w składzie: „Burzan” – dowódca oddziału, „Lwiątko”, „Pszczołka”, „Kaziuk”, „Krokodyl”, „Buldog”, „Jałowiec”, „Rysiek” i czterech innych. Kilku innych mieszkańców Szczecinka dostarczało informacji o charakterze wywiadowczym. Na uzbrojeniu posiadali broń krótką, pistolety typu: TT, Walther P 38 i Nagan. Wszyscy zostali zaopatrzeni w dowody osobiste na fałszywe nazwiska².

Placówka WiN w Szczecinku w okresie swojej działalności dokonała następujących akcji:

22 maja 1946 roku, „Burzan”, „Lwiątko” i „Pszczołka” udali się do aktywisty PPR Zenona Rosińskiego – nauczyciela ze wsi Czarna Woda pow. Szczecinek, którego ostrzeżono, że jeżeli nie zaprzestanie swojej działalności zostanie rozstrzelany³.

W kilka dni później w ramach akcji dywersyjnej zarekwirowano pas transmisyjny w browarze szczecineckim⁴.

Na dzień 19 czerwca 1946 roku zaplanowano kilka akcji dywersyjnych, które miały mieć znaczenie propagandowe wobec zbliżającego się referendum przygotowanego przez komunistów⁵.

W tym dniu siedmiu członków WiN, pod dowództwem Henryka Rapcewicza ps. „Burzan” zajęło bez wystrzału posterunek MO w Krosinie. Znajdujący się tam milicjanci i ORMO-wcy zostali zamknięci w piwnicy. Komendantowi posterunku Czesławowi Majcherowi wymierzono chłostę. Zarekwirowano broń i zniszczono dokumentację.

s. 58; Armia Leśna miała wyłącznie luźne powiązania z tym okręgiem, jak i sporadyczne kontakty z placówką WiN w Szczecinku. Także, t. II, d. 19, zapisek o rozpytaniu podejrzanego Nowackiego Henryka z 25.11.1947 r. Stefan Ejsmunt ps. „Wir” był dowódcą 40 osobowego oddziału podlegającego Komendzie Obwodu Sokólskiego WiN, którego komendantem był Franciszek Potyrało „Oracz”, *Informator o nielegalnych...*, op. cit., s. 82.

² Tamże, t. I, d. 225, Wyrok z 30.1.1948 r.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Opis akcji z 19 czerwca 1946 roku na podstawie AUOP Sz. op. cit. t. I. d. 225 oraz Akt oskarżenia (także w tej teczce, bez nr i daty). W tymże akcie oskarżenia podano, że w ataku na posterunek MO wzięło udział około 20 napastników, nie podając ilu było milicjantów i ORMO-wców. Należy się domyślać, że uczyniono to celowo ze względów propagandowych, sugerując dużą liczbę napastników i niewielką „obrońców”.

W tym samym czasie pozostali członkowie organizacji zniszczyli centralę telefoniczną na poczcie, a następnie dokonali rekwizycji pieniędzy i towaru ze Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na wartość 130 tys. złotych.

Jeszcze tego samego dnia dokonano podobnej rekwizycji w sklepie w Krosinie, na wartość 68 tys. złotych.

W okresie referendum członkowie WiN powstrzymali się od działalności ze względu na duże nasycenie patrolami MO, ORMÓ, UBP i WP. Tuż po referendum siatka wywiadowcza dostarczyła informacje o szczególnie aktywnej postawie w czasie głosowania członków Polskiej Partii Robotniczej: Stanisława Mosiora, Teodora Świerdlikowskiego i Mieczysława Zaręby. S. Mosior był sekretarzem Komitetu Gminnego PPR na terenie gminy Cemino i Kręgi pow. Szczecinek a ponadto był członkiem ORMÓ. Wszyscy trzej działacze mieszkali w oddalonym o kilka kilometrów od Cemina, Zakępiu. Postanowiono wykonać na nich wyrok śmierci. W tym celu „Burzan” pojechał do Okręgu WiN w Białymstoku, skąd przywiózł zatwierdzenie wyroków⁶.

Zaplanowano wykonanie zamachu na dzień 24 lipca 1946 roku⁷.

23 lipca 1946 roku do Cemina, gdzie mieszkali członkowie WiN Edward Węclaw i jego syn noszący takie samo imię, udało się siedmiu członków organizacji. Po przybyciu ukryli się na strychu domu, gdzie czekali nadejścia nocy. Całością dowodził „Burzan”.

Wieczorem wyruszyli w kierunku Zakępia, prowadził Stanisław Miodek, współpracownik WiN. Po dotarciu do celu „Burzan” podzielił uczestników akcji na dwie grupy. Pierwsza, 3 osobowa, pod jego dowództwem udała się do S. Mosiora, a druga – 4 osobowa dowodzona przez „Pszczołkę” – do domu, gdzie mieszkali T. Świerdlikowski i M. Zaręba.

Druga grupa nie wykonała zadania, ponieważ Świerdlikowski i Zaręba przebywali w tym czasie na polowaniu.

Okolo północy „Burzan”, „Lwiątko” i „Krokodyl” dotarli do domu S. Mosiora. Kiedy zapukali do drzwi usłyszeli jak ktoś otwiera okno, wyskakuje przez

⁶ Tamże oraz *Ojczyźnie i społeczeństwu. Działalność Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1984*. Praca zbiorowa pod red. W. Nowaka, Koszalin 1985, s. 86.

⁷ Plan i przebieg akcji na podstawie A UOP Sz. op. cit. t. I, Notatka informacyjna; Akt oskarżenia, d. 163; Wyrok z 24.11.1946 r. d. 185; Wyrok z 14.9.1946 r. d. 186; także, *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, op. cit., s. 86, 219, 275–276, oraz *W społecznej służbie, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w Koszalińskim w latach 1946–1986*, praca zbiorowa, Koszalin 1987, s. 112. W tej ostatniej pozycji data zamachu podawana jest różnie: 22 lipiec 1946 r., 26 lipiec 1946 r. lub wymieniona jako druga połowa lipca 1946 roku. Autor daje wiarę dacie 24 lipiec 1946 roku, ponieważ datę tę wymieniają uczestnicy zamachu, co jest odnotowane w dokumentach archiwalnych.

nie i zaczyna uciekać. „Burzan” strzelił, raniąc uciekiniera. W trakcie pościgu strzelił jeszcze raz, zabijając S. Mosiora.

W protokole oględzin znajduje się opis zadanych ran: „...wylot od strony przedniopryśrodkowej. Strzał oddany z dalszej odległości. Przestrzał szyi i karku, w osi ślady strzału z bliska. Zgon spowodowany uszkodzeniem tętnicy szyjnej prawej krtani przełyku. Podpisali: dr Kuczkowski i dr Lackorzyński”⁸.

W sierpniu 1946 roku rozkazem dowództwa Okręgu Białostockiego WiN nastąpiło rozwiązanie placówki w Szczecinku. Część ludzi przeszło do Armii Leśnej, której dowódca miał kontakt z okręgiem w Białymstoku. Henryk Rapcewicz „Burzan” przeszedł do Inspektoratu Okręgu Białostockiego, „Pszczołka” do oddziału „Wira”, a Leon Suchocki „Lwiątko” do oddziału „Zgrzyta”⁹.

„Pszczołka” i „Lwiątko” ujawnili się w kwietniu 1947 roku przed Warszawskim Urzędem Bezpieczeństwa, podając tylko, że należeli do WiN. W lipcu tego roku przyjechali do Szczecinka i zatrzymali się na ul. Miłej 17 w mieszkaniu Anny Jochaniuk, matki Genowefy Jochaniuk, narzeczonej L. Suchockiego ps. „Lwiątko”. Wraz z nimi przebywał też Edward Sołonowicz¹⁰.

W kilka dni później na posterunek MO w Szczecinku dotarł donos Janusza M. o przebywaniu na ul. Miłej podejrzanych osobników. 21 lipca 1947 roku trzech milicjantów pod dowództwem szeregowego Kazimierza Woźniaka wraz z informatorem udało się pod wskazany adres. Zanim tam doszli zauważyła ich Anna Jochaniuk i ostrzegła L. Suchockiego i H. Nowackiego¹¹.

W trakcie próby ucieczki „Lwiątko” i „Pszczołka” zostali ostrzelani. Odpowiedzieli ogniem, rzucili granaty. Przy wymianie strzałów zginął funkcjonariusz MO K. Woźniak. Choć uciekinierom udało się zbiec, to jednak w kilka dni później zostali zatrzymani.

30 stycznia 1948 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinku odbyła się rozprawa wobec uczestników i pomocników śmiertelnego wydarzenia z 21 lipca 1947 roku. Leon Suchocki ps. „Lwiątko” został skazany na karę śmierci i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze, Henryk Nowacki ps. „Pszczołka” otrzymał wyrok dożywotniego więzienia i utratę praw publicz-

⁸ AUOP Sz. op.cit., t. II, d. 143 (bez daty), Protokół oględzin sprawy Stanisława Mosiora. Ten dokument zadaje kłam informacji oficjalnej, że do S. Mosiora oddano 11 strzałów. AUOP Sz. op.cit., t. I, d. 225, Wyrok z 30.1.1946 r.

⁹ Tamże, op.cit. t. II, d. 19 i 43, Protokół z przesłuchania H. Nowackiego z 25.9.1947 r. Józef Piłasiewicz ps. „Zgrzyt” był dowódcą 40 osobowego oddziału działającego w latach 1944–1947 w pow. białostockim. *Informator o nielegalnych...*, op.cit., s. 83.

¹⁰ Tamże, d. 19 oraz *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, op.cit., s. 87.

¹¹ Cały opis wydarzenia zakończonego zastrzeleniem Kazimierza Woźniaka, sporządzony na podstawie AUOP Sz. op.cit., d. 19 i *Ojczyźnie i społeczeństwu...* op.cit., s. 276–277.

nych i honorowych na 5 lat, Edward Sołonowicz – 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na 3 lata. Oskarżoną Annę Jochaniuk skazano na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Genowefa Jochaniuk została zwolniona¹².

Różnie potoczyły się losy pozostałych uczestników działalności podziemnej w ramach placówki WiN w Szczecinku. Ci, którzy zasilili Armię Leśną zostali skazani przez Wojskowe Sądy Rejonowe po rozbiciu tej organizacji. Kilku zbiegło do Szwecji, gdzie osiedli na stałe. Wobec nich 28 lipca 1965 roku sąd umorzył postępowanie na podstawie amnestii z 1956 roku¹³.

„ARMIA LEŚNA” – AL

Relacje autorów PRL dostarczają następujących informacji na temat „Armii Leśnej”:

„Organizacja działała w latach 1946–1947 w pow. Szczecinek woj. koszalińskie. Kierownikami byli: Antoni Poźniak „Czarny Sęp” i Henryk Rapcewicz. Liczyła 17 osób”¹⁴.

Warto od razu podkreślić nieprawdziwość informacji jakoby H. Rapcewicz był „kierownikiem” AL. Wcześniej już zostało udokumentowane, że był on założycielem i dowódcą placówki WiN w Szczecinku. Jedyne jego kontakty z AL to rozmowy i przekazanie do tego oddziału części swoich ludzi z chwilą rozwiązania działalności w pow. szczecineckim¹⁵.

Założycielem organizacji „Armia Leśna” był Antoni Poźniak ps. „Czarny Sęp”, mieszkający w Barwicach pow. Szczecinek, gdzie prowadził własny sklep z wyrobami żelaznymi i porcelaną. W miejscu zamieszkania występował pod fałszywym nazwiskiem Henryk Hetmański¹⁶.

Kim był A. Poźniak?

W dokumentacji archiwalnej znajdują się jego dwa życiorysy. Pierwszy uporczywie składany przez pierwsze dni po aresztowaniu i nie ma wątpliwości, że jest to barwna opowieść nie mająca nic wspólnego z prawdą. Drugi, złożony

¹² AUOP Sz. op. cit. Notatka informacyjna oraz *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, op.cit., s. 87.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach*, op.cit., s. 83.

¹⁵ Autorzy publikacji PRL mieszają ugrupowania WiN i AL przypisując im na przemian te same akcje, „przenosząc” poszczególnych członków na przemian raz do jednej, raz do drugiej organizacji. Dla przykładu, *W społecznej służbie...*, op.cit., s. 116, czytamy: „...dwaj członkowie bandy „Czarnego Sępa” „Lwiątko” i „Pszczółka”.. W tekście udokumentowano przynależność dwóch ostatnich do WiN.

¹⁶ AUOP Sz. III/236, t. I. d. 163, Wyrok z 14.9.1946 r., d. 185, Wyrok z 14.9.1946 r., Akt oskarżenia z 29.4.1946 r.

„po obróbce” przez funkcjonariuszy UB jest jego prawdziwym życiorysem potwierdzonym także przez bliskie mu osoby¹⁷.

W tym autentycznym można się dowiedzieć, że:

A. Poźniak urodził się 27 grudnia 1898 roku w Strzelnie pow. Mogilno. Po ukończeniu szkoły podstawowej pracował jako cieśla. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. W roku 1921 został skierowany do Przemyśla, a następnie do Modlina na kurs saperów. Pozostał w wojsku w stopniu st. plutonowego. Później został skierowany na kurs obsługi CKM do Bydgoszczy. W 1930 roku awansowany do stopnia st. sierżanta. Brał udział w kampanii wrześniowej. W 1943 roku zesłany przez Niemców do Westfalii do kopania okopów. Został osadzony w obozie w Güsen, gdzie po wyzwoleniu został komendantem wybranym przez współwięźniów. Na początku 1946 roku powrócił do Polski i zamieszkał w Barwicach.

Drugi zawiera wiele nieścisłości. Niewątpliwie powstał pod presją funkcjonariuszy UB przesłuchujących A. Poźniaka. Dzisiaj nie ma już możliwości dotarcia do jego genezy. Z tego mocno ubarwionego życiorysu można dowiedzieć się, że:

„Antoni Poźniak urodził się 27 grudnia 1898 roku w Sarnówkach k. Żytomierza na Ukrainie. Od 1918 do 1936 roku służył w Grodnie w 81 pułku piechoty w stopniu kapitana. W roku 1923 uczestniczył w kursie oficerów wywiadu II Oddziału Sztabu Generalnego. W rok później został wysłany do Niemiec jako agent mający pozyskiwać informacje o charakterze wojskowym i gospodarczym. Działal w Fuldzie, Frankfurcie n/Menem i w zakładach Kruppa. Zdobyte informacje przekazywał dla polskiego attache w Berlinie. W 1927 roku został ściągnięty do Polski, a w rok później z podobnym zadaniem wysłany do Związku Radzieckiego, skąd wrócił w 1933 roku. W tymże roku brał udział w kursie oficerów sztabu w Rembertowie, po czym zaprzestał współpracy z II Oddziałem i przeszedł do Grodna do 81 pułku piechoty w stopniu kapitana. W 1936 roku odszedł z wojska z powodu awantury, jaką miał z innym oficerem. Na początku 1939 roku został zmobilizowany do rezerwy policji. Brał udział w kampanii wrześniowej, a następnie przez Rumunię, Bułgarię i Turcję na początku 1940 roku trafił do Anglii. Po przeszkoleniu i rozmowie z płk. Wilsonem został przyjęty do Intelligence Service, gdzie otrzymał pseudonim „AF” (Afryka). Został zrzucony na terytorium Holandii, skąd przeszedł do Polski. Jego zadanie to zbieranie informacji o stanie uzbrojenia armii niemieckiej. Po dotarciu do War-

¹⁷ Tamże, op. cit. d. 163 i t. II, d. 7, Protokół z przesłuchania A. Poźniaka z 6.8.1948. Działalność AL trwała najwyżej jeden miesiąc. W życiorysie istnieje szereg sprzeczności świadczących o niekonsekwencji w zeznaniach Poźniaka, np. dotyczących lat 1918–1936

szawy zgłosił się do Stefana Chodakowskiego ps. „S.W.” Przekazywał mu informacje za pośrednictwem „Pioruna” z AK. Sam też wkrótce wstąpił do tej organizacji przyjmując pseudonim „Bialek”. Podczas Powstania Warszawskiego dowodził na Pradze. Po powstaniu trafił do obozu cywilnego w Norymberdze. Po wyzwoleniu płk Wacław Lisiecki rozkazał mu wrócić do kraju, zbierać informacje na temat wojsk radzieckich i nawiązać kontakt z NSZ i AK. Nawiązał kontakt z „Dziadkiem”, dyrektorem Lasów Państwowych w Białymstoku. Nie chcąc pracować dla Intelligence Service pojechał do Szczecinka. Odnalazł go Lisiecki i rozkazał utworzyć Armię Leśną i zgromadzić w jej strukturach wszystkie luźne oddziały działające w okolicy. Za zasługi został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem *Walecznych*, Medalem *Dziesięciolecia za Wojnę* i francuskim medalem „*Wolność Narodów*”.

W uzupełnieniu zeznań A. Poźniak poinformował przesłuchującego go oficera UB, że na początku sierpnia 1944 roku wraz z siedmioma ludźmi został przewieziony samolotem z Anglii i zrzucony koło Warszawy. Miał za zadanie przejąć dowództwo nad powstaniem. Bór-Komorowski skierował go na Pragę¹⁸.

Zanim jednak A. Poźniak został aresztowany, rozpoczęła się jego działalność organizatora oddziału podziemia antykomunistycznego.

W połowie 1946 roku w Szczecinku przystąpił do tworzenia organizacji, jako mjr „Czarny Sęp” (w rzeczywistości st. sierżant), nadając jej nazwę „Armia Leśna”, która miała być skierowana do „otwartej walki do obalenia rządu”. Werbunku dokonywał głównie wśród członków PSL, z którymi utrzymywał wcześniej kontakt. Wkrótce grupa liczyła 10 osób. Na swojego zastępcę wyznaczył Władysława Lutomskiego ppor. byłej AK. Edward Czaus został mianowany komendantem wywiadu i żandarmerii, a Józef Ejsmont miał dostarczać informacji z UB w związku ze swoimi znajomościami z funkcjonariuszami tego urzędu. Inni członkowie AL to: Ryszard Sowiński, Henryk Mizgalski, Tadeusz Nowacki, Włodzimierz Humbla, Józef Wójcik, Jan Pankiewicz, Honorat Romanowski¹⁹.

Należy przypomnieć, że AL nie utrzymywała formalnych związków z dowództwem WiN, niemniej sporadyczne takie kontakty istniały. Rozwiązująca się placówka WiN w Szczecinku, którą zorganizowali „Burzan” i „Lwiątko”, przekazała część swoich ludzi do „Armii Leśnej”.

Jedną z działalności, jaką podjęła AL, było przygotowanie i rozesłanie listów z ostrzeżeniami, które m.in. otrzymali: starosta, burmistrz, sekretarz PPR, PPS, szef UB i kilkunastu innych przedstawicieli władzy. Przygotowano też

¹⁸ Tamże, d. 123, Protokół z przesłuchania A. Poźniaka 31.7.1946 r.

¹⁹ Tamże, oraz d. 143, Protokół z przesłuchania W. Lutomskiego z 15.8. 1946 r.; także, *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, op.cit., s. 86.

i rozlepiono na murach domów ulotki zawierające żądania: usunięcia z Polski wojsk radzieckich, przywrócenia na wschodzie przedwojennej granicy Polski, likwidacji Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz powrotu do kraju generała Władysława Andersa²⁰.

Armia Leśna została zlikwidowana w lipcu 1946 roku przez władze bezpieczeństwa, zanim zdążyła podjąć działalność zbrojną.

Część członków zdążyła zbiec przed aresztowaniem, niektórzy przeszli do innych ugrupowań. Pięciu członków Armii Leśnej zostało aresztowanych i oskarżonych o działalność antypaństwową. 16 września 1946 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał: Antoniego Poźniaka na 15 lat więzienia, Józefa Ejsmonta i Władysława Lutomskiego na 10 lat, Henryka Mizgalskiego na 8 lat, a Tadeusza Nowackiego na 6 lat więzienia²¹.

„KADRY DYWERSYJNE 121” – KD 121 (Placówka nr 7 w Słupsku)

Twórcą organizacji KD 121 był Stanisław Kulik, były zawodowy, przedwojenny st. sierżant batalionu czołgów. W okresie okupacji walczył w szeregach Batalionów Chłopskich, następnie zaś w Armii Krajowej. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych na terenie woj. lubelskiego wyszedł z konspiracji i wstąpił do Wojska Polskiego. Stacjonował w Chełmie Lubelskim, gdzie objął funkcję dowódcy kompanii czołgów „Pancernej Szkoły Podchorążych”. W marcu 1945 roku, będąc na ćwiczeniach na Rzeszowszczyźnie, podległą mu uzbrojoną kompanię wyprowadził do lasu. Po rozwiązaniu Armii Krajowej zaprzestał działalności konspiracyjnej i pojechał na Wybrzeże, gdzie zatrzymał się w Orłowie k. Gdyni i założył tam sklep²².

Natychmiast po przybyciu na Wybrzeże, S. Kulik zaczął tworzyć związek konspiracyjny pod nazwą „Kadry Dywersyjne 121”. Przejął dowództwo nad całością i występował pod pseudonimami jako: „Wirski”, „Tarzan”, „Chłopicki” i „kapitan Leszek”. Wykonywane były wyroki śmierci, tworzone placówki na Wybrzeżu, prowadzony był werbunek ludzi, gromadzono broń; do aktywnych działaczy PPR, PPS i funkcjonariuszy UB, MO i ORMÓ wysyłano ostrze-

²⁰ Tamże, Akt oskarżenia i *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, op.cit., s. 88.

²¹ Tamże, Notatka informacyjna.

²² J. Koźliński, *Podziemie na Pomorzu...*, op.cit., s. 82–83. W sposób bardzo krytyczny autor opisuje sylwetkę przyszłego dowódcy K.D. 121, próbując go poniżyć i ośmieszyć. Kiedy jednak śledzi się nawet tak krytyczny opis nie trudno zauważyć, że S. Kulik był postacią nietuzinkową i poświęcił wiele lat swojego życia na walkę o inną Polskę, aniżeli tworzyli komuniści.

żenia. Prowadzona była też działalność propagandowa, rozwieszano ulotki i plakaty oraz wysyłano listy z ostrzeżeniami²³.

Na początku 1946 roku „Wirski” wyznaczył swojemu współpracownikowi o pseudonimie „Bakcyl” zadanie utworzenia placówki w Słupsku i mianował go dowódcą. Wkrótce „Bakcyl” utworzył placówkę, której nadano nr 7. Łączniczką z dowództwem mianowana zostaje „Klara”. Placówka nr 7 liczyła 17 członków i należeli do niej: „Bakcyl”, „Klara”, „Bystrzyca”, „Dziewiątka”, „Franek”, „Ewa”, „Adam”, „Hiszpan”, „Hint”, „Kaczor”, „Michał”, „Mikrus”, „Mika”, „Ryś”, „Stokrotka”, „Tod” i „Wacek”²⁴.

W okresie swojej działalności Placówka nr 7 wykonała następujące akcje²⁵:

27 lutego 1946 roku, członkowie słupskiej grupy dokonali napadu na Urząd Skarbowy w Słupsku, gdzie po przecięciu przewodów telefonicznych i przedstawieniu się jako żołnierze AK, zarekwirowali 300 tysięcy złotych, zostawiając pokwitowanie.

12 marca tegoż roku członkowie tej grupy dokonali napadu na sklep PSS przy ul. Dworcowej w Słupsku, skąd zarekwirowali na potrzeby organizacji około 100 tysięcy złotych.

W kilka dni później odbyła się ostatnia udana akcja placówki nr 7, była nią rekwizycja dokonana w Polskim Monopolu Tytoniowym w Słupsku, gdzie zdobyto 80 tysięcy złotych.

Już od pewnego czasu pracownicy UB obserwowali łączniczkę placówki i dzięki temu tropowi rozpracowali organizację. 27 marca 1946 roku funkcjonariusze PUBP w Słupsku, przy pomocy WUBP z Gdańska aresztowali członków Kadr Dywersyjnych 121, placówki nr 7 w Słupsku²⁶.

BATALiony HARCERSTWA POLSKIEGO – BHP

Również wobec tej konspiracyjnej organizacji, funkcjonowały nierzetelne informacje, podawane przez autorów publikacji, wydanych w okresie PRL²⁷. Warto prześledzić, jak przedstawiała się organizacja BHP w świetle dokumentów zachowanych w archiwach.

Bataliony Harcerstwa Polskiego zostały zorganizowane w Słupsku w marcu 1946 roku przez Cezarego Jezierskiego – ucznia II klasy Państwowego Gimnazjum i Liceum w Słupsku.. BHP tworzone były w odpowiedzi na krążące po-

²³ Tamże, s. 81–87.

²⁴ *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, op.cit., s. 89, także *W społecznej służbie...*, op.cit., s. 40.

²⁵ Tamże, także J. Koźliński, *Podziemie na Pomorzu 1945–1955*, s. 87–89.

²⁶ Tamże.

²⁷ Np. *Ojczyźnie i społeczeństwu ...*, op.cit., s. 221.

głoski o likwidacji przez władze organizacji harcerstwa. Przystępując do konspiracji, młodzi ludzie kierowali się pragnieniem walki o niepodległą Polskę.

Pierwszymi zwerbowanymi przez C. Jezierskiego byli jego koledzy H. Majewski i Eugeniusz Nowogrodzki. Przy wstępowaniu wszyscy składali i podpisywali tekst przysięgi:

„Przysięgam na Honor, Ojczyznę i Wiarę, że nie zdradzę tajemnic BHP i AK, i będę posłuszny rozkazom wydanym przez moich przełożonych, nie rzucę broni, aż Polskę opuści ostatni okupant, wróg, tak mi dopomóż Bóg”²⁸.

Do chwili aresztowania do organizacji wstąpiło 21 chłopców w wieku 16–17 lat. Większość z nich uczęszczała do wymienionego gimnazjum w Słupsku. Wszyscy byli podzieleni na patrole, których było cztery. Według założeń patrole powinny składać się z pięciu osób i dowódcy (patrolowy). W rzeczywistości skład taki miały patrole I i IV, a II i III liczyły po 4 ludzi²⁹.

Patrolowymi w Batalionach Harcerskich byli³⁰:

I – Henryk Majewski, później Eugeniusz Nowogrodzki

II – Waldemar Rola

III – Zbigniew Szydłowski

IV – Stanisław Sobiesiak

W łonie konspiratorów ponadto operował „Szpak”, tj. szpiegowski patrol zajmujący się zbieraniem tajnych informacji.

C. Jezierski po zaprzysiężeniu nowo wstępującego do organizacji nadawał mu pseudonim lub wstępujący obierał go sam. I tak np. Cezary Jezierski miał ps. „Wasył” i „Boruta”, Henryk Majewski „Zasłona”, Stanisław Sobiesiak „Huragan”, Waldemar Rola „Ryś”, Longin Stec „Krakus”, Zygmunt Kaczorek „Tarzan”, Edward Sołtysik „Bokser”, Zbigniew Szymański”, Władysław Jezierski „Jastrząb”, Stanisław Woźniak „Bobi”, Mikołaj Majbroda „Dzik 2”, Ryszard Biedakiewicz „Wicher 2” i Eugeniusz Nowogrodzki „Bill”³¹.

Werbunek do organizacji odbywał się w szkole w trakcie koleżeńskich rozmów. Nie bez znaczenia były tradycje rodzinne oraz sytuacja polityczna w kraju w okresie referendum i wyborów do sejmu. Wobec krótkiego działania BHP nie wypracowała programu ani planu działania.

Członkowie konspiracji uprawiali szeptaną propagandę, rysowali hasła polityczne na ścianach i tablicach ogłoszeń, ćwiczyli się w strzelaniu z broni, jaką posiadał C. Jezierski i E. Nowogrodzki. Pierwszy z nich miał pistolet typu

²⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: WAP Sz.), ZAWSOS, sygn. 134, d.162. Protokół z przesłuchania oraz Akt oskarżenia z 10.1.1947 r.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

Walther P 38 i automat fińskiej marki, a drugi pistolet typu Parabellum. Bataliony Harcerstwa Polskiego stawiały sobie za cel przygotowania młodzieży do podziemnej organizacji Armii Krajowej, tzn. przygotowanie do walki zbrojnej³².

30 października C. Jezierski i Henryk Majewski rozbili szybę w księgarni „Pionier” i zabrali pieczątki, z których zamierzali sporządzić pieczątki organizacji³³.

Wydaje się, że lekkomyślność jednego z członków organizacji spowodowała jej rozbite. W pierwszych dniach grudnia 1946 roku Józef Stępień udał się na posterunek MO w Kubicach, próbując zakupić tam pistolet. Próba ta zakończyła się jego aresztowaniem i wykryciem organizacji przez PUBP w Słupsku³⁴.

To wydarzenie spowodowało natychmiastową reakcję Urzędu Bezpieczeństwa i nastąpiły aresztowania. Trwały one od 9 grudnia 1946 roku do 1 stycznia 1947 roku i objęły 12 członków organizacji. Pozostali zdążyli się ukryć³⁵.

30 grudnia 1946 roku Władysław Jezierski, Ryszard Biedakiewicz i Józef Stępień podjęli próbę ucieczki z więzienia poprzez obezwładnienie strażnika Romana Kuletę. Ucieczka powiodła się tylko W. Jezierskiemu, pozostali zostali schwytani³⁶.

Rozprawa sądowa przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie na sesji wyjazdowej w Słupsku odbyła się 13 stycznia 1947 roku. Wszystkim oskarżonym zarzucono udział w związku mającym na celu obalenie ustroju państwa polskiego siłą, a w stosunku do części oskarżonych wysunięto zarzut posiadania broni oraz napad na klucznika więziennego.

Po sześciogodzinnej rozprawie zapadł wyrok. Sąd skazał: Cz. Jezierskiego na 6 lat więzienia, E. Nowogrodzkiego – 4 lata, R. Biedakiewicza – 4 lata, S. Woźniaka – 4 lata, Henryka Majewskiego – 3 lata, S. Sobiesiaka – 3 lata. Wykonanie kary zawieszono na okres od 2 do 4 lat. Sąd uniewinnił W. Rolę, E. Sołtysiaka, R. Kępińskiego, A. Kawkę, J. Stępnia i M. Malibrodę. Nie kontynuowano ścigania pozostałych członków BHP, których nie aresztowano, mimo rozesłania za nimi listów gończych³⁷.

³² Tamże. Także, Protokół z przesłuchania C. Jezierskiego, d. 17. z 17.12.1946 r.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże d. 168. Istnieje też dokument mówiący, że Stępień nie został od razu aresztowany, a zastępca komendanta za to, że nie nadał sprawie biegu został aresztowany, tamże, d. 162.

³⁵ S. Żurawski, *Nielegalne organizacje młodzieżowe na Pomorzu Środkowym w latach 1946 – 1950*, W: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, Słupsk 1997, s. 126.

³⁶ WAP Sz. op.cit., 162. Akt oskarżenia z 10.1.1947 r.

Na posiedzeniu niejawnym WSR w Szczecinie 10.6.1947 roku postanowiono skazanym członkom BHP darować kary na podstawie amnestii z 22.2.1947 roku³⁸.

„BIAŁE ORŁY”

Początków działalności organizacji „Białe Orły” należy dopatrywać się w spotkaniach grupy młodzieży uczącej się w gimnazjum ogólnokształcącym w Lęborku. Było to na początku kwietnia 1947 roku. Przewodzący grupie Władysław Listowski, syn oficera byłej AK, zaproponował założenie organizacji, która miałaby przygotowywać się do walki z istniejącym ustrojem poprzez werbowanie członków, gromadzenie broni i szkolenie się na wypadek wybuchu III wojny światowej. Do związku konspiracyjnego przystąpili: Władysław Listowski, który został dowódcą i przyjął pseudonim „Szczerbaty”, Henryk Majewski ps. „Roland”, „Ryszard” – zastępca dowódcy, Jan Stangenberg, Ryszard Szczurek, Hilary Kluczkowski, Cecylia Grubich. Organizacji nadano nazwę „Białe Orły”. Wszyscy byli w wieku 17–19 lat³⁹.

Na kolejnym zebraniu wszyscy podpisali wykonane przez Cecylię Grubich deklaracje organizacyjne i złożyli przysięgę o następującej treści:

*„Przysięgam Bogu i Ojczyźnie, że dochowam wiary organizacji i nigdy nie zdradzę jej i będę wykonywał wszelkie polecenia organizacyjne, oraz będę walczył ze wszystkimi wrogami naszej ojczyzny”*⁴⁰.

Organizacja posiadała rewolwer Nagan, flower, straszak i kilkanaście sztuk amunicji. W lesie zakopano znalezione na pobliskiej strzelnicy 10 min radzieckich. Na spotkaniach organizacyjnych słuchano rozgłośni „Wolna Europa”, B.B.C., „Głosu Ameryki”, „Madrytu” i „Paryża”, a następnie dyskutowano na temat usłyszanych wiadomości⁴¹.

Pod koniec 1947 roku W. Listowski zwołał u siebie w mieszkaniu ostatnie zebranie, na którym oświadczył przybyłym, iż zawiesza działalność w obawie, aby władze bezpieczeństwa nie dokonały zatrzymań członków. Poleciał aby nie tracili łączności i utrzymywali kontakt korespondencyjny,

³⁸ Tamże, Protokół z posiedzenia WSR w Szczecinie z 10.6.1947 r.

³⁹ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: AP Kosz), sygn.WSR/36, sprawa Sr. 188/52, Władysław Listowski i Henryk Majewski; s. 114, Akt oskarżenia z 9.10.1952 r.; s. 24, Protokół z przesłuchania W. Listowskiego z 5.8.1952 r.; s. 30, Prot. z przesł. W. Listowskiego z 6.8.1952 r.; s. 164–166, Wyrok z 23.10.1952 r.

⁴⁰ Tamże, s. 91, Protokół z przesłuchania W. Listowskiego z 25.9.1952 r.; s. 30, Protokół z przesłuchania J. Stangenberg z 17.9.1952 r.

⁴¹ Tamże, s. 166, Wyrok z 23.10.1952 r.; s. 118, Akt oskarżenia z 9.10.1952 r.

aby na wypadek wybuchu wojny działalność organizacji mogła być natychmiast wznowiona⁴².

Na początku roku szkolnego 1950/51 Władysław Listowski zamieszkał i rozpoczął pracę jako nauczyciel w Państwowej 3-letniej Szkole Powszechnej. Pod koniec tego roku został mianowany kierownikiem tej szkoły. W styczniu 1951 roku spotkał się ze swoim kolegą Henrykiem Majewskim i zaproponował mu posadę nauczyciela w tejże szkole oraz reaktywowanie organizacji „Białe Orły”, tym razem w Wałczu⁴³.

W okresie swojej działalności prowadzili próby werbunku członków organizacji na bazie uczących się tam osób dorosłych, słuchali radia „Wolna Europa” i innych nielegalnych audycji, pisali artykuły krytykujące ustrój PRL i szkolnictwo, przechowywali i czytali broszury i książki znajdujące się na indeksie ksiąg zakazanych przez obecną władzę. W międzyczasie planowali ucieczkę na zachód przez NRD w trakcie zlotu młodzieży demokratycznej w Berlinie, skąd zamierzali przedostać się do Paryża i tam wstąpić na międzynarodowy uniwersytet⁴⁴.

Szczególnym ich zainteresowaniem cieszyła się książka Stanisława Grabskiego pt. „Rewolucja: studium społeczno-psychologiczne”. Na temat tej książki, na zlecenie prokuratora wypowiedział się biegły. W jego opinii czytamy: „... treść godzi w Związek Radziecki i Rewolucję Październikową 1917 roku i jest przeciwna ustrojowi Polski Ludowej. Przedmiotowa książka jest objęta indeksem, to znaczy spisem książek wycofanych z obiegu, których nie wolno przechowywać i rozpowszechniać”⁴⁵.

19 lipca 1952 roku Władysław Listowski i Henryk Majewski zostali aresztowani przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Koszalinie. W oskarżeniu postawiono im zarzut usiłowania dokonania przemocą zmiany ludowo-demokratycznego ustroju Państwa Polskiego⁴⁶.

⁴² Tamże, s. 117, Akt oskarżenia z 9.10.1952 r.

⁴³ Tamże, s. 117–118. Bardzo interesująco fakt zatrudnienia obu nauczycieli komentuje oskarżyciel, pisząc: „W początkach roku szkolnego 1950/51 osk. Listowski wcisnął się na stanowisko nauczyciela” i dalej, „...osk. Majewski (...) przy pomocy Listowskiego wcisnął się na stanowisko nauczyciela...”.

⁴⁴ Tamże, s. 119–120, np. broszurę „Socjalizm – to ruina moralna”; s. 104 i 105, Protokoły z przesłuchania H. Majewskiego z 5.10.1952 roku.

⁴⁵ Tamże, s. 99, Opinia biegłego z 28.9.1952 r.

⁴⁶ Tamże, Akt oskarżenia s. 121; Listowski i Majewski od pewnego czasu próbowali znaleźć osobę, która pomogłaby im w ucieczce. Rozmawiali z kilkoma, jedna z nich mogła poinformować o tym fakcie organa UB, tamże, s. 119–121.

W kontekście oskarżenia i wysokości wyroku w obu przypadkach miało znaczenie to, że byli nauczycielami. Podkreślone to zostało w sposób jednoznaczny w słowach:

„Oskarżeni to zdecydowani na wszystko, zacięci nieprzejednani wrogowie sprawy ludu pracującego. Jeżeli do roku 1952 nie przekonały ich osiągnięcia Polski Ludowej, jeżeli do tego czasu nie zdołali zrodzić w sobie szacunek do pracy i wysiłku całego społeczeństwa w budowie sprawiedliwego, nowego ładu, to przemawia to bardzo poważnie przeciwko Listowskiemu i Majewskiemu, nauczającym młodzież i dorosłych wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Przemawia to na tyle przeciwko Listowskiemu i Majewskiemu, że należy ich ocenić jako osobników, którzy długo, niezmiennie długo muszą być sami wychowywani i nauczani, zanim staną się godni tego, by znaleźli miejsce wśród społeczeństwa. Przemawia przeciwko oskarżonym bardzo poważnie to, że postawieni na stanowiskach nauczycieli, a więc obdarzeni ufnością społeczeństwa, stanowiska te chcieli wykorzystać do przysparzania Polsce szkód drogą deprawowania ludzi poddanych ich opiece i wpływowi”⁴⁷.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Koszalinie rozpoczął rozpatrywanie sprawy przeciwko W. Listowskiemu i H. Majewskiemu 22 października 1952 roku. Wyrok został ogłoszony dzień później. Sąd przychylił się do „propozycji” prokuratora, aby oskarżonym dać dużo czasu na „wychowanie i nauczanie”.

Władysław Listowski otrzymał wyrok 15 lat więzienia, a Henryk Majewski 12 lat więzienia. Obaj zostali dodatkowo skazani na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na trzy lata⁴⁸.

Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie z 25 sierpnia 1992 roku wyrok został unieważniony z uzasadnieniem, że:

„... wnioskodawca (H. Majewski) wspólnie z drugim skazanym (W. Listowskim) założył organizację podziemną o nazwie „Białe Orły”. (...) Organizacja ta stawiała sobie za cel walkę z istniejącym wówczas ustrojem politycznym. W tym stanie uznać należy, iż działalność wnioskodawcy związana była z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”.

PODZIEMNA ORGANIZACJA ZBROJNA – POZ

POZ wyróżniła się wśród innych działających na Pomorzu Środkowym tym, że jej członkowie wykonali wyrok śmierci na aktywnym działaczu politycznym⁴⁹.

Kolejną organizacją młodzieżową utworzono we wrześniu 1949 roku w Mielenku, pow. Koszalin. W skład POZ weszli: Mirosław Czajka, Antoni Truś, Jan Zajac i Bolesław Zajac⁵⁰.

⁴⁷ Tamże, *Wyrok...*, op.cit., s. 169.

⁴⁸ Tamże, s. 165.

⁴⁹ *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, op.cit., s. 232.

Początków działalności tej grupy młodych ludzi należy dopatrywać się w przyjacielskich spotkaniach, wspólnych wędrówkach, marzeniach o przygodzie i poszukiwaniu broni rozrzuconej w różnych zakątkach mało uczęszczanych lasów i nieużytków rolnych. Był to rok 1947 i wszyscy chodzili do tej samej szkoły podstawowej w Mielnie.

Zdaniem przedstawicieli UB powstanie tej organizacji konspiracyjnej należy wiązać z przybyciem i funkcjonowaniem na tym terenie misji księży zakonu o. Kapucynów. W akcie oskarżenia znalazły się następujące stwierdzenia: „Czajka i inni udali się do spowiedzi i tu wypytywali księdza – spowiednika na tematy polityczne. Spowiednik ustosunkował spowiadających się chłopców wrogo i wręcz nienawistnie do ustroju Polski Ludowej i polecił im walczyć z ludźmi pozytywnie odnoszącymi się do rządu, twierdząc kłamliwie, że obecnie toczy się w Polsce walka z religią i mają być niebawem zamknięte kościoły itp. informacje zaczerpnięte z bogatego repertuaru wrogiej propagandy państw imperialistycznych. W celu walki z rządem duchowny poradził chłopakom, aby dywersję uprawiali w ramach jednolitej organizacji podziemnej, udzielając im przy tym wskazówek co do jej organizowania i działalności, werbunku członków itd. Spowiednik wskazał spowiadającym się, aby użyli nazwy „Podziemna Organizacja Zbrojna” i zalecił szczególną ostrożność przy jej rozwoju i działalności”⁵¹.

Nie ma wątpliwości, że był to jeden z licznych ataków skierowanych przeciwko Kościołowi. Ciekawe, że oskarżyciel nie podał nazwiska spowiednika, a w dalszej treści aktu oskarżenia – podobnie czyni sąd w sentencji wyroku – nie podał żadnych faktów poza stwierdzeniami o inspiracji i (nieudokumentowanym) duchowym kierownictwie POZ.

Wrzesień 1949 roku należy uznać za początek działalności młodzieżowej organizacji konspiracyjnej, która przyjęła nazwę Polska Organizacja Zbrojna. Mirosław Czajka wraz z Antonim Trusiem przygotowali rotę przysięgi. Wszyscy uczestnicy spisku złożyli przysięgę, że będą walczyć z ustrojem komunistycznym dążącym do zniesienia religii i utrzymania w ścisłej tajemnicy działalności organizacji. Po złożeniu przysięgi podzielili między sobą funkcje i obrali pseudonimy: M. Czajka „Wicek” – dowódca, Antoni Truś „Wacek” i „Gaik” – zastępca dowódcy, Jan Zając „Szymański” – skarbnik i Bolesław Zając – sekretarz⁵².

Grupa spiskowców w tym czasie posiadała dwa karabiny niemieckie. Do swojej działalności pozyskali jeszcze pistolet belgijski kal. 7,65 mm oraz dwie kostki trotylu⁵³.

⁵⁰ WAP Sz. sygn. 121, spr. 499/50, Akt oskarżenia Mirosława Czajki i innych z 25.11.1950 r. s. 236 i n.; Wyrok z 5.1.1951 r. s. 253 i n.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, Bolesław Zając nie miał pseudonimu. Jego udział w działalności POW był znikomy. Wyjechał pod koniec października 1950 roku do Olbiciń pow. Kraśnik, gdzie mieszkał na stałe i uczęszczał do Państwowego Liceum Rachunkowości Rolnej.

⁵³ Tamże, Akt oskarżenia, op. cit. s. 237–238.

Do chwili aresztowania członkowie Podziemnej Organizacji Zbrojnej podejmowali próby lub przeprowadzili następujące akcje⁵⁴:

1) W drugiej połowie września 1949 roku, M. Czajka, A. Truś i B. Zając podjęli działania zmierzające do zarekwirowania z Domu Wypoczynkowego w Osiekach maszyny do pisania. W godzinach wieczornych wsiedli do łodzi i następnie popłynęli przez jezioro w kierunku Osiek. Zamierzonego skutku nie osiągnęli, ponieważ w ciemności nie mogli trafić do zamierzonego celu.

2) W połowie stycznia 1950 roku M. Czajka, A. Truś i J. Zając, na drodze z Mielenka do Koszalina, urządzili zasadzkę na aktywistę Powiatowego Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego z Koszalina, Władysława Sulistrowskiego, który prowadził agitację na rzecz tworzenia w Mielnie spółdzielni produkcyjnej. Akcja nie powiodła się z uwagi na to, że Sulistrowski powrócił do domu inną drogą.

3/ Kolejna akcja dotyczyła zamachu na życie Mieczysława Kłusowskiego, którego uznano za działacza PZPR. Dwie przeprowadzone akcje w drugiej połowie stycznia 1950 roku nie dały rezultatu. W trzeciej, jaka odbyła się 21 lutego 1950 roku wzięli udział Antoni Truś i Jan Zając, obaj uzbrojeni w karabiny. Akcja miała następujący przebieg: Udali się do mieszkania M. Kłusowskiego i kiedy zapukali do okna, zobaczyli jak gospodarz otworzył drzwi z jednego pokoju do drugiego, tego przy którym oknie stali zamachowcy. Oddali w jego kierunku dwa strzały trafiając w brzuch. Raniony Kłusowski zmarł w szpitalu Powiatowym w Koszalinie po upływie sześciu dni.

Śledztwo doprowadziło do aresztowania 23 lutego 1950 roku członków Polskiej Organizacji Zbrojnej.

Rozprawa sądowa odbyła się 5 stycznia 1951 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie na sesji wyjazdowej w Koszalinie. Oskarżyciel, uwy puklając tło polityczne działalności organizacji, a także udział w niej przedstawicieli kościoła katolickiego, powiedział⁵⁵:

„Naród polski po rozgromieniu maszyny hitlerowskiej oraz po wyzwoleniu spod ucisku obszarników, kapitalistów wyzyskiwaczy mas pracujących, stanął w obliczu budowy nowej rzeczywistości, budowy Państwa nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka. Przeciwno młodej Polsce Ludowej, odpryski faszystowsko-endecko sanacyjnego obozu usiłują, za wszelką cenę zniweczyć słuszne dążenia mas pracujących Polski Ludowej, obalić przemocą istniejący ustrój Polski Ludowej – cofając koła historii wstecz. Od roku 1945 do chwili obecnej Naród Polski jest świadkiem różnych metod, jakich ima się reakcja rodzima i zagraniczna w walce przeciwko Państwu Polskiemu. Szereg procesów wykazało, że reakcja poprzez prowokacje i mordy polityczne, poprzez inspirowanie pośród młodzieży szkolnej grup dywersyjnych stara się za wszelką cenę godzić w najżywotniejsze interesy Polski Ludowej. W obecnym etapie, gdy Naród

⁵⁴ Tamże, s. 238–245, oraz Wyrok..., op. cit. s. 497 i n.

⁵⁵ Tamże, Wyrok..., s. 236.

Polski kroczy zdecydowanie ku socjalizmowi, gdy chłop małorolny i średniorolny ma możliwości poprawy swego bytu poprzez zakładanie gospodarstw produkcyjnych – reakcja na tym odcinku przeszkadza najróżnorodniejszymi sposobami w realizacji słuszných zamierzeń Narodu. Zadanie to spełnia z całą gorliwością reakcyjna część kleru, która nadużywając kościoła, w szczególności ambony i konfesjonatu sprowadza siebie do roli inspiratorów, organizujących się band dywersyjnych”.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał: M. Czajkę na 12 lat pozbawienia wolności, A. Trusia i J. Zająca na 10 lat i B. Zająca – 2,5 roku oraz pozbawił ich praw publicznych i obywatelskich od 1 do 3 lat. Według sądu przy wymiarze kary uwzględniono ich młody wiek, brak należytego uświadomienia politycznego, ponieważ „działali pod wpływem namów duchownego, właściwego promotora ich przestępstw”⁵⁶.

Sąd Wojewódzki III wydział Karny w Szczecinie decyzją z 10 IX 1991 r. i 9 III 1992 r. unieważnił wyrok RSW w Szczecinie z 5 stycznia 1951 roku⁵⁷.

„WOLNY ŻYWOT”

Kolejną organizację utworzyła grupa dziewcząt w Wałczu⁵⁸. O jej działalności istniało dużo fałszywych informacji, mających zapewne na celu ukazanie zdemoralizowanie młodzieży, co rzekomo było powodem wystąpień antypaństwowych⁵⁹.

Początki konspiracji wiązały się z Janiną Szwem ur. 15 marca 1932 roku, mieszkanki Szczecinka, woj. Koszalin, która uczęszczała do szkoły w miejscu zamieszkania i jednocześnie należała do Związku Harcerstwa Polskiego, pełniąc funkcję zastępowej. W 1947 roku wyjechała do Wałcza, gdzie rozpoczęła naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym⁶⁰.

⁵⁶ Tamże, s. 253 i n.

⁵⁷ Tamże, s. 270 i n.

⁵⁸ *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach...*, op. cit. s. 85, podaje, że: Organizacja działała w latach 1950–1951 na terenie Wałcza, woj. koszalińskiego. Dowódcą była Janina Szwem „Dziasza”. Liczyła 7 osób.

⁵⁹ *W Ojczyźnie i społeczeństwie...*, op. cit., s. 237 napisano: 12.1.1951 roku, funkcjonariusze PUBP w Wałczu zatrzymali pięć członkiń nielegalnej organizacji młodzieżowej „Wolny Żywot”. Zrzeszała ona uczennice Gimnazjum Ogólnokształcącego w Wałczu. Założycielką była Janina Sz. – córka byłego białogwardzisty, członka AK. Organizacja postawiła jako zadanie, uprawianie propagandy przeciwko ustrojowi Polski i ZSRR. Między innymi w nocy z 21 na 22 lipca 1950 r. członkinie tej organizacji sprofanowały obelisk żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie Wałcza. Wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w Koszalinie z 22.6.1951 r. Janina Sz. i jej zastępczyni Maria M. skazane zostały na kary po 2 lata więzienia. Nieletnie członkinie organizacji skazane zostały na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

⁶⁰ Archiwum Sądu Okręgowego w Koszalinie (dalej: ASO Kosz.), sygn. IV/K/76/51, sprawa Janiny Szwem i innych, t. I. s. 29, Protokół z przesłuchania J. Szwem z

W pierwszych latach nauki grupa młodych dziewcząt utworzyła „paczkę”, która często ze sobą przebywała, razem ucząc się i bawiąc. Należały do niej: Janina Szewem, Maria Majewska, Aleksandra Kołos, Stefania Rozeńska, Wanda Socha-Piotrowska. Jedynym chłopcem, który często z nimi przebywał był Janusz Wasilczyk. Wszyscy należeli też do harcerstwa, w którym J. Szewem pełniła funkcję drużynowej II-giej drużyny żeńskiej. W 1948 roku była też szefem hufca Służby Pracy, lecz pozbawiono ją tej funkcji po odmowie wstąpienia do Związku Młodzieży Polskiej⁶¹.

Chwilą rozpoczęcia działalności antypaństwowej, była decyzja dziewcząt wystąpienia z ZHP, a powzięły ją w wyniku postanowienia władz rządowych o przejściu tej organizacji z ideologii „baden-powellowskiej” na marksistowską⁶².

W styczniu 1950 roku pięć dziewcząt spotkało się jak zwykle dla rozrywki, jednak tym razem zaczęły rozważać możliwość przekształcenia ich „paczki” w organizację walczącą z istniejącym systemem politycznym i jej władzami. J. Szewem i M. Majewska miały w tym czasie niespełna 18 lat, a pozostałe 15 lat. W najbliższych dniach na kilku kolejnych spotkaniach, po powołaniu organizacji, nadali jej nazwę, sobie pseudonimy, a także omówiły i zaplanowały różne formy działalności⁶³.

Organizacja przyjęła nazwę „Wolny Żywot” i należały do niej: J. Szewem ps. „Diasza” – dyrektor, Maria Majewska ps. „Maria”, „Mary”, „Marika” „Izydora” – wicedyrektor, Aleksandra Kołos ps. „Aria”, „Ari” – sekretarz, Stefania Rozeńska ps. „Edii” – skarbnik, Wanda Socha – Piotrowska ps. „Dzinka”.

Program działalności przewidywał między innymi:

- organizowanie zebrań i omawianie na nich sytuacji politycznej i społecznej w Polsce i na świecie,
- sporządzanie ulotek antypaństwowych i rozrzucanie ich w mieście,
- wykonywanie plakatów i rozwieszanie ich na ścianach domów,
- pisanie wierszy i piosenek ośmieszających rząd i panujący ustrój i kolportowanie ich,
- niszczenie plakatów państwowych, portretów przedstawicieli władz itp.

W zbiorach archiwalnych znajduje się pamiętnik Aleksandry Kołos, która tak pisze o swoim nastawieniu do systemu panującego w Polsce⁶⁴:

11.1.1951 r.; A UOP Sz. sygn. III/3068, d. 126, Protokół z przesłuchania J. Szewem z 24.1.1951 r. i d. 227, Akt oskarżenia z 26.4.1951 r.

⁶¹ Tamże, A UOP Sz. op. cit. d. 126, ASO Kosz. op. cit. t. I. s. 29.

⁶² Tamże, A UOP Sz. op. cit. d. 126, ASO Kosz. op. cit. s. 29. J. Szewem już wtedy, dość powszechnie określano w szkole mianem „reakcjonistki”, tamże.

⁶³ Wszystkie te zagadnienia jak pseudonimy, plany działalności i inne znajdują się w: ASO Kosz. op. cit. s. 29, s. 61, Protokół z przesłuchania M. Majewskiej z 14.1.1951 r., A UOP Sz. op. cit. d. 126.

⁶⁴ ASO Kosz. op. cit. Wyciąg z pamiętnika, s. 101–105.

*„Wściekam się gdy musimy śpiewać:
Stalin naszą gwiazdą jest przewodnią,
Stalin naszych myśli dumny lot.
Leninowski sztandar walki podjął,
Z nim zwycięża ludu sierp i młot.”*

W okresie działalności od stycznia 1950 roku do stycznia 1951 roku, członkinie organizacji „Wolny Żywot” przeprowadziły następujące działania⁶⁵:

- sporządzały i kolportowały ulotki, rozwieszały afisze i wykonywały napisy na murach budynków,
- niszczyły hasła polityczne i portrety przedstawicieli rządu,
- wybijały szyby w gablotach propagandowych,
- układały wiersze i dowcipy o treści ośmieszającej ustrój i władze, a później je kolportowały,
- pod koniec roku 1950, dziewczęta zniszczyły wieńce i kwiaty ułożone przy pomniku „Bohaterom Poległym w Walkach o Wyzwolenie Walczą”.

Ostatnie wydarzenie odbyło się w okresie, kiedy już prawie wszyscy nauczyciele i uczniowie w szkole wiedzieli o prowadzonej działalności przez grupę dziewcząt. Nie można się dziwić, że w styczniu 1951 roku nastąpiły aresztowania, które objęły pięć dziewcząt i Janusza Wasilczyka⁶⁶.

22 czerwca 1951 roku zapadły wyroki: Janina Szew i Maria Majewska, jako pełnoletnie w chwili dokonywania „przestępstwa”, otrzymały po 2 lata więzienia każda, pozostałe zostały skierowane do zakładu poprawczego, a Janusz Wasilczyk został uniewinniony⁶⁷.

PODZIEMNA ORGANIZACJA SŁUPSKA i „BIAŁE ORŁY”

Ta organizacja młodzieżowa przez kilka lat przysparzała służbom bezpieczeństwa poważne problemy. Być może właśnie z tego powodu relacje z lat PRL są fragmentaryczne i zafałszowane⁶⁸.

Na początku 1952 roku, kilku chłopców w wieku 13–14 lat, po zakończeniu zabawy w „wojsko”, zaczęło rozmawiać o sytuacji panującej w Polsce. Krytykowali Związek Radziecki, komunizm i mówili o swojej niechęci do istniejącej

⁶⁵ ASO Kosz., op. cit., s. 176–186, Akt oskarżenia z 26.4.1951 r.; A UOP, op.cit., d. 126.

⁶⁶ AUOP Sz., op.cit., tamże.

⁶⁷ ASO Kosz., op.cit., s. 277–281, Wyrok z 22.6.

⁶⁸ *Informator o nielegalnych organizacjach...*, op.cit., s. 190 podaje, że: „Organizacja działała w latach 1952–1953 w Słupsku wśród uczniów VII klasy szkoły podstawowej. Dowódcą był Jerzy Jażdżewski. Niszczyła gazetki ściennie, kolportowała ulotki. Posiadała statut i rotę przysięgi. Liczyła 5 osób”.

go w Polsce ustroju. W rozmowie brali udział: Hieronim Dobrowolski, Jerzy Jażdżewski, Tadeusz Fijałkiewicz, Tadeusz Byliński i Jerzy Zwierzyniecki⁶⁹.

Na następnym spotkaniu, jakie odbyło się kilka dni później, najstarszy z nich i zawsze przewodzący w zabawach, H. Dobrowolski zaproponował, aby utworzyć organizację, która walczyłaby z istniejącymi strukturami państwa. Wszyscy zaakceptowali pomysł i proponowali, aby został dowódcą grupy. Ten jednak odmówił i na jego miejsce wybrano J. Jażdżewskiego. Warto podkreślić, że H. Dobrowolski w organizacji traktowany był jako przywódca „duchowy”. Nadano organizacji nazwę „Podziemna Organizacja Słupska”, a następnie wszyscy złożyli przysięgę. Jako główne zadanie na najbliższy okres, postawili sobie niszczenie obwieszczeń rządowych i wykonywanie plakatów i ulotek, oraz rozwieszanie ich na murach budynków w mieście⁷⁰.

W realizacji stawianych zadań, uczestnicy konspiracji w okresie przedwyborczym do sejmu w 1952 roku, zerwali lub zniszczyli około 100 plakatów propagandowych. Sami sporządzili i rozkleili około 160 ulotek o treści antyrządowej, takiej jak np.: „Stalin to śmierć Polski”. Drugą taką akcję przeprowadzili przed 1 maja 1953 roku. Sporządzili i rozkleili 529 ulotek z napisem „Śmierć komunistom”⁷¹.

Dalszą działalność przerwał Urząd Bezpieczeństwa, aresztując całą grupę 29 kwietnia 1953 roku. Następnego dnia decyzją szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie zwolniono ich, a sprawa nie została skierowana do sądu⁷².

Wydawałoby się, że sprawa została zakończona; jednak do Urzędu Bezpieczeństwa po dwóch latach ponownie zaczęły docierać informacje, że na murach budynków co jakiś czas rozwieszane są ulotki. Np. w pierwszym półroczu 1955 roku na ścianach domów znajdowano ulotki z napisami: „Precz z komunizmem i Zimną Wojną”, „Precz z Rządem”, „Precz z Bierutem” itp. 6 września 1955 roku, mieszkanka Słupska Józefa Jakubiak przyniosła na posterunek MO ulotkę z napisem „precz z bolszewikami”⁷³.

Ponieważ ulotki ciągle były rozwieszane, Urząd Bezpieczeństwa postanowił zadziałać bardziej zdecydowanie i ponownie zwrócono uwagę na członków

⁶⁹ A UOP Sz. sygn. III/5248, t. I, Notatka informacyjna i d. bez nr, Analiza sprawy dotyczącej „Podziemnej Organizacji Słupskiej”.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, Także Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, (dalej: A MSWiA) zesp. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego sygn. 206, s. 43.

⁷³ Tamże, d. bez nr z 6.9.1955 r., Meldunek specjalny PUBP w Słupsku do WUBP w Koszalinie; d. 8. z 10.9.1955 r. Raport por. Żurka do PUBP w Słupsku, d. 39. z 28.1.1955 r. dotyczący ekspertyzy ulotek.

byłej organizacji Podziemna Organizacja Słupska. Szczególnie „troskliwą” opieką postanowiono otoczyć Hieronima Dobrowolskiego i w tym celu założono sprawę agenturalną o kryptonimie „Nieuchwytny”, wobec H. Dobrowolskiego⁷⁴.

16 grudnia 1956 roku na terenie Słupska rozwieszono 42 ulotki z napisem: „Śmierć czerwonym barbarzyńcom”⁷⁵.

19 grudnia 1956 roku w budynku PUBP w Słupsku zapadły decyzje o rozmieszczeniu w mieście 12 posterunków z pracownikami UB i samochodami do dyspozycji. Wyznaczony został dowódca akcji w osobie por. Wacława Duklewskiego⁷⁶.

Już następnego dnia grupa operacyjna zatrzymała H. Dobrowolskiego po naklejeniu przez niego dwóch ulotek z napisem „Kacapy do domu”. W trakcie rewizji w jego domu znaleziono kilkadziesiąt ulotek, ręczną drukarnię i zeszyt z wierszami antyradzieckimi⁷⁷.

Dopiero w trakcie przesłuchania okazało się, że zaraz po rozbiciu Podziemnej Organizacji Słupskiej, H. Dobrowolski założył nową organizację o nazwie „Białe Orły”, do której zwerbował Grzegorza Fabicha, Grzegorza Wojtkiewicza, Grzegorza Smyka i Marka Smyka⁷⁸.

Władze UB zaskoczone długotrwałym, bezkarnym i skutecznym działaniem Hieronima Dobrowolskiego, prawdopodobnie nie mogąc wytłumaczyć tego zjawiska..... postanowiły wysłać go na badania do Szpitala Psychiatrycznego w Kocborowie⁷⁹.

Powodem takiej decyzji mogła być postawa H. Dobrowolskiego, który w śledztwie nikogo nie wydał, a co nie pozwoliło władzom postawić przed sądem pozostałych uczestników konspiracji. Trzeba pamiętać, że był to okres chwilowej odwilży, jaka zapanowała po zmianach październikowych 1956 r.

W kilka dni po przyjeździe do szpitala, H. Dobrowolski zbiegł stamtąd i wraz z G. Fabichem podejmuje próbę przekroczenia granicy polsko-niemieckiej, aby przedostać się na zachód. Tym razem ucieczka nie udała się, zostali schwytani i postawieni przed sądem. Wśród postawionych zarzutów znalazły

⁷⁴ Tamże, d. 55. z 6.4.1956 r., Informacja dotycząca sprawy agenturalno-śledczej kryptonim „Nieuchwytny”, nr rej. 60/55 na N.N. „namiar na Dobrowolskiego, z zaleceniem werbunku informatora z otoczenia Dobrowolskiego”.

⁷⁵ Tamże, d. 93. z 16.12.1956 r., Telefonogram do Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.

⁷⁶ Tamże, d. 104. z 19.12.1956 r., Plan rozmieszczenia posterunków.

⁷⁷ Tamże, d. 128. z 11.1.1957 r., Raport oficera operacyjnego.

⁷⁸ Tamże, t. II, Notatka informacyjna. Sprawa o „Białe Orły w 1958 r.”.

⁷⁹ Tamże, d. 128.

się: przynależność do nielegalnej organizacji „Białe Orły”, próba kontaktów z radiem „Wolna Europa” oraz próba nielegalnego przekroczenia granicy⁸⁰.

Dopiero 26 lutego 1959 roku Hieronim Dobrowolski, i to wyłącznie za próbę nielegalnego przekroczenia granicy, został skazany na 3 lata więzienia. Grzegorz Fabich, za takie samo przestępstwo, otrzymał karę jednego roku więzienia⁸¹. Najprawdopodobniej przy ustalaniu wymiaru kary, znaczenie miała wcześniejsza działalność konspiracyjna H. Dobrowolskiego.

Przedstawiona i udokumentowana działalność organizacji konspiracji lat powojennych na Pomorzu Środkowym jest zaprzeczeniem stawianych przez ówczesne władze zarzutów, że na tzw. ziemiach odzyskanych nie istniał problem zbrojnego i politycznego oporu. Najczęściej twierdzono, że były to bandy szabrowników i grupy o charakterze kryminalnym. Nawet wtedy, kiedy nagłaśniano procesy sądowe, podkreślano nieuświadomienie polityczne członków podziemia i poddawanie się przez nich reakcyjnej propagandzie.

W okresie szczególnego nasilenia walk, tj. w latach 1945–1947 funkcjonowały na ziemi koszalińskiej zbrojne oddziały i różnymi metodami stawiały opór sowietyzacji i zniewolenia. Także i w latach późniejszych pomimo represji i zagrożenia znajdowali się ludzie, którzy dążyli do zmian ustrojowych w Polsce. Przedstawione organizacje i ich działalność są tego potwierdzeniem.

Szczególnym przykładem patriotycznej konspiracji była młodzież, wyrosła w latach powojennych, która podejmowała najczęściej z własnej inicjatywy różne działania przeciwko istniejącej władzy komunistycznej. Pomimo, że niejednokrotnie ich przygotowania i akcje nacechowane były młodzieńczą brawurą, a nawet brakiem rozwagi, to jednak należy podkreślić, że to, co uczynili, było jedną z form autentycznej walki o wolność i niepodległość i Ojczyzny.

Część przedstawionych w tym artykule organizacji prowadziła aktywną działalność, inne były w fazie tworzenia lub prowadziły ją w formie znikomej. Uczestnicy konspiracji byli skazywani i więzieni, a obecnie Sądy III Rzeczypospolitej rehabilitując ich uzasadniają, że ich działalność była prowadzona na rzecz niepodległości Państwa Polskiego i dlatego też autor uznał, że należy je przedstawić w niniejszym artykule.

⁸⁰ Tamże, d. 172, Akt oskarżenia z 23 grudnia 1958 roku.

⁸¹ Tamże, d. 42. Pismo informacyjne z 12 marca 1959 roku.

RYSZARD TECHMAN

**RADZIECKI OŚRODEK PORTOWO-RYBACKI W DARŁOWIE
W LATACH 1945–1948
CZĘŚĆ II**

Rozwój sytuacji w tym regionie unaoczniał centralnym organom państwowym, iż mają do czynienia z wybrykami nie pojedynczych żołnierzy, jak chciałyby to niekiedy widzieć czynniki partyjne, lecz że świadomymi działaniami władz wojskowych w terenie, które szykanowały polską administrację portową i napływającą ludność¹. Stan ten powodował nastroje niepewności wśród nowych mieszkańców, potęgowane przez faworyzowanie Niemców, a brak większych perspektyw hamował nie tylko dalsze osadnictwo, ale wręcz powodował odpływ przybyłych tu ludzi. Eugeniusz Kwiatkowski, Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża, donosząc o tym 25 lipca 1946 r. premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu, zauważał z sarkazmem, że: „już nie jakieś luźne grupy prawicowe, nacjonalistyczne czy reakcyjne, ale rady narodowe, członkowie rad zakładowych, poszczególni robotnicy, a nawet umundurowani żołnierze przejawiają otwarcie swoje wzburzenie”². Wielkie wrażenie na E. Kwiatkowskim zrobiła dewastacja mienia, porozbijane kilofami piece, powyrywane drzwi i okna, poniszczone meble, rozebrane na opał baraki.

Sytuacja na Wybrzeżu Środkowym znana była premierowi, gdyż on sam, chcąc sprawdzić pod wpływem dochodzących go informacji stan faktyczny, wysłał w maju 1946 r. inspektora terenowego do powiatów Słupsk, Sławno, Miastko. Raport podwładnego wyraźnie stwierdzał, iż rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa tamtejszej ludności „zawisłe jest tylko od pobytu wojsk radzieckich”. Dodawał zarazem, że wszelkiego rodzaju pertraktacje i zabiegi u dowódców stacjonujących jednostek „nie odniosły skutku i nie mają widoków powodzenia w ogóle”, stąd sprawy należy poruszyć na szczeblu jak najwyższym. Podkreślał zwłaszcza konieczność przejścia Darłówka³.

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego (dalej: MŻiHZ), sygn. 315, s. 19.

² Tamże, Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża (dalej: Delegatura Rządu), sygn. 6 A, s. 14–15, tamże, Delegatura Wojskowa RP przy Północnej Grupie Wojsk Armii Radzieckiej (dalej: PGWAR), sygn. 15, s. 38–39; tamże, Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej (dalej: BP KRN), sygn. 802.

³ Tamże, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 60, s. 145–146.

Skargi, raporty, prośby czy żądania, płynące z wybrzeża do Gdańska, Szczecina i Warszawy, spowodowały przeprowadzenie inspekcji terenowej na zlecenie premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego. Dokonał jej 3 sierpnia 1946 r. wiceminister przemysłu Henryk Różański, w towarzystwie przedstawicieli najwyższych instytucji morskich (GUM, GIRM). Wizja lokalna, przeprowadzona w Darłowie i Łebie, potwierdziła dotychczasowe zarzuty. Na podstawie szczegółowych obserwacji zostały przedstawione kwatermistrzowi PGWAR gen. lejtn. Łagunowowi liczne wnioski, formułujące faktycznie stanowisko rządu RP w sprawie uwolnienia od jednostek radzieckich Wybrzeża Środkowego. Sprowadzały się one w gruncie rzeczy do: likwidacji ośrodków rybnych, całkowitego przekazania portów oraz obiektów i przedsiębiorstw przemysłowych, wysiedlenia Niemców, zaprzestania dalszego wywozu majątku ponemieckiego i umożliwienia pracy polskim władzom administracyjnym i ludności. Postulowano również wyznaczyć przy samorządzie darłowskim przedstawiciela do uzgadniania spornych kwestii, podjąć dochodzenie co do nieprawego wywiezienia urządzeń, i winnych pociągnąć do odpowiedzialności⁴.

Poruszone kwestie przyrzekł również załatwić marszałek K. Rokossowski, wydając stosowne polecenia gen. Łagunowowi, w tym decyzję o wycofaniu 26 dywizji z okolic Darłowa, której żołnierze najbardziej pustoszyli teren i nękali miejscową ludność. Wiceminister przemysłu zawiadamiał o tym wojewodę szczecińskiego Leonarda Borkowicza, prosząc, by ten zorientował się czy radzieckie obietnice zostały dotzymane, podobna prośba została skierowana do Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża. 17 sierpnia 1946 r. gen. Łagunow informował H. Różańskiego o wysłaniu do Darłowa i Łeby swoich przedstawicieli z ppłk Makarewiczem na czele⁵. Akcja sierpniowa ruszyła z miejsca sprawę przekazywania majątku we wszystkich portach Wybrzeża Środkowego, chociaż nie raz jeszcze przyszło naciskać na kwaterę dowództwa PGWAR w Legnicy.

Aktem z 22 sierpnia 1946 r.⁶ przeszły w gestię polskich władz morskich i samorządowych niektóre tereny po lewej stronie Darłówka, gdzie stacjono-

⁴ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Zespół 6, w. 31, t. 488, s. 1–6; AAN, MZO, sygn. 61, s. 206; tamże, Delegatura Rządu, sygn. 6 A, s. 18–22; tamże, Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego (dalej: GIRM), sygn. 62, s. 55, 70–72; Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), Urząd Wojewódzki Szczeciński (dalej: UWS), sygn. 1281: pismo H. Różańskiego do Łagunowa z 5 VIII 1946.

⁵ APS, UWS, sygn. 1268, s. 114–115; AMSZ, Z. 6, w. 31, t. 488, s. 1; AAN, Delegatura Rządu, sygn. 6A, s. 18–22.

⁶ Dokument ten zob.: AAN, Delegatura Rządu, sygn. 112, s. 105; tamże, MZO, sygn. 61, s. 210; APS, Morski Urząd Rybacki (dalej: MUR), sygn. 271, s. 89–90. Akt ten został właściwie sporządzony na podstawie umowy zawartej 19. 08. 1946 między przed-

wała wcześniej nieprzychylna Polakom jednostka artylerii płk. Pelicha. Porozumienie to obejmowało również warsztaty portowe i dawną stocznię statków żelbetowych, falochron zachodni, most zwodzony, basen zimowy, pięć magazynów w rejonie przeładunkowo-handlowym. Nie wszystkie obiekty były od razu zdane, a dotyczyło to zwłaszcza obszaru zachodniego z elewatorami. Granica między dzielnicą polską a radziecką – przy ustalaniu której doszło do ostrej wymiany zdań, a nawet niewłaściwego zachowania się radzieckich wojskowych – została wytyczona w ten sposób, że wszystkie wędzarnie pozostały w obcej strefie. Na administrację RP spadł na dodatek obowiązek postawienia wzdłuż linii granicznej wysokiego ogrodzenia z drutu kolczastego. Oficjalne przejęcie prawej i częściowo lewej strony Darłówka w uzgodnionych ramach obszary miało miejsce 20 września 1946 r. Otrzymany teren i obiekty, przedstawiały obraz godny pożalowania. Zwłaszcza budynki mieszkalne wewnątrz, gdyż wywieziono meble, a zdemontowane zostały: drzwi, okna, piece, podłogi itp. za wyjątkiem kilku domów zajętych jeszcze przez oficerów radzieckich⁷.

Umowa sierpniowa formalnie dotyczyła również prawobrzeżnej części Darłówka, lecz Rosjanie nie zamierzali na razie oddawać znajdujących się tu obiektów gospodarki rybnej, przez co nieliczne polskie kutry stacjonowały z konieczności w basenie przeładunkowym⁸. Faktycznie więc zatrzymywali oni nadal zachodni obszar basenu przemysłowo-handlowego oraz cały basen rybacki z wędzarniami (12 800 m² z nabrzeżami), około 48 800 m² placów i 13 budynków o pow. ok. 64 000 m², w tym cztery elewatory o pojemności: 10 000, 4 000, 2 500, 1 500 ton⁹.

Na skutek doniesień, że Rosjanie nie do końca wywiązali się z umowy, Henryk Różański wysłał do Darłowa swego delegata, by uzyskać w pełni wiarygodne informacje. Ponieważ potwierdził on te wiadomości, przeto polski wiceminister interweniował u dowódcy PGWAR, podkreślając zwłaszcza, że zajmowanie obiektów przemysłu rybnego utrudnia postępy osadnictwa¹⁰. Fakt bowiem uzyskania w sierpniu 1946 r. znacznej części portu darłowskiego ożywił na-

stawicielem C.T.B. ppłk. Makarewiczem, przedstawicielem garnizonu p.p. 63514 ppłk. Łapatinem, ppłk. Garbuzowym i kpt. Kosariwym z jednej strony, z drugiej zaś – burmistrzem Darłowa Stanisławem Dulewiczem, kpt. portu Zdzisławem Juszcakiewiczem, przedstawicielem MRN Alwinem Alfonsem.

⁷ Archiwum Państwowe w Słupsku (dalej: AP Słupsk), Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Darłowie (dalej: ZMiMRN Darłowo), sygn. 60, s. 32.

⁸ APS, MUR, sygn. 271, s. 87; AAN, Delegatura Rządu, sygn. 112, s. 120; AAN, MZO, sygn. 61, s. 209.

⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Główny Urząd Morski (dalej: Główny UM), sygn. 31, s. 16; AAN, MZiHZ, sygn. 342, s. 99.

¹⁰ AAN, MZO, sygn. 61, s. 206.

dzieje na otrzymanie taboru pływającego, czego bezpośrednim skutkiem był napływ do miasta rybaków z rodzinami. Polskie władze samorządowe podjęły starania u komendanta gospodarstwa rybnego mjr. Oniszczenko, by przesiedlić Niemców z Darłówka, a w ich miejsce umieścić przybywających¹¹.

Sytuacja w Darłowie była więc nadal przedmiotem uwagi centralnych władz państwowych. W październiku 1946 r. odwiedzili to miasto członkowie Biura Kontroli KRN oraz inspektorzy MZO, interesując się wszelkimi zagadnieniami i trudnościami rybołówstwa, a więc i kontaktami z administracją wojskową¹². Był to okres ponownego napięcia w stosunkach polsko-radzieckich, ponieważ Rosjanie sprowadzili wkrótce do Darłówka kilkanaście niemieckich rodzin rybackich z Łeby (po likwidacji tamtejszego gospodarstwa rybackiego). Sprzeciwiał się temu polski samorząd, który wobec uzgodnionej wcześniej ewakuacji stamtąd wszystkich Niemców, przystąpił do odremontowania lokali dla polskich rybaków¹³.

Najprawdopodobniej w listopadzie 1946 r. doszło w Legnicy do spotkania maszałka K. Rokossowskiego z wicepremierem i ministrem ziem odzyskanych – Władysławem Gomułą, któremu resort morski przygotował obszernie memorandum o stacjonowaniu radzieckich wojsk w pasie brzegowym. Treść jego wskazywała na niemożność racjonalnego gospodarowania nad Bałtykiem w związku z nieuregulowanymi stosunkami między obcymi oddziałami a lokalną administracją, zahamowanie rozwoju wybrzeża przez zajmowanie znacznego obszaru i wielu obiektów, ich demontaż lub dewastację. Dokument ten akcentował niewłaściwe zachowanie się dowódców jednostek, powodujące rozgoryczenie polskiej ludności, a nawet odpływ osadników, co w konsekwencji opóźniało proces polonizacji Pomorza Zachodniego. Przypominał polskie próby unormowania sytuacji czy niejednokrotne obietnice dowódcy PGWAR o przekazaniu wszystkich zakładów przemysłowych, taboru i sprzętu oraz baz rybackich, uwolnieniu brzegu morskiego od wojsk, wysiedlenia rybaków niemieckich, swobody połowów i zniesieniu zakazów utrudniających wykonywanie rybołówstwa¹⁴.

Najbliższa przyszłość pokazała, iż adresat zareagował na powyższe memorandum, gdyż 19 listopada 1946 r. przybył ponownie do Darłowa przedstawiciel gen. Łagunowa – ppłk Makarewicz w celu zdania kilku obiektów i przeprowadzenia pertraktacji, by na jakiś czas zatrzymać inne. Samorząd miejski zgodził

¹¹ AP Słupsk, ZMiMRN Darłowo, sygn. 8: prot. z posiedzenia Prezydium MRN 3.10.1946.

¹² APS, MUR, sygn. 271, s. 103.

¹³ AP Słupsk, ZMiMRN Darłowo, sygn. 25, s. 48; sygn. 31, s. 62.

¹⁴ AAN, PGWAR, sygn. 15, s. 41–44; tamże, GIRM, sygn. 62, s. 60–62.

się ostatecznie na pozostawienie PGWAR – do czasu wyjaśnienia sprawy na szczeblu centralnym (Różański–Łagunow) – gospodarstwa rybnego i mleczarni, aprobując także przetrzymanie na krótki okres niektórych zakładów¹⁵.

Faktycznie w listopadzie jeszcze Rosjanie przekazali magazyn portowy, stację bunkrową, a po dalszym miesiącu – dwa elewatory (4500 i 2500 t). 11 grudnia 1946 r. radziecka jednostka zrzekła się formalnie młyna wodnego (z kompletnymi urządzeniami o zdolności przemiału 40 t/dobę) wraz z elektrownią, która zasilala miasto, utrzymując go faktycznie w swoich rękach do stycznia roku następnego. Wtedy też odzyskano sześć z siedmiu wędzarni w DarłóWKu, zniszczonych w 70–90 %. W ostatniej dekadzie tego miesiąca komendant wojskowych gospodarstw hodowlanych przekazał piekarnię, kuźnię i ogród. Dwa miesiące później samorząd darłowski odzyskał zakład mięsny „Rüwag”, a niecały rok potem fabrykę łożysk kulkowych¹⁶.

Poza polską kontrolą pozostawały więc nadal obiekty przemysłu rybnego, a z czasem istniejąca tu baza stawała się jedyną enklawą radziecką w porcie darłowskim. Jej potencjał był ogromny, mierząc go wielkością posiadanego taboru i sprzętu w stosunku do istniejącego w innych ośrodkach wybrzeża (za wyjątkiem właściwie Gdyni). Dość powiedzieć, iż w początkach stycznia 1947 r. w całym okręgu darłowskim (od Łeby bez niej po Dziwnów), jednostki radzieckie dysponowały taborom rybackim w 19 miejscowościach, jednak na 22 czynne kutry, aż 21 stacjonowało w Darłowie, a ogólne proporcje niewiele zmieniały liczniejsze gdzie indziej łodzie motorowe i wiosłowe¹⁷. Sytuacja ta wyzwalała liczne próby jego pozyskania, które czyniły nie tylko władze administracyjne, lecz również i inne instytucje. Pertraktacje prowadziły zatem oprócz GIRM, także Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego, Towarzystwo Połówów Morskich i Handlu Zagranicznego „Arka” oraz szereg firm prywatnych.

Połowy radzieckiej bazy w Darłowie pozostawały poza ogólną polską statystyką, nie były więc wliczane do wyników rybołówstwa jako całości. Nie odbierała ich Centrala Rybna, szły bezpośrednio bądź na zaopatrzenie wojsk, bądź dostawały się na wolny rynek. Dzięki jednak zapobiegliwości darłowskiego MUR, który je rejestrował, możemy dzisiaj powiedzieć wiele o eksploatacji obcej placówki. Tak więc w grudniu 1945 r., od kiedy pojawiają się dane, baza złowiła niemal 100 t, a całe polskie rybołówstwo od Łeby po Dziwnów przyniosło dla kilku miesięcy tego roku niecałe 166 t¹⁸.

¹⁵ AP Słupsk, ZMiMRN Darłowo, sygn. 2, s. 36.

¹⁶ Tamże, sygn. 25, s. 46, 48; sygn. 60, s. 53–56, 64; tamże, Starostwo Powiatowe Sławieński (dalej: SP Sławno), sygn. 26, s. 51; APS, UWS, sygn. 904, s. 205; sygn. 392, s. 215–217.

¹⁷ AAN, GIRM, sygn. 62, s. 26–27.

¹⁸ Tamże, sygn. 16, s. 13.

Według posiadanych informacji z 11 miesięcy 1946 r. (brak z listopada) radzieckie połowy w Darłowie i okolicy osiągnęły 2 265 600 kg (z czego sama baza od 70 do 93 procent w zależności od miesiąca), dwa i pół raza więcej niż polscy rybacy całego okręgu darłowskiego w tym roku (888 028 kg). Bałtyk dostarczał kilku gatunków ryb, jednak zdecydowanie przeważały odłowy dorsza, wynosząc 1 805 410 kg, czyli niemal 80 % całości. Na drugim miejscu plasował się śledź – 429 125 kg (prawie 19 %), zdecydowanie mniej pozyskiwano flądry, bo 26.050 kg (trochę powyżej jednego procenta), pozostałe gatunki nie miały większego znaczenia ilościowego, gdyż łowione były tylko sporadycznie i w ilościach śladowych – szprot na przykład tylko w maju 1946 r. (2,5 tony). Zapewne różnymi czynnikami można by tłumaczyć duże wahania miesięczne wyłowionej masy rybnej: od najmniejszej – 35 700 kg w lutym, po największą, prawie dwunastokrotnie przewyższającą tę minimalną – 418 508 kg w październiku 1946 roku¹⁹.

Sytuacja prawna rybaków niemieckich pracujących dla Rosjan nie była uregulowana, gdyż nie zostali poddani polskiej procedurze administracyjno-prawnej. Podporządkowanie ustawodawstwu RP wiązało się z koniecznością posiadania karty rybackiej dla obcokrajowców, o przyznanie której odpowiednio umotywowany wniosek składał właściwy terytorialnie organ administracji rybackiej do urzędu wojewódzkiego. W myśl tych przepisów cudzoziemcy wykonujący połowy ryb na obszarze polskich wód przybrzeżnych bez posiadania wspomnianego dokumentu, podlegali karze pieniężnej lub pozbawienia wolności do pół roku. Oprócz tych sankcji groziła im konfiskata narzędzi połowu i złowionych w trakcie wykroczenia ryb²⁰. Wyegzekwowanie obowiązujących norm na terenach opanowanych przez wojska radzieckie było z prostych powodów niemożliwe. Dowódcy oddziałów, nie tylko nie pozwalali na narzucenie im prawno-organizacyjnych ograniczeń, ale nawet na rejestrację–spis pracujących u siebie Niemców²¹.

¹⁹ Zestawiono na podstawie sprawozdań Morskiego Urzędu Rybackiego w Darłowie oraz Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego w Sopocie: APS, MUR, sygn. 271, s. 7, 25, 31, 39, 49, 55, 63, 75, 83, 95, 105; AAN, GIRM, sygn. 14, s. 27.

²⁰ Tamże, PGWAR, sygn. 1, s. 303.

²¹ APS, UWS, sygn. 1103, s. 7, 33, 79–81, 87, 89–91; tamże, MUR, sygn. 53, s. 25. Niewykonanie postanowień ujętych rozkazem szefa sztabu PGWAR gen. lejtn. P. Koto-wa z 15.05.1947, dotyczyło m.in. niepozwalania administracji polskiej na kontrolę i rejestrację, przemieszczania się Niemców przeznaczonych do wysiedlenia, niewydawania i nieodbierania Niemcom tzw. zaświadczeń reklamacyjnych, zatrudniania nie fachowców, ale osób przydatnych dowódcom dla ich wygod, przerzucanie Niemców z miejscowości do miejscowości bez uzgadniania z polskimi władzami – zob. AAN, PGWAR, sygn. 42, s. 165–166; też opracowanie: „Zagadnienie zatrudniania Niemców w oddziałach radzieckich” – tamże, MZO, sygn. 62, s. 34.

Przekazanie wielu obiektów samorządowych i portowych nie uspokoiło całkowicie stosunków polsko-radzieckich w Darłowie. Miejska Rada Narodowa domagała się w uchwale z 10 lutego 1947 r. przyjazdu przedstawiciela armii radzieckiej przy władzach wojewódzkich w Szczecinie w celu zażegnania istniejących nadal sporów. Skargi odnosiły się w pierwszym rzędzie do naczelnika gospodarstwa rybnego mjr. Oniszczenki, który mimo zapewnień nie przesiedlił rybaków niemieckich do miasta. Lokalna administracja wyłożyła znaczne sumy na remonty mieszkań w Darłówku, nie mogąc teraz osiedlić polskich rodzin. Ponosiła tym większe straty, iż na terenie jego lewobrzeżnej części, która faktycznie powinna do niej należeć, nadal trwała dewastacja budynków przez żołnierzy radzieckich, a zamieszkali tu oficerowie nie zamierzali opuścić tego obszaru. Obce jednostki nie płaciły ponadto za usługi komunalne, np. dostarczanie wody, gazu i elektryczności²².

Baza rybacka w Darłowie dysponowała w połowie 1947 r. dużym potencjałem eksploatacyjnym. Prócz basenu rybackiego wraz z chłodnią, fabryką lodu, halą rybną, czterema wędzarniami, posiadała już 27 kutrów oraz motorówkę „Łeba”, przemianowaną na „Pogranicznik”. Z tej liczby 10 kutrów stacjonowało przed wojną w Darłowie²³, 5 w Kołobrzegu²⁴, 4 w Uście²⁵ oraz 7 w Łebie²⁶, jeden zaś był bez wyraźnych oznak niemieckich. Przeważnie dwudziestokilkuletnie, najstarszy pochodził jednak z 1906 r., najmłodszy z 1930 r. Kutry z Łeby były największe, najczęściej 12 i 15 metrowe, z Darłowa najmniejsze, bo z reguły 11 metrowe (w tym 10 i 12,5 m), kołobrzeskie i uesteckie 11 lub 13 metrowe. Duże zróżnicowanie występowało w zakresie mocy silników (przeważnie Deutz–Diesel): od 12 KM po 90 KM. W radzieckich rękach znajdował się

²² AAN, GIRM, sygn. 62, s. 39; APS, UWS, sygn. 1281: pismo Prezydium MRN w Darłowie do Prezydium PRN w Sławnie z 4.03.1947; tamże, MUR, sygn. 272, s. 23, 31; AP Słupsk, SP Sławno, sygn. 26, s. 2; sygn. 234, s. 5.

²³ Według oznak niemieckich były to (w nawiasach przedwojenny właściciel): Rug 2 (Rades Albert), Rug 5 (Gotzke Ernst), Rug 9 (Tramborg Erich), Rug 12 (Schulz Albert), Rug 17 (Tramborg Hugo), Rug 22 (Volbrecht Wilhelm), Rug 32 (Nelke Walter), Rug 35 (Pagel Emil), Rug 41 (Makowski Karl), Rug 42 (Chinnow Walter) – AAN, MŻ, sygn. 702, s. 283.

²⁴ Chodziło o: Koł 16 (Theil Fritz), Koł 17 (Rusch Paul), Koł 18 i Koł 19 (brak danych o właścicielach) oraz jeden pilotowy – AAN, Ministerstwo Żeglugi (dalej: MŻ), sygn. 702, s. 283.

²⁵ Flotylla uestecka składała się z kutrów: Sto 1 (Delleske Eduard), Sto 11 (Reichert Karl), Sto 22 (Lipke Herman) i jeden pilotowy – AAN, MŻ, sygn. 702, s. 283.

²⁶ Z portu łebskiego pochodziły: Łeb 3 (Pieter Ernst), Łeb 13 (Ojowski Edward), Łeb 16 (Falk Julisz), Łeb 25 (Schodt Albert), Łeb 29 (Reise August), Łeb 30 (brak danych), Łeb 38 (Schodt Ernst) – AAN, MŻ, sygn. 702, s. 283.

także specjalistyczny tabor: 2 kutry pilotowe, niewykorzystywane i niszczące, jak również 1 duża łódź ratunkowa (przed wojną własność Międzynarodowego Czerwonego Krzyża), która służyła jako holownik i obsługiwała wędzarnie. Dla wojska radzieckiego te ostatnie jednostki miały niewielką wartość, polskiej administracji morskiej byłyby niezbędne do zorganizowania pilotażu i stacji ratunkowej w chwili uruchomienia obrotów handlowych portu darłowskiego²⁷.

Gwoli ścisłości wypadnie dodać, iż oprócz bazy darłowskiej istniały jeszcze na Wybrzeżu Środkowym inne, zdecydowanie mniejsze, właściwie, by tak rzec – punkty połowowe, eksploatowane na własną rękę przez dowódców pododdziałów. Działalność wszystkich placówek obcych w niemałym stopniu dezorganizowała polski rynek rybny, wprowadzała zamęt, wyzwała agresywne zachowania, gdyż nastawione na zyski, sprzedawały większe partie ryb po zaniżonych cenach, przy których polscy rybacy nie byli w stanie utrzymać rentowności swego zawodu²⁸.

Sprawa normalizacji wszystkich zagadnień obcych baz rybackich na drodze prawnej, analizowana była w kilku ośrodkach rządowych, choć merytoryczne podstawy rozwiązania tego problemu przygotował Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Sopocie. 13 lutego 1947 r. przesłał on na ręce Henryka Różańskiego „tezy do umowy z Północną Grupą Wojsk Radzieckich w sprawach rybołówstwa morskiego”. Niczym nowym był tu fakt, iż centralna administracja rybacka wzywała w nim do konieczności przekazania wszystkich koloni rybackich wraz z urządzeniami i sprzętem, nabrzeży, magazynów, wędzarni, fabryk konserw, chłodni, stoczni itd., w końcu taboru, dotychczas eksploatowanych przez obce siły. W razie stwierdzonej przez obie strony konieczności utrzymania pewnych obiektów lub jednostek pływających w rękach radzieckich, polskie władze miały je odpłatnie wydzierżawić na z góry określony czas. Te placówki połowowe, które nie uzyskiwałyby praw dzierżawnych, byłyby rozwiązane, ich majątek oddany, zaś pracujący Niemcy – wysiedleni. Wydierżawiający musiałby poddać się ustawodawstwu polskiemu, respektować przepisy administracyjno-eksploatacyjne Rzeczypospolitej. W szczególności miałyby obowiązek przestrzegania: rejestracji jednostek i narzędzi, ochrony ryb, porządku wykonywania połowów, umożliwiania ich kontroli, dostarczania o nich danych, zachowywania bezpieczeństwa na drogach wodnych, w końcu wypełniania warunków porozumień dzierżawnych²⁹. Dzięki tezom cały problem zyskał teoretyczną podbudowę, która w zetknięciu z rzeczywistością okazywała się w gruncie rzeczy bezużyteczna.

²⁷ AAN, Delegatura Rządu, sygn. 112, s. 254, 268–269; APS, Szczeciński Urząd Morski (dalej: SUM), sygn. I/51, s. 421–422.

²⁸ APS, UWS, sygn. 1274: pismo UWS–Wydz. Aprow. i Handlu z 23.05.1947.

²⁹ AAN, GIRM, sygn. 62, s. 42.

Zagadnienia dotyczące stacjonowania radzieckich wojsk nie były w pierwszym okresie koordynowane z punktu widzenia całości interesów polskiego rządu. Sytuacja ta uległa zmianie po utworzeniu w grudniu 1946 r. Delegatury KERM przy dowództwie PGWAR w Legnicy. Wyznaczyła ona sobie zadanie m.in. sfinalizowania umowy rybnej, na zasadzie której Rosjanie przekazaliby eksploatowaną przez siebie flotyllę wraz z obiektami przemysłu rybnego w zamian za odpłatne zaopatrywanie wojska w ryby. Na podstawie m.in. tez opracowanych przez GIRM, projekt takiego porozumienia został przedłożony dowództwu radzieckiemu w Legnicy jeszcze w pierwszym kwartale 1947 r. Oficjalnie tutejszy sztab gotów był podpisać stosowny akt, deklarując w taki sposób unormowanie i innych dziedzin życia, w praktyce były to deklaracje bez pokrycia³⁰.

Naciski delegata KERM w Legnicy przyniosły jednak ten skutek, że Rosjanie wysłali w kwietniu 1947 r. na wybrzeże specjalną komisję, która badała możliwości takiego kontraktu, niezależnie od niej wyjechał tam oficer Delegatury dla oceny obustronnych stosunków w województwie szczecińskim³¹.

Pierwsze oficjalne rozmowy na temat dalszych losów przemysłu rybnego, który obejmowały jednostki radzieckie, w istocie głównie darłowskiego, odbyły się w Legnicy 23–24 kwietnia 1947 r. Uczestniczył w nich inspektor GIRM Konrad Kierkowski w obecności Delegata KERM przy PGWAR – płk Juliana Tokarskiego oraz przedstawiciele sztabu radzieckiego z gen. Łagunowem na czele. Strona polska przytoczyła po wielokroć powtarzaną argumentację o wadze zasiedlania polskiego wybrzeża elementem fachowym i znaczeniu taboru rybackiego dla osadnictwa. Sugerowała, iż gotowa jest – doceniając potrzeby aprowizacyjne oddziałów – zagwarantować odpowiednie dostawy ryby na drodze zawarcia stosownych umów handlowych³².

Kwatermistrz PGWAR nie widział podstaw, by traktować tabor poniemiecki jako własność polską, skoro stanowiła ona – w jego rozumieniu – zdobycz wojenną. Powoływał się tu na – jakoby jedynie obowiązującą – umowę zawartą między obu rządami w październiku 1945 r. w sprawie morskich jednostek pływających, będących uprzednio własnością państwa niemieckiego. Ten niejako stan prawny upoważniał go do twierdzenia, że przekazanie taboru i gospodarstw rybnych może odbywać się tylko na zasadzie dobrowolnej zgody poszczególnych dowódców na rzecz których pracowały. Łagunow złożył deklarację, iż skłonny jest przekazać bazę darłowską o ile przekona się, że koszty jej eksploatacji są zbyt wysokie i nie przynosi rentowności³³. Innymi słowy wtedy dopiero, gdy cena kilograma złowionej ryby w Darłowie byłaby większa od tej, którą miały zaoferować polskie firmy połowowe.

³⁰ Tamże, MZO, sygn. 62, s. 9; tamże, PGWAR, sygn. 3, s. 22, 76.

³¹ Tamże, MZO, sygn. 62, s. 14.

³² Tamże, GIRM, sygn. 62, s. 38.

³³ Tamże, s. 39.

Ocena tych rozmów, przeprowadzona przez polskiego negocjatora z ramienia GIRM, tchnęła dużym optymizmem. Uznał on mianowicie, że Rosjanie mają poważne trudności z utrzymaniem placówek, przez co będą skłonniejsi do ustępstw. Taki stan rzeczy tłumaczył redukcjami radzieckich wydatków na utrzymanie armii, nadto dostrzeganiem perspektyw utraty taniej siły roboczej czy w końcu nadużyciami jednostek gospodarczych na wybrzeżu. W tym ostatnim przypadku chodziło o to, iż bazy połowowe dostarczały coraz mniej ryb na zaopatrzenie wojsk, być może więcej „upłynniając” na wolnym rynku. Stąd też w zapewnieniu Rosjanom stałych partii tego surowca po cenach niższych od rynkowych, a nawet hurtowych, upatrywał inspektor Kierkowski sukces całej akcji. Postulował więc swoim przełożonym, by ustalić wysokość miesięcznego zapotrzebowania radzieckiego i na tej podstawie polecić polskiemu przedsiębiorstwu złożenie ofert. Te z nich, które otrzymałyby kutry darłowskie, powinny być dostarczyć określony, darmowy kontyngent ryb (od pół do jednej tony) na jednostkę w zależności od jej wielkości³⁴.

Następne pertraktacje rozpoczęły się 9 czerwca 1947 r., przy czym gen. Łagunowa – po zmianie na stanowisku kwatermistrza PGWAR – zastąpił gen. Nartow, słabo zorientowany w kondycji finansowej gospodarstw rybnych. Rosjanie przyjęli wówczas za podstawę umowy koszty własne połowów, bardzo niskie, albowiem nie obłożone podatkami i świadczeniami czy amortyzacją taboru, wykonywane w oparciu o darmowy niemal personel niemiecki i znikome środki na utrzymanie administracji. Strona polska uznała to za niemożliwe do przyjęcia, będąc z góry skazana na deficytowość takiego kontraktu, a chciała uniknąć zastosowania ceny dumpingowej, która przyniosłaby równie duże straty. Ponieważ nie doszło do żadnych ustępstw, przeto negocjacje zostały przerwane, wkrótce wznowione i ponownie odłożone na czas nieokreślony. Negatywne stanowisko sztabu legnickiego Polacy przypisywali „*sugestiom ze strony komendantów oddziałów gospodarczych na Wybrzeżu, którzy dążą do utrzymania gospodarstw rybnych w swoim ręku*”. Podczas wizytacji tych jednostek w Darłowie, marszałek Konstanty Rokossowski wypowiedział się podobno przeciw ich przekazaniu ze względu na doskonałe wyniki pracy³⁵.

Zupełnemu poniechaniu dialogu zapobiegł czysty przypadek. Do Legnicy bowiem nadszedł w trzeciej dekadzie czerwca 1947 r. stutonowy transport solonego dorsza z Darłowa, który uległ zepsuciu z powodu niedbałego i nieudolnego zasolenia. W tych okolicznościach sztab PGWAR zwrócił się o przystąpienie do dalszych rozmów, godząc się na przyjęcie realnych kosztów uzyskiwania

³⁴ Tamże, s. 39–40; tamże, MŻ, sygn. 40/1: spr. z konfer. odb. 8–12.06.1947 w Legnicy przez inspektora K. Kierkowskiego z GIRM i gen. Nartowa d-cy oddz. etapowych PGWAR.

³⁵ Tamże, MŻ, sygn. 40/1: spr. z konfer. odb. 8–12.06.1947 w Legnicy przez inspektora K. Kierkowskiego z GIRM i gen. Nartowa d-cy oddz. etapowych PGWAR.

ryb. Jako dzierżawę za kutry darłowskie ustalono 1/6 ogólnych połowów z 21 jednostek. Uzgodniwszy wstępnie ogólne zasady, administracja rybacka poleciła spółdzielniom rybackim złożenie projektów umów z podaniem kalkulacji. Jeszcze w czerwcu 1947 r. przedłożyły je Zjednoczone Spółdzielnie Przemysłowo-Rybackie: „Łosoś”, „Wspólnota Morska” i „Jedność Rybacka” z Gdyni. Gen. Nartow, zadowolony z ustnie zawartego porozumienia, wyraził się w obecności polskiego przedstawiciela: „*pomóżcie mi usunąć chory ząb*”³⁶.

15 lipca 1947 r. negocjator GIRM w towarzystwie pełnomocników wymienionych spółdzielni przybył do Legnicy w celu podpisania wcześniej uzgodnionej umowy. Delegacja została wszak niemiłe zaskoczona, ponieważ strona radziecka (płk Kuźmienko, z-ca gen. Nartowa, płk Bobrow, szef oddziałów gospodarczych) oświadczyła, iż cięcia budżetowe armii stacjonującej w Polsce uniemożliwiają dokonania transakcji handlowej z polskimi przedsiębiorstwami, zmuszając nadal do prowadzenia własnych połowów³⁷.

Rozstrzygniętą zatem poprzednio koncepcję dzierżawy kutrów i obiektów przemysłu rybnego w zamian za dostawy ryb, sztab legnicki uznał za nierealną, szermując argumentami o braku waluty polskiej. Wyrażając ubolewanie z powodu zerwania pertraktacji w momencie wyznaczonym na ich ostateczne zakończenie, polski przedstawiciel skierował pod adresem Legnicy apel resortu żeglugi. Stwierdził mianowicie, że ministerstwo to przywiązuje wielką wagę do sprawy wysiedlenia Niemców pracujących dla wojsk radzieckich, które umożliwi realizację osadnictwa w pasie brzegowym, a przedłużanie istniejącego stanu rzeczy grozi przekroczeniem wyznaczonych terminów ich usunięcia za Odrę³⁸.

Na interwencję Delegatury KERM w Legnicy, nowy szef sztabu PGWAR gen. Żyżyn, naciskany, by zmienił stanowisko płk Kuźmienki, potwierdził trudności finansowe swej armii, podkreślił potrzebę docelowego przejścia na system umów handlowych i wyrzeczenia się własnych przedsiębiorstw na terenie Polski. Uznał sprawę przekazania taboru i ośrodka darłowskiego za czasowo zawieszoną. Oficjalnie trafiły mu do przekonania racje strony polskiej o potrzebie zwolnienia rybaków niemieckich, co przyjęto z zadowoleniem, przewidując, iż ułatwi to przejście bazy³⁹. Polacy, nadal pełni obaw, uzyskali ponadto zapew-

³⁶ Tamże, GIRM, sygn. 62, s. 121–122; tamże, MŻ, sygn. 40/1: sprawozdanie z konferencji odbytych w dniach 19–25.06.1947 w Legnicy przez K. Kierkowskiego z gen. Nartowem i płk. Bobrowem.

³⁷ Tamże, GIRM, sygn. 62, s. 36–37; tamże, MŻ, sygn. 40/1: spr. z konfer. odbytych 15–18.07.1947 w Legnicy przez K. Kierkowskiego z płk. Kuźmienko, z-cą kwatermistrza PGWAR i płk. Bobrowem, szefem wojskowych gospodarstw.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

nienie, że pozostające w dyspozycji radzieckiej kutry darłowskie nie będą wywiezione, lecz zostaną im w odpowiednim czasie przekazane⁴⁰.

W końcu października 1947 r. polskie władze rybackie w Sopocie zwróciły się do Delegatury RP przy PGWAR o wznowienie rozmów z radzieckim sztabem. Podkreślano szczególnie, że eksploatacja połowów na drodze dwustronnej umowy jest „*ważkim czynnikiem w całokształcie polityki gospodarczej w zakresie rybołówstwa morskiego i osadnictwa fachowego*”⁴¹. Zdaniem gen. Nartowa, sprawa przekazania bazy wciąż była nieaktualna, gdyż placówka ta dawała gwarancję stałych dostaw ryb dla swoich wojsk, czego nie spodziewał się on po polskich przedsiębiorstwach. To – rzekłbym udawane – rozgoryczenie szefa radzieckiej intendenty, niewiara we współpracę z resortem żeglugi, wynikały z pojawienia się nowych okoliczności. W międzyczasie bowiem podjęte zostały w Warszawie pertraktacje z polskimi instytucjami za pośrednictwem radzieckiego przedstawicielstwa handlowego. Rozmowy przeciągały się, transporty ryb nie nadchodziły, a strona polska podniosła jakoby w trakcie pertraktacji ponad dwukrotnie cenę za dostarczenie surowca. Poza centralną administracją rybacką nadal zatem z Legnicą prowadziły rozmowy inne organizacje, zwłaszcza Centrala Rybna. Według oceny delegata RP przy PGWAR na skutek braku jednolitego i skoordynowanego stanowiska wszystkich zainteresowanych, wręcz zwalczających się niejednokrotnie, wytworzył się chaos nie sprzyjający prowadzeniu dialogu⁴². Stwierdzał on następnie, że GIRM powinien najpierw uzgodnić wspólny pogląd dla wszystkich starających się, a potem dopiero próbować wznowić rozmowy.

Tymczasem wyniki eksploatacyjne darłowskiej bazy w 1947 r. były niemal powtórzeniem osiągnięć z poprzedniego roku. Przy założeniu, iż nie pracowała ona w miesiącu marcu, na co wskazują materiały sprawozdawcze, złowiono tu w pozostałych miesiącach 2 101 895 kg ryb, w tym: dorsza – 1 600 710 kg (76,15 %), śledzia – 467 000 kg (22,21 %), flądry – 20 065 kg (0,95 %), zaś w niewielkich ilościach występował jeszcze łosoś i węgorz, zniknął natomiast szprot. Udział samego Darłowa w ogólnej masie połowowej wzrósł do ponad 90 procent, co świadczy o likwidacji małych ośrodków w pobliskich miejscowościach. Miesiąc luty był ponownie najgorszy pod względem wielkości połowów (16.855 kg), rekordowe zaś ich ilości przypadły w czerwcu (443 440 kg), dając najlepszy chyba rezultat w powojennej historii⁴³. Gdyby porównywać osiągnięcia eksploatacyjne radzieckiego i polskiego rybołówstwa w omawianym okre-

⁴⁰ Tamże, MZO, sygn. 62, s. 69.

⁴¹ Tamże, PGWAR, sygn. 11, s. 353.

⁴² Tamże, s. 352; sygn. 15, s. 61–62, 66–67.

⁴³ APS, MUR, sygn. 272, s. 11, 23, 41, 103, 135, 151, 215, 273.

sie, to okaże się, iż i w tym roku te pierwsze przewyższały drugie. W okręgu administracyjnym MUR Darłowo złowiono bowiem 1 412 785 kg ryb, czyli 67 % tego, co złowili rybacy niemieccy dla Rosjan. W stosunku do całości rezultatów polskiego rybołówstwa (33 453 887 kg), które zdominował okręg gdyński (27 025 772 kg), połowy radzieckie stanowiły nieco ponad 6 procent⁴⁴.

Pomimo niezłych wyników eksploatacyjnych, jeszcze w końcu 1947 r. sztab legnicki złożył ofertę, która uznana została za próbę zakończenia długotrwałych debat. Chodziło mianowicie o wydzierżawienie gospodarstwa rybnego w Darłowie w zamian za dostawę 600 t dorsza solonego rocznie w cenie trzykrotnie niższej niż wolnorynkowa. Chociaż założeniem propozycji była dzierżawa, a nie przejęcie praw własności, co kryło prawne niebezpieczeństwa, to jednak polska administracja rybacka przyjęła ją z zadowoleniem. Niosła ona bowiem za sobą likwidację radzieckiego gospodarowania, zwolnienie Niemców i zatrudnienie polskich osadników-rybaków⁴⁵.

Obcy ośrodek rybny stawał się coraz większym balastem dla portu darłowskiego, który w końcu pierwszej dekady stycznia 1948 r. rozpoczął przeładunki handlowe, a ściślej eksport węgla do państw skandynawskich. W tym czasie był jednym z nielicznych punktów w całym mieście, gdzie stacjonowały wojska radzieckie. Co ważniejsze: dysponował na tyle żywotnym potencjałem dla Darłowa, iż pomyślny rozwój tutejszego rybołówstwa nie był bez niego możliwy, jeśli zważyć, że strona polska dysponowała pół roku później ledwie 7 kutrami.

Wznowione pertraktacje nabrały rozmachu dopiero między lutym a majem 1948 r. Sprawa znalazła się w stadium przygotowawczym, przy czym Rosjanie godzili się na zasadę rekompensaty w postaci dostaw ryby po cenach zniżonych i przez określony czas, rezygnując z dzierżawy na rzecz całkowitego przekazania bazy na własność. Niejako przy okazji rozwiązana została kwestia przejęcia osiedla rybackiego Dąbki, położonego na przesmyku między Morzem Bałtyckim a jeziorem Bukowieckim, zamieszkałego przez Niemców zatrudnionych w oddziałach radzieckich⁴⁶.

Aktywną zwłaszcza rolę w tych staraniach odegrała firma „Arka”, dla której uzyskanie gospodarstwa rybnego oznaczało możliwość wyjścia poza Gdynię, czyli ekspansję na porty Pomorza Zachodniego, gdzie zamierzano założyć kilka placówek. Poważniejsze jej zabiegi przypadły na połowę 1947 r., kiedy w Le-

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni (dalej: AP Gdynia), MUR, sygn. 58: spr. GIRM za 1947r. W innym źródle połowy miały wynieść: 1 411 675 kg – APS, IPH, sygn. 136, s. 75.

⁴⁵ AAN, MŻ, sygn. 40/1: notatka służbowa z 15.12.1947 dotycząca warunków dzierżawy kutrów radzieckich w Darłowie.

⁴⁶ Tamże, MZO, sygn. 62: spr. Del. Rządu przy PGWAR za 29.02–1.05.1948; APS, MUR, sygn. 273, s. 3.

gnicy złożyła ona propozycję dostarczania ryb dla obcej armii na zasadzie transakcji gotówkowej, z możliwością kompensacyjnej. Zbiegło się to zresztą z dużymi nadwyżkami dorsza na rynku krajowym w wyniku rozwoju połowów, obfitości występowania tej ryby i niewielkiej konsumpcji wewnętrznej⁴⁷. Rada Nadzorcza zobowiązała w lutym 1948 r. dyrekcję przedsiębiorstwa do podjęcia wszelkich sposobów, by przejąć radziecki tabor. Ponieważ oficjalne pertraktacje nie przynosiły powodzenia, przeto uczyniono bezprecedensowy krok, godząc się na pośrednictwo w rokowaniach osoby prywatnej, która w zamian za wypłacenie jednej piątej wartości przejętych jednostek obiecała je uzyskać. Zarząd firmy, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nim ciążyła w wypadku zawarcia takiej transakcji, zabiegał o akceptację czynników ministerialnych. Wiceminister żegluga Kazimierz Petruszewicz uznał tę formę za możliwą do przyjęcia, kierując się w swej opinii ważnością sprawy⁴⁸.

Na początku drugiego kwartału 1948 r. pojawiła się wreszcie poważna perspektywa przekazania gospodarstwa rybnego. Rosjanie mieli do końca kwietnia oddać wszystkie nieczynne kutry (w tym kilka całkowitych wraków), a następnie zawrzeć z „Arką” umowę o zwrot pozostałych, w większości sprawnych, na warunkach, których ustalenie wyznaczono na czerwiec. Komisja techniczna tej firmy otrzymała zgodę na obejrzenie taboru i sprzętu rybackiego przed ostatecznymi uzgodnieniami. Ponieważ do pertraktacji włączył się również kierownik oddziału tego przedsiębiorstwa w Szczecinie, a także przedstawiciel wojewody szczecińskiego ds. kontaktów z armią radziecką, przeto oddelegowana do rozmów osoba prywatna została po jakimś czasie odwołana. Ta dwutorowość poczynañ „Arki” nie była dla firmy korzystna, choćby z finansowego punktu widzenia oraz braku skoordynowania, który spowodował wielotygodniową zwłokę. Nowi pertraktatorzy podjęli rozmowy nie tylko w Legnicy, ale także z dowództwem oddziałów gospodarczych w Słupsku, bezpośrednio zwierzchności bazy darłowskiej⁴⁹. Uzyskali oni poufne informacje, iż Rosjanie prześlą ją na drodze oficjalnej w zamian za dostawę kontyngentu ryb po cenach zniżonych (50 ton ryb solonych miesięcznie po 30 zł za kg), dostarczanych przez dwa kolejne lata⁵⁰.

⁴⁷ AAN, PGWAR, sygn. 15, s. 194–195.

⁴⁸ Tamże, MŻ, sygn. 702, s. 285.

⁴⁹ APS, MUR, sygn. 273, s. 117, 123, 125 – szerzej o rotmistrzu Dmochowskim: R. Techman, *Sprawozdanie z działalności Biura Łącznikowego Wojewody Szczecińskiego z Władzami Wojskowymi Polskimi i Radzieckimi w okresie 1945–1948*, Szczeciński Informator Archiwalny, Szczecin 1993, nr 8, s. 151–178.

⁵⁰ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 285–287; APS, UWS, sygn. 1250, s. 43–45; tamże, sygn. 1280: pismo „Arki” z 3.05.1948 do Delegata RP przy PGWAR w Legnicy.

Tymczasem w Darłowie i Darłównie jednostki radzieckie opuściły w marcu–kwietniu 1948 r. dzielnicę nadmorską, koszary i część osad rybackich zamieszkałych dotychczas przez oficerów, przekazując całość polskiej Marynarce Wojennej, reprezentowanej tu przez jednostkę artylerii nadbrzeżnej. Uległ przez to opóźnieniu proces osadzenia w zwolnionych budynkach chętnych rybaków, ponieważ ta ostatnia dopiero po pertraktacjach zwolniła część dzielnicy mieszkalnej, do której od razu skierował się wzmożony ruch przesiedleńczy⁵¹.

Rozmowy w sprawie samej bazy trwały nadal, a główny ich ciężar spadł na Delegata Rządu RP przy Dowództwie PGWAR w Legnicy, który faktycznie doprowadził do ich pomyślnego zakończenia. 16 lipca 1948 r. powiadomił on centralę „Arki”, że Moskwa wydała decyzję o przekazaniu gospodarstwa rybnego wraz z całym taborem pływającym, urządzeniami i sprzętem. Dokładna data przejęcia, wstępnie określona na jesień, miała być podana dodatkowo⁵².

Dyrekcja „Arki”, niespokojna o los majątku, który miała zająć, natychmiast interweniowała w Ministerstwie Żeglugi i w Legnicy, by przyspieszyć termin. Obawiała się bowiem, iż *„można bazę i kutry otrzymać, ale w takim stanie, że nie będzie można z nich korzystać z uwagi na Niemców, zatrudnionych, którzy – nie pilnowani – będą uprawiać sabotaż i zdewastują majątek narodowy wielomilionowej wartości”*⁵³. By do tego nie dopuścić firma zadeklarowała nawet zachętę materialną dla ludzi odpowiedzialnych za opiekę nad tą placówką oraz tych, od których przyspieszenie oddania mogło zależeć⁵⁴. Sam fakt podjęcia takiej procedury, bez względu na to czy jakiegokolwiek kwoty zostały wyasygnowane.

W ciągu sześciu miesięcy 1948 r. (styczeń–marzec, maj–lipiec, brak danych za kwiecień) radziecka baza w Darłowie złowiła 643 550 kg ryb, czyli mniej niż w porównywalnym czasie roku poprzedniego. Przeważały te same gatunki ryb, ponownie pojawił się szprot i to w dużych dosyć ilościach, gdyż w maju złowiono go niemal 70 ton⁵⁵.

Komisja polska złożona z przedstawicieli MUR Szczecin i „Arki”, dokonała 30 sierpnia 1948 r. oględzin i prowizorycznego spisu wartości całego majątku bazy. Oszacowano go łącznie na około 70 mln zł uważając, iż stan placówki pozwala na natychmiastowe uruchomienie eksploatacji, racjonalna zaś gospodarka wymaga poczynienia pewnych inwestycji. Rosjanie zażądali za jej przekazanie dostaw 1440 ton solonego dorsza w ciągu dwóch lat po cenie dziewięciokrotnie niższej niż wolnorynkowa. Rzeczywista wartość żądanej puli (a więc jakby rów-

⁵¹ APS, MUR, sygn. 273, s. 95, 99, 117, 123, 125.

⁵² AAN, MŻ, sygn. 702, s. 276–277; tamże, PGWAR, sygn. 34: spr. Deleg. RP przy Dow. PGWAR za 5.07–10.09 oraz 10.09–9.10.1948; toż, MZO, sygn. 62, s. 197, 212; AMSZ, Zespół 6, t. 566, s. 97.

⁵³ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 276–277.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ APS, MUR, sygn. 27, s. 15; sygn. 83, s. 7; sygn. 273, s. 41, 59, 97; sygn. 319, s. 155.

nowartość bazy), osiągnęłaby według tej ostatniej miary sumę 115,2 mln zł. Strona polska oferowała w zamian surowiec o równowartości 18 mln, obniżając taktycznie kwotę z uwagi na niedokładne szacunki i stworzenie dogodnej pozycji do dalszych rokowań. Dyrekcja „Arki” postulowała ponadto konieczność utrzymywania w wierze załóg niemieckich, że zostaną na stałe zatrudnione, roztoczenia nad ośrodkiem kontroli przez administrację rybacką oraz MO, zakup pewnych ruchomości nie ujętych w ogólnym inwentarzu. Oczekując na ostateczne decyzje, kutry darłowskiego gospodarstwa radzieckiego nie wyszły we wrześniu 1948 r. na połowy, po raz pierwszy chyba w swej powojennej historii⁵⁶.

Podczas negocjacji udało się zminimalizować rosyjskie żądania, zwłaszcza co do wielkości dostaw, terminu ich rozpoczęcia, dostarczania jednego, a nie dwóch gatunków ryb (prócz dorszy – śledzi). Ponadto Rosjanie mieli dostarczać beczki, a jakość surowca opierałaby się na normach krajowych, wynegocjowano również dosyć korzystne warunki przewozu. Terminy realizacyjne zostały ujęte kwartalnie, przy określeniu ich miesięcznego minimum tylko na 30 t, co dawało możliwości manewrów w przypadku złych warunków atmosferycznych i wiążącym się z tym spadkiem połowów⁵⁷.

Długotrwałe pertraktacje kończyła umowa zawarta w Legnicy 16 października 1948 r., podpisana przez gen. mjr. W.M. Nartowa oraz reprezentanta Ministerstwa Żeglugi – inż. Henryka Bagińskiego, sporządzona tylko w języku rosyjskim. Postanawiała ona, iż tytułem rekompensaty za przekazanie gospodarstwa rybnego, dowództwo radzieckie otrzyma w okresie jednego roku (1.12.1948–1.12.1949) 720 ton solonego dorsza po 10 zł za 1 kg netto (cena wolnorynkowa – 90 zł). Klauzule szczegółowe obejmowały postanowienia dotyczące gatunku ryby, odbioru i dostawy oraz sposobu rozliczenia⁵⁸.

Według chłodnej analizy Biura Kontroli Ministerstwa Żeglugi została ona zawarta na warunkach niekorzystnych dla skarbu państwa, którego straty oszacowano na ponad 12,5 mln złotych. Wynikały one z odliczenia od ogólnej wartości bazy nieruchomości, kontrolujący przyjął bowiem, że jednostki radzieckie były tylko ich użytkownikami, a nie właścicielami. Rozgrzeszył jednak osoby zawierające ten akt prawny, ponieważ nie posiadały one rzeczywistej wyceny przejmowanych terenów i obiektów⁵⁹.

Odbiór i dokładniejsze oszacowanie mienia bazy radzieckiej w Darłowie przeprowadziła 21 października 1948 r. kiluosobowa polska komisja, a akt zdawczo-odbiorczy (zredagowany też tylko w języku rosyjskim) podpisali: ppłk Mahow oraz inż. H. Bagiński. Podstawowy majątek rybnego gospodarstwa został przeka-

⁵⁶ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 274–275; APS, MUR, sygn. 27, s. 67; sygn. 28, s. 94.

⁵⁷ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 9–10.

⁵⁸ Tamże, s. 1, 6–8; zob. też: M. Żukowski, cyt. praca, który błędnie podaje nazwisko radzieckiego generała podpisującego umowę.

⁵⁹ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 5; APS, MUR, sygn. 511, s. 5.

zany w oparciu o sporządzony wcześniej inwentarz, nie obejmujący jednak pewnej, niewielkiej części przedmiotów. Strona radziecka zażądała za nie dodatkowo trzech tysięcy sztuk żarówek. Po wielu rozmowach doszło do ugody, na mocy której Rosjanie odstąpili cały sprzęt nie objęty spisem remanentu, w zamian za co Morska Centrala Handlowa zobowiązała się dostarczyć jednostce wojskowej 50 ton smoły pogazowej i 50 rolek papy po cenach urzędowych⁶⁰.

Cały nieruchomy i ruchomy majątek bazy został wyceniony na 55 235 346 zł. W kwocie tej ujęto wartość: 26 kutrów rybackich wraz z ich wyposażeniem, 5 łodzi rybackich oraz dźwigu do podnoszenia taboru pływającego (łącznie 35 608 000), narzędzi, sieci i sprzętu rybackiego (4 257 760), urządzeń: warsztatu mechanicznego, stolarskiego, 2 wędzarni, solarni, fabryki lodu, a także różnych środków transportu lądowego, ruchomości i budynków (szacunek ceny tych ostatnich – 10 315 000)⁶¹.

Tabor i urządzenia uległy znacznemu wyeksploatowaniu, na ogół dobrze przedstawiał się jedynie stan budynków. Spośród 26 kutrów rybackich⁶² tylko 8 znajdowało się w ciągłym ruchu, natomiast 10 należało poddać gruntownemu remontowi. Z 8 pozostałych, od początku uważanych za wraki, 3 nadawały się wyłącznie do kasacji. Stan zniszczenia narzędzi i sprzętu rybackiego wahał się w granicach od 40 do 90 procent, zaś sieci rybackich od 40 do 70 procent. Urządzenia warsztatu mechanicznego, a zwłaszcza jego maszyny, były zdekompletowane, choć on sam, podobnie jak stolarnia, mógł być natychmiast wykorzystany. Także niepełny względnie uszkodzony, na skutek zużycia i braku konserwacji, był osprzęt wędzarni, fabryki lodu i solarni⁶³.

⁶⁰ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 1–3; APS, MUR, sygn. 511, s. 5–21; tamże, SUM, sygn. I/180, s. 77–81; tamże, UWS, sygn. 1250, s. 49–53.

⁶¹ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 3. W sprawozdaniu MUR Szczecin za II dekadę października 1948 r. wyraźnie jest mowa nie o 2 wędzarniach, a o 4, jak być chyba powinno – APS, MUR, sygn. 321, s. 261.

⁶² Przy odbiorze nie została uwzględniona łódź motorowa (kuter) „Pogranicznik”, nie umieszczona w spisie inwentarza, uznana bowiem przez wojsko radzieckie za jednostkę wojenną, nie podlegającą przekazaniu. Resort morski podjął starania o przejęcie jej jako jednostki pogdańskiej, zgodnie z decyzją Międzysojuszniczej Komisji Czterech Mocarstw, która swego czasu zdecydowała o oddaniu Polsce taboru wchodzącego w skład floty Wolnego Miasta Gdańska. Polska argumentacja, iż łódź (kuter) nie nadaje się do połowów ze względu na swą budowę i przeznaczenie, na niewiele się zapewne zdała, choć nie mamy na to żadnego potwierdzenia. Z danych z początku 1950 r. wynika, że „Arka” dysponowała 19 jednostkami: 18 kutrami (Dar od nr 21 do 25, następnie od 27 do 39) oraz łodzią motorową Dar 40, dł. 6,50 m, szer. 2,30, zan. 0,40 i siln. 4 KM – być może to ów dawny „Pogranicznik”, który miał około 7 m długości. – AAN, PGWAR, sygn. 15, s. 238, 243.

⁶³ AAN, MŻ, sygn. 702, s. 3.

Obraz przejętej placówki rybackiej w Darłowie nie mógł nasuwać zbyt optymistycznych wniosków, czynił ją częściowo tylko zdatną do eksploatacji, deficytowej – jak z góry zakładano – w najbliższym czasie. Osiągnięcie pełnych możliwości produkcyjnych wymagało znacznych nakładów inwestycyjnych, ale wartych wyłożenia, ponieważ jej odbudowa *„jest postulatem podyktowanym interesem tak gospodarczym jak i społecznym. Należy bowiem podkreślić, że ze względu na swoje położenie i wyposażenie baza ma wszelkie warunki, by stać się poważnym ośrodkiem rybackim i rentownym warsztatem pracy”*⁶⁴.

Przed likwidacją radzieckiego gospodarstwa rybnego w Darłowie część jej niemieckiego personelu została wysiedlona, a ich sprzęt otrzymali nowo osiedlający się polscy rybacy⁶⁵. Zapewne większość przeszła do nowo powstającego oddziału „Arki”, wspomagając Polaków nie obeznanych z pobliskimi terenami połowów⁶⁶. Załogi kutrów „Arki”, składające się przeważnie z 4 rybaków, 1 ucznia Polaka i 1 Niemca, któremu wyznaczono głównie funkcje instruktora młodego adeptów tego zawodu, stanowili polscy rybacy z Darłowa, Kołobrzegu i Ustki oraz 3 szyprów ściągniętych z Gdyni. To kompletowanie składu jednostek pływających, a także konieczność remontów technicznych, spowodowały, iż kutry „Arki” nie wyszły jeszcze w październiku 1948 r. na połowy⁶⁷. Na nich zresztą wielu rybaków gnieździło się w ahigienicznych warunkach, nie posiadając odpowiednich mieszkań⁶⁸.

Niemieccy rybacy zostali poddani polskiej procedurze administracyjno-prawnej, otrzymując oficjalnie tymczasowe karty rybackie. Z dwudziestu trzech na początku, ich liczba z czasem stale się zmniejszała (część wyjechała do Niemiec), tak że w maju 1951 tylko ośmiu z nich pracowało w charakterze motorzysty lub starszego rybaka na kutrach Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Barka” w Darłowie, następcy oddziału „Arki”⁶⁹. Wypadnie wszak

⁶⁴ Tamże, s. 4.

⁶⁵ APS, MUR, sygn. 498, s. 101.

⁶⁶ Według M. Żukowskiego, cyt. praca, s. 44, strona polska otrzymała 59 robotników niemieckich, w tym szyprów, ślusarzy i stolarzy.

⁶⁷ APS, MUR, sygn. 27, s. 93; sygn. 83, s. 238.

⁶⁸ Tamże, SUM, sygn. I/440, s. 101.

⁶⁹ Tamże, MUR, sygn. 47, s. 1; sygn. 53, s. 25; APS, UWS, sygn. 1103, s. 7, 33, 79–81, 87, 89–91. Karty otrzymali w styczniu 1949 r. rybacy: Mews Max (w niektórych źródłach spolszczenie–Maksymilian), Rades Albert, Vollbrecht Wilhelm, Mollau August, Delleske Eduard (Edward), Granzin Konrad, Tramborg Erich (Eryk), Nelke Walter, Chinnow Walter, Makowský (najczęściej pisane Makowski) Hermann, Much Walter, Wegner (niekiedy Wagner) Heinz, Richert Carl (często Rychter Karol), Hellwig Karl (Karol), Eybe (Eýbe) Artur, Falk Wilhelm, Pagel Werner, Strassenburg Georg, Pa-

podkreślić, iż wnieśli oni duży wkład w aktywizację połowów Wybrzeża Środkowego, szkoląc zwłaszcza młody narybek polskiego rybołówstwa.

Odbudowę gospodarczą Darłowa po II wojnie światowej w istotny sposób utrudniała obecność wojsk radzieckich, które hamowały akcję osiedleńczą, pogłębiały kłopoty aprowizacyjne, uniemożliwiały rozwój gospodarki morskiej. Faktycznie bowiem przez wiele miesięcy po zakończeniu działań militarnych wykorzystaniem bogactw morza, stanowiących przecież o obliczu tej miejscowości, zajmowały się obce jednostki. Usytuowana tu baza rybacka PGWAR ograniczała możliwości uprawiania rybołówstwa przez Polaków, doprowadziła w rezultacie rabunkowej gospodarki do dewastacji przemysłu rybnego i zubożenia eksploatacyjnego pobliskich akwenów. Pod tym względem sytuacja Darłowa była szczególnym przypadkiem (prócz właściwie Łeby) radzieckiej polityki gospodarczej na wybrzeżu południowego Bałtyku, ziem uzyskanych przez Polskę, chociaż traktowanych przez ZSRR za okupowane. Stan faktyczny uzasadniał nie status prawny, ale rzeczywista siła władarza terenu, zarazem jednak słabość prawowitego właściciela, który w konfrontacji z obcymi jednostkami okazywał się bezsilny.

WŁADZE KOSZALINA W LATACH 1945–1950

Koszalin był miastem urzędniczym. W wierszu opublikowanym na łamach „Wiadomości Koszalińskich” nieznanego, czy raczej anonimowego autora w nieco sarkastycznej formie wytykał, że Koszalin „(...) jest przybytkiem (...) Inspektorów, Naczelników, Kierowników, Magistrów, Doktorów”¹, opinię tę potwierdzali sami urzędnicy. W sprawozdaniu ZM z 27 grudnia 1945 r. zanotowano: Koszalin to „Miasto urzędnicze, bez dynamiki rozwoju i mało uprzemysłowione”². Nim jednak w Koszalinie pojawili się przedstawiciele polskiej administracji trwał zacięty bój o miasto, który przez wiele lat określano jako wyzwolenie Koszalina. Zmiany polityczne spowodowały, że określenie to stało się wstydliwe, co bardziej dociekliwi badacze zastanawiali się jak można nazwać to, co działo się w pierwszych miesiącach 1945 r., jakie prawa posiadała Polska do tzw. „ziem postulowanych”, czy Polska była krajem suwerennym, a jak nie, to czym było państwo polskie w latach 1945–1989³. Pojawiły się też relacje wskazujące, że to właśnie „wyzwoliciele” przyczynili się do zniszczenia miasta. Potwierdzają to zresztą dokumenty, w których nie brakuje alarmujących sygnałów zgłaszanych przez pełnomocników, a dotyczących wywozu maszyn, urządzeń, inwentarza żywego, różnego rodzaju kosztowności, a nawet mebli i instrumentów muzycznych. Świadkowie tamtych wydarzeń wskazują na liczne przykłady podpażeń, niszczenia mienia.

Ocena działań sowieckich wojsk w Koszalinie nie jest przedmiotem niniejszego opracowania. Nie można jednak pominąć istnienia sowieckich komendantur wojennych. Literatura dotycząca ich działalności nie jest bogata. Wymienić można właściwie zaledwie kilka nazwisk: Kazimierza Golczewskiego⁴,

¹ „Wiadomości Koszalińskie”, 1945, nr 1.

² AP Koszalin. ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 21. Sprawozdanie sytuacyjne ZM z 27 grudnia 1945 r.

³ Dyskusje na temat PRL-u prowadzona była m.in. na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Rezultaty opublikowano w książce *Spór o PRL*, Kraków 1996.

⁴ K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944–1946*, Poznań 1964; tegoż autora: *Rola Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w odbudowie podstaw życia społecznego na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1963, nr 5, s. 41–73.

Marka Künstlera⁵, Anny Magierskiej⁶, Ryszarda Reteckiego⁷, Mieczysława Wilka⁸, Piotra Żaronia⁹, Marka Żukowskiego¹⁰. Bardziej znaczące są rozważania teoretyczne, dotyczące władz okupacyjnych w prawie międzynarodowym. Problematyką tą zajmowali się m.in. Remigiusz Bierzanek¹¹, Marian Flemming¹², Alfons Klafkowski¹³, Julian Makowski¹⁴, Tadeusz Malik¹⁵.

Okupacja najczęściej utożsamiana jest z okupacją haską, której unormowania znalazły się w załączniku do IV konwencji z 18 października 1907 r., dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej – tzw. regulaminie. Problematyce tej poświęcono artykuły 42–56. W art. 42 zdefiniowano okupację. Jest ona stanem rzeczywistym, a nie prawnym i polega na faktycznym przebywaniu wojsk przeciwnika na części lub całości terytorium państwa i sprawowaniu przez nich władzy. Okupantowi przysługuje wiele uprawnień, m.in. kontrybucje, rekwizycje, pobieranie danin pieniężnych. Może on także ustanawiać organy władzy cywilnej i wojskowej. Celem ich działania, zgodnie z art. 43 regulaminu, jest

⁵ M. Künstler, *Radzieckie komendantury wojenne na Dolnym Śląsku (luty–lipiec 1945)*, Prawo CXLIX, Acta Universitatis nr 908, Prace Wydziału Prawa i Administracji, Wrocław 1989, s. 149–158.

⁶ A. Magierska, *Ziemie zachodnie i północne w 1945 r.* Warszawa 1978.

⁷ R. Retecki, *Rola komendantów wojennych w odbudowie podstaw życia społecznego oraz zapewnieniu ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu Zachodnim*, „Koszalińskie Studia i Materiały”, 1984, nr 3–4, s. 108–121.

⁸ M. Wilk, *Pomoc i współpraca. Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze w latach 1944–1945*, Warszawa 1976.

⁹ P. Żaroń, *Pomoc radzieckich komend wojennych w organizacji administracji polskiej i przekazanie jej majątku na terenach wyzwolonych (1944–1945)*, [w:] *40 lecie powrotu ziem zachodnich i północnych do Polski*, cz. I, Warszawa 1982.

¹⁰ M. Żukowski, *Komendantury wojenne na Pomorzu Zachodnim w 1945 r.*, „Rocznik Koszaliński”, 1996, nr 25, s. 103–115 oraz *Tymczasowe organy władzy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1946. Studium historyczno-prawne*, Koszalin 1998.

¹¹ R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982.

¹² M. Flemming, *Okupacja wojskowa w świetle prawa międzynarodowego*; tegoż autora: *Okupacja wojskowa. Zarys zasad ogólnych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, 1974, nr 3, s. 353–375.

¹³ A. Klafkowski, *Podstawowe problemy prawne likwidacji skutków wojny 1939–1945 a dwa państwa niemieckie*, Poznań 1946 oraz *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa 1964.

¹⁴ J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948.

¹⁵ T. Malik, *Wybrane zagadnienia międzynarodowego prawa wojennego*, Warszawa 1976.

podjęcie czynności zmierzających do przywrócenia i zapewnienia porządku i życia społecznego.

Na ziemiach zachodnich i północnych Sowieci wprowadzili okupację, ale znacznie wykraczającą poza okupację haską. Wiadomo było, że ziemie te nie powrócą do dotychczasowego suwerena, a staną się częścią państwa trzeciego – Polski. Nie było to równoznaczne z uznaniem mienia znajdującego się na ziemiach zachodnich i północnych za własność państwa polskiego. Sowieci traktowali je jako zdobycz wojenną, która przysługiwała im jako rekompensata za straty poniesione w czasie działań wojennych w drugiej wojnie światowej.

Zgodnie z porozumieniem w sprawie stosunków między dowództwem radzieckim a polską administracją po wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium Polski, zawartym w Moskwie 26 lipca 1944 r. pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Radą Komisarzy Ludowych ZSRR, w strefie działań wojennych „(...) i odpowiedzialność we wszystkich sprawach, dotyczących prowadzenia wojny, w okresie czasu niezbędnego do przeprowadzenia operacji wojennych, koncentruje się w rękach Wodza Naczelnego Wojsk Radzieckich”¹⁶. W strefie bezpośrednich działań wojennych łączność między polskimi organami administracyjnymi a Radzieckim Wodzem Naczelnym utrzymywana miała być za pośrednictwem pełnomocnika PKWN. Art. 6 zapowiadał, że z chwilą gdy jakikolwiek obszar Polski przestanie pełnić funkcję strefy działań wojennych, pełną władzę przejmie PKWN. Realizując porozumienie z 26 lipca naczelne Dowództwo Wojsk Radzieckich wydało 9 sierpnia 1944 r. rozkaz do dowódców frontów, jednostek i organów ochrony mienia¹⁷. Na zachód od linii Curzona za zdobycz wojenną traktowano uzbrojenie, amunicję, sprzęt bojowy, mienie wojskowo-interpendenckie i techniczne, magazyny żywnościowe i inne mienie należące do wojsk nieprzyjaciela. W rozkazie zalecono, aby nie traktować jako zdobyczy wojennej własności prywatnej, spółdzielczej, przemysłowej i miejskiej¹⁸.

Działalność komendantur wojennych normowało kilka instrukcji.

22 września 1944 r. ukazał się rozkaz nr 0416 w sprawie organizacji radzieckich komend wojennych w ramach poszczególnych frontów. Określono w nim

¹⁶ Komunikat o porozumieniu między PKWN a rządem radzieckim w sprawie stosunków między dowództwem radzieckim a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski z 26 lipca 1944 r., [w:], *Materiały do nauki prawa konstytucyjnego (lata 1939–1952)* pod redakcją T. Szymczaka, wyd. II poprawione. Łódź 1991, s. 164.

¹⁷ CAW UI-1/166. Rozkaz naczelnego Dowódcy ZSRR w sprawie ochrony mienia polskich instytucji państwowych, właścicieli nieruchomości z 9 sierpnia 1944 r. nr 220112.

¹⁸ M. Żukowski, *Komendantury wojenne na Pomorzu Zachodnim w 1945 r.*, s. 106.

zasady oraz tryb powołania komend, ujednolicono również zasady organizacji służb komendanckich na froncie. Ustalono, że w sytuacji kiedy obok wojsk sowieckich znajdowało się wojsko polskie, wybierano zastępcę komendanta spośród żołnierzy polskich po konsultacji z dowództwem Wojska Polskiego.

Przy sztabach frontów istniały wydziały ds. komend wojennych. Przy I Froncie Ukraińskim szefem służby komendanckiej był E. Riepin, przy I Froncie Białoruskim – gen. lejtn. Konstantin Tielegin, przy II Froncie Białoruskim – gen. lejtn. Konstantin Subotin. Komendantury pod względem operacyjnym podlegały Radzie Wojennej Armii w pasie działania której się znajdowały.

10 października 1944 r. Sztab Generalny Armii Radzieckiej wydał instrukcję dla wojennych komendantów na terenach polskich, wyzwolonych od niemieckich okupantów¹⁹. Zatwierdził ją zastępca dowódcy Naczelnego Sztabu Armii Czerwonej gen. Antonow. Zalecono powołanie komendantur w każdym powiecie i mieście, na większych węzłach komunikacyjnych oraz w portach. Komendantów w powiatach i w większych miastach powoływała Rada Wojenna Frontu. Natomiast komendantów wojennych w gminach i miastach, nie będących siedzibą powiatów, wyznaczała Rada Wojenna Armii. Komendantów wojennych stacji kolejowych, szos, dróg kołowych oraz przystani w pasie działania armii wyznaczali szefowie tyłów frontów. Instrukcja ustalała wzajemne zależności oraz kompetencje. Rejonowi komendanci podlegali Radzie Frontu, a na obszarze armii – Radzie Armii. Kontrolę przeprowadzano za pomocą oddziałów służb sztabu Frontu. Wyjątek stanowiły miasta wojewódzkie, które podporządkowano Radom Frontu.

Obowiązki komendantów określono w rozdziale III. Zadaniem władz wojskowych było utrzymanie ładu i bezpieczeństwa publicznego m.in. zatrzymywanie nietrzeźwych żołnierzy, pilnowanie aby żołnierze nie odwiedzali restauracji i barów oraz miejsc w których sprzedawano alkohol, udaremnianie sprzedaży broni i amunicji, sprzętu stanowiącego własność armii i państwa, udaremnianie samowoli, wydawanie regulaminów na podstawie których bez zgody komendantów nie można było przyjmować ludzi do mieszkań na nocleg, zatrzymywanie wojskowych nie posiadających dokumentów. Zaznaczono jednocześnie, że komendanci nie mogli wkraczać w kompetencje miejscowych organów władzy.

W czasopiśmie „Krasnaja Zwiezda” z 22 stycznia 1945 r. ukazał się artykuł pt. „Komendant wojenny miasta na zapleczu frontu”, w którym określono zasady powoływania komendantów oraz ich obowiązki w okresie obejmowania władzy²⁰. Zaznaczono, że komendant jest pierwszym przedstawicielem władzy wojskowej i cywilnej. Na to stanowisko wyznaczano oficerów wyróżniających

¹⁹ CAW III-1/166.

²⁰ Komendant wojenny miasta na zapleczu frontu, „Krasnaja Zwiezda” z 22 stycznia 1945 r.

się w walce o zdobycie danej miejscowości. Zgodnie z tradycjami Armii Czerwonej, pierwszą czynnością komendanta miało być wydanie rozkazu do cywilnej ludności, w którym znajdować się miały wyjaśnienia zadań Czerwonej Armii w stosunku do danego państwa, norm współżycia obywateli, obowiązków ludności. Komendanci zobowiązani zostali do zabrania wszelkiej broni, amunicji, radiostacji. Następnie zajmowali się sporządzaniem spisu ludności, likwidacją wrogich agentów, tworzeniem warunków do kontynuowania walki, rozminowaniem terenu, ochroną miasta przed atakiem nieprzyjaciela, rejestracją zakładów i mienia gospodarczego.

Jednym z nielicznych zachowanych dokumentów, wskazujących na uprawnienia administracji wojennej, jest rozkaz nr 1 komendanta wojennego Poznania, opublikowany w „Głosie Wielkopolski”. Pułkownik Smirnow rozkazał wszystkim przedsiębiorstwom użyteczności publicznej kontynuować pracę. Dyrektorzy tych jednostek w ciągu 24 godzin musieli zarejestrować je w Komendanturze Wojennej. Do 14 lutego mieli zgłosić się „*dla otrzymania wskazań co do dalszej działalności, dowódcy i kierownicy organizacji paramilitarnych*”. Obowiązkowi rejestracji podlegały samochody oraz broń palna. Od godziny dwudziestej do siódmej nad ranem wprowadzona została godzina policyjna²¹. Podobne uregulowania wprowadzili w pierwszych rozkazach wojenni komendanci m.in. Oleśnicy i Lubania Śląskiego.

Zadania sowieckich komendantów wojennych na ziemiach zachodnich i północnych były rozległe. Obejmowały wszystkie dziedziny życia. Komendanci posiadali nieograniczoną władzę. Zadaniem ich było dostarczenie walczącej armii żywności, amunicji, samochodów, środków transportu i łączności. Komendanci zajmowali się również przywracaniem ładu, porządku, uruchamianiem zakładów, zabezpieczaniem majątku, zwalczaniem epidemii, uruchamianiem urządzeń infrastruktury komunalnej niezbędnej do funkcjonowania miast i gmin. W rękach sowieckich komendantów znajdowały się magazyny z żywnością i ubraniami, gospodarstwa rolne, zakłady, porty.

Komendantem wojennym w Koszalinie był mjr. Woronkow. Jednym z jego zastępców był mjr Orłow²². W Komendanturze pracowali lekarze, tłumacze, oficerowie odpowiedzialni za dyscyplinę wojska, gospodarkę i aprowizację. Aby sprostać zadaniom mjr Woronkow powołał organy pomocnicze. Powstały dwa²³. 19 marca komendant wojenny powołał Milicję Obywatelską, składającą

²¹ „Głos Wielkopolski” z 16 lutego 1945 r.

²² M. Żukowski, *Powstanie polskiej administracji państwowej na Pomorzu Zachodnim ze szczególnym uwzględnieniem miasta Koszalina*, Wrocław 1984 (mps).

²³ T. Gasztold, A. Muszyński, H. Rybicki, *Koszalin: zarys dziejów*, Poznań 1974, s. 128–130.

się z Polaków przebywających w Koszalinie na przymusowych robotach. Liczyła ona 39 osób. Pierwszym komendantem został Jan Piotrowski²⁴. Milicja koszalińska była milicją komunalną i jako taka nie podlegała Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej²⁵. Naoczny świadek powołania polskiej milicji opisał to wydarzenie w taki oto sposób: „Radziecki komendant utworzył (...) milicję pomocniczą i dał im jakieś przedpotopowe karabiny, które nosili z wielką dumą ażeby się czasem nie rozerwały na kawałki”²⁶.

Drugim organem administracyjnym ustanowionym przez mjr. Woronkova było przedstawicielstwo dla ludności niemieckiej. Głównym zadaniem przedstawicielstwa było utrzymanie łączności między ludnością niemiecką a sowieckim komendantem wojskowym. Kierownikiem przedstawicielstwa został Polak – Lutyński z zawodu zegarmistrz. Organ ten działał aż do powołania polskiej administracji. Ludność niemiecką zgrupowano w specjalnej dzielnicy. Zamieszkiwała ona późniejsze ulice Pawła Findera, Bolesława Bieruta i Feliksa Dzierżyńskiego²⁷. Aprowizacją Niemców zajmowała się bezpośrednio administracja sowiecka.

Pierwszym organem polskiej administracji w Koszalinie był Urząd Pełnomocnika Obwodowego utworzony przez wysłaną z Piły 27 kwietnia 19-osobową grupę operacyjną²⁸. Składała się ona z członków PPR i PPS-u, spośród których dwie osoby były pracownikami Urzędu Bezpieczeństwa, a dziesięć Milicji Obywatelskiej. Siedziba urzędu znajdowała się w budynku byłej rejencji. W godzinach od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ działały początkowo wydziały: aprowizacji i handlu, przemysłowy, techniczno-budowlany, intendentura, inspekcja samorządowa i sekretariat²⁹.

Alfons Kaczmarek i pełniący po nim obowiązki starosty Edward Dobrzycki działali bez wyraźnych, prawem określonych reguł. Wydane zostały tylko ogólne wskazówki i polecenia dotyczące poszczególnych dziedzin działalności pełnomocników obwodowych. Leonard Borkowicz w piśmie z 7 czerwca pouczał: „Pełnomocnik obwodowy jako odpowiedzialny za całokształt polityki władzy na terenie powiatu ma wgląd w sprawy bezpieczeństwa, ma prawo wstrzymywać

²⁴ J. Piotrowski, *Lata walki i pracy*, Koszalin 1974, s. 57.

²⁵ *To już historia. Z dziejów Milicji Obywatelskiej na Pomorzu Zachodnim w 1945 r.*, Koszalin 1974, s. 96.

²⁶ R. J. Szyndlec, *Koszaliniacy [w:] Lata pionierskiego trudu. Wstęp i opracowanie Z. Głowacki i J. Narkowicz*, Koszalin 1970, s. 169.

²⁷ *Lata walki i pracy...*, s. 59.

²⁸ T. Gasztold, A. Muszyński, H. Rybicki, *Koszalin...*, s. 134.

²⁹ AP w Szczecinie, Urząd Wojewódzki Szczeciński, Wydział Inspekcji, sygn. 129 b. Pismo pełnomocnika rządu na obwód koszaliński do pełnomocnika rządu na okręg w Szczecinie informujące o zorganizowaniu administracji z 10 maja 1945 r.

zarządzenia dotyczące bezpieczeństwa publicznego, natomiast nie podlegają jego kompetencji sprawy wynikające z wewnętrznej organizacji Urzędu Bezpieczeństwa”³⁰. W dalszej części cytowanego pisma Pełnomocnik Obwodowy zobowiązany został do sporządzenia comiesięcznych sprawozdań o sytuacji społeczno-politycznej na podległym mu obszarze. Sprawozdania miały zawierać informacje dotyczące: zmian w stanie organizacyjnym obwodu, powstania rad narodowych, stosunku ludności niemieckiej do nowej władzy, stosunku ludności zamieszkującej obwód do Armii Czerwonej, działalności partii politycznych, bezpieczeństwa.

Instrukcja tymczasowa pełnomocnika rządu RP na okręg Pomorze Zachodnie dla pełnomocników obwodowych wydana została w Pile 17 kwietnia 1945 roku³¹. Pełnomocnicy mieli niezwłocznie nawiązać kontakt z komendantem wojennym, przedstawić jemu pełnomocnictwa, poprosić go o informacje na temat sytuacji w terenie. Kolejnym etapem spotkania miały być pytania dotyczące działalności organów polskiej władzy. Po czym pełnomocnicy zobowiązani byli przedstawić komendantom plan pracy z zaznaczeniem prac polowych, uruchamiania zakładów i przedsiębiorstw, produkcji artykułów pierwszej potrzeby dla ludności wsi i miast, repatriacji i osadnictwa. Inne zadania pełnomocnika to wybór siedziby, zorganizowanie prowizorycznej odprawy z kierownikami, zawarcie porozumienia w sprawie korzystania ze środków transportu i pracy niemieckich robotników. W razie trudności kwaterunkowych, aprowizacyjnych, pełnomocnik mógł prosić komendanta o interwencję. W punkcie 16 zobowiązani zostali pełnomocnicy do tworzenia z gmin jednowioskowych, dawnego systemu niemieckiego, zbiorowych, składających się z 5–12 wsi³².

Pełnomocnik obwodowy tworzył na terenie obwodu administrację. Ale nie tylko. Zajmował się również porządkiem i bezpieczeństwem. 27 lipca 1945 r. wydał np. zarządzenie w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa, zgodnie z którym każda osoba przyjeżdżająca do Koszalina na stały lub czasowy pobyt, zobowiązana była zgłosić się w ciągu 48 godzin do Biura Ewidencji Ludności przy Zarządzie Miejskim³³. Przydziału mieszkań dokonywała wyłącznie Komisja Mieszkaniowa. O zajęciu lokalu informowała urzędowa wywieszka, wszyst-

³⁰ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 9. Pismo pełnomocnika rządu RP na okręg Pomorze Zachodnie do pełnomocnika obwodowego w Koszalinie z 7 czerwca 1945 r.

³¹ Instrukcja tymczasowa pełnomocnika RP na okręg Pomorze Zachodnie do pełnomocników obwodowych z 17 kwietnia 1945 r. (odpis w zbiorach autora).

³² Tamże.

³³ Zarządzenie pełnomocnika obwodowego w Koszalinie w sprawie utrzymania porządku i bezpieczeństwa z 27 lipca 1945 r. (odpis w zbiorach autora).

kie inne oznakowania były zabronione. Istotne znaczenie miał trzeci punkt zarządzenia. Zabraniał on przewożenia mebli i innych przedmiotów bez pisemnej zgody Tymczasowego Zarządu Państwowego. W przypadku niestosowania tych zasad groziła kara.

Pełnomocnik obwodowy Alfons Kaczmarek po objęciu urzędu nawiązał kontakt z komendantem wojennym mjr. Woronkowem. Podczas spotkania ustalono zasady współpracy oraz kompetencje przysługujące każdej stronie. Miało to wykluczyć prowadzenie sporów kompetencyjnych. Bez względu jednak na charakter ustaleń, nadrzędną pozycję posiadał sowiecki komendant wojskowy, bez jego akceptacji pełnomocnik nie mógł podjąć żadnej poważnej decyzji. Komendant mógł też zmienić realizowane już przez polską administrację zadanie. Do niego należały zapasy żywności, odzieży, swobodnie mógł też decydować mieszkaniem znajdującymi się w Koszalinie. Zdarzało się więc, że Sowieci zajmowali mieszkania zajęte już przez Polaków, z ich meblami i elementami wyposażenia.

Stosunki między sowiecką władzą wojenną a polską administracją nie układały się najlepiej. Chociaż mjr Woronkow pomagał organizować polską administrację, współpracował ściśle z polską ludnością, udzielał pomocy przyjeżdżającym osadnikom. W piśmie Pełnomocnika Rządu na obwód koszaliński znaleźć można jednak i takie stwierdzenia: „*Nawiązano niezwłocznie kontakt z miejscowym Komendantem Wojennym. Początkowo nieufne i oficjalne ustosunkowanie się, po paru dniach przeistoczyło się w życzliwą i przyjacielską współpracę. Utrudnia ją jednak fakt skupienia w rękach komendantury całego życia tak administracyjnego, jak i gospodarczego. W związku z czym Pełnomocnik obwodu musi być w stałym kontakcie z Komendantem Wojennym, gdyż żadna sprawa (...) bez jego zgody nie może być załatwiona*”³⁴.

Zarzewiem konfliktu była sprawa zdobyczy wojennych. W Koszalinie dość często zdarzały się napady na polskich osadników. Podczas jednego z nich żołnierz sowiecki zabił, i to z niskich pobudek, zamieszkałego na terenie Koszalina Polaka. Sowiecki komendant dowiedziawszy się o tym, nakazał wyjaśnić sprawę, a gdy przypuszczenia potwierdziły się, skazał sprawcę przestępczego czynu na karę śmierci. Wykonanie wyroku przybrało charakter manifestacji przyjaźni polsko-sowieckiej. Na miejsce egzekucji zaproszono m.in. przedstawicieli polskich władz administracyjnych i politycznych. A oto, co odczytano w wyroku: „*Czerwona Armia bohatersko walcząc, wyzwoliła ziemie odwiecznie Polskie nie dla bandytów i złodziei, zdrajców armii i morderców, ale dla rdzennie polskiej ludności, jej władz i rządu, i chronić będzie nadal tych ziem dla tych celów.*”

³⁴ Pismo pełnomocnika rządu na obwód koszaliński do pełnomocnika rządu na okręg, informujące o zorganizowaniu administracji (odpis w zbiorach autora).

*Znalazł się zdrajca w szeregach Armii czerwonej. Bandyta i morderca, który ważył się zabić człowieka tylko dla zdobyczy materialnej (...)*³⁵.

Przed II wojną światową Koszalin miał 34 tysiące mieszkańców³⁶. Powierzchnia miasta wynosiła 67 km². W Koszalinie znajdowało się 371 przedsiębiorstw, w tym 147 handlowych, 143 rzemieślnicze, 6 przemysłowych. Na początku maja 1945 r. w Koszalinie mieszkało 5 tysięcy Niemców. Grupa Polaków składała się z kilkudziesięciu osób. Byli to jeńcy wojenni, ludność cywilna skierowana na teren Pomorza na przymusowe roboty oraz kontraktowi robotnicy rolni, którzy przyjęli obywatelstwo niemieckie. Po pewnym czasie w Koszalinie pojawili się Polacy wracający w rodzinne strony, dla których pobyt w Koszalinie był tymczasowy. Dla organizacji życia w mieście decydujące znaczenie posiadał przyjazd grup operacyjnych. 9 maja 1945 r. przyjechała do Koszalina pierwsza zorganizowana grupa osadników z Gniezna. Liczyła ona 500 osób, wśród których byli działacze partyjni, organizatorzy administracji i gospodarki. 9 maja przyjechali do Koszalina m.in.: Edward Dobrzycki, Dominik Kończak – zastępca pełnomocnika obwodowego, Stanisław Jakubowski, Leon Majerowicz, Roman Sobczak – pełnomocnik do spraw przemysłu, Edward Pikutowski – pełnomocnik do spraw oświaty, Irena Kiedrowska – pełnomocnik do spraw farmacji, Tadeusz Dajewski – pełnomocnik do spraw aprowizacji i Jan Pilarski – zastępca pełnomocnika do spraw przemysłu³⁷.

Z grupy gnieźnieńskiej powstał pierwszy, tymczasowy Zarząd Miejski. Burmistrzem został Stanisław Jakubowski, ur. 6 stycznia 1895 r. w Modne, pow. gnieźnieński. Posiadał on wykształcenie średnie, należał do PPS. Jego zastępcą był Leon Majerowicz, ur. 9 kwietnia 1895 r. w Modliszewku, pow. gnieźnieński, absolwent szkoły dokształcającej, także członek Polskiej Partii Socjalistycznej. W omawianym okresie Zarząd Miejski zatrudniał siedemdziesięciu pracowników, wśród których byli m.in.: Regina Plutówna – pomocnik sekretarza, Ksawery Świniarski – kierownik Wydziału Ogólnego, Edward Dąbrowski – kierownik Biura Technicznego, Jerzy Pikutowski – dyrektor Zakładów Miejskich, Edmund Pluta – urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego, Ludwik Heliński – lekarz miejski

Pierwszy Zarząd Miejski nie pochodził z wyboru, lecz był mianowany przez pełnomocnika okręgowego na wniosek pełnomocnika obwodowego.

10 sierpnia Stanisława Jakubowskiego na stanowisku burmistrza miasta zastąpił, z polecenia pełnomocnika obwodowego, Czesław Mikołajczak, sprawu-

³⁵ M. Żukowski, *Powstanie polskiej administracji państwowej...*, s. 46.

³⁶ *Lata walki i pracy. Materiały z działalności Polskiej Partii Robotniczej na Ziemi Koszalińskiej w latach 1945–1948*, Koszalin 1968, s. 36

³⁷ M. Żukowski, *Powstanie polskiej administracji państwowej...*, s. 48.

jący funkcję I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR. Czesław Mikołajczak urodził się 9 maja 1893 r. w Witkowie pow. gnieźnieński. Ukończył Szkołę Handlową i Morską w Tczewie. W czasie wojny należał do tajnej organizacji wojskowej, był także bosmanem marynarki wojennej. Nominację na burmistrza miasta otrzymał 10 sierpnia 1945 r. Osiem dni później, pełnomocnik obwodowy desygnował nowego wiceburmistrza. Został nim Roman Stawicki, członek PPS, ur. 13.07. 1898 r. w Łodzi, porucznik rezerwy WP³⁸. Funkcję sekretarza Zarządu Miejskiego piastował członek Polskiej Partii Socjalistycznej Ksawery Świniarski, ur. 29.12.1912 r. Ukończył on trzy semestry na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Poznańskiego oraz Studium Wychowania Fizycznego. Sześć lat pracował w organach samorządowych.

Ciekawie przedstawia się kwestia kwalifikacji praktycznych i merytorycznych kierownictwa Zarządu. Burmistrz miasta był organizatorem rad w Gnieźnie, natomiast jego zastępca osiemnaście lat pracował w organach samorządowych, był także kierownikiem administracyjnym rzeźni miejskiej w Warszawie.

19 października 1945 r. burmistrz Mikołajczak został pełnomocnikiem obwodowym w Gryficach³⁹. Pełniącym obowiązki burmistrza był Roman Stawicki. Zaproponował on utworzenie przedsiębiorstwa rolno-leśno-wodnego. Roman Stawicki po niespełna miesiącu pracy ustąpił ze stanowiska. Zastąpił go, również jako p.o. Edmund Fudziński⁴⁰. W grudniu burmistrzem Koszalina został ponownie Czesław Mikołajczak⁴¹. W ZM zorganizowano związek zawodowy pracowników samorządowych. Zlikwidowano natomiast zakład Oczyszczania Miasta, jako samodzielne przedsiębiorstwo.

Władze miejskie, działające m.in. na podstawie art. 33 dekretu z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego oraz art. 43 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, w początkowym okresie działalności, cały swój wysiłek skierowały na przywrócenie miastu polskiego charakteru. Zajmowały się także organizacją biura Zarządu oraz aprowizacją i osadnictwem.

28 lutego 1946 r. Ministerstwo Ziem Odzyskanych uchwaliło okólnik nr 20 w sprawie statutów organizacyjnych i regulaminów biur zarządów miejskich⁴².

³⁸ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 21, Sprawozdanie ZM za okres 16–31.08.1945 r.

³⁹ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 21. Sprawozdanie ZM za okres 5.10–5.11. 1945 r.

⁴⁰ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 21. Sprawozdanie ZM za okres 5–30.11.1945 r.

⁴¹ AP Koszalin. ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 21. Sprawozdanie sytuacyjne ZM za okres 1–31 grudnia 1945 r.

⁴² Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych, 1946, nr 2, poz. 24.

Miasta podzielono na wydzielone, większe niewydzielone, mniejsze niewydzielone i miasta małe niewydzielone. W myśl paragrafu 3 burmistrz jako przełożony gminy, był kierownikiem całej administracji i gospodarki miejskiej oraz zwierzchnikiem wszystkich pracowników miejskich, nadawał ogólny kierunek działalności biura Zarządu Miejskiego, który wykonywał swoje zadania przy pomocy zespołu referendarskiego i kancelaryjnego. Bezpośrednim kierownikiem biura i pracujących w nim ludzi był sekretarz. Do jego obowiązków należało kierowanie pracami biura i piecza nad należytą organizacją pracy, z uwzględnieniem zasad celowości i oszczędności, podział pocztu, zaznajomienie pracowników z treścią ustaw, kontrolowanie sposobu załatwiania przez urzędników spraw, przygotowywanie spraw na posiedzenie.

W pierwszych miesiącach 1945 r. usunięto swastyki i inne elementy świadczące o niemieckiej przeszłości miasta. Przystąpiono do odgruzowywania domów i ulic. Uporządkowano skwery i parki. Zaczęto organizować placówki zbiorowego żywienia, szkoły, szpitale, żłobki oraz przedszkola⁴³.

Zakładaniem szkół zajmowała się grupa nauczycieli z Gniezna. Przyjechała ona do Koszalina 4 maja 1945 r. Wśród przybyłych nauczycieli byli m.in.: Alfons Gumienny, Klaudiusz Górski, Feliks Wielgosz i Leon Domański.

Już dwudziestego czerwca 1945 r. otwarto w Koszalinie pierwszą polską szkołę. We wrześniu podczas inauguracji roku szkolnego czynne były dwie szkoły podstawowe, gimnazjum handlowe i gimnazjum ogólnokształcące.

Unormowanie życia w Koszalinie nie było sprawą łatwą. Szkody w zabudowaniu wynosiły 35–40 %. Zniszczeniu uległo większość zakładów usługowych i rzemieślniczych. Zakłady przemysłowe były zdewastowane lub zburzone. Brak było podstawowych urządzeń i maszyn. Unieruchomiona została sieć kanalizacyjna, energetyczna i urządzenia gospodarki komunalnej. Było to wynikiem działań wojennych i dewastacyjnej działalności wycofujących się wojsk sowieckich⁴⁴.

15 maja 1945 r. powołano kierownika Zakładów Miejskich, którym został Jerzy Pikutowski⁴⁵. Zajął się on dwoma zagadnieniami: organizował techniczne grupy operacyjne oraz starał się uzyskać zgodę władz sowieckich na przejęcie przez polską administrację zakładów miejskich. Do przejmowania fabryk i zakładów tworzono specjalne komisje. Dokonywała ona inwentaryzacji mienia. W skład tej komisji, sporządzającej spis urządzeń znajdujących się na stacji

⁴³ M. Żukowski, *Powstanie polskiej administracji państwowej...*, s. 50.

⁴⁴ K. Sobczak, *Wyzwolenie północnych i zachodnich ziem Polski w roku 1945*, Poznań 1971, s. 149 oraz *Koszalin w latach 1945–1977*, s. 26.

⁴⁵ Jerzy Pikutowski ur. się 25.11.1908 r. w Radomiu. Był inżynierem elektronikiem, absolwentem Politechniki Warszawskiej.

pomp, weszli: pełnomocnik komendanta powiatu pułkownik Podsiennikow, pełnomocnik wydziału gospodarczego inż. kpt. Tkaczenko, przedstawiciel władz okręgowych Henryk Sypniewski oraz kierownik zakładów miejskich⁴⁶.

Bardzo istotny wpływ na kształtowanie się sytuacji społeczno-politycznej w mieście miała likwidacja symboli i oznaczeń niemieckich. Zarząd Miejski przywiązywał do tego zagadnienia dużą wagę. Nic więc dziwnego, że usuwanie swastyk, pomników i wszelkiego rodzaju napisów oraz transparentów następowało w bardzo szybkim tempie. Dokonano repolonizacji nazewnictwa⁴⁷. Nowe nazwy nadawała specjalnie powołana komisja mieszana partyjno-administracyjna, która rozpoczęła działalność 30 maja 1945 roku⁴⁸.

Niemniej ważnym zagadnieniem dla władz miejskich było usunięcie zniszczeń wojennych i zapewnienie miejscowej ludności znośnych warunków sanitarnych⁴⁹. Aby uniknąć groźby wybuchu epidemii, władze miejskie wraz z podległymi im ludźmi zajęły się ekshumacją zwłok. Pochowana została poległa ludność cywilna oraz żołnierze. Z ulic, ogrodów, wszelkiego rodzaju placów usunięto zanieczyszczenia i znajdujące się w rozkładzie organizmy mogące być nośnikami chorobotwórczymi⁵⁰.

Rozpoczęto odgruzowywanie ulic i domów, zaprowadzono ład i porządek w obejściach. Rozebrano grożące zawaleniem mury. Rozbiórkę domów wykonywano ręcznie. Była to praca żmudna i bardzo czasochłonna. Przy wysadzaniu w powietrze niebezpiecznych ruin korzystano z pomocy saperów. Cegłę z odzysku wykorzystywano do remontu 297 obiektów podległych Zarządowi Miejskiemu.

Zarząd Miejski zajął się także aprowizacją i osadnictwem. Szczególnie pilnym problemem okazało się zabezpieczenie żywności dla stale wzrastającej liczby mieszkańców Koszalina.

W wywiadzie udzielonym „Wiadomościom Koszalińskim” burmistrz miasta Czesław Mikołajczak stwierdził, iż ciężka sytuacja żywnościowa spowodowana była trudnościami transportowymi oraz zbyt nikłymi dostawami produktów żywnościowych przydzielanych przez centralę.

⁴⁶ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 22. Sprawozdanie z działalności zakładów miejskich w Koszalinie za okres od 9 maja do 13 czerwca 1945 r.

⁴⁷ W oficjalnych dokumentach określano to jako repolonizację. Wyrażenie to, biorąc pod uwagę historię Koszalina, może wzbudzać zastrzeżenia i wątpliwości.

⁴⁸ H. Rybicki, *Kierownicza rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w zarządzaniu miastem*, [w:] *Miejska organizacja partyjna w Koszalinie 1945–1979*, Koszalin 1979.

⁴⁹ Wywiad z Czesławem Mikołajczakiem, „Wiadomości Koszalińskie” 1945, nr 20, s. 2.

⁵⁰ *Dzieje Koszalina*. Praca zbiorowa pod red. B. Drewniaka i H. Lesińskiego, Poznań 1962, s. 162–163.

Jednocześnie do miasta przybywały coraz to nowe grupy operacyjne. 30 kwietnia przybyła do Koszalina 3-osobowa grupa techniczna, mająca zorganizować obwodowe Biuro Techniczno-Budowlane. Sześć dni później przybyła grupa Inspektoratu Szkolnego, a 6 maja Państwowego Urzędu Repatriacyjnego⁵¹. Inne grupy operacyjne wysyłane były do Koszalina także przez Gniezno – miasto, które objęło patronat nad Koszalinem⁵².

Charakterystycznym elementem tworzenia administracji w Koszalinie było to, że powstawała ona w oparciu o siły przybywające z zewnątrz. Często byli to przedwojenni urzędnicy wrogo nastawieni do nowej rzeczywistości⁵³.

Istotny wpływ na tworzenie władzy miały w Koszalinie partie polityczne. 26 maja powstał Komitet Powiatowy PPR. Pierwszym sekretarzem został Czesław Mikołajczak, drugim – Edward Matylewicz, trzecim – Stanisław Otworowski. Koło PPR założono m.in. w Urzędzie Pełnomocnika Rządu, Zarządzie Miejskim i Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego.

16 maja ukonstytuował się Komitet Powiatowy PPS. Od 15 czerwca działała komisja międzypartyjna zajmująca się m.in. desygnowaniem kandydatów do władz miejskich, tworzeniem zębów samorządu i kontrolą administracji⁵⁴.

Szczególną rolę w tworzeniu władz w Koszalinie odegrała PPS. Wy tłumaczenie tego stanu rzeczy znajdziemy w wypowiedzi Adolfa Lechelta, który stwierdził: „*Nie zakładaliśmy Komitetu Miejskiego Partii a tylko powiatowe. Nie dziw temu, bo w Koszalinie nie było fabryk i przemysłu. Wszelkie biura i urzędy obsadzone były przeważnie przez ludzi pochodzących z tzw. inteligencji urzędniczej. My pepeerowcy mało mieliśmy takich ludzi. Aktyw był przeważnie pochodzenia proletariackiego, natomiast PPS, będąc wtedy silną partią, starała się obsadzać wszystkie urzędy i instytucje swoimi członkami. Oni też objęli najczęściej kierownicze stanowiska*”⁵⁵.

Kolejnym przykładem świadczącym o wielkim wpływie PPS na obsadę stanowisk jest list Mariana Habelmana do Powiatowego Komitetu Robotniczego PPS w Koszalinie z 10 października 1945 r. Innym zadaniem Zarządu Miejskiego było uruchomienie potencjału gospodarczego Koszalina.

⁵¹ AP. Szczecin, UWSzcz., Wydział Inspekcji, sygn. 139 b. Pismo pełnomocnika rządu na obwód koszaliński z 10 maja 1945 r. do pełnomocnika okręgowego w Szczecinie, informujące o zorganizowaniu administracji.

⁵² S. Kończak, *Rozwój Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie*, [w:], *Miejska organizacja partyjna...*, s. 5–6.

⁵³ *PPR 1942–1948*. Praca zbiorowa pod redakcją Mariana Orzechowskiego, Wrocław 1972, s. 102.

⁵⁴ H. Rybicki, *Kierownicza rola...*, s. 47.

⁵⁵ *Lata walki i pracy...*, s. 84.

Najwcześniej rozpoczęły działalność wodociągi i kanalizacja. Fakt ten jest o tyle ważny, że były one zniszczone w 85 %, a poza tym ich znaczenie dla mieszkańców Koszalina było ogromne. Przede wszystkim były one środkiem służącym do zachowania higieny. Oczywiście, służyły też do celów spożywczych.

W połowie czerwca powstała spółdzielnia spożywców „Pionier”. Na jej czele stanął Władysław Szymański. Wiceprezesem został Hieronim Straszewski.

Do końca 1945 r. zdołano uruchomić 67 placówek handlowych, 120 zakładów rzemieślniczych oraz kilka zakładów przemysłowych, takich jak: Fabryka Octu, Fabryka Mydła, Browar Państwowy, Pomorski Przemysł Rolny, Zakład Przemysłu Drzewnego, Wytwórnę Wód Mineralnych, Centralę Skór Surowych, Centralę Żelaza, Centralę Przemysłu Węglowego, Zachodnio-Pomorską Spółdzielnię Nasion⁵⁶.

18 sierpnia powstało biuro Administracji Nieruchomości Miejskich. W początkowym okresie działalności pracownicy biura dokonali lustracji nieruchomości i wykonali ich spis⁵⁷. Do 26 września 1945 r. przydzielono 1637 samodzielnych mieszkań i 410 sublokatorskich. Dalsze mieszkania miały być oddane osadnikom po wstawieniu szyb i uporządkowaniu wnętrz.

24 lipca 1945 r. pełnomocnik obwodowy dokonał kontroli Zarządu Miejskiego⁵⁸. Podczas czynności kontrolnych stwierdził, iż Zarząd Miejski nie opracował statutu organizacyjnego i regulaminu czynności Biura. Ta sama osoba była kasjerem i rachmistrzem, pobierane opłaty nie zostały oparte na żadnym z istniejących przepisów, brak było dowodów wpłaty do kasy. W dniu lustracji w biurze działały referaty: 1. prezydialny, 2. ogólny, 3. ogólno-administracyjny, 4. opieki społecznej, 5. techniczno-budowlany, 6. finansowy, 7. ewidencji i kontroli ruchu ludności, 8. rolnictwa i lasów, 9. zakładów miejskich, 10. gospodarczy, 11. zdrowia, 12. ogrodnictwa miejskiego, 13. straży pożarnej.

Referat ogólny załatwiał sprawy tajne i przyjęcie do pracy nowych pracowników.

Referat prezydialny udzielał ogólnych informacji interesantom, przydzielał personel dla poszczególnych referatów, wykonywał zadania zlecone przez burmistrza.

⁵⁶ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 22. Sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Miejskiego z 27 grudnia 1945 r.

⁵⁷ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 22. Sprawozdanie z działalności biura Administracji Nieruchomości Miejskich za czas od 18 do 31 sierpnia 1945 r.

⁵⁸ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 9. Sprawozdanie z lustracji Zarządu Miejskiego dokonanej przez pełnomocnika obwodowego w Koszalinie w dniu 24 lipca 1945 r.

Urząd Stanu Cywilnego, prowadzony przez Seweryna Szelejaka, wydał w omawianym okresie pięć aktów urodzeń, trzy akty śmierci i udzielił jednej parze ślubu⁵⁹.

W referacie ewidencji i kontroli zameldowanych było 3 713 Polaków i 7 866 Niemców. Ilość mieszkańców Koszalina stale ulegała zmianie. Pod koniec grudnia mieszkało prawie 20 tys. ludzi, 14 400 Polaków oraz 5 600 Niemców. 25 kwietnia 1946 r. mieszkało tutaj 17 362 ludzi.

Dochody miasta składały się z: a. dotacji udzielonych przez pełnomocnika, b. opłat administracyjnych, c. zysków z podległych Zarządowi jednostek.

Ze sprawozdania z działalności ZM za okres 1–15 sierpnia 1945 r. wynika, że w biurze ZM istniały trzy wydziały: 1. ogólnoadministracyjny, 2. finansowo-podatkowy, 3. przedsiębiorstw i gospodarki miejskiej.

24 sierpnia Zarząd Miejski miał już 18 referatów⁶⁰. W Referacie Prezydialnym zatrudnione były 3 osoby, w Personalnym – 3, Prawnym – 2, Oświatowym, Ewidencji Ludności i Kontroli – 5, USC – 2, Opieki Społecznej – 2, Zdrowia Publicznego – 6, Biurze i Komisji Mieszkaniowej – 7, Aproprowizacji Miasta – 6, Ewidencji Ruchomości – 4, Przemysłowo-Handlowym – 4, Administracji Nieruchomości Miejskich – 6, Kasie i Finansowym – 9, Wodociągach i Gazowni – 9⁶¹, Zakładach Oczyszczania Miasta – 1, Leśnictwie Miejskim – 12, Ogrodnictwie Miejskim – 1. Zarządowi Miasta podlegała także 25-osobowa Straż Pożarna.

W celu utrzymania porządku i czystości Zarząd Miejski utworzył w czerwcu 1945 r. Zakład Oczyszczania Miasta⁶².

Po zmianach organizacyjnych Biuro ZM dzieliło się na sekretariaty: ogólny i administracyjno-finansowy oraz gospodarstwa miejskiego⁶³. W sekretariacie ogólnym znajdowały się referaty: personalno-gospodarczy, kultury i oświaty; opieki społecznej; zdrowia publicznego; budowlany, mieszkaniowy, zaś w sekretariacie administracyjno-finansowym: referat ogólnoadministracyjny, przemysłowo-handlowy, ewidencji ludności, wojskowy, USC, kasa miejska, podatkowy, aproprowizacyjny, rachuba. W skład gospodarstwa miejskiego wchodziło Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne, Nadleśnictwo, Administracja Nieruchomości Miejskich, Gazownia, Zakład Oczyszczania Miasta.

⁵⁹ S. Szelejak został mianowany na stanowisko kierownika USC 12 lipca 1945 r.

⁶⁰ AP. Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 8. Załącznik do pisma pełnomocnika obwodowego z 14 sierpnia 1945 r. l.dz. 88/45.

⁶¹ Zarząd Miejski przejął gazownię 28 lipca 1945 r., a wodociągi – 8 czerwca 1945 r.

⁶² AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 9, Zarządzenie Zarządu Miejskiego z 24 maja 1945 r. w sprawie utrzymania porządku i czystości w mieście.

⁶³ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 21.

Organizację samorządu normowało kilka przepisów m.in. ordynacja miejska z 30 maja 1853 r., ustawa o właściwości władz administracyjnych i administracyjno-sądowych z 1 sierpnia 1883 r., rozporządzenie prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r., ustawa z 23 marca 1932 r. o częściowej zmianie samorządu terytorialnego, ustawa z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, dekret PKWN z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu. Na podstawie dekretu z 23 listopada 1944 r. do zakresu kompetencji samorządu terytorialnego należały *„sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, o ile nie były one wyraźnie zastrzeżone do kompetencji innego organu”*.

Do powołania MRN doszło dopiero w drugiej połowie 1946 r. Posiedzenie konstytucyjne odbyło się 1 października⁶⁴. Uczestniczyło w nim 25 radnych. Zgodnie z podziałem mandatów po 6 z PPR i PPS, 15 reprezentowało związki zawodowe, a 3 Stronnictwo Ludowe. Otwarcia o godz. 15.00 dokonał burmistrz Czesław Mikołajczak. Na stanowisko przewodniczącego MRN zgłoszono tylko jedną kandydaturę Tadeusza Peredni z PPS-u⁶⁵. O funkcję wiceprzewodniczącego ubiegali się Wacław Modrzejewski z PPR-u i Józef Weiss z SL. Wybrano ostatecznie Modrzejewskiego. Skład prezydium uzupełnili: Stefan Rozalski, Franciszek Ozga i Jan Drygas. Postanowiono powołać komisje: kontrolną, 2. finansowo-budżetową, 3. oświatową, 4. lokalową, 5. opieki społecznej. Podczas następnego posiedzenia MRN w dniu 12 października 1946 r. powołano ZM. Burmistrzem został Czesław Mikołajczak, a wiceburmistrzem Zygmunt Zbierchowski⁶⁶. Członkami ZM zostali: Kazimierz Różalski, Józef Zięba. Dokonano wyboru członków komisji. Jedynie w przypadku Komisji Lokalowej proponowany skład nie uzyskał akceptacji. Dokonano kolejnego wyboru. Tym razem zrobiono to skutecznie. Delegatem do PRN został Wacław Modrzejewski. 12 października 1946 r. uchwalony został statut etatów biura ZM. Radni zdecydowali się podnieść wysokość czynszów za mieszkania oraz zaciągnąć pożyczkę w Komunalnym Banku Inwestycyjnym. Dokooptowano nowych członków Rady. Wśród nich znalazł się ksiądz Ryszard Łapiński. 7 listopada uchwalono regulamin komisji. 21 grudnia ustalono wysokość opłat targowych, postojowych, opłat za wodę oraz za wynajem lokali. Pod koniec roku nastąpiła zmiana w składzie prezydium MRN w Koszalinie. Na miejsce Różalskiego do prezydium dokooptowano Antoniego Wasilewskiego.

⁶⁴ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 61. Protokół z konstytucyjnego posiedzenia MRN w dniu 1 października 1946 r.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 61. Protokół z posiedzenia MRN w Koszalinie w dniu 12 października 1946 r.

W następnym roku radni spotkali się po raz pierwszy dopiero 10 lutego. Nastąpiły kolejne zmiany w składzie rady⁶⁷. Podjęto również uchwałę w sprawie uruchomienia gazowni. 22 lutego zdecydowano się przejąć na własność miasta przedsiębiorstwa poniemieckie, m.in.: tartak, cegielnię, fabrykę przetworów rybnych, odlewnię, warsztaty mechaniczne⁶⁸. Określono opłatę za wywóz śmieci. Powołano Komisję Szacunkową. Przewodniczący MRN złożył wniosek w sprawie reedukacji pracowników Biura ZM o 40 %. Propozycję tę poparł burmistrz stwierdzając, że gdy przejmował urząd zastał niezbyt dobrze zorganizowany. Kadra nie miała odpowiedniego przygotowania i doświadczenia. W biurze zatrudniano za dużo urzędników. Podczas tej samej sesji powołano Komisję Sanitarną na czele z Janem Drygasem.

Nowym burmistrzem Koszalina został w maju 1947 r. Henryk Jagoszewski. Zastępcą jego nadal był Zbigniew Zwierzchowski, a jednym z członków ZM został Seweryn Szelejak. Sekretarzem ZM był Czesław Kinowski⁶⁹. W czerwcu 1947 r. powołano Miejską Komisję Biblioteczną. W 1947 r. odbyło się piętnaście sesji, podczas których radni podjęli 137 uchwał.

W 1947 r. nastąpiła zmiana organizacji Biura ZM. Utworzono sześć działów. W dziale Ogólnym znalazł się referat osobowy, organizacyjno-prawny i statystyki, sekretariat, kancelaria, gospodarczy. W Dziale Administracyjnym referat przemysłowy, ogólno-administracyjny, 3. karno-administracyjny, wojskowy, mieszkaniowy, aprowizacyjny, USC, Biuro Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności, Osiedleńczy, Rolny i Zatrudnienia. W Dziale finansowym funkcjonowała kasa, rachuba, referat podatkowy i referat budżetowy. W Dziale Społecznym był referat oświaty i kultury, 2. opieki społecznej, 3. zdrowia publicznego, weterynaryjny. W dziale Przedsiębiorstw Miejskich: 1. Wodociągi i Kanalizacja, 2. Rzeźnia. Gazownia, Lasy Miejskie, Jezioro Jamno, Zawodowa Straż Pożarna, Nieruchomości Miejskie.

Od lipca 1947 r. ustalono stały termin posiedzeń ZM. Odbywały się one w środy. Burmistrz zobowiązany był do składania okresowych sprawozdań z działalności ZM. Zarząd Miasta spotykał się w tym okresie dosyć często. Zajmował się jednak sprawami indywidualnymi, pomijając inwestycje i prace o charakterze koncepcyjnym. Często wysłuchiwał różnego rodzaju sprawozdań i informacji. Na początku stycznia tego roku podjęto decyzję o przejęciu po-

⁶⁷ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 62. Protokół z posiedzenia MRN w dniu 10 lutego 1947 r.

⁶⁸ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 62. Protokół z posiedzenia MRN w dniu 22 lutego 1947 r.

⁶⁹ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 62. Protokół z posiedzenia MRN 22.05.1947 r.

niemieckiego tartaku w Szczeglinie oraz Przedsiębiorstwa Budowlanego przy ulicy Lechickiej, uchwalono opłatę za karty rowerowe. Zajmowano się sprawą przejścia przez miasto Domu Matki i Dziecka. 15 marca uchwalono regulamin Biura Zarządu Miasta, który został oparty na wzorcowym regulaminie MZO. Poruszano również sprawę funkcjonowania Teatru Miejskiego. Postanowiono ratować go za wszelką cenę. W tym celu nawiązano kontakt z „Komedią Muzyczną” Członowskiego ze Szczecina. W październiku 1947 nastąpiły zmiany w składzie ZM. Wiceburmistrzem został Stanisław Woźniakowski, a członkiem ZM Jan Bazyli.

Na początku stycznia ZM utworzył pięć obwodów łowieckich. 21 lutego dokonano wyboru członków Komisji Szacunkowej, której zadaniem było oszacowanie wartości majątku miasta. Budżet na 1948 r. zarówno po stronie wydatków, jak i dochodów wynosił 63 325 000 zł.

29 stycznia 1948 r. wybrano nowego wiceprzewodniczącego MRN⁷⁰. Został nim Antoni Wasilewski. W 1948 r. zmarł burmistrz Koszalina Henryk Jagoszewski. W pogrzebie jego uczestniczyło blisko 5 tysięcy osób. Trumna przez cały dzień znajdowała się w sali reprezentacyjnej starostwa, gdzie masowo przychodzili koszalinianie.

26 czerwca 1948 r. burmistrzem został Stanisław Woźniakowski, a od 29 lipca tego samego roku funkcję wiceburmistrza pełnił Mieczysław Brundinger. Kolejne zmiany w składzie Zarządu nastąpiły 1 grudnia. Sekretarzem został Antoni Chaciński, a członkiem ZM – Tadeusz Stankiewicz. Po kilku miesiącach, 19 listopada nastąpiła reorganizacja Miejskiej Rady Narodowej. Powodem tego była uchwała Rady Państwa, nakazująca wycofanie z rady tzw. „wrogich elementów, niepewnych pod względem politycznym, wysługujących się innym”. Rezygnację złożył Perednia, rekrutujący się z PPS. Nowym przewodniczącym MRN został Antoni Wasilewski, jego zastępcą – Leon Kondratowski, członkami prezydium: Sylwester Pućka i Mieczysław Kamiński.

28 czerwca 1950 r. na podstawie ustawy sejmowej, utworzono województwo koszalińskie, obejmujące wschodnią część województwa szczecińskiego⁷¹. Prezydium WRN ulokowano w gmachu przy ul. Alfreda Lampego, a Komitet Wojewódzki PZPR – przy ul. Ludwika Waryńskiego. Inauguracyjne posiedzenie WRN odbyło się 11 lipca 1950 r. Uczestniczył w nim Aleksander Zawadzki. W

⁷⁰ AP Koszalin, ZMiMRN w Koszalinie, sygn. 63. Protokół z posiedzenia MRN w dniu 29 stycznia 1948 r.

⁷¹ Szerzej na ten temat w: Marek Żukowski, *Przyczyny i skutki utworzenia województwa koszalińskiego w 1950 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2000, nr 1, s. 117–135 oraz Zbigniewa Głowackiego, *Jak powstało województwo koszalińskie*, „Zapiski Koszalińskie”, 1965, z. 1, s. 88–91.

Koszalinie zaczęto organizować wiele innych urzędów i instytucji o charakterze wojewódzkim.

Koszalin został nie tylko siedzibą władz wojewódzkich. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 21 czerwca 1950 r. otrzymał prawa miasta wydzielonego z powiatu⁷². Prezydium WRN w Koszalinie poleciło 13 lipca zorganizować MRN oraz dokonać wyboru nowego prezydium w składzie: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i dwóch – trzech członków⁷³.

Reorganizacja władz miejskich następowała w okresie wprowadzania zmian ustrojowych. W życie wchodziła ustawa z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Równoznaczne to było ze zniesieniem w Polsce na kilkadziesiąt lat samorządu, którego kompetencje przejęły rady narodowe i ich organy wykonawcze – prezydia rad narodowych.

⁷² Dz.U, nr 28, poz. 260.

⁷³ B. Drewniak, H. Lesiński, *Dzieje Koszalina...*, s. 282.

BOGUSŁAW POLAK

KATYŃSKI POMNIK W LONDYNIE 1945–1976

Odkrycie przez Niemców w kwietniu 1943 r. masowych grobów oficerów polskich zamordowanych wiosną 1940 r. w Katyniu, dla zachodnich aliantów stanowiło bardzo niewygodny, wręcz niepożądany element w klimacie stosunków brytyjsko-radzieckich. Politycy brytyjscy starali się nie dopuścić do zbyt ostrej krytyki wschodniego sprzymierzeńca nie tylko w wypowiedziach polityków i wojskowych, ale także polskich publicystów w polskich programach BBC, w audycjach rządowego Radia Polskiego i w prasie polskiej. Ów serwilizm wobec ZSRR odżył na nowo w 1976 roku.

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. sprawa Katynia w opinii światowej schodziła na plan dalszy. Propagandziści stalinowscy wraz z komunistami polskimi usilnie podtrzymywali wersję, że zbrodni dokonali Niemcy. Mimo swego rodzaju odwilży politycznej po śmierci J. Stalina w 1953 r., w ZSRR do zbrodni przyznać się nie chciano, a rządy państw zachodnich, podtrzymując mit o konieczności utrzymywania dobrych stosunków z dawnym sprzymierzeńcem nadal wołały milczeć. Nie chciano zauważyć ustaleń Komisji PCK, sprawozdania ambasadora brytyjskiego O'Malleya dla premiera W. Churchilla, ustaleń Komisji Specjalnej Rządu RP i Komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych, powołanej w 1951 r. staraniem Rządu RP i organizacji polskich w USA.

Na przełomie 1941 i 1942 roku w oddziałach Armii Polskiej w ZSRR, formowanej przez gen. Władysława Andersa, z jego inicjatywy i na polecenie, powołana została specjalna komisja, próbująca ustalić losy oficerów WP, którzy znaleźli się w obozach radzieckich. Prace te kontynuowano w 2. Korpusie, po ujawnieniu zbrodni katyńskiej. Komisja zbierała świadectwa, dokumenty i zeznania świadków, m.in. prof. Stanisława Swianiewicza. Zebrane wówczas materiały stały się podstawą do opracowania listy katyńskiej i wielu książek, m.in. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów. Z przedmową Władysława Andersa* (Londyn 1948 i inne wydania), Józefa Mackiewicza, *The Katyn Forest Wood Murders*, Stanisława Swianiewicza, *W cieniu Katynia*, Jana Zawodnego, *The Deth in the Forest* i inne.

W wołaniu o sprawiedliwość i prawdę nie ustawali jedynie Polacy na emigracji. Ukazywały się dalsze opracowania w j. angielskim i innych, którymi zainteresowały się środowiska przyjazne Polsce. W Londynie powstała specjalna komisja polsko-brytyjska, a przedstawiciele Izby Gmin i Izby Lordów poruszali tę sprawę kilkakrotnie, choć niestety bez skutku. W pewnym momencie

wspomniana komisja – a był to rok 1971 – postanowiła przekształcić się w Komitet Budowy Pomnika Katyńskiego w Londynie. Na czele tego komitetu stanął przyjaciel Polski i Polaków lord Barnby; wiceprzewodniczącymi zostali: poseł Airey Neave i również poseł sir Frederic Bennett. Do komitetu również (w różnych okresach) wchodził ze strony brytyjskiej: lord St. Oswald, lord George-Brown, Mr Winston Churchill MP, Edward du Cann, Mr Toby Jessel MP, Mr Raymond Fletcher MP, sir Malby Crofton.

Patronat nad budową pomnika objęli: prez. A. Zaleski (później prez. S. Ostrowski), amb. E. Raczyński, gen. S. Kopański, gen. L. Ząbkowski, gen. K. Ziemiński, dr Z. Stahl, prez. A. Mazewski, mec. S. Korboński, prez. S. Kolańczyk.

Sprawa pomnika tak dalece niepokoiła władze radzieckie, że z Moskwy do Londynu skierowano kilka charakterystycznych dokumentów, m.in. 15 kwietnia 1971 r. demarche do Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii w związku z „kampanią antyradziecką wokół tzw. sprawy katyńskiej”; 8 września 1972 r. – demarche do ambasady brytyjskiej w Moskwie *wokół zamiaru budowy w Londynie Pomnika Ofiar Katynia*, czy też 2 marca 1973 r. demarche do rządu brytyjskiego w związku z *kampanią antyradziecką wokół wzniesienia tzw. Pomnika Ofiar Katynia*.

Z czasem Komitet Budowy Pomnika Katyńskiego został rozszerzony i jego skład uległ niewielkim zmianom. Wiceprezesem, na miejsce posła Neave, został sir F. Bennett, a do komitetu weszli: lord G. Brown, sir. M. Crofton – przewodniczący Rady Miejskiej Kensingtonu, posłowie: E. Du Cann, W. Churchill, R. Fletcher, J. Spicer, F. Tomney, A. Williams oraz prezes Z. Szadkowski.

W odezwie z kwietnia 1972 r. skierowanej „Do wszystkich Polaków na świecie” Komitet pisał, że jego celem jest „wzniesć pomnik dla uczczenia pamięci 14 500 oficerów, jeńców, którzy zniknęli z obozów „specjalnych” w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie w ZSRR na wiosnę 1940 r.; zwłoki 4 500 znaleziono w Lesie Katyńskim... Nie mają oni pomnika w wolnym świecie, postanowiono więc wzniesć pomnik w Londynie. Ów akt ludobójstwa nie został jeszcze osądzony; dochodzenie sprawiedliwości trwa, a tymczasem powinno być miejsce, gdzie można by złożyć hołd męczennikom za wolność”.

Pierwotnie pomnik miał stanąć na placu przed kościołem św. Łukasza w Londynie, na co zgodę wyraziła Rada Miejska Kensington i Chelsea, zaprotestował jednak Kościół anglikański. Powołano się na dokument z 1864 r., stwierdzający że w tym miejscu znajdował się cmentarz, zaś budowa nie powinna zakłócić spokoju zmarłym. Uzasadnienie takie podtrzymał Trybunał Diecezjalny. Nie chcąc się wdawać w przewlekłe i kosztowne spory sądowe, Komitet przyjął propozycję Rady Kensington, która zaproponowała miejsce na cmentarzu Gunnersbury w dzielnicy Acton Town, w południowo-zachodnim

Londynie. Na cmentarzu tym spoczywa wielu wybitnych Polaków, polityków i wojskowych, m.in. gen. Józef Haller, gen. Tadeusz Bór-Komorowski, gen. Karol Ziemski, Prezes Tadeusz Bielecki.

Nie ulega jednak wątpliwości – co wielokrotnie podkreślała red. Katarzyna Bzowska – iż Kościół anglikański został wciągnięty w sprawę za przyczyną zakulisowych rozgrywek.

W lipcu 1976 r. położono wreszcie kamień węgielny pod Pomnik Katyński, co przesądziło sprawę budowy pomnika. Nie ustała natomiast polityczna wrzawa wokół pomnika. Ambasady ZSRR i PRL wystosowały protesty, zwracając uwagę na datę – 1940 r., jednoznacznie wskazującą inspiratorów i wykonawców zbrodni. Jak przypomina K. Bzowska:

„Kiedy do daty odsłonięcia pomnika 17 września 1976 r. było już blisko, rząd brytyjski bombardowany artykułami w prasie, interpelacjami poselskimi w parlamencie i protestami ze strony ambasad PRL i ZSRR, wydał decyzję, która zaskoczyła wszystkich – Foreign Office odmówił przysłania na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika swych przedstawicieli „wobec braku niezbitych dowodów winy”, a władze wojskowe wydały ostrzeżenie, że jeśli któryś z oficerów ma zamiar wziąć udział w tej uroczystości, to może uczynić to tylko jako osoba prywatna – stawienie się w mundurze groziło sądem wojskowym i dymisją. Organizatorzy do końca nie byli pewni, czy uroczystość przebiegnie spokojnie, zwłaszcza że „nieznani sprawcy” oblali kwasem niewielki obelisk katyński, odsłonięty w listopadzie 1975 r. w Sztokholmie, przed siedzibą tamtejszego oddziału SPK”.

Minister obrony socjalistycznego rządu, Roy Manson zgodził się na napis, w którym słowo „Rosja” nie zostało w ogóle wymienione. Fakt ten prof. dr Józef Garliński skomentował następująco: *Świat nie kieruje się moralnością (...) rząd brytyjski woli poczekać aż sami Rosjanie wezmą na siebie katyńską zbrodnię.*

W sobotę 18 września 1976 r. w 37 rocznicę najazdu sowieckiego na Polskę, już od wczesnych godzin rannych na cmentarzu Gunnersbury przybywały tłumy, oceniane przez policję na minimum 8 000 osób. Stanęły liczne poczty sztandarowe i wojskowe, kombatanckie (Stowarzyszenie Polskich Kombatanów), harcerskie, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Sokolstwa, górnicze, „Pogoni”. Ze sztandarem Legionu Polskiego przybyła delegacja Polaków z USA. W alei wiodącej do pomnika ustawiło się 50 wojskowych pocztów sztandarowych, którymi dowodził por. dr Tadeusz Kryśka-Karski, w polskim przedwojennym mundurze oficerskim. Obok pocztów ustawiło się 120 delegacji z wieńcami.

Mimo nacisków politycznych, na nowy wiec przybyło wielu niezawodnych brytyjskich przyjaciół Polaków, m.in. Lord Barnby, prezes Funduszu Budowy Pomnika, Lord St. Oswald, Louis Fitz-Gibbon, poseł Airey Neave (reprezentu-

jący panią Thatcher), sir Keith Josef, poseł Winston Churchill, poseł Scott (b. minister wojny), 90-letni lord Shinwell, mjr Bennett, Lord De L'Isle VC, John Biggs-Davison, Geoffrey Finsberg, Philip Goodhart, Maurice MacMillan, Sir Brandon Rhys Williams, Harold Soref i James Spicer. Byli burmistrzowie Hounslow i Wellingborough z żonami i burmistrz Chelsea i Kensingtonu. Z wybitnych publicystów obecny był Bernard Levin. Wartę honorową przy pomniku pełnił – wraz z por. T. Kryską-Karskim – mjr rezerwy John Gouriet w galowym mundurze z dobytym rapierem.

O godz. 10⁵⁰ na komendę por. T. Kryską-Karskiego i przy dźwiękach fanfar, poczty sztandarowe zajęły miejsca wokół pomnika. Harcerze zaintonowali hymny polski i brytyjski, które podjęli wszyscy obecni.

Pierwszy zabrał głos Lord Barnby, przekazując pomnik Prezydentowi RP, dr. Stanisławowi Ostrowskiemu, pod opiekę uchodźstwa polskiego i wyrażając nadzieję, że będzie on relikwią nie tylko rodzin i przyjaciół pomordowanych, ale dla wszystkich Polaków z całego świata.

Z kolei głos zabrał Prezydent RP, przyjmując pomnik w imieniu wszystkich Polaków w kraju i na uchodźstwie: *„Jako prezydent Rzeczypospolitej przyjmuję uroczystie w imieniu narodu polskiego na własność i pod naszą opiekę ten pomnik, który ma uwiecznić niehumanitarną zbrodnię, popełnioną na Polakach w czasie drugiej wojny światowej”*.

Trzecim mówcą był Lord St. Oswald, wygłaszając płomienne przemówienie, które zostało przyjęte spontanicznymi oklaskami. Przy dźwiękach werbla nastąpił kulminacyjny punkt uroczystości. Pani Maria Chelmecka, wdowa po zamordowanym w Katyniu oficerze, dokonała odsłonięcia pomnika. Gdy opadły zasłaniające go flagi, polska i brytyjska, ukazał się czarny granitowy obelisk ze złotym orłem w koronie i napisem „Katyń 1940”.

Poświęcenia dokonał ks. bp Rubin w asyście dwóch księży, odmawiając następującą modlitwę:

„Pobłogosław Boże ten pomnik, wzniesiony dla uczczenia pamięci polskich jeńców pomordowanych w Katyniu. Są wśród nich nasi krewni, przyjaciele i koledzy, a wszyscy polegli w służbie ojczyzny. Ich ofiarę zachowujemy głęboko w sercach, wierzę, że nie została złożona na darmo...”

Prosimy Cię, Sędzio sprawiedliwy, aby cierpienia i śmierć męczeńska stały się dla całej ludzkości natchnieniem do walki o sprawiedliwość i wolność dla wszystkich narodów, a przede wszystkim dla naszej Ojczyzny.

Pragniemy, aby ten pomnik był dla świata przypomnieniem zbrodni dokonanej na bezbronnych jeńcach a przez to ostrzeżeniem przed tymi, którzy odrzucają Twoją, wszechmogący Boże, sprawiedliwość i Twoją Ewangelię.

*Miłosierny Boże, niech ofiara wielu tysięcy Twych wyznawców, synów wier-
nego Tobie narodu, przyczyni się do przyjęcia przez ludzkość prawdy przez
Ciebie objawionej jako fundamentu sprawiedliwego pokoju w świecie ...”*

Modlitwy odmówili także biskup Mateusz, ordynariusz Zagranicznego Pol-
skiego Kościoła Prawosławnego, biskup dr W. Fierla, głowa Kościoła Ewange-
licko-Augsburskiego na Obczyźnie i prezes Związku Kombatantów-Żydów
PSZ, dr S. Frisner.

Religijną część uroczystości zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.
Nastąpiło składanie wieńców: pierwszy wieniec złożył prezydent RP, dr Stani-
sław Ostrowski, następnie delegacja Kongresu Polonii Amerykańskiej i gen.
Szyszko-Bohusz. Kpt. W. Cichy, w asyście generałów Wołkowickiego i Bole-
sławicza, mjr. Czapskiego z Paryża, prof. dr. Swianiewicza z Kanady i p. A.
Moszyńskiego z Penrhos, złożył wieniec od b. więźniów sowieckich obozów
jenieckich, którzy uniknęli masakry katyńskiej.

Poseł Winston Churchill złożył wieniec w imieniu swojej rodziny z napisem:
„IN MEMORY OF OUR GALLANT POLISH ALLIES, MURDERED AT
KATYN 1940 – FROM THE CHURCHILL FAMILY”. Na wieńcu od dysy-
dentów rosyjskich, niesionym przez poetkę Natalię Gorbaniewską i Wiktora
Fainberga, widniał napis: *„Obrońcom Polski przed inwazją hitlerowsko-
sowiecką w 1939 r., pomordowanym przez sowieckie organa bezpieczeństwa –
od Ruchu Obrony Praw Człowieka w Rosji”*.

Uroczystość została zakończona odegraniem „Lamentu” przez dwóch kob-
ziarzy szkockich i przez trębaczy polskiego „Ostatniego Capstrzyku” i angielskiego „Reveille”.

Uroczystość rejestrowała na taśmie filmowej ekipa telewizji brytyjskiej.
W następnych dniach ukazało się wiele relacji prasowych, a także w prasie bry-
tyjskiej. Chyba nigdy w prasie nie znalazło się tak wiele artykułów atakujących
rząd brytyjski. Pisano: *„Kto rządzi u nas? Rząd brytyjski czy sowiecki?”*, *„Po-
mnik ten będzie czczony przez pokolenia i bojkot nie będzie zapomniany”*, *„Pol-
ska jest nadal wymownym sprawdzianem szczerości Wielkiej Brytanii i nadal
egzamin nie jest zdany”*, *„Nieustanne starania naszego rządu, by nie urazić Ro-
sjan, na pewno podważą jego moralny autorytet w polityce narodowej”*.

Niebawem przed pomnikiem katyńskim odbyła się jeszcze jedna uroczy-
stość. 11 listopada zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr. Sta-
nisława Ostrowskiego w *hołdzie ofierze życia Żołnierzy Polskich, zamordowa-
nych w 1940 roku w Związku Sowieckich Republik, Pomnik ku Ich czci w Lon-
dynie – dekoruję Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari*. Zarządzenie podpisał także
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Zygmunt Szyszko-Bohusz. Był to
efekt m.in. zabiegów gen. dyw. Stanisława Maczka, Kanclerza Kapituły Orderu
Wojennego Virtuti Militari.

Na cmentarzu zgromadzili się uczestnicy Światowego Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Prezydent dr St. Ostrowski zawieszając na cokole Order Virtuti Militari powtórzył treść swego zarządzenia. Gen. Z. Bohusz-Szyszko rozrzucał ziemię z Warszawy, na trawniku otaczającym pomnik.

W chwili odsłonięcia pomnika na cmentarzu Gunnersbury zapadła decyzja, że każdego roku 17 września, w rocznicę napadu Związku Sowieckiego na Polskę, pod pomnikiem tym gromadzić się będą Polacy. Fakt ten wyjaśnia Stefan Soboniewski, przewodniczący Rady Federacji Światowej SPK i przewodniczący (po rezygnacji Fredericka Bennetta) Katyn Association, w który przekształcił się Komitet Budowy Pomnika Katyńskiego i do dziś sprawujący pieczę nad pomnikiem: *„Tragedia katyńska rozpoczęła się w momencie, gdy Rosja Sowiecka napadła na Polskę. Wtedy to przecież wzięto do niewoli tysiące polskich żołnierzy, od których natychmiast oddzielono oficerów, umieszczając ich w specjalnych obozach. Decyzja Stalina o wymordowaniu najlepszych synów Polskiej Ziemi zapadła jako prosta konsekwencja napadu na Polskę 17 września 1939 r. Dlatego od samego początku uważaliśmy, że główne uroczystości katyńskie powinny odbywać się właśnie tego dnia, tym bardziej, że przecie...ż Katyń to symbol wszystkich miejsc kaźni, a przecież przez lata nie było wiadomo, kiedy i gdzie polskich oficerów zamordowano i gdzie znaleźli miejsce wiecznego spoczynku”*.

Jak wspomniano wcześniej, w 1975 r. w Sztokholmie stanął skromny pomnik, na podwórzu posesji, z napisem w języku polskim i szwedzkim:

Polakom barbarzyńsko zamordowanym przez Sowiety w Katyniu w 1940 roku – i w innych miejscach kaźni – Wolni Polacy.

Przy ulicy Ostermalmsgatan 75 znajduje się Ośrodek Polskich Organizacji Niepodległych. Z inicjatywą budowy wystąpiło Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Na propozycję lokalizacji pomnika – z analogicznych powodów jak w Wielkiej Brytanii – nie zgodziły się władze szwedzkie. Natomiast na postawienie pomnika na cmentarzu katolickim nie zgodzili się księża jezuici. W sumie postument ze srebrną tablicą stanął na gruncie prywatnym.

Długa i pokrętna była droga do prawdy o Katyniu i polskiej Golgocie Wschodu. Prawdę tę pisały także pomniki katyńskie, milczące świadectwa zbrodni, pamięci i nadziei.

KRZYSZTOF BUKOWSKI

„SZAJKA KRAJOWA” I „WOLNY ŻYWOT”, ŻEŃSKIE ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE I ICH DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE POMORZA ŚRODKOWEGO W LATACH 1949–1951

Po 1945 r. w Polsce rządy objęła partia komunistyczna. Nie mając wystarczającego poparcia społecznego i dla umocnienia swojej pozycji wprowadziła terror i nowe porządki. Negowała osiągnięcia II Rzeczypospolitej i polskie tradycje.

Z powstałą sytuacją nie mogła pogodzić się młodzież Polska. Całkowicie spontanicznie i w imię swoich młodzieńczych ideałów powoływali do życia organizacje, które w swoich programach dążyły do uniezależnienia Polski od wschodniego sąsiada i powrotu do najlepszych tradycji II Rzeczypospolitej.

W niniejszym opracowaniu chciałbym przybliżyć dwie typowo żeńskie organizacje młodzieżowe. Pierwsza z nich działająca pod nazwą „Szajka Krajowa” powstała w dniu 12 kwietnia 1949 r. w Koszalinie. Powołali ją do życia Henryk i Eugenia Kosmatka.

W skład jej wchodziły :

- a) Krystyna Domagalska – wówczas lat 16
- b) Eugenia Kosmatka – wówczas lat 14
- c) Zofia Wiśniewska – wówczas lat 16
- d) Bolesława Rzepka – wówczas lat 15
- e) Józefa Puzyrewska – wówczas lat 16
- f) Wiesława Kosicka – wówczas lat 17

Wszystkie dziewczyny były harcerkami w istniejącym na terenie Koszalina hufcu ZHP.

Dnia 18 kwietnia 1949 r. odbyło się pierwsze zorganizowane przez Eugenię Kosmatkę zebranie organizacyjne, na którym zapoznała ona pozostałe dziewczęta z celami i założeniami organizacji „Szajka Krajowa”. Po uzyskaniu zgody i akceptacji ze strony pozostałych osób, Eugenia Kosmatka wyznaczyła pierwszy termin zebrania członkiń organizacji na dzień 29 kwietnia 1949 r.

Na zebraniu tym członkinie złożyły przyrzeczenie na wierność organizacji. Ustaliły również, że dla realizacji celów organizacji – którymi były chęć odzyskania wolności przez Polskę, powrót do założeń harcerstwa z II Rzeczypospolitej i respektowanie praw i wolności religijnych – sporządzać będą i kolportować ulotki o treści antypaństwowej i antyradzieckiej.

Oto treść niektórych z nich:

– „Bolesław B....

Sprzedał duszę Józefowi S.....

Z nami A.K”.

– „Śmiać !!!

Trzymaj język za zębami bo zginiesz pomiędzy nami. A.K”

„Nie chcemy Polski komunistycznej”.

„Niech żyje Mikołajczyk”.

„Precz z komuną”.

„Precz z kołchozami”

„Precz z przyjaźnią z ZSRR”

Opracowany został szyfr, którym miały posługiwać się członkinie organizacji.

		Ł	W		
a	⋖	L	N	+	✓/1
b	2	K	5	u	V=
c	S*	m	M	w	1A-
d	07	h	N	y	1<-
e	S	o	L	z	∞=
f	7	p	S=		
g	>	r	= E		
h	<	S	-11 L		
i	Λ				
j	?				

Dodatkowo członkinie postanowiły, iż każda wpłaci dobrowolnie kwotę 10 zł na zakup papieru i innych rzeczy niezbędnych do produkcji plakatów. W nocy z 2 na 3 maja 1949 r. plakaty te zostały rozlepione na terenie miasta Koszalina. W trakcie tej nocy dwie członkinie organizacji zostały zatrzymane przez żołnierzy WP, którzy pytali ich skąd tak późno wracają. Z tego też powodu postanowiono zaprzestać działalności¹.

¹ Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku (dalej skrót OKŚZpNP), akta śledztwa S13/00/Zk.

Organizacja „Wolny Żywot” powstała w Wałczu dnia 16 stycznia 1950 r. Założona została przez uczennice tamtejszego gimnazjum. Organizacja ta powstała na gruncie istniejącej od 1949 r. nieformalnej grupy dziewcząt, która utworzyła się między innymi na znak protestu przeciwko bezpodstawnemu skazaniu grupy gimnazjalistów z Wałcza. Członkiniami organizacji były:

- a) Janina Szew – pseudonim „Dasza” – dowódca lat 18
- b) Maria Majewska – ps. „Merii” – z-ca dowódcy lat 18
- c) Aleksandra Kołos – ps. „Arii” – sekretarz lat 15
- d) Stefania Różańska – ps. „Edii” – skarbnik lat 15
- e) Wanda Piotrowska – ps. „Dasza” – członek lat 15

Członkinie organizacji nie zgadzały się z panującą wówczas rzeczywistością i postanowiły czynnie się jej przeciwstawiać. W ramach działalności postanowiły zrywać oficjalne plakaty i wieszać swoje, wybijać szyby w gablotach z oficjalnymi czasopismami, zabierać i wyrzucać wieńce spod pomników.

Janina Szew chciała wprowadzić legitymacje członkowskie, ale ze względów bezpieczeństwa odstąpiono od tego pomysłu. Członkinie składały przyrzeczenie na wierność organizacji oraz że nie zdradzą jej przed nikim.

W dniu 19 marca 1950 r. wybiły szybę w gabinecie dyrektora szkoły, zaś wcześniej wybiły szybę w gablocie u miejscowego fotografa. Dodatkowo zerwały kilka oficjalnych plakatów. W lipcu 1950 r. członkinie organizacji zerwały 10 plakatów o treści politycznej.

Odbýwały się regularne spotkania członkiń organizacji, na którym Janina Szew przyjmowała sprawozdania z działań organizacyjnych. Jako priorytet postawiły sobie członkinie zrywanie oficjalnych plakatów. Dnia 23 sierpnia 1950 r. zniszczyły dwie gablotki w których znajdowały się materiały propagandowe. W dniu 31 sierpnia 1950 r. zabrały i zniszczyły wieńce złożone pod pomnikiem „Bohaterów poległych w walce o wyzwolenie” oraz załatwiły tam swoje potrzeby fizjologiczne. Dnia 2 października 1950 r. dokonały zniszczenia na terenie gimnazjum haseł o przyjaźni polsko-radzieckiej, sporządzonych przez członków TPPR. Pisały wiersze i opowiadały dowcipy o treści antypaństwowej.

Na jednym z zebrań podjęta została sprawa przyjęcia do organizacji Janusza Wasilczyka. Nie doszło jednak do tego, gdyż dnia 11 stycznia 1951 r. wszyscy zostali aresztowani przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Wałczu².

O istnieniu obu organizacji znaleźć możemy informacje w wydany przez Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne opracowaniu – „Ojczyźnie

² Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku (dalej skrót OKŚZpNP), akta śledztwa S49/01/Zk.

i Społeczeństwu”. Działalność Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1984. Podano tam odnośnie organizacji „Wolny Żywot” – „iż funkcjonariusze PUBP w Wałczu zatrzymali pięć członkin nielegalnej organizacji młodzieżowej „Wolny Żywot”. Zrzeszała ona uczennice Gimnazjum Ogólnokształcącego w Wałczu. Założycielką jej była Janina Sz. – córka byłego białogwardzisty i członka AK. Organizacja postawiła sobie jako zadanie uprawianie propagandy przeciwko ustrojowi Polski i ZSRR. Między innymi w nocy z 21 na 22 lipca 1950 r. członkinie tej organizacji sprofanowały obelisk żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie Wałcza. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie z 22 czerwca 1951 r. Janina Sz. i jej zastępczyni Maria M. skazane zostały na umieszczenie w zakładzie poprawczym”.

W części dotyczącej organizacji „Szajka Krajowa” możemy przeczytać tam, iż – „Wojskowa Prokuratura w Szczecinie zastosowała dozór milicyjny wobec 5 nieletnich (w wieku od 14 do 17 lat) zamieszkałych w Koszalinie, członków nielegalnej młodzieżowej organizacji politycznej pod nazwą „Szajka Krajowa”. Szajka Krajowa założona została w Nakle, powiat Wyrzysk, z inspiracji księdza wyznania rzymsko-katolickiego. Jej przywódcą na tamtejszym terenie był Henryk K., który nakłonił do zorganizowania podobnej organizacji w Koszalinie zamieszkałą tu swoją krewną Eugenią K. – uczennicę szkoły podstawowej. Pełniła ona funkcję zastępowej szkolnej drużyny harcerskiej. Członkowie organizacji w nocy z 2 na 3 maja 1949 r. rozkolportowali w różnych punktach Koszalina kilka ulotek o treści antypaństwowej”³.

Członkinie organizacji „Szajka Krajowa” zostały zatrzymane przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie w dniach 6 – 7 grudnia 1949 r. Osadzone zostały w areszcie UB.

Wojskowy Prokurator Rejonowy w Szczecinie wydał dopiero 10 grudnia 1949 r. postanowienie o tymczasowym aresztowaniu członkin organizacji Szajka Krajowa.

Z protokołów przesłuchań, sporządzonych dla potrzeb prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko narodowi Polskiemu w Gdańsku śledztwa S 13/00/Zk, w charakterze świadków osób, które były wówczas aresztowane wynika, iż od samego początku rozpoczęły się przesłuchania. W trakcie tych przesłuchań funkcjonariusze PUBP w Koszalinie uderzali nieletnie dziewczyny otwartą dłoń w głowę, głównie w twarz. Przesłuchania odbywały się przeważnie nocą z jednoczesnym świeceniem silnym światłem w oczy⁴.

³ Ojczyźnie i Społeczeństwu. Działalność Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1984, s. 231 i 237.

⁴ OKŚZpNP S13/00/ZK. Protokół przesłuchania w charakterze świadka Zofii Meirrowskiej z dnia 18 sierpnia 1998 r.

Od samego początku grożono im pozbawieniem życia. Każda z nich przebywała w innej celi, do której na jakiś czas wprowadzano informatorkę z UB. Na porządku dziennym było popychanie, bicie po głowie i plecach. W trakcie przesłuchania osoba aresztowana musiała niejednokrotnie stać⁵.

Warunki socjalno-bytowe panujące w areszcie pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Były to pojedyncze cele w piwnicy i bez okien. Do spania była prycza i koc do okrycia⁶. Jedzenie było złej jakości. Dodatkowo po wejściu do celi funkcjonariusza, każda aresztowana osoba musiała stanąć na baczność i zameldować się.

Dnia 29 stycznia 1950 r. prokurator zamienił nieletnim członkiniom organizacji „Szajka Krajowa” areszt na dozór władz z zakazem wydalenia się i obowiązkiem meldowania na Komisariacie MO w Koszalinie 2 razy w tygodniu.

Pierwszy proces członkiń organizacji odbył się w dniu 25 września 1950 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie, na sesji wyjazdowej w Słupsku.

Oskarżone zostały one o popełnienie czynu z art. 86 § 1 i 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego (kkWP)⁷, polegającego na tym, iż były one członkami nielegalnej organizacji „Szajka Krajowa”, która – zdaniem władz – zamierzała usunąć przemocą ustanowione organy władzy zwierzchniej narodu i zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego.

O tym, iż postępowanie przygotowawcze było czysto polityczne najlepiej świadczyć może treść wstępu aktu oskarżenia. Oto ona :

„Polska wkraczająca obecnie na nowy historyczny etap swego rozwoju społecznego idącego w kierunku zbudowania ustroju nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka – stawia szereg aktualnych wytycznych, których zrealizowanie stworzy podwaliny do ustroju socjalistycznego w Polsce. Wspólny wysiłek społeczeństwa polskiego i rządu RP nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce, był i jest obiektem wrogiej działalności reakcji rodzimej i zagranicznej. Oprócz różnorodnych metod i sposobów wrogiej roboty – reakcja między innymi bardzo chętnie inspirowała wśród nieletnich tworzeniu nielegalnych organizacji, mających na celu obalenie obecnego ustroju Polski Ludowej ...”.

Sąd mocą wyroku (sygn. Sr 368/50) z dnia 25 września 1950 r. umorzył postępowanie wobec wszystkich oskarżonych, wobec stwierdzenia, iż działały one bez rozeznania⁸.

⁵ Tamże. Protokół przesłuchania w charakterze świadka Wiesławy Kosickiej z dnia 23 września 1998 r.

⁶ Tamże. Protokół przesłuchania w charakterze świadka Józefy Pirogowicz z dnia 7 stycznia 1999 r.

⁷ Kodeks Karny Wojska Polskiego – dekret PKWN z dnia 23 września 1944 r. opublikowany w Dzienniku Ustaw z dnia 30 września 1944 r. (Nr 6, poz. 27).

⁸ Akta sprawy karnej byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie o sygn. Sr 368/50 dotyczącej Eugenii Kosmatki i innych.

Członkinie organizacji „Wolny Żywot” zostały po zatrzymaniu osadzone w areszcie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Wałczu, w jednoosobowych celach. Z protokołów przesłuchań sporządzonych dla potrzeb prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku śledztwa S 49/01/Zk w charakterze świadków osób, które były wówczas aresztowane wynika, iż przesłuchania prowadzili funkcjonariusze UB z Wałcza i Koszalina. W trakcie nocnych wielogodzinnych przesłuchań nieletnie dziewczyny były uderzane rękami po twarzy⁹. Grożono im pozbawieniem życia oraz tym, że jeżeli się nie przyznają to nie zobaczą nigdy swoich bliskich¹⁰. W trakcie przesłuchań świecono im silnym światłem w oczy oraz nie wolno było się im oglądać na osoby wchodzące do pokoju. Główny nacisk położono na psychiczne wykończenie młodych dziewczyn¹¹.

Dnia 16 stycznia 1951 r. zastosowano tylko wobec Janiny Szwek i Marii Majewskiej środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, zaś wobec pozostałych osób zastosowano dozór i zakaz wydalenia się z miejsca zamieszkania.

Proces członkiń organizacji oraz Janusza Wasilczyka odbył się w dniu 22 czerwca 1951 r. przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie na sesji wyjazdowej w Wałczu.

O tym, iż była to sprawa czysto polityczna najlepiej świadczyć może wstęp do aktu oskarżenia. Oto on :

„Reakcja polska odsunięta od władzy w wyniku II wojny światowej nie zrezygnowała z walki mającej na celu uchwycenie jej z powrotem i dlatego stara się wszelkimi sposobami urzeczywistnić swój cel.

Polska Ludowa odzyskując swe pełne prawa rozwojowe napotykała na szereg trudności gospodarczych wynikłych, na skutek okupacji faszystowskich Niemiec. Trudności te dzięki pomocy Związku Radzieckiego są szybko likwidowane i ludność pracująca coraz bardziej poprawia swój byt.

Na odcinku gospodarczym wrogie Polsce Ludowej ugrupowania, różnymi sposobami przeszkadzały w odbudowie, oraz w kierunku politycznego postępu – zarzucając cały kraj przestępczą działalnością. Obok band dywersyjnych, grabieży i mordów, obok szpiegostwa i sabotażu przejawiali inną działalność szkodziącą państwu, jak szeptaną propagandę, oraz przerzucenie się na formy dłu-

⁹ OKŚZpNP S49/01/Zk. Protokół przesłuchania w charakterze świadka Marii Cybulskiej z dnia 25 czerwca 1998 r.

¹⁰ Tamże. Protokół przesłuchania w charakterze świadka Wandy Socha – Konopki z dnia 15 lipca 1998 r.

¹¹ Tamże. Protokół przesłuchania w charakterze świadka Janiny Boczar z dnia 10 listopada 1998 r.

gofalowej działalności zmierzającej do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego. Aby urzeczywistnić swe nieczne cele reakcja położyła szczególnie silny nacisk na młodzież, zamierzając wpoić w nią nacjonalistyczno-oportunistyczne poglądy na obecną rzeczywistość... ”.

Mocą wyroku Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie IV Wydziału Karnego (sygn. IV. K 76/51) z dnia 22 czerwca 1951 r. Janina Szew, Maria Majewska, Aleksandra Kołos, Stefania Różańska i Wanda Socha vel Piotrowska zostały uznane za winne popełnienia czynu z art. 36 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. „O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa” (tzw. mały kodeks karny)¹², polegającego na tym, iż brali oni czynny udział w związku występującym pod nazwą „Wolny Żywot”, którego istnienie i cel miał pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej.

Dodatkowo Janina Szew i Aleksandra Kołos zostały uznane za winne popełnienia czynu z art. 22 mkk, polegającego na tym, iż rozpowszechniały i w celu rozpowszechniania sporządzały i przechowywały pisma, których treść miała pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej oraz zawierały fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego.

Ponadto, Stefania Różańska została uznana za winną popełnienia czynu z art. 25 pkt 2 mkk, polegającego na tym, iż znieważyla „Pomnik Bohaterów Poległych w Walkach o Wyzwolenie” przez rozrzucenie i zniszczenie wieńców oraz załatwienie pod tymże pomnikiem swej potrzeby fizjologicznej. Za popełnienie ww. czynów Sąd skazał odpowiednio:

- a) Janinę Szew na karę łączną 2 lat więzienia
- b) Marię Majewską na karę 2 lat więzienia z dobrodziejstwem warunkowego jej zawieszenia na okres 5 lat próby
- c) Aleksandrę Kołos na umieszczenie w zakładzie poprawczym z jednoczesnym zawieszeniem umieszczenia na okres 3 lat próby i oddaniem w tym okresie jej pod odpowiedzialny dozór specjalnego kuratora
- d) Stefanię Różańską na umieszczenie w zakładzie poprawczym z jednoczesnym zawieszeniem umieszczenia jej na okres 3 lat próby i oddaniem w tym okresie jej pod odpowiedzialny dozór rodziców
- e) Wandę Sochę vel Piotrowską na umieszczenie jej w zakładzie poprawczym z jednoczesnym zawieszeniem umieszczenia na okres 3 lat próby i oddaniem w tym okresie jej pod odpowiedzialny dozór specjalnego kuratora.

Wyrok ten został unieważniony mocą postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie z dnia 18 listopada 1994 r. w części dotyczącej skazania Janiny

¹² Dekret z 13 czerwca 1946 r o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (tzw. mały kodeks karny – mkk), opublikowany w Dzienniku ustaw z dnia 12 lipca 1946 r (Nr 30, poz. 192) z późniejszymi zmianami.

Szwem, zaś mocą postanowienia tegoż samego Sądu z dnia 28 czerwca 1995 r. w części dotyczącej skazania Marii Majewskiej¹³.

Członkinie obu organizacji zapłaciły bardzo wysoką cenę za swoje młode marzenia, które i tak nie miały w tamtym okresie żadnych szans na urzeczywistnienie.

¹³ Akta sprawy karnej byłego Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie o sygn. IV K 76/51 dotycz. Janiny Szwe i innych.

ANDRZEJ JARACZ

**DZIAŁALNOŚĆ OKRĘGOWEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI
PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU – INSTYTUTU PAMIĘCI
NARODOWEJ W KOSZALINIE W LATACH 1965–1999**

W styczniu 1999 roku została postawiona w stan likwidacji, a wkrótce zlikwidowana po 34 latach istnienia, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Koszalinie.

Jej pracownicy zapisali się na trwałe i wnieśli swój dorobek w badanie dziejów Pomorza Środkowego w latach 1933–1945, a od 1991 roku także okresu 1945–1956. Wyniki prowadzonych prac śledczych, naukowo-badawczych oraz przeprowadzonych kwerend archiwalnych pozwoliły wyjaśnić wiele zbrodni hitlerowskich popełnionych w tym regionie, głównie na jeńcach wojennych, robotnikach przymusowych i przedstawicielach polskiej ludności rodzimej oraz zbrodni rodzimego aparatu terroru popełnionych na członkach podziemnych organizacji antykomunistycznych w latach powojennych.

Powołanie placówki, wówczas jeszcze Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie nastąpiło w dniu 28 czerwca 1965 roku. Na jej pierwszym posiedzeniu organizacyjnym wybrano przewodniczącego. Został nim Prezes Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie mgr Jan Borodej. Z kolei 1 września tego roku na stanowisko jej kierownika powołano koszalińskiego literata i historyka Gracjana Bojar-Fijałkowskiego. Siedziba komisji mieściła się wtedy w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie przy ulicy Alfreda Lampęgo 34¹. W późniejszych latach nastąpiły jeszcze dwie przeprowadzki do nowych siedzib. Zawsze jednak znajdowała się ona w gmachu sądu.

Wkrótce po jej utworzeniu powołano w niej dwie sekcje: dochodzeniowo-śledczą i archiwalno-historyczną oraz zespół tematyczny ds. ludności rodzimej. W pierwszym okresie swojego istnienia komisja skupiła wokół siebie grono oddanych działaczy społecznych z sędzią mgr. Tadeuszem Wolskim, płk. Józefem Rybą oraz Henrykiem Jaroszykiem na czele. Z biegiem lat grono to rozszerzyło się o kilkadziesiąt osób, spośród których na wyróżnienie zasługują: historycy – prof. dr hab. Andrzej Czarnik, dr Tadeusz Gasztold i mgr Adam Muszyński; prawnicy – prokurator mgr Janusz Wolski i sędziowie – dr Andrzej Zientarski,

¹ Sąd Okręgowy w Koszalinie, Kronika Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie.

mgr Jan Tupko i mgr Tadeusz Goździcki oraz lekarz medycyny dr Marian Cieślowski i pracownik administracji państwowej mgr Jan Styppa². Niektórzy z nich wykonywali potem na jej rzecz różne prace zlecone lub ją podjęli w tej instytucji.

To dzięki ich ofiarności oraz zaangażowaniu koszalińska placówka uzyskiwała od początku swojego istnienia znaczące sukcesy oraz uznanie nie tylko w regionie, ale także w kraju.

Przez pierwszych kilka lat działalności, które były trudnymi z racji konieczności poznania problematyki oraz tworzenia organizacyjnych podstaw, wymieniano informacje w zakresie pełnej dokumentacji hitlerowskich zbrodni oraz zawartości własnych zbiorów i dokumentów z sąsiednimi komisjami działającymi w Gdańsku, Szczecinie oraz z Główną Komisją w Warszawie. Nawiązano także współpracę z prasą i radiem w celu popularyzacji swojej działalności statutowej oraz z organizacjami kombatanckimi. Przyniosła ona dobre rezultaty i w sposób pozytywny kształtowała wizerunek tej placówki.

W celu badania i ścigania zbrodni hitlerowskich niezbędne było dotarcie do zasobów archiwalnych z lat wojny. W tym celu tuż po powstaniu koszalińskiej komisji podjęto kwerendy archiwalne prowadzone przez wiele lat, szczególnie intensywnie w pierwszych latach jej istnienia. Tego rodzaju kwerendy przeprowadzono w zasobach Wojewódzkich Archiwów Państwowych w Koszalinie, Szczecinie, Gdańsku i Poznaniu oraz w archiwum Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie. W ich wyniku uzyskano kilka tysięcy fotokopii i klatek mikrofilmów dokumentów niemieckich z czasów ostatniej wojny, dotyczących Pomorza Zachodniego³. Stały się one podstawą do wszczęcia szeregu śledztw hitlerowskich, a także podjęcia prac badawczych, które zaowocowały wkrótce organizowaniem tematycznych konferencji naukowych oraz były podstawą napisania różnych artykułów.

Pierwszy artykuł naukowy pt. *Hitlerowskie zbrodnie na Ziemi Koszalińskiej* ukazał się w 1966 roku w nr 4 „Zapisków Koszalińskich” wydawanych przez Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, a jego autorem był kierownik komisji G. Bojar-Fijałkowski. Jego autorstwa było także kilka ogłoszonych w tym roku artykułów dotyczących istnienia obozów jenieckich na Pomorzu Środkowym w czasie II wojny światowej, filii obozu koncentracyjnego Stutthof w Słupsku i działalności OK. Koszalin. Zostały one opublikowane w czasopiśmie „Za Wolność i Lud” oraz w „Głosie Koszalińskim”. Inten-

² Archiwum byłej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Koszalinie – Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AOKKo), Materiały sprawozdawcze. Protokoły posiedzeń z plenów i prezydiów OKBZH Koszalin za lata 1965–1971.

³ AOKKo, Sprawozdania opisowe z działalności OKBZH Koszalin za lata 1965–1980.

sywne badania zaowocowały w 1968 roku pierwszą publikacją zbiorową pt. *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej w latach 1933–1945* wydaną przez koszalińską komisję⁴.

W dniu 5 grudnia 1967 roku OK Koszalin zorganizowała pierwszą sesję popularnonaukową nt. „Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej”. Była ona połączona z wystawą dokumentów zbrodni, a tematyczne referaty wygłosili m.in. G. Bojar-Fijałkowski oraz A. Muszyński. Z kolei 11 marca 1969 roku zorganizowano dużą sesję na temat martyrologii polskiej ludności rodzimej na Pomorzu. Jej współorganizatorem był Front Jedności Narodu. Referaty na niej wygłosili m.in. J. Wolski, G. Bojar-Fijałkowski oraz A. Zientarski. W dniu 9 września tego roku odbyła się jeszcze jedna sesja w Koszalinie poświęcona 30 rocznicy napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę. Tematyczne referaty odczytane na niej m.in. przez prof. A. Czarnika oraz G. Bojara-Fijałkowskiego uwypuklały znaczenie Pomorza Zachodniego jako bazy wypadowej ataku hitlerowskich Niemiec na Polskę oraz powstanie niemieckich obozów jenieckich w 1939 roku na tym terenie. Rok 1969 został zamknięty wydaniem przez prof. A. Czarnika ważnej pracy naukowej pt. *Ruch hitlerowski na Pomorzu Zachodnim w latach 1933–1945* opublikowanej przez Wydawnictwo Poznańskie, a opartej w dużej mierze na materiałach zgromadzonych przez koszalińską placówkę⁵.

W tym też czasie członkowie komisji brali udział w sesjach i konferencjach naukowych organizowanych przez inne komisje, m.in. w Szczecinie i w Gdańsku.

W placówce nastąpiły w tych latach zmiany personalne. W lutym 1966 roku został powołany nowy jej przewodniczący. Miejsce ustępującego Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie mgr. Jana Borodeja zajął nowy prezes tego sądu mgr Zbigniew Durkiewicz. Z kolei po z górą czterech latach, w czerwcu 1970 roku trzecim jej przewodniczącym został kolejny prezes SW Koszalin mgr Tadeusz Goździcki, który był nim aż do lutego 1991 roku. Należał on niewątpliwie do osób najbardziej życzliwych tej instytucji, czynnie zaangażowanych w jej prace i widzących dużą potrzebę jej istnienia i działania. Z kolei 15 lutego 1967 roku nowym przewodniczącym sekcji dochodzeniowo-śledczej komisji został sędzia Jan Tupko, który zastąpił w niej odchodzącego na emeryturę innego sędziego Tadeusza Wolskiego⁶.

W dniu 1 kwietnia tego roku został oddelegowany do prowadzenia śledztw w komisji sędzia Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie mgr Andrzej Zientarski. Pracując potem w Komisji aż do lutego 1991 roku uzyskiwał doskonałe wyniki w pracy śledczej i naukowo-badawczej, a od 1973 roku był jej kierownikiem⁷. Ze wszystkich osób był on najbardziej zasłużony w działalności koszalińskiej placówki.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ SOK, Kronika Sądu...

⁷ Tamże.

W 1967 roku założono także bibliotekę tematyczną komisji. Z biegiem lat była ona stale wzbogacana o książki, głównie o tematyce prawniczej i historycznej dotyczącej II wojny światowej, a potem także lat 1945–1956. W 1998 roku liczyła ponad 1700 tomów, a dla całości zbiorów utworzono katalogi: alfabetyczny oraz rzeczowy.

Październik 1968 roku przyniósł na Pomorzu Środkowym wstrząsające odkrycie. W lasach pod Czarnem koło Szczecinka odkryto masowe groby jeńców radzieckich ze stalagu II B Hammerstein Lager Ost i Lager Nord. W wyniku podjętych działań prowadzono śledztwo oraz dokonano sondaży grobów i przeprowadzono wizję lokalną. W następnym roku podobne prace podjęto w związku ze znalezieniem kolejnych grobów jeńców radzieckich także w Kręgach koło Szczecinka. W toku prac ustalono, że w masowych grobach znajdują się szczątki kilku tysięcy jeńców, ofiar zbrodni hitlerowskich, zastrzelonych przez Niemców lub zmarłych w wyniku wycieńczenia⁸.

W 1968 roku na zlecenie Głównej Komisji w Warszawie podjęto prace ankietyzacyjne dotyczące zbrodni hitlerowskich popełnionych na Pomorzu Zachodnim w latach 1939–1945. Pełnomocnikiem do spraw ankietyzacji w komisji został mgr Jan Styppa. Jej celem była weryfikacja danych dotyczących faktów zbrodni, dokonana jeszcze w 1946 roku. Prowadzona była przez kilka lat. Na podstawie aktów zgonu zawartych w księgach niemieckich urzędów stanu cywilnego w woj. Koszalin za lata 1939–1945, ustalono fakty zgonów kilkuset osób, ofiar zbrodni hitlerowskich⁹.

Intensywne prace badawcze prowadzone w komisji przyniosły efekt w postaci coraz liczniejszych sesji i konferencji naukowych oraz publikacji, których autorami byli członkowie i pracownicy komisji.

W dniu 15 kwietnia 1970 roku w Człuchowie zorganizowano sesję na temat: „Zbrodnie hitlerowskie na jeńcach wojennych na Pomorzu Zachodnim w czasie II wojny światowej”, zaś 20 maja 1971 roku odbyło się w Koszalinie seminarium naukowe nt.: „Hitlerowska policja i SD na Ziemi Koszalińskiej”. 29 października tego roku OK. w Koszalinie zorganizowała sesję naukową poświęconą problematyce zbrodni na jeńcach wojennych w Procesie Norymberskim¹⁰.

Te sesje i seminarium w oparciu o wygłoszone przez członków komisji referaty wskazały, że praca naukowo-badawcza koncentrowała się w tym czasie głównie wokół problematyki jeńców wojennych i robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim w czasie II wojny światowej. W oparciu o dokumenty archiwalne oraz zeznania świadków, zapoczątkowane badania przyniosły potem znaczące sukcesy w postaci różnych publikacji wydawniczych.

⁸ AOKKo, Repertorium „S” OK. Koszalin za lata 1965–1999.

⁹ AOKKo, Materiały sprawozdawcze.

¹⁰ AOKKo, Sprawozdania opisowe... za lata 1965–1980.

Jeszcze w 1970 roku Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie wydała pracę zbiorową pod redakcją A. Czechowicza pt. *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru*. Jej rozdziały poświęcone tematyce zbrodni hitlerowskich napisali w niej G. Bojar-Fijałkowski, Z. Szultka oraz J. Wolski. W roku następnym Wydawnictwo Morskie w Gdańsku opublikowało pracę dr. T. Gasztolda pt. *Polacy na robotach przymusowych w rolnictwie Pomorza Zachodniego 1939–1945*, opartą na rzetelnych źródłach, w tym dokumentach znajdujących się w zasobach komisji. Z kolei w 1972 roku została wydana broszura pt. *W XXV-lecie Wyroku Norymberskiego* w ilości kilkuset egzemplarzy. Zawierała ona materiały z tematycznej sesji, zorganizowanej w październiku 1971 roku w Koszalinie¹¹.

Od początku istnienia placówki podjęto także prace śledcze, które z biegiem lat zaczęły nabierać coraz większego rozmachu.

W latach 1965–1971 wszczęto i kontynuowano 113 śledztw w sprawie zbrodni hitlerowskich. Pierwsze śledztwo S 1/65 dotyczyło zbrodni dokonanej na wziętych do niewoli 32 polskich żołnierzach z I Armii Ludowego Wojska Polskiego w lutym 1945 roku w Podgajach koło Szczecinka, następnie żywcem spalonych przez niemieckich żołnierzy z formacji SS. Kolejne śledztwa dotyczyły głównie zbrodni dokonanych na jeńcach polskich w stalagu II B Hammerstein, w oflagu II D Gross Born, na jeńcach radzieckich w stalagach II B Hammerstein i II H Rederitz w Nadarzewicach. Kilka z nich dotyczyło zamordowania przez Niemców w czasie wojny pomorskich działaczy polonijnych, m.in. Marii Gąszczak, Maksymiliana Golisza, Jana Styp-Rekowskiego oraz Antoniego Schroedera¹².

Odrębną, bardzo liczną grupę stanowiły śledztwa dotyczące zbrodni dokonanych na polskich robotnikach przymusowych, głównie rolnych. Jak ustalono wielu z nich zostało zamordowanych w trybie tzw. potraktowania specjalnego (Sonderbehandlung). Na podstawie pseudoprawnych przepisów policyjnych polscy robotnicy przymusowi zostawali w tym trybie pozbawiani życia przez powieszenie pod nadzorem funkcjonariuszy gestapo, w obecności spędzonych z okolicy innych Polaków, za różne czyny karalne popełnione przeciwko niemieckim pracodawcom, bez wyroku sądowego. Sonderbehandlung stosowano głównie w ciężkich przypadkach kradzieży i niewykonywania obowiązków pracowniczych oraz w przypadkach utrzymywania stosunków cielesnych lub czynów nieobyczajnych z osobami narodowości niemieckiej. Śledztwa w tego rodzaju sprawach prowadzono aż do końca działania placówki i ustalono kilkaset przypadków zgładzenia w ten sposób Polaków¹³.

¹¹ Tamże.

¹² AOKKo, Repertorium „S” ...,

¹³ A. Zientarski, *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939–1945*, Koszalin 1979.

Niektóre ze śledztw toczyły się przez szereg lat i wymagały przesłuchania wielu świadków zbrodni, jak również dotarcia do różnych materiałów archiwalnych. Do nich należą m.in. S 4/65, S 5/65/, S 2/66 i S 3/66 dotyczące zbrodni dokonanych na jeńcach. Dostarczyły one także cennego materiału badawczego, wykorzystanego później w pracach naukowo-badawczych.

W znacznej części śledztw udało się ustalić sprawców zbrodni, a wybrane materiały śledcze przekazano za pośrednictwem Głównej Komisji w Warszawie do Zentrale Stelle w Ludwigsburgu w Niemczech. Ta placówka skupiająca niemieckich prokuratorów zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów oraz wszczynaniem śledztw przeciwko niemieckim zbrodniarzom zamieszkałym na terenie RFN.

W komisji prowadzono także śledztwo w sprawie sterylizacji obywateli niemieckich narodowości cygańskiej na Ziemi Żłotowskiej w latach 1939–1945 (S 2/65) oraz sterylizacji przedstawicieli polskiej ludności rodzimej na Ziemi Bytowskiej w latach wojny (S 5/66), również w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w przejściowym obozie Wehrmachtu w Lipce koło Żłotowa, na cywilnych osobach internowanych tam w okresie od września do grudnia 1939 roku (S 8/66). Ważnym śledztwem było także S 8/71 dotyczące zbrodniczej działalności funkcjonariuszy placówki gestapo w Koszalinie w czasie wojny¹⁴.

Prace śledcze prowadzili w tym czasie głównie sędziowie A. Zientarski i J. Tupko, częściowo także prok. J. Wolski. Sędzia Jan Tupko został w 1972 roku wiceprzewodniczącym OK w Koszalinie i stanowisko to piastował do 1984 roku¹⁵.

Pracą komisji kierowali jej przewodniczący i jego zastępca oraz kierownik przy współudziale jej członków. Tych ostatnich było z reguły od 20 do 30. Rezultaty pracy były przedstawiane na posiedzeniach plenarnych, organizowanych z reguły corocznie, na które zapraszano także przedstawicieli instytucji współpracujących oraz z Głównej Komisji. Na tych posiedzeniach przedstawiano plany pracy na najbliższy rok, rzadziej na lata następne.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, w związku ze zmianami administracyjnymi kraju, z dniem 28 sierpnia 1975 roku zmieniła się właściwość OK w Koszalinie. Od tej chwili do końca działalności obejmowała ona woj. koszalińskie oraz śląskie. Odpadły powiaty Żłotów i Wałcz przejęte przez poznańską komisję. W praktyce jednak w Koszalinie było prowadzonych za zgodą OK w Poznaniu szereg śledztw hitlerowskich, a potem stalinowskich dotyczących zbrodni dokonanych na obszarze tych powiatów.

W dalszym ciągu była kontynuowana praca badawcza jej członków. Od połowy lat 70-tych zwracają uwagę prace historyka Eugeniusza Buczaka. Podjął

¹⁴ AOKKo, Repertorium „S”...,

¹⁵ AOKKo, Sprawy osobowe OKBZH Koszalin za lata 1969–1986.

on trudną tematykę konspiracji w obozach jenieckich i ruchu oporu wśród polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim. Plonem jego badań były artykuły naukowe zamieszczone m.in. w „Koszalińskich Studiach i Materiałach” wydawanych przez Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy (KONB). W 1974 r. w studiach ukazała się jego praca pt. *Ruch oporu na Pomorzu Zachodnim*, a w roku następnym *Ruch oporu w obozach jenieckich*. W 1980 roku KONB wydał jego publikację, której współautorem był także T. Gasztold pt. „*Ruch oporu na Pomorzu Zachodnim*”, stanowiącą próbę pełnego opracowania tego zagadnienia na podstawie dostępnych w tamtym czasie źródeł¹⁶.

W latach 70-tych zwraca uwagę specjalistyczna problematyka podjęta przez członka komisji, lekarza medycyny dr. Mariana Cieślawskiego. Zajął się on problematyką stanu zdrowotnego jeńców w obozach jenieckich na Pomorzu Zachodnim. Wyniki badań opublikował na łamach „Przeglądu Lekarskiego” wydawanego w Krakowie. Na łamach tomu XIX przeglądu w 1972 roku ukazał się jego artykuł pt. *Głód w obozie wschodnim „stalagu” II B w Czarnem*, zaś rok później przedstawił w tomie XX *Warunki sanitarne i bytowe jeńców w drużynach roboczych w Koszalińskim*. Ważnym wydarzeniem było wydanie w 1974 roku publikacji źródłowej przez OK Koszalin wspólnie z KONB-em opracowanej przez A. Czechowicza i T. Gasztolda pt. *Wybór dokumentów, relacje i wspomnienia dotyczące sytuacji i prześladowań Polaków na terenie Pomorza Zachodniego w latach 1939–1945*¹⁷.

Bardzo dynamicznie rozwijała się także działalność naukowo-badawcza kierownika komisji, sędziego A. Zientarskiego. W 1974 roku ukazał się w „Koszalińskich Studiach i Materiałach” jego artykuł pt. „Placówka gestapo w Pile”, będący kontynuacją jego badań w tym kierunku. Następny rok przyniósł jego pierwszą publikację zwartą. Przy współudziale G. Bojara-Fijałkowskiego opublikował pracę pt. *Obóz jeniecki w Czarnem*. Stanowiła ona podsumowanie dotychczasowych wysiłków śledczych i badawczych dotyczących istnienia tego obozu i popełnionych w nim zbrodni, a wydana została przez OK w Koszalinie oraz KONB. Dalsze jego pogłębione prace przedstawiały działalność hitlerowskiej policji na Pomorzu Środkowym oraz system represji, któremu zostali poddani na tym terenie polscy robotnicy przymusowi. Spośród jego kilkunastu artykułów, które ukazały się w latach 1976–1989 najbardziej znaczącymi są: *Mord policyjny (Sonderbehandlung) na polskich robotnikach przymusowych na przykładzie praktyki zachodniopomorskich placówek gestapo* opublikowany w tomie XXIX „Biuletynu GKBZHWP” w 1979 roku; *Policja bezpieczeństwa w byłej Prowincji Pommern w latach 1939–1945* w tomie XXIV szczecińskiego „Przeglądu Zachodniopomorskiego” z 1980 roku;

¹⁶ AOKKo, Sprawozdania opisowe...za lata 1965–1980.

¹⁷ Tamże.

Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim w okresie 1939–1940 we wspomnianym biuletynie (tom XXXI) z 1982 roku; *Jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi na Pomorzu Zachodnim w ostatniej fazie wojny* w nr 20 „Rocznika Koszalińskiego” z 1985 roku oraz *Dzieci polskich robotników przymusowych urodzone na Pomorzu Zachodnim i ich losy na tle „polityki wschodniej” Trzeciej Rzeszy* w nr 21 powyższego rocznika¹⁸.

Swoje badania naukowe zostały przez niego sfinalizowane otwarciem przewodu doktorskiego i uzyskaniem tytułu naukowego doktora nauk prawnych w 1979 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za pracę pt. *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939–1945*¹⁹. Jeszcze tego samego roku wydano ją w ilości 1500 egzemplarzy nakładem OK w Koszalinie oraz KONB.

Był on również bardzo dobrym organizatorem. Z jego inicjatywy odbyła się 22 maja 1976 roku w Słupsku konferencja popularnonaukowa poświęcona zbrodniom hitlerowskim dokonany w ostatniej fazie wojny w Słupsku, zaś 18 grudnia tego roku miała miejsce sesja w Szczecinku nt. „Ziemia Szczecinecka w latach II wojny światowej”. W dniu 5 grudnia 1978 roku w Człuchowie zorganizowano sesję popularnonaukową nt. „Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Człuchowskiej”, zaś 1 września 1979 roku w Drawsku Pomorskim zorganizował on sesję nt. „Wrzesień 1939 roku na Pomorzu Środkowym i zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Drawskiej”²⁰. Tego rodzaju lokalne sesje miały na celu przedstawienie dorobku komisji także w tym zakresie oraz pobudzenie inicjatywy lokalnych działaczy.

Swój dorobek przedstawiał obok innych jej członków także na forum sesji naukowych organizowanych przez inne komisje lub instytucje. Przykładowo w kwietniu 1978 roku brał udział w sesji zorganizowanej przez OK w Olsztynie w Kikicach, gdzie wygłosił referat dotyczący represjonowania polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim w czasie wojny. Z kolei 21 września tego roku w Świebodzinie, na sesji zorganizowanej przez OK w Zielonej Górze wygłosił referat. pt. „Położenie robotników przymusowych w Trzeciej Rzeszy”²¹.

W dniu 11 grudnia 1980 roku zorganizował w Koszalinie sesję z okazji 35 rocznicy powołania Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz wszczęcia Procesu Norymberskiego. W jej trakcie przedstawiono dotychczasowy 15-letni dorobek koszalińskiej komisji, a także poruszono problematykę badania i ścigania zbrodni hitlerowskich²².

¹⁸ Tamże.

¹⁹ AOKKo, Sprawy osobowe...

²⁰ AOKKO, Sprawozdania opisowe...za lata 1965–1980.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

W 1976 roku Wojewódzki Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Koszalinie wydał broszurę pt. *Miejsca Pamięci Narodowej na Pomorzu Środkowym*. Była ona opracowana przez członków komisji na podstawie zebranej dokumentacji dotyczącej miejsc walk i zbrodni hitlerowskich. Kilka lat wcześniej OK w Koszalinie wydała pierwszą mapę na której oznaczono wszystkie miejsca zbrodni popełnione przez Niemców na Pomorzu Środkowym, a jej autorem był G. Bojar-Fijałkowski. Z kolei w 1980 roku Ministerstwo Sprawiedliwości i Główna Komisja przy współpracy koszalińskiej placówki wydały „Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945”²³.

W latach 80-tych podjęto w Koszalinie ambitną próbę zorganizowania ośrodka, który podjął się zadania centralnego prowadzenia badań dotyczących represjonowania polskich robotników przymusowych w czasie wojny oraz działalności hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości w tym czasie. Wyniki badań przedstawiano na cyklicznych seminariach naukowych, organizowanych głównie w Kołobrzegu. W dniach 28–29 kwietnia 1981 roku odbyło się tam seminarium zorganizowane przez OK w Koszalinie, poświęcone zbrodniczej działalności pomorskich placówek gestapo. Wzięli w niej także udział pracownicy Głównej Komisji oraz ośmiu okręgowych. W dniach 26–27 maja 1983 roku miało miejsce kolejne międzyokręgowe seminarium w Kołobrzegu, poświęcone zbrodniczej działalności sądownictwa hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Kolejne seminarium nt. „Pozbawienie wolności przez hitlerowską policję” odbyło się w dniach 3–4 maja następnego roku. W okresie od 4 do 5 października 1985 roku na następnym poruszono ponownie zagadnienie hitlerowskiego sądownictwa, tym razem analizując jego strukturę organizacyjną i właściwość oraz rolę w systemie terroru i represji Trzeciej Rzeszy. O randze obrad świadczy to, że odbyły się one pod kierownictwem naukowym zastępcy dyrektora Głównej Komisji doc. dr. hab. Władysława Zielińskiego oraz prof. dr. hab. Jana Waszczyńskiego z Uniwersytetu Łódzkiego. Uzyskane wyniki sprawiły, że w 1986 roku za zgodą Głównej Komisji w Warszawie powstały w Okręgowej Komisji w Koszalinie dwa zespoły naukowo-badawcze. Pierwszy pod kierownictwem doc. dr. T. Gasztolda nt. „Polscy robotnicy przymusowi w gospodarce III Rzeszy”, a drugim kierował sędzia dr A. Zientarski w ramach zagadnienia „Wymiar sprawiedliwości II Rzeszy”.

Wyniki badań obu zespołów zostały przedstawione na kołobrzesckim seminarium zorganizowanym w dniach 25–27 kwietnia 1988 roku. Wygłoszono wówczas 21 tematycznych referatów i komunikatów. Po zakończeniu obrad podjęto decyzję o ich wydaniu drukiem po uprzednim opracowaniu. Udało się to jednak

²³ Tamże.

tylko w części. Pod koniec 1988 roku OK w Koszalinie wydała w ramach tzw. małej poligrafii pracę zbiorową pt. *Robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy*, zawierającą 11 referatów z Kołobrzegu. Przedstawiono w niej przede wszystkim postulaty badawcze w zakresie problematyki polskich robotników przymusowych w Trzeciej Rzeszy oraz źródła do niej w różnych zasobach archiwalnych. Podjęte zostały również kroki zmierzające do wydania drukiem materiałów wygłoszonych podczas obrad drugiego zespołu seminaryjnego, zajmującego się wymiarem sprawiedliwości w Trzeciej Rzeszy²⁴. Niestety, brak środków finansowych uniemożliwił ich wydanie. Mimo owocnej działalności obu zespołów, ich prace zostały wkrótce spowolnione, wreszcie zawieszone. Powodem tego były zbyt szczupłe środki finansowe przeznaczone do realizacji niezbędnych zadań, a także śmierć części członków zespołów.

Przypomnieć należy także, że w dniu 1 lipca 1984 roku weszła w życie ustawa z 6 kwietnia tego roku o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej²⁵. Podniosła ona rangę koszalińskiej placówki, podobnie jak i pozostałych komisji w Polsce. Na jej podstawie OK w Koszalinie uległa przekształceniu w placówkę o charakterze naukowym.

Pod koniec lat 80-tych nastąpiły także pewne zmiany kadrowe. W latach 1986–1988 pracował w placówce historyk i archiwista dr Janusz Bartoszewski. W tym czasie zajmował się porządkowaniem archiwaliów, podjął prace przy kartotekach tematycznych oraz realizował badania własne. Z kolei od 2 stycznia 1987 roku został oddelegowany do komisji na stałe sędzia Sądu Rejonowego w Koszalinie (od 1995 roku sędzia Sądu Wojewódzkiego) mgr Andrzej Jaracz. W początkowym okresie pracy zajął się on działalnością śledczą, z biegiem czasu podejmując także problematykę naukowo-badawczą. W tych latach wzmocniono także obsadę sekretarską do dwóch osób, co umożliwiło sprawniejszą pracę²⁶. Taka obsada sekretariatu była już do końca działalności placówki.

Pod koniec lat 80-tych nie zaniedbywano także badań regionalnych, których rezultaty przedstawiano na sesjach naukowych.

20 października 1987 roku Okręgowa Komisja w Koszalinie oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku zorganizowały w tym mieście sesję poświęconą wojennym losom dzieci polskich na Pomorzu Zachodnim. Na podstawie obrad sesji wysunięto wniosek, że straty biologiczne polskich najmłodszych obywateli w czasie wojny były znaczne, a sama tematyka mało zbadana. Wygło-

²⁴ AOKKo, Sprawozdania opisowe z działalności Okręgowej Komisji w Koszalinie za lata 1981–1990.

²⁵ Dziennik Ustaw nr 21, poz. 98 z 1984 roku.

²⁶ AOKKo, Sprawozdania opisowe...za lata 1981–1990.

szone na niej referaty zostały jeszcze tego samego roku opublikowane na łamach nr 21 „Rocznika Koszalińskiego”. Kolejny 1988 rok przyniósł dwie ważne sesje naukowe. W dniu 10 marca 1988 roku tematem pierwszej z nich był „Berliński Kongres Polaków i jego reperkusje na Pomorzu Zachodnim”. Z kolei druga z 27 października tego roku podjęła temat: „Noc kryształowa na Pomorzu Zachodnim”. Obie były związane z 50-tą rocznicą wydarzeń rozgrywających się wówczas w Trzeciej Rzeszy i na Pomorzu Zachodnim. Przedstawiły skalę niebezpieczeństwa, jakie niósł faszyzm hitlerowski w 1938 roku, rok przed wybuchem wojny. W 1989 roku zorganizowano sesję, która ponownie przedstawiła wydarzenia września 1939 roku na Pomorzu Zachodnim. Wygłoszono ją w dniu 2 września 1939 roku w Koszalinie w oparciu o wyniki najnowszych badań w tej dziedzinie²⁷.

W tym czasie w związku z sytuacją polityczną w kraju następują także w komisji pewne zmiany.

W listopadzie i w grudniu 1989 roku OK w Koszalinie przejęła z Okręgowych Zarządów Zakładów Karnych w Koszalinie oraz w Szczecinie dokumentację więzienną dotyczącą zachodniopomorskich więzień, głównie Koszalina, Złotowa i Goleniowa z lat 1945–1956. Z kolei z Archiwum byłego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Koszalinie przejęto ponad 180 tomów akt byłych Wojskowych Sądów Rejonowych w Szczecinie z lat 1945–1950 oraz w Koszalinie z okresu 1950–1956. Te archiwalia znajdowały się przez kilka lat w depozycie komisji, po czym zostały przekazane do Archiwów Państwowych w Szczecinie oraz w Koszalinie. Także w tym roku członek komisji doc. dr Tadeusz Gasztold opublikował na łamach regionalnej prasy, w „Głosie Pomorza” i w „Pobrzeżu” cykl artykułów poświęconych martyrologii Polaków na kresach wschodnich w czasie II wojny światowej. Były to pierwsze tego rodzaju artykuły w prasie koszalińskiej, zaś liczne listy do autora dowiodły szerokiego odzewu ze strony czytelników²⁸.

W 1990 roku podjęto pierwsze prace zmierzające do badania i ścigania zbrodni stalinowskich. W tym roku wszczęto kilkadziesiąt postępowań wyjaśniających w sprawie tych zbrodni, popełnionych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956 przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa (UB), NKWD oraz Informacji Wojskowej. Brak stosownej ustawy uniemożliwiał wszczęcie śledztw, w związku z tym jedynie gromadzono materiały.

Z dniem 12 czerwca 1991 roku weszła w życie znowelizowana ustawa z dnia 4 kwietnia 1991 roku o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej²⁹. Umożliwiła ona wszczęcie śledztw także przeciwko stalinowskim zbrodniarzom, znacznie rozszerzając zakres zadań stojących przed koszalińską komisją.

Jeszcze rok wcześniej, w dniu 7 grudnia 1990 roku OK w Koszalinie zorganizowała jako jedna z pierwszych w kraju sesję naukową nt. „Represje i zbrodnie stalinowsko-bierutowskie na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956”. Przedstawiono na niej problem antykomunistycznej konspiracji, walki zbrojnej na tym terenie oraz represyjność ówczesnego prawa karnego, będącego narzędziem w rękach władzy stalinowskiej³⁰.

Zmiany polityczne spowodowały w komisji także zmiany personalne. Od 1 lutego 1991 roku Przewodniczącym OK w Koszalinie został historyk ze Słupska doc. dr hab. Zygmunt Szultka. W dniu 1 lipca 1994 roku zastąpił go prof. dr hab. Bogusław Polak, historyk wojskowości, pracownik naukowy Politechniki Koszalińskiej. Z kolei z uwagi na zły stan zdrowia kierownika komisji, sędziego dr. A. Zientarskiego, funkcję tą od 1 lutego 1991 roku objął sędzia Andrzej Jaracz. Kierował on placówką do końca jej istnienia (od 19 listopada 1993 r. jako dyrektor). W znacznej mierze zmieniono na początku lat 90. także członków komisji, było ich około 30³¹.

Pierwszym wszczętym śledztwem stalinowskim było S 1/91/NK w sprawie zbrodni zabójstw i gwałtów zbiorowych dokonanych w 1945 roku na Ziemi Złotowskiej i Bytowskiej na przedstawicielach polskiej ludności rodzimej przez żołnierzy Armii Czerwonej. Innym ważnym śledztwem było S 5/91/NK dotyczące deportacji polskiej ludności autochtonicznej z Ziemi Złotowskiej i Bytowskiej przez żołnierzy i funkcjonariuszy Armii Czerwonej na początku 1945 r. i związane z tym zgony osób deportowanych. Materiały z powyższych śledztw zostały po kilku latach ich prowadzenia przekazane za pośrednictwem Głównej Komisji do Prokuratury Generalnej Federacji Rosji. W sprawie S 1/92/NK na polecenie Głównej Komisji w Warszawie prowadzono śledztwo w sprawie deportacji żołnierzy Armii Krajowej w 1944 roku i w latach następnych z kresów wschodnich w głąb Związku Sowieckiego do obozów Workuty, Uchty i Norylska. W tych obozach wybuchły po śmierci Stalina wiosną i latem 1953 roku strajki, które zostały krwawo stłumione przez sowieckie organa bezpieczeństwa. W ciągu kilku lat zebrano w sprawie bardzo obfity materiał, a w 1997 roku przekazano ją do dalszego prowadzenia Prokuraturze Generalnej Federacji Rosji³².

²⁹ Dziennik Ustaw nr 45, poz. 195 z 1991 roku.

³⁰ AOKKo, Sprawozdania opisowe... za lata 1981–1990.

³¹ AOKKo, Wykazy członków OKZH–IPN Koszalin za lata 1987–1998.

³² AOKKo, Repertorium „S”...

Podjęto także śledztwa w sprawie zbrodni dokonanych przez funkcjonariuszy rodzimego aparatu terroru. W pierwszej kolejności wszczęto je w sprawach zbrodni dokonanych przez funkcjonariuszy poszczególnych Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego w: Białogardzie, Szczecinku, Drawsku Pomorskim, Kołobrzegu, Słupsku, Sławnie, Bytowie, Człuchowie i Lęborku oraz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie³³.

Z biegiem czasu w przypadku ustalenia konkretnych funkcjonariuszy jako bezpośrednich sprawców zbrodni, materiały śledcze ich dotyczące wyłączano i wszczynano nowe śledztwo, tym razem przeciwko konkretnej osobie. Następnie stosownie do obowiązujących przepisów, opracowane materiały śledcze kierowano z wnioskiem do właściwej prokuratury rejonowej w celu wniesienia aktu oskarżenia do sądu, przeciwko danemu funkcjonariuszowi. Ta dość skomplikowana procedura śledcza związana była z faktem, że komisja nie miała uprawnień do przedstawiania zarzutów w stosunku do danego funkcjonariusza UBP i wniesienia aktu oskarżenia do sądu. W ciągu ostatnich kilku lat Okręgowa Komisja w Koszalinie skierowała do prokuratur powszechnych materiały przeciwko dziewięciu funkcjonariuszom UBP, zaś prokuratury w pięciu przypadkach skierowały akty oskarżenia do sądów powszechnych. W jednym przypadku Prokuratura Rejonowa w Złotowie postępowanie karne zawiesiła z uwagi na zły stan zdrowia jednego z funkcjonariuszy PUBP Złotów, który był obłożnie chory, zaś Prokuratura Okręgowa w Szczecinie zwróciła do uzupełnienia materiały śledcze dotyczące byłego funkcjonariusza WUPB Szczecin, działającego na terenie Pomorza Środkowego na przełomie lat 40-tych i 50-tych. Sprawy te toczyły się w Sądach Rejonowych: w Koszalinie, Szczecinku, Wałczu oraz Sławnie i w Kołobrzegu. Jedynie w Sądzie Rejonowym w Koszalinie zapadł wyrok skazujący przeciwko byłemu funkcjonariuszowi PUBP Koszalin Tadeuszowi T. Wyrok jest prawomocny, a sprawca pobicia i znęcania się nad więźniami został skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Z kolei przed pozostałymi sądami sprawy toczą się w dalszym ciągu względnie postępowanie przeciwko oskarżonym zawieszono z powodu złego stanu zdrowia oskarżonych lub je umorzono z uwagi na ich śmierć³⁴. Likwidacja koszalińskiej komisji uniemożliwiła skierowanie dalszych materiałów przeciwko kolejnym funkcjonariuszom UBP do organów prokuratury.

Po 1991 roku nie zaniedbywano także spraw dotyczących zbrodni hitlerowskich. Do chwili likwidacji komisji wszczęto jeszcze osiem śledztw dokona-

³³ Tamże.

³⁴ AOKKo, Sprawozdania opisowe z działalności OKBZpNP – IPN Koszalin za lata 1991–1998. Informacje dotyczące dalszych losów spraw w 1999 i 2000 roku, wcześniej opracowanych w koszalińskiej komisji, uzyskano z właściwych sądów i prokuratur.

nych przez Niemców. W dwóch spośród nich materiały wyłączono i przekazano do Zentrale Stelle w Ludwigsburgu w Niemczech. Zaawansowane były prace śledcze w pozostałych sprawach. W co najmniej jeszcze jednym przypadku materiały mogły być przekazane do Ludwigsburga. Likwidacja komisji w styczniu 1999 roku spowodowała ich zawieszenie, bez możliwości podjęcia merytorycznych decyzji.

W dniu 19 stycznia 1999 roku, tj. w chwili postawienia OK w Koszalinie w stan likwidacji, toczyło się w niej 21 śledztw stalinowskich oraz 4 hitlerowskie³⁵.

Od 1991 roku zwraca także uwagę szczególna aktywność komisji polegająca na słuchaniu w drodze pomocy prawnej świadków zamieszkujących teren należący do właściwości koszalińskiej komisji, a w czasie II wojny światowej zamieszkujących tzw. Kresy Wschodnie. Przesłuchania z reguły dotyczyły zbrodni sowieckich dokonanych przez NKWD w więzieniach kresowych, w czerwcu i lipcu 1941 roku oraz deportacji ludności polskiej z tego terenu w głąb Związku Sowieckiego, przeprowadzonych w latach 1940–1941. Słuchano także świadków na okoliczność zbrodni dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1942–1944 oraz zbrodni dokonanych na terenach wschodnich przez Niemców na ludności żydowskiej. W latach 1991–1998 w koszalińskiej placówce przesłuchano blisko pięć tysięcy osób, z czego prawie 90 % stanowiły osoby słuchane w ramach pomocy prawnej dla innych komisji, głównie dla OK: w Białymstoku, Łodzi, Krakowie, Lublinie oraz Rzeszowie³⁶. Związane to było z faktem, że te komisje prowadziły w tym czasie tzw. „kresowe” śledztwa.

Przesłuchanie tak dużej ilości świadków nie byłoby możliwe bez wzmocnienia obsady kadrowej komisji.

W latach 1991–1993 pracował w niej na delegacji prokurator Prokuratury Rejonowej w Koszalinie mgr Ryszard Warkocki, zaś w okresie od 1997 do 1999 roku, tj. do czasu likwidacji komisji na podobnej delegacji był także prokurator mgr Krzysztof Bukowski. Niezależnie od tego, na krótszych delegacjach było trzech prokuratorów z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Koszalinie, w tym najdłużej, gdyż przez prawie półtora roku, mgr Janusz Kogut oraz sędzia mgr Jan Radziej z Wojskowego Sądu Garnizonowego w Koszalinie³⁷.

W tym okresie podjęto owocną współpracę z szeregiem nowo powstałych organizacji kombatanckich oraz skupiających osoby represjonowane lub członków ich rodzin. Były to m.in. Rodzina Katyńska, Związek Sybiraków i inne.

³⁵ AOKKo, Repertorium „S”...

³⁶ AOKKo, Sprawozdania opisowe... za lata 1991–1998.

³⁷ AOKKo, Wykazy członków...

W dniu 11 maja 1993 roku powołana została Okręgowa Komisja w Szczecinie w miejsce istniejącego od 1980 roku oddziału, podlegającego koszalińskiej placówce. Powołano ją na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 kwietnia 1993 roku. Jej powstanie było o tyle istotne, że odciążało OK w Koszalinie. Wkrótce nowo powstałej komisji przekazano szereg różnych materiałów, w tym śledztwo S 3/91/UB w sprawie zbrodni dokonanych przez funkcjonariuszy WUBP Szczecin w latach 1945–1956. Współpraca ze szczecińską placówką układała się w następnych latach bardzo dobrze i dla obu stron przyniosła pozytywne rezultaty.

W dalszym ciągu kontynuowano prace naukowo-badawcze, koncentrując się głównie na problematyce zbrodni stalinowskich, chociaż starano się nie zaniedbywać także tematyki zbrodni hitlerowskich. Prowadził je głównie dyrektor komisji sędzia Andrzej Jaracz, w pierwszym okresie także prokurator Janusz Wolski, a w końcowym także prokurator Krzysztof Bukowski.

Na sesji zorganizowanej przez Okręgową Komisję w Gdańsku we wrześniu 1991 roku prok. J. Wolski przedstawił naukowy referat nt. „Deportacje polskiej ludności autochtonicznej z Pomorza Zachodniego w 1945 roku do obozów ZSRR i jej losy”. Wkrótce ukazał się on drukiem wraz z innymi sesyjnymi materiałami³⁸. Jego śmierć w roku następnym uniemożliwiła prowadzenie dalszych badań tego zagadnienia.

Sędzia A. Jaracz zajmował się na początku lat 90-tych głównie problematyką deportacji ludności polskiej z Kresów Wschodnich w głąb Związku Sowieckiego w latach 1940–1941 oraz stalinowskiego ustawodawstwa karnego z lat 1944–1956. Wyniki swoich badań przedstawiał na różnych sesjach i konferencjach naukowych oraz drukował w periodykach naukowych.

W kwietniu 1993 roku na sesji naukowej zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie wygłosił referat nt. „Losy rodzin oficerów Wojska Polskiego w ZSRR”. Z kolei na organizowanej we wrześniu tego samego roku w Szczytnie przez Wyższą Szkołę Policji konferencji naukowej, przedstawił referat pt. „Losy rodzin policjantów polskich na Kresach Wschodnich i w głębi ZSRR w latach 1939–1946”. Powyższa ogólnopolska konferencja poświęcona była tematyce: „Eksterminacja policjantów polskich w czasie II wojny światowej”. Kilka dni później w Jankowicach koło Poznania na spotkaniu zorganizowanym przez Fundację Polsko-Niemieckie „Pojednanie” wygłosił odczyt pt. „Sonderbehandlung jako przykład represji stosowanych wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim w czasie II wojny światowej”. Dwa ostatnie referaty zostały wkrótce opublikowane przez organizatorów. We wrześniu 1994 roku wygłosił kolejną

³⁸ AOKKo, Sprawozdania opisowe... za lata 1991–1998.

pracę, tym razem na konferencji naukowej zorganizowanej przez OK w Gdańsku oraz Muzeum Obozu Stutthof w Sztutowie, poświęconej losom Żydów w regionie nadbałtyckim w czasie II wojny światowej. Tytuł przedstawionego referatu: „Losy Żydów z Pomorza Zachodniego 1933–1945”³⁹.

Okręgowa Komisja w Koszalinie była także współorganizatorem I Międzynarodowej Konferencji Naukowej zorganizowanej w Koszalinie w Wyższej Szkole Inżynierskiej nt. „Zbrodnie NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej”. Referaty na niej wygłosiło kilkanaście osób, w tym także zaproszeni goście z Ukrainy i Białorusi. Wśród referentów był także sędzia A. Jaracz, który w swoim wystąpieniu poruszył problematykę losów rodzin oficerów i podoficerów Wojska Polskiego w ZSRR w czasie wojny. We wrześniu 1998 roku na sesji w Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Koszalinie przedstawił odczyt pt. „Ewakuacja wywiezionej ludności polskiej z głębi ZSRR do Polski w 1946 roku”. W tym samym mieście w dniu 10 listopada odbyła się konferencja popularnonaukowa, której twórcami był Wojewoda Koszaliński oraz organizacje kombatanckie, związana z 80. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. W trakcie jej obrad sędzia A. Jaracz przedstawił aktualny stan prac dochodzeniowo-śledczych przeciwko funkcjonariuszom UBP w działalności Okręgowej Komisji w Koszalinie. Materiały z konferencji zostały wkrótce wydrukowane⁴⁰.

Ostatnim jego wystąpieniem było wygłoszenie referatu pt. „Orzecznictwo i działalność wojskowych sądów rejonowych na Pomorzu Środkowym w latach 1946–1955”. Wygłoszono go już w trakcie likwidacji komisji w dniu 28 maja 1999 roku w Warszawie na konferencji naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Warszawski oraz Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej. Konferencja zajęła się tematyką przestępstw sędziów i prokuratorów jako elementu zbrodni komunistycznych w Polsce lat 1944–1956.

W trakcie pracy w komisji sędziego A. Jaracza ukazało się także kilkanaście jego artykułów będących efektem jego badań naukowych. Spośród nich na uwagę zasługują trzy artykuły poświęcone problematyce deportacji ludności polskiej z Kresów Wschodnich w głąb Związku Sowieckiego w latach 1940–1941 opublikowanych w kolejnych numerach „Rocznika Koszalińskiego” w okresie 1992–1994. Plonem jego badań dotyczących prawa i sądownictwa hitlerowskiego oraz stalinowskiego były kolejne dwa artykuły. Pierwszy pt. *Polscy robotnicy przymusowi przed Sądem Specjalnym w Szczecinie (Sondergericht Stettin)* ukazał się w tomie XXXVIII „Biuletynu GKBZpNP-IPN” z 1995

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

roku, zaś drugi pt. *Powojenne ustawodawstwo i orzecznictwo karne na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1956* został opublikowany w „Przeglądzie Zachodnim” z 1992 roku, wydawanym przez Instytut Zachodni w Poznaniu. Zgromadzone w komisji materiały śledcze stanowiły także podstawę opracowania dwóch regionalnych artykułów poruszających problematykę zbrodni wojennych. Obydwa były wydrukowane w „Roczniku Koszalińskim”, z czego pierwszy pt. *Hitlerowskie obozy przeszkoleniowe oraz wychowawcze obozy pracy na Pomorzu Zachodnim w czasie II wojny światowej* w numerze 25 z 1995 roku, zaś drugi pt. *Losy polskiej ludności autochtonicznej na Pomorzu Zachodnim w 1945 roku* w numerze 26 z 1996 roku⁴¹.

Jego praca naukowa przyniosła swój finał w postaci napisanej i obronionej w dniu 5 października 1998 roku pracy doktorskiej w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Godne podkreślenia jest to, że jej promotorem był prof. dr hab. Bogusław Polak z Politechniki Koszalińskiej, ostatni przewodniczący koszalińskiej komisji. Praca nosiła tytuł „Generał brygady Witold Dzierżykraj-Morawski 1895–1944 ziemianin – żołnierz – dyplomata”, a jej autor koncentrował się m.in. na tematyce eksterminacji polskich oficerów przebywających podczas II wojny światowej w niewoli niemieckiej. W pracy wykorzystano wszelkie dostępne w kraju i za granicą źródła archiwalne dotyczące jego życiowych losów, ze szczególnym uwzględnieniem jego pobytu w niemieckiej niewoli w oflagach II C Woldenberg, II C Arnswalde oraz II D Gross Born oraz jego działalności w konspiracji obozowej i śmierci w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. W bardzo skróconej wersji jako dwa artykuły ukazała się ona drukiem w numerach 27 i 28 „Rocznika Koszalińskiego” oraz w XL tomie „Biuletynu GKBZpNP-IPN” w 1998 roku⁴².

Początki działalności naukowej prokuratora K. Bukowskiego koncentrowały się wokół działalności antykomunistycznych organizacji podziemnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956. Efektem ich był artykuł zamieszczony w „Roczniku Koszalińskim” z 1998 roku nt. *Europejska Armia Podziemna i jej działalność na Pomorzu Zachodnim w latach 1948–1949*⁴³. Dalsze jego badania podobnie jak i sędziego A. Jaracza przerwała w 1998 roku likwidacja komisji.

W latach 1997–1998 sędzia A. Jaracz zdażył także przeprowadzić kwerendę w aktach sądowych w sprawach „Zg” i „Ns” z lat 1945–1956 o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu osób zmarłych w latach II wojny światowej i kilka lat po jej zakończeniu. Powyższa kwerenda została przeprowadzona w sądach byłych województw koszalińskiego i śląskiego, a częściowo także

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

szczecińskiego⁴⁴. Przyniosła ona bogaty materiał archiwalny będący podstawą wszczęcia kilku śledztw, a niezależnie od tego znalezione materiały przekazano także innym komisjom w celu dalszego ich opracowania.

Na początku 1998 roku przeprowadził także kwerendę w sprawach „Ko” Sądów Wojewódzkich w Koszalinie oraz w Słupsku dotyczących unieważnienia orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przeprowadzono także w tym czasie kwerendę archiwalną w aktach byłego Sądu Rejonowego w Koszalinie z lat 1951–1955. W ich trakcie znaleziono i zabezpieczono wyroki osób skazanych na kary śmierci za czyny polityczne⁴⁴.

W całym blisko 34-letnim okresie jej istnienia podkreślić należy, że była widoczna jej działalność. Komisja współpracowała z różnymi instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami. Była przedmiotem zainteresowania prasy, radia i telewizji. Dowodem są liczne artykuły na temat jej działalności statutowej w lokalnej prasie słupskiej i koszalińskiej oraz wywiady radiowe, telewizyjne i prasowe z członkami i pracownikami OK w Koszalinie. Wielokrotnie udostępniano bogate jej zbiory dla potrzeb telewizji i na wystawy m.in. w Muzeum Okręgowym w Koszalinie, gdzie w ostatnich latach komisja miała swoją stałą ekspozycję, jak również dziennikarzom. Z materiałów posiadanych przez tę instytucję korzystali także studenci piszący prace magisterskie oraz naukowcy nie tylko z kraju, ale także z zagranicy.

Dowodem uznania dla pracy członków i etatowych pracowników komisji były wizyty dyrektorów generalnych Głównej Komisji. Odwiedzili ją m.in. prof. dr Kazimierz Kąkol, senator dr Ryszard Juskiewicz, prokurator mgr Adam Dec oraz prokurator dr Ryszard Walczak. Dwaj ostatni wizytowali komisję dwukrotnie⁴⁵.

Bardzo dobra współpraca z organizacjami kombatanckimi zaowocowała licznymi zaproszeniami członków i pracowników komisji na organizowane przez nie różne uroczystości i spotkania.

Przykładowo w dniu 5 września 1992 roku delegacja OK Koszalin z jej przewodniczącym dr hab. Zygmuntem Szultką oraz kierownikiem sędzią Andrzejem Jaraczem na czele, wzięła udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika jeńców alianckich na terenie obozu jenieckiego stalag Luft IV Gross Tychow w Tychowie koło Białogardu, a we wrześniu 1998 roku sędzia A. Jaracz brał udział w Koszalinie w odsłonięciu pamiątkowego martyrologium ku czci Polaków zamordowanych w Katyniu⁴⁶.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ AOKKo, Sprawozdania opisowe... za lata 1981–1990; Sprawozdania opisowe... za lata 1991–1998.

⁴⁶ AOKKo, Sprawozdania opisowe... za lata 1991–1998.

W dniu 18 stycznia 1999 roku, po blisko rocznych pracach legislacyjnych weszła w życie ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁴⁷. Tego dnia OK w Koszalinie została postawiona w stan likwidacji, podobnie jak Główna Komisja i pozostałe okręgowe komisje w całym kraju. Pełnomocnikiem likwidatora został wyznaczony sędzia Andrzej Jaracz. Wkrótce podjął na polecenie Likwidatora Głównej Komisji kroki zmierzające do spisania mienia ruchomego komisji oraz dokumentacji śledczej i archiwalnej. Trwało to przez cały 1999 rok. Sukcesywnie zwalniano także jej pracowników. Prokurator Krzysztof Bukowski wrócił do macierzystej Prokuratury Rejonowej w Koszalinie w lutym 1999 roku. W tym miesiącu zwolniono także pracownicę sekretariatu komisji Jadwigę Wołkowską, zaś druga, Jadwiga Wasieczko została zwolniona z końcem października. Z dniem 31 grudnia tego roku odwołano także 13-letnią delegację sędziemu Andrzejowi Jaraczowi, który po spisaniu mienia likwidowanej komisji wrócił do Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Koszalinie.

W marcu 2000 roku przekazano do Archiwum Głównej Komisji, będącej w likwidacji, znaczną część już zakończonych śledztw hitlerowskich i stalinowskich, jak również dokumentacji archiwalnej. 31 sierpnia tego roku nastąpiło protokolarne przekazanie mienia prokuratorowi Maciejowi Schulzowi z nowo powstałej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku. W ten sposób nastąpiło definitywne zamknięcie działalności tej placówki, która wycisnęła trwałe piętno na Pomorzu Środkowym w czasie swojego istnienia.

⁴⁷ Dziennik Ustaw nr 155, poz. 1016 z 1998 roku.

**PRZEMIANY GOSPODARCZE,
SPOŁECZNE I KULTUROWE**

EUGENIUSZ Z. ZDROJEWSKI

**POZIOM ZALUDNIENIA
WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO
A RUCH NATURALNY I WĘDRÓWKOWY LUDNOŚCI**

1. Wstęp

Ten nowy region zachodniopomorski powstał z połączenia województw szczecińskiego (w 43,6 %) i koszalińskiego (37,0 %) oraz 11 gmin z byłego województwa gorzowskiego (11,0 %), 5 gmin z pilskiego (6,1 %) i 3 gmin województwa ślupskiego (2,3 % ogólnej powierzchni regionu). Łącznie województwo to zajmuje powierzchnię wynoszącą 22 901 km², co stanowi 7,3 % powierzchni kraju. Aktualnie województwo zachodniopomorskie tworzy: 114 gmin, 20 powiatów (3 grodzkie i 17 ziemskich), 61 miast oraz 3 170 miejscowości wiejskich. Wśród ogólnej liczby gmin, jest 11 miejskich, 50 miejsko-wiejskich i 53 wiejskie.

Województwo zachodniopomorskie położone jest w północno-zachodniej części Polski, nad Morzem Bałtyckim. Po jego zachodniej stronie przebiega granica państwa z Republiką Federalną Niemiec (186,6 km), od południa – z województwem lubuskim (170,0 km), od południowego wschodu z województwem wielkopolskim (171,3 km), a na wschodzie z województwem pomorskim (154,1 km). Łączna długość granic wynosi 873,0 km. Granice lądowe w liczbie 689,0 km stanowią 78,8 %, na morskie (184,9 km) przypada 21,2 %. (por.: Województwo zachodniopomorskie w liczbach, s. 25–27).

Podstawowym celem opracowania jest ukazanie aktualnego poziomu zaludnienia, ukształtowanego głównie pod wpływem ruchów ludności (naturalnego i wędrownego).

Niezbędnych danych statystycznych dostarczyły publikacje Głównego Urzędu Statystycznego oraz Urzędu Statystycznego w Szczecinie. Ponadto skorzystano z nielicznych jeszcze opracowań autorskich, w tym J. Bochińskiego i J. Zawadzkiego, M. Stanny-Burak i niektórych wcześniejszych artykułów własnych.

Kolejno przedstawiono rozmieszczenie i gęstość zaludnienia, ruch naturalny, migracje definitywne, kończąc całość wnioskami ogólnymi.

2. Rozmieszczenie i gęstość zaludnienia

Ludność województwa zachodniopomorskiego, podobnie jak i całego kraju jest dość nierównomiernie rozmieszczona. W końcu 1998 r. mieszkańcy regionu w liczbie 1 731,8 tys. osób stanowili tylko 4,5 % ogólnej liczby ludności w Polsce (38 667,0 tys.). Pod tym względem województwo zajmowało 11 miejsce w kraju (por. tab. 1). Największy udział w ogólnym potencjale demograficznym Polski zapewniło sobie województwo mazowieckie (13,1 %), natomiast w najmniejszym stopniu partycypowało wówczas województwo lubuskie (2,6 %). Warto tu dodać, iż udział naszego regionu w ogólnej powierzchni kraju wynosi 7,3 %, co zapewnia mu 5 miejsce.

Tabela 1

Ważniejsze dane o województwie w 1998 r.

Lp.	Województwa	Powierzchnia ogólna		Ludność			
		w km ²	w odsetkach	ogółem		w miastach	na km ²
				w tys.	w odsetkach	w %	
1	Polska	312 685	100,0	38 667,0	100,0	61,9	124
2	Dolnośląskie	19 948	6,4	2 982,1	7,7	71,6	149
3	Kujawsko-Pomorskie	17 970	5,8	2 100,1	5,4	62,3	117
4	Lubelskie	25 114	8,0	2 239,5	5,8	46,6	89
5	Lubuskie	13 984	4,5	1 022,5	2,6	64,8	73
6	Łódzkie	18 219	5,8	2 663,6	6,9	65,0	146
7	Małopolskie	15 144	4,9	3 215,9	8,3	50,6	212
8	Mazowieckie	35 598	11,4	5 066,6	13,1	64,2	142
9	Opolskie	9 412	3,0	1 089,6	2,8	52,5	116
10	Podkarpackie	17 926	5,7	2 122,2	5,5	41,2	118
11	Podlaskie	20 180	6,5	1 223,8	3,2	58,1	61
12	Pomorskie	18 293	5,9	2 185,7	5,7	68,6	119
13	Śląskie	12 294	3,9	4 882,4	12,6	79,6	397
14	Świętokrzyskie	11 672	3,7	1 326,3	3,4	45,8	114
15	Warmińsko-Mazurskie	24 203	7,7	1 463,5	3,8	60,1	60
16	Wielkopolskie	29 826	9,5	3 351,4	8,7	57,6	112
17	Zachodniopomorskie	22 902	7,3	1 731,8	4,5	69,8	76

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny 1999, GUS Warszawa, s. 510–511.

Jeszcze dalszą pozycję (13 miejsce) zajmuje województwo zachodniopomorskie pod względem gęstości zaludnienia. Przeciętnie na 1 km² powierzchni

ogólnej przypada tu 76 osób, podczas gdy średnio w skali całego kraju 124 osoby. Ekstremalne wartości tego wskaźnika mają miejsce w województwach: śląskim (397) i warmińsko-mazurskim (60). Oprócz warmińsko-mazurskiego, niższe wskaźniki od zachodniopomorskiego wykazują tylko jeszcze dwa województwa, a mianowicie: podlaskie (61) i lubuskie (73).

Tabela 2

Powierzchnia i ludność według powiatów w 1998 r.

Powiaty	Powierzchnia w km ²	Ludność			
		ogółem	w tym w miastach		na 1 km ²
			razem	w %	
Województwo	22 902	1 731 804	1 208 284	69,8	75,6
Powiaty grodzkie	579	572 933	572 933	100,0	989,5
Koszalin	83	112 375	112 375	100,0	1353,9
Szczecin	301	416 988	416 988	100,0	1385,3
Świnoujście	195	43 570	43 570	100,0	223,4
Powiaty ziemskie	22 323	1 158 861	635 351	54,8	51,9
Białogardzki	845	50 382	31 505	62,5	59,6
Choszczeński	1 328	51 156	24 107	47,1	38,5
Drawski	1 772	60 826	37 234	61,2	34,3
Goleniowski	1 733	82 140	45 023	54,8	47,4
Gryficki	1 484	75 596	37 270	49,3	50,9
Gryfiński	1 870	84 507	38 714	45,8	45,2
Kamieński	1 007	50 054	23 520	47,0	49,7
Kołobrzeski	726	77 749	48 082	61,8	107,1
Koszaliński	1 669	63 330	14 336	22,6	37,9
Myśliborski	1 187	74 442	42 215	59,9	59,3
Policki	664	56 769	36 495	64,3	85,5
Pyrzycki	726	41 229	17 638	42,8	56,8
Sławieński	1 044	60 127	30 033	49,9	57,6
Stargardzki	2 003	73 140	96 950	67,2	72,1
Szczeciński	1 765	81 480	51 647	63,4	46,2
Świdwiński	1 093	51 707	26 329	50,9	47,3
Wałecki	1 407	57 024	34 254	60,1	40,5

Źródło: Powiaty województwa zachodniopomorskiego, Urząd Statystyczny Szczecin 1999, s. 7.

W skali poszczególnych powiatów, zróżnicowanie rozmieszczenia i gęstości zaludnienia jest oczywiście jeszcze większe (por. tab. 2). Jest to spowodowane wieloma czynnikami, zwłaszcza różnorodnymi cechami środowiska geograficznego (ukształtowanie powierzchni, rodzaje i klasy bonitacyjne gleb, stopień le-

sistości, występowanie wód powierzchniowych), nierównomiernym rozmieszczeniem sieci osadniczej, różnym poziomem ogólnego zainwestowania i zagospodarowania, zróżnicowaniem powierzchni.

Z danych tabeli 2 wynika, iż niemal 70 % ogólnej liczby ludności skupiają miasta, w których przeciętna gęstość zaludnienia jest znacznie większa niż w powiatach ziemskich. Spośród miast funkcjonujących na prawach powiatu, największy potencjał demograficzny skoncentrowany jest w Szczecinie. Warto też zauważyć, że 2,3-krotnie mniejszy pod względem powierzchni Koszalin, liczy niemal trzykrotnie więcej ludności niż Świnoujście. Najmniejszy pod względem powierzchni z powiatów ziemskich, jest powiat policki, lecz najmniej ludności liczy pyrzycki. Natomiast czołową pozycję, zarówno ze względu na powierzchnię jak i liczbę mieszkańców – zajmuje powiat stargardzki. Jednakże w innych jednostkach szczebla powiatowego zauważamy ekstremalne wskaźniki gęstości zaludnienia: minimalną w powiecie drawskim (niewiele ponad 34 osoby na 1 km²) oraz w kołobrzeskim (107,1), przy średniej ogólnowojejewódzkiej dla powiatów ziemskich wynoszącej niespełna 52 osoby.

Ze względu na ograniczone ramy objętości, nie analizujemy tu rozmieszczenia ludności w skali poszczególnych gmin. Warto jednak podać przynajmniej skrajne wskaźniki gęstości zaludnienia, które ukazują bardzo duże ich zróżnicowanie. Najmniejszą liczbę osób na 1 km² powierzchni wykazuje gmina Nowe Warpno w powiecie polickim (9,0). Natomiast w gminie Dziwnów wartość tego wskaźnika przekracza 116 (116,2), a w gminie miejsko-wiejskiej Gryfino 124,9 (w samym mieście – 2 243,5).

3. Ruch naturalny i wędrownikowy ludności

Na zmiany poziomu zaludnienia i różnorodnych struktur istotny wpływ wywierają ruchy ludności (naturalny i wędrownikowy). Ruchem naturalnym nazywamy te zjawiska (fakty) demograficzne, które wiążą się z procesem biologicznej odnowy populacji. Składnikami ruchu naturalnego są: małżeństwa, rozwody, urodzenia i zgony. Różnicę między liczbą urodzeń i zgonów określa się mianem przyrostu naturalnego.

Pod względem liczebnym i częstości określonych zdarzeń demograficznych, sytuację w regionie charakteryzują dane oraz wyniki odpowiednich obliczeń zamieszczonych w tabelach 3 i 4. Porównując dane statystyczne z lat 1997 i 1998 zauważamy, iż liczba zawieranych małżeństw nieznacznie wzrosła w tym czasie, natomiast liczby urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego uległy zmniejszeniu.

Do analizy tych zjawisk oprócz liczb absolutnych, używa się określonych współczynników, które lepiej obrazują ich natężenie i przestrzenne zróżnicowanie. Najczęściej posługujemy się średnimi rocznymi miernikami przeliczanymi na 1 000 ludności.

Tabela 3

Ruch naturalny ludności w województwie zachodniopomorskim

Wyszczególnienie	Małżeństwa	Urodzenia żywe	Zgony		Przyrost naturalny
			ogółem	w tym niemowląt	
W liczbach bezwzględnych					
Ogółem	8724	18326	15122	184	3204
Mężczyźni	x	9335	8469	100	859
Kobiety	x	8991	6653	84	2345
Miasta	6081	11110	10340	104	770
Mężczyźni	x	5710	5695	55	15
Kobiety	x	5400	4645	49	755
Wieś	2643	7216	4782	80	2434
Mężczyźni	x	3625	2774	45	844
Kobiety	x	3591	2008	35	1590
Na 1000 ludności					
Ogółem	5,1	10,6	8,8	10,0 ^a	1,9
Miasta	5,1	9,3	8,6	9,4 ^a	0,6
Wieś	5,0	13,4	9,1	11,1 ^a	4,6

^a Na 1000 urodzeń żywych

Źródło: Województwo zachodniopomorskie w liczbach, US w Szczecinie, 1998, s. 33.

Charakteryzując częstość zawierania związków małżeńskich warto zaznaczyć, że zbliżony jest ich poziom w miastach i na wsi. Jednak jeśli uwzględnimy podział na poszczególne powiaty, zauważymy pewne różnicowanie natężenia: od 4,1 w Świnoujściu, do 5,9 na 1000 ludności w powiecie pyrzyckim (por. tab. 4).

Pozostałe elementy ruchu naturalnego, zarówno w podziale na miasta i wsie, jak i na poszczególne powiaty – cechuje o wiele większe różnicowanie. Tak więc urodzenia, zgony (również niemowląt) i przyrost naturalny, osiągają znacznie większe wartości na obszarach wiejskich niż w miastach. W skali powiatów, różnicowanie współczynników urodzeń waha się od 7,7 na 1000 ludności w Świnoujściu, do 12,0 w powiecie koszalińskim, ekstremalne wartości ogólnych współczynników zgonów stwierdzamy w powiecie polickim (6,3) i białogardzkim (10,6), zgonów niemowląt – w pow. kołobrzeskim (2,5) i sławieńskim (19,4), a przyrostu naturalnego – w Szczecinie (- 1,3) oraz w powiecie polickim (5,5).

Stosunkowo największe rozpiętości dotyczą zgonów niemowląt, co zostało spowodowane zapewne jakimiś lokalnymi uwarunkowaniami.

Tabela 4

Ruch naturalny i saldo migracji w 1998 r. według powiatów

Wyszczególnienie		Małżeństwa	Urodzenia żywe	Zgony		Przyrost naturalny	Saldo migracji
a – w liczb. bezwzg. b – na 1000 ludn.				ogółem	w tym niemowląt		
1	2	3	4	5	6	7	8
Województwo	a	8973	17485	14828	149	2657	-466
	b	5,2	10,1	8,6	8,5	1,5	-0,27
Powiaty grodzkie	a	2854	4520	4931	34	-411	314
	b	5,1	8,1	8,8	7,5	-0,7	0,55
Szczecin	a	2050	3246	3785	22	-539	227
	b	5,1	8	9,3	6,8	-1,3	0,54
Koszalin	a	625	940	818	10	122	63
	b	5,7	8,6	7,5	10,6	1,1	0,56
Świnoujście	a	179	334	328	2	6	24
	b	4,1	7,7	7,6	6,0	0,1	0,55
Powiaty ziemskie	a	6119	12965	9897	115	3,68	-780
	b	5,2	11,1	8,5	8,9	2,6	-0,67
Białogardzki	a	254	597	538	6	59	34
	b	5,0	17,7	10,6	10,1	1,2	0,67
Choszczeński	a	249	600	516	6	84	-205
	b	4,7	11,4	9,8	10,0	1,6	-4,01
Drawski	a	329	683	498	7	185	-189
	b	5,3	11,0	8,0	10,3	3,0	-3,11
Goleniowski	a	480	987	686	7	301	-74
	b	5,8	11,9	8,3	7,1	3,6	-0,9
Gryficki	a	383	861	725	7	136	-73
	b	5,0	11,2	9,4	8,1	1,8	-0,97
Gryfiński	a	467	991	718	12	273	-82
	b	5,5	17,7	8,4	12,1	3,2	-0,07
Kamieński	a	224	466	446	3	20	-103
	b	4,4	9,2	8,8	6,4	0,4	-2,06
Kołobrzeski	a	403	815	571	2	244	133
	b	5,2	10,5	7,4	2,5	3,3	1,71
Koszaliński	a	320	762	530	5	232	39
	b	5,1	12,0	8,4	6,6	3,7	0,62
Myśliborski	a	381	736	616	8	120	205
	b	5,4	10,4	8,7	10,9	1,7	-2,91
Policki	a	260	653	350	4	303	622
	b	4,7	11,8	6,3	6,1	5,5	10,96
Pyrzycki	a	249	483	368	5	115	-80
	b	5,9	11,5	8,8	10,4	2,7	-1,94
Sławieński	a	323	670	507	13	163	-177
	b	5,3	11,1	8,4	19,4	2,7	-2,94

1	2	3	4	5	6	7	8
Stargardzki	a	808	1516	1198	12	318	-106
	b	5,6	10,4	8,2	7,9	2,2	-0,73
Szczecinecki	a	442	893	680	8	213	149
	b	5,4	10,9	8,3	9,0	2,6	1,83
Świdwiński	a	239	561	432	6	129	-243
	b	4,5	10,6	8,2	10,7	2,4	-4,7
Wałecki	a	308	691	518	4	173	-220
	b	5,3	11,9	8,9	5,8	3,0	-3,86

Źródło: Powiaty województwa zachodniopomorskiego, US w Szczecinie 1999, s. 10–11; Obliczenia własne.

Zasadnicze różnice w poziomie przyrostu naturalnego w samym Szczecinie oraz w powiecie polickim, będące następstwem różniącego się nasilenia urodzeń oraz umieralności, potwierdzają współczynniki dynamiki demograficznej podane w tabeli 5. W powiecie polickim na 1 zgon przypadają prawie 2 żywe urodzenia, natomiast w Szczecinie urodzenia nie rekompensują w pełni liczby zgonów.

Dla porównania warto tu przytoczyć współczynniki charakteryzujące pozostałe województwa. Otóż według danych GUS (Mały Rocznik Statystyczny 1999, s. 512) skrajne ilości urodzeń żywych na 1 zgon miały miejsce w województwach: łódzkim (0,742) i warmińsko-mazurskim (1,371). Zgony niemowląt na 1000 urodzeń żywych wykazywały rozpiętość od 8,1 (Opolskie) do 12,1 (Kujawsko-pomorskie), a współczynnik przyrostu naturalnego od -3,1 (Łódzkie), do 3,0 (Podkarpackie i Warmińsko-Mazurskie). Dodajmy, że oprócz Łódzkiego, ujemne wartości w 1998 r. cechowały przyrost naturalny jeszcze 3 inne województwa, a mianowicie: dolnośląskie (-0,2), mazowieckie (-0,8) i śląskie (-0,5).

W tabelach: 3 (w liczbach bezwzględnych) i 5 (na 1000 ludności) przedstawiono m.in. dane charakteryzujące migracje definitywne. Z zestawień tych wynika, że większość powiatów (12) cechują ubytki migracyjne ludności, a ujemne saldo dla całego województwa wynosi -466 osób. Stosunkowo największą przewagę odpływu nad napływem ludności widzimy w następujących powiatach: świdwińskim (-243), wałeckim (-220) oraz choszczeńskim i myśliborskim (po -205 osób). Dodatnie salda uzyskały 3 powiaty grodzkie oraz 5 powiatów ziemskich (białogardzki, kołobrzeski, koszaliński, policki i szczecinecki). Najkorzystniejszy bilans przemieszczeń terytorialnych ludności uzyskały: powiat policki (migracje netto + 622 osoby), miasto Szczecin (+227) oraz powiaty kołobrzeski (+133) i szczecinecki (+149 osób).

Ze względu na to, iż stan zaludnienia poszczególnych powiatów jest dość zróżnicowany, trudno uzyskać odpowiednią orientację, które z nich relatywnie najwięcej osób uzyskują, a które najwięcej tracą na skutek ruchu wędrownikowego. Właściwy obraz dają współczynniki przedstawione w tabeli 5. Okazuje

się, iż takie powiaty jak kołobrzeski i szczecinecki zyskały prawie 2 osoby a policki niemal 11 osób na każdy 1000 ludności. Stosunkowo największe ubytki, oscylujące wokół – 4 osób na 1000 ludności wykazują powiaty choszczeński i wałecki, a w przypadku powiatu świdwińskiego – migracje netto sięgają prawie – 5 osób. Przeciętnie w skali całego regionu ujemne saldo wyniosło - 0,3 osoby.

Tabela 5

Współczynniki demograficzne w województwie zachodniopomorskim
w 1989 r. według powiatów

Powiaty	Przyrost naturalny	Przyrost wędrownkowy	Przyrost rzeczywisty	Współczynnik dyna- miki demo- graficznej ^a
	na 1000 ludności			
Województwo	1,5	-0,3	1,2	1,179
Powiaty grodzkie	-0,7	+0,6	-0,1	0,917
Szczecin	-1,3	+0,5	-0,8	0,858
Koszalin	1,1	+0,6	1,7	1,149
Świnoujście	0,1	+0,6	0,7	1,018
Powiaty ziemskie	2,6	-0,7	1,9	1,310
Białogardzki	1,2	+0,7	1,9	1,110
Choszczeński	1,6	-4,0	-2,6	1,163
Dawski	3	-3,1	0,1	1,371
Goleniowski	3,6	-0,9	2,7	1,439
Gryficki	1,8	-1,0	0,8	1,186
Gryfiński	3,2	-1,0	2,2	1,380
Kamieński	0,4	-2,1	-1,7	1,045
Kołobrzeski	3,2	+1,7	4,9	1,427
Koszaliński	3,7	+0,6	4,3	1,438
Myśliborski	1,7	-2,9	-1,2	1,195
Policki	5,5	+10,6	16,1	1,866
Pyrzycki	2,7	-1,9	0,8	1,313
Sławieński	2,7	-2,9	-0,2	1,321
Stargardzki	2,2	-0,7	1,5	1,265
Szczecinecki	2,6	+1,8	4,4	1,313
Świdwiński	2,4	-4,7	-2,3	1,299
Wałecki	3	-3,9	-0,9	1,334

^a Jest to stosunek liczby urodzeń żywych do liczby zgonów w danym okresie

Źródło: Powiaty województwa zachodniopomorskiego, US w Szczecinie 1999, s. 10–11;
obliczenia częściowo własne.

Ubytki migracyjne w warunkach polskich nie są niczym szczególnym. Co roku zdecydowana większość województw wykazuje ujemne salda. Według danych GUS (Polska w nowym podziale terytorialnym, s. 17–24) w 1997 r. spośród 16 obecnie istniejących województw, aż 11 posiadało salda ujemne, przy czym największe stwierdzono w województwach: opolskim (-2,0 osoby) i świętokrzyskim (-1,7 na każdy 1000 ludności), a najkorzystniejszy rezultat uzyskał region mazowiecki (+0,9). Województwo zachodniopomorskie uzyskało jako jedyne wówczas bilans prawie zrównoważony (bliski 0,0).

Zarówno przyrost (lub ubytek) naturalny jak i wędrownikowy, wpływają między innymi na zmiany stanu liczebnego. Stosunkowo największą dynamikę przyrostu rzeczywistego wykazują te jednostki podziału terytorialnego, w których równocześnie ma miejsce przyrost naturalny i wędrownikowy. W województwie zachodniopomorskim taką sytuację stwierdzamy w dwóch powiatach grodzkich oraz w 5 powiatach ziemskich, przy czym najwyższą wartość współczynnika (16,1) odnotowujemy w powiecie polickim.

4. Podsumowanie

W chwili kończenia artykułu, województwa w nowym podziale administracyjnym funkcjonowały niewiele ponad 1 rok. Brak jeszcze było danych za 1999 r. Na szczęście reforma administracyjna nie objęła miast i gmin. Można więc było dokonać odpowiednich przeliczeń dla kilku lat wcześniej na nowy układ administracyjny, a więc dla istniejących obecnie powiatów i województw. Przedstawiona na tej podstawie sytuacja demograficzna, ma z konieczności charakter statyczny i nie jest pełna. Daje jednak ogólną orientację o stosunkach demograficznych w tym regionie, a w przyszłości może ułatwić retrospektywną analizę porównawczą.

Jednak już obecnie, nawet na podstawie tej niepełnej analizy, można dokonać wstępnej oceny sytuacji demograficznej w tym regionie. Ze względu na przebieg (częstość) określonych zjawisk, dość zróżnicowane procesy i struktury – ocena ta nie może być jednolita ani jednoznaczna.

Do pozytywnych cech można zaliczyć:

- stosunkowo wysoką dynamikę demograficzną (zwłaszcza w pow. polickim),
- wyższy od przeciętnego w kraju poziom urbanizacji.

Równocześnie można wskazać na szereg mniej korzystniejszych zjawisk, niekiedy wręcz niepożądanych. Należy tu m.in. wymienić:

- niewykorzystaną jeszcze pojemność demograficzną i znacznie niższą od średniej krajowej gęstość zaludnienia,
- dość znaczne zróżnicowanie gęstości zaludnienia,
- ujemne saldo migracji.

Niektóre wskaźniki i współczynniki charakteryzuje duże zróżnicowanie przestrzenne. Dotyczy to m.in. poszczególnych elementów ruchu naturalnego, sald migracji i przyrostu rzeczywistego ludności.

W poszczególnych fragmentach opracowania zwracano m.in. uwagę na podobieństwa lub dość istotne różnice w porównaniu ze średnimi ogólnokrajowymi. W związku z dokonującą się transformacją ustrojową, restrukturyzacją gospodarki i regionów, racjonalizacją zatrudnienia, zmianami administracyjnymi, uwarunkowaniami zewnętrznymi – przemiany ludnościowe w poszczególnych województwach mogą się potoczyć rozmaicie. Ich tempo oraz kierunki będzie można ocenić dokładniej dopiero po ukazaniu się odpowiednich danych za rok 1999 r., a zwłaszcza po ogłoszeniu wyników Narodowego Spisu Powszechnego, który będzie przeprowadzony w maju 2002 r. Opublikowane przez GUS i US w Szczecinie odpowiednie przeliczenia dla lat wcześniejszych, jak i to opracowanie – wydłużają okres umożliwiając bardziej precyzyjne i trafne analizy porównawcze. Po upływie choćby kilku lat można już uchwycić natężenie i ważniejsze kierunki dokonujących się przemian, potwierdzić znane dotychczas prawidłowości bądź wykazać ich dezaktualizację. W odniesieniu do województwa zachodniopomorskiego, nie zaobserwowano jakichś istotniejszych odstępstw w porównaniu z latami wcześniejszymi.

Bibliografia

- Mały Rocznik Statystyczny 1999*, GUS, Warszawa.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski, lata 1990–1998*, GUS, Warszawa 1999.
- Polska. Nowy podział administracyjny 1999*, Twoje Vademecum 1/99, Wydawnictwo Ines, Szczecin 1999.
- Polska w nowym podziale terytorialnym*, GUS, Warszawa 1998.
- Powiaty województwa zachodniopomorskiego*, US, Szczecin 1999.
- Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym 1999*, GUS, Warszawa 1999.
- Rocznik Demograficzny*, GUS, Warszawa 1999.
- Stanny-Burak M., 1999, *Wybrane elementy sytuacji demograficznej województwa zachodniopomorskiego*, (w:) L. Brożek, A. Suszyński (red.), *Společno-ekonomiczne konsekwencje procesów transformacyjnych w regionach o wysokim bezrobociu*, Politechnika Koszalińska, Koszalin.
- Województwo zachodniopomorskie w liczbach*, US, Szczecin 1998.
- Zdrojewski E.Z., 1997, *Przemiany ludnościowe w województwach nadmorskich na tle przemian demograficznych w Polsce*, „Studia Demograficzne”, nr 2, PAN, Warszawa.
- Zdrojewski E.Z., 1998, *Zmiany stanu i struktury bezrobocia w makroregionie północnym*, „Przegląd Zachodniopomorski”, nr 2, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin.

**UWARUNKOWANIA WIELOFUNKCYJNEGO ROZWOJU WSI
POMORZA ŚRODKOWEGO
W KONTEKŚCIE INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ**

1. Przemiany gospodarcze i społeczne w okresie transformacji

Obszar Pomorza Środkowego, obejmujący swym zasięgiem teren byłego województwa koszalińskiego i słupskiego – wyróżniał się do 1989 roku w skali kraju bardzo wysokim udziałem gospodarki uspołecznionej w rolnictwie (woj. koszalińskie 62,1 % a woj. słupskie 57,2 % użytków rolnych). W wielu gminach udział ten przekraczał poziom 70 %, zwłaszcza w strefie środkowej tego regionu oraz 60–70 % w obszarze południowym. Najniższy udział, tj. poniżej 50 % miał miejsce w strefie nadmorskiej woj. koszalińskiego oraz we wschodniej części woj. słupskiego. Pod względem jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej – rys. 1, najkorzystniejsze warunki występują na równinnej strefie nadmorskiej oraz w zachodniej części woj. koszalińskiego i południowej woj. słupskiego, natomiast najśłabsze we wschodniej i środkowej części woj. słupskiego oraz wschodniej i południowej woj. koszalińskiego.

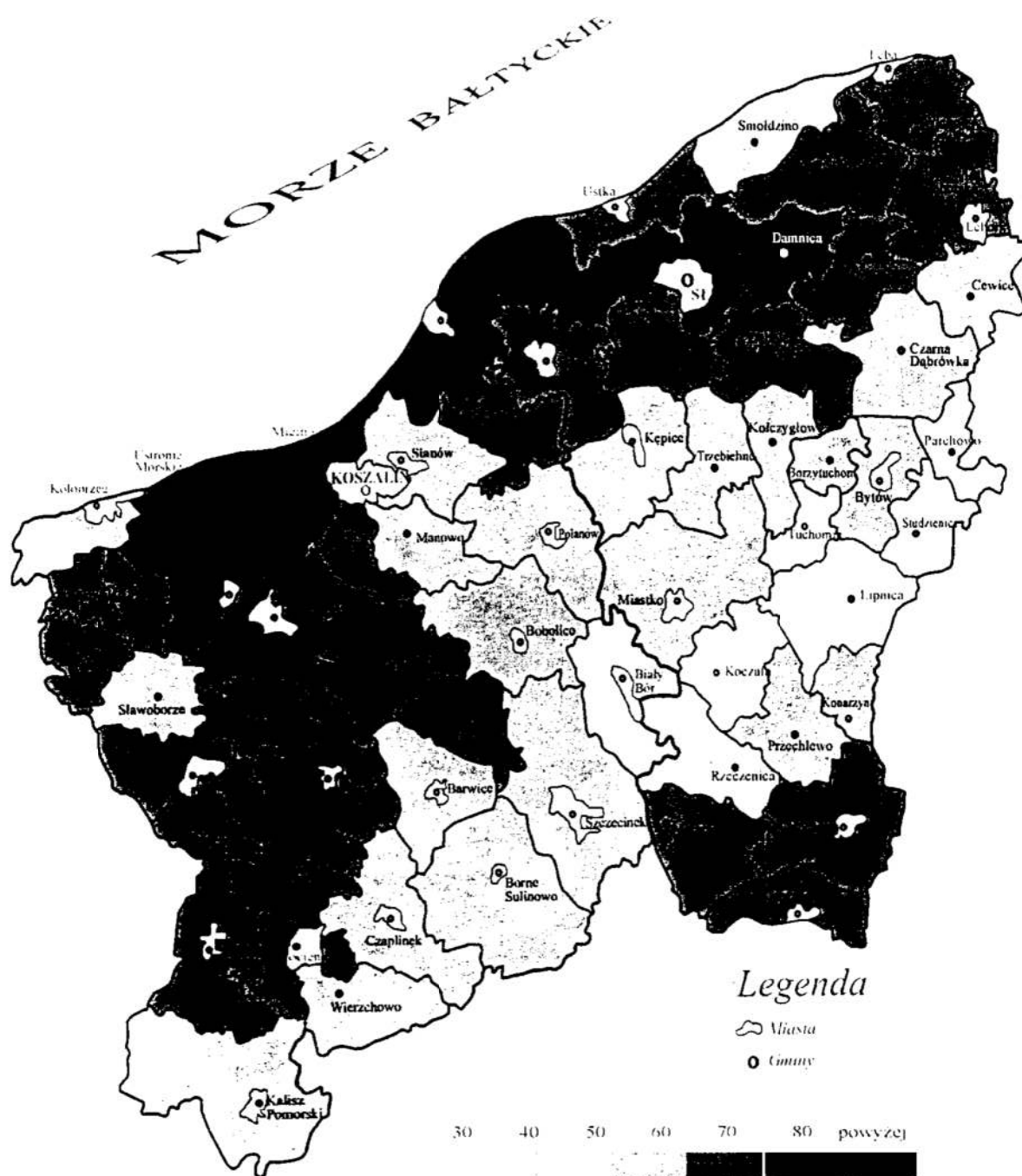
Pod względem atrakcyjności turystycznej można wyróżnić dwie strefy o wysokich walorach turystycznych – wybrzeże Morza Bałtyckiego oraz strefa Pojezierzy.

Gęstość zaludnienia obszarów wiejskich tego regionu jest niska i wynosi średnio 25 os./km², w tym najwyższa na północy powyżej 40 os./km², a w nadmorskich gminach zaludnienie przekracza wartość nawet powyżej 60 osób/km², najniższa gęstość zaludnienia występuje na południu – poniżej 20 osób/km².

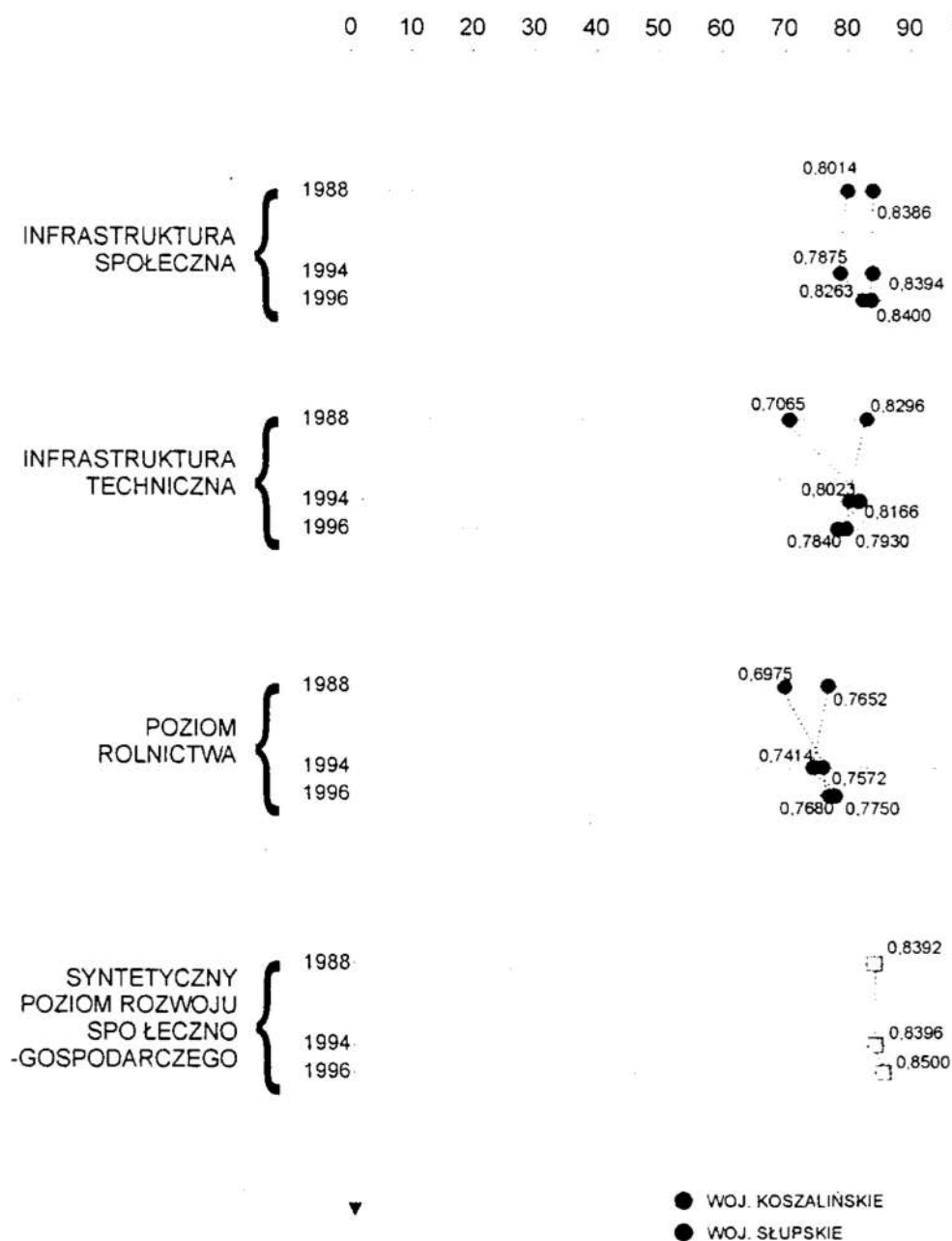
Przejsie do gospodarki rynkowej spowodowało głębokie przeobrażenia na wsi zarówno gospodarcze jak i społeczne. Niektóre gminy wykazują zmiany pozytywne inne charakteryzują się regresem, a znaczne obszary wykazują także wieloletnią stagnację. Większość gmin cechujących się regresem i stagnacją to obszary o najwyższym udziale gruntów uspołecznionych przed 1989.

Wyniki badań¹ w zakresie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego Pomorza Środkowego wskazują na pogłębiający się regres w latach 1994–1996 – rys. 2. W zakresie infrastruktury społecznej nastąpiło w ostatnich latach dalsze

¹ M. Jasiulewicz, *Przemiany społeczno-gospodarcze obszarów wiejskich Pomorza Środkowego*, Politechnika Koszalińska, Koszalin 1999 r., s. 141–151.



Rys. 1. Wskaźnik jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej
Źródło: Opracowanie własne na podstawie JUNG



Rys. 2. Zmiana poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego wsi Pomorza Środkowego w latach 1988–1996

Źródło: Opracowanie własne.

pogorszenie zarówno w województwie koszalińskim, jak i słupskim. Poziom infrastruktury technicznej wykazuje znaczną zmienność – w woj. koszalińskim w latach 1988–1994 nastąpiła poprawa i w następnych latach 1994–1996 dalsza poprawa, natomiast w woj. słupskim w pierwszym okresie 1988–1994 nastąpiło pogorszenie poziomu, a w latach następnych wyraźna poprawa poziomu rozwoju. Istnieją również różnokierunkowe zmiany w zakresie poziomu rolnictwa – w woj. koszalińskim – znaczne pogorszenie nastąpiło w okresie od 1988 do 1994 roku i następny okres 1994–1996 to dalszy regres, natomiast w woj. słupskim w okresie 1988–1994 nastąpiła niewielka poprawa poziomu, natomiast w następnych latach 1994–1996 nastąpiło wyraźne pogorszenie poziomu.

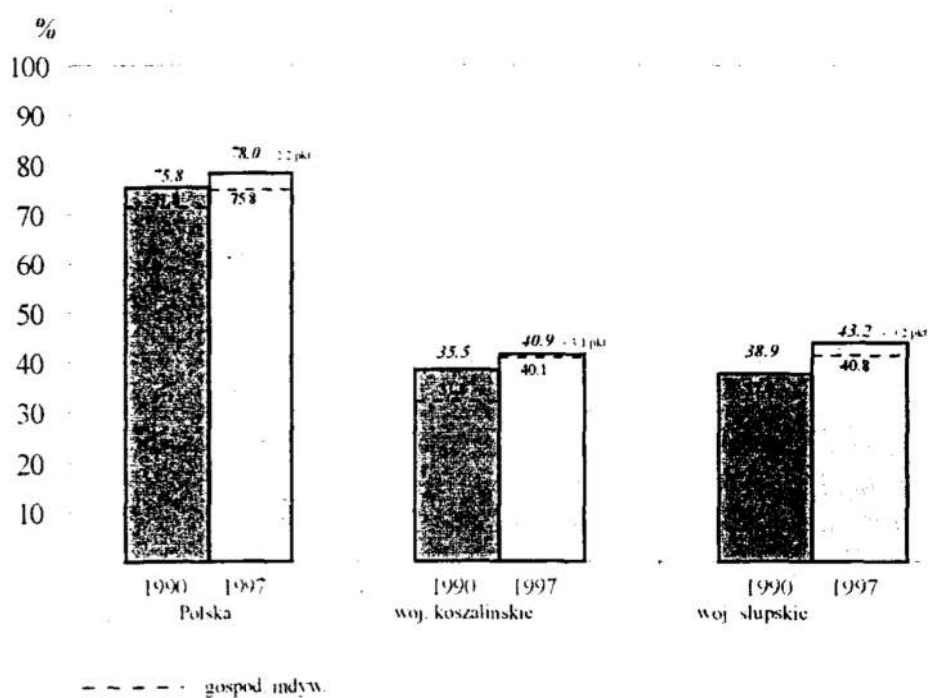
Na zmianę poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego w latach 90-tych zasadniczy wpływ wywarła gwałtowna likwidacja PGR-ów, która spowodowała ogromną destrukcję w sferze gospodarczej. Likwidacja PGR-ów spowodowała reakcję łańcuchową upadłości wielu innych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych współpracujących z sektorem państwowym. W efekcie, nastąpiły ogromne zmiany strukturalne rolnictwa tego regionu, które należy uznać za zmiany o charakterze rewolucyjnym.

Przeływ ziemi z sektora publicznego do prywatnego spowodował duży wzrost udziału w użytkowaniu ziemi sektora prywatnego – rys. 3. W woj. koszalińskim udział sektora prywatnego wzrósł z 42,4 % (1990 r.) do 86,1 % (1994 r.), a w woj. słupskim z 45,6 % do 84,7 %, w tym w gospodarstwach indywidualnych odpowiednio nastąpił wzrost z 38,1 % do 62,3 % oraz z 43,6 % do 66,5 %.

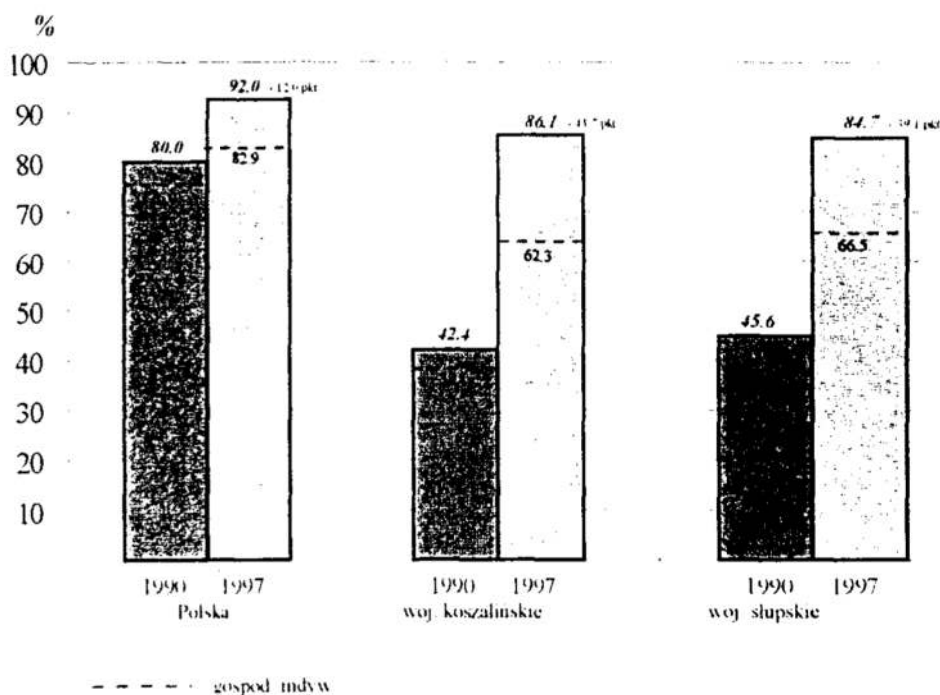
Natomiast we własności gruntów zmiany nie są zbyt duże – w woj. koszalińskim w sektorze prywatnym nastąpił wzrost z 35,5 % do 40,9%, a w woj. słupskim 38,9 % do 43,2 %, w tym w gospodarce indywidualnej w woj. koszalińskim z 31,8 % (1990 r.) do 40,1 % (1997) i w woj. słupskim z 37,0 % do 40,8 %.

Transfer gruntów z sektora publicznego do gospodarki indywidualnej przyczynił się do wzrostu arealu tego sektora o około 50 % (dzierżawa plus sprzedaż). W wielu gminach jest to dwukrotny wzrost arealu w gospodarce indywidualnej (łącznie 153,6 tys. ha UR wzmocniło sektor gospodarki indywidualnej). Spowodowało to wzrost średniej wielkości gospodarstwa indywidualnego w latach 1990–1997 w woj. koszalińskim z 10,7 ha UR do 16,4 ha użytków rolnych, a w woj. słupskim z 10,4 do 14,6 ha przy średniej krajowej z 6,3 ha do 6,99 ha UR.

W strukturze wielkościowej gospodarstw indywidualnych nastąpiło wyraźne pogłębienie zjawiska polaryzacji, tj. wzrost liczby gospodarstw dużych o powierzchni powyżej 15 ha oraz najmniejszych poniżej 2 ha UR. W regionie tym gospodarstwa indywidualne o powierzchni użytków rolnych powyżej 15 ha zajmują ponad 70 % arealu gospodarki indywidualnej, a tylko gospodarstwa o powierzchni powyżej 50 ha UR zajmują 38 % powierzchni gospodarki indywi-

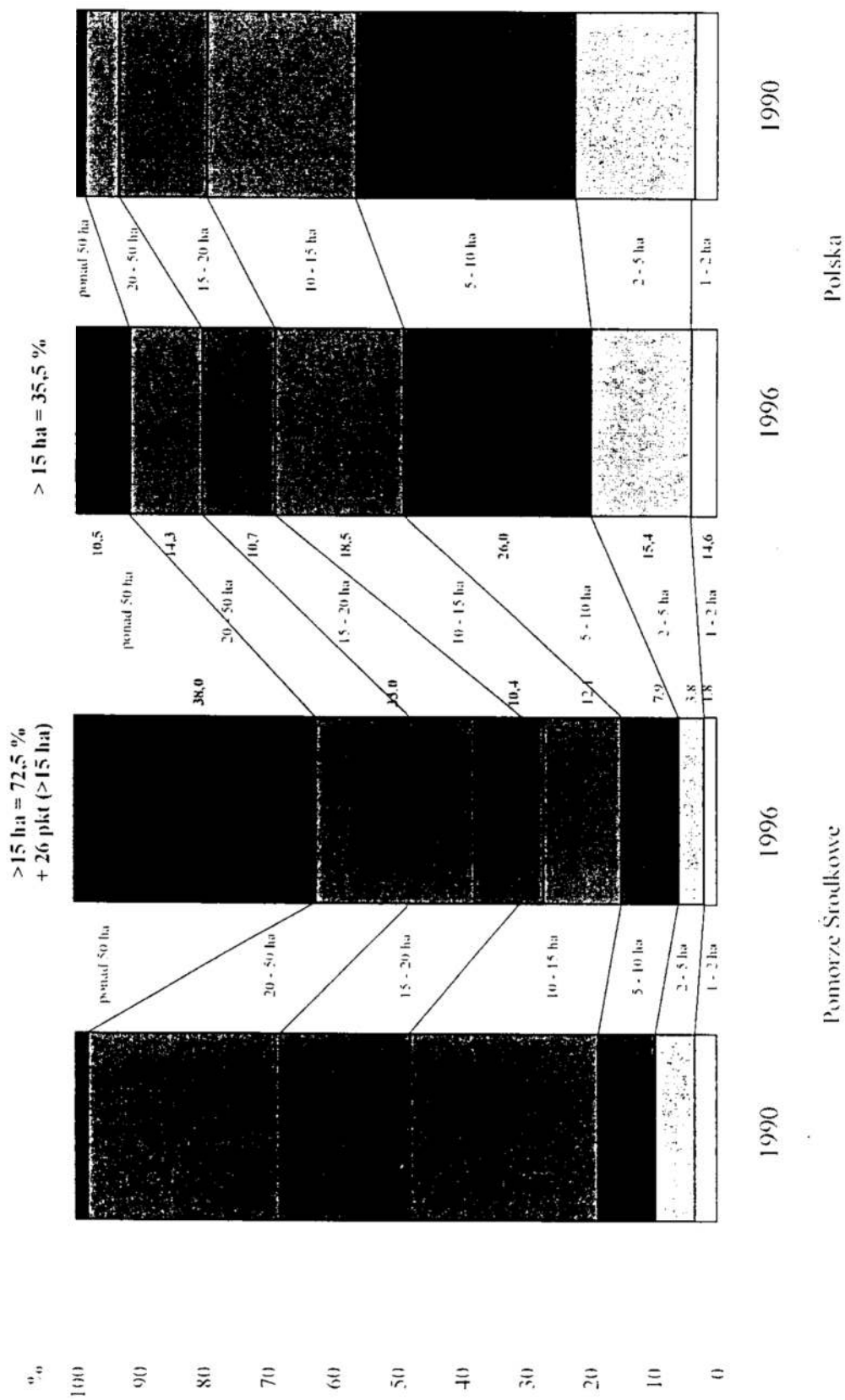


W UŻYTKOWANIU



Rys. 3. Zmiana udziału użytków rolnych sektora prywatnego

Źródło: Roczne sprawozdanie dotyczące ewidencji gruntów na 01.01.1990 r., Wydział Geodezji i Kartografii Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie i w Słupsku; Rocznik statystyczny rolnictwa 1988, GUS, Warszawa 1999 r.



Rys. 4. Struktura gospodarstw indywidualnych według udziału w powierzchni gruntów w latach 1990–1996

dualnej, podczas gdy średnio w kraju stanowią one 10,5 % – rys. 4. Ta grupa gospodarstw po ich zmodernizowaniu i dokapitalizowaniu może sprostać konkurencyjności w ramach przyszłego członkostwa Unii Europejskiej, a także mogą one być przykładem gospodarstw modelowych w kraju.

Z przejętego przez AWRSP na Pomorzu Środkowym areálu (500 tys. ha) ok. 64,5 % wydzierżawiono, natomiast zagospodarowano trwale ok. 18 % (sprzedaż, przekazanie nieodpłatne, przekazanie w Zarząd), a pozostała część jest tymczasowo zagospodarowana (w Zarządzie Tymczasowym, w administrowaniu), bądź też grunty nie są zagospodarowane. Rozdysponowanie gruntów nie stanowi jeszcze o ich właściwym zagospodarowaniu, na co wskazuje niska efektywność ekonomiczna wielu gospodarstw dzierżawionych, a także znaczny udział (20–30 %) zwracanych corocznie ziem dzierżawionych do Zasobu AWRSP².

W gospodarce rolnej Pomorza Środkowego na ok. 1/2 gruntów dzierżawionych z AWRSP funkcjonują obecnie różnego rodzaju podmioty gospodarcze – spółki prawa handlowego, zajmujące w woj. koszalińskim 23,5 %, a w woj. słupskim 15 % ogółu użytków rolnych. Koncentrują się one głównie w zachodniej części woj. koszalińskiego i północno-wschodniej i południowo-zachodniej woj. słupskiego. Spółki prawa handlowego przejęły (sprzedaż plus dzierżawa) 137,4 tys. ha UR spośród 291 tys. ha łącznego transferu do sektora prywatnego na Pomorzu Środkowym. Duże znaczenie mają także spółki z udziałem kapitału zagranicznego dzierżawiące z zasobu AWRSP w woj. koszalińskim 8,7 %, a w woj. słupskim 9,7 % ogółu użytków rolnych (w niektórych gminach ich udział przekracza 20 %).

Przeprowadzone przez autora badania w zakresie wpływu procesów transformacji na poziom rozwoju społeczno-gospodarczego³ dowodzą, iż najmniej korzystny wpływ tych procesów nastąpił w gminach o najwyższym udziale gospodarki uspołecznionej. Najkorzystniejszy w gminach o relatywnie wysokim udziale gospodarki indywidualnej, a także cechujących się wyższym zaludnieniem i położone w pobliżu największych miast regionu, gdzie już wcześniej rozwijała się gospodarka wielokierunkowa. Wyniki badań dowodzą, iż na wzrost poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego gmin tego regionu zasadniczy wpływ wywarły czynniki aktywizacji pozarolniczej, tj. powstawanie nowych podmiotów gospodarczych w działalności pozarolniczej, powodujące wzrost zatrudnienia, a w konsekwencji wzrost dochodów budżetowych gmin –

² M. Jasiulewicz, *Przemiany społeczno-gospodarcze...*, s. 141–151.

³ M. Jasiulewicz, *Przekształcenia strukturalne i przestrzenne obszarów wiejskich Pomorza Środkowego w okresie transformacji systemowej*, Politechnika Koszalińska, Koszalin 1998 r., s. 236–237 oraz M. Jasiulewicz, *Przemiany społeczno-gospodarcze ...*, s. 153–155.

rys. 4. Istnieje duża współzależność pomiędzy liczbą podmiotów gospodarczych w gminie, gęstością zaludnienia i dochodami budżetu gminy. Obszary o najwyższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego cechują się też korzystniejszym saldem migracji, co w rezultacie przyczynia się do wzrostu ich zaludnienia. Zatem aktywizacja działalności pozarolniczej gmin stanowi „koło zamachowe” ich rozwoju gospodarczego i społecznego.

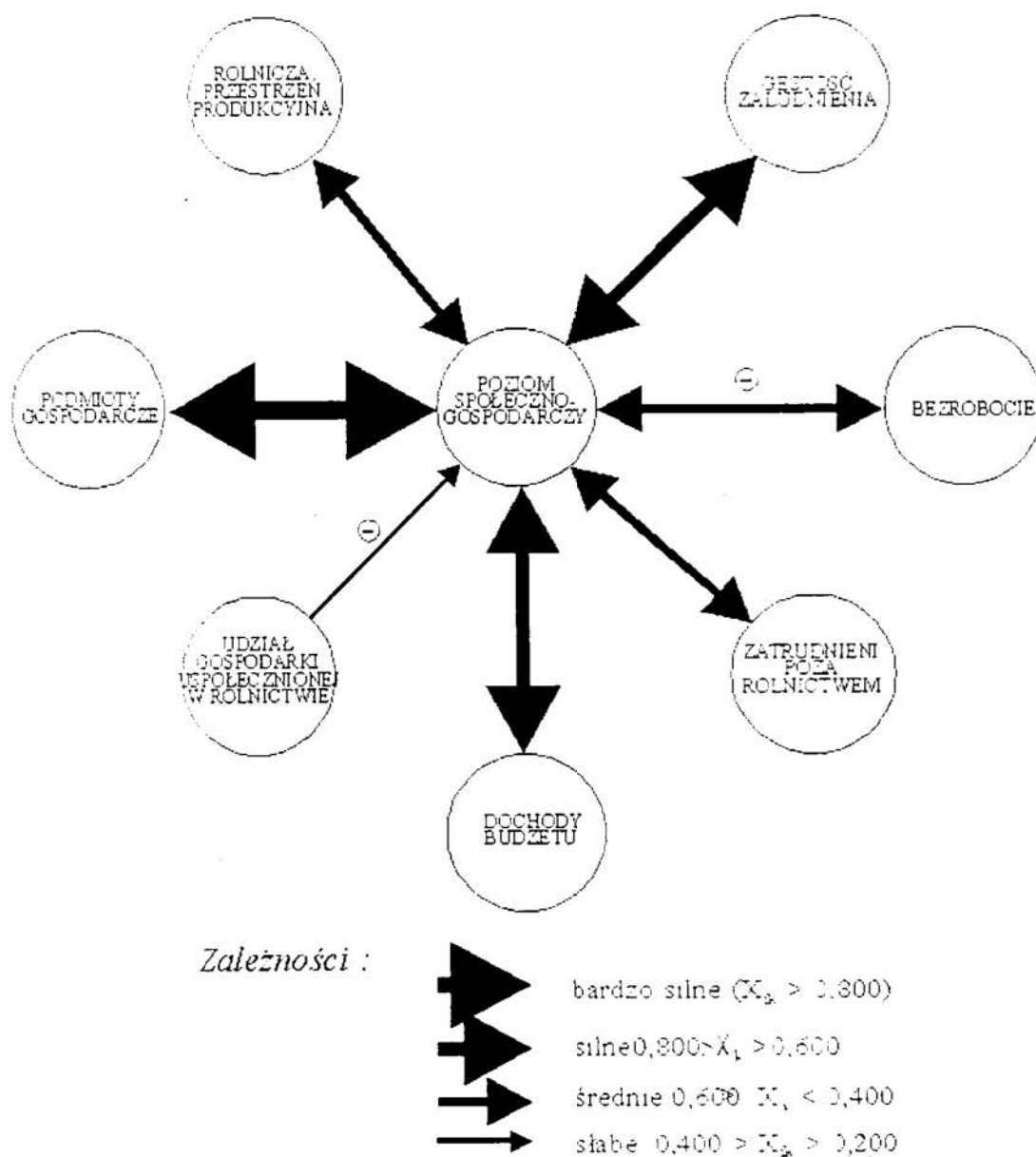
Zmiany społeczno-gospodarcze, jakie zaszły w okresie transformacji, wskazują na postępujące zjawisko polaryzacji, tj. wzrost różnicowania pomiędzy poziomem gmin najbardziej i najsłabiej rozwiniętych i jednocześnie nastąpił wzrost udziału gmin o średnio-niskim, zbliżonym do siebie poziomie rozwoju, z tendencją do obniżania go, co wskazuje na wyrównywanie poziomów gmin słabo i średnio rozwiniętych⁴.

Do drastycznych negatywnych zjawisk będących efektem transformacji, należy zaliczyć wysoki poziom bezrobocia „agrarnego”. Jest ono efektem zarówno upadłości PGR-ów, jak również wielu zakładów produkcyjnych i usługowych, powiązanych gospodarczo z PGR, obejmujących swym zasięgiem nie tylko obszary wiejskie lecz także małe miasta. Bezrobocie ma charakter strukturalny, pokoleniowy i jest niezwykle trudnym problemem do rozwiązania, ze względu na dużą koncentrację tego zjawiska w osiedlach popegeerowskich.

Pomorze Środkowe jest przykładem jednego z regionów Polski północno-zachodniej, wymagających dalszych intensywnych przekształceń strukturalno-własnościowych rolnictwa i obszarów wiejskich, związanych z likwidacją dominującego tu od kilku dziesięcioleci wielkoobszarowego rolnictwa państwowego. Stwarza to jednocześnie szansę budowania przyszłościowych, modelowych rozwiązań organizacyjno-ekonomicznych w rolnictwie. Występuje tu koncentracja niekorzystnych skutków ekonomicznych i społecznych o niespotykanej dotychczas skali. Główne negatywne problemy związane z przekształcaniem rolnictwa tego regionu to:

- drastyczny spadek produkcji rolniczej
- znaczne obszary odłogowanych gruntów ornych
- trudności z trwałym zagospodarowaniem gruntów i majątku byłych PGR
- zerwanie więzi kooperacyjnych PGR z gospodarstwami indywidualnymi
- likwidacja wielu obiektów infrastruktury społecznej na wsi (obiekty kultury, rekreacji, sportu, przedszkola, żłobki)
- wysokie bezrobocie „agrarne” o dużej koncentracji zjawiska we wsiach popegeerowskich
- pauperyzacja społeczności wiejskiej, stanowiąca istotną barierę popytu na usługi.

⁴ M. Jasiulewicz, *Przemiany społeczno-gospodarcze obszarów wiejskich Pomorza Środkowego*, Politechnika Koszalińska, Koszalin 1999 r., s. 143.



Rys. 5. Model zależności pomiędzy poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego gmin a wybranymi elementami społecznymi, gospodarczymi i przyrodniczymi

Źródło: Opracowanie własne.

Uwarunkowania przyrodnicze dla rozwoju rolnictwa są mało korzystne, mimo to istnieją warunki do urozmaiconej produkcji roślinnej i zwierzęcej, w tym produkcji ekologicznej. Wysokie walory turystyczne, jakie występują w strefie nadmorskiej oraz pojezierzy, stwarzają bardzo korzystne warunki dla rozwoju różnych form turystyki i wypoczynku.

2. Koncepcja rozwoju wielofunkcyjnych obszarów wiejskich

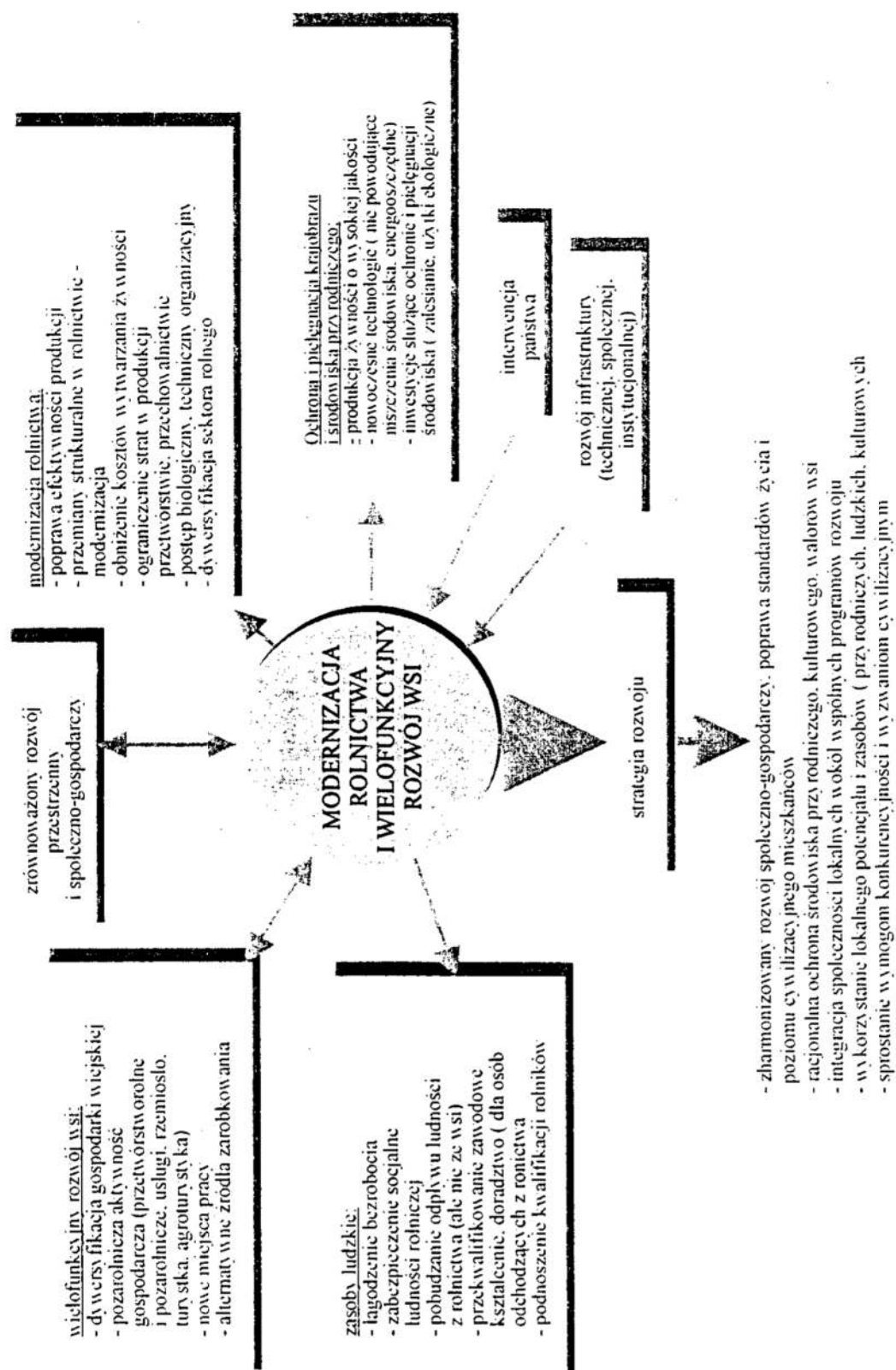
Dotychczasowy rozwój obszarów wiejskich tego regionu opierał się na produkcji rolnej, w której dominowało rolnictwo uspołecznione. Upadłość PGR-ów i związany z nim w dużej części sektor żywnościowy, doprowadził do gospodarczej destrukcji i wielu negatywnych społecznych następstw. Gospodarstwa zarówno indywidualne jak też spółki prawa handlowego, gospodarujące na gruntach byłych PGR nie są w stanie wchłonąć nadwyżki siły roboczej na wsi (wysokie bezrobocie na wsi rejestrowane – ponad 20 % i nierejestrowane ogółem ok. 25 %). Zachodzi zatem konieczność rozwoju działalności pozarolniczej, która może ożywić gospodarczo zdegradowane wsie (w tym głównie popegeerowskie), a także wchłonąć nadmiar siły roboczej.

We wsiach popegeerowskich występują także różnego rodzaju zjawiska patologiczne, które stają się niebezpieczne zwłaszcza dla młodego pokolenia. Rozwój wielofunkcyjny wsi umożliwi nie tylko poprawę sytuacji gospodarczej, lecz także stworzy szansę powstania miejsc pracy pozarolniczej, w tym szczególnie dla młodych ludzi na wsi, bez konieczności ich emigracji do miast.

Doświadczenia wszystkich wysoko rozwiniętych krajów wskazują, iż bogate rolnictwo jest skutkiem dynamicznego rozwoju sektora pozarolniczego. Stąd też koniecznym staje się wdrażanie nowej filozofii rozwoju, która nakazuje łączenie dwóch ważnych procesów, tj. modernizacji rolnictwa i wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Stworzenie nowych miejsc pracy pozarolniczej na wsi umożliwi korzystanie z alternatywnych źródeł dodatkowych dochodów dla ludności rolniczej (gospodarstwa dwuzawodowe), jak również dla odchodzących z rolnictwa oraz pozostających bez pracy. Bez powiązania tych procesów niemożliwe stanie się wprowadzenie postępu w rolnictwie, obniżka kosztów produkcji, wzrost efektywności gospodarowania i sprostanie konkurencji międzynarodowej. Zatem realizacja procesów modernizacji rolnictwa oraz wielofunkcyjnego rozwoju wsi muszą być z sobą ściśle skorelowane – rys. 6.

Wdrażanie idei rozwoju wielofunkcyjnego polega głównie na większym niż dotychczas zróżnicowaniu gospodarki wiejskiej (dywersyfikacja) i odejściu od monofunkcyjności (produkcji surowców rolniczych). Rozwój wielofunkcyjny to wkomponowanie w przestrzeń wiejską coraz większej liczby nowych funkcji pozarolniczych⁵.

⁵ M. Kłodziński, *Aktywizacja gospodarcza obszarów wiejskich*, IRWiR PAN, Centrum Naukowo-Wdrożeniowe SGGW, Warszawa 1999 r., s. 7



Rys. 6. Harmonizacja procesów modernizacji rolnictwa i wielofunkcyjnego rozwoju wsi
 Źródło: Opracowanie własne.

Pozarolnicza działalność gospodarcza na wsi obejmować może takie dziedziny, jak: przetwórstwo rolne i pozarolnicze, usługi, rzemiosło, turystykę, agroturystykę.

Modernizacja rolnictwa obejmuje działania zmierzające w kierunku poprawy efektywności produkcji, poprzez: przemiany strukturalne w rolnictwie (modernizacja struktur), obniżenie kosztów wytwarzania żywności, ograniczenie strat w produkcji, przetwórstwie, przechowywaniu, wprowadzaniu postępu biologicznego, technicznego, organizacyjnego.

Działania te winny prowadzić do dywersyfikacji sektora rolniczego. Bardzo ważne są działania obejmujące ochronę i pielęgnację krajobrazu i środowiska przyrodniczego (produkcja żywności o wysokiej jakości, stosowanie nowoczesnych technologii nie powodujących niszczenia środowiska, energooszczędnych, a także inwestycji służących ochronie i pielęgnacji środowiska (zalesienie, użytki ekologiczne). Istotnym podmiotem w procesie modernizacji rolnictwa i rozwoju wielofunkcyjnego są zasoby ludzkie. Najważniejsze działania wobec ludności wiejskiej to: łagodzenie bezrobocia, zabezpieczenie socjalne ludności rolniczej, pobudzanie odpływu ludności z rolnictwa, ale nie ze wsi, przekwalifikowanie zawodowe, doradztwo dla osób odchodzących z rolnictwa, a także podnoszenie kwalifikacji rolników.

Proces modernizacji rolnictwa, a zwłaszcza rozwój wielofunkcyjny wymagają wzmoczonego rozwoju infrastruktury zwłaszcza technicznej i instytucjonalnej, a także społecznej. W tak ogromnym przedsięwzięciu, które można określić na miarę działań rewolucyjnych, konieczny jest interwencjonizm państwa⁶ wspierający działanie zwłaszcza w zakresie infrastruktury, kształcenia, przekwalifikowań zawodowych, doradztwa, kredytowania. Procesy te powinny być zrealizowane w aspekcie zrównoważonego rozwoju przestrzennego i społeczno-gospodarczego. Harmonizacja procesów modernizacji rolnictwa i wielofunkcyjnego rozwoju powinna zmierzać w strategicznym ujęciu do: zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego, poprawy warunków życia i poziomu cywilizacyjnego mieszkańców wsi, racjonalnej ochrony środowiska przyrodniczego, kulturowego, walorów wsi, sprostania wymagań konkurencyjności i wyzwaniom cywilizacyjnym. Do uzyskania sukcesu potrzebna jest optymalizacja działań w kierunku wykorzystania własnego potencjału i zasobów: przyrodniczych, ludzkich, kulturowych.

Doświadczenia wszystkich wysoko rozwiniętych krajów, w tym zwłaszcza UE wskazują, że planowanie rozwoju jest jedną z podstawowych dziedzin działalności społeczno-gospodarczej⁷. Żadna działalność nie ma szans, jeśli nie

⁶ K. Duczkowska-Małysz, *Rolnictwo – wieś – państwo. Wokół interwencji państwa w sferę wsi i rolnictwa*, PWN, Warszawa 1998 r., s. 127–132

⁷ J. Kołodziejewski, *Strategia równoważenia rozwoju podstawą koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju*, „Polska 2000 Plus”, s. 59.

jest oparta na zamierzeniach długofalowych, tj. strategicznych. Zatem tworzenie strategii rozwoju obszarów wiejskich jest niezwykle ważnym elementem w procesie rozwoju gospodarczego, społecznego, przestrzennego, a także wdrażania samorządów w praktyce.

3. Możliwości dywersyfikacji gospodarki wiejskiej

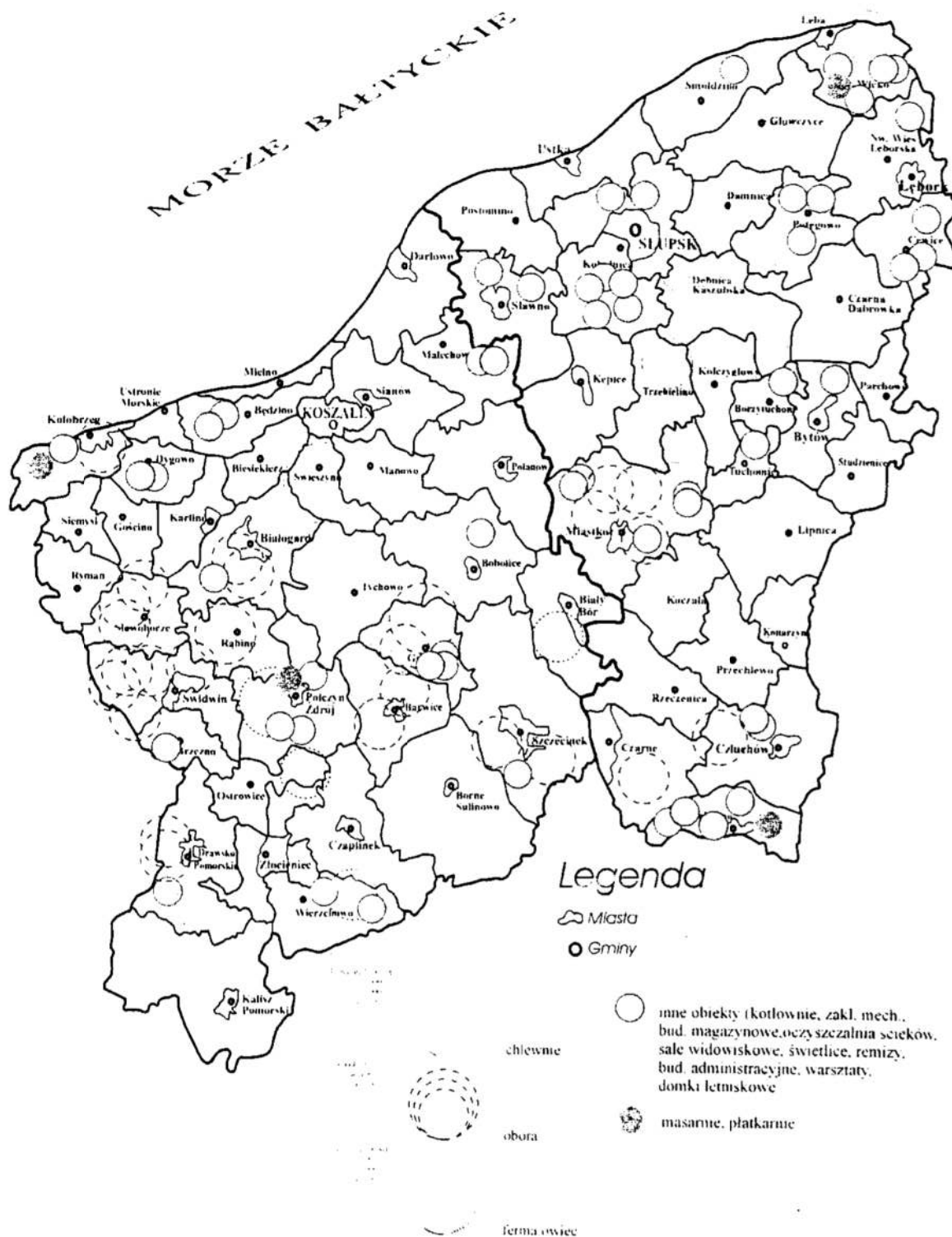
W koncepcji rozwoju gospodarczego obszarów wiejskich Pomorza Środkowego wskazana jest dalsza poprawa wyposażenia w infrastrukturę zarówno techniczną, jak i społeczną. W początkowym okresie powinna nastąpić dalsza jej koncentracja w miejscowościach gminnych i w większych wsiach, zwłaszcza byłych siedzibach kombinatów PGR, o relatywnie już obecnie dobrym jej wyposażeniu. Te jednostki osadnicze powinny stać się centrami rozwoju gospodarczego⁸ (ośrodki centralne, wsie kluczowe, miasteczka). Koncentracja wielofunkcyjnego rozwoju w wybranych ośrodkach osadniczych stanowić będzie lokalne bieguny wzrostu i powinna być podstawową wytyczną w polityce regionalnej tego obszaru. Szczególnie istotne jest to w przypadku znacznego rozproszenia sieci osadniczej, tj. w południowej części Pomorza Środkowego.

W rozwoju wielofunkcyjnym obszarów wiejskich bardzo ważnym zagadnieniem jest inwestowanie w kapitał ludzki. Koniecznym staje się podniesienie poziomu oświaty i dostępności młodzieży wiejskiej do kształcenia na poziomie wyższym⁹. Ufundowanie 400 stypendiów w szkole średniej dla młodzieży z rodzin popegeerowskich należy oceniać bardzo pozytywnie, ale nie rozwiązuje to problemu narastania różnic między miastem a wsią w zakresie poziomu wykształcenia.

Trudnym problemem na wsi (zwłaszcza popegeerowskiej) jest ograniczona możliwość przekwalifikowania siły roboczej, głównie ze względu na niskie wykształcenie (najczęściej podstawowe bądź zasadnicze zawodowe), niską mobilność i apatię ludności. Występujące w tych środowiskach postawy antyprzedsiębiorcze utrwala stosowana polityka zasiłków nie pobudzających do aktywności. Narasta pilna konieczność zmiany proporcji przeznaczonych środków na zasiłki dla bezrobotnych i aktywne formy walki z bezrobociem. Konieczne jest umożliwienie większego wpływu samorządów gminnych na zarządzanie tymi środkami.

⁸ K. Heffner, *Stan infrastruktury na terenach wiejskich pogranicza zachodniego. Centra rozwoju gospodarczego W: Aktywizacja gospodarcza terenów wiejskich na pograniczu polsko-niemieckim w świetle procesów integracyjnych z UE*, IRWiR PAN, AR w Szczecinie, Warszawa 1999 r., s. 108.

⁹ D. Kołodziejczyk, *Czynnik ludzki w rozwoju obszarów wiejskich*, IERiGŻ Warszawa 1999 r., s. 39.



Rys. 7. Budowle niewykorzystane (puste) – 1997 r.
 Źródło: Materiały AWRSP OT w Koszalinie, 1998.

Bardzo ważnym elementem rozwoju wielofunkcyjnego, w tym agrobiznesu, jest powiązanie producentów rolnych z przemysłem przetwórstwa żywności. Stwarza to możliwość czerpania dodatkowych korzyści z wartości dodanej do produktów rolnych uzyskanej z przetwórstwa lokalnego, sprzedaży przetworzonych produktów, a także gwarantuje zabezpieczenie zbytu i stworzenie miejsc pracy pozarolniczej. Pozytywną przesłanką jest korzystna struktura wielkoścowa gospodarstw, w tym duży udział gospodarstw wieloobszarowych i możliwość wdrażania postępu technicznego, biologicznego i organizacyjnego w produkcji rolnej. Tworzenie się grup producenckich stwarza szansę poprawy sytuacji dochodowej rolnictwa, a także przejmowanie zakładów przemysłu przetwórczego (np. elewator zbożowy w Człuchowie). Rozwój przemysłu rolno-spożywczego spowoduje uruchomienie wielu innych działalności pozarolniczych – np.: usług produkcyjnych, handlu, obsługi finansowej itp.

Leśnictwo jest ważną dziedziną gospodarki tego regionu, gdzie lasy stanowią około 40 % ogólnego obszaru. Stwarza to szansę różnorodnej działalności związanej z obróbką drewna (przemysł meblarski, galanteria drewniana, wyposażenie ogrodów). Konieczne jest uruchomienie małych zakładów przetwórczych w wiejskich centrach rozwojowych, bądź też zagospodarowanie niewykorzystanej substancji zabudowy gospodarczej popegeerowskiej. Istniejące pustostany popegeerowskie w wielu przypadkach mogą stać się zalążkiem tworzenia inkubatorów przedsiębiorczości. Wymaga to jednakże wsparcia ze środków pochodzących z zewnątrz, jak również samorządowych. Byłby to jeden z kroków w kierunku drobnego uprzemysłowienia wsi i możliwość wykorzystania istniejących popegeerowskich zasobów – rys. 7.

Możliwość uruchomienia działalności pozarolniczej stwarza też uprawa na większą skalę wikliny, trzciny, które mogą stanowić doskonałe surowce umożliwiające rozwój na ich bazie drobnego przemysłu i rzemiosła. W wielu wsiach tego regionu działalność ta znalazła uznanie i rozwija się pomyślnie.

Na uwagę zasługuje także możliwość wznowienia uprawy i przetwórstwa lnu – ku czemu istnieją sprzyjające warunki glebowo-klimatyczne, jak również nadmiar siły roboczej oraz popyt na rynku.

Na obszarach wiejskich i w małych miasteczkach podstawowymi jednostkami gospodarczymi są drobne firmy (1–5 osób), które dzięki swej elastyczności odgrywają ważną rolę w gospodarce. Ponieważ przedsiębiorstwo na wsi działa w trudniejszych warunkach niż w mieście, istnieje konieczność stworzenia ułatwień dla drobnego biznesu na wsi. Powinny być utworzone ośrodki wspierające procesy przedsiębiorczości i dywersyfikacji gospodarki na szczeblu gminy, powiatu. Pomimo różnych uwag krytycznych pod ich adresem, niewątpliwie przyczyniają się one do zmniejszenia bezrobocia i wpływają na poprawę dochodów gmin.

Ważną rolę nie tylko w sensie kredytowania ale także doradztwa powinny pełnić banki, które w tym zakresie niestety dotąd nie spełniają swojej roli.

Dywersyfikacja gospodarki wiejskiej dotyczy także różnokierunkowego rozwoju gospodarstw rolnych¹⁰. Jedną z możliwości jest rozwój agroturystyki. Wyjątkowo sprzyjające warunki rozwoju agroturystyki istnieją w strefie pojezierzy oraz w pasie nadmorskim, a także w pobliżu atrakcyjnych rzek przymorskich, gdzie występują ryby łososiowate. Agroturystyka w tym atrakcyjnym regionie jest jeszcze w początkowym stadium rozwoju. Jak wiadomo agroturystyka opiera się o bazę mieszkaniową użytkowników gospodarstw rolnych. Nie można więc wiązać możliwości rozwoju agroturystyki z byłymi pracownikami PGR, którzy w znacznej większości nie dysponują ani gospodarstwem rolnym, ani też odpowiednią do tego celu bazą mieszkaniową. Jednakże takie możliwości posiadają liczne gospodarstwa rolne zlokalizowane na obszarach o wysokich walorach turystycznych, gdzie ta forma działalności może stanowić nie tylko dodatkowe dochody, ale także w wielu wypadkach podstawowe dochody w gospodarstwie.

Rozwój turystyki wiejskiej wzmaga konieczność rozbudowy infrastruktury turystycznej (przystanie żeglarskie, ośrodki wędkarskie, campingi, pola namiotowe), do której może być wykorzystana ludność nierolnicza i bezrobotna. Stworzy to nie tylko możliwość czasowego zatrudnienia, ale także w dalszej perspektywie obsługi istniejącej infrastruktury.

Wiele terenów o wysokich walorach turystycznych może stać się atrakcyjnym miejscem lokalizacji domów letniskowych, co stwarza także możliwość nie tylko wykorzystania lokalnej siły roboczej, lecz także w dalszej perspektywie: konserwację i obsługę tych ośrodków, rozbudowę infrastruktury, handlu, gastronomii, produkcji rzemieślniczej, pamiątek.

W wielu krajach turystyka wiejska uważana jest za niezwykle ważny element w ożywieniu gospodarki wiejskiej i jest postrzegana jako ważna gałąź aktywności gospodarczej. Wiąże się z tym zagadnieniem konieczność podniesienia standardu oferowanych kwater (przy zachowaniu umiarkowanych cen), jak również wyraźnej poprawy estetyki wsi i infrastruktury. Ponieważ turystyka wiejska w dużym stopniu opiera się na atrakcyjnym środowisku naturalnym i krajobrazowym – zatem ochrona środowiska naturalnego musi być traktowana priorytetowo¹¹. Rozwój turystyki wiejskiej, w tym agroturystyki na obszarach wiej-

¹⁰ T. Hunek, *Uwarunkowania strategii rozwoju wsi i rolnictwa w Polsce*, IRWiR PAN, s. 83–88.

¹¹ B. Degórska, *Wybrane problemy przestrzennego zagospodarowania obszarów wiejskich w świetle koncepcji ekorozwoju*. W: *Wpływ zróżnicowań regionalnych na możliwości przekształceń wsi polskiej*, pod red. A. Stasiaka, Biuletyn KPZK PAN nr 188, s. 49.

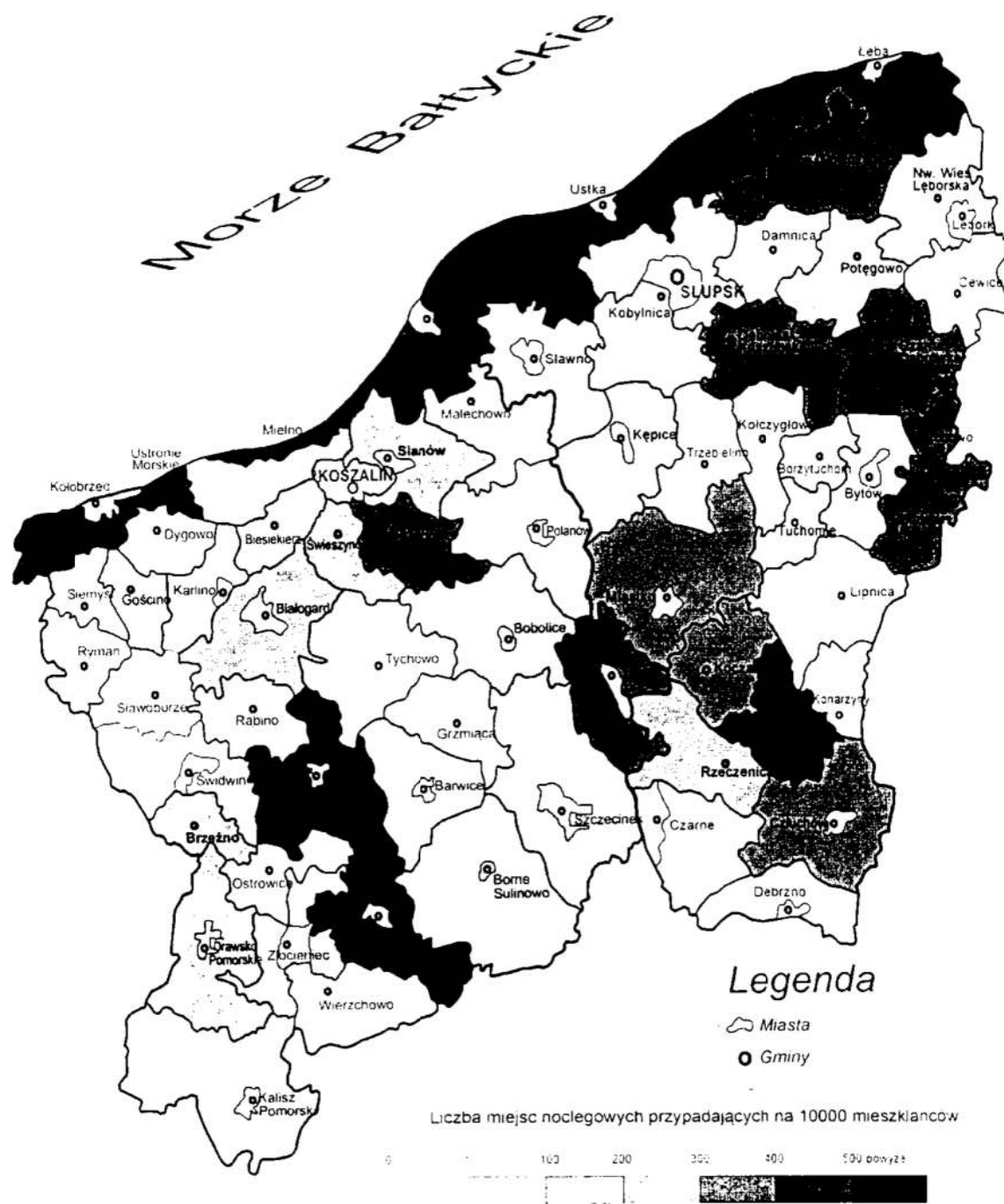
skich można traktować jako jeden z elementów wielofunkcyjnego rozwoju i aktywizacji lokalnego środowiska, głównie na obszarach o wysokich walorach turystycznych. Do tej pory funkcja turystyczna rozwinęła się głównie w gminach nadmorskich i tylko w nielicznych gminach strefy pojezierzy – rys. 8, mimo istniejących predyspozycji do rozwoju tej funkcji.

W aktywizacji obszarów wiejskich, w pierwszej kolejności należy doprowadzić do usunięcia wszelkich niezbędnych biurokratycznych przeszkód utrudniających działalność firm prywatnych zarówno już istniejących, jak też nowo powstających. Ważnym działaniem w tym zakresie będzie uruchomienie doradztwa w zakresie: prawa, rachunkowości, marketingu, produkcji, a także budowa nowoczesnej infrastruktury instytucjonalnej. Ważne są również usługi publiczne, takie jak: bezpieczeństwo mieszkańców i turystów, oświata, utrzymanie dróg, składowanie odpadów, utrzymanie estetyki. Aktywizacja gospodarcza obszarów wiejskich to najważniejsze zadanie dla władz samorządowych.

W regionie Pomorza Środkowego występuje wiele surowców kopalnych, takich jak: ility, żwir, piasek, kreda jeziorna, torf, gaz ziemny, ropa naftowa, borowina, wody mineralne – umożliwiające rozwój różnorodnej działalności gospodarczej nierolniczej. Także wiele surowców pochodzenia roślinnego, niespożywczych (wiklina, trzcina, kora drzewna, len, konopie, inne), umożliwia także różnorodne wykorzystanie ich w produkcji przetwórczej. Również surowce pochodzenia zwierzęcego (skóry, wełna, kości, ryby morskie i słodkowodne) są cenne dla przetwórstwa.

W produkcji rolniczej należy także poszukiwać nowych kierunków stwarzających szansę zbytu, takich jak:

- Produkcja ekologiczna „zdrowej żywności”. Istnieją ku temu sprzyjające warunki ze względu na relatywnie czyste środowisko i nadmiar siły roboczej oraz potencjalny duży w pobliżu rynek zbytu (odległość od granicy zachodniej ok. 150 km);
- Produkcja roślin leczniczych oraz przyprawowych;
- Produkcja warzyw (marchew, kapusta, fasola, groch, inne);
- Produkcja owoców (zwłaszcza truskawek, malin);
- Produkcja lnu, konopi, rzepaku – roślin przemysłowych i lokalne przetwórstwo;
- Produkcja ziemniaków konsumpcyjnych;
- Odbudowa pogłównia krów oraz bydła opasowego, zwłaszcza w strefie środkowej i południowej regionu;
- Zachodzi potrzeba odbudowy zakładów rzemieślniczych, usługowych (kowalstwo artystyczne, stolarstwo, wyrób galanterii drewnianej, naprawy sprzętu AGD, RTV, samochodowych).



Rys. 8. Liczba miejsc noclegowych w obiektach turystycznych na 10 000 mieszkańców
 Źródło: Województwo zachodniopomorskie w 1998 r., Urząd Statystyczny, Szczecin 1999 r.
 oraz Województwo pomorskie w 1998 r., Urząd Statystyczny, Gdańsk 1999 r.

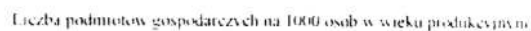
Przyszłość tego regionu będącego w toku ogromnych zmian strukturalnych, należy wiązać z koniecznością wykorzystania istniejącego potencjału zasobów naturalnych, ludzkich, infrastrukturalnych w procesie rozwoju wielofunkcyjnego wsi. Zachodzi pilna potrzeba rozwoju różnorodnych funkcji pozarolniczych, stosownie do możliwości i uwarunkowań. Istnieje obecnie historyczna szansa stworzenia podstaw rozwoju gospodarczego i przekształceń strukturalnych, funkcjonalnych, własnościowych na miarę potrzeb XXI wieku. Przy właściwym wykorzystaniu „renty opóźnienia” region ten ma szansę nadrobić zaległości, zmniejszyć dystans do obszarów przodujących i stać się konkurencyjnym wśród regionów Unii Europejskiej. Zatem rozwój wielofunkcyjny wsi jest szansą, nakazem czasu i wyzwaniem dla obecnego pokolenia. Aktywizacja środowisk lokalnych powinna być nadrzędnym celem w ożywieniu gospodarczym tego regionu. Do tej pory aktywizacja gospodarcza na większą skalę przejawia się tylko w gminach nadmorskich – rys. 9. Rozwojowi wielofunkcyjnemu obszarów wiejskich Pomorza Środkowego sprzyjają uwarunkowania demograficzne, strukturalne – rolnictwa, przyrodnicze, a także perspektywa integracji z Unią Europejską. Przekształcenia obszarów wiejskich, w tym rolnictwa tego regionu, wymagają znaczącego interwencjonizmu państwa, gdyż konieczna jest przebudowa całej gospodarki rolnej tego regionu i rozwój działalności pozarolniczej, co przekracza możliwości społeczności lokalnej i władz regionalnych.

Odczuwalny jest brak sprecyzowanej polityki państwa wobec wsi i rolnictwa tego regionu. Konieczna jest konsekwentna polityka wobec obszarów wiejskich i skuteczne oddziaływanie polityki regionalnej, które jest utrudnione, ze względu na peryferyjne położenie tego obszaru w dwu różnych województwach.

W układzie destrukcji całego systemu gospodarki uspołecznionej w rolnictwie, istnieje obecnie ponownie historyczna szansa stworzenia właściwego modelu funkcjonowania gospodarki rolnej i jednocześnie rozwoju wielokierunkowej gospodarki pozarolniczej na wsi. Zachodzi jednakże potrzeba sprecyzowania polityki wiejskiej, która byłaby fundamentem dla aktywności gospodarczej obszarów wiejskich.

Rozwoju wielofunkcyjnego nie można traktować jedynie jako procesu zmierzającego do stworzenia nowych miejsc pracy pozarolniczej. Problemy wsi i rolnictwa muszą być w tym procesie traktowane kompleksowo. Konieczny jest w tym procesie rozwój całego otoczenia gospodarki wiejskiej, zwłaszcza instytucjonalny rozwój infrastruktury technicznej i społecznej, a także w znacznie większym stopniu uwzględnianie czynnika ludzkiego.

Restrukturyzacja i modernizacja rolnictwa oraz współzależny rozwój wielofunkcyjny są wyzwaniem naszych czasów i historyczną szansą, której nie można zmarnować. Dywersyfikacja gospodarki wiejskiej jest koniecznością, której nie należy traktować jako panaceum na rozwiązanie wszystkich problemów,



Rys. 9. Liczba podmiotów gospodarczych na 1000 osób w wieku produkcyjnym i w pozarolniczych sektorach gospodarki na Pomorzu Środkowym w 1998 r.
Źródło: Województwo zachodniopomorskie w 1998 r., Urząd Statystyczny, Szczecin 1999 r., oraz Województwo pomorskie w 1998 r., Urząd Statystyczny, Gdańsk 1999.

lecz drogą, która może ułatwić poszukiwanie skutecznych rozwiązań, wykorzystując optymalnie istniejące zasoby. Jest to rewolucyjne podejście do istniejącej gospodarki wiejskiej większości gmin popegeerowskich tego regionu, gdzie ciągle dominują postawy antyprzedsiębiorcze, oczekiwania i apatii. Region ten posiadający znaczne niewykorzystane zasoby, przy uruchomieniu wszystkich posiadanych możliwości w ich wielofunkcyjnym rozwoju, może uzyskać znaczne przyspieszenie i stać się konkurencyjnym wśród innych regionów.

Wnioski

1. Narastające problemy na obszarach wiejskich wymagają pilnego i skutecznego wdrażania idei rozwoju wielofunkcyjnego. Rozwojowi wielofunkcyjnemu obszarów wiejskich Pomorza Środkowego sprzyjają zróżnicowane uwarunkowania demograficzne, strukturalne, przyrodnicze, a także perspektywa integracji z Unią Europejską. Stwarza to zróżnicowane możliwości rozwoju wielofunkcyjnego poszczególnych gmin i wsi.
2. Przekształcenia rolnictwa i obszarów wiejskich tego regionu wymagają znacznego interwencjonizmu państwa. Konieczna jest przebudowa całej gospodarki rolnej regionu i rozwój działalności pozarolniczej na wsi, co przekracza możliwości społeczności lokalnych.
3. Odczuwany jest brak sprecyzowanej polityki państwa wobec wsi i rolnictwa tego regionu oraz całego obszaru ziem zachodnich i północnych.
4. Konieczna jest konsekwentna polityka wobec obszarów wiejskich i skuteczne oddziaływanie polityki regionalnej, które jest utrudnione ze względu na peryferyjne położenie tego obszaru w dwóch różnych województwach.
5. Słaby jest stan ekonomiczny gospodarstw indywidualnych (przejawem są relatywnie niskie plony i znaczny spadek produkcji roślinnej i zwierzęcej). Wskazana byłaby dywersyfikacja gospodarstw rolnych, gdzie obok różnokierunkowej produkcji rolnej, część gospodarstw może prowadzić także różnorodną działalność pozarolniczą. Specjalnym programem strategicznym należy objąć wsie popegeerowskie, cechujące się niską aktywizacją gospodarczą i jednocześnie najwyższym, strukturalnym bezrobociem.
6. W układzie destrukcji całego systemu gospodarki uspołecznionej w rolnictwie, istnieje obecnie historyczna szansa stworzenia właściwego modelu funkcjonowania gospodarki rolnej i jednocześnie rozwoju wielokierunkowej działalności pozarolniczej na wsi.
7. Problemy wsi i rolnictwa należy traktować kompleksowo, gdyż istnieją ściśle współzależności pomiędzy modernizacją rolnictwa a wielofunkcyjnym rozwojem obszarów wiejskich. Konieczny jest w tym procesie rozwój całego otoczenia gospodarki wiejskiej – zwłaszcza sfery instytucjonalnej, infra-

- struktury technicznej i społecznej, a także uwzględnienie inwestycji w kapitał ludzki.
8. W rozwoju wielofunkcyjnym konieczna jest w pierwszym etapie koncentracja działalności pozarolniczej w największych i najlepiej wyposażonych w infrastrukturę ośrodkach lokalnych – są to najczęściej siedziby gmin, które powinny stanowić centra rozwoju gospodarczego.
 9. Wśród czynników lokalizacji nowych firm coraz większą rolę odgrywają warunki ekologiczne. Mocną stroną tego regionu są znaczne obszary o wysokich walorach środowiska przyrodniczego.
 10. Region ten posiada dwie strefy o wyjątkowej atrakcyjności turystycznej (Wybrzeże Morza Bałtyckiego oraz strefa pojezierzy), które powinny być w większym stopniu wykorzystane w celach turystycznych (w tym agroturystyki). Turystyka na wielu obszarach może stać się podstawową dziedziną gospodarki, przyczyniając się do ich aktywizacji.
 11. W ożywieniu gospodarczym obszarów wiejskich tego regionu konieczne jest wykorzystanie zróżnicowanego własnego potencjału: zasobów naturalnych, ludzkich, infrastrukturalnych. Koniecznym warunkiem jest aktywizacja społeczności lokalnej.
 12. Dominujące wielkoobszarowe rolnictwo stwarza dogodne warunki do kooperacji z zakładami przemysłowymi przetwórstwa rolno-spożywczego.
 13. Niewykorzystanych jest wiele obiektów produkcyjnych popegeerowskich. Ich adaptacja może przyczynić się do uruchomienia różnorodnej produkcji przemysłowej bądź utworzenia inkubatorów przedsiębiorczości. Umożliwiłoby to nie tylko wykorzystanie istniejących zasobów, ale mogłoby przede wszystkim spowodować ożywienie działalności gospodarczej.
 14. Lasy w tym regionie są wielkim bogactwem, stwarzającym możliwość nie tylko rekreacji i wypoczynku, ale także rozwoju przemysłu drzewnego i obróbki drewna w lokalnych zakładach przetwórczych. Kompleksowy rozwój infrastruktury stanowi podstawę rozwoju zasobów rolnictwa, jak i działalności pozarolniczej. Większość obszarów wiejskich tego regionu cechuje się niskim poziomem wyposażenia w infrastrukturę. W gminach tych jednocześnie występuje wysokie bezrobocie. Pożądanym działaniem byłoby uruchomienie na dużą skalę robót publicznych w celu rozwoju infrastruktury, a także prowadzenia bardziej intensywnego zalesienia, czy też konserwacji urządzeń melioracyjnych. Działania takie w krótkim czasie złagodzą problem społeczny, a jednocześnie poprawią stan wyposażenia infrastrukturalnego stanowiącego podstawę rozwoju wielofunkcyjnego.

Literatura

1. *Aktywizacja gospodarcza terenów wiejskich na pograniczu polsko-niemieckim w świetle procesów integracyjnych z UE*, IRWiR PAN, AR w Szczecinie, Warszawa.
2. Duczkowska-Małysz K., *Rolnictwo–wieś–państwo. Wokół interwencji państwa w sferę wsi i rolnictwa*, PWN, Warszawa 1998 r., ss. 127–132.
3. Jasiulewicz M., *Przemiany społeczno-gospodarcze obszarów wiejskich Pomorza Środkowego*, Politechnika Koszalińska.
4. Jasiulewicz M., *Wielofunkcyjność jako paradygmat rozwoju obszarów wiejskich W: Problemy rozwoju społeczno gospodarczego w procesie restrukturyzacji Pomorza Środkowego*, pod red. M. Jasiulewicz, B. Polak, Politechnika Koszalińska, 1996 r.
5. Kłodziński M., *Aktywizacja gospodarcza obszarów wiejskich*, IRWiR PAN, Centrum Naukowo-Wdrożeniowe SGGW, Warszawa 1999 r.
6. Kłodziński M., *Wielofunkcyjny rozwój terenów wiejskich w Polsce i w krajach UE*, SGGW, Warszawa.
7. Kołodziejcki J., *Strategia równoważenia rozwoju podstawą koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju „Polska 2000 Plus”*.
8. *Przeobrażenia społeczno-ekonomiczne obszarów wiejskich pogranicza zachodniego*, pod red. M. Kłodzińskiego i A. Rosnera, IRWiR PAN, Centrum Naukowo-Wdrożeniowe SGGW, Warszawa 1996.
9. *Rozwój przedsiębiorczości na terenach wiejskich wschodniego i zachodniego pogranicza* pod red. M. Kłodzińskiego i A. Rosnera, IRWiR PAN, Warszawa 2000 r.
10. *Wieś i rolnictwo w okresie transformacji systemowej*, pod red. L. Klanka, IRWiR PAN.
11. *Wielofunkcyjna gospodarka na obszarach wiejskich*, pod red. J. Falkowskiego i E. Rydza, Materiały XIII Ogólnopolskiego Seminarium Geograficzno-Rolniczego, WSP w Słupsku, PTG-KGRiGŻ, Słupsk 1996 r.
12. Wiatrak A.P., *Przedsiębiorczość w strategii rozwoju gminy W: Agrobiznes w krajach Europy Środkowej w aspekcie integracji z Unią Europejską*, SERiA, AE, Wrocław 1998 r.
13. *Wpływ zróżnicowań regionalnych na możliwości przekształceń wsi polskiej*, pod red. A. Stasiaka, KPZK PAN, Biuletyn z. 188, Warszawa 1999 r.

WALDEMAR GOSTOMCZYK

PERSPEKTYWY I EKONOMICZNO-SPOŁECZNE KORZYŚCI ROZWOJU ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO

Od pewnego czasu obserwujemy wzmożone zainteresowanie zdrową żywnością i rolnictwem ekologicznym. Zaczyna je doceniać cały świat, Europa oraz Polska. Obecny kryzys związany z chorobą BSE i pryszczycą dobitnie pokazuje, że przeżył się pewien model rolnictwa opierający się na nieustannym zwiększaniu wydajności i obniżaniu kosztów produkcji, dzięki czemu żywność jest coraz tańsza. Model ten pozornie jest korzystny dla konsumentów, gdyż mogą oni kupować coraz więcej za te same pieniądze. Konkurencja i umasowienie produkcji powoduje, że żywność wytwarzana jest z surowców zewnętrznych nieznanego pochodzenia. Aby sprostać konkurencji producenci stosują coraz tańszą paszę, m.in. opartą na odpadach poprodukcyjnych zawierających dioksyny, dodatkach z przemielonych odpadów rzeźnych, paszy modyfikowanej genetycznie i dodatkach antybiotyków. Obniżeniu kosztów sprzyja także stosowanie monokultur roślinnych na znacznych powierzchniach, czy hodowli wielkich stad w zamkniętych pomieszczeniach. Taka koncentracja produkcji nie jest obojętna dla środowiska, stanowiąc dla niego znaczne zagrożenie. Masowa produkcja, konieczna do obniżenia ceny, oznacza wykorzystywanie bardziej ryzykownych metod hodowli sprzyjających szerzeniu się niebezpiecznych chorób odzwierzęcych. Klienci z kolei szukają żywności wysokowartościowej, wolnej od wszelkich zagrożeń. Pogoń za zyskiem doprowadza do tego, że stosowane są również metody graniczące z zdrowym rozsądkiem. Na przykład niektórzy hodowcy do paszy dodają niewielką ilość trutki na szczury, która powoduje pęknięcie żyłek, dzięki czemu mięso ma bardziej krwisty wygląd pożądaný przez konsumentów.

Obecny stan jest konsekwencją propagowanej po II wojnie światowej polityki rolnej zmierzającej w kierunku gospodarki wysoko uprzemysłowionej, mającej zapewnić samowystarczalność żywnościową. Z czasem jednak, wskutek negatywnych doświadczeń stworzyła się sytuacja, w której narastała świadomość konieczności poszukiwania nowych kierunków, m.in. rozwoju zrównoważonego, mającego powstrzymać narastający kryzys ekologiczny.

Według Encyklopedii Agrobiznesu „rolnictwo zrównoważone to nowoczesna koncepcja takiego rozwoju rolnictwa, która kojarzy cele produkcyjne z wymaganiami środowiskowymi i respektuje zasady rozwoju zrównoważonego.

Pojęcie to obejmuje nie tylko rolnictwo, ale także leśnictwo, zasoby wód, ochronę powietrza i wszelkie inne działalności związane ze środowiskiem naturalnym". Wywodzi się ono z tworzonych w latach siedemdziesiątych koncepcji systemów rolniczych, w których rozwiązywanie problemów rozwojowych sprowadzało się do poszukiwania systemów gospodarowania optymalnie kojarzących cele produkcyjne z naturalnymi warunkami środowiska. Przejście rolnictwa w stadium rolnictwa zrównoważonego oznaczało akceptację następujących trzech elementów:

- takie zarządzanie zasobami rolnictwa, aby możliwe było pokrycie zmieniających się potrzeb, przy zachowaniu podstawowych zasobów naturalnych i niedopuszczanie do ich degradacji;
- zdolność systemów rolniczych do utrzymania pożądanego poziomu produkcji w okresie długim w związku z rosnącą presją społeczną i ekonomiczną;
- zachowanie i ochrona zasobów naturalnych dla potrzeb długotrwałego rozwoju.

Jedną z wcześniejszych definicji pojęcia zrównoważonego rozwoju w Polsce zawarto w ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 roku (Dz.U.94.49.196, z późn. zm.). W artykule 3.3a stwierdza się, że: *„rozwój zrównoważony, to taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym w celu zrównoważenia szans dostępu do środowiska poszczególnych społeczeństw lub ich obywateli – zarówno współczesnego jak i przyszłych pokoleń – następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych, społecznych z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych”*.

Polityka ekorozwoju w okresie przemian ustrojowych była elementem uzgodnień „Okrągłego Stołu”. Wszystkie ważniejsze dokumenty dotyczące rolnictwa po tym wydarzeniu uwzględniały tematykę rolnictwa zrównoważonego. Do najważniejszych dokumentów należy zaliczyć:

- Strategię rolną dla Polski z lipca 1990 roku (jeden z 21 szczegółowych opracowań);
- Założenia polityki społeczno-gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do roku 2000 z grudnia 1994 roku (cz. 3.6 dotycząca polityki ekologicznej);
- Raport „Rozwój obszarów wiejskich” z 1996 roku (cz. 4.6.2 i 4.6.3);
- Średniookresowa strategia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich z kwietnia 1998 roku (s. 20-21 oraz powołane na mocy tego dokumentu grupy robocze: VIII-ds. żywności – „Prawo Żywnościowe”, XI-ds. rolnictwa i problemów ochrony środowiska w rolnictwie oraz w części grupy XII i XIII);
- Spójna polityka strukturalna rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa z lipca 1999 roku (cz. 1.1.5 Stan środowiska na obszarach wiejskich i ich funkcje

ekologiczne oraz cz. 3.3 Kształtowanie warunków rozwoju zrównoważonego na obszarach wiejskich, ochrona zasobów środowiska naturalnego wraz z wiejskim dziedzictwem kulturowym);

- Pakt dla rolnictwa i obszarów wiejskich z lipca 1999 roku (Inicjatywa 33 i 34 III filaru).

Kulminacją dotychczasowych działań była Rezolucja Sejmu RP z 2 marca 1999 roku zalecająca opracowanie Strategii Zrównoważonego Rozwoju Polski do 2025 roku. Rezolucja podkreśla, że „pojęcie zrównoważonego rozwoju oznacza taki model rozwoju, w którym zaspokajanie bieżących potrzeb społecznych oraz przyszłych pokoleń traktowane będzie równoprawnie... oraz że... łączyć będzie, w sposób harmonijny, troskę o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego narodu z postępem cywilizacyjnym i ekonomicznym, będącym udziałem wszystkich grup społecznych”. Opracowanie Strategii służyć powinno przede wszystkim stworzeniu warunków dla takiego stymulowania procesów rozwojowych, aby w jak najmniejszym stopniu zagrażały one środowisku. Elementem tego rozwoju jest rolnictwo ekologiczne, które może być w węższym lub szerszym zakresie uzupełnieniem rolnictwa intensywnego, ale ze względu na wyższe koszty nie może go zastąpić.

Encyklopedia Agrobiznesu definiuje rolnictwo ekologiczne jako – „system gospodarowania o możliwie zrównoważonej produkcji roślinnej i zwierzęcej w obrębie gospodarstwa, bazujący na środkach naturalnych nie przetworzonych technologicznie; aktywizując przyrodnicze mechanizmy produkcyjne w gospodarstwie zapewnia trwałą żyzność gleby i zdrowotność zwierząt oraz wysoką jakość biologiczną produktów rolniczych”. Wszystkie pozostałe definicje rolnictwa ekologicznego zarówno EKOLAND, jak i Komisji Kodeksu Żywnościowego FAO i WHO podobnie określa omawiane pojęcie, skupiając sedno uwagi na produkcji metodami naturalnymi.

Rolnictwo ekologiczne wpisuje się w ogólny nurt przemian związanych ze zmianą priorytetów zapisanych w takich dokumentach jak Agenda 2000 i Europejska Karta Obszarów Wiejskich. W Karcie przypisano obszarom wiejskim nowe, pozaprodukcyjne funkcje. Jedną z funkcji, jakie mają do spełnienia obszary wiejskie to funkcja ekologiczna. W szczególności dotyczy ona takich działań, jak:

- ochrona naturalnych źródeł życia – ziemi, wody, powietrza – poprzez ich prawidłowe, długotrwałe wykorzystywanie;
- ochrona istniejących biotypów i „zespołów zieleni”, które odgrywają ważną rolę w kształtowaniu środowiska;
- utrzymanie i ochrona krajobrazów;
- zachowanie i ochrona różnorodności biologicznej, w szczególności różnorodności genetycznej, gatunków i krajobrazów;

— ochrona zwierząt żyjących w środowisku naturalnym, poprzez niezbędne środki prawne i zapewnienie im właściwych warunków ekologicznych.

W dokumencie Agenda 2000 Komisja Europejska opowiedziała się za radykalną reformą Wspólnej Polityki Rolnej (CAP), tak aby oczekiwania konsumentów były bardziej zaspokojone. Dotąd celem CAP były niemal wyłącznie dochody rolników. Jednak kryterium produkcji nie może być tak jak dotychczas tylko cena i koszt, ale także jakość, bezpieczeństwo i smak żywności. Konieczne jest więc przekazanie o wiele większego niż dotychczas budżetu rolnego UE na rozwój obszarów wiejskich i wsparcie ekologicznych metod produkcji. Już w 2001 roku KE proponuje wprowadzić zachęty dla farmerów stosujących ekologiczne metody hodowli, polegające na wypłacaniu premii dla tych, którzy karmią zwierzęta naturalną paszą.

Obecnie rolnictwo polskie jest mocno zróżnicowane, szczególnie pod względem struktur własnościowych i agrarnych. Wiele negatywnych cech przypisuje się mu porównując z rolnictwem unijnym. Jednak niektóre wady polskiego rolnictwa mogą stanowić jego mocne strony i szansę dla rozwoju alternatywnych metod gospodarowania, w tym m.in. rolnictwa ekologicznego. Takie rolnictwo w Polsce istnieje w dużej skali, lecz powszechnie nazwy tej się nie używa, gdyż jest ona zagwarantowana dla gospodarstw posiadających odpowiedni certyfikat.

Obecnie zarówno w Polsce jak i w Europie dominują, oczywiście w różnych proporcjach, cztery systemy rozwojowe rolnictwa:

- rolnictwo konwencjonalne (uprzemysłowione),
- rolnictwo wysokich technologii (typu high-tech-agriculture),
- rolnictwo integrowane,
- rolnictwo ekologiczne.

Rolnictwo konwencjonalne opiera się na wykorzystaniu chemicznych i technicznych środków produkcji, umożliwiających jej wzrost i doskonalenie. Postęp w produkcji zwierzęcej dokonuje się w zakresie wytwarzania i zadawania pasz przemysłowych, przyczyniających się do wyższej wydajności. W gospodarstwach tych maksymalizuje się cel ekonomiczny kosztem znacznego ograniczenia celów ekologicznych. Podstawową formą gospodarowania w tym systemie są gospodarstwa rodzinne, jednak zarządzane w sposób menedżerski i uzyskujące dochody porównywalne do uzyskiwanych w przemyśle. Społecznymi skutkami takiego rozwoju jest spadek liczby gospodarstw rolnych oraz zagrożenie egzystencji pozostałych. Rezultatem ich działalności jest powszechna nadprodukcja większości produktów rolniczych oraz postępująca degradacja środowiska rolniczego.

Rolnictwo wysokiej technologii związane jest z szybkim wdrażaniem osiągnięć inżynierii genetycznej i mikroelektroniki. Większość procesów produk-

cyjnych w gospodarstwach została zautomatyzowana na wzór przedsiębiorstw przemysłowych. Rolnictwo tego typu jest kapitałochłonne i sprzyja znacznej wydajności pracy. Wymaga odpowiedniej wielkości gospodarstwa oraz organizacji pracy. Zarządzaniem zajmują się wysokiej klasy menadżerowie. Rozwój tej koncepcji prowadzi do koncentracji i zmniejszenia liczby gospodarstw i spadku liczby zatrudnionych. Wdrażanie systemu wysokiej technologii wiąże się z niebezpieczeństwem pojawienia nowych zagrożeń, szczególnie wynikłych z zastosowania inżynierii genetycznej.

Rolnictwo integrowane stanowi złagodzoną pod względem ochrony obszarów wiejskich formę rolnictwa konwencjonalnego. Jego celem jest zapewnienie stabilnej wydajności przy użyciu umiarkowanych ilości środków chemicznych i przemysłowych. W gospodarstwach tych nadal stosuje się środki ochrony roślin i nawozy mineralne, ale również dużą wagę przywiązuje się do właściwego doboru płodozmianu i uprawy roślin motylkowych. W niektórych państwach (np. w Danii) ustala się również maksymalne wielkości gospodarstw, aby zachować ich rodzinny charakter. Aby można było osiągnąć zadawalające efekty ekonomiczne w tym systemie gospodarowania, wymagane są wysokie kwalifikacje zawodowe rolnika, pozwalające zrekompensować zmniejszone zużycie środków plonotwórczych. Obecne tendencje dają podstawy twierdzić, że ten sposób gospodarowania ma największą szansę rozwoju w skali masowej.

Rolnictwo ekologiczne na przestrzeni całego swojego rozwoju nie było jednorodne. Najwcześniejszą metodą rolnictwa ekologicznego była **metoda biodynamiczna**. Zakładała ona ścisłą zależność ziemi-człowieka i kosmosu oraz obecność pewnych sił w materii. Poza ogólnymi zasadami ekologicznego gospodarowania metoda biodynamiczna zaleca stosowanie preparatów biodynamicznych (krowieńca, krzemionki i preparatów ziołowych), za pośrednictwem których człowiek może aktywizować siły przyrody w kierunku podwyższenia biologicznej sprawności gleby i jakości produktów rolniczych. Kolejną odmianą rolnictwa ekologicznego jest **metoda organiczno-biologiczna**. Agrotechnika tej metody nakierowana jest na uzyskanie optymalnych plonów wysokiej jakości, bez zastosowania nawozów sztucznych i chemicznych środków ochrony roślin. Zwraca się tu szczególną uwagę na właściwe następstwo roślin, stosowanie nawozów zielonych, kompostów oraz poplonów. Głównym celem tej metody jest utrzymanie maksymalnej żyzności gleby w ramach zamkniętego obiegu materii.

Metoda organiczna to określenie produkcji roślinnej bez użycia pestycydów i nawozów syntetycznych, pochodzącej z gleby o podwyższonej zawartości próchnicy, dzięki wprowadzaniu materii organicznej pochodzenia naturalnego.

Wymienione metody rolnictwa ekologicznego są generalnie podobne, a ich podstawowe zasady służą realizacji następujących celów:

1. tworzenie warunków i stałe podwyższanie naturalnej urodzajności gleby;
2. utrzymanie wysokiego stanu zdrowotności roślin i zwierząt, bez udziału środków chemicznych i farmakologicznych;
3. wytwarzanie pełnowartościowych produktów żywnościowych po cenach akceptowanych przez potencjalnych konsumentów;
4. wykorzystanie proekologicznych postaw producentów i konsumentów w celu zmniejszenia obciążeń środowiska naturalnego.

Rolnictwo ekologiczne w Polsce w formie usystematyzowanej pojawiło się w roku 1989, kiedy to 1 września zarejestrowano Stowarzyszenie EKOLAND. Aby gospodarstwo mogło być zakwalifikowane jako ekologiczne, musi spełniać kryteria przyjęte przez EKOLAND, oparte na wytycznych Międzynarodowej Federacji Rolnictwa Ekologicznego IFOAM. Podczas kontroli, będącej podstawą uzyskania atestu, sprawdzane są następujące warunki:

- położenie gospodarstwa, by wykluczyć ewentualne zanieczyszczenie z zewnątrz (sąsiednie pola, drogi i zakłady przemysłowe);
- mapa gospodarstwa, plan produkcji, by przeanalizować płodozmian;
- system nawożenia;
- niektóre pola z najważniejszymi uprawami, stan roślin, chwasty, struktura gleby;
- łąki i pastwiska, by oszacować produkcję pasz;
- budynki, obory i wybiegi dla zwierząt, by ocenić warunki dla nich;
- przechowywanie nawozów, środków ochrony roślin, pasz i produktów.

Przestawianie na gospodarstwo ekologiczne odbywa się etapami i trwa z reguły dwa lata. W pierwszym okresie zbiera się wszystkie niezbędne informacje, poznaje się zasady, aby mogło ono spełnić kryteria gospodarstwa ekologicznego. W drugim okresie dokonuje się niezbędnych zmian, dających gwarancje wypełnienia obowiązujących reguł.

Aby uzyskać atest należy:

- zgłosić imienną deklarację zamiaru przystąpienia do organizacji ekologicznej;
- przejść dwuletni okres przestawiania;
- podnosić kwalifikacje z dziedziny produkcji i przetwórstwa;
- poddać się procedurze inspekcyjnej;
- prowadzić niezbędną dokumentację.

Gospodarstwa są corocznie kontrolowane przez jedną z następujących jednostek:

- Komisja Atestacji Stowarzyszenia EKOLAND;
- BIOEKSPERT s.c.;
- Stowarzyszenie Agro Bio Test;
- Polskie Towarzystwo Rolnictwa Ekologicznego.

Ponadto gospodarstwa produkujące żywność na rynki Unii Europejskiej są kontrolowane przez jednostki z krajów członkowskich UE, m.in. SKAL z Holandii, Ecocert, Lakon i BCS z Niemiec. Atesty polskich organizacji w UE nie są uznawane.

Ze względu na stawiane wymagania, zwiększone koszty i konieczność spełnienia określonych kryteriów, od 1998 roku Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło system dotacji dla rolnictwa ekologicznego, których stawki są corocznie uaktualniane. W rozporządzeniu z 19 kwietnia 2000 (Dz.U. Nr.35/2000) Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi określił wysokość stawek dotacji przedmiotowych dla różnych podmiotów wykonujących zadania na rzecz rolnictwa, tryb ich udzielania i rozliczania. W Rozdziale 9 tego rozporządzenia ustalone zostały zasady udzielania oraz wysokość dotacji do 1 ha upraw ekologicznych dla gospodarstw, które prowadzą przestawienie na produkcję metodami ekologicznymi oraz dla gospodarstw, które prowadzą taką produkcję. Pełna stawka dotacji jest naliczana do 100 ha upraw ekologicznych, natomiast dla większych gospodarstw od 100 do 300 ha jest ona obniżona o 50 %. Powyżej 300 ha dotacja nie przysługuje. Z ogólnej puli dotacji przeznaczonej na te cele, finansowane są również koszty kontroli gospodarstw na zgodność sposobów produkcji z kryteriami rolnictwa ekologicznego oraz opłacane są koszty analizy gleby na zawartość szkodliwych metali, azotanów i azotynów, zlecanych przez rolników Stacjom Chemiczno-Rolniczym. Wysokość dotacji przedstawia tabela 1 i 2.

Tabela 1

Wysokość stawek dotacji do 1 ha uprawy ekologicznej w złotych.

Lp.	Rodzaj uprawy	Dla gospodarstw, które prowadzą przestawienie produkcji	Dla kontrolowanych gospodarstw posiadających atest
1	Uprawy warzywne	600	450
2	Uprawy rolnicze	450	360
3	Uprawy sadownicze	660	540
4	Plantacje jagodowe	690	600
5	Łąki, pastwiska	150	120

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Rozporządzenia MRiRW z 19 kwietnia 2000 r.

Powyższe dotacje wypłacane są w IV kwartale przez Stację Chemiczno-Rolniczą na wniosek rolnika, który prowadzi lub przestawia się na produkcję ekologiczną. Wniosek musi być potwierdzony przez jednostkę kontrolną.

Wielkość dotacji do gospodarstw ekologicznych w Polsce systematycznie rośnie. W 1999 roku była ona symboliczna i wynosiła ok. 700 tys. zł a w 2000 roku już 6,8 mln zł, co dało średnio ok. 500 zł na 1 ha. W krajach Unii Europej-

skiej i Szwajcarii, gdzie udział gospodarstw ekologicznych jest znacznie wyższy, przeciętne dotacje na 1 ha wynoszą: w Austrii 715 euro, Niemczech 600 euro, Szwajcarii 1100 euro.

Tabela 2

Wysokość stawek dotacji na dofinansowanie kosztów kontroli gospodarstw na zgodność sposobów produkcji z kryteriami rolnictwa ekologicznego

L.p.	Powierzchnia gospodarstwa	Stawka w złotych na 1 gospodarstwo
1	Do 5 ha użytków rolnych	300
2	Od 5 ha do 10 ha użytków rolnych	350
3	Od 10 ha do 20 ha użytków rolnych	400
4	Od 20 ha do 50 ha użytków rolnych	450
5	Od 50 do 100 ha użytków rolnych	500
6	Powyżej 100 ha użytków rolnych	600

Źródło: jak w tabeli 1.

Pomimo stosowanych dotacji liczba zarejestrowanych gospodarstw ekologicznych w Polsce rośnie w bardzo wolnym tempie. W 1999 roku ich liczba wynosiła 513, z tego 231 w pełni przedstawionych z atestem i 282 w trakcie przedstawiania. Zajmowały one powierzchnię 6990,38 ha z 18,6 mln UR, tj. 0,04 %. Dla porównania na Węgrzech gospodarstwa ekologiczne uprawiają 50 tys. ha (na 6 mln UR). Przeciętna powierzchnia terenów ekologicznych w państwach UE na początku 2001 roku wynosiła prawie 3 mln ha, a liczba gospodarstw sięgała 100 tysięcy. Stanowi to ponad 2,0 %, z następującym zróżnicowaniem w poszczególnych krajach:

Lichtenstein	– 17	Niemcy	– 2,0
Austria	– 10,1	Hiszpania	– 1,1
Szwajcaria	– 7,3	Holandia	– 0,9
Finlandia	– 5,9	Wielka Brytania	– 0,7
Dania	– 3,6	Belgia	– 0,5
Włochy	– 3,2	Francja	– 0,4

W krajach UE coroczny przyrost liczby gospodarstw wynosi około 30 %.

Na świecie w powierzchni upraw ekologicznych przoduje Australia (1,7 mln ha), Kanada (1 mln ha) oraz USA (900 tys. ha).

W Polsce najwięcej gospodarstw ekologicznych jest w tych rejonach, gdzie prężnie działają organizacje ekologiczne, tj. Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND i Stowarzyszenie LUB-EKO w Lublinie. Zróżnicowanie regionalne liczby gospodarstw oraz ich powierzchni ilustruje tabela 3.

Tabela 3

Gospodarstwa ekologiczne oraz w trakcie przestawiania według województw w 1999 r.

Województwa	Powierzchnia ogółem (w ha)	Liczba ogółem	Przestawionych gospodarstw	W trakcie przestawiania
Polska	6 990,38	513	231	282
Dolnośląskie	321,92	16	7	9
Kujawsko-Pomorskie	467,02	37	29	8
Lubelskie	1 101,92	118	19	99
Lubuskie	4 99,55	8	6	2
Łódzkie	233,09	13	9	4
Małopolskie	212,57	27	19	8
Mazowieckie	599,80	87	30	57
Opolskie	43,07	3	3	–
Podkarpackie	10,20	2	2	–
Podlaskie	264,97	13	7	6
Pomorskie	679,24	15	11	4
Śląskie	24,37	12	7	5
Świętokrzyskie	570,23	103	39	64
Warmińsko-Mazurskie	1 274,11	33	25	8
Wielkopolskie	248,14	20	14	6
Zachodniopomorskie	440,18	6	4	2

Źródło: Opracowanie własne wg: Ochrona środowiska 2000, GUS Warszawa 2000, tabele 43(61) i 44(62) s. 117. Dotyczy tylko gospodarstw otrzymujących dotację.

Struktura gospodarstw ekologicznych pod względem wielkości w 1999 r. przedstawiała się następująco:

Poniżej 5 ha – 33 % od 20 do 50 ha – 13 %

Od 5 do 10 ha – 29 % powyżej 50 ha – 6 %

Od 10 do 20 ha – 19 %

Natomiast procentowy udział upraw ekologicznych kształtował się w następujących proporcjach:

Uprawy rolnicze – 66 % uprawy sadownicze – 2 %

Łąki i pastwiska – 27 % plantacje jagodowe – 2 %

Uprawy warzywne – 3 %

Obecnie w województwie zachodniopomorskim wszystkie gospodarstwa ekologiczne działają w ramach Stowarzyszenia EKOLAND. Ich charakterystykę przedstawia tab. 4.

Tabela 4

Charakterystyka gospodarstw ekologicznych w woj. zachodniopomorskim w sezonie 2000/2001

Gospodarstwo	Nr atestu, rok rozp. przedstawienia	Pow. (ha)	Produkcja
Marek i Zygmunt Dopadło Rzystkowo 19 Gm. Przybiernów	99004 1992	45,58	Roślinna: Czereśnie – 0,2 t Gruszki – 0,5 t Jabłka – 0,5 t Śliwki – 0,8 t Żyto – 6 t Zwierzęca: Wołowina – 6 t
Aleksander i Ewa Germanowiczowie Golczewo	98005 1996	13,24	Roślinna: Pszenica oz.- 10 t Żyto – 20 t Jęczmień – 2 t Zwierzęca: Miód – 0,1 t
Piotr Guc Juchowo, 78-446 Borne - Sulino nowo	96013 1994	1114,08	Roślinna: Ziemniaki – 10 t Żyto- 202 t Owies – 100 t Gryka – 18 t Gorczyca – 5 t Łubin – 5 t
Spółka Biologiczno-Dynamiczna			
Marian Nowak Grabowo 9 Gm. Biały Bór	96028 1996	100	Roślinna: Żyto – 20 t Gryka – 8 t Zwierzęca: Śmietana – 11000l Jogurt – 1000l Masło – 1,5 t Ser twar. – 16,4 t
Bogdan Szepiło Gm.Maszewo	96033 1996	8,04	Roślinna: Kapusta biała – 15 t Marchew – 8 t Jabłka – 0,4 t Śliwki – 0,1 t Łubin – 0,7 t
Mieczysław i Janina Zmarzlikowie Decka 28 gm.Przelewice	97008 1995	9,4	Roślinna: Ziemniaki – 4 t Jabłka – 3 t Porzeczka cz.- 0,02 t Truskawka – 4 t Pszenica j.- 6,5 t Jęczmień – 2 t Gorczyca – 0,5 t

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wykazu adresowo-towarowego 2000/2001 EKOLAND-u.

Oprócz powyższego wykazu w woj. zachodniopomorskim w latach 1999-2000 przestawianie gospodarstw rozpoczęło 8 gospodarstw o powierzchni od 14 do 85 ha.

Rolnictwo ekologiczne jest jednym z priorytetów zawartych w Narodowej Strategii Przygotowania do Członkostwa. Wzoruje się on na programach ochrony środowiska w rolnictwie UE. Do tej pory jako odpowiednie dla Polski przyjęto następujące programy ochrony środowiska w rolnictwie:

1. Program ochrony różnorodności biologicznej;
2. Program ochrony tradycyjnych odmian roślin uprawnych i chowu rodzimych ras zwierząt gospodarskich;
3. Program ochrony środowiska i krajobrazu;
4. Program wspierania rolnictwa ekologicznego;
5. Program wspierania zintegrowanych metod produkcji owoców;
6. Edukacja, szkolenia i projekty demonstracyjne.

W okresie przedakcesyjnym w ramach niniejszego priorytetu będą realizowane projekty pilotażowe, służące przetestowaniu propozycji programów.

Żywność produkowana metodami ekologicznymi jest „czysta” chemicznie. Norma polska na zawartość azotanów w marchwi dopuszczonej do spożycia dla dzieci wynosi 250 mg/kg. Badane przez Sanepid warzywa z gospodarstw ekologicznych zawierały azotany w ilości nie większej niż 20 mg/kg. Chociaż produkty ekologiczne są przeciętnie o około 30 % droższe od żywności tradycyjnej, to jest coraz więcej konsumentów, którzy decydują się na jej kupno. Według ankiety przeprowadzonej w 1997 r. na ponad 1000 populacji wynika, że 41 % badanych kupuje żywność ekologiczną. Są nimi przede wszystkim mieszkańcy miast, z wyższym wykształceniem, dobrze sytuowani materialnie. Zasadniczym motywem zakupów produktów ekologicznych jest zdrowie własne i rodziny (94 %), troska o stan środowiska (66 %) i walory smakowe (58 %). Większość ludzi akceptuje nieco wyższe ceny za żywność ekologiczną, jednak różnica cen nie powinna przekraczać 10 %.

Wnioski:

1. Chociaż polska żywność już na początku lat 90-tych w Raporcie Greenpeace została określona jako nieobciążona chemikaliami, to do chwili obecnej nie potrafiliśmy tego atutu wykorzystać.
2. Rolnictwo ekologiczne w Polsce ma szerokie perspektywy rozwoju, gdyż posiada wiele cech i uwarunkowań sprzyjających jego rozwojowi. Do mocnych stron zaliczyć można duże zasoby ludności rolniczej na wsi oraz stosunkowo niskie koszty siły roboczej, a także małe zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

3. Rozwojowi sprzyjać będzie uchwalona 1 lutego 2001 r. przez Sejm ustawa o rolnictwie ekologicznym, która ma stanowić podstawę wprowadzenia na polskiej wsi systemu gospodarowania zgodnego z zasadą zrównoważonego rozwoju i z zastosowaniem naturalnych środków.
4. W celu zachowania równoprawnych warunków konkurencji słuszne było przyjęcie senackiej poprawki do ustawy mówiącej, że dopóki nasz system kontroli żywności ekologicznej nie zostanie uznany za równorzędny z obowiązującym w UE, produkty rolnictwa ekologicznego skontrolowane i oznakowane w państwach Unii nie będą zwolnione z obowiązku uzyskania u nas certyfikatu zgodności.
5. Aby sprzedać ekologiczną żywność na rynkach UE musi istnieć państwowy system certyfikacji i kontroli, który byłby uznawany w krajach Unii.
6. Rolnictwo ekologiczne ma dużo większą skalę i rozmiary niż wynika to z oficjalnych statystyk. To co istnieje należy więc tylko odpowiednio uporządkować i promować oraz nadać mu właściwe ramy organizacyjne.
7. Obecnie bardzo ważnym zadaniem rolnictwa jest przywrócenie zaufania klientów do produkowanej przez rolników żywności. Dla rozwoju zrównoważonego ważniejsze od celów i wskaźników produkcyjnych są cele ekologiczne, właściwe proporcje pozwalające zachować zasady ładu przyrodniczego.
8. Rolnictwo ekologiczne nigdy w pełni nie zastąpi rolnictwa intensywnego. Gdyby rolnicy polscy produkowali tylko „zdrową” żywność to nie byłoby w stanie konkurować z producentami masowymi, tym bardziej, że żywność ta nie zawsze jest właściwie oznaczona.
9. Obecna reorientacja polityki rolnej UE stwarza dogodne szanse dla zwiększenia eksportu naszych produktów na rynki Unii. Niezbędnym warunkiem osiągnięcia tego celu jest aktywny udział państwa i jej agend w promocji polskich produktów i warunków, w jakich jest ona wytwarzana.

Bibliografia

1. Duczkowska-Małysz K., *Rozwój obszarów wiejskich*, Raport, MR i GŻ Warszawa 1996.
2. *Encyklopedia Agrobiznesu*, pod red. A. Wosia, Fundacja Innowacja, Warszawa 1998.
3. *Gospodarstwa i przetwórnictwo atestowane przez Stowarzyszenie EKOLAND*, Wykaz adresowo-towarowy 2000/2001.
4. Kuś J., *Systemy gospodarowania w rolnictwie*, IUNiG, Materiały szkoleniowe 45/95.
5. Michna W., *Program proekologicznego rozwoju wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 2015 roku*, MRiGŻ 1998.

6. Metera D., *Rolnictwo ekologiczne jako propozycja dla samorządów lokalnych*, zasoby internetowe.
7. *Narodowa strategia przygotowania do członkostwa*, KIE Warszawa 1999.
8. *Ochrona środowiska w europejskich dokumentach*, Aktualności rolnicze 7-8/99.
9. *Ochrona środowiska 2000*, GUS Warszawa 2000.
10. *Pakt dla rolnictwa i obszarów wiejskich*, URM Warszawa 1999.
11. *Podstawy rolnictwa ekologicznego i ochrona środowiska naturalnego*, (materiały seminaryjne) ODR Koszalin 2000.
12. *Porównanie ekologicznych i konwencjonalnych gospodarstw rolnych w Polsce*, red. M. Górny, wyd. SGGW, Warszawa 1999.
13. *Przepisy prawne w rolnictwie ekologicznym*, zasoby internetowe.
14. *Raport o stanie rolnictwa i gospodarki żywnościowej*, MRiGŻ Warszawa 1994.
15. *Regionalne zróżnicowanie oddziaływania „Austriackiego programu wspierania rolnictwa ekologicznego”*, Roczniki Nauk Rolniczych, Seria G. T.87. Z.1
16. *Rolnictwo ekologiczne*, Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi, zasoby internetowe.
17. Runowski H., *Ograniczenia i szanse rolnictwa ekologicznego*, SGGW Warszawa 1996.
18. *Spójna polityka strukturalna rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa*, MRiGŻ Warszawa 1999.
19. *Średniookresowa strategia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich*, MRiGŻ 1998.
20. Tomczak F., „Strategia rolna dla Polski”: Uwagi na marginesie Raportu, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” nr 4-5/1991
21. Wieland E., Marchlewski K., *Przesłanki rozwoju rolnictwa zrównoważonego w Wielkopolsce*, „Przegląd komunalny”, dodatek specjalny 1997.
22. Woś A., *Rolnictwo zrównoważone*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” nr 1-2/1992.
23. *Założenia polityki społeczno-gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do roku 2000*, MR i GŻ Warszawa 1994.

MAŁGORZATA BŁAŻEJOWSKA

PERSPEKTYWY ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA WSI W ŚWIECIE PROGRAMU SAPARD

Wprowadzenie

W aspekcie integracji z Unią Europejską konieczne są radykalne zmiany rolnictwa i wsi polskiej w celu dostosowania ich do warunków unijnych. Jednym z podstawowych warunków ożywienia obszarów wiejskich jest kreowanie przedsiębiorczości na wsi poprzez tworzenie lokalnych ośrodków wspierania przedsiębiorczości wiejskiej oraz tworzenie małych i średnich przedsiębiorstw wraz z finansowymi instrumentami wspierania pozarolniczej działalności gospodarczej. Wbrew powszechnej opinii tereny wiejskie mają dużo atutów sprzyjających rozwojowi, takich jak np: tania siła robocza, niższe koszty budownictwa, tańsza żywność i lepsze warunki środowiska naturalnego. Tworzenie nowych miejsc pracy poprzez rozwój przemysłu, rzemiosła, usług, infrastruktury i turystyki na wsi przyspiesza i wzmacnia tempo przemian strukturalnych oraz przyczynia się do wzrostu gospodarczego.

Pojęcie przedsiębiorczości kojarzy się jednoznacznie z podejmowaniem, prowadzeniem i rozwijaniem działalności gospodarczej. Poza tym przedsiębiorczość na terenach wiejskich wiąże się z pewną cechą osobowości ludzkiej, polegającą na zaradności, inicjatywie i podejmowaniu działań przyczyniających się nie tylko do zaspokojenia aspiracji osób, które je podejmują, ale także do rozwoju lokalnego¹.

Rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej na wsi ma na celu przede wszystkim aktywizację zawodową lokalnej siły roboczej, poprawę bytu finansowego, zmniejszenie bezrobocia i odwrócenie procesu degradacji wsi.

Przejmowanie nowych funkcji wymaga pomocy z zewnątrz, ponieważ polska wieś nie jest w stanie wytworzyć wystarczających środków dla zapewnienia trwałego, zintegrowanego rozwoju przyczyniającego się do zmniejszenia luki cywilizacyjnej między terenami wiejskimi a miastem. Wielofunkcyjność obszarów wiejskich staje się w związku z tym koniecznością i długofalowym strategicznym celem rozwojowym zbliżającym polskie rolnictwo do europejskich standardów.

¹ K. Duczkowska-Małysz, *Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. W stronę wsi wielofunkcyjnej*. IRWiR PAN, Warszawa 1993.

Wielką szansą dla przyspieszenia procesów przemian na wsi i obszarach wiejskich stanowić będzie zapowiedziana przez Unię Europejską w dokumencie AGENDA 2000 poważna pomoc finansowa w okresie przedakcesyjnym (w latach 2000-2006) w ramach programów pomocowych. Zgodnie z indykacyjną decyzją Komisji Europejskiej z lipca 1999 r. roczny udział Polski w środkach przedakcesyjnych będzie wynosił z funduszu: PHARE – 398 mln euro, ISPA (Instrument dla Polityki Strukturalnej na rzecz Akcesji) – 312 mln euro, SAPARD (Przedakcesyjny Instrument Wsparcia dla Rolnictwa i Obszarów Wiejskich) – 171 mln euro. Środki finansowe pochodzące z Unii i wspierane przez nie działania mają wpłynąć na sprawniejsze i płynne dostosowanie gospodarki i systemów instytucjonalnych krajów kandydujących do wymogów unijnych. Pełnić one mają podwójną rolę: edukacyjną oraz środków wspierających rozwój. Warunki wstępne udzielenia wsparcia pozwalają mieć nadzieję, że proponowane instrumenty będą miały znaczący wpływ na proces transformacji. Zadbano bowiem o finansowanie działań w kilku określonych obszarach gospodarki i zgodnie z unijną zasadą dodatkowości, środki będą powiększone dzięki współudziałowi środków beneficjenta. Rola edukacyjna pomocy przedakcesyjnej wynika natomiast z konieczności wdrożenia systemów i procedur unijnych w celu uruchomienia i obsługi programu, co pomoże w przygotowaniu się do wykorzystania Funduszy Strukturalnych po akcesji.

Dokumentem prawnym regulującym zasady pomocy jest rozporządzenie Rady Wspólnot Europejskich nr 1266/99 z dnia 21.06.99 roku² regulujące zasady wzajemnego funkcjonowania i współpracy programów przedakcesyjnych w krajach kandydujących Europy Środkowo-Wschodniej. Zgodnie z treścią tego aktu prawnego pomoc przedakcesyjna Wspólnoty musi być skierowana w szczególności na rozwiązanie priorytetowych problemów związanych z trwałą adaptacją gospodarki krajów kandydujących i ułatwieniem wdrażania przez te kraje *acquis communautaire* skupiając się w szczególności na Wspólnej Polityce Rolnej. Jak najefektywniej wykorzystaniu pomocy ma służyć wzajemne uzupełnianie, lecz nie powielanie działań realizowanych w ramach trzech programów. Zgodnie z treścią artykułu 7 rozporządzenia Rady nr 1266/1999 państwa korzystające z pomocy będą zobowiązane do współfinansowania.

Warunkiem aprobaty ze strony Unii na prowadzenie działań w ramach programów przedakcesyjnych jest ich zgodność z zapisami Układu Europejskiego i uwzględnienie zasad unijnej polityki wobec rolnictwa oraz polityki struktural-

² Council Regulation (EC) 1266/1999 on coordinating aid to the applicant countries in the framework of the pre-accession strategy and amending regulation (ECC) No 3906/1999 (w:) OJ L 16 168

nej. Wymaga się przy tym, aby działania wspierane przez fundusze przedakcesyjne były zgodne z priorytetowymi obszarami prac dostosowawczych w rolnictwie i na obszarach wiejskich, wskazanymi we wcześniejszych dokumentach – „Partnerstwie dla Członkostwa”, „Narodowym Programie Przygotowania Polski do Członkostwa w Unii Europejskiej” i „Spójnej polityce strukturalnej rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa”.

Program SAPARD

Program SAPARD jest pierwszym programem pomocowym Unii Europejskiej w całości przeznaczonym dla sektorów wsi i rolnictwa. Zasady funkcjonowania programu określa Rozporządzenie Rady Wspólnot Europejskich nr 1268/1999 z dnia 21.06.1999 roku³ o wsparciu Wspólnoty dla działań przedakcesyjnych na rzecz rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w krajach kandydujących Europy Środkowo-Wschodniej w okresie przedakcesyjnym. Zgodnie z treścią art.1 powyższego dokumentu program ten ustanowiono dla wzmocnienia strategii przedakcesyjnej krajów ubiegających się o członkostwo w celu przyspieszenia procesu reform gospodarczych w tych krajach oraz ich przygotowania do integracji gospodarczej z Unią, a zwłaszcza dla trwałego wsparcia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Z kolejnych artykułów wynika, że powyższy instrument wsparcia będzie przeznaczony do wykorzystania w wieloletnich programach, utworzonych zgodnie z zasadami programów operacyjnych stosowanych w ramach polityki strukturalnej i może być uruchomiony po przedłożeniu przez kraj projektów, których nakreślenie, wdrażanie i mechanizmy realizacji powinny być zgodne z określonymi zasadami Funduszy Strukturalnych. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowało Program Operacyjny SAPARD, który stanowi zespół wzajemnie ze sobą powiązanych i komplementarnych działań na rzecz poprawy warunków życia i gospodarowania na wsi i jest podstawą ubiegania się o środki pomocowe. W oparciu o analizę sytuacji na obszarach wiejskich i w sektorze rolno-spożywczym przyjęto, że Program Operacyjny SAPARD w Polsce będzie opierać się na dwóch zrównoważonych osiach priorytetowych:

Poprawa efektywności sektora rolno-spożywczego oraz poprawa warunków prowadzenia działalności gospodarczej i tworzenie miejsc pracy.

W systemie wprowadzającym środki pomocowe kluczową rolę będzie odgrywała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pełniąca funkcje agencji płatniczej i jednocześnie wdrożeniowej. Sukces programu SAPARD bę-

³ Council Regulation (EC) 1268/1999 of 21 June 1999 on Community support for preaccession measures for agriculture and rural development in the applicant countries in central and eastern Europe in the pre-accession period (w:) OJ L161, 26.06.1999

dzie w głównej mierze zależał od sprawności działania systemu wdrożeniowego, który powinien zapewnić efektywne wykorzystanie pomocy przedakcesyjnej i sprawny system kontroli. W związku z tym ciążą na nim takie obowiązki jak: czytelność i jasność procedur, upublicznienie działań, stwarzanie równych szans na konkurencyjnych zasadach dla wszystkich potencjalnych beneficjentów, zapewnienie powszechnej informacji i promocji zasad pozyskiwania wsparcia. Wydatkowanie środków z programu SAPARD jest oparte na zasadzie współfinansowania, w przypadku projektów wytwarzających przychód prywatni beneficjenci muszą zapewnić co najmniej 50 % udział środków własnych. Proces pozyskiwania środków pobudzi aktywność gmin i inwestorów, stając się dodatkowym czynnikiem stymulującym rozwój przedsiębiorczości na terenach wiejskich.

Zgodnie z zasadą partnerstwa decyzyjną rolę przy wyborze projektów będą spełniały Komitety Sterujące (Regionalny i Krajowy).

Istotnym czynnikiem, który może w znacznym stopniu wpłynąć na rozwój przedsiębiorczości na wsi jest proces wielofunkcyjnego rozwoju działalności pozarolniczej. Wielofunkcyjny rozwój wsi i obszarów wiejskich zawiera się w drugiej osi priorytetowej pt. *Poprawa warunków prowadzenia działalności gospodarczej i tworzenie miejsc pracy*, której zadania obejmują rozwój i poprawę infrastruktury na obszarach wiejskich oraz różnicowanie działalności gospodarczej, w tym wdrażanie programów rolno-środowiskowych i zalesień w celu wypracowania docelowych systemów ochrony krajobrazu wiejskiego i zachowania różnorodności biologicznej. Do każdego z działań zostały przypisane możliwości podejmowania różnorodnych czynności, służących realizacji zadań i osiąganiu celów Programu Operacyjnego. Realizacja celów i zadań uwarunkowana będzie przez beneficjentów, którzy będą w rzeczywistości odpowiedzialni za przygotowywanie, składanie aplikacji i wdrażanie konkretnych projektów po ich zatwierdzeniu przez kompetentne instytucje. Możliwości rozwoju przedsiębiorczości na wsi wynikające z programu SAPARD są wielce obiecujące i przedstawiają się w poniższych działaniach.

Rozwój i poprawa infrastruktury obszarów wiejskich

Słaby poziom wyposażenia w urządzenia infrastruktury technicznej jest jedną z zasadniczych barier rozwoju obszarów wiejskich w Polsce. Nieodpowiedni stopień rozwoju infrastruktury nie tylko obniża standard życia i gospodarowania, lecz także zniechęca potencjalnych inwestorów do podejmowania działalności gospodarczej na wsi. Bez dobrych dróg, kanalizacji, wody, gazu i telefonów – rozwój małych i średnich przedsiębiorstw na wsi będzie niemożliwy.

Z uwagi na fakt, że zakres potrzeb inwestycyjnych w dziedzinie infrastruktury wiejskiej przekracza możliwości finansowe podmiotów krajowych, włączy-

nie zadań z tego zakresu do programu SAPARD stwarza możliwości zwiększenia skali inwestowania i przyspieszenia przemian, niezbędnych dla rozwoju obszarów wiejskich. Tereny wiejskie, uzbrojone w infrastrukturę techniczną, są atrakcyjnym miejscem zamieszkania, co ogranicza migrację młodych i przedsiębiorczych ludzi do miasta. Stanowi to często niezbędny warunek unowocześnienia rolnictwa i jest bodźcem do rozwoju indywidualnej przedsiębiorczości, jak również stwarza atrakcyjne warunki dla lokalizacji inwestycji gospodarczych z zewnątrz.

Czynności podejmowane w dziedzinie poprawy infrastruktury technicznej mają decydujące znaczenie dla podniesienia atrakcyjności wsi jako miejsca zamieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej. W ramach działania *Rozwój i poprawa infrastruktury obszarów wiejskich* wspierane będą inwestycje ukierunkowane na poprawę dostępności i jakości wody, zagospodarowanie ścieków komunalnych, utylizację odpadów oraz budowę dróg gminnych i powiatowych na obszarach wiejskich. Ponadto dotowane będą inwestycje w zakresie poprawy zaopatrzenia w energię i rozwoju telekomunikacji. Poprawa jakości i rozbudowa sieci komunikacyjnej na obszarach wiejskich, warunkuje dostęp do rynku pracy i edukacji, a także przyczyni się do poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej, m.in. poprzez ułatwienie zaopatrzenia i zbytu.

Integracja Polski z Unią Europejską oznacza konieczność wdrożenia standardów ochrony środowiska, higieny oraz jakości produkcji zgodnie z *acquis communautaire*. Warunkiem spełnienia tych wymogów jest m.in. poprawa zaopatrzenia w wodę, odprowadzania i oczyszczania ścieków oraz utylizacji odpadów. Pomoc jest skierowana przede wszystkim do gmin i związków międzygminnych.

Najważniejszym elementem procesu selekcji projektów będzie zapewnienie spójności proponowanych przedsięwzięć w zakresie poprawy infrastruktury z rozwojem dodatkowej działalności gospodarczej. Wymagana będzie pełna dokumentacja techniczna.

Pomoc przedakcesyjna w ramach tego działania przyczyni się do wzrostu przedsiębiorczości na wsi i wyrównania dysproporcji rozwoju. Ma ona na celu poprawę: warunków życia mieszkańców wsi; atrakcyjności inwestycyjnej obszarów wiejskich i stanu środowiska naturalnego.

Różnicowanie działalności gospodarczej na obszarach wiejskich

Znaczący wpływ dla rozwoju przedsiębiorczości na wsi ma różnicowanie działalności gospodarczej. Celem ogólnym tego działania jest zidentyfikowanie i wykorzystanie nisz rynkowych na produkty i usługi poza rolnictwem oraz rozwój działalności gospodarczej na obszarach wiejskich poza konwencjonalnym rolnictwem poprzez wsparcie inwestycyjne. Unijne wsparcie zmierza do

uzyskania stabilizacji i dodatkowych źródeł dochodów dla mieszkańców obszarów wiejskich; likwidacji bezrobocia; rozwoju sektora usług i polepszenia dostępu do usług na obszarach wiejskich; oraz zróżnicowania i zmiany kierunków produkcji.

Środki pomocowe z programu SAPARD są przeznaczone na realizowanie tego celu za pośrednictwem dotacji na:

- 1) Zapewnienie źródeł dodatkowego dochodu dla gospodarstw rolnych.
- 2) Tworzenie miejsc pracy dla mieszkańców obszarów wiejskich.
- 3) Zwiększenie atrakcyjności obszarów wiejskich.

Zapewnienie źródeł dodatkowego dochodu dla gospodarstw rolnych

Celem szczegółowym tego komponentu jest zwiększenie liczby gospodarstw posiadających trwałe źródło dodatkowego dochodu, osiąganego z działalności gospodarczej poza konwencjonalnym rolnictwem. Działanie to obejmuje w szczególności projekty dotyczące np. pozyskiwania, konfekcjonowania i przetwórstwa surowców naturalnych (żwiru, piasku, kamienia); usług na rzecz rolnictwa; rzemiosła, drobnej wytwórczości i rękodzielnictwa. Znaczącą rolę dla budżetu mieszkańców wsi osiągnie również działalność turystyczna i związane z nią usługi hotelowe, gastronomiczne, rekreacyjne i edukacyjne. Dodatkowym źródłem dochodu gospodarstw rolnych mogą być poza tym usługi dla ludności (organizacja imprez; prowadzenie rachunkowości; usługi budowlane, transportowe, instalacyjne i inne), a także praca przez telefon i usługi internetowe (e-commerce).

Beneficjentami pomocy są osoby fizyczne: rolnicy i członkowie ich rodzin objęci systemem ubezpieczenia społecznego, w rozumieniu ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników⁴.

Głównym warunkiem otrzymania wsparcia przez rolników i domowników jest wykazanie w planie przedsięwzięcia (biznes plan), że projekt przyniesie trwały dochód dodatkowy. Wymagane jest też udowodnienie popytu na dany produkt lub usługę i możliwości finansowania inwestycji.

Tworzenie miejsc pracy dla mieszkańców obszarów wiejskich

Wysoki poziom bezrobocia (wraz z bezrobociem ukrytym oceniany na dwa miliony osób) jest jednym z głównych problemów obszarów wiejskich w Polsce. Istnienie wysokiego bezrobocia na wsi, zarówno rejestrowanego jak i ukrytego, stanowi o konieczności wsparcia rozwoju rynku pracy, m.in. poprzez udzielanie pomocy inwestycyjnej podmiotom tworzącym miejsca pracy. Pomoc skierowana będzie także do rolników i członków ich rodzin, którzy podejmując dodatkową działalność gospodarczą, uzyskiwać będą dodatkowe dochody. Tworzenie miejsc pracy dla mieszkańców obszarów wiejskich obejmuje

⁴ Dz.U. z 1998 r. Nr 7, poz.25 z późn. zmian.

w szczególności projekty w takim zakresie, jak: przygotowanie płodów rolnych do sprzedaży (czyszczenie, mycie, pakowanie, sortowanie, suszenie i inne); pozyskiwanie, konfekcjonowanie i przetwórstwo surowców naturalnych oraz pozyskiwanie, przerób drewna i produkcja wyrobów z drewna.

Ważną rolę odegra działalność turystyczna (zakwaterowanie, usługi gastronomiczne, rekreacyjne, edukacyjne i inne) oraz rozwój rzemiosła, drobnej wytwórczości i rękodzielnictwa. Środki pomocowe zostaną przeznaczone dla beneficjentów chcących świadczyć usługi na rzecz rolnictwa, internetowe i usługi dla ludności (organizacja imprez, prowadzenie rachunkowości, usługi budowlane, instalacyjne, transportowe i inne).

Głównym warunkiem otrzymania wsparcia przez przedsiębiorców jest wykazanie w standardowym biznes planie utworzenia nowych, trwałych miejsc pracy dla mieszkańców obszarów wiejskich. Wymagane jest też wykazanie możliwości finansowania oraz udowodnienie istnienia rynku zbytu na dany produkt lub usługę.

Zgodnie z Programem SAPARD dotacje związane z zapewnieniem źródeł dodatkowego dochodu i tworzeniem miejsc pracy na obszarach wiejskich mogą być przeznaczone na następujące czynności i działania:

- budowa, modernizacja, remont, adaptacja budynków;
- zakup maszyn, narzędzi i urządzeń;
- zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania;
- zagospodarowanie terenu;
- koszty marketingu i promocji (oznakowanie, tablice i inne);
- koszty studiów możliwości oraz dokumentacji technicznej.

O wyborze projektu dla którego będzie przeznaczona pomoc przedakcesyjna decyduje przede wszystkim lokalizacja inwestycji oraz zgodność ze strategią rozwoju województwa. Preferowane będą projekty realizowane w gminie o dużym stopniu bezrobocia lub w gminie, której dochody w przeliczeniu na mieszkańca wynoszą poniżej 60 % średniej krajowej. Projekty inwestycyjne mogą być realizowane na terytorium całej Polski z wyłączeniem miast powyżej 7 000 mieszkańców.

Zwiększenie atrakcyjności turystycznej obszarów wiejskich

Rozwój turystyki stanowi bardzo ważny czynnik rozwoju ekonomicznego regionu i ma wpływ na aktywizację gospodarczą na terenach wiejskich. Zakres dotacji w ramach tego środka może obejmować: zagospodarowanie terenu (ścieżki rowerowe, szlaki piesze, parkingi, ogrodzenia, urządzenie terenów zielonych i inne) oraz zakup tablic dydaktycznych, informacyjnych i regulaminowych.

Poza tym atrakcyjność turystyczną danego obszaru wiejskiego mogą zwiększyć: urządzenia rekreacyjno-sportowe (wiaty, place zabaw); obiekty kultury fizycznej, turystyki i wypoczynku; pomosty i mola oraz inne elementy małej infrastruktury turystycznej.

Beneficjentami pomocy mogą być organizacje pozarządowe, gminy i związki międzygminne. Dotacje przyznawane będą na realizację inwestycji, które przyczynią się do zwiększenia atrakcyjności obszaru oraz wpłyną na poprawę wykorzystania i rozwój bazy noclegowej. Ocena projektów dokonywana będzie na podstawie analizy składanych przez beneficjentów standardowych opisów programów.

Przy wyborze projektów będzie brana pod uwagę koordynacja z działaniami promocyjnymi i zgodność ze strategią rozwoju województwa.

Marketing i promocja różnicowania działalności gospodarczej na obszarach wiejskich

Właściwa promocja jest istotnym czynnikiem rozwoju przedsiębiorczości na wsi.

Głównym celem działania jest rozwój inicjatyw zespołowych na rzecz marketingu przedsięwzięć różnicowania działalności gospodarczej na obszarach wiejskich. Osiągnięcie powyższego celu następuje poprzez wsparcie: badań marketingowych; promocji lokalnych produktów lub produktów wysokiej jakości; udziału w targach; tworzenia baz danych; publikowania materiałów promocyjnych (broszury, ulotki, logo, tablice informacyjne) oraz organizowania spotkań integracyjnych w kraju i rozwijania współpracy z partnerami zagranicznymi.

Biorcami pomocy mogą być formalnie zarejestrowane organizacje pozarządowe; organizacje i związki rolników; jednostki samorządu terytorialnego; jednostki samorządu gospodarczego; instytucje doradztwa rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich.

Każdy projekt powinien zawierać plan przedsięwzięcia, w tym mierzalne cele marketingowe i wskaźniki fizyczne. Każdy beneficjent będzie musiał złożyć standardowy opis projektu.

Przy wyborze projektu Regionalny Komitet Sterujący będzie się kierował powiązaniem z istniejącymi lub planowanymi inwestycjami, programami szkoleniowymi oraz zgodnością ze strategią rozwoju województwa.

Programy rolno-środowiskowe i zalesianie (projekty pilotażowe)

Programy rolno-środowiskowe i zalesianie przygotowane zgodnie z Rozporządzeniem Rady (WE) nr 1257/99, są nowo zaproponowanymi instrumentami długotrwałego rozwoju obszarów wiejskich w Polsce. Ich celem jest zachęcenie rolników, aby działali na rzecz ochrony środowiska, na terenach rolniczych o dużym znaczeniu ochrony środowiska i krajobrazu, jak również przeprowadzanie zalesiania terenów marginalnych. Prowadzenie gospodarki leśnej stwarza możliwości zaangażowania części zasobów pracy gospodarstwa przy prowadzeniu szkółek leśnych, wyrębie i wstępnej obróbce drewna, zbiorze i prze-

twórstwie runa leśnego. Racjonalna gospodarka leśna dostarcza surowców dla wielu gałęzi przemysłu, tworząc tym samym możliwości ich rozwoju, a więc także powstawania nowych miejsc pracy dla ludności rolniczej.

W zakres niniejszego działania włączono ponadto programy pilotażowe rolno-środowiskowe i zalesień, stwarzające rolnikom możliwość podjęcia działań na rzecz ochrony środowiska i uzyskania z tego tytułu zwrotu poniesionych kosztów oraz stosownej rekompensaty.

Przygotowanie programów rolno-środowiskowych i zalesień przyczyni się do: zagospodarowania gruntów nie używanych, marginalnych; wzrostu powierzchni lasów; poprawy bilansu wodnego i klimatu; odnawiania źródeł surowców; likwidacji bezrobocia; zachowania krajobrazu obszarów wiejskich oraz różnorodności środowisk; promocji bezpiecznych dla środowiska praktyk rolniczych a także rozwoju rolnictwa organicznego. Atrakcyjnym obszarem działań w tym zakresie jest również rozwój alternatywnych kierunków produkcji rolnej, zwłaszcza dostarczających surowców do wytwarzania produktów nie żywnościowych (rzepaku na olej napędowy, lnu, konopi, wełny, roślin leczniczych itp.).

Programy pilotażowe zapewnią dodatkowe źródło dochodów dla rolników o niskim potencjale lub mało zróżnicowanej działalności pozarolniczej.

Szkolenia zawodowe

Jednym z podstawowych czynników rozwoju przedsiębiorczości jest edukacja, a jej celem przygotowanie kadr. Prawidłowy rozwój rolnictwa zależy od poprawy jakości zasobów ludzkich będących zasadniczym elementem zarówno w trakcie wprowadzania nowych technologii, jak i rozwoju już istniejących. Z niskim stopniem edukacji na wsi wiąże się niski poziom aspiracji, który jest podstawowym hamulcem rozwoju przedsiębiorczości. Nowoczesny przemysł, handel, banki i usługi nie mogą działać efektywnie na wsi bez dobrze przygotowanej kadry. Dlatego też dostosowanie polskiego sektora rolniczego do wymogów Unii Europejskiej musi być wspierane poprzez poprawę jakości zasobów ludzkich na wsi, w celu przygotowania rolników do funkcjonowania w nowych warunkach rynkowych, prawnych oraz socjalnych, które zaistnieją w Polsce z chwilą jej przystąpienia do jednolitego rynku.

Analiza poziomu wykształcenia rolników wskazuje na duże możliwości rozwoju w zakresie zarządzania i poprawy wydajności, jak również w zakresie znajomości działań marketingowych w rolnictwie konwencjonalnym oraz poza nim. Według założeń Programu SAPARD szkolenia będą stanowiły wsparcie dla inwestycji realizowanych w ramach powyższych działań poprzez np. poprawę stanu wykształcenia i wiedzy; przekwalifikowanie bezrobotnych – reorientacja zawodowa; promowanie ekonomicznego podejścia do produkcji rolniczej; wdrożenie rachunkowości rolnej i zmianę mentalności producentów rolnych.

Podsumowanie

Rozwój przedsiębiorczości jest jednym z celów strategicznych polityki strukturalnej dotyczącej wsi i rolnictwa, w okresie integracji z Unią Europejską. Z powyższej analizy możliwości i bogatej różnorodności działań Programu SAPARD zmierzających do poprawy warunków życia i pracy rodzin żyjących na wsi wynikają wielkie perspektywy rozwoju polskich obszarów wiejskich. Przejmowanie przez tradycyjną wieś nowych funkcji pozarolniczych zaowocuje zmniejszeniem bezrobocia oraz wzrostem przedsiębiorczości, co jest warunkiem każdego wzrostu gospodarczego.

Można przewidzieć, że pierwsze lata wdrażania programu nie będą łatwe, chociażby ze względu na fakt konieczności przygotowania programów rozwoju regionalnego i wielu projektów inwestycyjnych oraz uruchomienia własnych środków finansowych będących uzupełnieniem wsparcia ze strony Unii Europejskiej. Efektywność wydatkowania środków pomocowych zależy od jakości projektów, planowania finansowego, strategii marketingowych i koordynacji inwestycji z innymi działaniami. Kluczową rolę odgrywa jakość zasobów ludzkich, w związku z tym o sukcesie zadecyduje staranny dobór kadr o wysokich kwalifikacjach i zdolnościach do współpracy. Stopień wykorzystania środków z programu SAPARD w dużej mierze będzie zależeć od świadomego i aktywnego zaangażowania beneficjentów i ich przygotowania do korzystania z tych środków, w tym m.in.: poziomu wiedzy, kwalifikacji, umiejętności formułowania i realizacji planów marketingowych i finansowych, gotowości do angażowania środków własnych i pochodzących z kredytów, jak również ponoszenia w związku z tym ryzyka finansowego. Program SAPARD jest finansowym instrumentem wsparcia wysiłków jego przyszłych beneficjentów na rzecz rozwoju swoich gospodarstw, firm przetwórczych, grup producentów i lokalnych społeczności. Pobudzanie i rozwijanie aktywności lokalnych społeczności wiejskich będzie procesem trudnym, wymagającym wytrwałej pracy ale w rezultacie przynoszącym korzyści dla wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Na właściwe wykorzystanie szans, pojawiających się dzięki Programowi SAPARD wpłynie zapewne poprawa ogólnej koniunktury gospodarczej, zwiększenie siły nabywczej ludności i wzrost eksportu.

Wśród wielu głosów optymistycznych na temat szans wynikających z możliwości wykorzystania przedakcesyjnej pomocy, pojawiają się również opinie sceptyczne. Według K. Duczkowskiej-Małysz⁵ zachodzą obawy, że ubóstwo ludności wiejskiej, w tym rolniczej, brak pomysłu na rozwój, brak wiedzy o zasadach funkcjonowania rynku, w tym o jednolitym rynku, na który mogą trafić

⁵ K. Duczkowska-Małysz, *Rola Programu SAPARD w rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej* [w:] *Rozwój przedsiębiorczości wiejskiej w warunkach integracji z Unią Europejską*, pod red. M. Kłodzińskiego.

tylko produkty konkurencyjne i innowacyjne, niskie kwalifikacje zawodowe, niechęć do zmian oraz różnego rodzaju uprzedzenia staną się główną barierą do korzystania ze środków SAPARD.

Tym samym rysują się przed nami nowe, wielkie wyzwania, których właściwe, skuteczne podejmowanie umożliwi zwiększoną absorpcję i efektywne wykorzystanie pomocy unijnej, wpłynie przy tym zarówno na procesy negocjacyjne, na warunki uczestnictwa w Unii, jak i – w ostatecznym rezultacie – na pozycję polskiego rolnictwa i gospodarki żywnościowej po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Doceniając wagę pomocy przedakcesyjnej dla polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich należy jednak zaznaczyć, że program SAPARD ma tylko wspierać, a nie zastępować krajową politykę rozwoju wsi i rolnictwa.

Literatura

1. Andrychowicz A., Drygas M., Lisztwan L.: *Wybrane problemy przygotowywania Polski do wykorzystania środków pomocowych Unii Europejskiej z programu SAPARD*. „Wieś i Rolnictwo”, nr 2/2000.
2. Duczkowska-Małysz K.: *Rola Programu SAPARD w rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej* [w:] *Rozwój przedsiębiorczości wiejskiej w warunkach integracji z Unią Europejską* pod red. M. Kłodzińskiego, Warszawa 2000.
3. Drygas M.: *Środki przedakcesyjne programów PHARE, ISPA, SAPARD a wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich* [w:] *Możliwości wielofunkcyjnego rozwoju wsi polskiej w kontekście integracji z Unią Europejską – aspekty regionalne* pod red. A. Stasiaka, Warszawa 2000.
4. Drygas M., Romanowska K., Siekierski Cz., Wieczorkiewicz E.: *Program SAPARD-proponycja wsparcia przedakcesyjnego Unii Europejskiej dla rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce*, „Problemy Integracji Rolnictwa”, nr 1/98.
5. Drygas M., Węsierski J.: *Ewolucja wsparcia Unii Europejskiej dla polskiej wsi i rolnictwa w okresie przedakcesyjnym – dotychczasowe oczekiwania i efekty*, „Wieś i Rolnictwo” 2/1999.
6. Kłodziński M.: *Aktywizacja obszarów wiejskich w Polsce*, IRWiR PAN, Warszawa 1999.
7. Kosicka M.: *Program SAPARD jedną z szans poprawy sytuacji w rolnictwie i w wiejskich gospodarstwach domowych*, „Wieś i Rolnictwo” nr 4/1999.
8. *Program Operacyjny SAPARD*, Warszawa 1999.

MARIA SIWKO

ZMIANA OBLICZA TYTUŁÓW PRASOWYCH I PREFERENCJI CZYTELNICZYCH W PROCESIE TRANSFORMACJI PRASY POLSKIEJ

1. Przekształcenia tytułów prasowych

W pierwszym okresie transformacji prasy polskiej (1989–1994) należy wyróżnić trzy etapy: (1) między obradami Okrągłego Stołu a przyjęciem Ustawy o likwidacji RSW „Prasa – Książka – Ruch” w dniu 22.03.1990 r., (2) od wejścia w życie Ustawy do zakończenia prac Komisji ds. likwidacji RSW i procesu likwidacyjnego, tj. do połowy 1991 r., (3) od początku 1992 r. do 1994 roku¹.

Cechą pierwszego okresu było żywiołowe powstawanie nowych tytułów prasowych. Do końca 1991 r. sądy wojewódzkie rejestrowały przeciętnie około 100 nowych pism miesięcznie. Ogólnokrajowy rejestr prowadzony przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, odnotował około 7 tysięcy założonych tytułów, z których połowa doczekała się premiery (dane z połowy 1992 r.). Od początku swojego istnienia podlegały zaczęły mechanizmom rynkowym. Jednym udało się wykorzystać lukę na rynku czytelniczym i zjednać odbiorców, inne ze względu na brak zainteresowania zbankrutowały i zniknęły z rynku. Dużo łatwiej było utrzymać się na rynku tygodnikom i miesięcznikom niż dziennikom. Zdecydowany sukces odniosły pisma kobiece, poradnicze i sensacyjne jak „Nie”, „Skandale”, „Poradnik Domowy” i inne. Wyjątkiem wśród dzienników pozostaje „Gazeta Wyborcza”, która powstała jako pierwsza w maju 1989 r. i szybko zagospodarowała znaczną część rynku. Do chwili obecnej utrzymuje pozycję lidera w zakresie dzienników ogólnopolskich (21,9 % wszystkich czytelników w 1993 r.). Niepowodzeniem zakończyła się działalność *Globu 24* czy *Nowego Świata*.

Ruch na rynku prasowym w tym okresie był tak intensywny, że trudno powiedzieć jaka konkretna liczba periodyków się wówczas ukazywała. Według szacunków GUS w 1991 r. Polacy przeczytali 1–5 mld egzemplarzy dzienników, tygodników i miesięczników. Samych dzienników było ponad 70, w tym 20 ogólnopolskich².

¹ Bogusława Dobek-Ostrowska, *Przemiana systemu medialnego po 1989 roku*, (w:) *Współczesne systemy komunikowania*, Wrocław 1998, s. 81.

² *Polskie media w okresie przemian*, (praca zbiorowa), Warszawa 1996, s. 112.

Drugi okres transformacji rynku prasowego charakteryzuje kontynuacja żywiołowego procesu powstawania nowych periodyków i jednocześnie proces likwidacji koncernu RSW. Ustawa przewidywała dwa możliwe sposoby przekształceń: nieodpłatne przekazywanie tytułów prasowych spółdzielniom pracy dziennikarzy i sprzedaż tytułów drogą przetargu. Przekształceniom własnościowym poddano 172 tytuły prasowe. W rezultacie pierwszego sposobu przekształceń powstało 62 wydawców, zorganizowanych w dziennikarskie spółdzielnie prasy. Do końca 1991 r. przekazano 59 tytułów. Jedną z niewielu wzorcowych spółdzielni była redakcja „Polityki”, która to według badań Ośrodka Badań Prasoznawczych zajmowała w 1994 r. drugą pozycję (po „Nie”) wśród tygodników ogólnopolskich (7, 6 % polskich czytelników)³. Drugim sposobem była sprzedaż drogą przetargu. Podlegały jej te tytuły i wydawnictwa oraz jednostki organizacyjne, które nie zostały przekazane spółdzielniom pracy. Na ogólną liczbę 106 tytułów przeznaczonych do przetargu zgłoszono 220 ofert w tym 16 z zagranicy. Do października 1991 r. sprzedano 68 tytułów, poza przetargiem 6 zmieniło właściciela, nie udało się sprzedać 19 periodyków. Pozostałe 12 czekało na ostateczne rozstrzygnięcie.

W trzeciej fazie transformacji rynku prasowego (od połowy 1991 r.) mamy do czynienia już z nową jakością. Zniknął ostatecznie monopolista, narzucający czytelnikom jego własny obraz świata. Prasa zaczęła podlegać zwykłym mechanizmom gry rynkowej, stała się towarem, który należało jak najlepiej sprzedać. W przeciwnym wypadku wypadało się z gry. Nie udało się, pomimo intencji Komisji Likwidacyjnej, uchronić rynku prasowego przed nadmierną atomizacją i zapanować nad żywiołowością zmian. W trzeciej fazie widać wyraźne ustabilizowanie się rynku. Tytuły prasowe znalazły swoich odbiorców, a te którym się to nie udało, zawiesiły swoją działalność. Można mówić o pewnej normalizacji w sferze mediów drukowanych, jednakże w 1994 r. zmiany na rynku prasowym dalekie były od zakończenia. Najbardziej ustabilizowana wydawała się sytuacja małych pism, a więc tygodników wojewódzkiej byłej PZPR, które uspołdzielczono. W dużych dziennikach regionalnych niezbędnym okazał się kapitał z zewnątrz, który czynił wartość spółdzielczą fikcyjną. Prasę postpartyjną zaczął penetrować kapitał zagraniczny⁴. Lansowana na początku transformacji niezależność mediów stała się często deklaratywną, a uwikłanie prasy zwłaszcza lokalnej od lokalnych układów powodowało, że niektóre pisma wręcz z komunistycznych stawały się klerykalnymi. Innym przykładem uzależ-

³ Op. cit., s. 83.

⁴ Dotyczy to m.in. „Trybuny Śląskiej”, „Gazety Poznańskiej” czy „Głosu Pomorza”. Por. także: E. Ciborska *Pięciolecie transformacji prasy postpezetpeerowskiej (1989–1994)*, (w:) A. Słomkowska (red.), op. cit.

nienia był zwyczaj manipulowania informacją i niepodawania niewygodnych dla miejscowej władzy faktów. W pismach zaczęła się szerzyć kryptoreklama, jako narzędzie zdobywania względów na rynku reklamowo-ogłoszeniowym. Zespoły redakcyjne ulegały niejednokrotnie presji wyrażającej się w przymusie pisania na zadany temat i według zapotrzebowania właściciela pisma, co prowadziło niekiedy do nadużycia wolności słowa i naruszenia dobrych obyczajów w zawodzie dziennikarskim⁵.

Większości pism nadal nie udało się odbudować nakładów z początku transformacji. Dla dzienników regionalnych nadal najgroźniejsze były lokalne mutacje „Gazety Wyborczej”.

Nie powiodła się próba uporządkowania polskiego rynku prasowego poprzez wykreowanie trzech wpływowych grup prasowych: warszawskiej, śląskiej i pomorskiej.

Wydawnictwa prasowe i niewielkie spółdzielnie stały się typowymi firmami podejmującymi różne inicjatywy pozaprasowe, a nawet uprawiającymi działalność handlową oraz import i eksport.

Nowi adepci zawodu dziennikarskiego, a nawet redaktorzy naczelni, którzy podejmowali pracę w redakcjach nie posiadali często odpowiedniego cenzusu wykształcenia. Coraz częściej do redakcji zaczęli trafiać absolwenci szkół średnich, co skutkowało obniżeniem poziomu językowego i merytorycznego dzienników i innych pism. Z redakcji zniknęły stowarzyszenia dziennikarskie, co pogłębiło atomizację tego środowiska. Bezrobocie, jakie pojawiło się w 1989 r. na polskim rynku prasowym utrwaliło się⁶, a brak ochrony zawodu dziennikarskie-

⁵ Walkę o dominację na lokalnym rynku czytelniczym i ogłoszeniowym Kartuz prezentuje m.in. W. Pepliński w artykule *Gdańskie i pomorskie media w piątym roku transformacji*, (w:) A. Słomkowska (red.), op. cit. Cytuje on artykuły: K.W., *Kartuska śmietanka, każde jajo ma swoje przeznaczenie*, Echo Kartuz, nr 15 z 15.04.1994; *Kto zagraża burmistrzowi Kartuz*, Nasz Tygodnik Kartuzy, nr 15 z 15.04.1994; J. Popek, M. Gorlikowski, *Nie ma Kartuz bez prasy*, Gazeta Morska (Gazeta Wyborcza), nr 79 z 24.03.1994 r.

⁶ Wg danych ewidencji Komisji Zatrudnienia Dziennikarzy liczba zarejestrowanych bezrobotnych dziennikarzy w Warszawie w okresie 1.01–30.11.1990 r. wynosiła 591. Por. A. Słomkowska (red.), *Transformacja prasy polskiej w 1989–92... O sytuacji dziennikarzy prasy wydawanej do 1990 r. przez RSW* pisało „Prawo i Życie”: *Więści z tego podwórka nie są dobre. Już około 1500 dziennikarzy pozostaje bez pracy. Można się spodziewać, że fala bezrobotnych podniesie się w czerwcu, gdy upłynie termin wypowiedzeń stosunku pracy, przygotowywanych jeszcze przez wydawnictwa funkcjonujące w ramach RSW „Prasa – Książka – Ruch”. Nie można sugerować się liczbą zasiłków dla bezrobotnych. Niewiele osób z naszego środowiska z nich korzysta, większość pozabawionych pracy powstrzymuje przed korzystaniem z tej formy wsparcia „zbyt wysoka bariera wstydu”. Komisji zatrudnienia przy SDP udało się uzyskać trochę etatów, ale – dla dziennikarzy młodszych, w wieku do czterdziestu lat i znających biegle języki za-*

go i nie uznanie go za zawód twórczy zmuszało wiele osób do wyjścia z tegoż zawodu⁷, co doprowadziło w konsekwencji do dalszej destabilizacji rynku prasowego w Polsce i opanowywania kolejnych jego segmentów przez zagraniczny kapitał.

2. Nowy system kolportażu prasy

Zdecydowanie odstawał od pożądanego europejskiego poziomu system kolportażu prasy. Jak wskazują przykłady zachodnioeuropejskie, w tej dziedzinie nie ma miejsca na wiele podmiotów. Z reguły jest to jeden lub kilka silnych organizmów gospodarczych (np. Francja lub Niemcy), dysponujących olbrzymim kapitałem i nowoczesną infrastrukturą. W 1990 roku Sejm podjął decyzję o postawieniu RSW „Prasa – Książka – Ruch” w stan likwidacji. Z części likwidowanej firmy wydzielono kolportaż i handel. Minister przemysłu utworzył z tego, w 1991 roku, Przedsiębiorstwo Kolportażowo-Handlowe RUCH. 15 kwietnia 1992 r. PKH RUCH przekształcono w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa pod nazwą RUCH Spółka Akcyjna. Po latach transformacji, w końcu lat 90-ych pomimo wielu przeciwności, likwidacji i przekształceń, RUCH S.A. jest nadal największą polską firmą kolportażową, która zachowała swą nazwę i związany z nią styl prowadzenia kolportażu i handlu oraz orientację na maso-

chodnie. Zupełnie bowiem nie jest dziś w cenie staż w tym zawodzie – ludzie po pięćdziesiątce w naszej profesji właściwie nie mają szans, aby ktoś (prywatny wydawca) ich „kupił”. Poszukujący pracy rekrutują się z różnych wydawnictw, najczęściej należących do byłego koncernu RSW, który dysponował 246 tytułami prasowymi. Ta grupa dziennikarzy jest też najbardziej sfrustrowana, pod koniec bowiem ubiegłego roku prezes RSW przyrzekał w licznych wywiadach ochronę dziennikarzy twierdząc, że żaden z nich nie znajdzie się bez pracy. Zatrudnieni w czasopiśmie likwidowanych mieli przechodzić na czas nieokreślony do dyspozycji kadr. Każdemu pracownikowi redakcji miano przedłożyć propozycję nowej pracy, z wynagrodzeniem nie gorszym od dotychczasowego. Tymczasem, jak dotąd, ani jeden z dziennikarzy zarejestrowanych w komisji, nie otrzymał propozycji jakiegokolwiek nowego zatrudnienia. RSW już na samym początku nie wywiązało się ze swych deklaracji. Wiele wydawnictw odmówiło pracownikom wypłaty, odpraw pieniężnych, przysługujących na podstawie przepisów ustawy z 26.12.1989. (kow) Sami o sobie. Dziennikarze do stróżówek i taksówek, „Prawo i Życie”, nr 20 z 19.05.1990 r.

⁷ Zob. też: J. Jarowiecki, *Przekształcenia prasy polskiej w latach 1989–1995*, (w:) A. Słomkowska (red) *Pięćdziesiąt lat transformacji mediów...*, s. 117–120; J. Konieczna, *Tytuły i numery*, „Prawo i Życie”, nr 26 z 1990 r., s. 10–11; Jacek Bukowski, *Mój Hajd-park. Kupię ci, Ziuto redakcję!*, „Rzeczpospolita”, nr 269 z 19.11.1990 r.; M. Gersdorf-Giaro, *Likwidacja RSW „P-K-R”*. *Nieporozumienia wokół odpraw dla dziennikarzy*, „Rzeczpospolita” z 30.05.1990; (kow), *Samy o sobie. Dziennikarze do stróżówek i taksówek*, „Prawo i Życie”, nr 20 z 19.05.1990.

wego klienta. Przedmiotem działania jest prowadzenie działalności w zakresie kolportażu prasy krajowej i zagranicznej oraz książek i wydawnictw, a także handlu wewnętrznego i zagranicznego. Posiada na terenie całego kraju 14 oddziałów. Udział RUCHU w krajowej sieci punktów sprzedaży wynosi obecnie 51,4 %. Podstawowym zadaniem spółki jest niezależna i neutralna dystrybucja prasy wszędzie tam, gdzie znajdują się jej czytelnicy⁸.

Dostępność prasy zapewnia poprzez sieć ponad 30 tys. punktów sprzedaży detalicznej (w tym ok. 16 tys. własnych punktów). Poprzez prenumeratę dociera do przeszło 100 tys. stałych klientów. Oferta w prenumeracie obejmuje ponad 1050 tytułów krajowych i 300 zagranicznych. Od lutego 1996 r. RUCH S.A. posiada własny adres internetowy. Pojawiła się elektroniczna wersja katalogu „Prasy w prenumeracie”, która umożliwia dużo wygodniejsze przeglądanie tytułów prasowych dostępnych w prenumeracie oraz ich zamawianie.

W Polsce działało w 1994 roku około 60 firm kolportażowych⁹. Obecnie panuje zasada wolności rozpowszechniania prasy. Kolportować prasę może każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą. Brak jest ram prawnych definiujących zasady, organizację i normy w kolportażu. Wydawcy mogą rozpowszechniać sami tytuły, które wydają, lub dysponować je równocześnie do wielu firm kolporterskich działających na tym samym obszarze. Praktycznie firmy kolporterskie działają jako mandatariusze wydawców. Wydawcy zachowują własność swych rozpowszechnianych publikacji i pozostają organem decyzyjnym w procesie dystrybucji. Uznaje się, że firma kolporterska powinna być bezstronna i neutralna dla każdego wydawcy. Ale rozpowszechnianie prasy drukowanej prowadzi do dysponowania znakomitą masą informacji bardzo cennych dla wydawców prasy i sieci handlowych. To jest powód, dla którego nie zawsze i nie wszystkie firmy kolporterskie wykazują bezstronność.

Inne firmy kolporterskie obsługują około 11 tys. punktów sprzedaży prasy (nie wliczając w to placówek Poczty Polskiej S.A.). Prywatne firmy kolporterskie oferują do sprzedaży około 500 tytułów, koncentrując się na najbardziej poczytnych. Około 500 tytułów oferuje tylko kilka większych firm. Pozostałe – mniejsze firmy kolporterskie oferują od kilkudziesięciu do 200 najlepszych tytułów.

Według obserwacji i danych RUCH S. A. udział innych firm kolporterskich w rynku prasowym wynosi obecnie około 40 %. Do najważniejszych zaliczyć należy: Kolporter S.A., Garmond Ltd., Poczta Polska.

Firma Kolporter S.A. rozpoczęła działalność w kwietniu 1990 roku na terenie Kielc sprzedaż „Gazety Wyborczej”. Obecnie posiada 38 oddziałów na te-

⁸ L. Majecki, *Analiza pozycji rynkowej firm kolporterskich*, „Firma i Rynek”, nr 9, Zachodniopomorska Szkoła Biznesu, s. 66.

⁹ Według danych Biura Zarządu Ruchu, marzec 1998, (w:) L. Majecki, op. cit., s. 68.

renie całego kraju, które obsługują 13,5 tys. punktów sprzedaży oraz 9 tys. odbiorców prenumeraty. Udział Kolportera w ogólnopolskiej sieci punktów sprzedaży wynosi obecnie około 23,1 %¹⁰. Ma on aspiracje do odgrywania głównej roli na rynku prasowym.

Firma Garmond Ltd. rozpoczęła działalność w lipcu 1992 r. w Krakowie kolportażem kilkunastu tytułów prasowych. W 1998 r. 9 oddziałów Garmondu obsługuje około 2,9 tys. punktów sprzedaży prasy głównie na obszarach Polski południowej, co stanowi około 5,0 % całej sieci sprzedaży prasy w Polsce¹¹. Po ustabilizowaniu swojej pozycji na rynku firma ta rozwinęła działalność w zakresie pozyskiwania prenumeratorów głównie instytucjonalnych.

Poczta Polska prowadzi egzemplarzową sprzedaż prasy za pośrednictwem swoich placówek, główną jednak formą działalności kolporterskiej tego przedsiębiorstwa jest prenumerata indywidualna. Poprzez rozległą strukturę urzędów pocztowych oraz zatrudnionych w niej listonoszy prasa dociera bezpośrednio do klienta na adres domowy. Ma to duże znaczenie, szczególnie na terenach wiejskich oraz tam, gdzie nie ma innych możliwości nabycia prasy.

Inne, prywatne liczące się firmy kolportujące prasę to m.in. Jar Press S.A., Rolkon Sp. z o.o., Agencja Kolportażowo-Handlowa News Pik¹². Większość liczących się kolporterów zrzeszona jest w Stowarzyszeniu Dystrybutorów Prasy, powstałym w 1997 roku. Specyfika kolportażu w Polsce polegająca na współistnieniu kilku firm dystrybucyjnych w jednym regionie, wpływa na zaostrzenie się walki o rynek lokalny. Firmy kolporterskie dywersyfikując rynek dostrzegły szansę rozwoju sprzedaży prasy poprzez prenumeratę, która gwarantuje stabilną sprzedaż i otrzymanie należności przed wykonaniem usługi.

3. Nowe nawyki czytelnicze wśród odbiorców prasy

W trakcie transformacji zmienia się również oblicze polskiego czytelnika. Czytelnictwo w latach 1989–1994 podlega różnym fazom. Ryszard Filas wyróżnia trzy takie charakterystyczne okresy:

1. Fazę „żywiłowego entuzjazmu i wymuszonych przekształceń” (od maja 1989 do mniej więcej połowy 1991 r.);
2. Fazę „pozornej stabilizacji i zmian podskórnych” (w przybliżeniu od połowy 1991 r. do końca 1992 r.);
3. Fazę „otwartej walki o rynek” (od początku 1993 r. do końca sierpnia 1994 r.)¹³.

¹⁰ Według danych Biura Zarządu Ruchu, marzec 1998, (w:) L. Majecki, op. cit., s. 68.

¹¹ Według danych Biura Zarządu Ruchu, marzec 1998, (w:) L. Majecki, op. cit., s. 68.

¹² *Raport Prasowy* nr 8 z 15.08.1997 r.

¹³ Ryszard Filas, *Pięć lat przemian mediów masowych w Polsce, bilans wstępny*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1994, nr 1–2.

W pierwszej fazie transformacji mediów zaobserwowano głównie burzenie starych, utrwalonych w poprzedniej dekadzie nawyków czytelniczych. Dwie najbardziej charakterystyczne reakcje to, z jednej strony rezygnacja z lektury prasy bądź też, z drugiej strony, „racjonalizacja czytelnictwa” (tzn. ograniczanie liczby tytułów przez wyzbycie się z zestawu lektury części pism, nawet tych czytanych do niedawna systematycznie) połączona z nieufnością do wielu tytułów nowo powstających, nawet (po rozpoczęciu „wojny na górze”) pism wspartych autorytetem Solidarności (wyjątkiem była kariera „Gazety Wyborczej”, która jednak bardzo krótko cieszyła się solidarnościową rekomendacją). Mimo wszystko model korzystania z prasy zachował jedną cechę tradycyjną: nadal był oparty na czytelnictwie dzienników, w znacznej mierze regionalnych.

W fazie drugiej upływającej pod znakiem odzyskania stabilizacji sytuacji prawno-organizacyjnej przez większość dawnych tytułów byłej RSW oraz okrzepnięcia na rynku pierwszej generacji nowych gazet i zwłaszcza kolorowych magazynów, nastąpiło pewne ożywienie czytelnictwa: spadek odsetka nieczytelników, wzrost liczby czytanych tytułów, w tym dzienników (ale tylko ogólnopolskich) i czasopism (choć wyróżnił się zestaw poczytnych tytułów). Nie rosły jednak wskaźniki regularnego odbioru (a w przypadku prasy codziennej nawet spadały), co świadczyłoby o rozluźnieniu kontaktów i „przebieraniu” w coraz bogatszej ofercie w poszukiwaniu czegoś dla siebie.

Faza trzecia miała złożone odbicie. Początkowo do wiosny 1993 roku utrzymywała się jeszcze tendencja odbudowy czytelnictwa prasy, przynajmniej o tyle, że wciąż spadał wskaźnik „nieczytelnictwa”. Już wtedy jednak kontakty Polaków z prasą codzienną miały charakter coraz mniej regularny (lektura dorywcza), ciężar zaś czytelnictwa przesunął się na korzystanie z czasopism, w tym miesięczników. Od drugiej połowy 1993 r. (co potwierdzają wyniki dwóch kolejnych badań Ośrodka Badań Prasoznawczych, tzn. z grudnia 1993 r. oraz z czerwca 1994 r.)¹⁴ obserwujemy załamanie wszelkich trendów wzrostowych. Rośnie liczba nieczytelników prasy, spada odsetek czytających regularnie zarówno dzienniki, jak i czasopisma, kurczy się przeciętna liczba czytanych tytułów. Systematycznie spadała poczytność dzienników lokalnych (malały zresztą także ich nakłady). Te tendencje „redukcyjnoistyczne” odbijają się na poczytności poszczególnych tytułów, zarówno dzienników jak i czasopism.

Zatem w latach 1990–1995 dostrzegliśmy nie tylko ograniczenie czytelnictwa prasy, ale i przejawy rewolucji w zestawie lektury Polaków i Polek. Wydaje się, że na kształt owej rewolucji wywarło wpływ otwarcie nowych, w polskich warunkach, możliwości spędzania wolnego czasu przed telewizorem (miesz-

¹⁴ Ryszard Filas, *Panorama czytelnictwa prasy 1989–1994*, (w:) A. Słomkowska (red.), *Pięćdziesiąt lat transformacji prasy polskiej*, op. cit.

kańcy dużych aglomeracji miejskich, zwłaszcza korzystający z sieci kablowej, mieli do wyboru w okresie badań po 5–8 kanałów polskojęzycznych oraz kilkanaście zagranicznych), jak i korzystania w dość szerokim zakresie z serwisu lokalnego kilkudziesięciu komercyjnych rozgłośni radiowych. Redukcja czasu wolnego wiąże się nie tylko z większym zapracowaniem (jako formą obrony przed pauperyzacją lub bezrobociem). Postępująca fascynacja ofertą telewizji (i wideo) nie pozostawiała czasu na czytelnictwo książek a nawet prasy, bądź też ograniczała jej lekturę do kolorowych magazynów z krótkimi tekstami w „okienkach” i licznymi ilustracjami przypominającymi migawki na ekranie telewizora.

JERZY RUDZIK

PRASA LOKALNA O ŚRODKOWOPOMORSKIM 1999 – STYCZEŃ 2001

Ostatnie trzy lata nie były dla Koszalina i Słupska pomyślne. Po przegraniu batalii o województwo środkowopomorskie utraciły funkcję centrów regionów i wraz ze swoimi regionami zostały rozebrane przez dużych sąsiadów ze wschodu i z zachodu ze wszystkimi wynikającymi stąd skutkami.

Przełom wieków i tysiącleci przyniósł, szczególnie Koszalinowi, szereg prestiżowych porażek. Fiaskiem skończyły się próby ulokowania tu siedziby wojewódzkiego Urzędu Pracy, odmówiono finansowania Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w poważniejszym zakresie. Nie wiadomo czy szybko zakończy się budowa koszalińskiego szpitala wojewódzkiego – inwestycja z długą, siwą brodą.

Hiobowe wieści nadeszły też z kręgów rządowych. Skreślono obydwie miasta z listy powiatów zagrożonych szczególnie bezrobociem strukturalnym, co ogranicza i tak bardzo szczupłe fundusze na przeciwdziałanie bezrobociu.

Na szczęście po pierwszych bulwersujących komunikatach o tym, że nie będzie drogi ekspresowej między Szczecinem a Gdańskiem – przez Koszalin i Słupsk – wiemy już, że taki szlak komunikacyjny został uwzględniony w rządowych planach.

Ulotniły się natomiast w siną dal nadzieje na korektę podziału administracyjnego kraju, o której wspominała sejmowa ustawa z lipca 1998 roku. Rząd w grudniu 2000, w przyjętym raporcie oceniającym skutki reformy administracyjnej kraju, nie dał najmniejszych szans na stworzenie województwa środkowopomorskiego, nie wspomniał też o jakichkolwiek funduszach dla miast, które utraciły wojewódzki status, choć je obiecywał.

Niekorzystnie przeszła też debata senacka. Mimo heroicznych starań Jerzego Mokrzyckiego, aby zachować taką możliwość, jego wniosek, również głosami partyjnych kolegów z SLD, przepadł z kretesem. Nie znamy jeszcze stanowiska sejmu, ale można w ciemno przewidzieć, iż będzie ono negatywne.

Mówi się nie bez racji, że w obecnym układzie parlamentarnym nie ma żadnych widoków na zmianę tej sytuacji. Nie po to przecież dzielono kraj i wyszarpywano wciąż nowe obszary dla województw, by teraz burzyć to, co w dużym trudzie ustalono w drodze międzypartyjnego kompromisu z aprobatą prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Odnotujmy dwugłos senatorów tuż po senackich rozstrzygnięciach.

Jerzy Mokrzycki: „*Uważam nadal, że jest szansa na województwo środkowopomorskie*”.

Krzysztof Majka: „*Jestem całym sercem za powołaniem do życia jeszcze jednego województwa. Ale trzeba spojrzeć prawdzie w oczy: w obecnej chwili ani na prawicy, ani na lewicy nie istnieje realny układ, któremu zależałoby na utworzeniu środkowopomorskiego. Dlatego uważam, że należy jak najszybciej zmienić dominujący dotychczas w regionie styl działania: zamiast województwa trzeba silniej domagać się od władz centralnych realizacji wspomnianych zobowiązań. Musimy się najpierw wzmocnić, aby kiedyś móc wrócić do sprawy własnego województwa*”.

Pan Majka nie musi udowadniać swego zaangażowania w tę sprawę, ponieważ nie przesypiał posiedzeń w parlamencie, nie opowiadał bajek, nie obiecywał, że skończy ze sobą, gdy dobiegnie końca najczarniejszy scenariusz¹.

Wielce jest też wymowna niedawna wypowiedź Eugeniusza Żubera, szefa Stowarzyszenia „Integracja dla rozwoju”, podczas zebrania założycielskiego kołobrzeskiego ognia tej organizacji: „*W tym sejmie nic się nie da zrobić. Skuteczną ofensywę trzeba przeprowadzić po wyborach parlamentarnych, gdyż podział kraju może zostać zmieniony tylko w drodze ustawy. Należy też zwrócić się do prezydenta. Jest nam coś winien, obiecywał wiele*”.

Co wynika z tego głosu prawdy? Ewolucja poglądów z hurra optymistycznych na bardziej długofalowe. Entuzjazm ma się wesprzeć koniunkturą².

Nieco wcześniejsze wypowiedzi panów Mokrzyckiego i Żubera, choć zniuansowane, już ten kierunek myślenia zapowiadały.

J. Mokrzycki: „*Z tym rządem nie ma szans na województwo środkowopomorskie. Podobnie sprawa wygląda w sejmie. W 2001 roku jest to nierealne. Sprawa rozegra się w 2002 r. obojętnie kto wygra wybory. SLD w lutym zastanowi się czy w programie wyborczym zostanie ujęty temat środkowopomorskiego*”.

Ostatnie zdanie budzi wątpliwości. Zastanawiać się nad czymś, co już na sztandarach było wypisane wcześniej?

E. Żuber: „*Najważniejsza jest jedność, wszyscy razem i każdy z osobna. Róbmy swoje*”.

Przedstawił on kalendarz działań dla społeczników, „oficjeli”, nawet mediów i kościoła. Jak będzie trzeba wystąpi się z poselską inicjatywą ustawodawczą o powołaniu województwa środkowopomorskiego oraz ewentualnie o przeprowadzenie obywatelskiego referendum w tej samej kwestii.

¹ P. Kobalczyk i P. Polechoński, *Pytania*, „Głos Pomorza” 13–14.01.2001.

² PP *Nadzieja nie gaśnie*, „Głos Pomorza” 22.01.2001.

Przypomniano w prasie o imponującym rozwoju Stowarzyszenia „Integracja dla rozwoju”. Powstało w Sławnie. Od października 2000 ma władze, program, struktury. Rozesłano do władz różnych szczebli memoranda, apele, raporty³.

Dobrze, że społeczne stowarzyszenie grupujące Koszalinian, Słupszczan, patriotów środkowopomorskiego krzepnie, rozbudowuje swe szeregi i ponad partyjnymi podziałami próbuje tworzyć obóz zwolenników nowego regionu. W pewnym sensie to nowa jakość. Na ile trwała? Wyciągnięto wnioski z przegranej walki o środkowopomorskie?

Sojusz nauki ze społecznikami

27 i 28 listopada 2000 roku o problemach powołania nowego województwa rozmawiali naukowcy, pasjonaci małych i regionalnych ojczyzn, „oficjele”. Główni organizatorzy: Politechnika Koszalińska i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Referenci: luminarze nauki i osoby zaufania publicznego.

Wniosek generalny konferencji: Koszalin i Słupsk są poddawane marginalizacji i degradacji w wielu dziedzinach. Dlatego walczymy o wspólne województwo, gdyż w tym szansa na niwelację różnic cywilizacyjnych, jakie nas dzielą od bardziej rozwiniętych. Jednocześnie mówiono, że nie jesteśmy gorsi od innych, bardziej utytułowanych, potrafimy to udowodnić.

Pojawiły się też nowe myśli, oceny. Negatywnie oceniano stan stosunków na linii Słupsk – Gdańsk. Identycznie przedstawiały się relacje koszalińsko-szczecińskie.

Wicemarszałek sejmiku zachodniopomorskiego – Andrzej Durka powtarzał wyświechtaną formułkę, że... „nie mamy prawa traktować Koszalina inaczej niż inne części województwa”⁴.

Pojawiły się też nowe myśli, oceny. Negatywnie oceniano stan stosunków na linii Słupsk – Gdańsk. Identycznie przedstawiały się relacje koszalińsko-szczecińskie.

Edward Wiśniewski z Kołobrzegu włączył się z interesującą uwagą, iż „Od lat istnieje konkurencja między Koszalinem a Kołobrzegiem. Marnotrawione są środki, zamiast tego dałoby się stworzyć silny dipol w tym krańcu województwa”. Temat godny głębszych przemyśleń.

Niezupełnie odpowiadał prawdzie idealizowany stan stosunków między Bydgoszczą i Toruniem, które w nowym podziale administracyjnym kraju usytuowały się jako równorzędne ośrodki z siedzibami wojewody i urzędu marszałka samorządowego. Daleko między nimi do stanu braterskiej miłości, choć

³ Mas *Róbmy swoje*, „Głos Koszaliński” 19.01.2001.

⁴ (abu, zez, ab) *Niezadowoleni i oszukani*, „Głos Koszaliński” 20.11.2000, P. Pasiowski, ... *Europa patrzy*, „Głos Pomorza” 20.11.2000.

o takim układzie mogą jedynie marzyć Koszalin i Słupsk, z których usunięto wszystkie urzędy o randze wojewódzkiej.

O efektach *rendez wous* naukowców i regionalistów informowały szeroko media koszalińskie⁵.

Za rewelację uznano niektóre pomysły naukowców. Profesor Andrzej Szwichtenberg dostrzegł w Koszalinie ważny i atrakcyjny krajowy ośrodek budowy „drugich domów”.

Szef szczecińskiego Biura Rozwoju Regionalnego Tomasz Zieliński, dokonując cudów w ekwilibryście słownej, wzywał Koszalinian do partycypacji w niwelowaniu różnic cywilizacyjnych między różnymi miejscowościami. Przyznał mimochodem Koszalinowi rangę drugiego ośrodka w regionie. Nie wiemy, czy nie zmyto mu za to głowy.

Dobre samopoczucie twórców nowej mapy kraju mogła zmącić Jadwiga Wawerska z Elbląga, która mówiła o nonsensownym podziale Żuław między gdańskie i olsztyńskie. Takich przykładów, kiedy siekierą wyrąbывano granice pośród jednolitych wspólnot terytorialnych jest więcej.

Zgoda panowała w eksponowaniu szans Koszalina, jako ważnego ośrodka akademickiego o międzynarodowej randze, choć temat ten, niestety, nie doczekał się poszerzenia.

Szczecinianie, zwłaszcza głosem wicemarszałka Durki, wytykali Koszalinowi niedostatek pomysłów w wykorzystaniu swoich atutów, przestrzegano też przed tendencjami secesyjnymi, jeśli tak rozumieć zarzuty o przerost ambicji.

Prezydent Słupska Jerzy Mazurek konsekwentnie opowiadał się za koszalińsko-słupskim mariażem.

Dość niewdzięczna rola przypadła profesorowi Andrzejowi Suszyńskiemu wygłaszającemu inauguracyjny referat, w którym nie sposób było ominąć zagrożenia wypływające z utraty województwa. Wypunktował je dokładnie, zarazem lał oliwę na wzburzone fale, przestrzegał przed myleniem emocji z faktami. Z tego zadania wywiązał się znakomicie.

Środkowopomorskie inicjatywy Politechniki Koszalińskiej zaczęły się znacznie wcześniej. Na początku 1998 roku jeszcze przed rozbiorem województwa koszalińskiego w czasie obrad ówczesnego sejmiku prof. Wojciech Kacalak przedstawił w sugestywnej formie racje przemawiające za środkowopomorskim. Bronił wraz z naukowcami Politechniki tych racji przez długi czas⁶.

25 lutego 1999 roku głównie z inicjatywy Uczelni powstała na spotkaniu w Koszalinie Unia Powiatów, Miast i Gmin Pomorza Środkowego, życzliwie przyjęta przez lokalne zbiorowości. Choć odżegnywała się od manifestacyjnego demonstrowania skłonności separatystycznych, stawiała na integrację gmin po-

⁵ P. Pasikowski, *Kolej na rewizję*, „Głos Pomorza” 2–3.12.2000.

⁶ J. Rolski, *W obronie*, „Wiadomości Koszalińskie” 14–27.03.1998.

morskich, spotkała się z krytyką urzędników – z kręgów rządowych i szczytów biurokracji samorządu wojewódzkiego.

Kolejne konferencje dowiodły wielkiego zaangażowania koszalińskiej profesury w odzyskanie regionalnej tożsamości i umacnianie ośrodków pomorskich. Dążono, słusznie do zdobywania argumentów liczących się w decydującej rozgrywce. Mogły stać się nimi... *„parki technologiczne, programy wspierania przedsiębiorczości młodych ludzi i promowania młodych talentów, programy związane z integracją europejską, wspieranie turystyki i gospodarki morskiej, programy promocji produktów pomorskich i koszalińskich, programy nowoczesnego zarządzania miastami, wspierania młodych i średnich przedsiębiorstw, czy nowych form działalności gospodarczej”*.

Zatem – *„zanim zaczniemy walczyć o województwo środkowopomorskie, najpierw powinniśmy stworzyć wspólną strategię, postawić na integrację i środkowopomorskie inicjatywy”*. Nie bez powodu więc seminarium naukowe nosiło nazwę »Strategia rozwoju Pomorza Środkowego«⁷.

Rzecz jasna w takich dyskusjach zawsze warto starać się odpowiedzieć na ile w obecnych warunkach jest realne wcielenie w życie takich zamierzeń. Doświadczenia z lektury przyjętej już „Strategii rozwoju Pomorza Zachodniego” nie są najlepsze. Nic dziwnego, że prezydent Koszalina Henryk Sobolewski negatywnie ocenił fakt dalekiego miejsca, jakie w tym dokumencie zajmował Koszalin.

Rektor Politechniki Koszalińskiej prof. Krzysztof Wawryn powiedział wprost: *„Autorzy nie zauważyli lub nie chcieli zauważyć, że Koszalin nie jest tylko jedną z gmin województwa, lecz jest ośrodkiem promieniującym na całe byłe województwo koszalińskie”*⁸.

W grudniu 2000 roku pod auspicjami Politechniki odbyła się kolejna konferencja naukowa poświęcona rozwojowi Pomorza Środkowego. Prof. Wojciech Kacalak przedstawił priorytety, prof. Bogusław Polak powstanie województwa koszalińskiego i etapy jego umacniania, dr Eugeniusz Żuber – zagrożenia spowodowane likwidacją województw środkowopomorskich.

Przedstawiono też wyniki badań opinii publicznej, według których 71 % mieszkańców byłego koszalińskiego pragnie żyć w województwie środkowopomorskim, a w Słupskim aż 73 %. Jednak inne badania zaprezentowane przez prezesa Stowarzyszenia „Zielone Pomorze”, red. Piotra Urbana, są mniej optymistyczne, gdyż tylko dla 30 % badanych ta myśl jest realistyczna⁹.

Oczywiście takie sondaże muszą być powtarzane i weryfikowane. Warto zauważyć wzrost sympatii do środkowopomorskiego wśród mieszkańców słup-

⁷ (ak) *Ponad podziałami*, „Głos Koszaliński” 28.04.2000.

⁸ (pik) *Koszalin z lupą w rękę*, „Głos Pomorza” 17.02.2000, L. Lubinecka, *A miało być tak dobrze*, „Głos Koszaliński” 09.03.2000, G. Śliżewski, *Problem wróci z całą mocą*, „Głos Koszaliński” 10.03.2000.

⁹ (Stefan) *Jakie priorytety?*, „Głos Pomorza” 23.11.2000.

skiego. Na ile osłabły lub wzmocniły się te tendencje w Koszalińskim nie jest do końca jasne. Bałamutne są natomiast typowe sondy dziennikarskie z reguły przypadkowe i mało reprezentatywne.

Z ostrą krytyką pism koszalińskich spotkała się natomiast – o czym wspomniano – Strategia rozwoju województwa zachodniopomorskiego – dokument przyjęty przez sejmik samorządowy. *„Okazało się, że Koszalin to tylko punkt na mapie, jak każda inna gmina. – Chętnie wskazuje ona (wówczas jeszcze projekt) na potrzebę integracji województwa, ale chce ją realizować umniejszając rolę Koszalina jako centrum strefy wpływów na terenie byłego województwa koszalińskiego. Strategia umniejsza tę rolę pod hasłem albo pretekstem (trudno dziś jeszcze to rozstrzygnąć) równomiernego rozwoju gmin. Tymczasem strefa wpływów Koszalina, drugiego miasta w regionie, jest faktem... Poziom projektu miejscami jest żaloszny i przypomina wypełnionego gotowca z lat siedemdziesiątych... Groteska. Ta strategia to niewypał”*, tak skomentował ów dokument red. Piotr Kobalczyk¹⁰.

W przyjętym 30 stycznia 2001 roku „Programie rozwoju województwa zachodniopomorskiego” są już nieco konkretniejsze zapisy niż w „Strategii...” Wśród nich znalazły się korzystne dla Koszalina i byłego regionu obietnice kontynuacji budowy szpitala wojewódzkiego i modernizacji białogardzkiego, lądowisk dla helikopterów ratownictwa medycznego w Koszalinie i Kołobrzegu. Wśród priorytetów uwzględniono również drogę ekspresową Szczecin – Koszalin – Słupsk – Gdańsk.

Sejmik przyjął ten program praktycznie bez dyskusji, gdyż nie miał na to czasu. Co spełni się, na co zdobędzie się fundusze rządowe i pomocowe z Unii Europejskiej, dopiero się okaże.

Sejmik powołał też komisję mającą m.in. ocenić możliwości przeniesienia pewnych instytucji wojewódzkich do Koszalina. Jednak nie bez powodu komisja została w mediach nazwana jako „Pro Forma”. Spełni prawdopodobnie rolę prowizorycznego plastra opatrującego rany, jakie zadano Koszalinowi, odmawiając mu wcześniej usytuowania tu siedziby Regionalnej Izby Obrachunkowej, a zwłaszcza Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

Jest wielce wątpliwe czy ta komisja cokolwiek poważnego ustali. Znana jest prawda, że jak się chce coś rozmydlić, powołuje się komisję.

Warto przypomnieć, iż przed paruset laty za późnych Gryfitów władających Księstwem Zachodniopomorskim, kwitującym gospodarczo i kulturalnie, Koszalin spełniał rolę drugiego centrum.

Z kolei potrafiący rachować, oszczędni i dobrze zorganizowani Prusacy już w początkach XIX stulecia potrafili sensownie zreformować system administra-

¹⁰ (pik) *Ciach po delegaturze*, „Głos Pomorza” 07.04.2000.

cyjny kraju i zafundowali sobie między innymi rejencję koszalińską, która przetrwała do końca II wojny światowej. Znajdował się w niej także Słupsk oraz wiele miejscowości na wschód i południe – niemal identycznie jak do połowy lat siedemdziesiątych w układzie 17 starych województw, a później w granicach województw środkowopomorskich do momentu ich likwidacji.

Fiasko nurtu integracyjnego

Publicysta ma prawo do wygłaszania opinii niekoniecznie zweryfikowanych w procesie badawczym. W potocznym odczuciu wśród społeczności koszalińskiej można wyodrębnić kilka charakterystycznych postaw zauważalnych po utracie województwa:

- nurt zdecydowanie kontestacyjny przeciwny decyzjom i praktykom władz pozbawiających nas statusu wojewódzkiego;
- nurt lojalistyczny, stawiający na wypełnianie dyrektyw władzy, niekoniecznie za satysfakcje moralne, ale i za wymierne honory;
- nurt integracyjny poszukujący miejsca Koszalina i Słupska w nowych regionach na zasadach partnerskich, doceniających rolę byłych ośrodków wojewódzkich.

W nowych realiach szybko okazało się, że krąg rozczarowanych zaczął się poszerzać.

Nie da się niestety powiedzieć z przekonaniem, że nowe centra regionalne nie prowadzą polityki imperialnej wobec Koszalina i Słupka.

Zaczęło się od masowej likwidacji byłych wojewódzkich instytucji, wywozu sprzętu, mebli, samochodów, komputerów. Nie tworzone oddziałów wojewódzkich albo szybko je likwidowano – przykład Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie.

Prawdziwy bój stoczono o to, by siedzibą Regionalnej Izby Obrachunkowej był Koszalin. Zmagania przypominały momentami występy marnego kabaretu. Okazało się, że poza nurtem oficjalnym, w którym popierano aspiracje Koszalina, gdzieś w kuluarach i gabinetach vipów podejmowano zupełnie inne decyzje.

Na ile koszalińscy politycy mający wpływ na decyzje sejmiku samorządowego i sami radni wykazali się refleksem, to inna sprawa.

Mimo, iż sejmik zachodniopomorski większością głosów opowiedział się za ustanowieniem swej siedziby w Koszalinie (przeciwni byli radni SLD), mimo poparcia wojewody, licznych interwencji senatora Krzysztofa Majki, Jerzego Mokrzyckiego, pytań i listów słanych do ministrów, premiera, sprawy nie potrafiono pomyślnie sfinalizować. Sejmikowi prominenci, urzędnicy przerzucali się odpowiedzialnością. Stąd podejrzenie – nigdy nie wyjaśnione – o zakulisowe rozgrywki i brak dobrej woli, czego ofiarą padły interesy Koszalina i byłego regionu.

Wniosek? – Nie wolno dawać jakichkolwiek powodów, choćby tylko formalnych (chodziło o nieobecność wysokiego funkcjonariusza sejmiku na konsultacjach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji), co doprowadziło do niekorzystnych rozstrzygnięć.

Charakterystyczna wypowiedź ministra Józefa Płoskonki niech zostanie dokładnie zapamiętana: *„Walczyć trzeba do końca i jeśli są argumenty, to trzeba korzystać z każdej okazji, jeśli chce się dopiąć celu. Wielokrotnie w czasie takich konsultacji zmienialiśmy wcześniejsze ustalenia, ale nieobecni nie mają racji (...) Były duże szanse, żeby RIO ustanowić w Koszalinie. Szkoda, że sejmik z tego zrezygnował”*.

Tej wypowiedzi nie da się zakwestionować. Sprawa jest ciekawa również dlatego, że po raz pierwszy na przekór partyjnym centralom w regionie próbowali w obronie interesów regionu koszalińskiego wspólnie działać radni i parlamentarzyści lewicy i prawicy. Nie przyniosło to pożądanego efektu, ale być może stwarza szansę na przyszłość,

Ujmując dokładniej: trzeba zauważyć, że aspiracje Koszalina, jako drugiego po Szczecinie ośrodka w regionie, są zauważane przez wielu, ale wspierane tylko przez niektórych.

Stąd znaczenie inicjatywy radnych prawicy, by stworzyć wraz z SLD koszalińskie lobby działające wspólnie w interesie byłego regionu koszalińskiego. Ta inicjatywa sprawdziła się, choć tylko w części podczas starań o siedzibę Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Już wtedy jednak dały się zauważyć różnice poglądów na temat wzajemnych relacji koszalińsko-szczecińskich. Linie podziału interesów przebiegają bowiem nie na lewo, czy na prawo, lecz wedle partyjnych instrukcji i obstrukcji, przy pęknięciach wewnątrz ugrupowań. Zdarza się więc, że prawica ze Szczecina wspiera koszalińskie inicjatywy. W SLD, w którym wymogi dyscypliny partyjnej są surowsze przeciw siedzibie RIO w Koszalinie głosowali radni SLD ze Szczecina.

Natomiast głosowanie w sprawie siedziby Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Koszalinie przybrało nieoczekiwany obrót. Z okowów dyscypliny partyjnej SLD wyłamał się tylko Jerzy Mokrzycki, pozostali radni lewicy, również z Koszalina, głosowali przeciw przeniesieniu siedziby. Radni Unii Wolności ze Szczecina w momencie głosowania elegancko się ulotnili.

Czy w tych warunkach starania integracyjne mają głębszy sens? Na czym ta integracja ma polegać? Wśród koszalińskiej centroprawicy najczęściej mówi się o współdziałaniu w ramach nowego układu terytorialnego. Próbowala podejmować takie działania, z wiadomym skutkiem.

Szczególnie jednak wymowna jest wypowiedź Jacka Piechoty, lidera zachodniopomorskiego SLD, osoby w której głos trzeba się bardzo uważnie wsłu-

chać. Nie ukrywa, że był i będzie przeciw jakimkolwiek nadziejom na spełnienie przez Koszalin roli drugiego ośrodka w regionie, także przeciw wszystkiemu, co w realnym wymiarze mogłoby te nadzieje spełniać:

— „*Mapa województw jest taka, jaka jest. I dopóki nic się nie zmieni, nie można się godzić na tworzenie bezsensownych protez w postaci instytucji wojewódzkich w Koszalinie*”¹¹.

Co myśli o środkowopomorskim? – „*Gdy rozmawiam z działaczami SLD w terenie, nikt ani słowem nie wspomina o środkowopomorskim. Mam trochę żalu, że grają na emocjach mieszkańców Koszalina*” (...)

Bogaty nie chce z biednym?

Prawdę powiedziawszy, jeśli pominąć pikniki, wieczornice, kampanijne imprezy żadna z poważnych sił politycznych nie obiecuje nam środkowopomorskiego. Głosy graczy i wiecowników nie zasługują na uwagę.

Jeśli uważnie wsłuchać się w to, co mówi prezydent Aleksander Kwaśniewski – daremnie szukać spełnienia tych nadziei. Są jakieś mgliste, okragłe zwroty, dużo słów. Nie ma jednak konkretów, ba przyrzeczeń. To dobrze, bo uczciwie. Skoro ktoś koniecznie chce słyszeć to, czego nie ma, jego sprawa.

Niewiele partyjnych i rządowych osobistości odwiedza Koszalin, Słupsk. Niewiele niestety mają do zaoferowania. Nie widzieli więc żadnych szans na środkowopomorskie podczas swoich pobytów w Koszalińskim czy Słupskim marszałek sejmu Maciej Płażyński i wicemarszałek Jan Król, także ministrowie, politycy prawicy. Działaczom Solidarności nie przyszło do głowy, by spytać o to Mariana Krzaklewskiego, Longina Komołowskiego podczas pobytu na tych terenach. Ogólnikami zbył pytających o to w Słupsku Jerzy Szmajdziński, jeden z liderów SLD.

Miejscowa lewica chętnie powołuje się na Leszka Millera, jakoby gwaranta dla tej idei. Póki jednak nie zostanie to publicznie i bez warunków potwierdzone, póty trzeba zachować umiar w rozbudzaniu nadziei.

Niedawna wypowiedź Leszka Millera w TV (prasa pominęła ten wątek), iż „*był za 17 województwami, ale nie można zmieniać mapy administracyjnej kraju, co kilka lat*”, wylewa kubel zimnej wody na gorące głowy miłośników Pomorza Środkowego. Jednym słowem nic za darmo nie spadnie z nieba.

Niewątpliwie poważne zmiany w społecznych preferencjach dały się zauważyć w społeczności słupskiej. Słupskie przeszło, podobnie jak koszalińskie, przez podobny, upokarzający poczucie godności proces konfrontowania złudzeń z twardą rzeczywistością. Zawód musiał być wielki, skoro przyznają się do tego zapaleńcy integracji z Gdańskiem.

¹¹ P. Kobalczyk, *Komisja „Pro Forma”*, „Głos Pomorza” 29.01.2001.

Już po złożeniu artykułu sekretarz generalny SLD Krzysztof Janik w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej” nie wykluczył przeprowadzenia referendum (jaki obszar?) w sprawie środkowopomorskiego. Zarazem wskazał, że w Zachodniopomorskiem nie jest to temat szczególnie drażliwy, gdyż władze „*dbają o to, by Koszalin, Kołobrzeg i Drawsko czuły się dobrze w nowym województwie na równych prawach*”.

Za gorszą uznał sytuację w Pomorskiem, gdzie Gdańsk bardziej po macoszemu traktuje Słupsk. Jednym słowem wszystko przed nami¹².

Dzisiaj nikt przytomny nie mówi o tym, że jest przeciw „*łączeniu biedy z biedą*” (Koszalin ze Słupskiem), bo lepszy jest związek z bogatszym. Był to tani chwyt propagandowy, który w praktyce się nie potwierdził. Koszalin i Słupsk miały wykarmić się przy bogato zastawionych stołach dużych sąsiadów i ogrzać się w blasku ich majestatu. Nic nie wyszło ani z jednego, ani z drugiego. Przeciwnie.

Trudny wybór

Co pozostaje? Karmić się złudzeniami, iść na skróty, podgrzewać do oporu przeciw „okupantom”? nie rezygnować ze środkowopomorskiego, czy pozostając w nurcie integracyjnym wzmacniać swój potencjał. Może godzić te bynajmniej nie nakładające się na siebie idealnie tendencje? Za trafny wybór odpowiadają politycy i lokalni liderzy ruchu społecznego.

Układy polityczne są zmienne, mają też swoją dynamikę. Niczego nie można wykluczyć. Byłoby jednak niedorzeczne liczenie wyłącznie na wymarzony układ, najlepiej personalno-polityczny. Absolutnie konieczne jest ustalanie sprawy fundamentalnej: jaki interes miałyby czynniki rządzące krajem w utworzeniu regionu koszalińsko-słupskiego. Na ile wpłyniemy na korzystne dla nas zdefiniowanie tego interesu, jakie uzyskamy poparcie innych regionów.

Nim to jednak nastąpi, nieodzowne jest także wyjaśnienie sprawy w koszalińskim i słupskim. Czy mieszkanieli Drawska, Czaplinka, Dębnicy Kaszubskiej, Miastka marzy o tym, by być obywatelem środkowopomorskiego? Nic też nie wskazuje na to, żeby część elit kołobrzeskich, szczecińskich, bytowskich zmieniła poglądy.

Nie ma się co porównywać z Opolem czy Gorzowem. Tam wszyscy grali tak samo, u nas odwrotnie.

Renesans myśli środkowopomorskiej jest faktem. Ruch społeczny zmierzający do samodzielnego regionu, tworzący własne struktury, organizujący opinię

¹² E. Olczyk w rozmowie z Krzysztofem Janikiem, *Nie powtórzymy losu AWS*, „Rzeczpospolita” 01.02.2001.

publiczną jest wielką wartością. Oczywiście jest jeden warunek powodzenia. Musi się oprzeć pokusie instrumentalizacji i partyjnego zawłaszczania tych inicjatyw. Nie powinien stać się trampoliną wynoszącą do politycznych godności, realizującą czyjeś osobiste interesy.

Swoją drogą byłoby ideałem, gdyby z aneksji Koszalina, Słupska zrezygnowały ościenne metropolie. Mogłyby powiedzieć: a po co mamy jeść tę żabę? Nie chcemy was, bo nam nie pasujecie. I co wtedy? Bilibyśmy wielkie brawa. Pomarzyć można ...

ZYGMUNT CZAJA

FUNKCJE WYCHOWAWCZE AUTORYTETU WEDŁUG KAZIMIERZA SOŚNICKIEGO

Prof. Kazimierz Sośnicki (1883–1976) przede wszystkim zajmował się zagadnieniami dotyczącymi wychowania młodego człowieka. Podstawą procesu wychowawczego był dla niego autorytet wychowawcy. Jednocześnie dostrzega się dzisiaj kryzys autorytetu wychowawcy, który próbuje dotrzeć do wychowanka, by pomóc mu w kształtowaniu jego osobowości i swoje działanie opiera na autorytecie urzędowym. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie funkcji autorytetu wychowawcy w rozumieniu prof. K. Sośnickiego, mając na uwadze: definicję autorytetu i jego rodzaje, miejsce autorytetu w procesie wychowawczym oraz podstawowe miejsca obecności autorytetu.

1. Definicja i rodzaje autorytetu

Z autorytetem mamy do czynienia podczas relacji osobowych lub relacji zachodzącej między osobą a organizacją, która w określonej dziedzinie cieszy się ogólnym uznaniem. Autorytet określa taki stosunek pomiędzy dwiema stronami, w którym jedna z nich uznaje wolę drugiej. Jedna strona podlega autorytetowi a druga strona posiada autorytet¹. Autorytet charakteryzuje się określoną wartością. W sytuacji wyboru przed człowiekiem staje norma pozwalająca na podjęcie decyzji bardziej lub mniej korzystnej². Pomimo z góry określonego postępowania osoba jest wolna w swoim wyborze. Kiedy jednak osoba uzna autorytet innej, wówczas każda decyzja jest podejmowana ze względu na uznany autorytet, a nie przez to, że mamy do czynienia z wartościowaniem. Ten fenomen akcentuje prof. K. Sośnicki, gdy pisze: „*ważność wartości leży w autorytecie wyrażającego życzenie, a nie w uznaniu jej przez tego, kto życzenie ma spełnić*”³.

Obok autorytetu osobowego zauważalny jest także autorytet przypisywany samej normie. Taka sytuacja skupia się na relacji pomiędzy osobą a wartością. Jednostka może przyjąć normę o wyższej wartości, która przy podejmowaniu

¹ Por. K. Sośnicki, *Autorytet a wychowanie*, „Nowa Szkoła” 10 (1958), s. 29.

² Por. K. Sośnicki, *Teoria środków wychowania*, Warszawa 1973, s. 167n.

³ Tamże, s. 143.

decyzji będzie górowała nad normami niżej sklasyfikowanymi. Prof. Sośnicki opisuje to zjawisko w sposób następujący:

„W rozważaniach nad sposobem postępowania występowały różne hipotezy rozwiązania sytuacji, związane z różnymi normami o różnych jakościach i stopniach wartości, a norma zyskała ocenę najwyższej spośród nich i najwyższą siłę motywacyjną i ona stanowi o decyzji. Posiada ona autorytet i budzi jego poczucie. Poczucie autorytetu bowiem jest poczuciem górującej wartości, która już nie jest kwestionowana”⁴.

Osoba stając przed spełnieniem normy jest ukierunkowana na wartość wcześniej przez siebie założoną. Wartość ta spełnia funkcję motywacji i charakteryzuje się powinnością oraz obowiązkiem. Osoba przeżywająca wartość ma zarazem świadomość, że jej postępowanie powinno być adekwatne z określoną wartością. Wartość ta posiada ważność sama dla siebie i staje się postulatem przyobleczonego w dostojną powagę.

W procesie wychowania można wyróżnić zasady przygotowawcze, zasady uczuciowe oraz decyzje i ich realizacje. W tym ostatnim mieści się zasada autorytetu⁵. W niektórych sytuacjach wychowawczych autorytet występuje bardzo mocno, w innych pozostaje na uboczu. Autorytet jest ściśle związany z przeżywaniem wartości przez daną osobę, a także z rozwiązywaniem problemów według norm przyjętych jako określony sposób postępowania. Autorytet ma zasadniczy i bezpośredni wpływ na życie i wychowanie człowieka. Wpływ autorytetu może ulec modyfikacji. Dlatego też K. Sośnicki wyróżnia trzy odmiany autorytetu: zewnętrzny, wewnętrzny i autorytet idei⁶.

Z autorytetem zewnętrznym mamy do czynienia w takich sytuacjach wychowawczych, w których osoba podlegająca autorytetowi drugiej, podejmuje jakiś czyn nie tyle ze względu na słuszość normy, ale przede wszystkim ze względu na osobiste uczucia. Dla osoby ważne są motywy istniejące poza treścią normy. Mogą nimi być: naśladownictwo, uczucie lęku lub miłości do osoby posiadającej autorytet⁷. Autorytet zewnętrzny oparty jest na rozumie, sercu i woli człowieka. Autorytet zewnętrzny oparty na czynnikach intelektualnych zachodzi wówczas, kiedy „momenty rozumowe kazały nam przyjąć cudzą wolę i wartościowanie”⁸. Autorytet zewnętrzny biorący za podstawę wolę ma charakter sugestywny. Jest on oparty na opinii innych ludzi poprzez przyjęcie prze-

⁴ Tamże, s. 128.

⁵ Por. K. Sośnicki, *Zagadnienia najogólniejsze zasad wychowania*, „Ruch Pedagogiczny” 6 (1969), s. 741.

⁶ Por. K. Sośnicki, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 29n.

⁷ Por. tamże, s. 29.

⁸ K. Sośnicki, *Teoria...*, dz. cyt., s. 169.

konań osób trzecich, które przyjęły wartościowanie osoby autorytatywnej. Autorytet zewnętrzny zwykle występuje podczas relacji osobowych. Są też sytuacje, w których dany czyn jest spełniony ze względu na własny interes czy korzyści materialne.

Autorytet wewnętrzny jest wynikiem skoncentrowania się na wartości uznanej przez osobę autorytatywną. Jest to rodzaj refleksji nad treścią dobra i prawdy danej wartości. Autorytet osoby spełnia w tej sytuacji funkcję pomocniczą, gdy uznaje daną wartość⁹. Ważne jest w procesie wychowania, aby osoba nie pozostawała bierna w wypełnianiu poleceń osoby z autorytetem. Wypełnianie życzeń powinno wzbudzać w wychowanku refleksję nad wartością spełnianego czynu¹⁰.

Autorytet idei jest autorytetem wartości dobra i prawdy niezależnym od głoszącej go osoby. Przypadki zaistnienia tych wartości prowadzą do uogólnienia. Tworzy się wówczas ogólna norma – idea. Osoba kieruje się potrzebą spełnienia postulatów idei. Ogólna idea zastępuje autorytet osoby będącej wzorem postępowania. Należy jednak mieć na uwadze to, że takie ujęcie autorytetu może się przerodzić w absolutyzm. Dlatego należy uwrażliwiać na czynniki, które dla zachowania dobra i prawdy będą wymagały pewnych ulepszeń w treści idei¹¹.

2. Miejsce autorytetu w procesie wychowawczym

Według Kazimierza Sośnickiego „*rozwój człowieka pojmowany jako proces wychowania może być wywołany bądź przez pewne czynności innego człowieka lub innych ludzi, bądź też może odbywać się pod wpływem warunków nie spowodowanych przez ludzką działalność, niezależnych całkowicie od ludzi, np. przez warunki środowiskowe, przyrodnicze lub leżące w samej jednostce, która podlega wychowaniu*”¹². Rozwój człowieka wskazuje na różne fazy intensywności zapotrzebowania na autorytet. Kazimierz Sośnicki wyróżnia okresy, w których następuje przechodzenie do stanu dojrzałości. Są to okresy rozwoju intelektualnego wychowanka, które idą w parze z jego rozwojem fizycznym i rozwojem życia emocjonalnego¹³. W świadomym wychowaniu autorytet występuje jako podmiot wychowujący, który określa cele wychowania i środki do niego prowadzące. Zasada „swobodnego wzrostu” jako hasło kierunków liberalistycznych nie znajduje uznania w pracach Sośnickiego¹⁴. Prof. K. Sośnicki nie

⁹ Por. K. Sośnicki, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 29n.

¹⁰ Por. K. Sośnicki, *Teoria...*, dz. cyt., s. 128.

¹¹ Por. K. Sośnicki, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 30.

¹² K. Sośnicki, *Istota i cele wychowania*, Warszawa 1967, s. 10.

¹³ Por. K. Sośnicki, *Zarys dydaktyki*, Lwów 1925, s. 30.

¹⁴ Por. W. Okoń, *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1993, s. 342.

wyklucza zasady „swobodnego rozwoju”, ale nadaje jej nowy sens pojmując ją jako ideę kierowania swobodnym wzrostem wychowanka poprzez stwarzanie sytuacji wychowawczych¹⁵.

K. Sośnicki, mając na uwadze autorytet, wyróżnia w procesie wychowawczym trzy fazy kształtowania wychowanka. Pierwszą fazą jest powstawanie relacji osobowej wychowawca – wychowanek. Autorytet jest oparty na uznawaniu racji wychowawcy ze względu na szacunek, miłość lub bojaźń wychowanka. Potem następuje faza przejściowa: wychowawca – idea – wychowanek. Jest to krótki etap, który pozwala na dorastanie do dojrzałości ideowej. Ta faza przechodzi stopniowo w trzecią, a jest nią relacja idea – wychowanek. Mamy tutaj do czynienia z przechodzeniem z autorytetu zewnętrznego przez wewnętrzny do autorytetu idei¹⁶.

Etapy w kształtowaniu człowieka są ważnym elementem wychowania. Autorytet jest obecny przez cały czas, znana jest jego intensywność. W etapowym wychowaniu autorytet powinien zmierzać do wykorzystywania następujących zasad wychowawczych: zasady aktywności, zasady indywidualizowania, zasady autorytetu wartości wskazywanych i uznawanych przez innych oraz zasady konsekwencji¹⁷.

Metoda polecana przez Kazimierza Sośnickiego polega na przeprowadzeniu wychowanka przez kolejne etapy procesu wychowawczego. Proces rozpoczyna się poprzez oddziaływanie autorytetu zewnętrznego (rodziców, opiekunów, nauczycieli, osób znaczących). Taki autorytet zdobywa wychowawca, którego cechują: obiektywność, rzeczowość, zachowanie spokoju w trudnych sytuacjach¹⁸. Autorytet zewnętrzny ma przejściowy charakter. Wychowanek dojrzewa do myśli, że nie sama osoba lub uczucia są przyczyną wypełniania ich woli, ale motywem są wartości przez nich reprezentowane¹⁹. Osiągnięcie tego etapu wymaga dużego zaangażowania wychowawcy. Jak zauważa prof. Sośnicki, wychowawca „na nowy rodzaj autorytetu, który przestaje być zewnętrzny, a przechodzi w autorytet wewnętrzny, musi sobie zapracować swoim postępowaniem, posiadanymi przez siebie wartościami”²⁰. W miarę narastania autorytetu wewnętrznego usuwa się w cień autorytet zewnętrzny związany z urzędem, o ile wyraźnie nie jest złączony z zaletami umysłu i charakteru osoby mającej autorytet. Wartości, które wychowanek przejął, podlegają dalszemu rozwojowi.

¹⁵ Por. K. Sośnicki, *Istota...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁶ Por. K. Sośnicki, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 31.

¹⁷ Por. W. Okoń, *Wizerunki...*, dz. cyt., s. 344.

¹⁸ Por. K. Sośnicki, *Poradnik dydaktyczny*, Warszawa 1967, s. 22.

¹⁹ Por. K. Sośnicki, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 31.

²⁰ Tamże.

Wychowanek coraz głębiej wchodzi w zagadnienia prawdy i dobra. Sam dostrzega podstawowe idee i zasady życia i wkracza w etap przekształcania wartości szczegółowych w ogólną ideę. W ten sposób dochodzi do powstania autorytetu idei.

Autorytet w relacji do wychowanka spełnia rolę pomocnika, partnera, przyjaciela. Autorytet jest rodzajem katalizatora w obszarze samodzielności myślenia i w wyborze wartości przez wychowanka. Prof. Sośnicki podkreśla, że „*postulat świadomości kształtowania się charakteru i kontroli wskazuje, że proces ten nie jest tylko bierny po stronie wychowanka, że rezultat wychowania nie powstaje jedynie przez zabiegi wychowawcy przy biernej postawie wychowanka, ale że zależy on również od współdziałania wychowanka w tych zabiegach pedagogicznych. Dlatego też środki wychowania muszą występować po obydwu stronach stosunku wychowawczego*”²¹.

Czasami w normalną pracę wychowawczą wkraczają nieprzewidziane elementy mające swoje źródło w: indywidualności wychowanka, zdarzeniach, prądach młodzieżowych. Wówczas wychowawca musi stworzyć nowy sposób postępowania. Od wychowawcy wymaga się intuicji zwanej też talentem wychowawczym²².

Cały proces wychowawczy jest ukierunkowany na zainicjowanie rozwoju wychowanka i jego ciągłość bez nadzoru i opieki wychowawcy. Prof. K. Sośnicki opisuje ten cel jako urobienie w uczniu umiejętności samokontroli. Autorytet spełnia rolę wzorca, względem którego wychowanek kieruje swoim postępowaniem aż do usamodzielnienia²³.

3. Podstawowe miejsca obecności autorytetu

W kształtowaniu charakteru wychowanka są zaangażowane różne środowiska wychowawcze. Fundamentalny wpływ mają: rodzina, szkoła i grupa rówieśników.

Na rodzinie spoczywa budowanie fundamentów pod proces wychowawczy dziecka. W rodzinie wychowanek odkrywa autorytet. Rodzice są pierwszym i podstawowym autorytetem i oni mają starannie wychować młode pokolenie, mając na uwadze nowe potrzeby²⁴. Rodzina jako podstawowa komórka społeczna swoim autorytetem rozbudza w wychowanku kształtowanie myślenia i wartościowania w oparciu o określony model społeczeństwa²⁵. Dzieci wzorują

²¹ K. Sośnicki, *Teoria...*, dz. cyt., s. 9.

²² Por. K. Sośnicki, *Istota...*, dz. cyt., s. 32.

²³ Por. K. Sośnicki, *Samodzielność*, „Muzeum” 3 (1937) z. 2, s. 78.

²⁴ Por. K. Sośnicki, *Wychowanie i nauczanie*, Lwów-Warszawa 1932, s. 1.

²⁵ Por. K. Sośnicki, *Podstawy wychowania państwowego*, Lwów-Warszawa 1933, s. 114.

się na postawach rodziców, którzy są dla nich autorytetem. Z chwilą osiągnięcia przez dzieci wieku szkolnego, wychowanie jest wzmocnione przez środowisko szkolne. W gestii rodziny leży utrzymanie bezpośrednich kontaktów ze szkołą, aby koordynować proces wychowawczy. Rodzina ma stwarzać w życiu domowym taką atmosferę, która będzie wspierać pracę szkoły²⁶. Współpracy rodziny ze szkołą pomagają koła rodzicielskie, które aktywnie biorą udział w wychowawczej pracy na terenie szkoły. Dzięki temu rodzice na równi z nauczycielami mogą pracować nad kształtowaniem charakteru swoich dzieci. Prof. K. Sośnicki zaznacza, że ważnym elementem wychowawczym jest zasada zgodności i konsekwencji oddziaływań wychowawczych domu i szkoły²⁷.

Szkoła jest instytucją społeczną, która towarzyszy i prowadzi ucznia w procesie wychowawczym. Jej zadaniem jest przygotowanie wychowanka do podjęcia w dorosłym życiu odpowiedzialności za wybory konkretnych wartości wobec społeczeństwa²⁸. Od autorytetu szkoły zależy rozwój społeczeństwa. K. Sośnicki sygnalizuje potrzebę przygotowania młodych ludzi przez szkołę do współtworzenia przyszłościowego państwa. Czyni to m.in. w następujących słowach: „w szkole polskiej wychowanie państwowe dla państwa narodowego, nie przestało być żywotne i zapewne nigdy nim być nie przestanie”²⁹. Prof. Sośnicki wielokrotnie zwraca uwagę na nauczanie i wychowywanie jako zadania szkoły. Strony dydaktyczna i wychowawcza są ze sobą nierozzerwalnie splecione. Każda zasada i system nauczania ma swoją stronę wychowawczą. Szkoła w swoim programie dydaktyczno-wychowawczym powinna się kierować dobrem społecznym. Ma ona kształtować charakter i wolę ucznia tak, by ten stał się człowiekiem wolnym, opanowanym, przywiązany do swojego narodu i ojczyzny³⁰. Szkoła swoim autorytetem narzuca sposób myślenia. Zwykłym miejscem obecności autorytetu jest jednostka lekcyjna. Szkoła pomaga osiągnąć wartości rozwijające umysł, charakter i uczucia religijne ucznia. W swojej myśli pedagogicznej prof. Sośnicki³¹ widzi szkołę polską jako tę, która opiera wychowanie moralne na uczuciach religijnych a społeczne na patriotyzmie. W wy-

²⁶ Por. K. Sośnicki, *Klasowo-lekcyjny system nauczania i uczenia się*, w: M. Jakubowski, W. Pomykało (red.), *Mała Encyklopedia Pedagogiczna*, Warszawa 1970–1971, s. 553.

²⁷ Por. K. Sośnicki, *Zagadnienia najogólniejsze zasad wychowania*, „Ruch Pedagogiczny” 6 (1969), s. 731.

²⁸ Por. K. Sośnicki, *Jak oceniać postępy uczniów*, „Głos Nauczycielski” 8 (1956), s. 3.

²⁹ K. Sośnicki, *Naczelne idee pedagogiczne w ustawie ustrojowej i w programie szkoły średniej*, „Muzeum” (1931) z. 1, s. 26.

³⁰ Por. K. Sośnicki, *Kierunki pedagogiki polskiej a postulaty charakteru narodowego*, „Kultura i Wychowanie” 4 (1936), s. 214.

³¹ Por. F. W. Araszkiewicz, *Ideały wychowania II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 259.

chowaniu szkolnym występują różne postawy przeżyć autorytetu przez wychowanków. Wielość sytuacji wychowawczych ukazuje bogactwo autorytetu szkoły.

Grupie rówieśników przypisuje K. Sośnicki fundamentalną rolę, gdy pisze: „*otoczenie dziecka, utworzone przez krąg rówieśników, spełnia taką samą funkcję wychowawczą. Pedagogika bowiem przywiązuje wielką wagę do wychowania młodzieży przez samą młodzież, przez kolektywne życie jednostki w kręgu młodzieżowym*”³². Odnalezienie się młodego człowieka w określonej grupie społecznej przynosi ze sobą trwałe zmiany w jego stylu życia czy cechach charakteru. Grupa rówieśników narzuca bowiem pewien styl myślenia i postępowania. Zdarza się, że zażyłość obejmuje tylko określoną grupę rówieśników, reszta pozostaje ze sobą w luźnych związkach. Grupa ściśle współżyjąca ze sobą nadaje kierunek. K. Sośnicki wnikliwie badając relacje osobowe w grupie, wprowadza do teorii wychowania pojęcie etosu. Dowodzi, że rozwiązywaniu napięć w grupie służą trzy rodzaje etosu, a mianowicie etos moralny, etos grupowy i etos państwowy. Za pomocą tych etosów wychowanie może ukształtować w wychowanku właściwości uzdalniające go do współdziałania i zgodnego współżycia z innymi. Etos grupowy ustala zasady dla sprawnego funkcjonowania danej grupy. Etos grupowy wychowuje i urabia. Jego wpływ może być tak silny, że jednostka traci swoją indywidualność i rozpływa się w grupie³³. Prof. Sośnicki zauważa, że grupa może stosować sankcje zewnętrzne a także wewnętrzne. W przypadku sankcji wewnętrznych autorytet grupy oddziałuje na jednostkę, wzbudzając wyrzuty sumienia, obawę, wstyd³⁴. Wpływ grupy rówieśników wiąże się z ambicjami i poczuciem własnej wartości młodego człowieka. Jeżeli grupa przyjmuje dobre cele, wtedy pomaga osiągnąć wychowankowi wysoką kulturę.

³² K. Sośnicki, *Istota...*, dz. cyt., s. 26.

³³ Por. K. Sośnicki, *Podstawy...*, dz. cyt., s. 124.

³⁴ Por. tamże, s. 129.

WOKÓŁ KONTROWERSYJNOŚCI NIEKTÓRYCH KATEGORII W ETYCE ZARZĄDZANIA

Historia rozważań nad etycznymi problemami związanymi z biznesem, a więc z handlem, zatrudnieniem, kierowaniem ludźmi itp., jest tak długa jak historia tych obszarów działalności ludzkiej. Sprawy, które zaliczamy dzisiaj do etyki biznesu, już w swoich pismach poruszali starożytni filozofowie, moraliści i przywódcy religijni¹. Jednak okres wyodrębnienia się **etyki zarządzania**, jako dziedziny badawczej, z szeroko pojętego wówczas, światowego biznesu jest jeszcze bardzo młody, gdyż np. w Europie Zachodniej² i USA³ przypada dopie-

¹ Pierwsze w historii dzieło ekonomiczne „*Ekonomikos*” Ksenofonta (430–355 p.n.e.), czyli o zarządzaniu gospodarstwem (jak głosił jego podtytuł), było faktycznie utworem poświęconym etyce prowadzenia gospodarstwa i organizacji pracy. Tematykę etyki sprawowania władzy, zarządzania gospodarstwem, pracy, organizacji, a nawet prowadzenia rozmów – znajdujemy w pracach starożytnych filozofów greckich: Sokratesa (470–399 p.n.e.), Platona (428–348? p.n.e.) i Arystotelesa (384–322 p.n.e.), w pismach średnio-wiecznych teologów: św. Augustyna (354–430) i św. Tomasza z Akwinu (1225–1274) oraz w Biblii (w Piśmie św. Starego, jak i Nowego Testamentu), w Talmudzie i Koranie.

² W tym to okresie coraz silniejsze stawały się na Zachodzie grupy interesów i nacisku (zwłaszcza ruch ekologiczny), a środki masowego przekazu zaczęły interesować się, badać i analizować problemy etyczne w funkcjonowaniu przedsiębiorstw i administracji państwowej. Inspiracje mas-mediów – poprzez zwrócenie uwagi opinii publicznej na priorytetowe wręcz znaczenie etyki w biznesie – wymuszały pośrednio jej stosowanie przez przedsiębiorców w zarządzaniu. W tym też czasie wielu biznesmenów i menedżerów zaczynało ze szczególną troską dbać o swój osobisty i zawodowy image. Rosła świadomość społeczna, a wraz z nią zwiększały się wymagania mieszkańców krajów zachodnich wobec zakładów pracy i instytucji państwowych w zakresie realizacji zasad etycznych w zarządzaniu. Jednak przedstawiciele większości instytucji i przedsiębiorstw nie byli jeszcze przygotowani – ani pod względem merytorycznym, ani też formalnym – do pozytywnego reagowania na te społeczne wyzwania. Coraz częściej więc zaczęli się zwracać do różnych instytucji naukowych z prośbą o szybką pomoc w zakresie edukacji proetycznej, a nauka zaczęła intensywnie poszukiwać odpowiedzi na nasilające się pytania w zakresie szeroko pojętej etyki biznesu. Rozpoczęło się organizowanie konferencji naukowych oraz popieranie badań w tej dziedzinie.

³ Okres rozkwitu etyki zarządzania, jaki nastąpił w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych w USA, był o wiele aktywniejszy od podobnych ruchów odnotowywanych

ro na początek lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego wieku, a w Polsce jest jeszcze o wiele późniejszy⁴.

Nie tylko z tego powodu spotkać można jeszcze tutaj tak wiele niejasności, wątpliwości oraz różnic interpretacyjnych w zakresie podstawowych zagadnień wchodzących w skład obszaru badawczego współczesnej etyki zarządzania. Problem jest bardziej złożony i wciąż dyskutowany w różnych środowiskach naukowych, szczególnie na Zachodzie. Dlatego obecnie, już nie tylko można, ale nawet trzeba pokusić się o jego spuentowanie. Otóż dziś już żaden z polskich profesjonalistów nie odważy się zakwestionować – oczywistego od kilkunastu lat w nauce zachodniej – faktu, że etyka w zarządzaniu działalnością gospodarczą stanowi bardzo rozległą dziedzinę wiedzy, nie zawsze jeszcze do końca znanej, właściwie uporządkowanej i zinterpretowanej. U jej podłoża znajdują się liczne zagadnienia, problemy i kategorie, które – w odróżnieniu od czystej wiedzy ekonomicznej – zazwyczaj inaczej są postrzegane z pozycji filozofii, psychologii i etyki zarządzania. Wiele z nich wymaga dziś weryfikacji, przeprowadzania dodatkowych analiz, dokonywania bardziej obiektywnych ocen i nowych interpretacji.

Owych kontrowersji jest bardzo wiele. W niniejszym artykule – ze względu na ograniczoność miejsca – możliwe będzie omówienie zaledwie kilka z nich. Stąd więc w pełni uzasadnione wydaje się być kryterium przyjętego wyboru, aby – kierując się nie tyle obiektywnymi zasadami, co subiektywnymi, lecz ważniejszymi potrzebami dzisiejszego Czytelnika – przedstawić tylko najbardziej sporne z owych problemów. Można więc przyjąć, że zagadnienia powodujące dziś najwięcej niejasności oraz kontrowersji w filozofii i etyce zarządzania, dotyczą m.in.:

w tych czasach w Europie Zachodniej. Stąd też można powiedzieć, że przyczynił się do instytucjonalizacji etyki biznesu na Zachodzie. W tym to okresie wiele pism zaczęło się specjalizować w różnych dziedzinach etyki biznesu, a liczne towarzystwa i placówki naukowe podjęły systematyczne badania nad tą dziedziną życia. Etyka weszła na stałe do programów wielu szkół i uczelni, przygotowujących kadrę dla potrzeb biznesu. Zaczęto publikować podręczniki i kodeksy etyczne dotyczące różnych dziedzin biznesu. Od tego czasu – modnym oraz należącym do dobrego tonu – stał się zwyczaj organizowania przez pracodawców dla swoich załóg profesjonalnych kursów z zakresu etyki.

⁴ Od drugiej połowy lat osiemdziesiątych i początków lat dziewięćdziesiątych można wyróżnić w Europie Zachodniej okres intensyfikacji, integracji i dojrzewania etyki. Od tego czasu etyka zarządzania walczy o swoje miejsce wśród nauk o zarządzaniu i nauk filozoficznych. W tym czasie w krajach zachodnich tworzy się klimat do nadania większego znaczenia zagadnieniom wchodzącym w zakres etyki menedżerskiej kultury i historii biznesu, a w Polsce zaczynają się ukazywać z tych dziedzin pierwsze podręczniki. (Szerzej na ten temat B. Nogalski, J. Śniadecki, *Etyka menedżerska*, Oficyna Wyd. Ośrodka Postępu Organizacyjnego, TNOiK, Bydgoszcz 1996, 16–31. Tam też literatura).

- istoty i specyfiki działalności gospodarczej;
- pojęcia i istoty zarządzania organizacjami a kierowania ludźmi;
- etycznych aspektów etyki, m.in. etyki „zarządzania”, a etyki „w zarządzaniu”, a także zarządzania rozwojem gospodarczym, a działalnością gospodarczą;
- humanitarnego aspektu zarządzania i jego etycznych konotacji, ze szczególnym uwzględnieniem pracy ludzkiej, pozostającej bardzo często w sprzeczności z godnością człowieka.

Zasygnalizowane zagadnienia – zgodnie z przyjętą wyżej zasadą wyboru – zostaną przedstawione i poddane szczegółowej analizie, w kolejnych, dalszych częściach niniejszego artykułu. Inne z nich – będące m.in. próbą diagnozy głównych przyczyn nieetycznego zarządzania działalnością gospodarczą w Polsce w okresie transformacji (szczególnie ekonomiczno-społecznej i gospodarczej) – będą przedmiotem dalszych rozważań.

1. Istota i specyfika działalności gospodarczej

Działalność gospodarcza jest ważną kategorią współczesnego biznesu, warta szczegółowego omówienia głównie dlatego, że jest jednym z najmniej polskiej opinii znanych i rozumianych generatorów współczesnego biznesu, odpowiedzialnego także za kreowanie norm i zasad etycznych we wszystkich dziedzinach współczesnego życia (głównie gospodarczego, politycznego i społecznego).

Specyficznej i złożonej roli *działalności gospodarczej*, można się dopatrywać także w jej formalno-prawnych uwarunkowaniach, a więc w jej podłożu, roli i miejscu, jakie zajmuje w systemie gospodarczym oraz w zadaniach, jakie ma do spełnienia m.in. w stymulowaniu rozwoju gospodarczego. Aktualnie prowadzone (m.in. na ten temat) badania dowodzą, że nawet bardzo wielu przedsiębiorców nie zna tych formalno-prawnych uwarunkowań *działalności gospodarczej* oraz zasad jej funkcjonowania, a także wynikających z niestosowania owych norm i zasad, skutków nie tylko etycznych.

Semantyka określenia *działalność gospodarcza* jest równie rozbudowana, co zawodna, często wywołująca u zwykłego uczestnika rynku mylne skojarzenia. Metodologicznie jej istotę i obszar działań sprawczych określają desygnaty nazwy przypisane „gospodarce narodowej” (*national economy*). Tę zaś najogólniej można zdefiniować jako zbiór podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w danym państwie, a więc działalność polegającą na produkcji dóbr i usług materialnych oraz na podziale, wymianie i konsumpcji tych dóbr i usług w ramach społeczeństwa.

Wielu ekonomistów (m.in. P. Samuelson) definiuje gospodarkę narodową, jako system gospodarczy (a więc określony układ stosunków i organizacji), który:

- kształtuje prawa i reguluje zasady rządzące działalnością gospodarczą;
- determinuje prawa własności czynników produkcji;
- rozdziela uprawnienia do podejmowania decyzji w zakresie produkcji i konsumpcji dóbr;
- ustala, ukierunkowuje, inspiruje bodźce motywujące różne podmioty rynku, w tym głównie przedsiębiorców, do zdeteminowanego (pozytywnego lub negatywnego) działania oraz,
- rozstrzyga kwestie: co, jak i dla kogo ma być produkowane⁵.

Warto podkreślić, że o funkcjonowaniu tego systemu gospodarczego decyduje przede wszystkim relacja, jaka zachodzi pomiędzy mechanizmem rynkowym a zakresem i metodami ingerencji państwa w procesy gospodarcze. Na tym właśnie tle – w zależności od dominacji jednego z tych mechanizmów regulowania i koordynowania procesów gospodarczych – mamy do czynienia, albo z powstawaniem gospodarki rynkowej, lub też gospodarki nakazowej.

Tak więc gospodarka narodowa skupia w sobie różne podmioty gospodarujące (w rozumieniu *podmiotów rynku*, a nie *podmiotów gospodarczych*, które to określenie w sensie prawnym już nie istnieje), a także implikuje różne formy, zasady, sposoby i rodzaje osiągania zakładanych przez nich celów. Wśród najczęściej występujących jej implikacji można wymienić:

- gospodarkę mieszaną (*mixed economy*), opierającą się głównie na systemie cen, ale stosującą różne rodzaje świadomej interwencji państwa za pośrednictwem rynku (poprzez podatki, kredyty, ulgi, subwencje itp.) w celu przezwyciężenia jego niestabilności i ułomności;
- gospodarkę nieformalną (*informal economy*), polegającą na nieformalnym i (niezinstytucjonalizowanym) przepływie zasobów (dóbr, usług, pieniędzy, a także informacji) do indywidualnych osób, na ich prywatny użytek, nie pojawiającym się w oficjalnych rozliczeniach i nie opodatkowanym;
- gospodarkę partycypacyjną (*employees' profit-sharing arrangement*), sprowadzającą się głównie do uelastycznienia płac poprzez podział zysku w dwuczęściowym systemie wynagradzania, zgodnie z którym część płacy pracownika jest niezależna od rentowności przedsiębiorstwa, a druga od niej zależna.
- gospodarkę rynkową (*market economy*), tworzącą system ekonomiczny, w którym rynek określa sposób produkcji i podziału ograniczonych zasobów⁶.

⁵ Szerzej J. Penc, *Leksykon biznesu*, Agencja Wydawnicza „Placet”, Warszawa 1997, s. 139.

⁶ Szerzej J. Penc, *Strategie zarządzania*, Agencja Wydawnicza „Placet”, Warszawa 1997, s. 201–216; zob. także J. Penc, *Leksykon biznesu*, op.cit., s. 138–139

Wyżej wspomniano, że gospodarka narodowa bywa definiowana jako system gospodarczy, czyli określony układ stosunków i organizacji, który kształtuje prawa i reguluje zasady rządzące działalnością gospodarczą. Jeśli wobec powyższego założenia przyjmie się tezę, iż działalność gospodarcza jest rzeczywiście zintegrowaną i immanentną częścią systemu gospodarczego, to na czym polega specyfika tej działalności gospodarczej? A może – w myśl obiegowej opinii – taka w ogóle nie istnieje i rozważania dotyczące tej kwestii są bezprzedmiotowe? Otóż warto więc dokładniej poznać istotę tego zagadnienia, by na te i inne pytania odpowiedzieć.

Termin *działalność gospodarcza* został po raz pierwszy wprowadzony do powszechnego obiegu ustawą z dnia 23 grudnia 1988 r. o *działalności gospodarczej*. Jej definicja została zawarta w art. 2, ust. 1 tej ustawy. Podaje ona, że „*Działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy jest działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa, prowadzona w celach zarobkowych i na własny rachunek podmiotu prowadzącego taką działalność*”⁷.

Zapis powyższy przez wiele lat był krytykowany, jako ograniczający wolność działalności gospodarczej, a więc sprzeczny z art. 20 Konstytucji III RP. Uważano także, że zapis w art. 22 Konstytucji III RP, dopuszczający ograniczanie wolności działalności gospodarczej (w drodze ustawy) ze względu na ważny interes publiczny, może dyskryminować przedsiębiorców, jak to miało i ma miejsce m.in. w monopolizacji państwa w zakresie poszukiwania, rozpoznawania i eksploatacji zasobów naturalnych, czy też wydawania jakichkolwiek koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej. W ten właśnie nieetyczny sposób ustawodawca stworzył, nie tylko potencjalne, ale istniejące realnie możliwości do korupcji i nadużyć, które mogą popełniać zarówno osoby publiczne, jak też funkcjonariusze państwowi. Problem ten – jako jeden z wielu przykładów utrudniających pełną swobodę obrotów gospodarczych Polski z krajami Unii – został przekazany do zweryfikowania polskiemu rządowi przez Komitet Integracji Europejskiej⁸.

⁷ Dz. U. z 1988 r., nr 41, poz. 324 z późn. zm.

⁸ Te i inne dostosowania toczą się od momentu wejścia w życie części handlowej Układu Europejskiego w 1992 roku. Komitet Integracji Europejskiej (dalej: KIE) 10 grudnia 1997 roku podjął decyzję o opracowaniu Narodowego Programu Przygotowania do Członkostwa w Unii Europejskiej (dalej: NPPC). Komitet Integracji przyjął projekt tego dokumentu 29 kwietnia 1998 roku. Rada Ministrów zaakceptowała NPPC 23 czerwca 1998 roku i zobowiązała przewodniczącego KIE do monitorowania programu oraz wniesienia pod obrady rządu RP zaktualizowanego tekstu dokumentu, uwzględniającego nowe zadania wynikające z przebiegu prawa w procesie negocjacji członkowskich. Zmodyfikowana wersja tego dokumentu została zaakceptowana przez KIE 28 kwietnia 1999 roku i rekomendowana do rozpatrzenia Radzie Ministrów, która ostatecznie przyjęła NPPC w dniu 4 maja 1999 roku.

W wyniku działań Komitetu, przytoczona wyżej definicja działalności gospodarczej, z dniem 1 stycznia 2001 roku, będzie już obowiązywać w nowym, następującym brzmieniu: „*Działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatacja zasobów naturalnych, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły*”⁹.

W rozumieniu przytoczonych wyżej ustaw, do działalności gospodarczej można zaliczyć tylko taką działalność, która jednocześnie spełnia następujące wymogi, a więc:

- ma ona charakter stricte zarobkowy, czyli jej prowadzenie niekoniecznie (od 01.01.2001r.) musi się odbywać na własny rachunek podmiotu prowadzącego taką działalność, ale
- powinna być nastawiona na zysk, a nie na straty, co jest bardzo ważne zarówno w sensie prawnym, jak i etycznym;
- jej przedmiot został określony (bardzo ogólnie) przez ustawodawcę, a więc nie może być w zasadzie dowolny, w czym tkwi źródło wielu nieetycznych działań, bo lichwę (lombardy), prostytutkę (salony masażu erotycznego), czy rozpowszechnianie pornografii, w świetle obowiązującego dziś w Polsce prawa (z wyjątkiem rozpowszechniania pornografii), można zaliczyć do usług oraz
- powinna być wykonywana (od 01.01.2001 r.) w sposób zorganizowany i ciągły.

Działalność gospodarcza najczęściej oznacza prowadzenie przedsiębiorstwa rozumianego w znaczeniu przedmiotowym. Ten właśnie podmiot „prowadzący taką działalność” został nazwany „przedsiębiorcą”¹⁰. Przytoczona definicja *działalności gospodarczej* zawiera m.in. bardzo ważne kryterium tej działalności (będące jej istotą i podstawą), które musi być urzeczywistnione w formie świadczenia odpłatnego o charakterze ciągłym, w odróżnieniu od jednorazowej, czy sporadycznej usługi. Problem ten od wielu lat budził różne kontrowersje, aż w końcu znalazł swoje (niestety tylko częściowe) prawne umocowanie w przytoczonej wyżej ustawie z dnia 19 listopada 1999 r.: *Prawo działalności gospodarczej*¹¹.

Jednak nie można dziś przyjąć, że **ciągłość wykonywania** określonych przedsięwzięć oraz **sposób ich zorganizowania** mają być kryteriami działalności gospodarczej, obowiązującymi dopiero od 1 stycznia 2001 r. Bowiem już w dniu

⁹ Zmiana ta została dokonana przez art. 2, punkt 1 ustawy z 19 listopada 1999 – Prawo działalności gospodarczej. Dz.U. nr 101 z 17 grudnia 1999 r., poz. 1178

¹⁰ Zgodnie z brzmieniem przytoczonej wyżej definicji, zawartej w art. 2, ust. 2 znowelizowanej ustawy z dnia 23 grudnia 1998 r., o działalności gospodarczej (Dz.U. 1997 nr 88, poz. 554).

¹¹ Zob. art. 2, ustęp 1 ustawy z 19 listopada 1999 roku – *Prawo działalności gospodarczej*. Dz.U. nr 101 z 17 grudnia 1999 r., poz. 1178.

6 grudnia 1991 r. kryteria te znalazły się w wykładni prawnej Sądu Najwyższego¹². Wiele słusznych sugestii zgłoszonych przez Sąd Najwyższy, jak np. zawód i profesjonalizm podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, jest obecnie w ustawach (nowelizowanych lub nowych) pomijanych¹³.

Sąd Najwyższy, w pełnym składzie siedmiu sędziów, stwierdził wówczas, że o działalności gospodarczej można mówić tylko wtedy, gdy zostaną potwierdzone takie jej specyficzne cechy, jak:

- zawodowy charakter prowadzonej działalności;
- powtarzalność podejmowanych i wykonywanych działań;
- podporządkowanie tej działalności zasadzie racjonalnego działania oraz
- uczestnictwo w obrocie gospodarczym¹⁴.

Wymienione cechy przesądzają jednoznacznie o tym, jak podkreśla specjalista od prawa gospodarczego Jan Brol, że nie można uważać za działalność gospodarczą np. posiadania udziałów, czy też akcji w spółkach kapitałowych, gdyż działalność gospodarczą prowadzi na własny rachunek spółka, a nie jej udziałowcy, czy akcjonariusze¹⁵.

Na zakończenie przeprowadzania analizy dotyczącej istoty oraz specyfiki *działalności gospodarczej*, należałoby wyjaśnić wcześniej postawione pytanie, o miejsce, jakie ta działalność zajmuje, oraz o rolę, jaką spełnia w rozwoju gospodarczym? Nie jest to tylko pytanie natury metodologicznej, ale głównie pragmatycznej, dające szerokie możliwości praktycznych zastosowań. W tym celu warto się odwołać do wcześniejszych rozważań poświęconych *gospodarce narodowej*. Powstawanie bowiem i rozwój systemu gospodarczego (a taki właśnie gospodarka narodowa stanowi) jest wypadkową jego wielu różnych impli-

¹² Zob. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1991 r. III CZP/17/91.

¹³ Pominięcie owych kryteriów w ustawach daje dziś opłakane skutki dla wielu pracowników, bowiem większość z badanych kandydatów na przedsiębiorców, podejmując się prowadzenia działalności gospodarczej, w ogóle nie znała się na formalno-prawnej i merytorycznej stronie tej działalności. Najczęściej stwierdzano brak elementarnej wiedzy w zakresie zarządzania firmą (m.in. brak znajomości obowiązujących ustaw) oraz kierowania personelem (m.in. zupełny brak znajomości przepisów z zakresu prawa pracy).

¹⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego... op. cit

¹⁵ Tak więc objęcie albo zakup akcji, bądź też udziałów w spółce kapitałowej jest przykładem inwestycji kapitałowej i nie zmienia tego fakt utworzenia przez daną osobę spółki. W wyniku takiego działania mamy do czynienia z powstaniem samodzielnego przedsiębiorstwa, mającego osobowość prawną (np. spółka z o.o.) i to właśnie przedsiębiorstwo, a nie jego założyciel, prowadzi działalność gospodarczą poprzez ustalone prawem swoje organy. (Szerzej J. Brol, *Prawo o działalności gospodarczej*, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce – Zarząd Główny. COSZ Warszawa 1995, s. 11–12; tenże, *Podmioty gospodarcze, Ogólna charakterystyka*, tamże, Warszawa 1996, s. 7–8.).

kacji (m.in. w zakresie instytucjonalnym, organizacyjnym, prawnym, funkcjonalnym, kulturowym, twórczym...), w konsekwencji transferujących ów stary system – w nowy system ekonomiczny, którego podstawowym filarem oraz bazą dla powstających podmiotów rynku, stała się *działalność gospodarcza*, nie- możliwa do zaistnienia we wcześniejszym systemie gospodarki nakazowo- rozdzielczej.

Tak więc to *działalność gospodarcza* wchodzi w skład *gospodarki narodowej*, a nie odwrotnie. Jest to ważne, bowiem określeń tych nie można używać zamiennie.

Kolejnym, dość trudnym i złożonym problemem do zinterpretowania, będą kontrowersje funkcjonujące wokół pojęcia i istoty zarządzania organizacjami a kierowania ludźmi.

2. Kontrowersje wokół zarządzania a kierowania

Jak już wspomniano, istnieje wiele terminów oraz ich często złożonych i różnych definicji, funkcjonujących w biznesie. Jednymi z nich zajmuje się mikroekonomia, innymi makroekonomia. Ze względu na rodzaj i specyfikę niniejszego artykułu, przedmiotem kolejnych rozważań będzie wyjaśnienie takich kontrowersyjnych pojęć z zakresu mikroekonomii, jak:

- pojęcie i istota zarządzania organizacjami a kierowanie ludźmi
- charakterystyka zarządzania oraz etyczne aspekty zarządzania, ze szczególnym uwzględnieniem humanitarnego aspektu „zarządzania” – w tym także etyki „zarządzania” a „etyki w zarządzaniu”.

Istnieje wiele koncepcji, kreujących w różny sposób istotę i funkcje zarządzania, wskazujących na wiele kierunków działań, w których przedsiębiorcy powinni poszukiwać dziś inspiracji oraz wiedzy do efektywnego (w sensie materialnym i etycznym) zarządzania organizacjami. Postulat ten może wydawać się słuszny, ale z wielu względów nie jest możliwy do spełnienia. Przeszkód jest tutaj wiele. Wystarczy ograniczyć się tylko do dwóch: po pierwsze owych sugestii jest zbyt dużo, by przedsiębiorca mógł je wszystkie poznać i zrealizować – o czym dość dobrze wiedzą praktycy prowadzący własne firmy; po drugie nie wszystkie one – jak uczy doświadczenie – mogą okazać się potrzebne, tj. znaleźć praktyczne zastosowanie w zarządzaniu każdą organizacją, funkcjonującą w specyficznym obszarze działalności gospodarczej.

W świetle powyższej, dość pesymistycznej konstatacji, powstaje pytanie o sens prezentowania tych koncepcji. Wydaje on się jednak w pełni uzasadniony, bowiem po to trzeba owe koncepcje przeanalizować, by móc je dokładniej poznać i wybrać z nich tylko takie, które szybko, sprawnie i efektywnie dadzą się wprowadzić w życie. Na tym głównie polega sens niniejszych rozważań.

Chodzi w nich nie tylko o uświadomienie wagi i złożoności tego problemu, ale o zaproponowanie wyboru i przyjęcie takich koncepcji, które mogą okazać się najbardziej przydatne w zarządzaniu działalnością gospodarczą.

Z metodologicznego punktu widzenia chodzi tutaj głównie o zarządzanie tymi podstawowymi organizacjami, a więc przede wszystkim przedsiębiorstwami i firmami, które wyrosły – jak już wcześniej mówiono – na bazie działalności gospodarczej¹⁶. Zarządzanie działalnością gospodarczą w praktyce odbywa się więc poprzez zarządzanie wymienionymi wyżej organizacjami, dokonywane przez zarządzających (właścicieli, współwłaścicieli lub zarządców), którymi w Polsce – od 1 stycznia 2001 roku – będą następujące grupy przedsiębiorców: osoby fizyczne, osoby prawne oraz nie mające osobowości prawnej spółki prawa handlowego, które zawodowo, we własnym imieniu, podejmują i wykonują działalność gospodarczą, a także wspólnicy spółek cywilnych¹⁷. Tak więc używane – w niniejszym artykule i tworzące nieraz różne konotacje – określenie „zarządzanie” będzie zawsze związane z zarządzaniem działalnością gospodarczą.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że każda organizacja musi być zarządzana, bo inaczej nie odniosłaby zamierzonych celów. Dlatego też – jak twierdzi K. Zimniewicz „...istnieje zgodność co do tego, że każda organizacja (...) zawdzięcza swoją egzystencję zarządzaniu”¹⁸. W zasadzie od dziesiątków lat nic się tutaj nie zmieniło. W dalszym ciągu skuteczność zarządzania, wpływająca na efektywność organizacji, można osiągnąć dzięki odpowiednio przygotowanym do pełnienia tej funkcji przedsiębiorcom i menedżerom. Głównym ich zadaniem jest zakładanie nowoczesnych przedsiębiorstw i nowoczesne nimi zarządzanie¹⁹. Czyli zarządzanie w taki sposób, aby móc analizować, planować i koordynować pracę całego zespołu ukierunkowanego na osiągnięcie wspólnych ce-

¹⁶ Szerzej na temat charakterystyki i podziału przedsiębiorców i organizacji gospodarczych, J. Śniadecki, *Moja firma. Organizacja, strategia, zarządzanie*, Wyd. Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 1998, s. 22–28 oraz 55–87.

¹⁷ Zob. art. 2, pkt 1 oraz art. 3 ustawy z 19 listopada 1999 – Prawo działalności gospodarczej. Dz. U. nr 101 z 17 grudnia 1999 r., poz. 1178.

¹⁸ Cyt. za: K. Zimniewicz, *Nauka o organizacji i zarządzaniu*, PWN, Warszawa 1990, s. 19.

¹⁹ Większość studentów pierwszego roku kierunku organizacji i zarządzania kilku zachodniopomorskich wyższych uczelni, wśród których prowadzono m.in. na ten temat badania, pojęcie „nowoczesnego przedsiębiorstwa” kojarzyło głównie z „nowoczesnym przedsiębiorcą-menedżerem (85 % respondentów) oraz z nowoczesnym nim zarządzaniem (95 % badanych). Z przedstawionych analiz wynikają dwie ważne kwestie dla dalszych badań; pierwszą z nich jest przybliżenie pojęcia „nowoczesnej” organizacji, natomiast drugą – zarządzanie jako specyficzny rodzaj pracy przedsiębiorców i menedżerów. Te m.in. kwestie podjęli B. Nogalski i J. Śniadecki w książce: *Kształtowanie umiejętności menedżerskich*, Wyd. TNOiK, Bydgoszcz 1998, s. 63–143.

łów. Wybór owych celów nie powinien być ani przypadkowy, ani też dowolny, lecz racjonalny i podporządkowany zasadom etycznym.

Pora teraz zastanowić się nad pojęciem i istotą zarządzania oraz dlaczego jest ono ważne w życiu każdego przedsiębiorcy i każdej organizacji.

2.1. Pojęcie i istota zarządzania a kierowanie

Nawet ogólne spojrzenie na zarządzanie przez pryzmat ludzkich porażek lub sukcesów, prowokuje do zadania pozornie tylko banalnego pytania: czy jest ono nauką, czy sztuką wynikającą z wieloletniej praktyki, a może jednocześnie jednym i drugim? Otóż, w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu można powiedzieć (nie wdając się w niepotrzebne tutaj szczegóły), że istnieją liczne i bardzo różne poglądy na ten temat²⁰.

Nie tylko z metodologicznego punktu widzenia można przyjąć, że wszelkie tego typu wybory są niekorzystne dla przedsiębiorcy i jego organizacji, ale głównie dlatego, że należą one do nieetycznych prób wyboru pomiędzy ludzkimi ograniczeniami, bądź też ułomnościami. Już bowiem starożytni związani nie tylko z biznesem twierdzili, że wszelka prawda (nauka) powinna być dla człowieka tak cenna jak wzrok, a jej wdrażanie (praktyka) – jak zmysł słuchu. Dlatego też współczesny przedsiębiorca, ograniczając zarządzanie wyłącznie do nauki, czy też do opartej na doświadczeniu praktyki – wybiera dla siebie i swojej organizacji tylko jeden ze zmysłów: słuchu lub wzroku. Pozostaje więc w pewnym stopniu kaleką nie tylko on, ale także ułomny może być stworzony przez niego system. Porównania w tym względzie do naszej rzeczywistości (Anno Domini 2000), do systemu zarządzania państwem i kierowania różnymi dziedzinami polskiej gospodarki, są aż nazbyt oczywiste nie tylko w odczuciu polskiego społeczeństwa, ale także w opiniach zachodnich (szczególnie niemieckich) ekspertów, negatywnie wypowiadających się w sprawie przyjęcia Polski do Unii Europejskiej.

Istnieją także liczne i bardzo różne definicje zarządzania. Pojęcie to jest interpretowane dość dowolnie. Nawet można spotkać się tutaj z takimi, wcale nie skrajnymi poglądami ze strony profesjonalistów, że tak naprawdę, to: „... *nie ma jasności czemu zarządzanie służy i jakie są jego cele*”²¹. Jedna ze starszych definicji F. W. Taylora określa zarządzanie jako: „*dokładne poznanie tego, czego się oczekuje od ludzi, a następnie dopilnowanie, by wykonali to w najlepszy i najtańszy sposób*”²².

²⁰ Szerzej J.A.F. Stoner, Ch. Wankel, *Kierowanie*, PWE, Warszawa 1992, s. 39–41.

²¹ Cyt.: J. Penc, *Leksykon biznesu*, op.cit., s. 506; por. także: *Encyklopedia biznesu*. PWE Warszawa 1995, t. 2, s. 1138; oraz *Podstawy zarządzania organizacjami*, praca zbiorowa pod red. B. Glińskiego, B.R. Kuca, PWE, Warszawa 1990.

²² Cyt.: F.W. Taylor, *Shop Management*, New York 1903, s. 21.

Zarządzanie jest jednak bardziej złożonym procesem, niż to sugeruje powyższa definicja, warto więc poświęcić jemu nieco więcej uwagi. Otóż etymologia słowa **zarządzanie**, jako pierwotnego w stosunku do określenia *kierowanie*, sięga jeszcze czasów perskich i babilońskich. W tym kontekście warto odnotować dość mało znany dziś fakt, że np. w kulturze rzymskiej powszechnie znane było określenie **zarządca** (*procurator* – dziś *prokurent*) lub **zarządca majątku** (*procurator omnium bonorum* = *zarządca wszystkich dóbr*), a także **kierujący interesami jego zastępcy** (*procurator unius rei*). Powszechnie znani byli także tacy przedsiębiorcy, jak: bankier (*argentarius*), szynkarz (*caupos*), kramarz, handlarz (*institor*), właściciel statku – kupiec (*nautus*), a także właściciel domu (*knajpy*) **nierządu** (*stabularius*)²³. Powyższe określenia podobnie funkcjonowały w nieco młodszej od chrześcijaństwa kulturze muzułmańskiej. Przykładem może być tutaj Mahomet (Muhammad ibn Abdallah ibn al-Muttalib), który nim został prorokiem, założycielem islamu oraz mężem Chadidży – najpierw kierował karawanami, następnie pełnił funkcje przedstawiciela handlowego jej męża w innych miastach, a dopiero później, po jego śmierci, stał się zarządcą majątku pięknej wdowy²⁴.

Tak więc w bogatej spuściźnie pseudoekonomicznej czasów judo-chrześcijańskich, greckich oraz muzułmańskich, można co prawda dość często spotkać się ze słowem *zarządzanie*, ale trzeba przyznać, że pełną autonomię w Europie zdobyło ono dopiero w XIX wieku²⁵. Pod tym pojęciem rozumiano wówczas (a także rozumie się obecnie) szczególny sposób kierowania działalnością ludzi zatrudnionych w podmiotach gospodarczych, obejmujący tworzenie, kontrolę oraz ciągłe dostosowywanie reguł postępowania w danym przedsiębiorstwie do aktualnych potrzeb.

Od tego czasu do dnia dzisiejszego pojęcie *zarządzanie* bywa różnie interpretowane, jako m.in. forma przekonywania, instrument osiągania celu, działanie interakcyjne oraz wpływanie na elementy zarządzania przedsiębiorstwem. Na takie właśnie konotacje tego terminu w sposób zdecydowany wpłynął w Polsce poprzedni system. W systemie gospodarki nakazowo-rozdziałowej słowo *zarządzanie* powszechnie kojarzono z pejoratywnie odbieranym społeczeństwu wizerunkiem zarządcy (dawn. *rządcy*) i ekonoma, jako plenipotenty dziedzica, lub innego kapitalisty, którzy z reguły „wyzyskiwali i gnębili uczciwych lu-

²³ Szerzej, W. Wołodkiewicz (red. nauk.), *Prawo rzymskie*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 179 i 183.

²⁴ Szerzej, B. Nogalski, J. Śniadecki, *Etyka menedżerska...*, op. cit., s. 82–88;

²⁵ Szerzej o zarządzaniu na przełomie wieków, A.K. Koźmiński, W. Piotrowski (red. nauk.), *Zarządzanie – teoria i praktyka*, PWN, Warszawa 1998, s. 150–156. (Tam też literatura).

dzi". Dlatego temu pojęciu, unikanemu w literaturze popularnonaukowej i publicystyce owych lat, przeciwstawiano inny termin, a mianowicie – kierowanie.

Tak więc gospodarką socjalistyczną i jej podmiotami z reguły się nie zarządzało lecz kierowało. Tylko takie podejście było wówczas poprawne „naukowo” i słuszne ideologicznie, jeśli miało służyć charakterystyce tego właśnie systemu gospodarczego. Choć nie tylko, gdyż później zaczynało także służyć charakterystyce nowego systemu gospodarczego. Zjawisko to można odnieść szczególnie do początkowej fazy polskiej transformacji ekonomiczno-społecznej, gdzie „zarządzanie” w wydawanych wówczas publikacjach dość często sprowadzano do działalności kierowniczej funkcjonującej w starych strukturach organizacyjnych minionego systemu gospodarki nakazowo-rozdziałczej, zdominowanej przez przedsiębiorstwa państwowe, którymi wówczas kierowano²⁶.

Wpływ literatury zachodniej spowodował, że dziś bardzo często spotkać się można, nawet w gronie profesjonalistów, z używaniem określenia *kierowanie* zamiennie z pojęciem *zarządzanie*. Np. nie tylko zamiennie (jako synonimów) używają tych pojęć autorzy wydanej niedawno w Polsce monografii poświęconej kierowaniu, ale proces kierowania definiują oni – przyjętym i ugruntowanym w polskiej praktyce – procesem zarządzania²⁷.

W niedawno tłumaczonej na j. polski monografii M. Armstronga (znanego angielskiego menedżera) o zarządzaniu zasobami ludzkimi, jak też w innych pracach o podobnej tematyce, przygotowanych przez zachodnich specjalistów (A. Pettigrew, R. Whipp, J. Storey), można spotkać się z próbą definiowania zarządzania jako specyficznej metody kierowania, odnoszącej się wyłącznie do ludzi²⁸. Podobnie twierdzi wielu specjalistów od organizacji i zarządzania – uważając, że *kierowanie* nie jest synonimem *zarządzania* i nie należy tych pojęć stosować zamiennie, gdyż istnieją między nimi dość istotne różnice. W tym duchu występuje dziś wielu przedstawicieli współczesnych, polskich szkół zarządzania. Zdaniem – np. przedstawicieli gdańskiej szkoły zarządzania – przez kierowanie zazwyczaj rozumie się takie działanie, którego celem jest spowodowanie działania innych ludzi, zgodnie z zamiarem tego, kto nimi kieruje, a istotą tego procesu jest koordynacja zbiorowych ludzkich wysiłków na określonym poziomie²⁹.

²⁶ Zob. T. Janusz, L. Lewandowska, *Podręczny słownik menedżera*, Wydawnictwo Res Polonia, Łódź 1992, s. 217–218.

²⁷ Por. J.A. Stoner (red. nauk.), R.E. Freeman, D.R. Gilbert (Jr), *Kierowanie*, PWE, Warszawa 1998, s. 20–28.

²⁸ Por. M. Armstrong, *Zarządzanie zasobami ludzkimi – strategia i działanie*, Wyd. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1998, wyd. 2, s. 14–15. (Tam też literatura).

²⁹ Por. A. Czermiński, M. Czerska, B. Nogalski, R. Rutka, *Organizacja i zarządzanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1998, s. 21 i n.

Przytoczone wyżej dywagacje nie są bez znaczenia i głównie z tego powodu konieczne wydaje się dziś opracowanie takiej definicji *zarządzania*, która – jak postuluje R.F. Griffin – pozwoliłaby lepiej uchwycić istotę wyzwań, płynących z tej zmienionej i zupełnie innej już rzeczywistości³⁰. Idąc naprzeciw owemu zapotrzebowaniu, R.F. Griffin proponuje więc własną definicję, według której zarządzanie jest to „zestaw działań (obejmujący planowanie i podejmowanie decyzji, organizowanie, przewodzenie – tj. kierowanie ludźmi i kontrolowanie) skierowanych na zasoby organizacji (ludzkie, finansowe, rzeczowe i informacyjne) i wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów organizacji w sposób sprawny i skuteczny”³¹.

Zarządzanie, podobnie jak wiele ludzkich działań, jest złożonym procesem odznaczającym się specyficznymi cechami, stanowiącymi jego istotę, do których można także (m.in.) zaliczyć kierowanie ludźmi. Jeden z wybitnych znawców teorii i praktyki zarządzania – P. Drucker – wyróżnia w tym procesie wiele ważnych i złożonych cech³². Ich dokładna analiza pozwala na zdiagnozowanie i syntetyczne przedstawienie kilku najistotniejszych (m.in. ze względu na charakter niniejszego opracowania) i zasługujących na przedstawienie wniosków, charakteryzujących istotę zarządzania.

Zgodnie z ich interpretacją można przyjąć, że zarządzanie dotyczy przede wszystkim ludzi, jako najważniejszego zasobu każdej organizacji; dlatego jego głównym celem jest taka aktywizacja osób, która pozwala wyeliminować słabości oraz promować talenty. Tę sprawność można osiągnąć poprzez:

- tworzenie odpowiednio dobranych zespołów pod względem kwalifikacji, umiejętności, doświadczenia oraz asertywności (cech genetycznych i charakterologicznych) oraz
- przewodzenie tym zespołom poprzez zarządzanie relacjami formalnymi i nieformalnymi i komunikacją między nimi; ta cecha zarządzania jest bardzo ważna z punktu widzenia współczesnej etyki, gdyż przedsiębiorcy mogą ludzi nieetycznie inspirować i w podobny sposób nimi kierować.

³⁰ Szerzej R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa 1996, s. 36.

³¹ Cyt z: R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, op. cit., s. 38. Prawie identyczną definicję *kierowania* proponują autorzy przytaczanej wyżej monografii o kierowaniu pod red. nauk. J. A. Stonera. (Por. J.A. Stoner, R.E. Freeman, D.R. Gilbert –Jr, *Kierowanie*, op. cit., s. 24..

³² Szerzej, P. Drucker, *Menedżer skuteczny*, Wyd.: „Nowoczesność”, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Czytelnik, Warszawa 1994, s.115–189. Problem ten poruszają także A.K. Koźmiński, W. Piotrowski (red. nauk.), *Zarządzanie – teoria i praktyka*, PWN, Warszawa 1998, s. 136–142.

Należy również podkreślić fakt, o czym pisaliśmy w niedawno wydanej, zbiorowej monografii na temat kultury organizacyjnej, że uwarunkowania tworzące proces zarządzania oraz ten proces implikujące są głęboko osadzone w kulturze. Muszą więc być zawsze brane pod uwagę, uznawane przez dane zbiorowości, normy i wartości etyczne, a także różne archetypy i stereotypy (symbole, mity, legendy, rytuały, uroczystości itp.), tworzące pożądane postawy i zachowania ludzi lub też na nie wpływające³³.

Ponadto w procesie zarządzania wymagane jest preferowanie prostych i zrozumiałych wartości (etycznych), integrujących wszystkich uczestników organizacji, prowadzących do emocjonalnego ich zaangażowania i motywowania w procesie pracy.

Zatem wynik sprawczy zarządzania powinien wykreować tzw. uczącą się organizację, tj. spowodować:

- wytworzenie w organizacji zdolności adaptacyjnych do zmieniających się bardzo często i szybko warunków otoczenia oraz
- systematyczne nabywanie nowych umiejętności i wiedzy przez pracowników³⁴.

Ważną cechą zarządzania jest komunikowanie się (zarządzanie informacją) polegające m.in. na właściwym obiegu informacji wewnątrz organizacji oraz na jej sprawnej wymianie z otoczeniem.

Ponadto zarządzanie wymaga rozbudowanego systemu wskaźników (monitoring, prognozowanie, skuteczność i sprawność działania) oraz zorientowania na podstawowy, najważniejszy i ostateczny rezultat – tj. zadowolonego klienta. W gospodarce rynkowej, a więc w warunkach wolnej konkurencji, jest to dla wielu przedsiębiorców zazwyczaj podstawowy warunek utrzymania się ich firm na rynku oraz wypracowania zysku, bowiem, zgodnie z postulatem P.F. Druckera, „jedyna poprawna definicja celu biznesu brzmi: tworzenie klienteli”; a więc w myśl tej definicji „każde przedsiębiorstwo ma dwie – i tylko dwie, podstawowe funkcje: marketing i innowację”³⁵.

³³ Szerzej J. Śniadecki, *Etyka jako przejaw kultury* (w:) B. Nogalski i zespół: *Kultura organizacyjna – duch organizacji*, Wyd. TNOiK, Bydgoszcz 1998, s.14–77.

³⁴ Szerzej M. Czerska, R. Rutka, „Uczące się przedsiębiorstwo” – odpowiedź na wyzwania dynamicznego rynku (w:) B. Nogalski i zespół: *Kultura organizacyjna, duch organizacji...*, op. cit., s. 163–190.

³⁵ Cyt. z: P.F. Drucker, *Praktyka zarządzania*, Wyd. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1994, s. 52. Szerzej na temat praktycznego zastosowania owych cech zarządzania: R. Niestrój, *Zarządzanie marketingiem. Aspekty strategiczne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1996; także D. Patten, *Marketing w małej firmie*, Wyd. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1997 oraz także J. Śniadecki, *Moja firma – organizacja, strategia, zarządzanie...*, op. cit., s. 235–300.

W przytoczonej definicji zostało użyte określenie „zasoby organizacji,” któremu warto poświęcić kilka słów wyjaśnienia. Otóż wszyscy przedsiębiorcy (dawniej podmioty gospodarcze) tworzą określone organizacje, bez względu na formę organizacyjno-prawną i cele działania (np. zysk, działalność charytatywna lub inna). Wykorzystują oni ze swojego otoczenia do prowadzenia działalności gospodarczej, cztery rodzaje określonych zasobów, które w działalności gospodarczej dość często stanowią przedmiot penetracji etycznych. Są to zazwyczaj zasoby (zwane też nakładami) ludzkie, finansowe (pieniądze), rzeczowe i informacyjne³⁶.

Te różnorodne zasoby nie tylko muszą przedsiębiorcy powiązać w logiczny spłot przyczynowo-skutkowy, ale także są oni zobowiązani je właściwie koordynować i nad nimi czuwać. Wzajemne powiązanie owych zasobów nie może być przy tym ani przypadkowe, ani też dowolne – musi być zawsze nastawione na realizację określonych celów przedsiębiorstwa, a więc na przynoszenie jemu wymiernych korzyści, ale – o czym warto pamiętać – nie wszelkim kosztem, z pominięciem zasad etycznych, na co coraz większą uwagę zwracają zachodni przedsiębiorcy.

2.2. Niektóre koncepcje zarządzania i ich konotacje

W świetle podanych definicji każde zarządzanie powinno obejmować funkcje dotyczące utrzymania równowagi z otoczeniem, planowania, organizowania, motywowania, kontroli i analizy wyników. Można więc je określić (jak sugeruje J. Penc), jako system (management system) wzajemnie powiązanych ze sobą działań i decyzji, które mają na celu koordynację i integrację zużytkowania zasobów w zorganizowanych strukturach oraz współpracę z otoczeniem zewnętrznym organizacji w taki sposób, aby przyjęte przez nią cele mogły być osiągnięte skutecznie, sprawnie i efektywnie³⁷.

³⁶ Ich charakterystyka przedstawia się następująco:

- **zasoby ludzkie** obejmują uzdolnienia kierownicze, a więc menedżerów z różnych stopni i poziomów zarządzania oraz siłę roboczą;
- **zasoby pieniężne** tworzy kapitał finansowy wykorzystywany przez firmę do finansowania jej funkcjonowania (zarówno bieżącego, jak i długofalowego);
- **zasoby rzeczowe** obejmują surowce, budynki i pomieszczenia oraz sprzęt;
- **zasoby informacyjne** tworzą różnego rodzaju użyteczne dane i informacje potrzebne kierownictwu firmy do podejmowania trafnych i skutecznych decyzji.

³⁷ System zarządzania (management system) tworzy uporządkowany zbiór reguł, norm i praktycznych umiejętności kadry kierowniczej, określający zasady i sposoby zachowania przedsiębiorstw oraz instytucji, które kreują te zasady i sposoby, a także egzekwują zastosowanie się do nich podmiotów gospodarczych (Szerzej na temat „zarządzania” oraz „systemu zarządzania” J. Penc, *Leksykon biznesu*, op. cit., s. 438, 507).

Także naprzeciw wspomnianym wyżej oczekiwaniom, w znalezieniu najbardziej optymalnej dla polskiej transformacji ekonomiczno-społecznej koncepcji „zarządzania”, wychodzą m.in. Horst Steinmann i George Schreyögg w wydanej monografii, poświęconej koncepcjom i funkcjom zarządzania³⁸. Autorzy uważają, że wśród teoretycznych rozważań na temat „nauki zarządzania” można współcześnie ustalić dwa podstawowe podejścia do tego zagadnienia, a mianowicie „instytucjonalne” i „funkcjonalne”. Owe koncepcje – o czym pisaliśmy w niedawno wydanej monografii: *Kultura organizacyjna – duch organizacji* – są bardzo kreatywne i twórcze, gdyż zawierają wiele przemyśleń ukierunkowujących przyszłą pracę każdego przedsiębiorcy i menedżera, dlatego też powinny być znane i realizowane w praktyce przez każdego z nich. Z tego też powodu warto im poświęcić nieco więcej uwagi.

Zarządzanie w podejściu „instytucjonalnym”

Przy podejściu „instytucjonalnym” mamy zupełnie inne rozumienie pojęcia „zarządzanie” w anglosaskim obszarze językowym, niż w obszarze niemieckojęzycznym. W anglosaskim obszarze językowym pod tym pojęciem funkcjonuje zazwyczaj określona grupa ludzi, której powierzono w organizacji uprawnienia do wydawania poleceń. Menedżerami są tutaj wszyscy pracownicy firmy, którzy objęli funkcję przełożonych, począwszy od mistrza, a na prezesie zarządu kończąc. Powyższe rozumienie pojęcia wychodzi więc tutaj daleko poza górne szczeble kierowania, dla których w obszarze niemieckojęzycznym zarezerwowane jest często pojęcie menedżera, obejmujące także przedsiębiorcę-właściciela, znosząc tym samym różnice między menedżerami, polegające na dotychczasowym istnieniu wśród nich pozbawionych kapitału funkcjonariuszy powołanych przez posiadaczy kapitału do kierowania firmą, oraz właścicieli, jako jej kierowników, wyróżniających się wniesionym do niej wkładem³⁹.

Zarządzanie w podejściu „funkcjonalnym”

W zasadzie, niezależnie od uprzedniego ustalenia określonych stanowisk i szczebli kierowania, podejście to nawiązuje do tych działań, które służą kierowaniu procesem pracy, tj. do wszystkich czynności niezbędnych do realizacji zadań organizacji lub przedsiębiorstwa. Nie chodzi tutaj o szczególny krąg osób lub o określony szczebel organizacyjny w firmie, ale głównie o zbiór zadań, które muszą być zrealizowane, jeśli określony system chce osiągnąć swoje cele.

³⁸ H. Steinmann, G. Schreyögg, *Zarządzanie. Podstawy kierowania przedsiębiorstwem. Koncepcje, funkcje, przykłady*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1995, s. 18–19.

³⁹ Szerzej, K. Krzakiewicz, *Międzykulturowe dylematy zarządzania organizacjami* (w:) B. Nogalski i zespół: *Kultura organizacyjna, duch organizacji...*, op. cit., s. 147–162.

Niektórzy profesjonalści twierdzą, że można wydzielić kilka rodzajów funkcjonalnego zarządzania, np.: zarządzanie finansami, informacją, zarządzanie rzeczowe oraz zarządzanie (właściwie kierowanie) zasobami ludzkimi (Human resources management), a ostatnio także nawet zarządzanie wiedzą. W praktyce spełnienie tych zadań powierza się częściowo (w żadnym wypadku całkowicie) stanowiskom kierowniczym. Mają one także do spełnienia w większym lub mniejszym zakresie zadania rzeczowe. Dość często udział zadań kierowniczych, czyli realizacja w całości zadań menedżera, jest tym mniejszy, im niższą pozycję w hierarchii przedsiębiorstwa on zajmuje.

Funkcjonalna koncepcja zarządzania postrzega więc zarządzanie jako swego rodzaju funkcję sprawczą, która kieruje użyciem zasobów i koordynowaniem funkcji rzeczowych. Funkcje zarządzania spotyka się więc w każdej działalności firmy, w sferze zakupu, finansowania, zbytu i innych. Występuje ona również na każdym szczeblu hierarchii, jakkolwiek ich rodzaj i zakres bywają różne⁴⁰.

Przy zarządzaniu funkcjonalnym (i nie tylko) szczególnie mocno należy podkreślić fakt, że skuteczność ekonomiczna firmy zazwyczaj nigdy nie bywa wytworem samych tylko sił ekonomicznych, ale przede wszystkim jej pracowników. Tak więc od wyboru, przez zarządzających firmą przedsiębiorców określonej strategii motywacyjnej, zależeć będzie sposób wykorzystania potencjału ludzkiego.

Owe strategie tworzą najczęściej ukształtowane historycznie i wywodzące się z różnych kultur określone wartości, normy i zasady etyczne. Można więc powiedzieć, że zarządzanie w podejściu funkcjonalnym jest kompleksem zadań kierowniczych, które muszą być wykonane podczas świadczeń w systemach opartych na podziale pracy. Zadania te z natury swej odzwierciedlają pewne powtarzalne problemy, które trzeba rozwiązywać w różny sposób na każdym stanowisku kierowniczym, niezależnie od rodzaju „biznesu”, firmy i szczebla kierowania.

Należałoby jeszcze wspomnieć, że obszerna literatura przedmiotu z zakresu organizacji i zarządzania podaje, że istnieją dwie z pozoru konkurencyjne i bardzo ważne drogi osiągania sukcesu, poprzez afektywne zarządzanie organizacjami. Pierwsza z nich wiedzie do osiągania sukcesu dzięki ludziom – druga prowadzi do osiągania sukcesu przez organizację, dzięki stosowaniu nowoczesnych technologii wytwarzania. Obie wymagają nie tylko dobrej znajomości zasad organizacji i zarządzania, ale także zastosowania nowych rozwiązań m.in. z zakresu psychologii, filozofii i etyki biznesu, czyli nowoczesnej wiedzy, zaliczanej dziś do trzeciej drogi w zarządzaniu⁴¹.

⁴⁰ H. Steinmann, G. Schreyögg, *Zarządzanie. Podstawy kierowania przedsiębiorstwem. Koncepcje, funkcje, przykłady*, op. cit., s. 19 i n.

⁴¹ Szerzej, B. Nogalski, J. Śniadecki, *Kształtowanie umiejętności menedżerskich*, op. cit., s. 68–75.

Nie sposób więc pominąć tej bardzo popularnej dziś na Zachodzie koncepcji w zarządzaniu, jaką staje się **zarządzanie wiedzą** (knowledge management). Zapowiedziana na przełomie lat 70/80 przez wybitnego amerykańskiego futurologa Alвина Tofflera koncepcja **trzeciej fali**, dziś święci triumfy w państwach zachodnich⁴². Jeszcze nie tak dawno, największy autorytet w dziedzinie zarządzania Peter F. Drucker, w swoim manifestie opublikowanym w 1994 r. (w „Atlantic Monthly”) głosił, że **tylko wiedza, a nie praca, surowce, czy kapitał, jest kluczowym, wyjątkowym i specyficznym zasobem, gdyż nie podlega tym samym prawom, co pozostałe czynniki wytwórcze**⁴³. Wyrosłe na tym podłożu, m.in. współczesne koncepcje transformacji przedsiębiorstw F.J. Gouillarta i J.N. Kelly'a, tworzące modelową strukturę genetyczną składającą się z 12 elementów (chromosomów), nawiązujące do genetyki człowieka, stały się w 2000 roku światowymi bestsellerami w dziedzinie zarządzania⁴⁴.

Tak więc koncepcja zarządzania wiedzą stała się na Zachodzie, na początku trzeciego tysiąclecia, nieuniknionym następstwem fundamentalnych przemian społeczno-gospodarczych. Są one związane z procesem przechodzenia z ery uprzemysłowienia, opartej na tradycyjnych zasobach, za jakie dotychczas uważano kapitał, ziemię i pracę, do ery zwanej Erą Wiedzy (w Japonii, Kanadzie i USA), lub Erą Informacji (w Europie Zachodniej)⁴⁵. Wiedza okazuje się być zasobem dominującym, bowiem coraz częściej zaczyna decydować o konkurencyjnej organizacji przedsiębiorstw, pozwalając stosującym ją przedsiębiorcom na osiągnięcie dominacji w biznesie. W krajach zachodnich owa dominacja jest dziś nieodłącznie związana z proetyczną działalnością każdej organizacji w obrocie gospodarczym. Dlatego warto nieco więcej uwagi poświęcić wciąż mało znanym w Polsce niektórym etycznym aspektom zarządzania.

2.3. Etyczne aspekty zarządzania

Omawianie zagadnień należałoby zacząć od metodologicznego wyjaśnienia, nie tylko semantycznych, ale przede wszystkim merytorycznych różnic, istniejących pomiędzy następującymi określeniami:

⁴² Op. cit., s. 28–32.

⁴³ Zob. P.F. Drucker, *The Age of Social Transformation* (in:) „The Atlantic Monthly”, 1994 November.

⁴⁴ Szerzej K. Machaczka, Francis J. Gouillart, James N. Kelly, *Transforming The Organization Reframing Corporate Direction. Restructuring The Company. Revitalizing The Enterprise. Renewing People*. McGraw-Hill, Inc. 1995 (w:) „Przegląd Organizacji” 2000, nr 2, s. 41.

⁴⁵ Szerzej na ten temat M. Strojny, *Zarządzanie wiedzą*, „Przegląd Organizacji” 2000, nr 2, s. 20–25.

- zarządzaniem rozwojem gospodarczym, a zarządzaniem działalnością gospodarczą;
- etyką zarządzania rozwojem gospodarczym, a etyką zarządzania działalnością gospodarczą oraz
- etyką *zarządzania*, a etyką *w zarządzaniu* działalnością gospodarczą.

Na wstępie niniejszych rozważań należałoby wyjaśnić różnice, jakie istnieją pomiędzy rozwojem gospodarczym a działalnością gospodarczą.

2.3.1. Rozwój gospodarczy, a działalność gospodarcza

Niektóre z owych różnic, istniejących pomiędzy rozwojem gospodarczym a działalnością gospodarczą, zostały już wcześniej wyjaśnione przy omawianiu gospodarki narodowej. Przywołanie owych konstatacji będzie teraz pomocne w wyjaśnieniu identycznych analogii, jakie istnieją w zarządzaniu wielokrotnie przytaczanymi już obszarami ludzkich działań. Przywołując owe analogie, najogólniej można założyć, że zarządzanie rozwojem gospodarczym postrzegane jest zazwyczaj w skali makro i obejmuje całą gospodarkę narodową, czyli wszystkich uczestników (podmioty) rynku biorących udział w obrocie gospodarczym.

Otóż autorzy różnych encyklopedii i słowników ekonomicznych twierdzą, że *podmioty rynku „... obejmują uczestników, którymi są przedsiębiorstwa, instytucje, osoby fizyczne reprezentujące podaż lub popyt, występujący w roli kupujących lub sprzedających towary czy usługi”*⁴⁶.

Ścisłej mówiąc *podmioty rynku tworzą „... osoby fizyczne i prawne występujące w roli sprzedawców lub (i) nabywców, a więc reprezentujące podaż lub (i) popyt”*⁴⁷. Niby to samo, a jednak interpretacje merytorycznie znacznie różniące się. Tak więc dzisiaj do współczesnych i podstawowych podmiotów rynku można zaliczyć:

- gospodarstwa domowe (konsumenci);
- państwo (skarb państwa);
- przedsiębiorców prowadzących przedsiębiorstwa produkcyjne (przemysłowe, rolne, budowlane, wydobywcze itp.) i usługowe (handlowe, transportowe, ubezpieczeniowe, turystyczne itp.);
- banki oraz
- samorządy lokalne.

Tak więc, zarządzanie działalnością gospodarczą, postrzegane zazwyczaj w skali mikro, odnosi się głównie do trzeciego z wymienionych podmiotów rynku, tj. do przedsiębiorców i ustawowo określonej (o czym już wcześniej

⁴⁶ Cyt. za : Z. Dowgiałło (Red.), *Słownik ekonomiczny dla przedsiębiorcy w warunkach rynku*, Wydawnictwo „Znicz”, Warszawa – Szczecin 1992, s. 175.

⁴⁷ Cyt. za: J. Penc, *Leksykon biznesu*, op. cit., s. 321.

mówiono) ich działalności gospodarczej⁴⁸. Przedsiębiorcy – co jest niezwykle ważne – funkcjonują w warunkach wolnego rynku. Właśnie dlatego w gospodarce rynkowej decyzje – (dotyczące tak zwanych kardynalnych pytań ekonomicznych – tj. co i w jaki sposób, czyli przy użyciu jakich metod technicznych, w jakich ilościach i dla kogo będzie produkowane) podejmowane są głównie przez nich – tj. suwerennych przedsiębiorców. To właśnie oni dokonują wolnych wyborów gospodarczych, kierując się własnym interesem, a jeśli chcą funkcjonować na rynku, to muszą przy ich podejmowaniu postępować zgodnie z zasadami racjonalności gospodarowania.

Podstawą podejmowania decyzji przez przedsiębiorców są informacje płynące z otoczenia zewnętrznego (czyli z rynku), dotyczące m.in. cen dóbr i usług, czynników wytwórczych, płac, stóp procentowych, stóp zysku, kursów papierów wartościowych, walut oraz oczekiwania przedsiębiorców co do ich kształtowania się w przyszłości. Dlatego też wśród zachodnich ekonomistów przeważa pogląd (od lat trzydziestych dwudziestego wieku), że nie wszystkie z tych decyzji powinny być wolnorynkowe, lecz w pewnym stopniu modyfikowane przez państwo. Ten ochronny parasol powinien być rozpostarty przede wszystkim nad głowami warstw niżej zarabiających (m.in. pracowników najemnych zatrudnionych w sferze budżetowej, w niżej opłacanych niektórych sferach usług itp.) oraz bezskutecznie poszukujących pracy bezrobotnych (w kwietniu 2000 r. było ich w Polsce ok. 3 milionów), by im zapewnić bezpieczeństwo socjalne oraz godne człowieka warunki egzystencji. Zagwarantowana np. w Konstytucji III RP (art. 30) „godność człowieka” w zestawieniu z ustaloną aktualnie, najniższą płacą w Polsce, czy też z wysokością zasiłku dla bezrobotnych, rażąco uraga tej zasadzie, pozostając także w sprzeczności z art. 23 Deklaracji Praw Człowieka, gwarantującej każdemu pracującemu prawo do „odpowiedniego i zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu i jego rodzinie egzystencję odpowiadającą godności ludzkiej...”

Z podanych wyżej powodów dziś, w systemach gospodarczych państw zachodnich, nie podlega już dyskusji odchodzenie od gospodarek o mechanizmach czysto rynkowych (takie właściwie nie są znane), na rzecz coraz szerszych ingerencji państw (w funkcjonowanie owych mechanizmów i systemów gospodarek wolnorynkowych), dotyczących przede wszystkim:

⁴⁸ Należałoby jednak podkreślić, że gospodarka rynkowa jest kształtowana poprzez różnorodne uwarunkowania wynikające z przebiegu polskiej transformacji i zdecydowanie wpływające na system gospodarczy, w którym alokacja zasobów czynników wytwórczych (pracy, ziemi i kapitału) pomiędzy alternatywne możliwości ich wykorzystania (dziedziny wytwarzania, konkretne produkty), a także podział wytworzonych produktów pomiędzy poszczególne jednostki dokonuje się głównie za pośrednictwem rynku, przy określonym wpływie państwa.

- ustalania stóp podatkowych;
- nakładania lub zmianę ceł;
- ustalania minimalnych lub maksymalnych cen;
- ustalania minimalnych płac;
- ograniczania wahań kursów walutowych,
- kształtowania systemu ubezpieczeń oraz
- zakresu opieki socjalnej.

Z niewłaściwego ustalania owych zasad, czy proporcji, wynika wiele spornych – dziś już społecznych – kwestii, przyczyniających się do coraz większego z roku na rok zubożenia polskiego społeczeństwa.

Istnieje jeszcze wiele podobnych zagadnień, powstających w wyniku braku realizacji zasad etyki zarządzania, na omówienie których nie starczyło miejsca w niniejszym artykule. Innym zagadnieniem, mało znanym i stąd też niepodejmowanym w dotychczasowych rozważaniach, są implikacje wynikające z funkcjonowania określeń: etyka zarządzania rozwojem gospodarczym, a etyka zarządzania działalnością gospodarczą.

2.3.2. Etyka zarządzania, a etyka w zarządzaniu

Z innymi i trudniejszymi nieco problemami można się spotkać przy próbie merytorycznej interpretacji takich określeń, jak: etyka „zarządzania,” a etyka „w zarządzaniu” – obojętnie, czy dotyczy ono rozwoju gospodarczego, czy też działalności gospodarczej.

Na podstawie ogólnej analizy filologicznej można stwierdzić, że pomiędzy przytoczonymi określeniami istnieją zasadnicze i bardzo istotne różnice merytoryczne. Polegają one m.in. na wyartykułowaniu różnych czynności sprawczych nadawanych etyce (bądź też od niej oczekiwanych) w dwóch sferach: „zarządzania” i „w zarządzaniu.”

Upraszczając tę filologiczną interpretację należałoby powiedzieć, że owe znaczeniowe różnice zawdzięczamy dziś historycznej roli dzisiejszego przyimka „w,” jaką on kiedyś pełnił w języku praindoeuropejskim, potem w staro-cerkiewno-słowiańskim, a następnie w łacińskim („in”) i w polskim. Dziś ów przyimek – łącząc się z rzeczownikami (lub, jak w przypadku „zarządzania,” z innymi wyrazami pełniącymi ich funkcje) – tworzy wraz z rzeczownikiem różne (jest ich 24) wyrażenia oznaczające – np.:

- (10 pozycja z 24) „przedmiot czyjegoś działania”;
- (18) „cel jakiejś czynności, działania”;
- (19) „wynik, skutek jakiejś czynności, jakiegoś działania; nowy stan kogoś, nową fazę czegoś”;
- (20) „uściślenie treści, ograniczenie, sprecyzowanie zakresu czegoś”;

— (21) „sprecyzowanie charakteru, rodzaju, typu realizacji czegoś”⁴⁹.

Można zasugerować, że zgodnie z powyższą interpretacją filologiczną «etyka „zarządzania”» obejmuje czynność (lub czynności), dotyczące określonego, bliżej nie sprecyzowanego procesu etycznego, o charakterze kompleksowym, a więc dokonaną, lub mającą się dokonać w całej organizacji, czyli zamierzoną, rozpoczętą i niedokończoną, lub też zakończoną i zamkniętą.

W interpretacji znaczenia wyrażenia «etyka „w zarządzaniu”» przyimek „w” sprawia, że nabiera ono zupełnie innego znaczenia. A więc można przyjąć, że:

- **po pierwsze**, następuje określenie i uściślenie, a także sprecyzowanie zakresu i obszarów zarządzania dla działań etycznych w zakresie przedmiotowym; w tym znaczeniu etyka nie penetruje już całej organizacji, lecz skupia się na jej poszczególnych elementach, tj. czynnikach egzogenicznych, lub endogenicznych, o czym będzie mowa w jednym z kolejnych rozdziałów pracy;
- **po drugie**, następuje zmiana w ograniczeniu samego podmiotu sprawczego i przystosowaniu go do penetracji już nie kompleksowych, ale dokładnie sprecyzowanych, jednostkowych i konkretnych działań etycznych, dostosowanych do – jak już wspomniano – poszczególnych elementów organizacji; w tym przypadku dawniej bliżej nie sprecyzowany proces etyczny, staje się teraz zespołem konkretnych, aktywnych działań, czułych na wszelkie nieetyczne inspiracje powstające w gospodarce rynkowej na linii organizacji – inni uczestnicy rynku;
- **po trzecie**, zmianie ulega wynik sprawczy działań etycznych – z biernych, kompleksowych i ambiwalentnych, na aktywne i jednostkowe, sięgające w głąb organizacji, a przez to dynamicznie i twórczo zestawiające jej poszczególne elementy, w oczekiwaną pod względem etycznym, komplementarną całość.

Reasumując powyższe rozważania można założyć, że termin „etyka” ma charakter synkretyczny, tworzący z określeniem „zarządzanie” różne jej konotacje, a więc w analizowanym przypadku: etykę „zarządzania” oraz etykę „w zarządzaniu”. Specyfika analizowanego zagadnienia polega głównie na tym, że pojęć tych nie powinno się traktować, ani jako synonimów, ani też jako wyrażzeń przeciwstawnych! Bowiem jak wyżej wykazano, są one wielofunkcyjne, a ich recepcja, interpretacja i stosowanie, w dużym stopniu zależą od kultury i wrażliwości językowej uczestników organizacji.

Tak też, zgodnie z powyższą sugestią, pojęcia te będą stosowane w niniejszym opracowaniu w różnych znaczeniach. Przykładem takiego właśnie ich za-

⁴⁹ Szerzej, M. Szymczak (red. nauk.), *Słownik języka polskiego*, PWN Warszawa 1951–1981, tom 3, Warszawa 1981, s. 646–647

stosowania, może być dość kontrowersyjny postulat humanitarnego zarządzania całą organizacją, który zostanie niżej przedstawiony.

3. Humanitarny aspekt zarządzania i jego etyczne konotacje

Można założyć, że postulowany aspekt humanitarnego zarządzania powinien być traktowany jako zespół określonych czynności zarządczych o charakterze kompleksowym (komplementarnym), świadomie, celowo oraz konsekwentnie wdrażanych w całej organizacji w myśl przyjętych norm i zasad etycznych. Owe założenia mogą budzić wiele wątpliwości oraz stawiać dużo różnorodnych pytań, głównie z tego powodu, że ich wdrażaniem zajmowano się od wieków, przy dość mizernych dziś efektach tych przedsięwzięć. Gdzie zatem tkwią ograniczenia i bariery w preferowaniu humanitarnego aspektu zarządzania organizacją, czy też kierowania zasobami ludzkimi?

Warto posłużyć się tutaj na ogół mało znanymi wśród przedsiębiorców przykładami ze starożytnej filozofii biznesu. Otóż w teoretycznych rozważaniach takich wielkich filozofów, jak Sokrates, czy Platon, wszystko było jasne i proste. Każdy człowiek, aby postępować humanitarnie, musiał posiłkować się wiedzą, ta automatycznie dawała mu mądrość prowadzącą do dobra i zapewniającą cnotę, a następnie szczęście. Wszystko na pozór jasne, logiczne i proste, tylko – niestety nieprawdziwe. Pierwszy spostrzegł nieprawdziwość tych zależności uczeń Platona – Arystoteles, który nie mogąc sobie poradzić z wychowaniem równie mądrego, co i nieetycznie postępującego Aleksandra Macedońskiego (zwanego później Wielkim), zaprzestał jego edukacji, wrócił do Aten, założył akademię i do końca swojego życia zgłębiał istotę owych „nieprawidłowości.”

W późniejszym okresie z podobnymi dylematami bezskutecznie borykało się wielu filozofów i apologetów chrześcijaństwa, np. św. Paweł (w listach do Koryntian, czy Rzymian), wciąż zastanawiał się nad tym – dlaczego człowiek, znając dobro i zło, świadomie wybiera to drugie, nie bacząc na różnorakie i nieraz dotkliwe skutki owego wyboru? Od tych odległych czasów, niewiele się w tych kwestiach zmieniło; dziś nadal stanowią one jeden z ważniejszych podmiotów ludzkich rozważań. Warto więc dokładniej przyjrzeć się owemu, humanitarnemu aspektowi zarządzania w organizacjach, wciąż wywołującemu liczne kontrowersje.

3.1. Kontrowersje wokół humanitarnych aspektów zarządzania

Wiadomo już jednak, że ludziom, np. przedsiębiorcom, decydentom, politykom, osobom publicznym, funkcjonariuszom państwowym itp., do humanitarnego postępowania potrzebna jest przede wszystkim wola czynienia dobra, inspirowana przez różne bodźce, pochodzące bądź z wewnątrz (tj. od nich samych), bądź też z ich otoczenia. Jednak sama wola nie wystarczy, ponieważ

z chwilą zaprzestania działania owych bodźców – ludzie zazwyczaj znów powracają do pierwotnego stanu, a więc zaczynają postępować niehumanitarnie. Potrzebne więc jest wypracowanie u ludzi nawyków czynienia dobra, a więc stałych i trwałych zespołów ich predyspozycji psychofizycznych, ukierunkowanych na działanie humanitarne, bez względu na okoliczności, w których się znajdują oraz ich wewnętrzne i zewnętrzne inspiracje.

Warto odnotować, że przedstawione wyżej uwarunkowania zaczynają dopiero dziś pojawiać się w niektórych polskich leksykonach, słownikach i kompendiach wiedzy, definiując m.in. takie pojęcia, jak *cnota*, *dobro*, *humanitaryzm*. Taki humanitarny katalog zasad postępowania etycznego, który można by polecić nie tylko każdemu polskiemu przedsiębiorcy, politykowi, osobie publicznej (itp.), co każdemu człowiekowi pragnącemu uczciwie i godnie żyć, stworzył amerykański mąż stanu B. Franklin⁵⁰.

Nie są to problemy bez znaczenia, gdyż podstawowym atrybutem zarządzania jest posiadanie władzy, która uprawnia do dysponowania zasobami przedsiębiorstwa. O jaką władzę tutaj chodzi? Jest to kolejny, bardzo trudny i złożony problem, którym profesjonalnie zajmuje się dziś filozofia polityki. Z naukowego punktu widzenia, od przekształcenia się wspólnoty rodowej w pierwsze w dziejach zachodniej cywilizacji państwo o ustroju niewolniczym, ludzie (wolni obywatele, uprzywilejowane stany itp.), rozpoczęli walkę między sobą o panowanie. Trwająca do dzisiaj ta walka, przebiega w następujących trzech sferach: ekonomicznej, politycznej i ideologicznej.

Zdobycie panowania w którejkolwiek z tych sfer dawało dawniej oraz daje także dzisiaj, nieokreślone profity i korzyści, nie tylko wymierne materialnie. Warto więc odnotować, że istnieje obecnie nawet „choroba” (nie mająca jeszcze swojego numeru statystycznego) zwana patologią władzy, którą m.in. zajmuje się w Polsce nowa (od 1997 r. wprowadzana do wyższych uczelni) dyscyplina naukowa – etyka życia publicznego.

Władza spoczywa zawsze w rękach ludzi, którzy sprawują ją w zasadzie w każdym państwie, poprzez panowanie (najczęściej demokratyczne lub totalitarne) w wymienionych trzech sferach. Nie inaczej jest w zarządzaniu organizacją. Ktoś przecież musi nią sprawnie zarządzać! Rodzi się tutaj pytanie o podmiot zarządzania⁵¹. Tak więc na pierwszym miejscu pojawić się tutaj musi

⁵⁰ Szerzej *The Life of Benjamin Franklin, Written by Himself Ed., by J. Bigelow Ed.* 3. T. 1–3 Philadelphia 1893, t. 1, s. 229–235.

⁵¹ Obecnie należałoby przede wszystkim wyjaśnić problemy metodologiczne związane z ludzkim aspektem zarządzania. Stąd też szczegółowa odpowiedź na te i inne pytania, powinna dotyczyć przedsiębiorców – menedżerów, ich funkcji, ról i zadań w zarządzaniu organizacjami. Niestety, problemy te wyrastają poza ramy niniejszego artykułu. Więcej informacji na ten temat znajdzie czytelnik w książce B. Nogalskiego i J. Śniadeckiego, *Kształtowanie umiejętności menedżerskich...*, op. cit. (Tam też literatura).

zarządca, jako ten, kto odpowiada za realizację procesu zarządzania w całości lub na poszczególnych jego odcinkach. Ale przecież w ówczesnym świecie nie jest możliwe zarządzanie firmą przez jednego człowieka. Stąd też głównemu zarządzającemu muszą udzielać niezawodnej pomocy jego współpracownicy i podwładni. Organizacją więc zarządzają różni ludzie, tworzący ekipę, zespół, drużynę, zawsze – jak twierdzą A. Koźmiński i Wł. Piotrowski – działający pod przywództwem naczelnego szefa⁵².

Rola szefa organizacji jest więc dominująca i polega głównie na:

- ustaleniu strategii zespołu;
- doborze składu zespołu;
- podnoszeniu jego kwalifikacji i umiejętności;
- tworzeniu, stosowaniu i wdrażaniu odpowiedniej kultury bycia oraz zasad etycznych w postępowaniu członków organizacji w pracy zawodowej i w życiu prywatnym (rodzinnym, towarzyskim itp.) oraz
- nabyciu umiejętności bycia przywódcą.

Praktyka dowodzi, że dla każdego przedsiębiorcy najtrudniejszą do spełnienia jest – oprócz doboru składu zespołu – ostatnia z wymienionych cech, a więc wypracowanie umiejętności bycia akceptowanym szefem. Badania potwierdzają, że przedsiębiorcy na ogół zdają sobie sprawę z faktu, że sami, bez poparcia zespołu, niewiele są dziś w stanie dokonać, gdyż grono zarządzających we współczesnych firmach staje się coraz szersze i liczniejsze. Jednak zespół zarządzający nie może ograniczać się tylko do decyzji zarządczych tzw. „naczelnego kierownictwa”.

We współczesnych firmach, szybkie, elastyczne i trafne decyzje muszą być podejmowane natychmiast, możliwie najbliżej powstania problemu do rozwiązania. Do realizacji tego trudnego przedsięwzięcia, konieczne okazuje się wyznaczenie przez przedsiębiorcę zespołowi zarządzającemu, odpowiednich ról, powierzenie zadań i określenie kompetencji. Jest to warunek podstawowy, ale nie wystarczający do efektywnego zarządzania firmą. W tym przypadku potrzebne jest jeszcze posiadanie, zarówno przez przedsiębiorców jak i pracowników, odpowiednich kwalifikacji oraz wartości i predyspozycji osobowych. W konsekwencji implikują one różne (często niezbędne w zarządzaniu) umiejętności, z których inne nie-raz bywają potrzebne przedsiębiorcom, a inne pracownikom⁵³.

Rośnie więc i stale będzie wzrastać rola czynnika ludzkiego w zarządzaniu organizacją, gdyż coraz częściej można spotkać się z przesunięciem podejmowania ważnych decyzji na stosunkowo niskie szczeble zarządzania. Jeśli np.

⁵² Por. A. Koźmiński, Wł. Piotrowski, op. cit., s. 133.

⁵³ Szerzej R. Banajski, *Jakich wartości osobowych oczekują pracodawcy od kandydatów do pracy?* (w:) J. Dietl, W. Gasparski (red. nauk.), *Etyka biznesu*, PWN, Warszawa 1997, s. 246–257.

mało znana na rynku firma stara się dziś o szybkie (tj. w ciągu półtora dnia) otrzymanie kredytu bankowego, to faktyczną decyzję w tej sprawie podejmuje pracownica banku zbierająca m.in. informacje o tej firmie, a nie np. wiceprezes banku pozytywnie akceptujący wniosek kredytobiorcy. Wprowadzanie elementu zarządzania na niższe szczeble w hierarchii organizacyjnej firmy, staje się coraz szerszym czynnikiem motywacyjnym pracowników do przedsiębiorczego myślenia i efektywniejszej pracy.

Błąd, który dość powszechnie pokutuje wśród polskich przedsiębiorców, polega na częstym niezrozumieniu przez nich owych zasad i kwestii, o których wyżej wspomniano. Z badań wynika, że zbyt często skupiają się oni na własnych kompetencjach i uprawnieniach władczych, a zbyt mało na swoich umiejętnościach menedżerskich, których najczęściej nie posiadają. Tę nieprawidłowość, funkcjonującą dopiero dziś na polskim rynku, już blisko pięćdziesiąt lat temu dostrzegł – w zachodniej gospodarce wolnorynkowej – człowiek, o którym mówi się, że zmienił obraz światowego biznesu, tj. nestor zachodniego menedżeryzmu P.F. Drucker. Stwierdził on, że *„człowiek, który skupia się na wysiłkach i kładzie nacisk na władzę wobec tych poniżej – jest podwładnym, niezależnie od tego, jak wysoki ma tytuł i pozycję”*⁵⁴.

Dziś jeszcze bardzo mało przedsiębiorców uważa, że właściwe zarządzane najniższe stanowiska pracy, stanowią podstawę sukcesu firmy i tajemnicę jej rozwoju. Jeśli firma osiąga sukcesy na rynku, to najczęściej przypisują oni tego rodzaju zasługi nie pracowniczemu zespołowi, lecz sobie. Dlatego najważniejszym zadaniem dla każdego zarządzającego coraz częściej powinna się stawać koordynacja współdziałania podległych jemu stanowisk, integrowanie pracujących tam zespołów pracowniczych oraz preferowanie humanitarnych zasad w zarządzaniu.

Te wszystkie zadania ciążą jednak na przedsiębiorcy, a przede wszystkim odpowiedzialność za poziom przepływu informacji (zarządzanie informacją), kształtowanie oczekiwanych umiejętności oraz wdrażanie zaangażowania i odpowiedzialności podległym pracownikom. Zauważa się, że odpowiedzialność ta jest tym większa, im ważniejsze dla firmy decyzje podejmują szeregowi pracownicy.

Tu tkwi głównie, nie zawsze jeszcze właściwie doceniany przez przedsiębiorców, humanitarny aspekt zarządzania. Fakt ten także zauważa P.F. Drucker, słusznie twierdząc, że *„człowiek, który skupia się na swoim wkładzie i bierze odpowiedzialność za wyniki, należy – choćby nie wiem jak nisko stał w hierarchii – do kręgu top management, najwyższego kierownictwa, i to w najbardziej*

⁵⁴ Cyt: P.F. Drucker, *Menedżer skuteczny*, Wyd. Nowoczesność, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Czytelnik; Warszawa – Kraków 1994, s. 68.

dosłownym znaczeniu tego pojęcia. Poczyna się bowiem do odpowiedzialności za osiągnięcie całości”⁵⁵. Tak więc zarządzającym menedżerem może stać się de facto każdy pracownik firmy, jeśli odpowiada za innych ludzi i za ich pracę oraz ponosi odpowiedzialność wobec przedsiębiorstwa, którego jest pracownikiem⁵⁶.

Humanitarny aspekt zarządzania, z metodologicznego punktu widzenia, jawi się jako podmiot i przedmiot każdej organizacji, bo przecież w nich pracują jedni ludzie, dla innych ludzi. Jest więc zagadnieniem wielofunkcyjnym, urzeczywistnianym w praktyce głównie przez przedsiębiorców i menedżerów. To oni stanowią bardzo ważny element w funkcjonowaniu każdego przedsiębiorstwa i mogą ów ludzki aspekt dostrzegać i urzeczywistniać, lub też nie. Ta dowolność jest tylko pozorna, bowiem wyznaczają ją twarde reguły gospodarki wolnorynkowej, będącej efektem wciąż postępującej, bardzo złożonej, przyjaznej lub wrogiej dla człowieka, polskiej transformacji.

Przeprowadzone badania dowodzą, że w obecnej, polskiej gospodarce rynkowej, niemożliwe jest – szczególnie w regionie zagrożonym strukturalnym bezrobociem – zarządzanie firmami uwzględniające ów humanitarny aspekt. Jest to konstatacja ważna, gdyż ujawnia powstałą już w Polsce poważną kwestię społeczną. Jeśli w najbliższym czasie rząd nie podejmie konkretnych działań w zakresie jej przeciwdziałania, to może ona spowodować groźne skutki społeczne.

3.2. Praca ludzka, a godność człowieka w ocenie etycznej

Jest wiele kontrowersji wynikających z różnej interpretacji pojęcia *etyki*, zasad i norm etycznych zawartych w *etyce teoretycznej*, a ich rzeczywistym urealnieniem na gruncie *etyki stosowanej (praktycznej, zawodowej)*.

Do zagadnień etycznych od wieków związanych z działalnością gospodarczą, czy szerzej z biznesem, wciąż powracających i wzbudzających w dzisiejszym świecie najwięcej kontrowersji, można zaliczyć m.in. kryterium pracy ludzkiej i godność człowieka, wobec materialnych efektów pracy oraz dążenie do zysku i bogacenia się. Problemem niewątpliwie trudnym i złożonym jest sam proces alienacji człowieka w procesie pracy. Jawi się tutaj pytanie, czy praca jest dla człowieka, czy człowiek dla pracy? W skrajnym ujęciu, praca może stanowić istotne zagrożenie dla człowieka.

Niewątpliwie są to zagadnienia ważne, nie tylko z metodologicznego punktu widzenia, jednak ze względu na przyjęty układ, zakres i metodę prezentowane-

⁵⁵ Cyt.: P.F. Drucker, *Menedżer skuteczny...*, op. cit.

⁵⁶ Szerzej P.F. Drucker, *Praktyka zarządzania...*, op. cit., s. 374 i n.

go materiału, mogą być one tutaj jedynie zasygnalizowane. Ich szersze, analityczne ujęcie, zostanie przedstawione w jednym z kolejnych wydawnictw.

Paradygmat pracy, a zagadnienie godności ludzkiej, deprecjonowane lub afirmowane i nobilitowane poprzez różne formy świadczenia pracy, stanowi jeden z najbardziej kontrowersyjnych problemów w dziejach historii ludzkiej kultury i rozwoju jej cywilizacji. Podejście do pracy ludzkiej, w aspekcie godności człowieka, postrzeganej poprzez samą istotę pracy, niezależnie od jej efektów materialnych, znane i propagowane było przez wiele starożytnych szkół filozoficznych.

Wypracowane tam stanowiska, kilkaset lat później adoptowali do powstającej religii chrześcijańskiej, jej filozofowie i apologety. Były one różne i zmieniały się w zależności od zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań powstających Kościołów chrześcijańskich. Najwięcej jednak kontrowersji powodowały (i powodują nadal) wśród wyznawców chrześcijaństwa, kwestie wynikające ze stosunku człowieka do pracy, wolności, bogactwa, oraz do drugiego człowieka, jako osoby i istoty ludzkiej. Owe, istniejące do dzisiaj różnice, spowodowały m.in. powstanie wśród chrześcijan takich Kościołów, jak katolicki, protestanckie i wschodnie.

Niektóre z tych Kościołów już w okresie reformacji przystąpiły do próby weryfikowania swoich doktryn, dostosowując je do oczekiwań wyznawców. Owe oczekiwania i nadzieje, wraz ze wzrostem świadomości społecznej wiernych, ulegały wciąż nowym zmianom, szczególnie, w odniesieniu do człowieka, do jego praw (i obowiązków), w tym do wolności, pracy i – jeśli nie do bogactwa – to do godziwej egzystencji ludzkiej. Ten nowy sposób myślenia i działania miał z kolei znaczny wpływ na zachodzące wówczas w Europie Zachodniej przemiany kulturowe.

Ową problematyką pracy ludzkiej, w sensie koniecznego i moralnie akceptowanego obowiązku, a nie w sensie *kary za grzechy*, zajął się zrodzony przez ruch reformacyjny XVI w. protestantyzm, a na początku XX wieku Kościół katolicki. Kreowanie nowego spojrzenia na człowieka, na jego prawo do wolności, do pracy i sprawiedliwego (godziwego) bogacenia się, było zasługą wielu wybitnych reformatorów życia religijnego (m.in. Lutra, Kalwina i Zwingliego) oraz papieży (Leona XIII, Piusa XI i XII, Jana XXIII, Pawła VI) i ich encyklik, z których szczególne znaczenie, z punktu widzenia analizowanych zagadnień, przypisuje się encyklice papieża Jana Pawła II – *Laborem exercens* (*Powołani do pracy*).

Na kanwie, tego ważnego dla Kościoła rzymskokatolickiego dokumentu, rodzą się dziś bardzo istotne pytania: praca to obowiązek, czy prawo? A jeśli prawo, to czy prawo człowieka, czy też prawo społeczne? Jeśli prawo społeczne, to

czy takie prawo społeczne może być dziś nazwane w Polsce prawem człowieka? Jeśli tak, to czy można je dziś w Polsce prawnie rewindkować?

Kolejne, z kontrowersyjnych zagadnień etycznych, dotyczy dążenia do osiągnięcia zysku i bogacenia się. Ponieważ celem każdego przedsięwzięcia gospodarczego, zgodnie z intencją i wolą ustawodawcy, bywa w zasadzie osiągnięcie zysku lub jego pomnażanie, stąd też problemem wciąż kontestowanym, szczególnie w krajach Europy Środkowej, pozostają metody, formy i sposoby osiągnięcia tego zysku przez przedsiębiorców.⁵⁷ W świetle powyższej konstatacji zasadną wydaje się być próba odpowiedzi na pytanie, czy dążenie do osiągnięcia zysku i bogacenia się, można pogodzić z zasadami etycznymi, szczególnie funkcjonującymi na gruncie nauki społecznej Kościoła rzymskokatolickiego?

Wydawać by się mogło, że generalnie jest to cel zgodny z założeniami gospodarki rynkowej, a skoro tak, to czy jest popierany przez współczesne kierunki etyczne, funkcjonujące w Europie Zachodniej? Na kanwie tych rozważań powstaje dziś bardzo wiele innych pytań, na które odpowiedź jest trudna i złożona, choćby takich jak to: czy zysk powinien być głównym celem prowadzonej działalności gospodarczej, czy też tylko środkiem do celu? Jeśli przyjmiemy, że ma on być tylko środkiem do celu, to czy można akceptować cele społecznie użyteczne, bez względu na ich podłoże moralne i źródła pochodzących na realizację owych celów środków?

Innym, trudnym i złożonym problemem jest sam proces alienacji człowieka w procesie pracy. Może on spowodować, że nieetyczne podejście do pracy i biznesu, może się przerodzić w przemoc i zagrożenie dla człowieka. Praca i tworzący ją biznes jest starym, szerokim, niezwykle pojemnym i twórczym procesem, angażującym całą ludzkość. Powstająca dziś na Zachodzie i mało jeszcze w Polsce znana filozofia biznesu, nadaje owemu procesowi ogromną rolę i znaczenie.

Zgodnie z jej duchem, tworzenie nowoczesnej, biznesowej rzeczywistości przypisuje się coraz częściej *nadnormalnym ludziom biznesu*. Ci ludzie o cechach odbiegających od przeciętnych standardów kulturowych, posiadający zmysł przewidywania oraz otwartość na nowe doświadczenia, a więc cechy mieszczące się w dzisiejszym pojęciu przedsiębiorczości, mieliby tworzyć nowe, bardzo pozytywne, moralne wartości, określane pojęciem *etosu profesjo-*

⁵⁷ Dotyczy to nawet fundacji, jeśli oprócz swojej statutowej działalności, prowadzą także działalność gospodarczą. Szerzej o kryteriach wyboru sposobu realizacji przedsięwzięcia gospodarczego ze względu na cel i rodzaj działalności – J. Śniadecki, *Moja firma – organizacja, strategia, zarządzanie*, op. cit., s., 106–120

*nalnego*⁵⁸. Dziś owe „wzorce” są realizowane według czarnego scenariusza, funkcjonującej na Zachodzie, a także i w Polsce, scjentologicznej sekty biznesowej, będącej grą menedżerów o dominację w światowym biznesie⁵⁹. Jest to też współczesny „etos” ludzi biznesu, ale czy oparty na powszechnie przyjętych zasadach etycznych i zgodny z naszymi oczekiwaniami?

Próba odpowiedzi na te oraz inne pytania, wykracza – jak już wspomniano – poza konwencję przyjętą w tym artykule i będzie podjęta w kolejnym wydawnictwie.

⁵⁸ Szerzej, L. Gajos, *Etos ludzi biznesu znana* (w:) J. Dietl, W. Gasparski (red. nauk), *Etyka biznesu*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1997, s. 111.

⁵⁹ Por. B. Nogalski, Janusz Śniadecki, *Kształtowanie umiejętności menedżerskich*, op. cit., s. 32–36; Szerzej na ten temat, BOJ, *Dosyć tej wolności*, „Trybuna” 1998, nr 151 (z 30 VII), s. 5; por. także, wywołujący bardzo szeroką społeczną dyskusję, artykuł J. Podgórskiej, *Demon sekt*, „Polityka” 1998, nr 38 (z 19 IX), s. 3–8;

TURYSTYKA I OCHRONA ŚRODOWISKA

ZASADY GOSPODAROWANIA W DRAWSKIM PARKU KRAJOBRAZOWYM

1. Wstęp

Drawski Park Krajobrazowy został utworzony w 1979 roku¹. W 1999 r. interdyscyplinarny zespół pracowników naukowych i praktyków pod kierunkiem Generalnego Projektanta A. Szwichtenberga opracował „Plan ochrony Drawskiego Parku Krajobrazowego (DPK)”². W pierwszej kolejności przygotowano operaty branżowe, będące wynikami wieloetapowych studiów terenowych i kameralnych prowadzonych m.in. w latach 1997–1999. Obejmowały one przede wszystkim:

- analizę cech poszczególnych komponentów środowiska przyrodniczego,
- analizę cech środowiska kulturowego,
- analizę związków przestrzennych i syntezę cech krajobrazu,
- waloryzacje przestrzeni Parku dokonane w celu wytypowania obszarów i obiektów o najwyższej wartości przyrodniczej, kulturowej i krajobrazowej,
- kwalifikacje terenu dokonane pod kątem potencjalnych form użytkowania, zagospodarowania i zainwestowania Parku i jego otuliny.

Na podstawie wyników tych prac określono:

- generalne i szczegółowe cele ochrony,
- preferowane kierunki gospodarczego użytkowania obszaru,
- zasady ochrony przyrody, walorów kulturowych i krajobrazowych, w ramach których uzupełniono sieć obszarów chronionych o nowe, tj. 15 rezerwatów przyrody (było – 7), 260 użytków ekologicznych (były – 4), 15 zespołów przyrodniczo-krajobrazowych, zajmujących ponad 52 % powierzchni Parku, 61 pomników przyrody (było – 247),
- zasady użytkowania gospodarczego obszaru Parku i otuliny.

Plan ochrony parku krajobrazowego i jego otuliny jest:

- samodzielnym typem planu w systemie planów tworzonych w Polsce, sporządzanym w oparciu o przepisy ustawy o ochronie przyrody z 1991 r.³,

¹ Uchwała nr XVI/49/79 WRN w Koszalinie z dnia 24 kwietnia 1979 r. w sprawie utworzenia Drawskiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. WRN w Koszalinie nr 6, poz. 13).

² Grant Wojewody Koszalińskiego i Wojewody Zachodniopomorskiego realizowany na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej pod kierunkiem A. Szwichtenberga, Koszalin 1999.

³ Ustawa z dnia 16 X 1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. nr 114, poz. 492, z późniejszymi zmianami).

- planem sporządzanym obligatoryjnie jako zadanie rządowe realizowane przez wojewodę,
- planem, którego ustalenia są wiążące dla planów zagospodarowania przestrzennego i planów urządzenia lasu wykonywanych dla obszarów chronionych.

Do momentu wejścia w życie planu ochrony, Dyrektor Zarządu kierował Parkiem, posilając się przepisami wielu ustaw obowiązujących w Polsce, a szczególnie ustawą o ochronie przyrody. W 1995 r. dostosowano status prawny Parku do wymagań ww. ustawy⁴.

Drawski Park Krajobrazowy położony jest na styku sześciu gmin Pojezierza Drawskiego, tj.: Barwice, Borne-Sulinowo, Czaplinek, Ostrowice, Połczyn Zdrój i Złocieniec. W nowych granicach powierzchnia parku wynosi – 52,3 tys. ha, natomiast otuliny – 9,1 tys. ha (tab. 1). Znaczne bowiem obszary, do tej pory stanowiące otulinę, zostały włączone w obręb parku.

Kompleksowe studia zakończono korektą przebiegu granic Parku dokonaną po to, aby zoptymalizować strategię działań ochronnych oraz korektą granic otuliny Parku.

Projekt planu ochrony DPK po dwuletnich konsultacjach i sześciomiesięcznych negocjacjach został zaakceptowany przez samorządy lokalne oraz instytucje i urzędy uzgadniające tego typu dokumenty. W efekcie powstał plan, który pozwala na dalszy rozwój wszystkich podstawowych funkcji gospodarczych, przy jednoczesnym zachowaniu najcenniejszych jego wartości przyrodniczych i kulturowych. Dla przykładu istnieje możliwość kilkukrotnego wzrostu bazy noclegowej, a także wzrostu pogłowia zwierząt hodowlanych itd.

Zatwierdzony Plan ochrony z pewnością pozwoli na zwiększenie aktywności gospodarczej na tym terenie. W minionym dziesięcioleciu nastąpił tam bowiem głęboki regres ekonomiczny, spowodowany przede wszystkim zmianami społeczno-gospodarczymi, które rozpoczęły się w Polsce po 1989 r. Istnienie tego dokumentu jest także określoną gwarancją, że zaproponowane obiekty chronione nie ulegną dewastacji w sytuacji, kiedy nastąpi ożywienie gospodarcze na tym terenie.

Cele ochrony przyrody, krajobrazu i środowiska kulturowego Drawskiego Parku Krajobrazowego zostały przedstawione przez autora w „Koszalińskich Studiach i Materiałach” nr 2, s. 227–240. Celem niniejszego opracowania jest analiza aktualnego użytkowania terenu, zagrożeń wynikających z tego użytkowania, a także główne ustalenia planu ochrony w zakresie zagospodarowania przestrzennego i infrastruktury technicznej.

⁴ Rozporządzenie nr 10/95 Wojewody Koszalińskiego z dnia 17 lipca 1995 r. w sprawie dostosowania statusu prawnego Drawskiego Parku Krajobrazowego do wymagań ustawy o ochronie przyrody (Dz.Urz. Województwa Koszalińskiego nr 22, z dnia 22 sierpnia 1995).

Tabela 1

Użytkowanie gruntów i obiekty chronione w Drawskim Parku Krajobrazowym (w ha)

Lp.	Wyszczególnienie	GMINY						Razem
		Barwice	Borne-Sulinowo	Czaplinek	Ostrowice	Połczyn Zdrój	Złocieniec	
1.	Powierzchnia parku	4 754,00	4 701,00	17 460,00	7 265,00	11 920,00	6 224,00	52 324,00
2.	Powierzchnia otuliny	519,80	1 699,00	2 201,00	793,00	987,90	2 948,00	9 148,70
3.	Użytki rolne, nieużytki parku i otuliny oraz jednostki osadnicze	2 491,95	4 025,71	11 471,95	5 600,62	8 450,62	4 650,95	36 691,80
4.	Lasy ogółem, z czego: lasochronne	2 685,02	1 560,00	5 338,69	2 382,14	4 335,40	3 309,38	19 610,63
5.	Wody	269,90	1,00	1 562,00	651,00	1 283,70	2 408,70	6 176,30
6.	Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe	96,83	814,29	2 850,36	75,24	121,88	1 211,67	5 170,27
7.	Rezerwat przyrody – istniejące	2 953,00	3 552,00	9 970,40	3 538,80	7 892,30	4 336,70	32 243,20
8.	Rezerwat przyrody – projektowane	–	–	81,00	55,38	272,95	19,45	428,78
9.	Użytki ekologiczne – istniejące	–	296,80	94,00	89,80	–	92,20	572,80
		–	–	–	–	–	4,16	4,16

2. Użytkowanie terenu

Szczegółowe zasady polityki zagospodarowania i użytkowania terenu (Parku i jego otuliny) określono nie tylko dla obszarów i obiektów chronionych, ale także dla takich działów, jak: rolnictwo, turystyka, gospodarka leśna i gospodarka rybacka.

Rolnictwo. Jest to aktualnie dział gospodarki w stadium regresu, spowodowanym przede wszystkim czynnikami społeczno-ekonomicznymi. Pełni jednak nadal ważną funkcję społeczną i krajobrazową. Ponad jedną trzecią gruntów ornych stanowią gleby V i VI klasy bonitacyjnej, natomiast IIIa i b – zaledwie 7,4 %. Około 44 % użytków rolnych jest własnością indywidualną, zaś tylko 4,5 % – gospodarki uspołecznionej. Pozostałe grunty byłego Państwowego Funduszu Ziemi, są aktualnie administrowane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Na terenie Parku znajduje się kilkanaście dużych gospodarstw rolnych, spośród których wyróżniają się takie, jak: AGRO-Brusno w Kocurach (3000 ha) i Pomerania Invest z Czaplinka (1300 ha).

W planie ochrony uznano, że aktualne sposoby gospodarowania gruntami nie są konfliktogenne z przyjętymi zasadami ochrony. Jednak należy dążyć do zmian pod względem profilu produkcji, sposobu użytkowania ziemi oraz struktury wielkości gospodarstw.

Pożądane zmiany winny zmierzać także do preferowania gospodarki hodowlanej (krowy, owce, konie), likwidacji części ugorów (na cele rolne lub leśne), powiększenia procentowego udziału łąk i pastwisk oraz preferowania inicjatyw zmierzających do rozwoju pszczelarstwa i hodowli roślin leczniczych. Oprócz prowadzenia tradycyjnej gospodarki rolnej zalecany jest rozwój rolnictwa ekologicznego.

Turystyka. Jest to dział gospodarki równorzędny z rolnictwem, leśnictwem i rybołówstwem na tym terenie. Chłonność turystyczna Parku wynosi 58 tys. osób (44 tys. – siedliska leśne oraz 14 tys. – strefy brzegowe jezior i powierzchnie wodne). DPK należy do parków o dużym zainwestowaniu turystycznym. W 1998 r. w obiektach trwałych, domkach, na polach namiotowych, w „drugich domach” i kwaterach u rolników znajdowało się 8,3 tys. miejsc noclegowych. W zasadzie cała ta baza noclegowa znajduje się w sąsiedztwie pd. brzegów dwóch jezior (Drawsko, Siecino) oraz w dwóch miastach (Czaplinek, Połczyn Zdrój).

Aktualny stan zagospodarowania turystycznego w zasadzie nie stanowi zagrożenia dla podstawowych funkcji Parku. Należy jednak dążyć do przekształceń zarówno funkcjonalnych, przestrzennych, jak również standardu usług. Wskazaniem jest ograniczenie wzrostu miejsc noclegowych w obiektach wczasowo-pobytowych zlokalizowanych nad brzegami jezior w obrębie Parku

(ograniczenie to nie dotyczy otuliny), zwiększenie liczby miejsc noclegowych w małych turystycznych zakładach zakwaterowania zbiorowego (ich lokalizacja winna wynikać z popytu turystycznego na tego rodzaju usługi, a także z ustaleń przyjętych w planie).

Zaproponowano koncentrację usług turystyczno-rekreacyjnych w jednym z dwóch miejsc na terenie Parku, tj. na terenach położonych na wsch. od jez. Drawsko (okolice Drahimka) lub na wsch. od jez. Czaplinek (w okolicy wsi Łazice). W centrum tym mogłyby być zlokalizowane m.in. takie obiekty, jak: zespoły sportowo-rekreacyjne, przystanie wodne i kąpieliska, aqua-park, skansen etnograficzny, pole golfowe itd.

Na terenie Parku, poza obszarami zespołów przyrodniczo-krajobrazowych, mogą powstać zespoły domków letniskowych. Zaproponowano siedem lokalizacji, tj. w okolicy Szczytniki – Szczycienko (2), Kaleńska (1), Żeliszewia – Wrześnicy (1), na terenie pomiędzy drogami Czaplinek – Połczyn Zdrój a Czaplinek – Barwice (1), a także wzdłuż drogi z Rakowa w kierunku pd.-zach. od drogi Czaplinek – Łubowo (1).

Ponadto istnieją liczne inne możliwości lokalizacji obiektów turystycznych na tym terenie. Przede wszystkim budowa nowych obiektów w miejscach, gdzie zostały zlikwidowane siedliska założone przed 1945 r., a także na innych terenach, pod warunkiem, że zagęszczenie nowych siedlisk nie będzie zbyt duże (minimum 4 ha przypadające na jedno siedlisko – na terenie Parku i 1 ha – w otulinie). Nowe hotele, pensjonaty, kempingi mogą być lokalizowane – przy szlakach turystycznych i w trzech miastach. Wszędzie tam, gdzie są aktualnie „dzikie kąpieliska” istnieje możliwość budowy kąpielisk z prawdziwego zdarzenia. Obecne przystanie jachtowe, m.in. w Cieszyńcu (na wyspie Ostrów), w Czaplinku i Starym Drawsku konieczne muszą ulec modernizacji i przekształceniu w mariny. Celowe wydaje się także utworzenie nowych marin w pn. częściach jez. Drawsko i Siecino, tj. w Urazie i Chlebowie.

Gospodarka leśna. Wielkim bogactwem Parku są lasy, z dominującym gatunkiem – bukiem (około 36% powierzchni drzewostanów). Lasy bukowe, w tym żyzna buczyna pomorska, występują głównie w pn. i środkowej części, w pasie moren czołowych. Na bardziej piaszczystych glebach części pd. krajobraz tworzą bory sosnowe przemieszane z lasami mieszanymi. Rosną na jego terenie także dąbrowy i grądy grabowe, szczególnie w dolinach rzecznych. W runie tych cienistych lasów, zwłaszcza w wąwozach, rosną interesujące i rzadkie gatunki roślin górskich.

Gospodarka leśna na obszarze DPK była prowadzona przez wszystkie nadleśnictwa w normalnym trybie, jaki obowiązuje w lasach państwowych. Dlatego lasy te mają charakter lasów gospodarczych. Wyraża się to m.in. w sztucznym składzie gatunkowym drzewostanów nastawionych na cele produkcyjne (na sie-

dliska lasów zostały wprowadzone drzewa iglaste, najczęściej jako domieszka do buka i dębu), dużych powierzchniach KO (w różnych fazach odnowy) często po całkowitym wycięciu starych lasów przez rębnię zupełną. Stare buczyny szczególnie intensywnie są eliminowane w lasach położonych w bliskim sąsiedztwie Połczyna Zdroju.

Wprowadzanie sosny, świerka i modrzewia wpłynęło bardzo niekorzystnie na siedliska lasów bukowych, a szczególnie żyzną buczynę (*Melico-Fagetum*) – stanowiącą potencjalną roślinność naturalną na znacznych obszarach DPK. Opracowana mapa roślinności potencjalnej przedstawia leśne zbiorowiska roślinne, jakie mogłyby się obecnie wytworzyć spontanicznie, gdyby zaniechać wszelkiej ingerencji człowieka. Wskazuje ona na charakter siedlisk i wyznacza właściwe kierunki kształtowania roślinności lasów. Wykorzystana na potrzeby planu ochrony znalazła zastosowanie przy ocenie zniszczeń i odkształceń szaty roślinnej, a także odporności określonych obszarów na antropopresję i chłonność turystyczną.

Lasy występują na 17 059,4 ha parku (31,9 % jego powierzchni) i 2 551,1 ha otuliny (tab. 2). Około jednej trzeciej ww. powierzchni stanowią lasy ochronne. W związku z niewielką lesistością tego terenu w planie ochrony zaproponowano obszary, na których istnieje możliwość zalesień. Są to m.in. tereny położone pomiędzy miejscowościami: Chłopowo – Uradz, Rzepowo – Warnięg, Żerdno – Prosino – Czarne Wielkie – Stare Gonne, Siecino – Dobrosław, Żeliszawie – Stare Kaleńsko oraz na wszystkich obszarach zagrożonych erozyjnie, zwłaszcza zboczach dolin.

Tabela 2

Lasy w parku i otulinie (w ha)

Lp.	Gmina	Park	Otulina
1.	Barwice	2 582,75	102,27
2.	Borne-Sulinowo	901,33	658,67
3.	Czaplinek	4 953,41	385,28
4.	Ostrowice	2 286,21	95,93
5.	Połczyn Zdrój	4 278,36	57,04
6.	Złocieniec	2 057,30	1 252,08
Razem		17 059,36	2 551,27

Wszystkie zalecenia szczegółowe odnoszące się do poszczególnych grup zagadnień związanych z gospodarką leśną, w tym zalecenia do planów urządzania lasu, mieszczą się w trzech ogólnych zasadach:

— najlepiej zachowane biocenozy leśne, torfowiska śródlęsne, ich wybrane składniki lub ich fragmenty zagrożone zniszczeniem (lub degradacją) po-

- winny być obejmowane ochroną konserwatorską a gospodarka prowadzona zgodnie z zaleceniami szczegółowymi podanymi w planie ochrony,
- w pozostałych lasach – gospodarka leśna powinna być prowadzona w sposób pozwalający na trwałe funkcjonowanie ekosystemów leśnych, zachowanie ich zdrowotności i witalności oraz wzmożenie funkcji ochronnych lasów oraz
 - użytkowanie i zagospodarowanie turystyczne lasów nie może niszczyć biocenozy, być źródłem emisji zanieczyszczeń do wód i do powietrza, zniszczeń w krajobrazie i zaśmiecienia terenu.

Gospodarka rybacka. Jeziora są ważnym źródłem dochodu mieszkańców DPK (tab. 3). Jednak ubóstwo ichtiofauny rodzimej, przy dużej liczbie gatunków introdukowanych (23 gat.) wskazuje na konieczność podjęcia ich ochrony, bądź zwiększenia obecnej bioróżnorodności. Spośród istniejących w rzekach i jeziorach 37 gatunków, aż 12 może stopniowo ustępować i zanikać. Najcenniejszymi gatunkami, wymagającymi szybkiej interwencji „konserwatorskiej” są: certa, kleń i jaź. Do gatunków lokalnie zagrożonych, oprócz ww., na terenie Parku należą: troć wędrowną, pstrąg potokowy, sieja i jelec. Minog strumieniowy, strzelba potokowa, ciosa, koza i piskorz – są na liście gatunków chronionych.

Tabela 3

Wody Drawskiego Parku Krajobrazowego (w ha)

Lp.	Gmina	Park	Otulina
1.	Barwice	96,83	–
2.	Borne-Sulinowo	814,29	–
3.	Czaplinek	2 733,51	116,85
4.	Ostrowice	75,24	–
5.	Połczyn Zdrój	96,02	25,86
6.	Złocieniec	1 151,40	60,27
	Razem	4 967,29	202,98

Obszarami o szczególnym znaczeniu dla ichtiofauny są: rzeka Drawa, jez. Drawsko i rzeka Dębica (od jez. Dębno do Ogartowa). W planie ochrony sugeruje się zarybiać wody powierzchniowe sielawą, sieją, szczupakiem, węgorzem, linem i sandaczem.

3. Zagrożenia środowiska geograficznego wynikające z użytkowania terenów i sposoby ich likwidacji

W niniejszym opracowaniu zagadnienie zagrożeń środowiska geograficznego odniesiono skrótowo tylko do problemów najważniejszych i najczęściej wy-

stępujących. Na terenie Parku występują zagrożenia zarówno pochodzenia przyrodniczego, jak i antropogenicznego. Zagrożenia przyrodnicze wynikają przede wszystkim z naturalnych procesów zachodzących w środowisku. Dla przykładu jeziora są zagrożone zanikiem w wyniku akumulacji substancji mineralnych i organicznych gromadzonych przez wpływające do nich rzeki, spływy powierzchniowe, rozwój i obumieranie roślin i zwierząt, a także pogarszaniem się czystości wód, sprzyjających procesom ich eutrofizacji.

Ograniczyć powyższe procesy można przede wszystkim poprzez:

- odprowadzanie ścieków komunalnych do oczyszczalni, niestosowanie gnojowicowania pól oraz niedopuszczenie do powstawania odcieków przedostających się do wód powierzchniowych i wglębnych,
- bardzo ograniczone stosowanie nawożenia i chemizacji użytków rolnych i leśnych,
- stosowanie wzdłuż brzegów jezior i większych rzek pasa użytków zielonych i drzew iglastych w celu powstrzymywania procesów erozyjno-denudacyjnych oraz spływu substancji chemicznych,
- zwiększenie lesistości.

Istotne zagrożenie w stosunku do jezior i rzek stanowią procesy inwestycyjne, szczególnie w zakresie nieodpowiedzialnej melioracji, spiętrzania wód jezior i rzek, tworzenia stawów rybnych kosztem cennych walorów przyrodniczych. Taka działalność może doprowadzić do zniszczenia przede wszystkim naturalnych biocenoz o wartościach niepowtarzalnych.

Lasy stanowią jeden z najważniejszych składników środowiska przyrodniczego i krajobrazu Parku. Zagrożeniem dla lasów jest zarówno sama przyroda jak i człowiek. Monokultura sosny sprawia, że występują okresy szczególnego nasilenia zarówno chorób drzew, jak i owadów niszczących drzewostan iglasty. Takie zjawisko może być bardzo szkodliwe dla całego Parku. Monokultura sosny szczególnie podnosi niebezpieczeństwo powstania pożarów, do których mogą przyczynić się turyści. Dlatego należy dążyć do zmiany struktury gatunkowej drzewostanu (w kierunku drzew liściastych zlokalizowanych zgodnie z siedliskiem) oraz otoczenia szczególnym nadzorem lasów w okresie suszy i sezonu letniego.

Innym, bardzo niekorzystnym działaniem jest stosowanie zrębów zupełnych w obszarach o najcenniejszych walorach krajobrazowych (Wilcze Jary koło Połczyna Zdroju lub na zboczach doliny górnej Drawy). W wyniku takiego działania zmienia się całkowicie krajobraz oraz ekosystem.

Na obszarach leśnych występuje duża liczba obiektów ważnych dla funkcjonowania środowiska przyrodniczego – jak bagna, torfowiska, źródłiska, cenne wartości florystyczne i faunistyczne. Nierozważna gospodarka leśna oparta o plany urządzenia lasów nie podbudowana szczegółową inwentaryzacją przyrodniczą może doprowadzić do zniszczenia wielu gatunków roślin i zwierząt.

Użytki rolne zajmują w Parku bardzo dużą powierzchnię (46,0 %). Sposób użytkowania tych obszarów wywiera bardzo istotny wpływ na wartość przyrodniczą Parku. Wieloletnie ugorowanie dużych powierzchni wpływa destrukcyjnie na glebę i prowadzi do rozwoju wielu niepożądanych gatunków roślin. Z kolei stosowanie chemicznego nawożenia w wielkościach nie przystosowanych do środowiska glebowego może spowodować bezpośrednio zniszczenie struktury gleb, a pośrednio – zanieczyszczyć wody powierzchniowe i wgłębne.

Działalność inwestycyjna człowieka to bardzo duże zagrożenie dla naturalnych walorów Parku. Dążenie do zabudowania brzegów jezior, dolin rzecznych oraz innych wartościowych miejsc grozi nieodwracalnym zniszczeniem krajobrazu i wprowadzeniem w jego obręb dysharmonii kompozycyjnej i estetycznej.

Istotne znaczenie, szczególnie na terenie parku krajobrazowego, ma architektura i kolorystyka obiektów. Poprzez setki lat wykształcił się na tym terenie specyficzny regionalny charakter zabudowy, który dobrze spełnia swoją funkcję i wkomponował się w krajobraz. Konieczne jest kultywowanie tej architektury poprzez jej zachowanie i nawiązanie do najwartościowszych wzorów.

Duża degradacja krajobrazu dokonana została na wsi poprzez wprowadzenie wielokondygnacyjnej zabudowy mieszkaniowej i dużych obiektów hodowlanych. Część terenu uległa takiej degradacji, iż wydaje się, że nie zostaną już odtworzone. Pozostaje jednak problem ich fizycznej likwidacji, ażeby nie stanowiły dysonansu krajobrazowego.

Wreszcie najgroźniejsze działanie człowieka to zanieczyszczenia, które powstają w związku z normalnym życiem człowieka – komunalne i w procesach produkcyjnych. Obszary gmin wchodzących w obręb DPK są w trakcie silnego „przeobrażania się” w infrastrukturę techniczną. Budowane są nowe lub modernizowane duże oczyszczalnie ścieków, które będą pełniły funkcje oczyszczalni rejonowych – Złocieniec i Czaplinek.

Likwiduje się lokalne wysypiska odpadów. Gospodarka odpadami polegać będzie na segregacji wstępnej i wywożeniu odpadów, które nie mogą być przetworzone, na wysypiska zorganizowane według aktualnych norm technicznych. Wszystkie nowoczesne wysypiska gminne są już zlokalizowane poza Parkiem lub będą zlokalizowane tam, z wyjątkiem wysypiska gminy Czaplinek (Niwka).

4. Główne ustalenia planu w zakresie zagospodarowania przestrzennego i infrastruktury technicznej

Można przyjąć, że plan ochrony DPK jest planem „przyjaznym” rozwojowi zagospodarowania przestrzennego. Zakłada on tzw. „rozwój zrównoważony”, a więc takie działania inwestycyjne, które pogodzą rozwój gospodarczy z za-

chowaniem, a nawet odtworzeniem w niektórych przypadkach, najcenniejszych wartości przyrodniczych.

Do głównych ustaleń Planu w zakresie zagospodarowania przestrzennego należy zaliczyć:

- rozwój zainwestowania w obrębie istniejących, zwartych jednostek osadniczych,
- ograniczenie lokalizacji rozproszonej wzdłuż brzegów jezior i w obszarze o dużych wartościach krajobrazowych,
- skupienie większego zainwestowania turystycznego w kilku miejscach Parku, w tym przede wszystkim w centrum turystyczno-rekreacyjnym, dla którego wyznaczono miejsce albo nad jez. Drawsko, w obrębie wsi Drahimek, albo nad. jez. Czaplino (wieś Łazice),
- preferowanie agroturystyki jako najbardziej proekologicznego zainwestowania i użytkowania Parku,
- wykluczenie lub ograniczenie zainwestowania, które może być szkodliwe lub może spowodować pogorszenie stanu środowiska przyrodniczego,
- odstąpienie od hodowli przemysłowej, szczególnie związanej z produkcją dużej ilości gnojowicy lub przekraczającej naturalną odporność środowiska,
- przyjęcie zasad wkomponowania nowych inwestycji w otaczające wartościowe zainwestowanie miast i wsi oraz nie dopuszczające dysharmonii w krajobrazie otwartym,
- niedopuszczenie do powstania nowych zespołów obiektów bez równoczesnego rozwiązania infrastruktury technicznej,
- wykluczenie spod zainwestowania terenów o najwyższych wartościach przyrodniczych, w tym 100 m strefy brzegowej jezior (nie dotyczy to tylko urządzeń związanych z eksploatacją gospodarczą i turystyczną zbiorników wodnych oraz na terenów miejskich i zwartej zabudowy wsi),
- nie uruchamianie eksploatacji kopalin, która doprowadziłaby do przekształceń krajobrazu lub zniszczenia cennych wartości przyrodniczych.

Największy rozwój przestrzenny odbywać się będzie przede wszystkim w trzech miastach, które znajdują się na obrzeżach Parku, tj. w Połczynie Zdroju, Czaplinku i Złocieńcu.

W Połczynie Zdroju nastąpi rozwój funkcji uzdrowiskowej oraz mieszkalnictwa i usług ściśle związanych z obsługą kuracjuszy, turystów i mieszkańców. Jako funkcję ważną dla miasta należy uznać nieuciążliwą działalność gospodarczą. Dużą część miasta włączono do Parku ze względu na wysokie walory kulturowe i architektoniczne uzdrowiskowej części miasta. Czaplinek to miasto o dominującej funkcji turystyczno-mieszkaniowej i usługowej. Istnieją tutaj duże rezerwy terenowe pod rozbudowę mieszkalnictwa jednorodzinnego i pensjonatowego oraz zaplecza turystycznego.

Tabela 4

Projektowane zespoły przyrodniczo-krajobrazowe

	Numer jak na rys. 1	Nazwa zespołu przyrodniczo-krajobrazowego	Powierzchnia (w ha)
1	2	3	4
GMINA BORNE-SULINOWO			
1.	1	ZPK 1	2 873,00
2.	2	ZPK 14	2 237,96
3.	3	ZPK 15	1 314,00
4.	Razem		6 424,96
GMINA POŁCZYN ZDRÓJ			
5.	4	ZPK 1	1 699,00
6.	5	ZPK 2	1 653,00
7.	6	ZPK 3	645,30
8.	7	ZPK 4	2 056,00
9.	8	ZPK 5	1 081,00
10.	9	ZPK 6	677,70
11.	10	ZPK 7	80,31
12.	Razem		7 892,31
GMINA CZAPLINEK			
13.	11	ZPK 3	356,70
14.	12	ZPK 9	2 636,20
15.	13	ZPK 10	1 070,00
16.	14	ZPK 11	4 580,00
17.	15	ZPK 12	903,50
18.	16	ZPK 13	525,00
19.	17	ZPK 14	424,00
20.	Razem		9 970,40
GMINA OSTROWIEC			
21.	18	ZPK 5	297,00
22.	19	ZPK 6	357,30
23.	20	ZPK 7	674,90
24.	21	ZPK 8	1 844,00
25.	22	ZPK 9	145,50
26.	23	ZPK 11	270,10
27.	Razem		3 538,80
GMINA ZŁOCIENIEC			
28.	24	ZPK 7	1 100,79
29.	25	ZPK 8	693,00
30.	26	ZPK 9	1 973,30
31.	27	ZPK 11	569,90
32.	Razem		4 336,69

1	2	3	4
		GMINA BARWICE	
33.	28	ZPK 14	80,04
34.	Razem		80,04
35.	Razem ZPK		32 243,20

Miasto powinno opierać swój rozwój na bazie obu sąsiadujących z nim jezior. Złocieniec – miasto położone na skraju Parku ma możliwości rozwoju funkcji produkcyjnej opartej o eksploatację łąk.

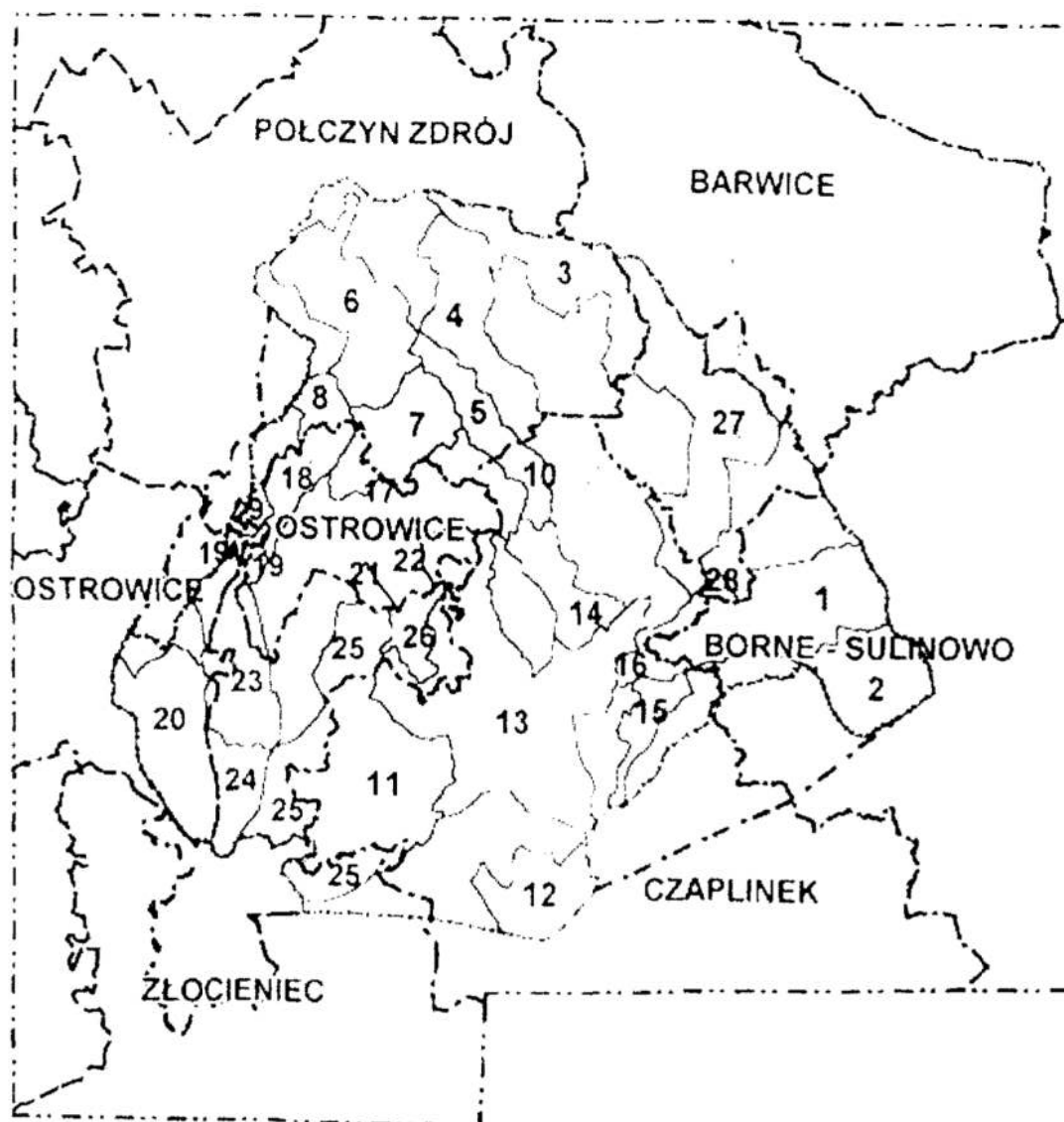
Efektom prac analitycznych i syntetycznych prowadzonych w czasie sporządzania planu ochrony DPK jest określenie proochronnej, w stosunku do głównych walorów Parku, polityki przestrzennej. Została ona sprecyzowana przede wszystkim dla całej przestrzeni parku i dla jego otuliny. Ponadto opracowano politykę przestrzenną w odniesieniu do:

- wydzielonych obszarów chronionych, którymi są zespoły przyrodniczo-krajobrazowe (ZPK 1–15) wraz z istniejącymi w ich obrębie rezerwatami i użytkami ekologicznymi tab. 4, rys. 1,
- poszczególnych obszarów i obiektów chronionych znajdujących się poza ZPK,
- pozostałej przestrzeni rolno-leśno-osadniczej (R, L, M) – tab. 5, rys. 2.

W obrębie zespołów przyrodniczo-krajobrazowych (ZPK) wprowadzono większe ograniczenia inwestycyjne niż na terenach rolniczo-osadniczych, gdzie faktycznie można prowadzić normalną działalność gospodarczą.

W wyniku prac nad planem ochrony postanowiono zwiększyć obszar Parku kosztem otuliny. Na podstawie przeprowadzonych inwentaryzacji środowiska stwierdzono, że znaczna część najcenniejszych walorów znajduje się właśnie w otulinie (dolina Dębicy, kompleks leśny Polne – Strzeszyno, Pojezierze Kałeńskie, lasy i nieużytki położone pomiędzy Złocińcem a Ostrowicami). W wyniku tych ustaleń zmianie ulega struktura użytkowania terenu Parku (tab. 1). Zwiększa się procentowo powierzchnia lasów i zmniejsza się procentowo powierzchnia użytków rolnych.

Rozwiązanie kompleksowe infrastruktury technicznej to główny cel i zadanie w procesie zagospodarowania Parku. Zakłada się unikanie, wszędzie gdzie będzie to możliwe, lokalizowania w obrębie Parku wysypisk, dużych oczyszczalni i linii wysokiego napięcia. Ścieki sanitarne w ogromnej większości odprowadzane będą do oczyszczalni rejonowych zlokalizowanych w Czaplinku, Łubowie, Połczynie Zdroju, Ostrowicach i Złocińcu. Nie wyklucza się budowy kilku lokalnych oczyszczalni. Zakłada się, że odpady stałe wywożone będą po segregacji na kilka wysypisk rejonowych, z których wszystkie, z wyjątkiem Niwki, zlokalizowane są lub będą poza Parkiem.

**LEGENDA :**

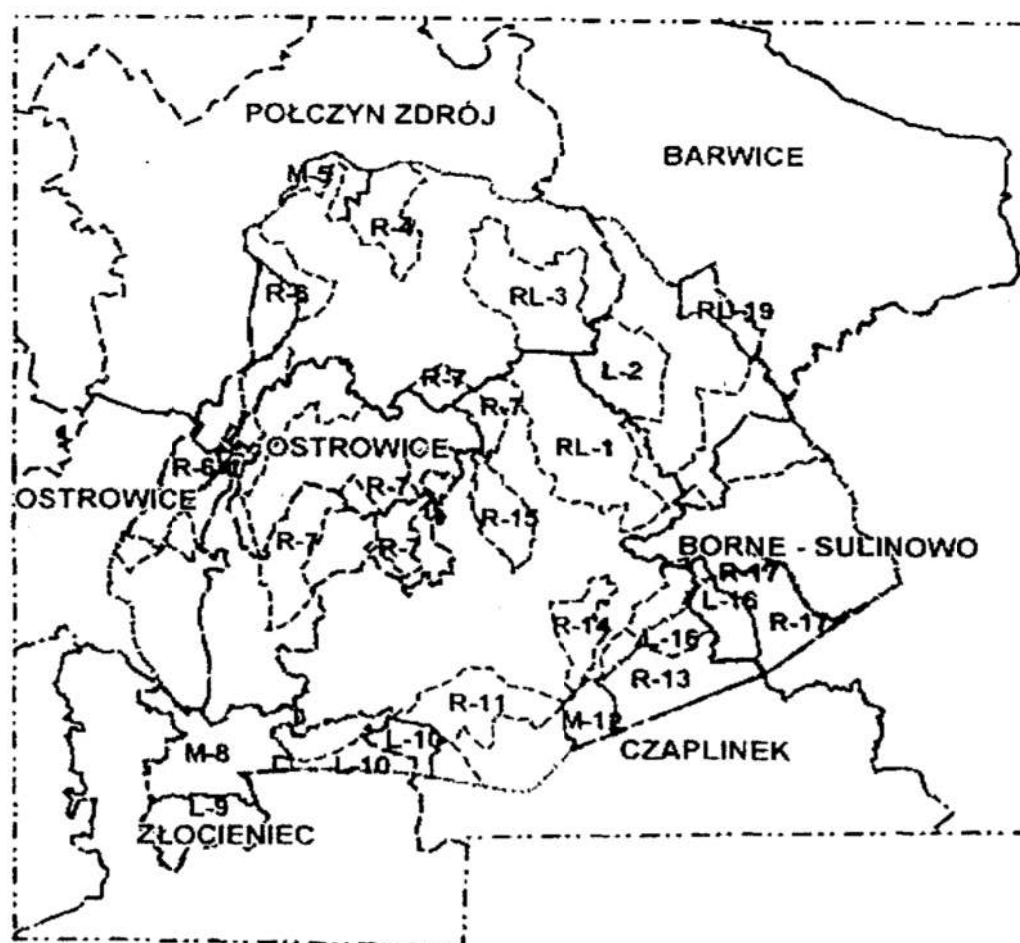
- GRANICA GMINY
- GRANICA PARKU KRAJOBRAZOWEGO
- GRANICA OTULINY PARKU KRAJOBRAZOWEGO
- PROJEKTOWANE ZESPOŁY PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWE

Rys. 1. Zespoły przyrodniczo-krajobrazowe (1, 2... – jak w tab. 4)

Tabela 5

Obszary poza zespołami przyrodniczo krajobrazowymi

Lp.	Numer jak na rys. 2	Typ obszaru (wg użytkowania terenu)	Powierzchnia (w ha)
GMINA BORNE-SULINOWO			
1.	R-17	R-17	1 284,0
2.	LR-18	LR-18	1 820,6
3.	L-16	L-16	694,9
4.	Razem		3 799,5
GMINA POŁCZYN ZDRÓJ			
5.	M-5	M-5	454,1
6.	R-4	R-4	896,2
7.	RL-3	RL-3	1 873,0
8.	R-7	R-7	257,5
9.	R-6	R-6	1 889,3
10.	Razem		5 370,1
GMINA CZAPLINEK			
11.	R-11	R-11	1 421,4
12.	L-10	L-10	402,1
13.	R-14	R-14	629,0
14.	M-12	M-12	460,4
15.	R-13	R-13	1 550,0
16.	L-16	L-16	784,5
17.	M-8	M-8	18,1
18.	R-7	R-7	297,5
19.	R-15	R-15	729,0
20.	RL-1	RL-1	2 561,0
21.	Razem		8 853,0
GMINA OSTROWICE			
22.	R-7	R-7	2 876,1
23.	R-6	R-6	1 256,3
24.	Razem		4 132,4
GMINA ZŁOCIENIEC			
25.	L-9	L-9	1 044,3
26.	M-8	M-8	1 841,7
27.	L-10	L-10	452,6
28.	R-7	R-7	1 507,3
29.	Razem		4 845,9
GMINA BARWICE			
30.	L-2	L-2	1 133,6
31.	RL-19	RL-19	519,7
32.	Razem		1 653,3
Razem obszary poza ZPK			28 654,2

**LEGENDA :**

- GRANICA GMINY
- GRANICA PARKU KAJOBRAZOWEGO
- GRANICA OTULINY PARKU
KRAJOBRAZOWEGO
- - - - - GRANICA TERENÓW POZA
ZESPOŁAMI PRYRÓDNICZO-
KRAJOBRAZOWYMI

Rys. 2. Tereny poza zespołami przyrodniczo-krajobrazowymi (M-5, R-4... – jak w tab. 5)

Do celów grzewczych, przygotowania posiłków oraz produkcyjnych coraz częściej stosowana będzie elektryczność, gaz, olej, a więc media o małym szkodliwym oddziaływaniu na środowisko. Zakłada się ograniczenie uciążliwości komunikacyjnej głównie poprzez skierowanie ciężkiego tranzytowego transportu samochodowego z Czaplinka przez Barwice do Połczyna Zdroju. W ten sposób zamierza się wyeliminować bardzo uciążliwy ruch z najpiękniejszego i najbardziej wrażliwego fragmentu Parku, jakim jest Dolina Pięciu Jezior.

5. Zakończenie

Plan sporządzony jest na okres do 2020 r. Dyrektor Zarządu Parku będzie sporządzał raz na 3 lata sprawozdanie z realizacji ustaleń planu ochrony, zawierające wyszczególnienie efektów wdrażania planu, ocenę aktualności planu i wnioski w sprawie aktualizacji. Sprawozdanie będzie przedkładane Wojewodzie. Plan ochrony będzie mógł być korygowany w oparciu o propozycje, które wynikną np. ze studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin. Korekta taka będzie możliwa do wykonania w okresie 3 lat od zatwierdzenia planu ochrony DPK.

JOLANTA MAZUREK

BARIERY I MOŻLIWOŚCI PROEKOLOGICZNEGO ROZWOJU GOSPODARKI ROLNEJ NA OBSZARZE DRAWSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

1. Wprowadzenie

Drawski Park Krajobrazowy (DPK) utworzony został jako jeden z pierwszych w Polsce w 1979 r. Obejmuje zachodnią część Pojezierza Drawskiego, położony jest na styku sześciu gmin województwa zachodniopomorskiego – Barwic, Bornego-Sulinowa, Czaplinka, Ostrowic, Połczyna Zdroju i Złocieńca. Jego powierzchnia wynosi 523,4 km², a otuliny 91,5 km². Jest największym parkiem krajobrazowym na terenach jeziorno-leśnych i siódmym co do wielkości w Polsce [4]. To rejon o wyjątkowych walorach przyrodniczych, gdzie występuje wiele funkcji, z których najważniejszymi są: rolnicza, turystyczna i ekologiczna.

Rolnictwo na Pojezierzu Drawskim, mimo pogłębiającego się kryzysu, było i jest nadal podstawą bytu ludności wiejskiej. Błędna polityka adaptacji PGR-ów do gospodarki rynkowej doprowadziła tu do całkowitego rozpadu wielkoobszarowych gospodarstw rolnych i przekształcenia ziem rolniczych w odłogi. Gospodarujący rolnicy indywidualni, posiadający często niewielkie powierzchnie użytków rolnych, uprawiają gleby średnio i mało żyzne. Istniejący aktualnie w regionie niedobór pozarolniczych miejsc pracy stwarza sytuację, w której rodziny chłopskie w większości przypadków nie mają oraz w najbliższej przyszłości nie będą miały możliwości znalezienia innych niż posiadają obecnie źródeł zatrudnienia i utrzymania.

Bardzo trudna sytuacja ludności wiejskiej wymaga przede wszystkim działań ekonomicznych i prawnych ze strony władz. Konieczna jest jednak także pilna zmiana modelu rolnictwa, tak by funkcja rolnicza nie pozostawała w sprzeczności z funkcją ekologiczną. Problemy harmonizacji obu funkcji oraz ochrony rolniczej przestrzeni produkcyjnej należy szczególnie pilnie rozwiązać na terenach objętych ochroną prawną.

Opracowanie obejmuje podstawowe zagadnienia związane z rolnictwem na obszarze DPK i otuliny. Celem jest ukazanie szans i zagrożeń proekologicznego rozwoju gospodarki rolnej. Badania przeprowadzono w latach 1997–1999. Do analizy wykorzystano między innymi dane pochodzące z ostatniego Powszechnego Spisu Rolnego (PSR) przeprowadzonego w 1996 r. Realizacja pracy wy-

magala dokładnego rozpoznania terenu i zebrania odpowiednich materiałów źródłowych, które uzyskano dzięki kontaktom z pracownikami: urzędów miast i gmin, ośrodków doradztwa rolniczego, urzędów rejonowych oraz większych gospodarstw rolnych. Zjawiska przestrzenne odnoszono najczęściej do powierzchni obrębów geodezyjnych lub sołectw, rzadziej rozpatrywano je w układzie gmin. Wybór jednostek odniesienia uzależniony był od rodzaju uzyskanych danych.

2. Charakterystyka rolnictwa DPK

W strukturze użytkowania gruntów DPK i otuliny dominują użytki rolne – stanowią 47,1 % ogólnej powierzchni, z czego na grunty orne przypada 82,2 %. Obszary łąk i pastwisk to około 16,6 % użytków rolnych i 7,7 % powierzchni całkowitej Parku. Sady zajmują zaledwie 1,2 % użytków rolnych, czyli odpowiednio 0,5 % terytorium Parku.

Grunty pod lasami stanowią 37,3 % analizowanego obszaru. Największą leśnością charakteryzują się obręby Komorze (86,6 %) i Stare Gonne (83,9 %). Wysoki jest udział gruntów pod wodami stojącymi i płynącymi – 7,4 % powierzchni. Tereny komunikacyjne (drogowe i kolejowe) oraz osiedlowe (zabudowane, niezabudowane, zieleni) to łącznie 4,8 % obszaru opracowania, nieużytki zajmują 3,4 % [2].

Podstawowym warunkiem wyłonienia najcenniejszych obszarów rolniczych jest rozpoznanie gleb. Gleby DPK i otuliny są charakterystyczne dla obszarów nizinnych. Można wśród nich wyróżnić trzy zasadnicze typy, trudno natomiast wskazać jednorodne obszary, gdyż występują na małych powierzchniach tworząc swoistą mozaikę. Dominującymi obszarowo są gleby: 1) brunatne wyługowane i kwaśne, 2) piaszkowe różnych typów genetycznych (bielicowe, rdzawe, brunatne, kwaśne) oraz 3) pseudobielicowe pokrywające głównie północno-zachodnią część obszaru.

Ocena warunków przyrodniczych pod względem przydatności dla gospodarki rolnej jest trudna i złożona. Dla gruntów ornych przyjmuje się kompleksy przydatności rolniczej gleb – ich nazwy odnoszą się do roślin, pod uprawę których najbardziej się nadają. Na badanym terenie najbardziej urodzajnymi są gleby kompleksu 2 – pszenne go dobrego. Występują w sąsiedztwie Jeziora Drawsko, pomiędzy jeziorami Żerdno i Komorze, w rejonie Złocieńca oraz wsi: Cieszyno Drawskie, Gawroniec, Cieminko, Zajęczkowo i Dobin. Stosunkowo duży jest udział gleb kompleksu 4 – żytniego bardzo dobrego. Zajmują obszar od Połczyna Zdroju na północy do linii Ostrowice, Nowe Worowo i Kocury na południu. Znaczną powierzchnię gruntów ornych stanowią kompleksy: żytni słaby i bardzo słaby. Trwałe użytki zielone są średniej, słabej i bardzo słabej jakości.

Wartość gleb określa także klasyfikacja użytkowa zwana bonitacją. Z sześciu klas bonitacyjnych na terenie DPK i otuliny występują cztery od IIIa do VIz. Brak tu gleb najlepszych – klasy I i II. Grupa IIIa i IIIb to gleby średnio dobre. Ich udział jest stosunkowo niski. Stanowią łącznie 7,4 % gruntów ornych (gleby klasy IIIa tylko 0,53 %), obejmują powierzchnię 1 903,3 ha. Klasy IVa i IVb to gleby średniej jakości, trudniejsze do uprawy, zajmują największą powierzchnię gruntów ornych – łącznie 14 097,6 ha, zatem 54,6 %. Gleby słabe V klasy są mało żyzne i mało urodzajne, a zalegają na 24,3 % ogólnej powierzchni gruntów ornych. Klasę VI reprezentują gleby najgorszej jakości, ich udział w ogólnej powierzchni ziem ornych jest stosunkowo wysoki – 11,2 % [2]. Można stwierdzić, że badany obszar charakteryzuje się glebami średnimi i słabymi.

Wpływ na sposoby gospodarowania oraz efekty produkcyjne rolnictwa mają formy własności ziemi i wielkość gospodarstw rolnych. Obecna struktura agrarna jest rezultatem powojennej reformy rolnej oraz w ogromnym stopniu zmian zachodzących w gospodarce polskiej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Aktualnie na terenie DPK i otuliny można wyróżnić gospodarkę indywidualną i spółdzielczą. Po rozpadzie państwowych gospodarstw rolnych należące do nich grunty zostały przejęte przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa i poddane przekształceniom. Przekształcenia te zmierzają do zagospodarowania majątku poprzez sprzedaż, oddanie w odpłatne użytkowanie (dzierżawa), przekazanie w leasing, wniesienie do spółki, oddanie w administrowanie, przekazanie w zarząd. Zmiana właściciela (prywatyzacja) następuje tylko w przypadku sprzedaży lub stopniowego leasingu. W pozostałych przypadkach jest to jedynie zmiana użytkownika – właścicielem majątku jest nadal państwo, a jego reprezentantem AWRSP.

Dominującą formą społeczno-własnościową jest indywidualna gospodarka rolna obejmująca ogółem 13 683 ha, tj. 43,6 % użytków rolnych. Najwyższym wskaźnikiem udziału charakteryzują się należące do Parku obręby gminy Borne Sulinowo – 84,4 % i Ostrowice – 70,4 %. Ponad 80 % użytków rolnych należy do gospodarujących indywidualnie w następujących obrębach: Szczycienko, Siecino, Brzezinka, Cieminko, Rakowo, Łubowo, Zajączkówko, Gronowo, Ogartowo, Połczyńska, Ostrowice.

Sektor prywatny w analizowanych sześciu gminach reprezentowany był łącznie przez 2832 gospodarstwa rolne, których struktura wielkościowa jest następująca:

— od 1ha do 2 ha	– 752 gospodarstwa, tj. 26,6 %
— od 2 ha do 5 ha	– 520 gospodarstw, tj. 18,4 %
— od 5ha do 10 ha	– 437 gospodarstw, tj. 15, 4%
— od 10 ha do 15 ha	– 538 gospodarstw, tj. 19,0 %
— od 15 ha do 50 ha	– 471 gospodarstw, tj. 16,6 %

- od 50 ha do 100 ha – 63 gospodarstw, tj. 2,2 %
- powyżej 100 ha – 51 gospodarstw, tj. 1,8 %

Udział gospodarki uspołecznionej, obejmującej rolnicze spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze jest stosunkowo niski; dotyczy ogólnie 4,5 % powierzchni użytków rolnych. Jedynie w gminie Czaplinek 1 229,4 ha (12,1 %) gruntów użytkowanych jest przez rolnicze spółdzielnie produkcyjne – w większości przez Spółdzielnię Produkcji Rolnej z siedzibą w Siemczynie. W gestii PFZ, a w rzeczywistości AWRSP, pozostaje ponad 1/3 powierzchni użytków rolnych (w gminach Złocieniec i Barwice odsetek wynosi ponad 55 %) [2].

Na terenie Parku i w otulinie znajduje się kilkanaście dużych gospodarstw rolnych (prywatnych, spółdzielczych oraz spółek). Zajmują w obrębie Parku powierzchnię około 9 tys. ha. Powstały najczęściej poprzez przejęcie gruntów z PFZ, nie zawsze mają charakter trwałe. Niejednokrotnie nowi użytkownicy nie są w stanie efektywnie wykorzystać ziemi i majątku trwałego. Prowadzi to do zwiększania powierzchni odłogów i gruntów niezagospodarowanych.

Szczegółowe informacje o strukturze upraw podstawowych ziemiopłodów na badanym obszarze pochodzą z ostatniego PSR i dotyczą gospodarstw indywidualnych oraz działek rolnych. Spośród uprawianych gatunków roślin dominowały zboża – pszenica, żyto, jęczmień, owies, pszenżyto i mieszanki zbożowe, które obejmowały łącznie 81,4 % powierzchni zasianej. Blisko połowa tego arealu w 1996 r. obsiana była żytem, które szczególnie nadaje się do uprawy na analizowanym terenie. Gatunek ten najbardziej rozpowszechniony był w gminie Barwice (w sołectwach Polne i Nowe Koprzywno, udział w zasiewach wynosił prawie 50 %), a poza tym w sołectwie Prosino – odpowiednio 62,5 %.

Pomimo ogólnie niezbyt sprzyjających warunków przyrodniczych, znaczący był udział pszenicy w zasiewach, wykorzystywano dla niej gleby bardziej żyzne. W sumie prawie 18 % arealu przypadało na to zboże. Na większą skalę uprawiano je w sołectwach Łazice (51,1 %), Brusno (39,3 %), Lipno (39,1 %), Niwka (34,6 %), Kołomąt (30,1%).

Uprawy jęczmienia dotyczyły 9,2% ogólnej powierzchni zasiewów. Rejony jęczmienne to okolice Piaseczna, Pławna i Komorza. Owies wysiewano na nieco mniejszej powierzchni, ma małe wymagania termiczne i glebowe, zużywa natomiast dużo wody. Znaczny udział w zasiewach miały sołectwa: Płocie (37,8 %), Gaworkowo (28,2 %), Czarnkowie (23,9 %) i Nowe Koprzywno (20,8 %).

W gospodarstwach indywidualnych powszechnie hodowano ziemniaki, zajmowały jednak tylko 4,5 % powierzchni upraw. Warzywnictwo podobnie jak sadownictwo nie miało większego znaczenia dla regionu. Najwięcej warzyw gruntowych uprawiano w okolicach Nowego Drawska (9,8%), Ogrodna (7,9%) i Starego Worowa (6,4 %) [2].

W 1996 r. pogłowie zwierząt gospodarskich w gospodarstwach indywidualnych sołectw należących do DPK i otuliny wynosiło: 10 007 szt. trzody chlewnej, 4 161 szt. bydła i 276 szt. owiec. Chów trzody chlewnej zajmował pierwszoplanowe miejsce pod względem liczebności stada i wielkości produkcji. W badanym okresie średnio na 100 ha użytków rolnych w regionie przypadało 49 szt. trzody chlewnej (od 0 w Szczycienku i 3 szt. w Smołdziecinie do 156 w Złocińcu). Najwyższa obsada, powyżej 100 szt./100 ha UR, charakteryzowała sołectwa: Piaseczno (129), Głęboczek (115), Bobrowo (112), Pławno (111), Warniłęg (108), Czarnkowie (105), Zajączkówko (100).

Pogłowie bydła stanowiło około 30% wszystkich zwierząt gospodarskich, wskaźnik obsady wynosił zaledwie 20 szt./100 ha UR, przy czym przestrzennie był zróżnicowany i wahał się od 1,5 w Kołomacie do 108 w Nowym Drawsku. Stosunkowo wysoką obsadę, powyżej 50 szt./100 ha UR odnotowano w sołectwach: Bobrowo (105), Głęboczek (59), Sikory (57), Czarnkowie (57), Zajączkówko (55), Nowe Koprzywno (54).

Chów owiec miał w regionie znaczenie marginalne – przeciętnie na 100 ha UR przypadało tylko 1,3 szt., najwięcej w sołectwach: Gaworkowo i Piaseczno – 25 szt./100 ha UR oraz Bobrowo – 16.

Na terenie opracowania znajdowało się kilka dużych zakładów rolnych, prowadzących działalność hodowlaną, do największych należały:

- zakład rolny w Parchlinie (bydło 60 szt., trzoda 2 200 szt.),
- spółka „Legro” w Drahimku (bydło 320 szt., trzoda 1 100 szt.),
- zakład rolny w Łubowie (trzoda chlewna 800 szt.),
- Spółdzielnia Produkcji Rolnej w Siemczynie (trzoda chlewna 600 szt.),
- Zakład Rolny w Gawroncu (bydło 100 szt., trzoda 300 szt.) [2].

Wyniki spisu rolnego wykazały, że prawie 50% gospodarstw indywidualnych nie prowadzi działalności lub realizuje ją tylko na własne potrzeby. Największą wartość towarowej produkcji rolnej w przeliczeniu na jednego pełnozatrudnionego uzyskiwano w gospodarstwach o roślinnym kierunku produkcji, najwyższa dochodowość w odniesieniu do jednego hektara użytków rolnych dotyczyła gospodarstw o produkcji zwierzęcej.

W końcu lat dziewięćdziesiątych w indywidualnych gospodarstwach rolnych analizowanych gmin 1/3 wydatków stanowiły nakłady inwestycyjne, a 2/3 nakłady na bieżącą produkcję rolniczą. Udział wydatków w stosunku do wartości towarowej produkcji rolniczej był silnie zróżnicowany i wynosił od 26,3 % w gminie Złocieniec do 88,4 % w gminie Czaplinek. Wydatki gospodarstw bardzo małych o powierzchni 1–2 ha użytków rolnych ponad trzykrotnie przekraczały wartość sprzedaży, a w gospodarstwach dużych (powyżej 50 ha) osiągały 65% wartości towarowej produkcji rolniczej [3].

Na terenie DPK i otuliny zlokalizowano 28 zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego. Najwięcej w gminie Połczyn Zdrój – 9, w Czaplinku i Złocięcu po 8 oraz po jednym zakładzie w pozostałych gminach. Ogólnie największą część stanowiły piekarnie – 11 obiektów, ponadto istniały 3 zakłady rzeźniczo-wędliniarskie, 2 gorzelnie, 2 mieszalnie pasz, 2 młyny i 2 zakłady przetwórstwa warzywnego. Inne obiekty to makaroniarnia, olejarnia, ciastkarnia, mleczarnia, browar oraz przedsiębiorstwo przetwórstwa rybnego.

3. „Plan ochrony DPK”

W 2000 r. zatwierdzony został „Plan ochrony DPK” przygotowany przez zespół ekspertów różnych dziedzin. Jest to dokument porządkujący zasady ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego oraz życia gospodarczego na terenie Parku. Jego ustalenia są wiążące dla planów zagospodarowania przestrzennego i planów urządzania lasu wykonywanych dla obszarów chronionych. Plan pozwala na zwiększenie aktywności gospodarczej na analizowanym obszarze i określa zasady polityki zagospodarowania i użytkowania terenu w odniesieniu do rolnictwa, turystyki, gospodarki leśnej i rybnej.

Rolnictwo, będące aktualnie w stadium regresu, pełni nadal ważną funkcję społeczną i krajobrazową. We wspomnianym dokumencie uznano, że aktualne sposoby gospodarowania są właściwe i nie są konfliktogenne z przyjętymi zasadami ochrony. Postuluje się jednak zmiany profilu produkcji, sposobu użytkowania ziemi oraz struktury wielkości gospodarstw. Na terenie Parku i otuliny wskazane są:

- rozwój hodowli mało uciążliwej dla środowiska, głównie bydła, owiec i koni oraz ograniczenie hodowli trzody chlewnej,
- likwidacja części ugorów (na cele rolne lub leśne),
- powiększenie udziału łąk i pastwisk,
- rozwój pszczelarstwa i uprawy roślin leczniczych,
- rozwój rolnictwa ekologicznego i agroturystyki.

Zaznaczono, że realizacja powyższych zadań powinna być wspomagana działalnością doradczą ze strony lokalnych ODR-ów, Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej i Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska w Koszalinie.

W rejonie o szczególnych walorach przyrodniczych jakim jest DPK, produkcja rolna może być źródłem zagrożeń, dlatego należy tu podejmować następujące działania:

- zakładać pasy bezpieczeństwa ekologicznego przy drogach publicznych, chronić łąki, torfowiska, a nawet zbiorowiska chwastów polnych,
- wydzielić strefy pastwiskowo-łąkowe nad brzegami zbiorników wodnych i łączyć z gruntów ornych tereny sąsiadujące z jeziorami, bagnami, ciekami,

- zachować obecne zalesienia i zakrzaczenia śródpolne, stwarzać warunki do ich terytorialnego powiększenia i wzbogacenia gatunkowego oraz obsadzać brzegi jezior i rzek drzewami,
- zakładać trwałe użytki zielone na zboczach o dużym nachyleniu, zachować tradycyjną gospodarkę łąkową w dnach dolin i obniżeniach jeziornych,
- prowadzić prace rekultywacyjne na terenach wcześniej zdegradowanych i eliminować potencjalne zagrożenia dla środowiska związane z istnieniem takich obiektów, jak: fermy tuczu trzody chlewnej, kotłownie węglowe, stacje paliw, warsztaty mechaniczne itd.

Zakazy dotyczą między innymi: nawożenia i nawadniania gruntów ściekami, prowadzenia prac melioracyjnych, które mogłyby spowodować osuszenie łąk, torfowisk i mokradeł śródpolnych, składowania odpadów poza miejscami do tego wyznaczonymi [4].

4. Zagrożenia i możliwości proekologicznego rozwoju rolnictwa w DPK

Drawski Park Krajobrazowy może być znakomitym obszarem wypoczynku i regeneracji zdrowia oraz idealnym miejscem dla produkcji żywności o najwyższych walorach zdrowotnych. Jest to rejon stosunkowo słabo zurbanizowany, charakteryzuje się małą gęstością zaludnienia wsi i niską aktywnością gospodarczą, dominują tu indywidualne gospodarstwa rozdrobnione. Wszystkie te cechy nie są korzystne dla wielkotowarowego modelu rolnictwa, a powinny być podstawą dla proekologicznych modeli gospodarki rolnej.

Nie ma tu jednak ani jednego gospodarstwa ekologicznego, które posiadałoby atest, a rolnicy nie są zainteresowani tego typu działalnością. Obawy dotyczą głównie braku zainteresowania eko-produktami na rynku. Niektóre osoby wcześniej zamierzające prowadzić gospodarstwo ekologiczne zniechęciła procedura uzyskania atestu. Interesującym przykładem rozwiązania podobnych problemów są Zakłady „Alima” z Rzeszowa, produkujące przetwory owocowe i owocowo-warzywne dla niemowląt i dzieci. Zakład ten wprowadza na rynek 40 asortymentów przetworów, charakteryzuje go wysoka sterylność procesu produkcyjnego oraz stały nadzór nad produkcją surowca. Firma posiada własną bazę surowcową i prowadzi skup płodów rolnych na zasadzie umów kontraktacyjnych z rolnikami. Umowa taka poprzedzona jest analizą gleby każdego gospodarstwa, w oparciu o którą opracowuje się indywidualne zalecenia nawozowe (dotyczące w szczególności wapnowania). Rolnicy za swoje towary otrzymują wyższą cenę niż w skupie, jednakże pod rygorem zerwania umowy zobowiązani są do przestrzegania zaleceń ekspertów. Baza surowcowa skupiona jest w promieniu 35 km od zakładu, a producenci rozproszeni są w 41 wsiach.

Generalnie na wsi panuje pogląd, iż metody uprawy i hodowli ekologicznej łatwo zastosować w ogródku przy domu, na własny użytek, znacznie trudniej na hektarach pól przy produkcji na sprzedaż. Użytkownicy indywidualnych gospodarstw rolnych wyrażają opinię, iż ich sposób gospodarowania można nazwać „ekologicznym”, gdyż zasadniczo używają nawozów naturalnych, natomiast sztucznych w bardzo umiarkowanych ilościach (głównie z powodu braku środków) – średnio 80–110 kg/ha czystego NPK. Produkują zatem w swoim mniemaniu zdrową żywność. Można się z tym poglądem zgodzić, jeżeli rzeczywiście dostarczane do gleby nawozy rekompensują pobierane z niej substancje odżywcze. W przeciwnym wypadku uprawiane rośliny „odżywiają się” znajdującymi się w podłożu innymi substancjami, w tym metalami ciężkimi. Sprzyja temu brak zmianowania upraw i od lat jednostronna struktura zasiewów (zboża – głównie żyto), powodujące pobieranie przez rośliny stale tych samych składników odżywczych z gleby. Dodatkowo silne zakwaszenie gruntów powoduje głęboki zanik próchnicy i obniżanie ich urodzajności. Według raportu Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej optymalna dawka nawozów (organicznych i mineralnych łącznie) niepowodująca żadnego zagrożenia ekologicznego wynosi około 200 kg NPK dla czterech zbóż i około 260 kg NPK dla produkcji globalnej. Ilości te stanowią około 70 % dawki optymalnej przyrodniczo. Zatem jeśli żywność z DPK ma być zdrowa, to nie wystarczy, aby była produkowana w czystym powietrzu, na stosunkowo czystej glebie i nad czystą wodą – muszą zaistnieć także warunki odpowiedniego nawożenia gleby. Gdyby w gospodarstwach stosowano płodozmian, uprawiano dużo roślin motylkowych (20–25% powierzchni gruntów ornych) i poplonów oraz utrzymywano przynajmniej 1,5 szt. dużej inwentarza na 1 ha, możliwe byłoby praktycznie wyeliminowanie stosowania nawozów azotowych, a dawki nawozów fosforowych i potasowych zależałyby od zawartości w glebie przyswajalnych form tych składników [1].

Na terenie opracowania znajdują się gospodarstwa, które stosują bliskie optymalnym dawki nawozów. Są to z reguły duże towarowe gospodarstwa indywidualne i zakłady rolne. Na przykład w zakładzie rolnym w Łubowie wysiewa się około 200–300 kg NPK/ha, w Drahimku 250 kg NPK/ha. Zbyt intensywne nawożenie stosuje się w przedsiębiorstwie rolnym „Agro Brusno” w Kocurach – 300–400 kg czystego NPK/ha [2].

Na obszarze DPK predysponowanym do produkcji zdrowej żywności konieczne jest prowadzenie monitoringu czystości i jakości gleb. Takie badania pozwolą na ustalenie ich właściwego nawożenia w zależności od zdolności sorpcyjnej.

Zagrożeniem dla środowiska przyrodniczego DPK i otuliny mogą być duże fermy tuczu przemysłowego zwierząt, jeśli uzyskiwana w nich gnojowica wy-

lewana jest na pola w nadmiernych ilościach, bez zachowania odpowiednich warunków wcześniejszego jej składowania i sposobu rozprzestrzeniania. Odchody zwierzęce są przyczyną degradacji gleb i źródłem skażenia wód. Na terenie opracowania brak oczyszczalni ścieków dla ferm, czasami ścieki gromadzone są w zbiornikach bezodpływowych, które bywają nieszczelne. Podobne problemy dotyczą gospodarstw indywidualnych, w których sposób składowania obornika i utylizacja ścieków z gospodarstwa nie są rozwiązane. Przeróżający jest fakt, iż bardzo znaczna część – około 1/3 gospodarstw nie dysponuje nawet szambem. Rekonesans w terenie wykazał w większości zły stan otoczenia ferm i gospodarstw indywidualnych, które zalane gnojowicą, nieuporządkowane, sprawiały wrażenie ogólnego niedbalstwa.

Odpowiednie dawki gnojowicy, pokrywające zapotrzebowanie roślin na azot, są korzystne dla środowiska. Niedopuszczalne natomiast jest stosowanie jej na terenach, gdzie woda gruntowa zalega na głębokości mniejszej niż 1–1,2 m od powierzchni gruntu.

Gospodarka rolna przyczynia się do erozji wodnej i wietrznej gleb. Dla jej przeciwdziałania zasadnicze znaczenie ma prawidłowe rozmieszczenie gruntów rolnych, trwałych użytków zielonych i lasów w stosunku do form terenu, istnienie ochronnych systemów zadrzewień i zakrzaczeń na zagrożonych zboczach oraz stosowanie na nich odpowiedniego układu pól, prawidłowych zmianowań i właściwej uprawy gleby. Grunty orne mogą występować na zboczach o spadkach nieprzekraczających 10 %, natomiast tereny o spadkach do 30 % należy przeznaczyć pod trwałe użytki zielone, zaś bardziej strome – zalesić. Na gruntach ornym zagrożonych erozją, przy spadkach większych niż 3 %, niezbędny jest poprzeczny do spadku kierunek orki, który utrudnia powierzchniowy spływ wody [2].

Spadek pogłowia zwierząt hodowlanych, szczególnie bydła, owiec i koni, przyczynia się do pogorszenia stanu trwałych użytków zielonych. W wyniku braku zapotrzebowania na pasze z łąk i pastwisk roślinność tych terenów nie jest odnawiana. O jej degradacji świadczą badania prowadzone przez koła łowieckie, w wyniku których zauważono wyraźnie niższe przyrosty wagowe zwierzyny dzikiej. Niski stan pogłowia zwierząt hodowlanych powoduje także odczuwalny brak potrzebnych nawozów organicznych.

Poza wskazaniem dotyczącym racjonalnego użytkowania terenów rolniczych Parku i otuliny, zawartymi w „Planie ochrony DPK”, istotne znaczenie ma także:

- odpowiednie kształtowanie struktury krajobrazu rolniczego – czyli stworzenie jak największej różnorodności tego krajobrazu w postaci śródpolnych i śródłąkowych kompleksów leśnych, „oczek wodnych”, sieci miedz, żywopłotów itp., które sprzyjać będą naturalnym procesom regulacyjnym i regeneracji zbiorowisk biotycznych oraz zwiększą ogólną odporność upraw;

- dobór kierunków produkcji rolniczej dostosowanych do lokalnych uwarunkowań ekologicznych, społecznych i gospodarczych;
- korekta struktury własności ziemi zmierzająca do: uznania terenów o szczególnych wartościach przyrodniczych za użytki ekologiczne oraz do wyłączenia ich z podatku gruntowego i leśnego; scalania gruntów o wadliwej strukturze własności np.: długich, wąskich działek biegnących wzdłuż zboczy; rozdrobnienia wielkopowierzchniowych monokultur (po byłych PGR-ach) i przekazanie ziem farmerom zainteresowanym proekologicznymi formami gospodarki rolnej;
- wdrażanie tak zwanego rolnictwa ekologicznego i integrowanego – polegające między innymi na kształtowaniu świadomości ekologicznej rolników, organizowaniu rynków zbytu i stowarzyszeń ułatwiających działalność pionierskich gospodarstw;
- wprowadzenie nowoczesnego systemu obsługi rolnictwa nastawionego na przetwórstwo zdrowej żywności, w którym skup powinien mieć miejsce jak najbliżej terenów produkcyjnych, natomiast przetwórstwo mogłoby być zlokalizowane w otulinie Parku;
- stworzenie warunków, w których produkcja zdrowej żywności będzie opłacalna;
- edukacja ekologiczna mieszkańców wsi [1].

5. Podsumowanie

Przez wiele lat ludność zamieszkująca tereny prawnie chronione kojarzyła ochronę przyrody z utrudnieniami rozwoju społeczno-gospodarczego. Dzisiaj naukowcy przekonują, że parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu należy traktować jako regiony szansy harmonijnego rozwoju gospodarki rolnej w warunkach wysokiego standardu ekologicznego i ekonomicznego. Coraz częściej samorządy terytorialne przyjmują strategie ekorozwoju jako wyznacznik postępowania wobec środowiska.

Warunki przyrodnicze i zasady gospodarowania w DPK określone w „Planie ochrony...” (1999) sprzyjają prowadzeniu działalności rolniczej. Jednak wdrażanie i upowszechnianie zasad rolnictwa zrównoważonego i ekologicznego nie jest w obecnej sytuacji sprawą łatwą. Rolnicy pozostawieni bez pomocy nie będą w stanie podjąć tego wyzwania. Prowadzenie gospodarstwa integrowanego jest trudniejsze niż konwencjonalnego – potrzebne jest lepsze przygotowanie zawodowe i odpowiedni system doradztwa. Z uwagi na ogólnospołeczne znaczenie (korzyści ekologiczne, wysoką jakość żywności) niezbędne jest wspieranie rozwoju proekologicznych systemów gospodarowania. Zwłaszcza dla terenów podlegających szczególnej ochronie muszą zaistnieć uregulowania prawne

i preferencje finansowe. Na obszarach wiejskich konieczne jest tworzenie nowych miejsc pracy poprzez rozwój małego i średniego biznesu wiejskiego (związanego np. z przetwórstwem rolno-spożywczym), powstanie infrastruktury technicznej i społecznej, niezbędnej w celu przyciągnięcia inwestycji oraz rozwój szeroko rozumianej oświaty wśród społeczności wiejskiej.

Bibliografia

1. Chmielewski T.J., Harabin Z., *Rolnictwo w parkach krajobrazowych i obszarach chronionego krajobrazu*, [w:] *Proekologiczne zorientowanie polityki rolnej w Polsce na przełomie XX i XXI wieku*, tom III, pod red. W. Michny, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa 1993.
2. Mazurek J., *Rolnictwo Drawskiego Parku Krajobrazowego*, (maszynopis), Politechnika Koszalińska 1999.
3. Powszechny Spis Rolny 1996 rok, Wybrane elementy sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych i ich działalność pozarolnicza oraz zamierzenia użytkowników gospodarstw do 2000 roku, część I – Udział dochodów z działalności rolniczej w dochodach gospodarstw domowych związanych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego oraz towarowa produkcja rolnicza.
4. Szwichenberg A., *Plan ochrony Drawskiego Parku Krajobrazowego*, (maszynopis) Politechnika Koszalińska 1999.

EDWARD WIŚNIEWSKI

MIEJSCE BIUR PODRÓŻY W MIKROEKONOMICZNEJ ANALIZIE FUNKCJI PRODUKCJI UŻYTECZNOŚCI W TURYSTYCE (Próba weryfikacji dla biur podróży w Kołobrzegu)

Wstęp

Proces powstawania i rozwoju biur podróży jest efektem rozwoju rynku turystycznego. Usługi pośrednictwa i organizacji stanowią wyodrębnione rodzaje usług turystycznych o specyficznym przedmiocie i wartości użytkowej.

W artykule podjęto próbę powiązania mikroekonomicznego ujęcia teorii konsumenta z analizą czynników i mechanizmów zmian zachodzących na rynku usług turystycznych. Zastosowano koncepcję *funkcji produkcji użyteczności*, a z niej rozważano dlaczego zmiany organizacji ruchu turystycznego zmierzają do zwiększania roli podmiotów pośredniczących i świadczących usługi organizatorskie – biur podróży. Przedstawiono też kilka istotnych refleksji na temat funkcjonowania biur turystycznych w Kołobrzegu, jako czynnika mającego wpływ na wartość funkcji produkcji użyteczności w turystyce.

1. Modele G.S. Beckera i K.J. Lancastera

Mikroekonomia dysponuje od dawna znanymi pojęciami: „wytwarzanie użyteczności” a ściślej – „charakterystyk składających się na pożądane wartości użytkowe”¹ oraz „ostatecznego dobra konsumpcyjnego”². Jednak ich zakres aplikacyjny ulega zmianie. Wydaje się, że najbardziej istotną cechą zachowania współczesnego konsumenta, np. turysty, są jego reakcje na nowo pojawiające się dobra i usługi oraz nowe asortymenty jakości.

Pojawienie się w ofercie podażowej *innowacji* generuje zawsze:

- a) porzucenie „starej funkcji użyteczności”,
- b) tworzenie nowej mapy preferencji konsumenta.

Dla mikroekonomii **konsumpcja** jest działaniem (procesem wytwórczym), w którym nakładem są pojedyncze dobra lub ich kombinacje, a rezultatem zbiór określonych właściwości (charakterystyk) albo cech użytkowych.

¹ K.J. Lancaster, A New Approach to Consumer Theory, „Journal of Political Economy”, April 1966, s. 133.

² G.S. Becker, *Human Capital*, Chicago 1983, s. 57.

Użyteczność jako kategoria mikroekonomiczna wyprowadzana jest z cech charakteryzujących dobra. Zbiory wytwarzanych cech są porządkowane w układzie preferencji, natomiast zbiory dóbr są porządkowane pośrednio poprzez posiadane cechy. Właściwości określające dobro lub kombinację dóbr mają charakter obiektywny, tzn. są identyczne dla każdego konsumenta w zakresie rodzaju i ilości.

Model wyboru konsumenta-turysty ma charakter wielopoziomowy: konsument wybiera sytuacje, które maksymalizują funkcję użyteczności $U(z)$, gdzie z jest zbiorem właściwości.

Charakterystyki zawarte w wektorze z są bezpośrednimi składnikami funkcji użyteczności; są one wytwarzane:

- bezpośrednio z nakładu dóbr x , a więc $z_i = f(x_i)$; jest to prosta wersja modelu,
- w działalności konsumpcyjnej y , która sama zużywa dobra konsumpcyjne x – model rozwinięty.

W przypadku modelu rozwiniętego K.J. Lancaster³ zakłada, że każda działalność konsumpcyjna wytwarza ustalony wektor charakterystyk, a ich funkcja produkcji jest liniową

$$z_i = \sum_{k=1}^L b_{ik} y_k$$

lub wektorowo :

$$z = B y$$

gdzie:

b_{ik} – jednostkowy nakład k -tego rodzaju działalności, niezbędnej przy produkcji cechy (właściwości) i -tego rodzaju,

B – macierz opisująca technologię wytwarzania użyteczności z nakładu różnego rodzaju działalności konsumpcyjnej.

Charakterystyki z_i składające się na użyteczność muszą być dopiero wytworzone – w tym sensie można mówić o „*produkcji użyteczności*”.

Związek pomiędzy poziomem y_k k -tego rodzaju działalności konsumpcyjnej a dobrami spożywanymi w tej działalności jest tu również liniowy:

$$x_j = \sum_{k=1}^M a_{jk} y_k$$

$$x = A y$$

Jest on ilustracją rozdziału dobra j pomiędzy różne rodzaje konsumpcji.

³ Por. K.J. Lancaster, *A New...*, op. cit., s. 137.

W prostszej wersji modelu, gdzie charakterystyki są wytwarzane bezpośrednio z dóbr, mamy zależność $z = Bx$.

Turysta podejmując decyzje ograniczony jest dostępnym mu budżetem M , określany jego dochodami i opisany na zbiorze dostępnych dóbr o danych cenach p :

$$p x \leq M \text{ lub } p A y \leq M$$

Konsument może kierować się kryterium minimalizacji kosztu osiągnięcia danego zestawu charakterystyk czy wartości użytkowych (danego poziomu użyteczności).

G.S. Becker używa pojęcia *funkcji produkcji dobra konsumpcyjnego*, którego znaczenie jest podobne do *funkcji działalności konsumpcyjnej* u K.J. Lancastera⁴. W rozwiniętej wersji modelu alokacji dóbr i czasu funkcja ta przyjmuje postać:

$$C_i = i^f(x_i, t_{ci}, E_i)$$

gdzie:

- C_i – produkcja ostatecznego dobra konsumpcyjnego w i -tym okresie,
- i^f – funkcja produkcji użyteczności w i -tym okresie,
- x_i – nakład towarów nabywanych na rynku, zużywanych do produkcji ostatecznego dobra konsumpcyjnego w i -tym okresie,
- t_{ci} – czas zużywany do produkcji ostatecznego dobra konsumpcyjnego w i -tym okresie,
- E_i – nakład kapitału ludzkiego zużywanego do produkcji ostatecznego dobra konsumpcyjnego w i -tym okresie.

Ostatecznie dobro konsumpcyjne w sektorze turystycznym C_i , zarówno w modelu Beckera, jak i Lancastera, wchodzi bezpośrednio do funkcji użyteczności:

$$U = U(C_i, \dots, C_n)$$

Turysta stoi przed dwoma ograniczeniami:

- dostępnego czasu w i -tym okresie,
- dochodów.

Czas, którym dysponuje konsument można podzielić na trzy części:

$$T = t_{ei} + t_{wi} + t_{ci}$$

gdzie:

- t_{ei} – czas przeznaczony na inwestowanie „w siebie”,
- t_{wi} – czas pracy zarobkowej,
- t_{ci} – czas działalności konsumpcyjnej.

⁴ Por. G.S. Becker, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Warszawa 1990, s. 210.

Ponadto musi być spełniona równość zdyskontowanej sumy wydatków na dobra nabywane na rynku ze zdyskontowaną sumą dochodów. Dochody są określane przez stawki płac, zależne od posiadanych zasobów kapitału ludzkiego oraz przychody z posiadanego majątku⁵.

W mikroekonomicznym znaczeniu konsument-turysta „jest w równowadze”, gdy spełnione są co najmniej trzy warunki⁶:

1. marginalny, zdyskontowany przyrost użyteczności z tytułu przyrostu czasu konsumpcji ΔU_t zrówna się z krańcowym, zdyskontowanym kosztem alternatywnym tego czasu K_t ; koszt ten jest równy zarobkom straconym na skutek działalności konsumpcyjnej,
2. marginalny przyrost użyteczności na skutek krańcowego zakupu towaru ΔU_p zrówna się z ceną tego towaru p ,
3. krańcowa użyteczność czasu inwestowania w kapitał ludzki MU_t zrówna się z marginalnym, zdyskontowanym kosztem tej inwestycji MC_t .

Powyższe warunki optymalizacji decyzji konsumenta, spełniane często nieświadomie, prowadzą do określenia generalnych reguł wyboru konsumenta:

- „czas konsumpcji t_k powinien mieć relatywnie wysoki produkt krańcowy MP, gdy płaca realna jest relatywnie wysoka”⁷,
- jeżeli działa ogólne prawo malejącej produktywności krańcowej, produkcja ostatecznego dobra konsumpcyjnego jest relatywnie czasochłonna, gdy płace są relatywnie niskie; natomiast jest ona relatywnie dobro- i usługochłonna, gdy płace są relatywnie wysokie.

2. Podstawowe rodzaje popytu turysty na dobra i usługi

Satysfakcja czy przyjemność osiągane z podróży turystycznej łączą się z zaspokojeniem komplementarnych rodzajów popytu, wynikającego z pożądanego określonych wartości użytkowych. W popycie turystycznym można wydzielić pewne quasi-jednorodne segmenty i odpowiadające im pożądanego zbiory charakterystyk. Są to w szczególności⁸:

- udostępnienie walorów turystycznych – C_a ,
- transport – C_b ,
- mieszkanie – C_c ,

⁵ Zaniebano tu gromadzoną wiedzę turysty w wyniku nabywania informacji i doświadczenia co do sposobów spędzania wolnego czasu – odzwierciedla to w funkcji produkcji faktor E_t ; problematyka wytwarzania i akumulacji kapitału ludzkiego jest treścią pracy S.R. Domańskiego – *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Warszawa 1993, roz. III

⁶ A. Konieczna-Domańska, *Funkcja produkcji użyteczności a organizacja rynku turystycznego*, „*Ekonomista*” 1994, nr 2, s. 219–238.

⁷ G.S. Becker, *Ekonomiczna teoria...*, op. cit., s. 212.

⁸ A. Konieczna-Domańska, *Funkcja produkcji ...*, op. cit., s. 226.

- wyżywienie – C_d ,
- informacja – C_e ,
- ubezpieczenie życia i mienia podczas podróży turystycznej – C_f ,
- formalności paszportowo-wizowe i dewizowe, gdy celem podróży jest zagranica – C_g .

Zapotrzebowanie na dobra i usługi związane z migracją turystyczną przedstawia się wektorem popytu (pożądanych wartości użytkowych) i macierzy technologii jego realizacji (patrz tab.1).

Tabela 1

Wytwarzanie użyteczności w turystyce

Segmenty popytu	Pożądane Przymioty	Substytucyjne sposoby zaspokajania popytu na dobra i usługi turystyczne			
		Macierz techniki nakładu dóbr	Macierz techniki nakładu usług	Producenci usług	
				podstawowych	pośrednictwa i organizacji
		$X_1 X_2 \dots X_n$	$S_1 S_2 \dots S_m u$		U
A	C_{ai}	$a_{a1} a_{a2} \dots a_{an}$	$b_{a1} b_{a2} \dots b_{am} u_a$	$P_{ai} \dots a_m$	U_a
B	C_{bi}	$a_{b1} a_{b2} \dots a_{bn}$	$b_{b1} b_{b2} \dots b_{bm} u_b$	$P_{bi} \dots b_m$	U_b
C	C_{ci}	$a_{c1} a_{c2} \dots a_{cn}$	$b_{c1} b_{c2} \dots b_{cm} u_c$	$P_{ci} \dots c_m$	U_c
...	...				
Z	C_{zi}	$a_{z1} a_{z2} \dots a_{zn}$	$b_{z1} b_{z2} \dots b_{zm} u_z$	$P_{zi} \dots z_m$	U_z

A, B, ..., Z – wydzielone segmenty popytu komplementarnie związane z imprezą turystyczną,

$C_{ai} \dots C_{zi}$ – wartości użytkowe (charakterystyki) zaspokajające dany rodzaj popytu,

$a_{ai} \dots a_{zi}$ – „współczynniki” zużycia towarów rynkowych przy wytwarzaniu wartości użytkowych; przyjmują wartości większe lub równe zero,

$b_{a1} \dots b_{zm}$ – „współczynniki” zużycia usług rynkowych przy wytwarzaniu wartości użytkowych; przyjmują wartości większe lub równe zero,

u – kompleksowa usługa pośrednictwa i organizacji w turystyce,

$u_{a \dots z}$ – usługi dotyczące pośrednictwa i organizacji w danym segmencie popytu,

$X_{1 \dots n}$ oraz $S_{1 \dots m}$ – dostępne zasoby towarów i usług rynkowych,

U – podmiot (podmioty) świadczące usługi pośrednictwa i organizacji w turystyce,

$U_{a \dots z}$ – podmioty organizujące usługi turystyczne i pośredniczące w ich sprzedaży w danym segmencie popytu.

Źródło: A. Konieczna-Domańska, *Funkcja produkcji...*, op. cit., s. 227.

Kombinacje różnych substytucyjnych dóbr i usług należących do wydzielonych segmentów popytu wyrażają różne techniki zaspokajania potrzeb i stanowią przedmiot popytu na dobra i usługi turystyczne.

Struktura techniki wytwarzania ostatecznego dobra konsumpcyjnego w turystyce jest *trójstronna* i obejmuje: produkty rynkowe, usługi podstawowe oraz usługi dotyczące organizacji i pośrednictwa. Tabela 2 w sposób bardziej szczegółowy opisuje poszczególne segmenty popytu w turystyce.

Należy zauważyć, iż różnorodne rodzaje popytów na dobra i usługi turystyczne są względem siebie komplementarne. Turystyce towarzyszy zapotrzebowanie na kompleks dóbr i/lub usług.

Tabela 2

Charakterystyka segmentów popytu w turystyce

Lp.	Segment	Opis
1	2	3
1	Udostępnienie walorów turystycznych – C_a	Dotyczy rozbudowanego kompleksu dóbr i usług związanych z celem migracji turystycznej: kontaktem z pożądanymi elementami i cechami środowiska geograficznego. Należy tu popyt na: oznakowanie i zabezpieczenie szlaków turystycznych, wyposażenie plaż nadmorskich, specjalistyczny sprzęt turystyczny. Wiele podmiotów gospodarczych, organizacji społecznych i państwowych oraz instytucji organizujących życie publiczne wytwarza usługi, produkuje dobra, stwarza materialne lub organizacyjne warunki służące zaspokajaniu tego segmentu popytu.
2	Transport – C_b	Z natury turystyki wynika popyt na przemieszczanie się w przestrzeni, czyli na środki transportu i komunikacji. W zależności od tego czy turysta zamierza przemieszczać się pieszo czy własnym lub wypożyczonym środkiem transportu, środkami transportu publicznego czy w inny sposób, potrzebne są mu odpowiednie dobra lub usługi, albo kompozycja jednych i drugich. W kompleksowym zaspokajaniu takiego popytu funkcjonuje grupa wyspecjalizowanych przewoźników publicznych, przedsiębiorstw turystycznych, których produktem działalności są usługi transportowe.
3	Mieszkanie – C_c	Zapotrzebowanie na schronienie należy do podstawowych potrzeb człowieka. Turysta może je zaspokoić w różny sposób. Przyjęcie wybranego wariantu postępowania oznaczać będzie popyt na inny zestaw dóbr i/lub usług. Ważne miejsce zajmują tu usługi świadczone w wyspecjalizowanej turystycznej bazie noclegowej.

1	2	3
4	Wyżywienie - C_d	Alternatywnie można tu wymienić przygotowywanie przez turystę posiłków we własnym zakresie, korzystanie z gościnności znajomych lub rodziny oraz korzystanie z usług wyspecjalizowanych jednostek gastronomicznych.
5	Informacja - C_e	Turyście potrzebna jest niezbędna wiedza o walorach turystycznych ich dostępności komunikacyjnej, możliwości nabycia różnorodnych dóbr i usług potrzebnych podczas podróży. Informacje może zgromadzić sam, korzystając z dostępnych materiałów, może zgłosić zapotrzebowanie na usługi wyspecjalizowanych punktów informacji w biurach turystycznych, u przewoźników i innych jednostek gospodarczych pracujących na rzecz obsługi turystów.
6	Ubezpieczenie życia i mienia podczas podróży - C_f	Podróże turystyczne wywołują potrzebę ubezpieczenia życia i mienia. Wyspecjalizowane instytucje ubezpieczeniowe oferują różne formy ubezpieczenia od różnego rodzaju ryzyka. Są one powiązane w sieci międzynarodowe i mają różny prestiż na rynkach obcych.
7	Formalności paszportowo-wizowe i dewizowe - C_g	W przypadku zagranicznego ruchu turystycznego obowiązujące przepisy prawne wymuszają zapotrzebowanie na posiadanie dokumentów związanych z przekroczeniem granicy i przebywaniem za granicą oraz posiadanie zagranicznych środków płatniczych. Do wystawiania takich dokumentów uprawnione są w każdym kraju odpowiednie służby państwowe, zaś do sprzedaży środków płatniczych głównie banki. Turysta potrzebuje dokumenty, ale chciałby też zlecić załatwienie formalności do ich otrzymania.

Źródło: Opracowanie własne – na podstawie cytowanej literatury.

Popyt i podaż usług turystycznych charakteryzują się specyficznymi właściwościami i cechami, a w szczególności:

1. *kompleksowość* – każda z usług świadczona jest zasadniczo przez inny podmiot gospodarczy; ponadto usługi danego rodzaju mogą być świadczone w określonym miejscu przez wielu różnych usługodawców jednocześnie.
2. *dyspersja przestrzenna i nieprzenośność* – przestrzenne oddalenie miejsca stałego pobytu potencjalnego turysty od miejsca podróży i konsumpcji usługi turystycznej; o ile dobra materialne są przenośne i mogą być konsumowane w innych miejscach niż są wytwarzane, o tyle usługi turystyczne mogą być świadczone tylko w miejscach ich powstawania, czyli na trasie podróży i pobytu turysty⁹,

⁹ G. Gołębski, *Efektywność funkcjonowania przedsiębiorstw na rynku turystycznym*, Warszawa 1991, s. 10–11.

3. *synchronizacja czasowo-przestrzenna* – usługi turystyczne muszą być wytwarzane w momencie ich konsumpcji; czyli „...zapotrzebowanie na usługi turystyczne obejmuje zestaw usług, który musi być zsynchronizowany pod względem miejsca i czasu ich świadczenia”¹⁰,
4. *ryzyko i rynek przyszły* – na rynku turystycznym wiele kontraktów ma charakter transakcji przyszłych; często znacznie wcześniej określa się z góry w kontrakcie cenę oraz miejsce, czas i charakter dostarczanych usług. Oddaleniu przestrzennemu turystów od miejsc dostarczania i konsumpcji podstawowych usług turystycznych, jak też oddaleniu czasowemu momentu podjęcia decyzji zakupu usług od momentu ich konsumpcji towarzyszy zwiększone ryzyko niewykonania lub niewłaściwego wykonania poszczególnych usług częściowych¹¹.

3. Funkcja produkcji użyteczności w turystyce

W celu osiągnięcia pożądaney użyteczności turysta realizuje swoisty „proces produkcyjny”, oparty na alokacji będących do dyspozycji czynników: produktów i usług nabywanych na rynku, przy danym zasobie pieniądza, własnego czasu, własnej pracy, posiadanych dóbr materialnych oraz zasobów „własnego kapitału”¹².

Do funkcji użyteczności zaleca się wprowadzić wielkość t_{ui} – czas „doznawania uniesienia” (czas netto konsumpcji w turystyce). W istocie turyście zależy na doznawaniu przyjemności z obcowania z dobrem – walorem turystycznym. Czas ten musi turysta „wytworzyć” w optymalnej dla siebie ilości, wydzielając go z ogólnego czasu konsumpcji.

Natomiast do funkcji ostatecznego dobra konsumpcyjnego w turystyce wprowadza się czynnik u_i , opisujący usługi wyręczające turystę w dostarczaniu mu poszczególnych usług częściowych i w organizowaniu zestawu usług podstawowych.

Ogólnie, funkcja użyteczności w turystyce może być określona przez dwie zmienne i ma postać:

$$U = U(C_i, t_{ui})$$

Proporcje, w jakich C_i oraz t_{ui} są konsumowane maksymalizując użyteczność, zależą głównie od rodzaju wyprawy turystycznej.

¹⁰ K.M. Bauer, *Betriebswirtschaftliche Touristik*, Berlin 1985, s. 15.

¹¹ R.A. Bauer, *Consumer Behavior as Risk Taking*, [w:] R.S. Hancock (wyd.) *Dynamic marketing for a Changing World*, 1960, s. 389–398.

¹² „Kapitał ludzki” [Human Capital] zwiększa „zakres wyrobów dostępnych konsumentowi”; Por. T.W. Schulz, *Investment in Human Capital*, New York 1971, s. 251–252.

Funkcję produkcji użyteczności przedstawić można zatem następująco:

$$C_i = i^f(X_i, S_i, t_{ci}, E_i, u_i)$$

gdzie: u_i – specyficzny rodzaj usług, wytwarzany głównie przez biura podróży.

Wybierając konkretne postacie analityczne funkcji produkcji (a dokładniej klasę funkcji) należy zwrócić uwagę na własności relacji „nakłady–produkcja”, które wynikają z odpowiedzi m.in. na następujące pytania:

- czy relacja między C_i a zmiennymi ją określającymi jest obserwowana w mikro-, mezo- czy makroskali?
- czy relacja między produkcją a nakładami jest opisywana w długim czy krótkim okresie?
- czy wynik procesu produkcji C_i jest taki sam przy danych nakładach czynników niezależnie od momentu, którego dotyczą obserwacje?
- jeśli zmiany w poziomie produkcji zachodzą także niezależnie od nakładów, to z jakim typem postępu techniczno-organizacyjnego w turystyce mamy do czynienia?
- w jakich warunkach i czy jest możliwa substytucja pomiędzy nakładami?
- czy obserwuje się proporcjonalne przyrosty nakładów i produkcji?

Wydaje się logicznym, iż dla problematyki turystycznej zastosowanie będą miały dynamiczne funkcje produkcji, których konstrukcja polega na tym, iż mają postać multiplikatywną, a jeden z jej czynników jest opisywany przez część statyczną relacji „produkcja–nakłady”.

Z wielu możliwości, przedstawionych m.in. w pracach J. Robinsona¹³, R.M. Solowa¹⁴, R.G.D. Allena¹⁵ czy A.C. Chianga¹⁶ najczęściej w analizach problemów turystycznych zastosowanie może mieć funkcja produkcji typu CES¹⁷. Wykorzystując komplementarność czynników produkcji w turystyce, włącza się do analizy koncepcję W.W. Leontiefa¹⁸.

Autor uczestniczy w pracach opartych na modelowaniu symulacyjnym, dotyczącym poszukiwania optymalnych parametrów kilku modeli funkcji produkcji w turystyce polskiej. W badaniach wykorzystuje się programy komputerowe oparte na algorytmach J.K. Lebiody i E. Żółtowskiej¹⁹.

¹³ J. Robinson, *The Classification in Inventions*, „Review of Economic Studies”, 1938, s. 5.

¹⁴ R.M. Solow, *Growth Theory and After*, „American Economic Review”, 1988, s. 78.

¹⁵ R.D.G. Allen, *Teoria makroekonomiczna. Ujęcie matematyczne*, PWN, Warszawa 1975.

¹⁶ A.C. Chiang, *Podstawy ekonomii matematycznej*, PWE, Warszawa 1994.

¹⁷ E. Żółtowska, *Funkcje produkcji – teoria, estymacja, zastosowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1997, s. 41.

¹⁸ W.W. Leontief, *Input–Output Economics*, Oxford University Press, New York 1966.

¹⁹ J.K. Lebioda, E. Żółtowska, *Algorytm programu # CESD i jego opis*. Opracowanie w R.III.9.3.2., Uniwersytet Łódzki, Łódź 1983.

4. Biura turystyczne jako podmioty oferujące usługi pośrednictwa i organizacji

Występujące w funkcji produkcji usługi pośrednictwa i organizacji turystyki -u_i, należy kojarzyć głównie z biurami turystycznymi (biurami podróży). Definicje tej instytucji zawarte w piśmiennictwie turystycznym krajów Europy Zachodniej ulegają ciągłej ewolucji wraz ze zmianami ich funkcji²⁰.

Usługa *pośrednictwa* polega na tworzeniu handlowego kontaktu pomiędzy producentami usług turystycznych: przewoźnikami, jednostkami noclegowymi, gastronomicznymi, instytucjami kulturalnymi, rozrywkowymi itp. a nabywcami detalicznymi tych usług. Klientami biur podróży są turyści, ale też zakłady pracy, szkoły, organizacje społeczne.

W efekcie działalności *organizatorskiej* powstają pakiety usług częściowych w sposób komplementarny obsługujący potrzeby turysty, związane z jego podróżą. Zasadniczo dominują trzy grupy pakietów turystycznych: wycieczki poznawcze, pakiety wypoczynkowe oraz obsługa podróży służbowych²¹.

4.1. Biura podróży w Kołobrzegu jako czynnik określający funkcję produkcji w turystyce

Do końca lat osiemdziesiątych strukturę instytucjonalną rynku biur podróży w Polsce tworzyło kilka dużych biur podróży o ogólnokrajowym zasięgu działania, mających formę przedsiębiorstw państwowych, spółdzielni lub organizacji społecznych. Procesy przekształceń własnościowych, organizacyjnych oraz zmiany w sferze realnej, które dokonały się po 1990 roku, szczególnie intensywnie zmieniły obraz branży biur podróży, również w Kołobrzegu.

W aktualnym zbiorze 27 biur podróży w Kołobrzegu wyodrębnić można dwie zasadnicze grupy:

- a) firmy wywodzące się z biur, które funkcjonowały jako przedsiębiorstwa państwowe; uzyskały one obecnie nową postać formalno-ekonomiczną – 18 %. Do grupy tej należą: ORBIS – Polskie Biuro Podróży, Morskie Biuro Podróży PZB S.A., PTTK – Oddział Kołobrzeg, Centrum Promocji i Turystyki Sp. z o.o., TURYSTA – Spółdzielcze Biuro Turystyczne,

²⁰ Por. m.in. K. Fuss, *Die Geschichte der Reisebüro*, Verlag Erwin Jäger, Darmstadt 1960; P. Legler, *Das Rechnungswesen des Reisebüros, ein Beitrag zur Lehre vom Rechnungswesen der Dienstleistungsbetriebe*, Juris-Verlag, Zürich 1962, s.72–80; R. Łazarek, *Biuro podróży, pojęcia podstawowe*. „Ruch Turystyczny–Materiały i dokumenty”, 1980 (SGPiS) z. 2., s. 134; A.J. Burkart, S. Medlik, *Tourism, Past, Present and Future*, Heinemann, London 1974, s. 163–164.

²¹ A. Konieczna-Domańska, *Biura podróży na rynku turystycznym*, PWN, Warszawa 1999, s. 27.

b) małe prywatne firmy turystyczne – 72 % (o średnim zatrudnieniu: 2–6 osób), wśród których renomę uzyskały m.in.: ALBATROS s.c., ARK Charter, ORBITOUR, „Północ-Południe” Biuro Podróży.

Większość funkcjonujących biur wykazuje szeroki zakres działania w zakresie organizacji wyjazdów i przyjazdów w kraju i za granicami, sprzedaż krajową i zagraniczną biletów kolejowych, autobusowych, promowych, lotniczych, usługi pilotażu, pośrednictwo paszportowe, wizowe, transport, informację turystyczną, organizację narad, seminariów, targów, sprzedaż towarów turystycznych, pośrednictwo ubezpieczeniowe i inne.

Wszystkie biura zajmują się turystyką krajową, 6 biur ponadto zagraniczną. 15 biur świadczy usługi z zakresu transportu turystycznego. Pośrednictwo w sprzedaży biletów gwarantuje 14 biur, zagranicznych 17 biur. Pośrednikami krajowych ubezpieczeń jest 20 biur. Istnieje tendencja jednoznacznego podziału rynku na turoperatorów (12 biur) i sprzedawców (15).

W ogólnej opinii klientów-turystów daje się zauważyć znaczny wzrost poziomu obsługi przez biura podróży w Kołobrzegu.

Konkluzja

Analiza mechanizmów zachodzących we współczesnej turystyce prowadzi badaczy do budowania i weryfikacji modeli różnych zjawisk. Mechanizmy te są bardzo złożone i wzajemnie powiązane, stąd konstruowane modele są zazwyczaj wielorównaniowe. Ważną rolę w tym modelowaniu spełnia *funkcja produkcji użyteczności*, jako relacja pomiędzy nakładami czynników produkcji a potencjalnymi jej realizacjami.

Turysta staje przed podjęciem decyzji o:

- przyjęciu wariantu kompleksowej konsumpcji turystycznej,
- sposobie osiągnięcia stanu pożądanej użyteczności.

Obie decyzje są ze sobą sprzężone. Racjonalizując swoje wybory turysta stara się maksymalizować użyteczność danego zasobu środków lub minimalizować nakłady środków w celu osiągnięcia danego poziomu użyteczności.

Rośnie rola biur podróży – realizują one usługi pośrednictwa i organizacji dla turystyki, które na ogół nie kosztują wiele. Popyt na poszczególne oferty biur podróży systematycznie rośnie. Siłami kreującymi ten popyt są: wzrost dochodów realnych potencjalnych turystów oraz zmiany w zarządzaniu i gospodarowaniu czasem w życiu jednostki.

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA

Lech Bończa-Bystrzycki, *Parafia katolicka Świętej Katarzyny w Bytowie (1871-1945)*. Politechnika Koszalińska, Koszalin 2000.

Ks. prof. dr hab. Lech Bończa-Bystrzycki prowadzi już od wielu lat interesujące i pionierskie badania naukowe nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego na Pomorzu Zachodnim i w Wielkopolsce w XIX i XX w. Owoc tych dociekań badawczych stanowi opublikowanie przez ks. prof. Bystrzyckiego kilku wartościowych książek naukowych, pozytywnie ocenionych przez krajowych i zagranicznych specjalistów.

Do tych publikacji należy m.in. także wydana w 2000 r. monografia pt.:

Parafia katolicka Świętej Katarzyny w Bytowie (1871-1945). Koszalin 2000, ss. 407. Jest to solidne opracowanie naukowe, wypełniające z powodzeniem lukę tematyczną występującą w historiografii regionalnej odnoszącej się do Pomorza Zachodniego. Książka ta jest rezultatem sumiennie przeprowadzonej, żmudnej kwerendy źródłowej, która przyniosła obfity plon w postaci zebrania olbrzymiej ilości wartościowych informacji wzbogacających w sposób istotny naszą dotychczasową wiedzę nie tylko o bytowskiej parafii katolickiej, ale również o Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku, w tym także o przebywającej na jego terytorium ludności polskiej. Monografia ta wprowadza zatem do publicznego obiegu naukowego dużą liczbę nowych, wartościowych informacji wydobytych z zespołów akt archiwalnych. Stanowi ona pod tym względem przysłowiową kopalnię informacji, do których zapewne już nic istotnego nie będzie można w przyszłości dodać.

Rozprawa ks. prof. Bystrzyckiego o bytowskiej parafii odpowiada wyczerpująco i kompetentnie na wszystkie podstawowe pytania badawcze dotyczące jej zakresu merytorycznego i chronologicznego. Autor nie pominął w niej także spraw trudnych i nawet kontrowersyjnych. Rozprawę tę znamionuje nie tylko dobry poziom naukowy, ale również wyczerpujące omówienie bardzo szerokiego wachlarza zagadnień, jakim nie może się poszczycić żadna z wydanych drukiem monografii traktujących o przeszłości poszczególnych parafii katolickich w Polsce i w Niemczech w XIX i XX w. Omawiana monografia autorstwa ks. prof. Bystrzyckiego jest najwartościowszym opracowaniem naukowym spośród wszystkich opublikowanych dotychczas rozpraw poświęconych przeszłości poszczególnych parafii katolickich na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX w.

Te wymienione walory naukowe rozprawy autorstwa ks. prof. Lecha Bystrzyckiego pt.: *Parafia katolicka Świętej Katarzyny w Bytowie (1871–1945)* upoważniają autora niniejszej opinii do poparcia wniosku o wyróżnienie tej publikacji nagrodą Ministra Edukacji Narodowej.

Czesław Łuczak

Zenon Kachnicz, *Walczący w mroku*, Koszalin 1999, ss. 189.

Problematyka działalności podziemia niepodległościowego na Pomorzu Środkowym nie doczekała się do chwili obecnej należytego miejsca w historiografii. O historii tamtych lat wiemy niewiele. Rozpostarła się nad nią zasłona nieświadomości i milczenia. Istniejące publikacje z lat PRL w sposób tendencyjny i jednostronny ukazują tamte wydarzenia i ludzi biorących w nich udział. Publikacje wydane do roku 1989 pisano na podstawie ograniczonej bazy źródłowej, w warunkach cenzury państwowej i „wewnętrznej”. Wokół powojennego podziemia powstało także wiele mitów i przekłamań różnej proveniencji. Wciąż brak naukowej monografii, a istniejące przyczynki dotyczące tego okresu w niewielkiej części wypełniają istniejącą lukę. Nawet jeżeli przyjmiemy, że w obecnym okresie nie ma możliwości w miarę pełnego wyjaśnienia tych wydarzeń, to i tak istnieje konieczność dziejowa podjęcia badań w tym zakresie. Właśnie uczynił to Zenon Kachnicz przedkładając czytelnikom książkę pt. „Walczący w mroku”.

Opracowanie składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, załączników, bibliografii i indeksu nazwisk i pseudonimów. W swojej treści zawiera mapki i zdjęcia. Autor przedstawił wyniki swoich badań, których podstawą były kwerendy z dokumentami operacyjnymi, śledczymi i sądowymi udostępnione przez archiwa państwowe, sądów rejonowych, Urzędu Ochrony Państwa, Centralnego Archiwum Wojskowego, Archiwum Akt Nowych i innych. Książka wzbogacona jest materiałami uzyskanymi z prywatnych kolekcji, wspomnieniami uczestników konspiracji i świadków wydarzeń, wreszcie informacjami ówczesnej prasy.

„Walczący w mroku”, to pozycja omawiająca działalność grup konspiracji antykomunistycznej w latach 1945–1951 na ziemi bobolickiej, pow. Koszalin. Autor, w poszczególnych rozdziałach przedstawia przygotowania i walkę organizacji podziemia i jej członków o niepodległość Rzeczypospolitej. Ukazuje powikłane losy ludzi konspiracji, ich nadzieje, determinację w walce, ale też obawy a nieraz i zdrady. Cenne są informacje dotyczące pracy operacyjnej, agenturalnej i śledczej. Wreszcie przygotowania procesowe, sam proces i sytuacja w więzieniach PRL pokazująca obraz fałszu i propagandowego zakłamania z jednej strony, zaś z drugiej strony cierpienia skazanych i dramat ich rodzin.

Książka w pierwszej części omawia działalność wydzielonego z V Brygady Wileńskiej szwadronu ppor. Zdzisława Badochy ps. „Żelazny”. Warto podkreślić, iż brygada była dowodzona przez osławionego mjr. Zygmunta Szendzielarza, ps. „Łupaszka”. Wymieniony szwadron współdziałał z Bojowym Oddziałem Armii (BOA) dowodzonym przez por. Stefana Pabisia, ps. „Stefan”, co szeroko zostało omówione. W dalszej części książki przedstawiono przygotowania do walki o niepodległość w ramach najliczniejszej na Pomorzu Środkowym organizacji o nazwie Konspiracyjna Policja Bezpieczeństwa (KPB). Ostatnią omawianą organizacją jest Armia Krajowa, która nawiązywała do tradycji walk swojej imienniczki z lat okupacji.

W trakcie promocji książki, uczestnik konspiracji w ramach KPB, Stanisław Marciński, ps. „Maj” dziękując Zenonowi Kachniczowi za wydanie książki powiedział, iż jest ona „oparta na faktach, nie na bluffie”.

Olgierd Christa ps. „Leszek”, oficer V Brygady podkreślił, że „stanowi ona cenny przyczynek do pełnego ujęcia problematyki dotyczącej działalności zbrojnej zaraz po wojnie na Pomorzu Zachodnim”.

Recenzentem był prof. dr hab. Andrzej Peplowski, który podkreślił, że „książka..... stanowi śmiałą próbę ukazania działalności organizacji niepodległościowych na Pomorzu Środkowym”, a kończąc zauważa, iż „autor stara się skrupulatnie wyjaśnić różne zawiłości (...) rozumiejąc specyfikę konspiracji. Jednak z przyczyn obiektywnych, głównie z braku wielu dokumentów lub śmierci świadków wydarzeń nie wszystko mógł wyjaśnić. Pomimo to przygotował dobrze udokumentowany tekst”.

Zbigniew Dąbkowski

S. Hill, G. Rifkin, *Marketing radykalny, Od Harwardu do Harley 10 historii wielkich wywrotowców*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, przełożyła Katarzyna Pyzikiewicz, ss. 362.

Nowa teoria powstała na przykładzie zaprzeczenia i zapożyczenia haseł dotyczących marketingu tradycyjnego. Dziesięć tez ilustrujących (charakteryzujących) marketing radykalny jest pochwałą amerykańskiej witalności i ekspresji oraz entuzjastyczno-zwycięskiego podejścia do prowadzenia biznesu. Autorzy Sam Hill i Glen Rifkin, nie ustrzegli się stylu poradnikowego oraz powielenia pewnych uniwersalnych prawd, np. że inteligencja jest ważna w prowadzeniu biznesu. Powszechnie znana jest opinia, że

badania rynkowe mogą nie oddawać rzeczywistości rynkowej i zwykle są opatrzone ryzykiem błędu. Autorzy w ogóle nie przeceniają wartości badań rynkowych, które, tak jak średnia arytmetyczna, czy typowy konsument, w rzeczywistości mogą być kategorią nie do odnalezienia. Dlatego też autorzy traktują badania rynku jako „materiał pomocniczy” w trakcie budowy strategii marketingowej. Najwyżej cenią entuzjazm i zaangażowanie osób zajmujących się marketingiem i doceniają także wartość praktyk marketingowych, uważając, że prowadzeniem marketingu powinien zajmować się główny dyrektor. Nie techniki i nie sposoby, ani też procedury wdrażania rozwiązań marketingowych, lecz wyczucie, spryt i dalekowzroczność menedżera są gwarantem odnoszenia sukcesów. Dlatego też na pierwszy plan wysuwa się człowiek i jego zdolności. Dalej autorzy redukują dział marketingu do minimum i przestrzegają przed obiegową prawdą, jaką jest darzenie największym zaufaniem reklamę telewizyjną. Następne hasła są blisko związane z marketingiem partnerskim, którego główną zasadą jest utrzymywanie dobrych stosunków firmy ze swoimi klientami, tak aby przez długi czas rozwijała się partnerska więź między nimi. Postulat nr 3 zaleca: „Wyjdź z biura i stań twarzą w twarz z najważniejszymi ludźmi – konsumentami. Korzyść wynikająca z tego jest ujęta w bardzo lapidarny sposób cyt.: *„Wielki marketing opiera się na wnikliwości. Ta pochodzi ze zrozumienia, którego nie ma bez bliskości”*. Innym zaleceniem marketingu radykalnego jest: stwórz z konsumentem wspólnotę oraz kochaj i szanuj swojego klienta. Pojęcie marketing nie istnieje bez klienta a pragmatyzm pojęcia amerykańskiego jest tak radykalny, że wydaje się, że to uczucie miłości do klienta było przed miłością małżeńską, macierzyńską i każdą inną.

Marketing radykalny odżegnuje się od rynku wyrażonego w kategoriach demograficznych. Dąży do poznania lojalnych użytkowników. Autorzy zachwalają markę (pozostań wierny marce), udowadniają jak ważna jest jej kreacja dla firmy. Najbardziej wywrotowe hasło zawarte w książce to: kieruj się „zdrowym nierozsądkiem”, na który składa się elastyczność myślenia, skuteczne opieranie się schematom oraz jasno określony cel działania, a więc cechy właściwe menedżerom bez formalnego marketingowego wykształcenia. Jedną z tez, jak wspomniano jest: zatrudniaj wyłącznie entuzjastów. Oprócz tej „naciąganej” teorii, znajdujemy w książce 10 przykładowych naprawdę interesujących firm z różnych branż, gdzie wprowadzone zostały reguły marketingu. Budowę rockowej marki na przykładzie zespołu Grateful Dead można porównać z sytuacją na naszym rodzimym rynku, gdzie zawrotną karierę zrobił gatunek muzyki Disco Polo. Jest to ciekawe studium budowy wizerunku, na podstawie którego można wyodrębnić pewne uniwersalne wskazówki, a co ważniejsze zastosować go na innych geograficznie czy branżowo podobnych rynkach.

Poza zamieszczeniem pojęciowym, właśnie nazwa marketing radykalny ma mieć charakter przyciągający.

Większość z 10 tez jest konsekwentnie wskazywana we wszystkich przykładach stosowania marketingu. Niewątpliwie ma to charakter porządkujący i wykazuje podobieństwa tych przedsiębiorstw, które szczególnie w Ameryce i Wielkiej Brytanii odnosiły sukces; ich marka jest rozpoznawalna w innych krajach, chociażby w Polsce.

Najbardziej interesujący jest dobór poszczególnych przykładów-studiów przypadków. Oprócz firm produkujących dobra konsumpcyjne, gdzie każdy spodziewa się, iż działają według zasad marketingu, znalazły się w książce jednostki tak różne, jak zespół rockowy, ubezpieczenia, Harley Dawidson, liga NBI, czy wyższa szkoła – Harvard Business School. Dodatkową zaletą książki jest zrozumiały język, praktycznie oddający odrębny charakter poszczególnych przedsięwzięć rynkowych. Oprócz innowacyjnych metod wprowadzanych do biznesu na uwagę zasługują też wątki autobiograficzne twórców sukcesów, ich bezkompromisowość, życiowe cele i zainteresowania.

Bardzo interesujący jest wątek humanistyczny-kreacja współczesnych bohaterów. Ostatnim walorem książki jest dość duży możliwy krąg odbiorców: studenci, praktycy, jak i osoby nie związane w żaden sposób z biznesem.

Alina Oczachowska

Prezydent RP Ryszard Kaczorowski w Politechnice Koszalińskiej

11 lutego 2000 r. z trzydniową wizytą do Koszalina przybył ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Zaproszony przez Senatora RP dr Krzysztofa Majkę, pracownika naukowo-dydaktycznego PK, podpisał akt erekcyjny pod budowę przyszłego pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Koszalinie.

12 lutego o godz. 10⁰⁰ dostojny gość przyjechał do Politechniki Koszalińskiej i uczestniczył w uroczystym posiedzeniu Senatu Uczelni. W posiedzeniu uczestniczyli też Senator RP K. Majka, Władysław Lisewski – Wojewoda Zachodniopomorski, Lechosław Goździk – wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, legendarny już przywódca robotników warszawskich w październiku 1956 r.

JM Rektor prof. dr hab. inż. Krzysztof Wawryn uroczyście powitał Gościa i zaprezentował uczelnię, akcentując jej rozwój. Za przyjazd do Koszalina Prezydentowi RP podziękował Senator K. Majka. Następnie głos zabrał prof. Bogusław Polak – Dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania, przedstawiając rolę środowiska naukowego Politechniki Koszalińskiej w badaniach dziejów polityczno-wojskowych Polski w XX w. Omówił liczne przedsięwzięcia podejmowane w PK już od początku lat osiemdziesiątych, jak ogólnopolskie seminaria historyków powstania wielkopolskiego 1918-1919, militarne aspekty dziejów Pomorza, dzieje polskiej techniki wojskowej, działania obronne Polski w 1939 r., walki polsko-ukraińskie i polsko-bolszewickie w latach 1918-1920, dzieje Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Mówca zaakcentował fakt powstania

w Koszalinie redakcji Słownika Biograficznego *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945*. Właśnie wydane dotychczas siedem części „Słownika...” – Rektor Prof. K. Wawryn wręczył Prezydentowi R. Kaczorowskiemu.

Prof. B. Polak omówił też różne aspekty współpracy aktualnej Katedry Nauk Humanistycznych i Stosunków Międzynarodowych m.in. z Instytutem Polskim i Muzeum Gen. Sikorskiego, z Komisją Historyczną b. Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych w Londynie, redakcją „Marsa” i innymi instytucjami naukowymi. Wręczył też Prezydentowi pierwszy egzemplarz kolejnego tomu „Polskich działań obronnych w 1939 r.” (t. 7), dedykowany właśnie Panu Prezydentowi R. Kaczorowskiemu.

W swoim wystąpieniu Prezydent R. Kaczorowski przypomniał swe wcześniejsze londyńskie kontakty z Prof. B. Polakiem i jego współpracownikami. Po uroczystym spotkaniu otworzył wystawę „*Prezydenci RP na uchodźstwie a suwerenność Polski*”. W trakcie otwarcia wystawy wystąpił chór Politechniki Koszalińskiej.

Bogaty program pobytu Prezydenta R. Kaczorowskiego w Koszalinie obejmował także Jego udział w uroczystej mszy świętej, w intencji Ojczyzny, otwarcie wystawy: „Ryszard Kaczorowski ostatni Prezydent II Rzeczypospolitej” (Muzeum Okręgowe). Z rąk Wojewody W. Lisewskiego otrzymał honorową szablę z inskrypcją: „Za trwanie z odwagą i nadzieją Ryszardami Kaczorowskiemu mieszkańcy Pomorza Zachodniego w roku Wielkiego Jubileuszu roku 2000”.

Michał Polak

Konferencja poświęcona ocenie wojny polsko-bolszewickiej w 1919–1921

W dniu 18 listopada 2000 r. z inicjatywy Prezydenta miasta Koszalina przy udziale miejscowych środowisk naukowych (Politechnika Koszalińska, BWSH, CSOPL, Biblioteka Miejska) odbyła się konferencja naukowa poświęcona wojnie polsko-bolszewickiej.

Zgromadzonych prelegentów oraz publiczność powitał gospodarz mgr Andrzej Ziemiński – dyrektor Biblioteki i przekazał prowadzenie konferencji przewodniczącemu prof. dr hab. Karolowi Olejnikowi, który ocenił sytuację polityczną Europy w przededniu wojny.

Jako pierwszy wystąpił dr Andrzej Rosa (Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku), który przedstawił dzieje wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1921. Zwrócił uwagę na ogromne koszty tej batalii wojennej. Same tylko straty ludzkie wyno-

siły 250 tys. ludzi, z tego na rok 1920 przypadało 195 tys. Tylko bitwa warszawska pochłonęła blisko 50 tys. zabitych, rannych i zaginionych. Wojna polsko-bolszewicka miała jednak dla Polski – mimo poniesionych ofiar – ogromne znaczenie, bowiem zatrzymana została ekspansja bolszewizmu, kierującego się na zachód Europy. Polska obroniła swą suwerenność i niepodległość. Natomiast żołnierz polski orężem wytyczył polską granicę wschodnią i spowodował, iż znaczne połacie Kresów Wschodnich weszły w skład państwa polskiego.

Kolejny prelegent – dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej prof. dr hab. Bogusław Polak przedstawił zagadnienie „*Udziału formacji pomorskich i wielkopolskich w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r.*”.

W pierwszej części swego wystąpienia naszkicował on proces tworzenia tych formacji na tle historii powstawania polskich sił zbrojnych w czasie I wojny światowej i po niej. Zaznaczył, że Wielkopolska, którą bardziej dotknął pobór rekruta niż bezpośrednie działania wojenne, nie była tak bardzo wyczerpana wojną jak inne obszary kraju. Dzięki temu formacje wielkopolskie były lepiej zorganizowane: posiadały lepsze uzbrojenie (pochodziło ono z magazynów niemieckich), dysponowały wojskowymi służbami wspomagającymi takimi jak lazarety czy kompanie sanitarne, a żołnierz prezentował wysokie morale. Większe zaludnienie (po I wojnie światowej w Wielkopolsce mieszkała 1/3 całej ludności Polski) umożliwiło również powołanie pod broń stosunkowo dużej liczby rekruta. Oceniając udział wojsk pomorskich i wielkopolskich w wojnie polsko-bolszewickiej Prof. B. Polak przypominał, że wartość bojową tych formacji docenił zarówno marszałek Piłsudski, przyznając im odznaczenia i wyróżnienia, jak i – w swoisty sposób – bolszewicy, którzy nadali jednostkom wielkopolskim miano „rogatych diabłów”, a w przypadku wzięcia do niewoli traktowali ich ze szczególnym okrucieństwem. Podsumowując referent wyraził przekonanie, że męstwo polskich żołnierzy byłego zaboru pruskiego w szczególny sposób przysłużyło się do zabezpieczenia naszego kraju przed bolszewicką agresją i zasługuje na nasz szacunek. Mówca zaznaczył, że pomimo sporego zainteresowania dziejami polskiego wysiłku zbrojnego, temat ten ciągle nie jest wyczerpany i wymaga dalszych badań.

Tematem referatu prof. zw. dr Mykoły Zymomrii (BWSH) była „*Propaganda i system jej funkcjonowania w formacjach ukraińskich w wojnie polsko-bolszewickiej*”. W swoim wystąpieniu – wygłoszonym najpierw w ojczystym języku ukraińskim a następnie po polsku – profesor skupił się jednak na problemie stosunków polsko-ukraińskich. Wskazał na paralelność historii obu ciemiężonych narodów, a także łączące je pobratymstwo walki i wspólność dążenia do niepodległości. Przypominał, że również Piłsudski uważał, iż „*nie ma niepodległej Polski bez wolnej Ukrainy i niepodległej Ukrainy bez wolnej Polski*”.

Po I wojnie światowej oba narody uzyskały niepodległość, jednak w przypadku Ukrainy nie trwała ona długo. Prelegent podkreślił, że Polska uznała niezależność Ukrainy jeszcze przed traktatem Ryskim: Piłsudski i Petlura podpisali układ o współpracy, następnie (w 1920 r.) konwencję wojskową, a kiedy ruszyła bolszewicka ofensywa, wydali dwujęzyczne odezwy do obu narodów. Wojsko polskie wkroczyło na

ziemie ukraińskie nie w celu agresji, lecz dla obrony przed wspólnym wrogiem. Mówca zgodził się z wyrażonym przez prof. K. Olejnika przekonaniem, że była to wspólna walka o niepodległość Polski i Ukrainy. Z wdzięcznością przyjął uwagę, iż Polacy oddali życie za wolność Ukrainy. Z kolei przypomniał, że wojska ukraińskie pomogły Polakom w odparciu bolszewickiej agresji, biorąc udział w bitwie nad Wisłą, a także w innych walkach (m.in. miały one swój udział w obronie Zamościa). Po walkach obaj przywódcy – Petlura i Piłsudski przyjmowali defiladę zwycięskich wojsk. Profesor Zymomria wyraził głębokie przekonanie, że dziś, gdy w 82 rocznicę tamtych wydarzeń oba narody cieszą się niepodległością, nadal powinna funkcjonować reguła, że nie ma wolnej Polski bez niepodległej Ukrainy i na odwrót. Traktując swoje uwagi jako „głos w dyskusji” wezwał, by we wzajemnych stosunkach dać nieco odpocząć historii.

Komentując wypowiedź prelegenta, prof. K. Olejnik najpierw serdecznie podziękował mu za podjęcie tak ważnego dla obu narodów zagadnienia, a następnie wyraził przekonanie, że powodem niepowodzenia Ukrainy w dążeniu do utrzymania niepodległości była uległość Ukraińców wobec bolszewickiej propagandy, która „zatrula ich dusze”.

Celem następnego referatu wygłoszonego przez dr Waldemara Popioła (Politechnika Koszalińska) było przedstawienie mało znanego, a jak podkreślił sam prelegent niezwykle istotnego dla uzyskania pełnego obrazu walk polsko-bolszewickich 1918–1920, zagadnienia udziału w nich polskiego lotnictwa. Mówca przedstawił najpierw trudne początki polskich jednostek lotniczych, które borykały się z brakami w ludziach i sprzęcie. Kadry – piloci i personel techniczny wywodziły się z armii zaborczych i nowych szkoleń. Samoloty przejęte z armii zaborców były w dużym stopniu zużyte i przeważnie wymagały remontów, a te z zaboru rosyjskiego na tyle odbiegały od reszty, że ich obsługa wymagała osobnego przeszkolenia. Omawiając udział polskich sił lotniczych w walkach z bolszewikami, dr Popioł wyraził przekonanie, że chociaż możliwości lotnictwa nie zostały w pełni wykorzystane (samoloty prowadziły przeważnie działania zwiadowcze a tylko sporadycznie brały udział w walkach), to jednak w nie małym stopniu przyczyniło się do odniesionego zwycięstwa.

Jego zdaniem w szczególny sposób polskie lotnictwo zasłużyło się w dwu przełomowych momentach wojny: w wydatny sposób przysłużyło się do powstrzymania armii marszałka Budionnego przed zajęciem Lwowa oraz wzięło aktywny udział w bitwie warszawskiej. Prelegent wyraził przekonanie, że były to działania absolutnie wyjątkowe w historii wojskowości polskiej i wymagały wiele wysiłku. Lotnictwo polskie prowadziło działania, ostrzeliwując nieprzyjaciela od rana do wieczora, a do historii przeszedł porucznik pilot Bobiński, który w czasie bitwy o Warszawę kołami zrzucał jeźdźców z koni nie uszkadzając samolotu i zyskując sobie miano „pogromcy kawalerii”. Korzystano też z bomb, które wyrzucano z samolotów ręcznie. Dzisiaj środki te mogą nam się wydawać dość prymitywne, należy jednak pamiętać, że w tamtym okresie w powszechnym użyciu była jeszcze konnica. Zdaniem dr. Popioła właśnie to zetknięcie techniki z tradycją umożliwiło Polakom osiągnięcie sukcesu. O roli lotnictwa świadczyć mogą przyznane lotnikom liczne odznaczenia wojskowe – wśród których znalazły się te największe – *Virtuti Militari* i Krzyż Walecznych. Paradoksem jest wg niego fakt, iż tak

duży udział lotnictwa w działaniach wojennych w latach 1919–1920 nie znalazł wystarczającego odzwierciedlenia w polityce wojskowej okresu międzywojennego. Autor uważa, że stało się to jedną z przyczyn klęski wojsk polskich w kampanii wrześniowej 1939 r. Swoje wystąpienie prelegent zakończył, wysuwając szereg postulatów badawczych, wśród których znalazło się m.in. przeprowadzenie dogłębnych studiów nad zagadnieniem udziału w wojnie eskadr ukraińskich i białoruskiej.

Przygotowanie żołnierza polskiego do walki w obronie kraju poprzez pracę oświatowo-wychowawczą stało się przedmiotem wystąpienia kolejnego prelegenta dr. Jerzego Orzechowskiego (CSOPL). W niezwykle interesujący sposób przedstawił on proces tworzenia się i rozwój struktur oświatowo-wychowawczych, ustalenie zasad działalności oświatowej w wojsku polskim oraz ich wpływ na morale żołnierzy. Przypomniał, że marszałek Piłsudski, który uważał, że „*losy wojny rozstrzygają się w duszy żołnierza*”, pracę moralną oceniał na równi z pracą bojową, czy wyszkoleniem strzeleckim. Mówca podkreślił ogromne zaangażowanie, z którym odpowiednie kadry (zarówno wojskowi jak i cywile), mimo licznych trudności, przystąpiły do pracy oświatowo-wychowawczej wśród żołnierzy. Jego zdaniem szczególnie zasłużyli się na tym polu kapelani, którzy podjęli dodatkowe obowiązki nauczania kosztem własnego wypoczynku, a nawet pracy duszpasterskiej. Referent wskazał na główne cele działań oświatowo-wychowawczych, do których należały likwidacja analfabetyzmu i półanalfabetyzmu wśród żołnierzy oraz rozwój postawy patriotyzmu. Cele te realizowano m.in. poprzez tworzenie szkół i bibliotek wojskowych, zespołów kolportażu prasy i książki a nawet teatrów żołnierskich. Organizowano także tzw. Ruchome Kadry Oświatowe, które prowadziły działalność oświatowo-wychowawczą w trudnych warunkach frontowych. W rezultacie polscy żołnierze osiągnęli stosunkowo szeroki zasięg wiedzy ogólnej. Poczucie tożsamości z Narodem i jego historią kształtowano m.in. poprzez nawiązanie bliższych kontaktów z ludnością (pomoc w żywieniu, dokształcanie chłopów w zakresie upraw, spotkania na gruncie towarzyskim spowodowały zmianę postawy żołnierzy z nieufności na ofiarność i pragnienie obrony), czy organizowanie akcji porządkowania mogił z okresu powstania styczniowego. Wygłaszano też pogadanki, w których piętnowano obojętność wobec losów kraju jako niezgodną z wiarą. Ważna była również integracja z Kościołem i innymi organizacjami. Zdaniem prelegenta, pomimo trudnych warunków, zakładane cele oświatowo-wychowawcze zostały osiągnięte w nadspodziewanie dużym stopniu. Dr J. Orzechowski, który sam pełni funkcję szefa wydziału wychowawczego w WP wyraził żal, że współcześnie działalność oświatowo-wychowawcza wśród żołnierzy jest zubożona i spotyka się z niewystarczającym poparciem społeczeństwa. Mówca życzyłby sobie, by idea niezależnej polskości funkcjonowała i dziś.

Ostatni referent – dr Czesław Partacz z Politechniki Koszalińskiej tematyką swego wystąpienia nawiązał do poruszonej już w czasie konferencji kwestii współpracy polsko-ukraińskiej. Przedstawił on mianowicie udział w wojnie polsko-bolszewickiej ochotniczych organizacji ukraińskich.

Prelegent po kolei omówił powstanie, organizację, stan liczebny i wyposażenie jednostek armii ukraińskiej oraz ich udział w walkach z bolszewikami. Podkreślił, że jeszcze przed uznaniem przez stronę polską Ukraińskiej Republiki Ludowej, Polacy trakto-

wali Ukraińców, którzy dostali się do naszej niewoli (było ich ponad 2 tys.) nie jako jeńców, lecz jako przyszłych współpracowników w walce z bolszewikami. W końcu 1919 r. strona polska zobowiązała się do pomocy w organizacji wojska ukraińskiego. Ochotnicy pochodzili głównie spośród jeńców ukraińskich zgromadzonych w obozie w Łańcucie. Natomiast akcja werbunkowa przeprowadzona na kontrolowanych obszarach Ukrainy przyniosła słabe rezultaty. Doktor Cz. Partacz zaznaczył, że Ochotnicza Ukraińska Armia na ogół ściśle współpracowała z wojskiem polskim a jedynie jej część, w drugiej połowie sierpnia opuściła wyznaczony rejon frontu, kierując się na Pokucie i do Czechosłowacji.

Podsumowując konferencję prof. Adam Wirski – główny organizator – podziękował wszystkim referentom za zaprezentowanie szeregu interesujących zagadnień w istotny sposób poszerzających naszą wiedzę o przebiegu wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 r.

Ewa Truskowska

BIBLIOGRAFIA REGIONU KOSZALIŃSKIEGO*

1 VII 1998 r. - 30 VI 2000 r. (w wyborze) oraz uzupełnienia

Wykaz działów

I. Zagadnienia ogólne. II. Środowisko geograficzne. Przyroda. III. Ludność. IV. Historia. V. Zagadnienia gospodarcze. VI. Zagadnienia społeczno-polityczne. VII. Zagadnienia prawno-administracyjne. VIII. Wojsko. IX. Ochrona zdrowia. X. Nauka. Oświata. Kultura. XI. Językoznawstwo. XII. Literatura piękna. XIII. Sztuka. XIV. Zagadnienia wyznaniowe. XV. Biblioteki. Archiwa. Wydawnictwa.

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

Czasopisma

1. Arkona : miesięcznik literacki [Pomorza Środkowego dla młodych]. – 1998, nr 3 (5). – Koszalin : „Feniks”, 1998

2. Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej [w Koszalinie]: [kwart.]. – 1998, nr 4-5, 1999, nr 1-3/4, 2000, nr 1-2. – Koszalin : COSSG, 1998-2000

3. Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie : [dwumies.]. – 1998, nr 4-6, 1999, nr 1-6, 2000, nr 1-3. – Koszalin : OKL, 1998-2000

4. Biuletyn Rodziny Katyńskiej w Koszalinie. – 1996, nr 1-3, 1997, nr 4-8, 1998, nr 9-10, 1999, nr 1(11)-4(14), 2000, nr 1(15)-2(16). – Koszalin : Stowarz. Rodzina Katyńska, 1996-2000. – Od 1999 r. tyt. : Nasz Biuletyn Koszalińskiej Rodziny Katyńskiej

5. Dorzecze : czasopismo sympatyków Ziemi Sławińskiej. – Nr 9 (1999). – Sławno : Sław. Dom Kult., 1999

6. Dziennik Urzędowy Województwa Koszalińskiego. – 1998, nr 17 (15.07)-32 (30.12). – Koszalin : Urz. Woj., 1998. – Przestał ukazywać się

7. Echo Koszalińskiej Wsi : pismo Koszalińskiej Izby Rolniczej : [mies.]. – 1998, nr 13/14-18, 1999, nr 1/19-11, 2000, nr 1-6. – Koszalin : KIR, 1998-2000

Od 1999 r. nr 2 tyt. : Echo Zachodniopomorskiej Wsi, wyd. ZIR

8. Farmacja Pomorza Środkowego : biuletyn Okręgowej Izby Aptekarskiej w Koszalinie : [mies.]. – 1998, nr 1-6, 1999, nr 1-11/12, 2000, nr 1-6. – Koszalin : OIA, 1998-2000

9. Informator : [mies.] / Ośrodek Doskonalenia Rolniczego, Bonin. – 1998, nr 7/8-12. – Bonin : ODR, 1998. – Następnie tyt. : Magazyn Rolniczy „Aura”

10. Informator Zarządu Okręgu PZF [Polskiego Związku Filatelistów w Koszalinie] : [kwart.]. – 1999, nr 1-4, 2000, nr 1-2. – Koszalin : PZF, 1999-2000

11. Koszaliński Biuletyn Oświatowy : [mies.]. – 1998, nr 7/8-12. – Koszalin : Kurat. Ośw., 1998. – Przestał ukazywać się

12. Koszalińskie Studia i Materiały / Politechnika Koszalińska, Koszalińskie Towarzystwo Naukowe. – Nr 1 (1999). – Koszalin : PK, 1999

13. Koszalińskie Zeszyty Muzealne. – [T.] 22 (1998). – Koszalin : Muz. Okręg., 1998

14. Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne : [mies.]. – 1997, nr 10/12, 1998, nr 1/3-7/12, 1999, nr 1/3-4/6. – Koszalin : Kuria Bisk., 1997-1999

15. Magazyn Rolniczy „Aura” : [mies.] / Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Bonin. – 1999, nr 1-12, 2000, nr 1-6. – Bonin : ODR, 1999-2000. – Poprzedni tyt. : Informator / ODR Bonin

16. Miesięcznik : pismo społeczno-kulturalne. – 2000, nr 1. – Koszalin : „Ułma” Spółka z o. o., 2000

17. Na Temat : pismo Politechniki Koszalińskiej. – 1998, nr 4-6, 1999, nr 1-5, 2000, nr 1-2. – Koszalin : PK, 1998-2000

18. Pommersche Nachrichten mit Kolberger Blatt. – 1998, nr 1/2-3, 1999, nr 4/1-3/4. – Kołobrzeg : Nova Publishing, 1998-1999

19. Prace Instytutu Zarządzania i Marketingu / Politechnika Koszalińska. – Nr 2 (1997). – Koszalin : PK, 1997

20. Rocznik Koszaliński. – Nr 28 (1998). – Koszalin : Woj. Bibl. Publ., 1998

21. Studia Bałtyckie / Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna. – Administracja. – T. 2 (1998) : Polonistyka. – T. 1 (1998). – Koszalin : BWSH, 1998

22. Wojewódzki Biuletyn Statystyczny : [mies.] / Urząd Statystyczny w Koszalinie. – 1998, nr 10-12. – Koszalin : US, 1998

23. Zeszyty Naukowe / Zachodniopomorska Szkoła Businessu w Kołobrzegu. – Nr 1 (1998)-Nr 2 (1999). – Kołobrzeg : ZSB, 1998-1999. – Od nr 2 (1999) tyt. : Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Managerów

24. Zeszyty Naukowe Instytutu Zarządzania i Marketingu / Politechnika Koszalińska. – Nr 3 (1998)-Nr 4 (1998). – Koszalin : PK, 1998

25. Zeszyty Naukowe Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska / Politechnika Koszalińska. – Nr 13 (1998), Nr 14 (1998), Nr 15 (1999). – Koszalin : PK, 1998

26. Zeszyty Naukowe Wydziału Ekonomii i Zarządzania / Politechnika Koszalińska. – Nr 5 (1999)-Nr 6 (1999). – Koszalin : PK, 1999

27. Zeszyty Naukowe Wydziału Mechanicznego / Politechnika Koszalińska. – Nr 25 (1998)-Nr 26 (1999). – Koszalin : PK, 1998-1999

28. Ziemiak Polski : kwartalnik / Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Od-

ział Bonin. – 1998, nr 3-4, 1999, nr 1-4, 2000, nr 1. – Bonin : IHiAR, Oddział, 1998-2000

29. Znad Chocieli : pismo Towarzystwa Ekologiczno-Kulturalnego. – 1998, nr 2-4, 1999, nr 1-4, 2000, nr 1-2. – Bobolice : TEK, 1999-2000. – Od 2000 r. nr 2 podtyt. : kwartalnik Pomorza Środkowego

Prace ogólne dotyczące regionu i miejscowości

30. Bator Ewa : Koszalin : od natury do kultury. – Bydgoszcz : Pom. Ofic. Wydaw.-Rekl., 1999. – 17 s. : il. ; 21 cm. – Wyd. w teczce pt. Koszalin

31. Biały Bór : informator. – Koszalin : „Polimer”, 1999. – 12 s. : il., mapki ; 21 cm

32. Borne Sulino : ostatnie takie miejsce w Europie. – [Borne Sulino] : „Astek”, 1999. – 1 k. złoż. (6 s.) : il., mapa gminy ; 21 cm

33. Czaplinek 1945-1950 : w zakamarkach wspomnień naszych dziadków. – Czaplinek : Czaplin. Ośr. Kult., 1999. – 11, [1] s. : il. ; 30 cm

34. Falender Maria : Sławno. – Fot. // Farm. Pom. Środk. – 1999, nr 5, s. 29-31

35. Gazeta okolicznościowa : 760 lat Gościna : 2-4 października 1998. – Gościno : Urz. Gm., 1998. – 16 s. : il., mapa ; 30 cm
Dot. historii i współczesności

36. Gmina Kołobrzeg / tekst Mirosław Szczeglik ; zdj. Kazimierz Ratajczyk [i in.]. – Kołobrzeg : Rubicon s. c., 1999. – 12 s. : il., mapa ; 29 cm

37. Gmina Tychowo. – Tychowo : Zarz. Gm., [1998]. – 22 s. : il., mapa ; 21 cm

38. Gmina Szczecinek. – Bydgoszcz : „Marrgo”, 1998. – 20 s. : il. ; 21 cm

39. Gmina Ustronie : [informator 1999]. – Koszalin : „Rondo”, 1999. – 8 s. : il., pl. ; 29 cm

40. Gościno : 760 lat. – Gościno : Urz. Gm., 1998. – 1 k. złoż. (6 s.) : il. ; 21 cm

41. Jest takie miejsce na ziemi / aut. tekstu i oprac. Ewa Bielec [i in.]. – Ustronie

Morskie : Tow. Społ.-Kult., 1998. – 177 s. : il. ; 22 cm. – Tyt. okł. : Ustronie Morskie – Jest takie miejsce

Dot. historii i współczesności

42. Kalisz Pomorski. – Bydgoszcz : „Folkat”, 1996. – 12 s. : il., mapa ; 20 cm

43. Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa koszalińskiego w 1998 r. – Koszalin : Urz. Statyst., 1999. – 14 s. ; 30 cm. – Mater. przygot. na konferencję w dniu 3.02. 1999 r.

44. Konarski Bernard : Dawna wieś Czajcze [w pobliżu jeziora Jamno] odżyje // Jantar. Szlaki. – 2000, nr 1, s. 54

45. Konarski Bernard : Dyplom Europy dla Koszalina // Jantar. Szlaki. – 1998, nr 3, s. 58-59

46. Konarski Bernard : Strategia rozwoju Darłowa do 2015 roku // Jantar. Szlaki. – 2000, nr 1, s. 55

47. Korab Kazimierz : Borne Sulino – narodziny nowej społeczności // Rocz. Socj. Wsi. – T. 26 (1998), s. 220-227

48. Koszalin współczesny : praca zbior. / pod red. Eugeniusza Buczaka. – Koszalin : „Presco”, 1998. – 109 s., 11 tabl. : il. ; 21 cm

Dot. historii i współczesności

49. Koszalińskie w liczbach 1995-1997. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 75 s. : mapka ; 15 cm

50. Leśniewska Cecylia : Aktualne przeobrażenia ekonomiczno-społeczne terenów wiejskich na przykładzie gminy Sławno. – Mapka // Słup. Prace Matem.-Przyr.. – Nr 12 c (1999), s. 113-133

51. Madej Marian, Bawiec Barbara, Maliszewska Iwona : Koncepcja rozwoju powiatu koszalińskiego w latach 2000-2006. – Koszalin : [Starostwo Pow.], 1999. – 52, 44 s. : il., mapki ; 30 cm. – Załącznik do uchwały Nr VI/48/99 Rady Powiatu w Koszalinie podjętej w dniu 30 czerwca 1999 r.

52. Madej Marian, Bawiec Barbara, Maliszewska Iwona : Koncepcja rozwoju powiatu koszalińskiego w latach 2000-2006 wobec zrównoważonego rozwoju gospodarczego gmin. – Koszalin : [Centrum

Promocji i Rozwoju Pow. Koszal.], 1999. – 73, 44 s. : il. ; 24 cm

53. Mirosławiec. – Bydgoszcz : Max Medium, 1999. – 16 s. : il., mapy ; 30 cm

54. Podstawowe dane statystyczne według miast i gmin za 1997 r. [woj. koszalińskie]. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 74 s. ; 30 cm

55. Polanów. – Bydgoszcz : Max Medium, [1999]. – 12 s. : il., mapka ; 30 cm

56. Poprawska Maria, Sroka Jan : Sławno 1994-1998. – Sławno : Sław. Dom Kult., 1998. – 24 s. : il. ; 21 cm

57. Powiat sławieński / przedm. Henryk Lompert. – Bydgoszcz : Design Polska Wydaw. Reklama, [1999]. – 24 s. : il. ; 28 cm

58. Powiat świdwiński : Świdwin, Połączyn Zdrój, Brzeźno, Rąbino, Sławoborze. – Kołobrzeg : „Kamera”, [2000]. – 18 s. : il., mapa ; 20 cm + Powiat świdwiński : informator teleadresowy 2000

59. Poznajemy nasz region : Bąk Barbara : Białogard. – Il. ; Pawłowski Zbigniew : Barwice. – Il. ; Wolf Zdzisław : Świdwin. – Il. ; Brayczewska-Patton Anetta : Szczecinek. – Il. // Farm. Pom. Środk. – 1998, nr 6, s. 22-24, 1999, nr 7, s. 56-58 ; 2000, nr 3, s. 44-49, nr 4, s. 46-48

60. Sawicka Joanna : Darłowo wita : gazeta bezpłatna : [folder]. – Darłowo : Urz. Miej., 1998. – 8 s. : il. ; 44 cm

61. Sławno. – Bydgoszcz : Journal sp. z o. o., [1998]. – 16 s. : il., pl ; 21 cm

62. Sławno / red. Jan Sroka. – Sławno : Sław. Dom Kult., 1999. – 26 s. : il. ; 24 cm + Plan Sławna

63. Szymańska Daniela : Wybrane zagadnienia z analizy historycznej i społeczno-ekonomicznej Bornego Sulina. – Pl. // Acta Univ. N. Copernici., Nauki Matem.-Przyr., Geogr. – Z. 28 (1996), s. 151-163

64. Techman Ryszard : Stacjonowanie wojsk radzieckich w miastach portowych : Darłowie i Łebie po II wojnie światowej. – Mapki // Mater. Zach.-Pom. – T. 44 (1998), s. 461-532, 3 tabl.

65. Tychowo : gmina. – Tychowo : Zarz. Gm., [1997]. – 22 s. : il., mapa ; 21 cm

Toż w jęz. ang. pt. : Tychowo : the commune of

66. Ziemia kołobrzeska w obiektywie / red. Jacek Klimżyński. – Kołobrzeg : Koł. Tow. Społ.-Kult., 1999. – 20 s. : il., mapki ; 21 cm

67. Ziemia koszalińska / Sejmik Samorządowy Województwa Koszalińskiego. – Bydgoszcz : Biuro Promocji i Market. E. Wiktorowicz, 1998. – 108 s. : il., mapka ; 30 cm

Sylwetki. Wspomnienia

68. Berliński Kazimierz : Przede wszystkim czuję się nauczycielem akademickim – z prof. ... / rozm. Alina Leszczyńska // Na Temat / Politech. Koszał. – 1999, nr 5, s. 7-8

Jubileusz 50-lecia pracy wykładowcy z Politechniki Koszalińskiej

69. Czapp Marian : Wspomnienia dziekana [Wydz. Mechanicznego Politechniki Koszalińskiej] doc. dr inż. ... – (z XXX-lecia uczelni). – Il. // Na Temat / Politech. Koszał. – 1999, nr 1, s. 21-22

70. Dr Józef Szantyr [nekr. lekarza z Koszalin] / L. K. // Biul. Okręg. Izby Lek. – 2000, nr 2, s. 29

71. Dronicz Stanisław : Wojsko nieocenzone : od Lenino do Drawsko. – Warszawa : „Cindrella Books”, 1997. – 207 s. : il. ; 21 cm

72. Dylkiewicz Renata Beata : Finał moich zmagani. – Il. // Na Temat / Politech. Koszał. – 1999, nr 2, s. 31

R. B. Dylkiewicz, dr z Politechniki Koszalińskiej

73. Filipkowski Jan : Najpraktyczniejsza jest dobra teoria – rozmowa z prof. [Politechniki Koszalińskiej, twórcą amfiteatru w Koszalinie]... przepr. Andrzej Markiewicz. – Il. // Na Temat / Politech. Koszał. – 1999, nr 5, s. 9-11

74. Konarski Bernard : Pamięci Jana Szymańskiego [twórcy Polskiej Żeglugi

Bałtyckiej w Kołobrzegu] // Prz. Zach.-Pom. – 1999, z. 3, s. 195-196

75. Kto jest kim na Pomorzu [Jerzy Mokrzycki – senator z Koszalin, Ryszard Ulicki – poseł z Koszalin]. – Il. // Miesięcznik. – 2000, nr 1, s. 57

76. Kreja Bogusław : Śp. Władysław Brzeziński (1922-1998) // Jęz. Pol. – 1999, nr 5, s. 383-384

77. Mosiewicz Anna : Pamięci Ireny Siwkowskiej [historyka sztuki i plastyka z Koszalin, zm. 1997 r.]. – Il. // Koszał. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 296

78. Mosiewicz Anna : Pożegnanie ze Zbyskiem Drywą [kier. pracowni konserwatorskiej w Muzeum Okręgowym w Koszalinie, zm. 1997 r.]. – Il. // Koszał. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 295

79. Nowak Izabela : Wierna legendzie [Marlena Zimna – dyr. Prywatnego Muzeum Włodzimierza Wysockiego w Koszalinie]. – Il. // Miesięcznik. – 2000, nr 1, s. 43-45

80. „Obrona „ – to mówi dużo. – Il. // Na Temat / Politech. Koszał. – 1999, nr 2, s. 32-33

Tomasz Modzelewski, dr z Politechniki Koszalińskiej

81. Organizator SWFiS [Studium Wychowania Fizycznego i Sportu w Politechnice Koszalińskiej Leszek R. Wojciechowski], współtwórca sportowych sukcesów : jubileusz [45-lecia pracy]. – Il. // Na Temat / Politech. Koszał. – 2000, nr 1, s. 11-12

82. Pożegnanie profesora [Politechniki Koszalińskiej] Andrzeja Rasmusa : (1944-2000) : wspomnienia / oprac. Henryk Charun. – Il. // Na Temat / Politech. Koszał. – 2000, nr 2, s. 4-5

83. Prof. dr inż. Tadeusz Karpiński : jubileusz 40-lecia pracy naukowej i dydaktycznej 1959-1999 / Wyd. Mechaniczny i Katedra Inżynierii Produkcji Politechniki Koszalińskiej. – Koszalin : PK, 1999. – 107 s. : il. ; 25 cm

84. Słowiński Bronisław : Niech się nie zmienia : jubileusz [Tadeusza Karpińskiego

prof. Politechniki Koszalińskiej]. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 4, s. 14-15

85. Sroka Jan : Był Pomorzaninem // Pomerania. – 1998, nr 7/8, s. 90

Heinrich Eugen von Zitzewitz (1925-1998), związany ze Sławem, autor prac plastycznych

86. Wawryn Krzysztof : Rektor doc. Jerzy Smoleński patronem nowego audytorium. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 2000, nr 2, s. 2 okł., 1-2

80-ta rocznica urodzin założyciela i pierwszego rektora WSI w Koszalinie

87. Wspomnienia pierwszych mieszkańców Szczecinka / red. Jerzy Dudź. – Szczecinek : „Promocja 21”, 1996. – 71 s. : il.

88. Wspomnienie o śp. ks. kanoniku Alfredzie Osipowiczu [z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej] // Koszal.- Koł. Wiad. Diecezj. – 1998, nr 4/6, s. 103-105

89. Z żałobnej karty [Marian Okulicz – działacz z Koszalina] // Inf. Zarz. Okr. PZF. – 2000, nr 2, s. 33

90. Zitzewitz Heinrich Eugen von : Z pędzlem przez Pomorze / tł. z niem. Britta Jerzewska ; red. Jan Sroka. – Sławno : Sław. Dom Kult., 1998. – 62 s. : il. ; 25 cm
Wspomnienia dot. okolic Sławna

II. ŚRODOWISKO

GEOGRAFICZNE. TURYSTYKA. MAPY. OCHRONA PRZYRODY

Środowisko geograficzne. Geologia. Hydrologia. Klimatologia

91. Bednarz Ewa : Zmiany grubości pokrywy śnieżnej i ich związek z kierunkami napływu mas powietrza w rejonie Legnicy i Kołobrzegu // Bad. Fizjogr. nad Polską Zach. Ser. A. – T. 50 (1999), s. 15-26

92. Girjatowicz Józef Piotr, Korpalska-Chabior Gościława, Chabior Marek : Warunki kąpieliskowe w Kołobrzegu // Zesz. Nauk., Mar. Sci. / Uniw. Szczec. – Nr 5 (1998), s. 25-48

93. Gniot Roman, Piotrowski Paweł : Pojezierze Wałeckie : jeziora i szlaki wodne. – Wyd. 2. – Wałcz : „Darr-Press”, 2000. – 63 s. : il., mapki ; 21 cm

94. Kłysz Piotr : Formy typu fluted moraine w morfologii gliny morenowej na Pojezierzu Drawskim. – Il., mapki // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A. – T. 49 (1998), s. 49-53

95. Kłysz Piotr : Petrografia glin morenowych rejonu Człopy na Pojezierzu Wałeckim – wyniki badań wstępnych. – Il., mapki // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A. – T. 49 (1998), s. 55-62

96. Kłysz Piotr : Problem czwartorzędowej cementacji węglanowej na przykładzie osadów w rejonie Lipowej Góry (okolice Czaplinka) na Pojezierzu Drawskim. – Il., mapki // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A. – T. 50 (1999), s. 73-83

97. Knieszner Ludwik, Kalisz Teresa, Poleszak Ernest : Możliwości odkrycia złóż węglowodorów w rejonie Dobrzycy na Pomorzu Zachodnim // Prz. Geol. – 2000, nr 5, s. 455-461

98. Kolendowicz Leszek : Cyrkulacja atmosfery a pojawianie się dni z burzą w wybranych pentadach roku w Polsce północno-zachodniej w latach 1951-1990. – Mapa // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A. – T. 49 (1998), s. 85-101

99. Kolander Robert : Znaczenie fizykochemicznych właściwości pokryw stokowych i obiegu wody w badaniach ewolucji stoków na obszarze młodoglacjalnym (mikrozlewnia chwalimskiego potoku, góra Parsęta, Pomorze Zachodnie). – Mapa // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A. – T. 49 (1998), s. 63-84

100. Kordiasz Michał, Kozłowski Czesław : Stan gleb województwa koszalińskiego. – Koszalin : Państw. Inspek. Ochr. Środ., 1998. – 27 s. ; 23 cm

101. Mazurek Małgorzata : Dostawa materiału klasycznego do transportu fluwialnego na obszarach młodoglacjalnych (zlewnia Kłudy na Pomorzu Zachodnim). –

Mapki // *Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A.* – T. 49 (1998), s. 127-146

102. Miętus M[irosław], Wielbińska D[anuta], Chwalczewska W. : Historia obserwacji meteorologicznych na stacji Resko – Świdwin przed rokiem 1945 // *Wiad. IMGGM.* – 2000, z. 1, s. 101-103

103. Muszer Jolanta : Makrofauna i stratygrafia osadów górnego dewonu i dolnego karbonu północnej części Pomorza Zachodniego. – Wrocław : Wydaw. Uniw. Wrocł., 1998. – 166 s., 22 tabl. : il. ; 30 cm

Dot. m. in. obszaru okolic Białogardu i Kołobrzegu

104. Nagórska Dorota : Termiczne typy pogody w Koszalinie a typy cyrkulacji atmosferycznej // *Bad. Fizjogr. nad Pol. Zachod. Ser. A.* – T. 49 (1998), s. 163-169

105. Paluszkiewicz Renata : Seria osadów zastoiska złocienieckiego na Pojezierzu Drawskim jako wyraz zmieniających się warunków środowiska depozycyjnego (na przykładzie stanowiska Złocieniec I). – Il., mapa // *Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A.* – T. 50 (1999), s. 135-149

106. Piesik Jadwiga : Nadmorski krajobraz strefy jeziora Jamno : koncepcja przekształceń uwarunkowana ekologicznie. – Il., mapa // *Aura.* – 1998, nr 8, s. 12-13

107. Piesik Zbigniew : Potencjał for recultivation and for development of mariculture in Jamno lake through flushing in with sea waters. – Mapa // *Baltic Coastal Zone.* – 1998, nr 2, s. 60-66

108. Piotrowska Iwona : Zastosowanie modelu DR-USLE w badaniach procesów erozji wodnej gleb w strefie młodoglacjalnej (zlewnia górnej Parsęty, Pomorze Zachodnie) // *Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A.* – T. 49 (1998), s. 171-188

109. Protas Aleksander : Cechszyński dolomit główny (Ca 2) na bloku Kołobrzegu // *Prz. Geol.* – 2000, nr 5, s. 467

110. Skoczylas Janusz, Szalewska Elżbieta : Zastosowanie łupków dachówkowych w architekturze środkowego Pomo-

rza. – Mapa // *Prz. Geol.* – 2000, nr 2, s. 126-129

111. Studia nad środowiskiem geograficznym Bornego Sulinowa / red. nauk. Elżbieta Bukowska-Jania, Marian Pulina. – Warszawa : Wydaw. Nauk. PWN, 1997. – 196 s. : mapki + 7 tabl. : mapy ; 24 cm

112. Trojanowski Jan, Trojanowska Czesława : Skład chemiczny osadów dennych w jeziorze Jamno. – Mapa // *Słup. Pr. Matem.-Przyr.* – Nr 12 b (1999), s. 105-118

113. Więclaw Mirosław : Częstość występowania mas powietrza nad Koszalinem w latach 1971-1990 // *Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. A.* – T. 49 (1998), s. 205-212

Turystyka

114. Bartkiewicz Andrzej Antoni, Opalka Aleksander : Szlaki kajakowe Dołgi i Rurzyca w dorzeczu Gwdy. – Mapki / Jantar. Szlaki. – 1998, nr 3, s. 42-47

115. Czubak Krzysztof : Czaplinek : informator turystyczny. – Koszalin : Reg. Ag. Promocji Turyst., [1998]. – 16 s. : il., mapa ; 20 cm

116. Dolina Pięciu Jezior : rezerwat przyrody / tekst Ryszard Karnecki. – Koszalin : Reg. Ag. Promocji Turyst., [1999]. – 1 k. złoż. (6 s.) : il., mapa

Drawski Park Krajobrazowy

117. Ellwart Jarosław : Pomorze Środkowe : przewodnik turystyczny. – Gdynia : „Region”, 1999. – 356 s. : il., mapy ; 21 cm

118. Gałuszka Zenon : Darłowo i okolice : przewodnik turystyczny na słońce i pluchę. – Wyd. 2. – Darłowo : Pom. Ofic. Wydaw., 1999. – 38 s. : il. ; 21 cm + mapa. – Podtyt. okł. : przewodnik turystyczny

119. Gałuszka Zenon : Ziemia darłowska zaprasza. – Darłowo : Urz. Miej., 1998. – 16 s. : il., mapy ; 30 cm

120. Informator turystyczny województwa koszalińskiego. – Koszalin : Reg. Ag. Promocji Turyst., 1998. – 176 s. ; 21 cm. – Tyt. okł. : Informator turystyczny : Koszalińskie 98/99

121. Janowicz Eugeniusz : Funkcjonowanie i rozwój turystyki w pasie środkowopomorskim // Słup. Studia Reg. – Z. 2/3 (1999), s. 208-225
122. Kabath Elżbieta : Charakter ruchu turystycznego na Pojezierzu Drawskim na przykładzie miasta i gminy Złocieniec // Kwart. Geogr. – 1998, nr 3, s. 78-84
123. Katalog bazy noclegowej ziemi koszalińskiej. – Koszalin : Reg. Ag. Promocji Turyst., [1998]. – 28 s. : il., mapka ; 29 cm
124. Katalog oferty turystycznej województwa koszalińskiego / [oprac.] Walentyna Trybocka, Krzysztof Bezowski. – Koszalin : [b. w., 1999]. – 20 s. : il. ; 21 cm
125. Kołobrzeg : przewodnik. – Bydgoszcz : „Tekst”, [1999]. – 28 s. : il., pl. ; 22 cm
126. Kołobrzeg przez cztery pory roku : bezpłatna ilustrowana gazeta sezonowa. – Koszalin : „Rondo”, [1999]. – 88 s. : il., pl. ; 42 cm
127. Konarski Bernard : Mielno : przewodnik turystyczny : Gąski, Sarbinowo, Chłopy, Mielenko, Unieście, Łazy : zabytki, architektura, hotele, pensjonaty, restauracje, mapy, trasy, auto-Service. – Wyd. 3. – Koszalin : SKAN, 1999. – 47 s. : il., pl. ; 21 cm
128. Konarski Bernard : Trasy turystyczne ziemi koszalińskiej : przewodnik turystyczny. – [Wyd. 2]. – Koszalin : Reg. Ag. Promocji Turyst., 1998. – 62 s., 4 tabl. ; 21 cm
Toż w jęz. niem. pt. : Touristische Routen des Koszalinener Landes
129. Konarski Bernard : Wycieczki samochodowe w okolice Koszalina. – II. // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 3, s. 43-47
130. Korczak Józef : Jubileusz Klubu Turystyki Pieszej PTTK „Słowińcy” w Koszalinie // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 2 s. 62-63
131. Kosacki Jerzy M. : Nad Bałtykiem : Od Świnoujścia do Darłowa : przewodnik turystyczny. – Szczecin : Zach.-Pom. Ag. Rozwoju Turyst., 1998. – 128 s. ; pl. ; 20 cm
132. Krawcewicz Wojciech, Todys Jacek : Czaplinek i okolice : trasy rowerowe : przewodnik. – Czaplinek : Reg. Ag. Promocji Turyst., 1999 [dodr. do r. 1997]. – 31 s., 2 k. : mapa ; 17 cm
133. Mazurek Jolanta, Szwichenberg Aleksander : Analiza potrzeb i zachowań turystów w Koszalińskim. – Mapki. // Prace Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszalin. – Nr 2 (1997), s. 351-368
134. Patan Jerzy : Kołobrzeg i okolice : przewodnik. – Wyd. 3. – Kołobrzeg : „Patan-Press”, 1998. – 128 s., XXXII s. tabl., mapa : il., pl. ; 17 cm
135. Patan Jerzy : Kołobrzeg : touristischer Wegweiser. – [Aufl. 3]. – Kołobrzeg : „Patan-Press”, 1998. – 96 s., XVI s. tabl., mapa : il., pl. ; 17 cm. – Tyt. oryg. : Przewodnik po Kołobrzegu i okolicach
136. Pojezierze Drawskie kraina lasów i jezior : informator turystyczny. – Szczecin : „Blue Studio”, 1999. – 120 s. : il., mapy ; 21 cm. – Tyt. okł. : Pojezierze Drawskie : informator turystyczny
137. Powiat koszaliński. – Bydgoszcz : „Pan Tadeusz”, 2000. – 28 s. : il. ; 29 cm
138. Rowerem po Związku Gmin Pomorza Środkowego. – [Koszalin] : „Repro”, [2000]. – [20] s. ; 21 cm
139. Rydz Eugeniusz, Jażewicz Iwona : Funkcja turystyczna małych miast Pomorza Środkowego. – Mapki // Słup. Pr. Matem.-Przyr. – Nr 12 c (1999), s. 181-218
140. Skurzyński Piotr : Pojezierze Drawskie i Bytowskie. – Wyd. 2. – Bielsko-Biała : „Pascal”, 1999. – 247 s. : il., mapy ; 19 cm
141. Szalewska Elżbieta : Pierwsze w Polsce kompleksowe oznakowanie produktów markowych turystyki wiejskiej [na Pomorzu Środkowym] // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 4, s. 53
142. Szłońska K. : Informator campingowy ziemi koszalińskiej : Pobrzeże Bałtyku, Pojezierze Drawskie. – Koszalin : Reg. Ag. Promocji Turyst., 1999. – 77 s. : mapki ; 21 cm
143. Szytyler Andrzej : Pojezierze Drawskie 98/99 : przewodnik turystyczny : [na grzyby, ryby, kajaki, biwaki]. – Borne Sulinowo : „Astek”, 1998. – 138 s. : il., mapki ; 21 cm
144. Szytyler Andrzej : Pojezierze Drawskie 99/00 : przewodnik turystyczny. –

Borne Sulinowo : „Astek”, 1999. – 128 s. : il., mapki ; 21 cm

145. Szukalski Jerzy : Walory turystyczno-krajoznawcze rzek Pobrzeża Pomorskiego. – Il., mapy // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 1, s. 1-8

146. Szwichenberg Aleksander : Połczyn Zdrój : miasto uzdrowisko : przewodnik turystyczny. – Koszalin : „Skan”, 1999. – 94 s. : il., mapy ; 21 cm

147. Szwichenberg Aleksander : Połczyn Zdrój : przewodnik turystyczny. – Koszalin : „Skan”, 1999. – 90 s. : il., mapki ; 21 cm

148. Tomczyk Edyta : Wybrzeże Bałtyku. T. 2, Od Dźwirzyna do Darłowa. – Wyd. 2. – Bielsko Biała : „Pascal”, 1998. – 209 s. : il., mapy ; 19 cm

149. Traczewski Zbigniew : „Agroturystyka jest ratunkiem ...” : rozmowa z ..., prezesem Koszalińskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego, rolnikiem z Sarbinowa / [rozm.] Janina Kruk. – Il. / Mag. Rol. „Aura”. – 2000, nr 6, s. 7-8

150. Wypoczynek na wsi koszalińskiej : agroturystyka / [wstęp] Janina Stańczyk. – Bonin : Koszal. Stow. Agroturyst. „Kosa”, [1998]. – 23 k. luzem : il. ; 22 cm

Mapy. Plany

151. Człopa : plan miasta, mapa gminy. – 1 : 8000. – Piła : „BiK”, 1999. – 1 mapa ; 34 x 48 cm, złoż. 17 x 10 cm

152. Darłowo : plan miasta, mapa ziemi darłowskiej. – 1 : 10000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 48 x 68 cm, złoż. 19 x 10 cm

153. Drawsko Pomorskie : plan miasta i mapa okolicy. – 1 : 15000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 48 x 33 cm, złoż. 16 x 11 cm

154. Gościno : plan, mapa gminy : mapa turystyczna. – 1 : 5000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 48 x 34 cm, złoż. 17 x 10 cm

155. Jezioro Drawsko : mapa turystyczna. – 1 : 25000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 48 x 33 cm, złoż. 16 x 10 cm

156. Kołobrzeg : plan miasta. – 1 : 10000. – Koszalin : „Mefju”, 1998. – 1 mapa ; 80 x 60 cm, złoż. 20 x 12 cm

157. Kołobrzeg : plan miasta : nowa edycja. – 1 : 10000. – Warszawa : Pol. Przeds. Wydaw. Kartogr., 1996. – 1 mapa ; 82 x 41 cm, złoż. 22 x 12 cm

158. Kołobrzeg : plan miasta : nowa edycja. – 1 : 10000. – Wyd. 2. – Warszawa : Pol. Przeds. Wydaw. Kartogr., 1999. – 1 mapa ; 60 x 82 cm, złoż. 22 x 12 cm

159. Kołobrzeg : plan miasta, mapa okolicy. – 1 : 16500. – Wyd. 3. – Piła : „BiK”, 1998. – 1 mapa ; 40 x 60 cm, złoż. 20 x 10 cm

160. Konarski Bernard : Mapa Pomorza sprzed 300 lat // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 2, s. 60

161. Koszalin : plan miasta. – 1 : 20000. – Kraków : „Pod Aniołem”, [1998]. – 1 mapa ; 44 x 50 cm, złoż. 23 x 13 cm

162. Koszalin : plan miasta : edycja 98/99. – 1 : 12500. – Wyd. 7. – Warszawa : Pol. Przeds. Wydaw. Kartogr., 1998. – 1 mapa ; 68 x 63 cm, złoż. 22 x 12 cm

163. Koszalin : plan miasta : historia miasta, zabytki, informacje. – 1 : 12500. – Koszalin : „Rokart-bis”, 1998. – 1 mapa ; 60 x 80 cm, złoż. 20 x 12 cm

164. Koszalin : plan miasta : nowość. – 1 : 125000. – „Rokart”, 2000. – 1 mapa ; 80 x 60 cm, złoż. 20 x 12 cm

165. Koszalin : plan miasta, mapa okolicy. – 1 : 200000. – Wyd. 3. – Piła : „BiK”, [1998]. – 1 mapa ; 48 x 68 cm, złoż. 20 x 10 cm

166. Koszalin : powiat koszaliński ; plan miasta. – Gdańsk : „Mapex”, 1999. – 1 mapa ; 50 x 70 cm, złoż. 24 x 13 cm

167. Mielno : plan Mielna i Unieście, mapa turystyczna gminy Mielno. – 1 : 8000. – Piła : „BiK”, 1999. – 1 mapa ; 34 x 48 cm, złoż. 17 x 10 cm

168. Plan Mielna i Unieście. – Wyd. 2. – Koszalin : Reg. Ag. Promocji Turyst., 1998. – 1 mapa ; 30 x 45 cm ; złoż. 15 x 12 cm

169. Plan Sławna. – 1 : 10 000. – Sławno : Sław. Dom Kult., 1999. – 1 mapa ; 43 x 30 cm ; złoż. 21 x 15 cm

170. Plan Ustronia Morskiego : baza noclegowa. – Koszalin : Rapt, 1999. – 1 mapa ; 21 x 60 cm ; złoż. 21 x 10 cm
171. Plan Ustronia Morskiego i Sianożęt : baza noclegowa. – Koszalin : „Alta Press”, [2000]. – 1 mapa ; 21 x 51 cm, złoż. 21 x 10 cm
172. Pojezierze Drawskie : mapa samochodowo-turystyczna. – 1 : 180000. – Piła : „BiK”, 1999. – 1 mapa ; 49 x 69, złoż. 16 x 10 cm
173. Pojezierze Wałeckie : mapa turystyczna. – 1 : 125000. – Piła : „BiK”, 1997. – 1 mapa ; 59 x 78 cm, złoż. 20 x 10 cm
174. Powiat drawski : mapa administracyjno-turystyczna. – 1 : 125000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 48 x 68 cm, złoż. 16 x 10 cm
175. Powiat koszaliński : mapa administracyjno-turystyczna. – 1 : 125000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 38 x 48 cm, złoż. 10 x 16 cm
176. Powiat szczecinecki : mapa administracyjno-turystyczna. – 1 : 100000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 68 x 49 cm, złoż. 16 x 10 cm
177. Szczecinek : plan miasta. – 1 : 15000. – Kraków : „Pod Aniołem”, 1998. – 1 mapa ; 45 x 63 cm, złoż. 23 x 13 cm
178. Szczecinek : plan miasta ; mapa okolicy. – 1 : 15000. – Wyd. 2. – Piła : „BiK”, 1999. – 1 mapa ; 68 x 48, złoż. 19 x 10 cm
179. Szlakami Związku Gmin Pomorza Środkowego : [mapa]. – [Koszalin] : „Repro”, [2000]. – 1 mapa ; 62 x 48 cm, złoż. 9 x 19 cm
180. Ustronie Morskie : plan gminy ; informator. – Bydgoszcz : „System Perfekt”, 1998. – 1 mapa + 18 s. : fot., mapy ; 24 cm
181. Ustronie Morskie : plan Ustronia i Sianożęt ; mapa turystyczna gminy. – 1 : 10000 ; 1 : 150000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 35 x 48 cm, złoż. 18 x 10 cm
182. Wybrzeże koszalińskie : mapa turystyczna. – 1 : 150000. – Piła : „BiK”, 1999. – 1 mapa ; 48 x 34 cm, złoż. 10 x 17 cm
183. Złocieniec : plan miasta ; mapa gminy. – 1 : 10000. – Piła : „BiK”, 2000. – 1 mapa ; 69 x 48 cm, złoż. 17 x 10 cm
- Flora. Fauna. Ochrona przyrody i środowiska**
184. Bezmian Andrzej : Określenie wpływu lokalizacji obszarów chronionych i stref ochronnych na wartość działki rekreacyjno-wypoczynkowej [w Drawskim Parku Krajobrazowym] // Prace Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 371-389
185. Bosiacka Beata : Smardz jadalny *Morchella esculenta* i naparstniczka stożkowata *Verpa conica* na wydmie nadmorskiej w Kołobrzegu // Prz. Przyr. – 2000, z. 1, s. 85-86
186. Bosiacka Beata : Zagrożona roślinność solniskowa w granicach miasta Kołobrzegu. – Pl. // Chr. Przyr. Ojcz. – 1999, nr 4, s. 65-71
187. Cieplik Józef : Janiewickie Bagno [rezerwat przyrodniczy w gm. Sławno]. – Il., mapka // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 4, s. 29-30
188. Florek Elżbieta, Florek Wacław : Drawski Park Krajobrazowy – walory fizycznogeograficzne i ich wykorzystanie. – Mapki // Słup. Pr. Matem.-Przyr. – Nr 12 c (1999), s. 59-112
189. Funkcjonowanie geoeosystemów zlewni rzecznych. T. 1, Środowisko przyrodnicze dorzecza Parsęty – stan badań, zagospodarowanie, ochrona : praca zbior. / pod red. Andrzeja Kostrzewskiego. – Koszalin : Politech. Koszal., 1998. – 272 s. : il., mapki
190. Górski Wojciech, Górka Ewa : Breeding ecology of the Tufted Duck *Aythya fuligula* on the West Pomeranian [w okręgu Koszalin] lakes in the years 1987-1989 // Acta Ornithol. – Vol. 32 (1997), nr 2, s. 157-167
191. Herbichowa Maria : Ekologiczne studium rozwoju torfowisk wysokich właściwych na przykładzie wybranych obiektów

tów z środkowej części Pobrzeża Bałtyckiego. – Gdańsk : Wydaw. Uniw. Gdań., 1998. – 118, 1 s., 8 k. : mapki ; 24 cm

Dot. Słowińskiego Błota i Janiewickiego Błota w okolicach Darłowa i Sławna

192. Hołubczak Elżbieta : W Drawskim Parku Krajobrazowym : Bobry ; Nowe ścieżki przyrodnicze. – Il. // Prz. Pol. – 1998, nr 10, s. 10

193. Konarski Bernard : Wiekowe dęby w rezerwacie „Sośnica” [gm. Wierzchowo] // Jantar. Szlaki. – 1998, nr 4, s. 67

194. Kościelniak Stanisław : Lotnisko Bagicz [gm. Ustronie Morskie] – ocena skażenia i metody rekultywacji. – Mapki // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 15 (1999), s. 223-248

195. Młynkowiak Elżbieta, Kutyna Ignacy : Wyróbiska po eksploatacji piasku i żwiru jako cenne biotopy śródpolne w zachodniej części Pojezierza Drawskiego // Prz. Prz. – 1999, z. 3/4 s. 85-109

196. Modzelewski Tomasz : Porównanie obciążenia metalami ciężkimi tkanek leszczy łowionych w jeziorze Jamno i pobliskich wodach morskich południowego Bałtyku. – Mapa // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 13 (1998), s. 283-290

197. Narkowicz Józef : Wietrzenie Jamna : ratunek czy zagłada [jeziora] ? – Il. // Morze. – 1998, nr 5, s. 28-29

198. Morozińska-Gogol Jolanta : Parasites of fish from the coastal lake Kopań // Baltic Coastal Zone. – No 3 (1999), s. 13-115

199. Ochrona środowiska 1998 [woj. koszalińskiego]. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 120 s. ; 30

200. Od energetyki atomowej do wiatrowej : praca zbior. / pod red. J[adwigi] Czarnoleśkiej-Gosiewskiej i M[ark]a Żukowskiego : Międzynarodowe Sympozjum Ekologiczne z okazji „Dni Eryka” – Darłowo 15.06.1997 : XI Międzynarodowy Kongres Ekologiczny Bałtyckiego Parlamentu – Darłowo 25-27.09.1998. – Darłowo : Ekol.

Klub Obyw. „Czuwanie”, 1999. – 170 s. : il. ; 23 cm

201. Osadowski Zbigniew : Ginące i zagrożone rośliny naczyniowe Pomorza na obszarze górnej zlewni rzeki Radwi. – Mapa // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. B. – T. 48 (1999), s. 151-157

202. Osadowski Zbigniew : Walory przyrodnicze gminy Bobolice i propozycje ich ochrony. – Il., mapa // Chr. Prz. Ojcz. – 1999, nr 4, s. 49-64

203. Problemy ochrony walorów przyrodniczych obszaru polanowsko-szczecińskiego / red. Bronisław Malinowski. – Bobolice : Tow. Ekol.-Kult., 1998. – 68 s. : mapa ; 30 cm

204. Propozycje kompleksowej gospodarki odpadami w gminie Ustronie Morskie / aut. Grzegorz Czachorowski [i in.]. – Mapa // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 15 (1999), s. 197-221

205. Raczyńska Genowefa : Integracja Tychowian wokół problemów ochrony środowiska. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 6, s. 17-18

206. Ratuszniak Izabela : Stanowisko widłaka jałowcowatego *Lycopodium annotinum* w okolicy Parsęcka [gm. Szczecinek] // Chr. Prz. Ojcz. – 1999, nr 1, s. 102-103

207. Ratuszniak Izabela, Sobisz Zbigniew : Stanowisko rościsłki okrągłolistnej *Drosera rotundifolia* w okolicy Parsęcka // Chr. Prz. Ojcz. – 1999, nr 6, s. 90-93

208. Rutkowska Ewa : Drawski Park Krajobrazowy. – Mapa // Prz. Zach.-Pom. – 1999, z. 2, s. 161-181

209. Rzeka Drawa – ważny korytarz ekologiczny Pomorza Zachodniego / Janina Jasnowska [i in.]. – Mapki // Ochr. Prz. – R. 56 (1999), s. 17-34

210. Sikora Arkadiusz, Półtorak Waldemar, Kopiec Katarzyna : Białorzytka pustynna *Oenanthе deserti* – nowy gatunek dla awifauny Polski [w Darłównu] // Notatki Ornitol. – 1998, z. 3, s. 177-180

211. Stan i zagrożenia środowiska naturalnego ziemi bobolickiej : praca zbior. / pod red. Bronisława Malinowskiego. – Bobolice : Tow. Ekol.-Kult., 1994. – 52 s. ; 24 cm

212. Szatybełko Andrzej : Fundusz prania natury : rozm. z ..., prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Koszalinie Józef Narkowicz. – Il. // Morze. – 1998, nr 8, s. 22-23

213. Włosik-Bieńczyk Ewa : Mięczaki (Mollusca) jeziora Raduń w Wałczu // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. C. – T. 45 (1998), s. 7-12

214. Włosik-Bieńczyk Ewa : Mięczaki Mollusca wybranych jezior Pojezierza Drawskiego // Prz. Przyr. – 1997, z. 4, s. 95-112

215. Ziarnek Krzysztof, Fudali Ewa : Brioflorystyczne zróżnicowanie śródleśnych torfowisk mszarnych w okolicach Głodzina pod Białogardem // Prz. Przyr. – 1997, z. 4, s. 69-78

216. Ziarniak Krzysztof, Głazek Tadeusz : Flora torfowisk mszarnych w okolicach Głodzina pod Białogardem // Zesz. Nauk., Acta Biol. / Uniw. Szczec. – Nr 4 (1997), s. 9-23

217. Żółko Katarzyna, Majewska Izabela, Kukwa Martin : Nowe stanowisko *Corallorhiza trifida* Chat. w Słowińskim Parku Narodowym // Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. B. – T. 47 (1998), s. 265-268

218. Żydecka Małgorzata : Działalność Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Koszalinie jako element dostosowawczy do warunków gospodarki rynkowej // Zesz. Nauk. Instyt. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 3 (1998), s. 199-207

III. LUDNOŚĆ

219. Jasiulewicz Michał : Prognoza przemian obszarów wiejskich Pomorza Środkowego na przełomie wieków / Rocz. Koszal. – Nr 18 (1998), s. 197-207

220. Jasiulewicz Michał : Zmiany ludnościowe obszarów wiejskich Pomorza Środ-

kowego. – Mapki // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 401-419

221. Kołodziejczyk Danuta : Rozwój obszarów wiejskich [demograficzny i gospodarczy] w woj. koszalińskim. – Mapki // Wiad. Statyst. – 1998, nr 8, s. 64-73

222. Kordiasz Marzena : Zmiany struktur ludności czynnej zawodowo w okresie transformacji społeczno-gospodarczej w województwie koszalińskim // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 279-291

223. Leoński Jacek, Rzepa Teresa : Portret psychologiczny mieszkańca Pomorza Środkowego : analiza biograficzna // Zesz. Nauk., Stud. Sociol. / Uniw. Szczec. – Nr 9 (1997), s. 109-124

224. Ludność województwa koszalińskiego w 1998 roku : stan w dniu 30.VI. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 12 s. ; 30 cm

225. Rydz Eugeniusz : Wpływ transformacji rynkowej na zmianę warunków życia ludności miast Pomorza Środkowego w latach 1989-1996 // Rocz. Koszal. – Nr 28 (1998), s. 183-196

226. Rydz Eugeniusz, Jażewicz Iwona : Tendencje zmian w rozwoju demograficznym i układzie hierarchicznym małych miast Pomorza Środkowego // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 421-434

227. Zięba Andrzej : Przyszłość ludności rolniczej w Koszalińskim // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 463-468

IV. HISTORIA

Archeologia

228. Acta archaeologica pomoranaica. T. 1, XII Sesja Pomorzoznawcza, Szczecin 23-24 października 1997 : materiały. – Szczecin : Stow. Nauk. Archeol. Pol. : „Recto”, 1998. – 357 s. : il. ; 30 cm

229. Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu. T. 3-4 / pod red. Mariana Ręb-

kowskiego. – Kołobrzeg : Inst. Archeol. i Etnol. Pol. Akad. Nauk, 1999. – 2 t. (365 s., 14 tabl. ; 354 s., 6 tabl.) : il. ; 30 cm

230. Bagniewski Zbigniew : Liściak kultury lyngbijskiej z Wierzchowa, woj. koszalińskiego // Śl. Spraw. Archeol. – T. 38 (1996), s. 301-304

231. Hahuła Krystyna : Ein Depotfund der Bronzezeit von Nowy Łowicz (Neu Lobitz) [gm. Kalisz Pomorski] in Pommern // Acta Praehist. et Archaeol. – T. 28 (1996), s. 7-16

232. Hahuła Krystyna : Wystawa Archeologiczna : Pradzieje Pomorza Środkowego. – Wyd. 2. – Koszalin : Muz. Okręg., 1998. – 12 s. : il. ; 23 cm

233. Ilkiewicz Jolanta : Borkowo [gm. Malechowo] : cmentarzysko megalityczne. – Koszalin : Muz. Okr., 1998. – 1 k. złoż. (6 s.) : il., mapki ; 21 cm

234. Janocha Henryk : Badania archeologiczno-architektoniczne nad pocysterskim zespołem zabudowań klasztornych w Bukowie Morskim k. Darłowa w 1995-1997 roku. – Il., mapy // Koszal. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 133-190

235. Konarski Bernard : Kręgi kamienne w Grzybnicy [gm. Manowo]. – Mapa // Jantar. Szlaki. – 1998, nr 4, s. 42-43

236. Kroczyński Hieronim : Kołobrzесьkie zabytki archeologiczne. – Il. // Pommer. Nachricht. mit Kolberger Blatt. – 1999, nr 4/1, s. 3

237. Krzyszowski Andrzej : Badania ratownicze w Sitnie k/ Szczecinka woj. koszalińskiego. – Il., mapki // Mater. Zach.-Pom. – T. 44 (1998), s. 143-170, tabl.

238. Krzyszowski Andrzej : Osada z okresu rzymskiego w miejscowości Wilcze Łaski, gm. Szczecinek, woj. koszalińskiego, stanowisko 10. – Il., mapki // Mater. Zach.-Pom. – T. 44 (1998), s. 125-142

239. Krzyszowski Andrzej, Krause Edward : Odważnik i ozdobne okucie z wczesnośredniowiecznej osady z końca XI-l. połowy XIII wieku ze stanowiska 7/1 w Turowie, gm. Szczecinek, w woj. koszaliń-

skim / W : Kraje słowiańskie w wiekach średnich : profanum i sacrum. – Poznań, 1998. – S. 292-303 : il., mapa

240. Kubacka Paulina, Przybytek Marcin : Wrakowisko (?) z XIV wieku : znalezisko z Mielna nad jeziorem Jamno. – Il., mapki // Mater. Zach.-Pom. – T. 44 (1998), s. 203-222

241. Pawlak Paweł : Problem naturalnych i kulturowych zniszczeń układów stratyfikacyjnych na stanowisku wielokulturowym w Dębczynie, gm. Białogard, woj. koszalińskiego (stan. 53) // Folia Praehist. Posnan. – T. 7 (1995), s. 295-320

242. Romanowicz Jerzy : Tajemnicze kręgi [kamienne w Grzybnicy gm. Manowo]. – Il. // Eko Świat. – 2000, nr 3, s. 28

243. Skrzypek Ignacy : Miecz brązowy z miejscowości Przyłaski, gm. Kołobrzeg, woj. Koszalin. – Il., mapa // Mater. Zach.-Pom. – T. 44 (1998), s. 115-124

244. Skrzypek Ignacy : Miscellanea archeologiczne [zabytki luźne w Muzeum Okręgowym w Koszalinie. – Il., mapki // Koszal. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 261-293

245. Szczypta Paweł : Pochodzenie kamiennych kręgów [m. in. w Grzybnicy gm. Manowo] // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 1, s. 23-24

246. Szymczak Artur : W sprawie najstarszych łodzi w Polsce [m. in. dłubanki z Chwalimskiego Bagna w Chwalimkach, gm. Barwice]. – Il. // Mater. Zach.-Pom. – T. 43 (1997), s. 99-112, 2 tabl.

Historia

247. Badura Monika : Przyczynek do historii upraw zbożowych w sąsiedztwie średniowiecznego Kołobrzegu // Pomorania Antiqua. – T. 17 (1998), s. 305-320

248. Barnowski Marcin : Tajemnice kościoła [płyta nagrobna teściowej przywódcy sekty Belowian] w Pieńkowie [gm. Postomino] // Pommer. Nachricht. mit Kolberger Blatt. – 2000, nr 1-2, s. 7

249. Bator Ewa : Koszalin : miasto na miarę potrzeb. – Bydgoszcz : Pom. Ofic. Wydaw.-Rekl., 1999. – 15 s. : il. ; 23 cm. – Wyd. w teczce pt. Koszalin
250. Bąk Ludwik : Dzieje szkoły średniej w Wałczu : od kolegium jezuickiego do Liceum Ogólnokształcącego (1665-1995). – Wałcz : LO, 1998. – 592, 14 s. tabl. : il. ; 25 cm
251. Bąk Ludwik : Ziemia wałecka w dobie reformacji i kontrreformacji w XVI-XVIII w. – Piła : „Ekolog”, 1999. – 546, 10 s., 33 tabl. : il. ; 25 cm + 5 map
252. Bernaś Mieczysław : Z dziejów Gościna i okolicy : od czasów słowiańskich do współczesności. – Gościno : Urz. Gm., 1998. – 70 s. : il., mapki ; 21 cm
253. Białogard przez wieki / pod red. Adama Wirskiego. – Koszalin : Wydaw. Uczel. Bałt. Wyż. Szk. Hum., 2000. – 220 s., 12 tabl. : il., mapka ; 22 cm
254. Białogard 1299-1999 : 700-lecie nadania praw miejskich / oprac. Elżbieta Wcisło, Andrzej Dudzicz. – Bydgoszcz : „System Perfekt”, 1998 [właśc. 1999]. – 13, 7 s. : il., pl. ; 28 cm
255. Białogard 1299-1999 : studia z dziejów miasta / pod red. Bogusława Polaka. – Koszalin : Muz. Okr., 1999. – 335, 40 s. : il. ; 23 cm
256. Bończa-Bystrzycki Lech : Struktura organizacyjna kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej (X-XX) w. // Koszał. Stud. i Mater. – Nr 1 (1999), s. 269-279
257. Borkowski Ryszard, Gryniewicz Jerzy : Cmentarze Koszalina [ujęcie historyczne i współczesne]. – Koszalin : B.M.Puls, 1998. – 39 s. : il., pl. ; 21 cm
258. Chojnacki Tomasz M. : Eryk I Pomorski : panorama miast turystycznych – Darłowo. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1998, nr 6, s. 17
259. Chojnacki Tomasz M. : Gród nad Wieprzą [historia Sławna]. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1999, nr 2, s. 13-15
260. Czaplinek na starej fotografii / red. Zbigniew Januszaniec i Marzanna Sadowska. – Czaplinek : Urz. Miasta i Gm., [1999]. – 1 teka (20 k. il.) ; 11 x 16 cm
261. Czerner Marian : Zanów – Canów – Sianów // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 4, s. 45-46
262. Dalska-Sienkiewicz Urszula : Budynek mieszkalno-gospodarczy z XIX wieku chałupnika jamneńskiego – próba rekonstrukcji. – Il. // Koszał. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 201-221
263. Darłowo : królewskie miasto. – [Darłowo : Urz. Miej., 1998]. – 1 k. złoż. (8 s.) : il., pl. ; 21 cm
264. Fabiańczyk Lech : Morskie tradycje Koszalina. – Il. // Świat Turysty. – 2000, nr 00, s. 14
265. Fullriede D. : Szóste oblężenie Kołobrzegu [4-18.03.1945] // Pommer. Nachrich. mit Kolberger Blatt. – 1998, nr 2, s. 8.
266. Halor Antoni : Króla Sobieskiego „currus triumphalis” [Radacz, gm. Silnowo] / Śląsk. – 1998, 11, s. 37
267. Janocha Henryk : Gród i zamek w Starym Drawsku (Drahimiu) gmina Czaplinek – walory obronne i uzbrojenie załogi w oparciu o wyniki badań archeologicznych. – Il., mapki // Koszał. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 69-132
268. Janocha Henryk : Mennica fałszerzka na zamku w Starym Drawsku // W : Mennice między Bałtykiem a Morzem Czarnym : wspólnota dziejów. – Warszawa, 1998. – S. 41-50
269. Jaracz Andrzej : Generał brygady Witold Dzierżykraj-Morawski [konspiracyjny komendant obozu II D Gross Born w Bornym Sulimowie] : 1895-1944 : cz. II // Roczn. Koszał. – Nr 28 (1998), s. 5-30
270. Kartki z historii Białogardu : [praca zbior.]. – Białogard : [Komit. Org. Obchodów 700-lecia Miasta Białogardu], 1999. – 320 s.
271. Kempisty Sebastian Zbigniew : Dzieje herbu koszalińskiego w latach 1958-

1991. – Il. // Prz. Zach.-Pom. – 1999, z. 1, s. 167-181

272. Knopek Jacek : O dwunastowiecznych kołobrzeskich ośrodkach kościelnych // Prz. Zach.-Pom. – 1999, z. 1, s. 219-224

273. Knopik Dariusz : Polityczne okoliczności opanowania ziemi sławieńskiej przez Świętopełka gdańskiego // Zap. Hist. – 1999, z. 1, s. 7-34

274. Konarski Bernard : Denar królewskiego miasta. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1998, nr 6, s. 20 * Tenże : Denar królewskiego miasta Darłowa. – Il. // Jantar. Szlaki. – 1998, nr 3, s. 59

275. Konarski Bernard : Najstarsze kościoły na Pomorzu Środkowym. – Il. // Jantar. Szlaki. – 2000, nr 2, s. 23-27

276. Konarski Bernard : Reinbern pierwszy biskup kołobrzegi (w 1000-lecie biskupstwa w Kołobrzegu). – Koszalin : nakł. autora, 2000. – 4 s. : il. ; 21 cm

277. Konarski Bernard : Ród Święców. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1999, nr 2, s. 13 * Tenże : Święcowie [na ziemi sławieńskiej XIII/XIV w.] // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 1, s. 30-32

278. Konarski Bernard : Rudolf Virchow ze Świdwina – wybitny lekarz słowiańskiego pochodzenia [1821-1902]. – Il. // Prz. Zach.-Pom. – 1998, z. 1, s. 171-176

279. Konieczny Leon : „Niewola kołobrzaska” księdza arcybiskupa Marcina Dunina (1839-1840). Cz. II-III. – Il. // Biul. Okr. Izby Lek. w Koszalinie. – 1999, nr 1, s. 24-30, nr 2, s. 24-29

280. Konieczny Leon : Próba utworzenia Uniwersytetu w dawnym Koszalinie // Koszal. Stud. i Mater. – Nr 1 (1999), s. 281-285

281. Koszalin / tekst Danuta Szewczyk, Bernard Konarski ; fot. Kazimierz Ratajczyk]. – Koszalin : „Skan”, 1999. – 144 s. : il. ; 22 x 28 cm

282. Kóčka-Krenz Hanna, Sikorski Andrzej : Grób „księżniczki” z Dębczyna koło Białogardu w woj. koszalińskim (stan. 53). – Il., mapa // W : Kraje słowiańskie w wie-

kach średnich : profanum i sacrum. – Poznań, 1998. – S. 525-535

283. Kroczyński Hieronim : Dzieje Kołobrzegu : kalendarium od czasów najdawniejszych do r. 1945 / red. Jacek Klimczyński. – Kołobrzeg : Koł. Tow. Społ.-Kult., 2000. – 162 s. : il. ; 21 cm

284. Kroczyński Hieronim : Kronika Kołobrzegu. – Kołobrzeg : „Le Petit Café”, 2000. – 552 s. : il., pl. ; 33 cm

285. Kroczyński Hieronim : Pamiątki dawnej świetności Kołobrzegu. – Il. // Pommer. Nachricht. mit Kolberger Blatt. – 1999, nr 3/4, s. 3

286. Kroczyński Hieronim : Zaślubiny Polski z morzem : 1920-1945. – Wyd. 2. – Kołobrzeg : Le Petit Café, 1999. – 128 s. : il. ; 21 cm

287. Kurczak Janusz : Geneza powstania Hanzy i członkostwa w niej Kołobrzegu // Zesz. Nauk. Inst. Kształ. Managerów / Zach.-Pom. Szkoła Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 55-64

288. Lindmajer Józef : Kupiectwo i administracja prowincjonalna Pomorza Zachodniego a plany budowy kolei między Kołobrzegiem i Gdańskiem w latach 1850-1875. – Mapki // Prz. Zach.-Pom. – 1998, z. 4, s. 111-135

289. Lindmajer Józef : Rzeki na terenie rejencji koszalińskiej jako szlaki transportu towarowego w okresie od połowy lat czterdziestych do połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku. – Mapki // Prz. Zach.-Pom. – 1999, z. 2, s. 103-111

290. Lindmajer Józef : Wybory do Reichstagu w latach 1867 i 1871 na przykładzie okręgu bytowsko-miasteczko-sławieńskiego // Słup. Stud. Hist. – Nr 7 (1999), s. 81-100

291. Łozowski Sławomir : Człopa : okruchy dziejów, okolice, legendy. – Piła : „Linea”, 1998. – 103 s. : il., mapy ; 22 cm

292. Maciejewski Tadeusz : Wilkierze miasta Koszalina [XVI-XVII w.] // Stud. Bałt., Admin. – T. 2 (1998), s. 129-149

293. Malinowska Anna : Kurze Geschichte der Stadt Dramburg [Drawska

Pomorskiego] 1297-1939 // Zesz. Nauk., Colloquia Germ. / Uniw. Szczec. – Nr 9 (1999), s. 87-95

294. Malinowska Anna, Schrönrock Harry, Zadow Reimar, von : Dravenborch Dramburg Drawsko 1297-1997 : przyczynki do historii miasta. – Szczecin : [b.w.], 1997. – 93 s., 8 tabl. : il., pl. ; 21 cm

295. Mielcarek Andrzej : Żegluga i armatorzy małych portów rejencji szczecińskiej i koszalińskiej w XIX wieku // Nautologia. – 1997, nr 3/4, s. 14-19

296. Nekanda-Trepka Janusz : Drawski Park Krajobrazowy : obszar osadnictwa pojeziernego i historyczne starostwo drahimskie. – Prz. Reg. – R. 3 (1998), nr 1, s. 133-166

297. Olszewska-Wróblewska Lidia : W grodzie Mieszków i Bolesławów [historia Budzistowa, gm. Kołobrzeg]. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1999, nr 8, s. 8-9

298. Pacholski Zdzisław : Koszalin 1901-2000 : od miasteczka do miasta / tekst Hieronim Rybicki. – Koszalin : „Photo Design” : „Millenium”, 2000. – 95 s. : il. ; 30 cm

299. Patan Jerzy : Historia Kołobrzegu w fotografii : Kolberg do 1945 roku. – Kołobrzeg : „Patan-Press”, 1999. – 208, XVI s. : il. ; 16 x 21 cm

300. Polak Bogusław : Stan i perspektywy rozwoju historii wojskowej w koszalińskim ośrodku naukowym // W : Stan i perspektywy rozwoju historii wojskowej w Polsce. – Toruń, 1997. – S. 85-88

301. Połczyn Zdrój : studia z dziejów miasta / pod red. Bogusława Polaka. – Koszalin : Muz. Okr., 1998. – 250, 8 tabl. : il. ; 23 cm

302. Powrót do saliny : [historia warzelni soli] w Kołobrzegu. – Il. // Farm. Pom. Środk. – 2000, nr 2, s. 45-46

303. Regulamin ogniowy dla miasta Sławna z 1810 roku : materiały do dziejów Sławna / do druku przygot. Józef Lindmajer // Dorzecze. – Nr 9 (1999), s. 45-53

304. Rębkowski Marian : Topografia Kołobrzegu w XIII wieku / W : Słowiańsz-

czyzna w Europie. T.2, Miasta i rzemiosła. – Wrocław, 1996. – S. 127-136 : il.

305. Rok 1000 - rok 2000 – rocznica założenia biskupstwa w Kołobrzegu. – Bydgoszcz : Pom. Ofic. Wydaw.-Rekl., 1999. – 23 s. : il. ; 29 cm

306. Rychterowicz Wojciech, Buczak Eugeniusz : Koszalin dawniej i dzisiaj. – Koszalin : „Presco”, 1999. – 78 s. : il. ; 20 x 30 cm

307. Rypniewska Krystyna, Schulz Hein-Peter : Białogard w starych fotografiach. – Koszalin : „Kadr”, 1998. – 35 s. : il. ; 21 cm

308. Rypniewski Dionizy : Kołobrzeg w starych fotografiach. Cz. 2. – Koszalin : „Kadr”, 1998. – 35 s. : il. ; 21 cm

309. Rypniewski Dionizy : Mielno : Mielno w starych fotografiach 2. – Koszalin : „Kadr”, 2000. – 35 s. : il. ; 21 cm

310. Skrzypek Ignacy : Z historii Muzeum w Białogardzie [1924-1952] // Muzealnictwo. – T. 38 (1996), s. 36-44

311. Sławno na starych pocztówkach. – Sławno : [Sław. Dom Kult., 2000]. – 1 teka (10 k. il.) ; 11 x 15 cm

312. Sroka Jan : Panorama powiatu turystycznego – Sławno : historyczna stolica, serce wybrzeża. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1999, nr 6, s. 13-15

313. Sroka Jan : Sławno. – Sławno : Sław. Dom. Kult., [2000]. – 36 s. : il., mapki ; 15 cm

314. Sroka Jan : Ze Sławna : 70 lat kościoła pw. św. Antoniego // Pomerania. – 1998, nr 7/8, s. 90

315. Stec Tadeusz : powrót na Wyspę Solną : odtworzyć zespół kołobrzeskich łąk. – Il. // Aura. – 1998, nr 11, s. 26-27

316. Stepiński Włodzimierz : Uwagi do miejsca Szczecina i Kołobrzegu w koncepcjach gospodarczych Pomorskiego Towarzystwa Ekonomicznego w pierwszej połowie XIX w. // Zesz. Nauk., Szczec. Stud. Hist. / Uniw. Szczec. – Nr 10 (1996), s. 21-36

317. Sudakiewicz Józef : Dokumentacja filatelistyczna do historii poczty na Pomo-

rze : Czaplinek (Tempelburg). – Il. ; Tenże : Kartki do historii poczty na Pomorzu : Świdwin ; Połczyn Zdrój // Inf. Zarz. Okr. PZF. – 1999, nr 4, s. 4-5; 2000, nr 1, s. 6-11, nr 2, s. 6-10

318. Syska Ewa : Organizacja parafialna starostwa drahimskiego [Stare Drawsko] na tle stosunków społeczno-religijnych // Nasze Historie. – T. 3 (1998), s. 101-116

319. Włodarczyk Edward : Herman Haken jako burmistrz Kołobrzegu i nadburmistrz Szczecina // Zesz. Nauk., Szczec. Stud. Hist. / Uniw. Szczec. – Nr 11 (1998), s. 69-80

V. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia gospodarcze ogólne. Finanse. Handel. Przemysł

320. Anielak Anna M., Kościelnik Barbara, Świdarska Renata : Fizyko-chemiczne oczyszczanie ścieków w miejskiej oczyszczalni „Jamno” miasta Koszalin // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 15 (1999), s. 707-719

321. Bator Ewa : Koszalin : gospodarcze przyspieszenie. – Bydgoszcz : Pom. Ofic. Wydaw.-Rekl., 1999. – 9 s. : il. ; 29 cm – Wyd. w teczce pt. Koszalin

322. Bednarz Tomasz : Na drodze do poprawy konkurencyjności : z prac nad strategią Kołobrzegu do 2015 // Zesz. Nauk. Kształc. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 65-74

323. Bezmian Andrzej : Polityka rozwoju zrównoważonego na przykładzie gminy Biesiekierz // Zesz. Nauk. Wydz. Ekon. / Politech. Koszal. – Nr 5 (1999), s. 281-288

324. Budnik Bogna : Korzyści i ryzyko przy pomocy czeków i kart płatniczych w Banku Gospodarki Żywnościowej S. A. w Koszalinie // Zesz. Nauk. Inst. Kształc. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 179-191

325. Chocieszyński Lechosław : „... Po-środku, między producentem a konsumenten ...” : rozm. z ..., prezesem Zarządu Po-

morskiego Przemysłu Mięsnego „Agros-Koszalin” S.A. Janina Kruk. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 6, s. 37-38

326. Dłubakowska Ewa K[atarzyna] : Znaczenie promocji w aktywności społeczno-ekonomicznej Kołobrzegu / Zesz. Nauk. Inst. Kształc. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 91-104

327. Flądrowska Emilia, Wysocka-Moder Beata : Problemy zarządzania przepływem gotówki w warunkach restrukturyzacji na przykładzie przedsiębiorstwa „Telcza” spółka z o.o. w Czaplinku // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 33-37

328. Granosik Beata : Analiza wahań sezonowych wielkości sprzedaży na przykładzie OSM [Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej] w Kołobrzegu // Zesz. Nauk. Inst. Kształc. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 83-90

329. Handel zagraniczny województwa koszalińskiego w 1997 roku. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 22 s. ; 30 cm

330. Henke Jerzy, Skorek Andrzej : Okręg Koszaliński PZF na filatelistycznej mapie w 1999 roku. – Il. // Inf. Zarz. Okr. PZF. – 2000, nr 1, s. 14-17

331. Juszczak Elżbieta : 50 lat komunikacji miejskiej w Koszalinie. – Koszalin : Miej. Zakł. Komunik., 2000. – 63 s. : il. ; 26 cm

332. Juszczak Elżbieta : 50 lat Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Koszalinie. – Koszalin : PGK, 2000. – 48 s. : il. ; 26 cm

333. Juszczak Elżbieta : Pół wieku Gazowni Koszalińskiej : 136 lat koszalińskiego gazownictwa. – [Koszalin : Zakł. Gaz., 1998]. – 103 s. : il., mapy ; 25 cm

334. Kapitał zagraniczny w podmiotach gospodarczych województwa koszalińskiego w 1997 r. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 10 s. ; 30 cm

335. Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa koszalińskiego

w I półroczu 1998 r. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 14 s. ; 30 cm

336. Kaczanowska Małgorzata : Współczesne motywacyjne środki materialne oraz ich stosowanie w przedsiębiorstwie branży budowlanej środkowego wybrzeża // Zesz. Nauk. Inst. Kształ. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 193-199

337. Kisiel Aneta : Marketing bankowy na przykładzie PKO BP w Koszalinie // Słup. Stud. Region. – Z. 2/3 (1999), s. 55-67

338. Kostka Jerzy : „Bank z tej ziemi ...” : rozm. z ..., dyr. Oddziału Gospodarki Żywnościowej S.A. w Koszalinie Janina Kruk. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 2000, nr 1, s. 38-39

339. Kozela Robert : Przetwórstwo ryb [w firmie „Dega” w Karnieszewicach, gm. Sianów] // Atest. – 2000, nr 4, s. 30-33

340. Kronika / oprac. Jan Rafałowski. – [Koszalin : PZG, 1999]. – 104 s. : il. ; 16 x 23 cm. – Publ. oprac. z okazji 50-lecia powstania polskiej drukarni oraz 45-lecia Praszowych Zakładów Graficznych w Koszalinie

341. Machnicka Edyta : Ocena sytuacji majątkowo-finansowej Maxtel w Kołobrzegu w latach 1995-1997 // Zesz. Nauk. Inst. Kształ. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 165-178

342. Małej Józef, Boguski Adam : Projekt koncepcyjny higienizacji odpadów i osadów ściekowych na miejskiej oczyszczalni w Sławnie // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 15 (1999), s. 613-627

343. Miejskie wodociągi i kanalizacja w Koszalinie : woda dla miasta / oprac. Z[dziśław] Pacholski. – Koszalin : Miej. Wodociągi i Kanalizacja, 1999. – 8 s. : il. ; 30 cm

344. Monitorowanie jakości usług pocztowych o charakterze powszechnym [w okręgu koszalińskim] / red. Aleksander Pa-

nasiuk. – Szczecin : Wydaw. Nauk. Uniw. Szczec., 1998. – 119 s. ; 24 cm

345. Oczachowska Alina : Lokalna sieć handlowa SANO w Koszalinie // Zesz. Nauk. Inst. Kształ. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 105-108

346. Oczachowski Dariusz : Ocena perspektyw zachodniej części Pomorza Środkowego // Zesz. Nauk. Inst. Kształ. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 109-116

347. Partacz Czesław : Armia Czerwona a Polacy i Niemcy // Koszal. Studia i Mater. – Nr 1 (1999), s. 329-335

Pobyty wojsk radzieckich połączone z rabunkową gospodarką w pow. Białogard i Polczyn Zdrój w 1945 r.

348. Piekarski Jacek, Piecuch Tadeusz : Badanie procesu odwirowania zawiesiny poprodukcyjnej zakładu przetwórstwa drewna Polspan-Kronospan [w Szczecinku] // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 15 (1999), s. 323-345

349. Raczyńska Genowefa : Tychowskie przedsięwzięcia ekologiczne [dot. oczyszczalni ścieków]! // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 2, s. 14

350. Region środkowopomorski : województwo koszalińskie, województwo słupskie : materiał pomocniczy finansowo-gospodarczy / oprac. Eugeniusz Żuber. – Koszalin : Sejmik Samorz. Woj. Koszal., 1998. – 25 s., 6 k. : mapki ; 30 cm

351. Salik Kazimierz : Elektrownia szczytowo-pompowa w Żydowie [gm. Polanów] z perspektywy ćwierć wieku. – Il., mapki // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 13 (1998), s. 141-151

352. Sidełko Robert, Siebielska Izabela : Zawartość PCBs w odpadach miejskich wybranych miast dorzecza Parsęty // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Koszal. – Nr 13 (1998), s. 201-209

353. Skorek Andrzej : Takie były początki [Polskiego Związku Filatelistów w Koszalinie] (lata pięćdziesiąte) // Inf. Zarz. Okr. PZF. – 2000, nr 2, s. 22-31

354. Socha-Sachalin Stanisław : Przedsiębiorczość pozarolnicza na przykładzie województwa koszalińskiego (niektóre aspekty transformacji wsi) // Zesz. Nauk. Instytut. Zarządz. i Market. / Politech. Kosz. – Nr 3 (1998), s. 181-197

355. Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Koszalina za 1998 rok. – Koszalin : [Urz. Miej.], 1999. – 136 s. ; 30 cm

356. Stempowska Jolanta : Koszalin : informator gospodarczy. – Koszalin : Skan, 1998. – 28 s. : il. ; 31 cm

357. Swastek Agnieszka : Polityka podatkowa państwa a szara strefa w Polsce w opinii mieszkańców Kołobrzegu // Zesz. Nauk. Wydz. Ekon. i Zarządz. / Politech. Kosz. – Nr 6 (1999). Pr. Katedry Nauk Hum. i Stosun. Międzyn. Nr 2, s. 211-238

358. Szlapka Katarzyna : Koszalińska Izba Przemysłowo-Handlowa partnerem przedsiębiorcy // Zesz. Nauk. Instytut. Zarządz. i Market. / Polit. Kosz. – Nr 3 (1998), s. 265-273

359. Turska Anna : Bez drewna z lasu [Koszalińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego S.A. w Szczecinku] // Nowe Życie Gosp. – 1999, nr 50, s. 40-41

360. Ustalenie warunków technologicznych pracy podoczyszczalni ścieków Palarńi Kawy MK Café w Skibnie [gm. Sianów] / Janusz Dąbrowski i in. // Rocz. Ochr. Środ. – T. 2 (2000), s. 113-123

361. Wiśniewski Edward : Wpływ przekształceń strukturalnych w przetwórstwie rybnym na zagospodarowanie przestrzeni lokalnej rejonu kołobrzesckiego // Zesz. Nauk. Inst. Kształ. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 23-36

362. Who is who : leksykon gospodarczy Pojezierza Drawskiego '98/99 / red. Andrzej Szytyler. – Borne Sulonowo : „Asterk”, 1998. – (30 s.) : il. ; 29 cm

363. Woźniak Barbara : Rola przemysłu spożywczego w regionie Pomorza Środkowego // Kosz. Stud. i Mater. – Nr 1 (1999), s. 147-156

364. Żuber Eugeniusz : Województwo koszalińskie i słupskie przed reformą w 1998 roku : ranking krajowy. – Koszalin : „Miscellanea”, 2000. – 83 s. : il., mapki ; 25 cm

365. Żuchowicki Waldemar, Kuczyński Wojciech, Twardowska Wanda : Analiza awaryjności sieci wodociągowej, a jej stan techniczny na przykładzie Słupska i Koszalina // Zesz. Nauk. Wydz. Bud. i Inż. Środ. / Politech. Kosz. – Nr 15 (1999), s. 249-262

Wieś. Rolnictwo

366. Brożek Leszek, Suszyński Andrzej : Problemy aktywizacji gospodarczej obszarów wiejskich województwa koszalińskiego. – Mapa // Kosz. Stud. i Mater. – Nr 1 (1999), s. 97-110

367. Brożek Leszek, Suszyński Andrzej : Przekształcenia w rolnictwie koszalińskim i ich skutki społeczno-ekonomiczne // Zesz. Nauk. Instytut. Zarządz. i Market. / Politech. Kosz. – Nr 3 (1998), s. 119-130

368. Brożek Leszek, Suszyński Andrzej : Przekształcenia własnościowe na obszarach wiejskich byłego województwa koszalińskiego w latach 1989-1997. – Mapki // Zesz. Nauk. Wydz. Ekon. i Zarządz. / Politech. Kosz. – Nr 6 (1999). Pr. Katedry Nauk Hum. i Stos. Międzyn. Nr 2, s. 197-209

369. Brożek Leszek, Suszyński Andrzej : Przemiany społeczno-gospodarcze na obszarach wiejskich województwa koszalińskiego // Rocz. Kosz. – Nr 28 (1998), s. 221-232

370. Brożek Leszek, Suszyński Andrzej : Wybrane problemy aktywizacji gospodarczej obszarów wiejskich byłego województwa koszalińskiego // Zesz. Nauk. Inst. Kształc. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu. – Nr 2 (1999), s. 5-12

371. Brysiak Bogdan : Ocena realizacji Wojewódzkiego Programu Restrukturyzacji i Modernizacji Mleczarstwa [w woj. koszalińskim]. (Cz. 1-2) // Informator / Ośr. Doskonal. Rol. w Boninie. – 1998, nr 5, s. 28-29, nr 6, s. 28-29
372. Gawłowski Stanisław : „... Elity na gruzach...” : rozm. z ..., prezesem Pomorsko-Mazowieckiej Hodowli Ziemniaka sp. z o. o. w Strzekęcinie [gm. Świeszyno] Janina Kruk // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 3, s. 30-31
373. Górski Jan, Suszyński Andrzej : Port Darłowo w nowej rzeczywistości polityczno-gospodarczej // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. s. 253-261
374. Jakubowska Agnieszka : Rola doradztwa rolniczego w procesie transformacji polskiej wsi na przykładzie Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boninie // Zesz. Nauk. Inst. Kształc. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu. – Nr 2 (1999), s. 75-81
375. Jasiulewicz Michał : Przekształcenia strukturalne i przestrzenne obszarów wiejskich Pomorza Środkowego w okresie transformacji systemowej. – Koszalin : Wydaw. Uczel. Politech. Koszal., 1998. – 280 s. : mapki ; 24 cm
376. Jasiulewicz Michał : Przemiany społeczno-gospodarcze obszarów wiejskich Pomorza Środkowego. – Koszalin : Politech. Koszal., 1999. – 185 s. : mapki ; 24 cm
377. Jasiulewicz Michał : Zmiany w strukturze agrarnej Pomorza Środkowego. – Mapki // Zesz. Nauk. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 3 (1998), s. 149-162
378. Kołodziejczyk Danuta : Pozarolnicza działalność gospodarcza indywidualnych gospodarstw rolnych w woj. koszalińskim. – Mapa // Koszal. Stud. i Mater. – Nr 1 (1999), s. 179-184
379. Kordiasz Michał, Kozłowski Czesław : Stan gleb województwa koszalińskiego. – Koszalin : Woj. Insp. Ochr. Środ., 1998. – 27 s. ; 23 cm
380. Kruk Janina : Zawsze w marcu [sprawozdanie roczne]! : AWRSP [Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Oddział w Koszalinie]. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 3, s. 8-9
381. Konkurs rozstrzygnięty : „Złota Wiecha '98” [w woj. koszalińskim]. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 1, s. 8
382. Mazur Jerzy : „Agroma” jest nadal w dobrej formie ! : rozm. z ..., prezesem Przedsiębiorstwa „Agroma” sp. z o. o. w Koszalinie Janina Kruk. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 2, s. 31-32
383. Rudnicki Roman : Wpływ zagospodarowania gruntów agencji własności rolnej skarbu państwa na przemiany struktury agrarnej województw koszalińskiego i słupskiego. – Mapki // Koszal. Stud. i Mater. – Nr 1 (1999), s. 157-178
384. Suszyński Andrzej, Brożek Leszek, Krauze Tomasz : Zmiany w poziomie społecznym i gospodarczym na obszarach wiejskich o przewadze sektora uspołecznionego na przykładzie województwa koszalińskiego w latach 1989-1997 // Polityka Gosp. – Nr 1 (1999), s. 155-172
385. Szczukiewicz Teresa : „Wychodzimy naprzeciw producentom rolnym ...” : rozm. z ..., prezesem Spółdzielni Pracy Zopatrzenia Rolnictwa „ROL-MIX” w Koszalinie Janina Kruk. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 4, s. 45-46
386. VII Walne Zgromadzenie Koszalińskiej Izby Rolniczej : sprawozdanie Zarządu // Echo Koszal. Wsi. – 1999, nr 19, s. 7-11
387. Węgrzynowski Ryszard : „... Bez względu na koszty ...” : rozm. z ..., prezesem spółki z o. o. „Mścice” – Ośrodka Hodowli Zarodowej w Mścicach Janina Kruk. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 5, s. 39-40
388. Wyniki spisu rolnego 1998 : użytkowanie gruntów, powierzchnia zasiewów, zwierzęta gospodarskie. – Koszalin : Urz. Statyst., 1998. – 28 s. ; 30 cm
389. Z prac Koszalińskiej Izby Rolniczej ... : z prac Zarządu / oprac. Piotr Bodo // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 1, s. 9-11

390. Żebrowska Danuta : Doradztwo po reformie [Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Koszalinie] // *Mag. Rol. „Aura”*. – 1999, nr 5, s. 5-6

Gospodarka morską

391. Jóźwiak Zofia, Majca Marzena : Problem zanieczyszczenia środowiska // *Zesz. Nauk. / Wyż. Szk. Mor. w Szczecinie*. – Nr 56 (1998), s. 53-62

392. Konarski Bernard : Projekt przebudowy portu w Kołobrzegu // *Jantar. Szlaki*. – 1999, nr 2, s. 61

393. Murawska Grażyna : Darłowo. – Gąski. – Kołobrzeg : [latarnie morskie]. – Il. // *Morze*. – 1997, nr 12, s. 28-29 ; 1998, nr 1, s. 25-26, nr 2, s. 22-23

394. Narkowicz Józef : Port miasta Darłowa. – Il. // *Morze*. – 1997, nr 6, s. 32-33 ; 1999, nr 6, s. 5-7

395. Piocha Stanisław, Graczyk Arkadiusz, Kuik Andrzej : Ekonomiczne uzasadnione kierunki przemian w gospodarce portu Darłowo // *Koszal. Stud. i Mater.* – Nr 1 (1999), s. 111-132

396. Salmonowicz Henryk : Restrukturyzacja Polskiej Żeglugi Bałtyckiej // *Zesz. Nauk., Pr. Wydz. Transp. / Uniw. Szczec.* – Nr 12 (1997), s. 197-208

397. Tarchalski Maciej : Struktura przestrzenno-funkcjonalna portu Kołobrzeg // *Zesz. Nauk. / Wyż. Szk. Mor. w Szczecinie*. – Nr 56 (1998), s. 97-117

398. Techman Ryszard : Radziecki ośrodek portowo-rybacki w Darłowie w latach 1945-1948. Cz. 1 // *Rocz. Koszal.* – Nr 28 (1998), s. 125-141

399. Wiśniewski Edward : Rynek usług portowych w Kołobrzegu w aspekcie przestrzennym i ekonomicznym – identyfikacja i charakterystyka // *Koszal. Stud. i Mater.* – Nr 1 (1999), s. 132-146

VI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

400. Bezrobocie : województwo koszalińskie [w latach 1996-1998]. – Koszalin : Urz. Statyst., [1999]. – 2 s. ; 30 cm

401. Błaszczak Bogdan : Milenijne przygotowania [do obchodów rocznicy założenia biskupstwa w Kołobrzegu : rozm. ..., z prezydentem miasta Kołobrzegu] Arnold Wardak. – Il. // *Pommer. Nachricht. mit Kolberger Blatt*. – 1999, nr 4-1, s. 1-3

402. Brożek Leszek, Suszyński Andrzej : Przekształcenia własnościowe a poziom bezrobocia na obszarach wiejskich byłego woj. koszalińskiego w latach 1989-1997 // *Polit. Gosp.* – Nr 2 (1999), s. 17-28

403. Brożek Leszek, Suszyński Andrzej : Przemiany własnościowe i poziom bezrobocia na obszarach wiejskich byłego woj. koszalińskiego // *Zesz. Nauk. Wydz. Ekon. / Politech. Koszal.* – Nr 5 (1999), s. 193-205

404. Gostomczyk Waldemar : Działania urzędów pracy w zakresie podwyższania efektywności aktywnych form ograniczania bezrobocia [na ziemi koszalińskiej] // *Koszal. Stud. i Mater.* – Nr 1 (1999), s. 53-63

405. Gostomczyk Waldemar : Efektywność działań urzędów pracy w zakresie ograniczania bezrobocia [na przykładzie Rejonowego Urzędu Pracy w Białogardzie] // *Zesz. Nauk. Instytut. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal.* – Nr 3 (1998), s. 319-329

406. Granosik Beata : Sezonowość bezrobocia w miejscowościach nadmorskich na przykładzie Rejonowego Urzędu Pracy w Kołobrzegu // *Zesz. Nauk. / Zach.-Pom. Szk. Biznesu w Kołobrzegu*. – Nr 1 (1998), s. 45-51

407. Jaracz Andrzej, Stawicki Ryszard : „Rodzina Katyńska” : stowarzyszenie w Koszalinie. – Wyd. 2. – Koszalin : „Puls”, 1998. – 72 s. : il. ; 21 cm

408. Jasiulewicz Michał : Warunki bytowe rodzin studentów Politechniki Koszalińskiej // *Koszal. Studia i Mater.* – Nr 1 (1999), s. 29-43

409. Kacalak Wojciech : Założenia dotyczące utworzenia Unii Powiatów, Miast i Gmin Pomorza Środkowego // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 1, s. 30-31
410. Kachnicz Zenon : Oddziały zbrojnego podziemia [na Pomorzu Środkowym] : Bojowy Oddział Armii i Szwadron „Żelaznego” // Roczn. Koszal. – Nr 28 (1998), s. 143-151
411. Kachnicz Zenon : Walczący w mroku. – Koszalin : „Kroma”, 1999. – 189 s. : il. ; 21 cm. – Na okł. podtyt. : 1945-1951
Dot. organizacji politycznych i podziemia antykomunistycznego na Pomorzu Środkowym
412. Kłapiński Bogdan : Czaplineckie Gospodarstwa Agroturystyczne „CAGA” // Mag. Rol. „Aura”. – 2000, nr 3, s. 15
413. Kobylarek Sławomir : Wybrane aspekty funkcjonowania rodzin bezrobotnych w społecznościach lokalnych [na przykładzie Szczecinka] // Prz. Zach.-Pom. – 1999, z. 4, s. 131-136
414. Kołodziejczyk Danuta : Czynniki ludzkie w rozwoju obszarów wiejskich : (na przykładzie byłego woj. koszalińskiego). – Warszawa : Inst. Ekon. Rol. i Gosp. Żywn., 1999. – 160 s. : mapy ; 25 cm
415. Konarski Bernard : Sześćset lat unii kalmarskiej : Darłowo, 13-15 czerwca 1997 roku. – Il. // Prz. Zach.-Pom. – 1998, nr 2, s. 211-213
416. Kozłowski Kazimierz : Od wydarzeń gryfickich i drawskich z 1951 roku po „lubelską uchwałę” Sekretariatu KC PZPR z 1953 roku w sprawie metod kolektywizacji wsi // Roczn. Hist. Muz. Hist. Pol. Ruchu Lud. – Nr 12 (1998), s. 76-110
417. Marchow Marian : Koszalińskie Towarzystwo Trzeźwości (KTT). – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 2000, nr 2, s. 28-29
418. Mazurek Jolanta : Problem dojazdów do pracy na terenie Drawskiego Parku Krajobrazowego // Zesz. Nauk. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 3 (1998), s. 341-346
419. Miejsca pamięci narodowej, pomniki idei niepodległościowych [na Pomorzu Środkowym] / Janusz Bartoszewski i in. – Koszalin : Woj. Komit. Ochr. Pamięci Walki i Męczeństwa, 1998. – 139 s. : il. ; 21 cm
420. Okuniewska Danuta : Kilka uwag o pracy Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego [w Koszalinie] : zadania, problemy, perspektywy // Kult. i Eduk. – 1998, nr 4, s. 20-22
421. Pawelski Leszek : Program pomocy „Starszy brat, starsza siostra” [w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Szczecinku] // Probl. Opiek.-Wych. – 1999, nr 1, s. 20-22
422. Pawłowski Piotr : Pięć minut godności [Centrum Pomocy Charytatywnej „Serce Miasta” w Koszalinie]. – Il. // Miesięcznik. – 2000, nr 1, s. 26-28
423. Rydz Eugeniusz : Przekształcenia regionalnych rynków pracy na przykładzie Pomorza Środkowego. – Mapki // Słup. Pr. Matem.-Przyr. – Nr 12 c (1999), s. 155-180
424. Rzepa Teresa, Wyszomirska Jowita : Obcy w kleszczach nietolerancji [młodzież ukraińska w Białym Borze] // Roczn. Koszal. – Nr 28 (1998), s. 251-264
425. Społeczno-ekonomiczne konsekwencje procesów transformacyjnych w regionach o wysokim bezrobociu [na Pomorzu Środkowym]. Materiały II. Krajowej Konferencji Naukowej – Materiały III. Krajowej Konferencji Naukowej / red. Leszek Brożek, Andrzej Suszyński. – Koszalin : Wydaw. Uczel. Politech. Koszal., 1998. – 2 t. (252 s. : mapy ; 322 s. : il., mapy) ; 24 cm
426. Socha-Sachalin Stanisław : Przedsiębiorczość i zatrudnienie w woj. koszalińskim w integracji zachodniopomorskiej // Zesz. Nauk. Wydz. Ekon. / Politech. Koszal. – Nr 5 (1999), s. 179-190
427. Szewczyk Danuta : Przesiedlenie Niemców z powiatu koszalińskiego w latach 1945-1947 // Koszal. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 237-259

428. Śniadecki Janusz : Nieznane fakty z działalności Armii Czerwonej na Pomorzu Zachodnim [osadnictwo na Pomorzu Środkowym] w pierwszych latach powojennych // *Rocz. Koszal.* – Nr 28 (1998), s. 119-124

429. Śniadecki Janusz : Z badań nad stosunkiem Armii Czerwonej do ludności Pomorza Środkowego w latach 1945-1946 (cz.1) // *Zesz. Nauk. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal.* – Nr 4 (1998), s. 23-216

430. Wiśniewska Iwona : Dynamika i struktura bezrobocia w woj. koszalińskim w latach 1990-1997 // *Zesz. Nauk. Inst. Kształ. Managerów / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu.* – Nr 2 (1999), s. 143-154

431. Wiśniewski Edward : Gospodarka nieformalna : praca na czarno w woj. koszalińskim // *Zesz. Nauk. / Zach.-Pom. Szk. Businessu w Kołobrzegu.* – Nr 1 (1998), s. 85-103

432. Zatrudnienie i wynagrodzenia w województwie koszalińskim w 1997 roku. – Koszalin : *Urz. Statyst.*, 1998. – 11 s. ; 30 cm

433. Ziarko Zofia : Sytuacja społeczno-opiekuńcza dzieci i młodzieży na Pomorzu Środkowym : konferencja naukowa w Polanowie k. Koszalina, 28-29 listopada 1997 r. // *Studia Eduk. / Uniw. im. A. Mickiewicza w Poznaniu.* – Nr 4 (1998), s. 270-274

434. Żukowski Marek : Reproduktywizacja Cyganów w woj. koszalińskim w latach 1949-1964 // *Prz. Zach.-Pom.* – 1998, z. 3, s. 53-66

VII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

435. Podstawowa działalność Sejmiku Samorządowego Województwa Koszalińskiego 1996-1997. – Koszalin : SSWK, 1997. – 19, 36 s. ; 30 cm

436. Region środkowopomorski. – Koszalin : Sejmik Samorz. Woj. Koszal., 1998. – 22, 35 s. : mapki ; 30 cm

437. Rudzik Jerzy : Walka o województwo zachodniopomorskie w lokalnej prasie, styczeń – lipiec 1998 : (refleksje publicysty) // *Rocz. Koszal.* – Nr 28 (1998), s. 327-336

438. Sejmik Samorządowy Województwa Koszalińskiego : kadencja 1994-1998. – Koszalin : SSWK, 1998. – 24, 22 s. ; 30 cm

439. [Sto] 100 dni powiatu sławieńskiego : biuletyn informacyjny. – [Sławno : Starostwo Pow.], 1999. – 15 s. ; 21 cm

440. Żukowski Marek : Mieszkańcy powiatu sławieńskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Koszalinie w latach 1950-1955 // *Dorzecze.* – Nr 9 (1999), s. 31-38

441. Żukowski Marek : Przyczyny i skutki utworzenia woj. koszalińskiego w 1950 roku // *Prz. Zach.-Pom.* – 2000, nr 1, s. 171-133

442. Żukowski Marek : „Szeptana propaganda” w orzecznictwie Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie w latach 1950-1955 // *Zesz. Nauk. Wydz. Ekon. i Zarządz. / Politech. Koszal.* – Nr 6 (1999). *Pr. Katedry Nauk Hum. i Stosun. Międzyn.* Nr 2, s. 143-154

VIII. WOJSKO

443. Dorochowicz Sławomir : Początki współpracy [Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie z Ośrodkiem Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Federalnej Straży Granicznej Niemiec z Neustrelitz]. – Il. // *Biul. COSSG.* – 1999, nr 1, s. 23-25

444. Michalski Józef : Wizyta Izraelczyków w koszalińskiej szkole [Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej] // *Biul. COSSG.* – 1999, nr, s. 26-28

445. Skrzyński Mariusz : Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźctwie [Ryszard Kaczorowski] w Centralnym Ośrodku Szkolenia SG [w Koszalinie]. – Il. // *Biul. COSSG.* – 2000, nr 1, s. 56-58

446. Skrzyński Mariusz : Programy PHARE w Ośrodku [Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie] // Biul. COSSG. – 2000, nr 1, s. 59-62

447. Szostek Leszek : 23 Kołobrzesci Pułk Artylerii Lekkiej. – Pruszków : „Ajaks”, 1998. – 64 s. : il., mapa

IX. OCHRONA ZDROWIA

448. Bogobowicz M. : 40-lecie Koszalińskiego Oddziału PTS [Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego]. – Il. // Biul. Okr. Izby Lek. w Koszalinie. – 2000, nr 3, s. [14b-c] wkładka

449. Brzezińska J[adwiga] : Apteka „Pod Eskulapem” [w Kołobrzegu]. – Il. // Farm. Pom. Środk. – 1998, nr 5, s. 57-61

450. Dahlke-Miś Jolanta : Izba [Okręgową Izba Aptekarską] zostaje w Koszalinie ! // Farm. Pom. Środk. – 1999, nr 4, s. s. 3-4

451. Fabiańczyk Leszek : Kołobrzescie solanki // Świat Turysty. – 2000, nr 00, s. 12

452. Falender Maria : Sprawozdanie z działalności Rady Aptekarskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Koszalinie za okres od 1.01.1998 r. do 31.12.1998 r. // Farm. Pom. Środk. – 1999, nr 3, s. 6-8

453. Kajewski Filip : Kombinezon nadziei : z Ośrodka Lotów Kosmicznych w Moskwie do Mielnia. – Il. // Prz. Tyg. – 2000, nr 22, s. 11 * Markiewicz Wojciech : Piętnaście kroków w kosmos. – Il. // Polityka. – 2000, nr 14, s. 100-105

Międzynarodowe Centrum Rehabilitacji „Euromed” w Mielnie

454. Komosa A. : Studies of contamination of Borne Sulimowo Region (Poland) with plutonium isotopes and heavy metals // Polish Journal of Environmental Studies. – 1998, nr 2, s. 89-93

455. XII Okręgowy Zjazd Sprawozdawczy Izby Lekarskiej w Koszalinie. – Il. // Biul. Okr. Izby Lek. w Koszalinie. – 1999, nr 2, s. 2-6

456. Połczyn Zdrój : miasto uzdrowisko / fot. Paweł Buczek-Szwenke, Jacek Gugulski. – Bydgoszcz : „Camvid”, 1998. – 16 s. : il., mapy ; 20 cm

Toż w jęz. niem. pod tyt. : Połczyn Zdrój : kurort

457. Sadowski Piotr : Ośrodek Lecznico-Rehabilitacyjny Polskiego Związku Niewidomych w Ustroniu Morskim // Eduk. Ustawiczna Dorosł. – 1999, nr 4, s. 89-91

458. Tu PTFarm [Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne] : zebranie naukowe w Koszalinie, zebranie Zarządu Oddziału, sprawozdanie z działalności. – Il. // Farm. Pom. Środk. – 1999, nr 2, s. 41-43

459. Tubielewicz J. : Kołobrzescie uzdrowisko. – Il. // Turystyka. – 1998, nr 10, s. 16-17

460. VIII Zjazd Okręgowej Izby Aptekarskiej [w Koszalinie] 6.02.1999. – Il. // Farm. Pom. Środk. – 1999, nr 3, s. 4-22

461. XIII Zjazd Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie. – Il. // Biul. OIL w Koszalinie. – 2000, nr 2, s. 3-8, 16-17

X. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Szkolnictwo wyższe

462. Bohdal Tadeusz : Szanowany i lubiany : z życia uczelni / z dr inż. ... – prodziekanem ds. nauczania na Wydziale Mechanicznym – rozm. Henryk Charum. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 2, s. 29-30

463. Ciesielski Boduen : Strategiczna wizja rozwoju [Politechniki Koszalińskiej oraz Koszalina jako miasta akademickiego]. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 2000, nr 1, s. 32-33

464. Czapp Marian : Tak trzymać : rozm. z doc. dr inż. ... – kier. Zakładu Termomechaniki i Chłodziwa Henryk Charun. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 2000, nr 1, s. 9-10

465. Czapp Marian, Charun Henryk : Zakład Termomechaniki i Chłodnictwa. – Il. // Zesz. Nauk. Wydz. Mech. / Politech. Koszal. – Nr 25 (1998), s. 41-47
466. Deluga Włodzimierz : O marketingu, i nie tylko ... – prof. Politechniki Koszalińskiej – dr hab. ... kier. Katedry Marketingu i Badań Rynku, Wydziału Ekonomii i Zarządzania / rozm. Maria Siwko. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 3, s. 21-22
467. Guziński Andrzej : Jubileusz 10 lat Elektroniki [na Politechnice Koszalińskiej]. – Il. // Na Temat / PK. – 1999, nr 5, s. 3
468. Informator o studiach w Politechnice Koszalińskiej w roku akademickim 1999/2000. – Koszalin : PK, 1999. – 139 s. : il. ; 21 cm
469. Informator o studiach w Politechnice Koszalińskiej w roku akademickim 2000/2001. – Koszalin : PK, 2000. – 163 s. : il. ; 21 cm
470. Kacalak Wojciech : O rozwoju Wydziału Mechanicznego : rozm. z prof. dr hab. inż. ... – dziekanem Wydz. Mechanicznego w kadencji 1999-2002 Henryk Charun. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 5, s. 12-13
471. Karpiński Tadeusz : Katedra Inżynierii Produkcji // Zesz. Nauk. Wydz. Mech. / Politech. Koszal. – Nr 25 (1998), s. 7-26
472. Malinowski Dariusz Mirosław : Instytut Bałtycki w Koszalinie [powiązany z Bałtycką Wyższą Szkołą Humanistyczną] // Pomerania. – 1999, nr 2, s. 57-58
473. Maliński Mirosław, Suszyński Robert : Centrum Informatyczne Wydziału Elektroniki. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 3, s. 16
474. O powstaniu Wydziału Elektroniki : Budzisz Henryk : Spełnione marzenie. – Il. ; Filipow-Piekarska Elżbieta : Moje spotkanie z elektroniką. – Il. ; Piątek Zdzisław : Trudne początki – wielki sukces. – Il. ; Wawryn Krzysztof : Ważne marzenia. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 5, s. 4-6
475. Piątek Zdzisław : Wspomnienia dziekana prof. dr hab. inż. ... – (z XXX-lecia uczelni). – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 2, s. 12-14
476. Płociennik-Napierałowa Janina : Rachunkowość na Politechnice. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 2, s. 19-20
477. Poczet dziekanów na kadencję 1999-2002 ; Poczet prodziekanów Politechniki Koszalińskiej na lata 1999-2002. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 3, s. 2 okł., 2-6
478. Polak Bogusław : Pięć lat Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Koszalińskiej // Koszal. Stud. i Mater. - Nr 1 (1999), s. 265-267
479. Polak Bogusław : Politechnika Koszalińska 1968-1999 : przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. – Koszalin : PK, 1999. – 400 s., 68 s. tabl. : il. ; 24 cm
480. Polak Bogusław : Z Instytutu [Zarządzania i Marketingu] do Wydziału [Ekonomii i Zarządzania] / z prof. Politechniki Koszalińskiej dr hab. ... rozm. Maria Siwko. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 2, s. 21-24
481. Precht Witold : Jedenasta Międzynarodowa Szkoła Letnia [w Mielnie]. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 3, s. 9
482. Prospectus 2000 – Technical University of Koszalin / Tadeusz Walczak i in. – Koszalin : TU, 2000. – 58 s. : il., pl. ; 30 cm
483. Ramowy program działalności uczelni w latach 1999-2002 // Na Temat / Politech. Koszal. – 2000, nr 1, s. 1-5
484. Siwko Maria : Sukces naukowy studentów Wydziału Ekonomii i Zarządzania. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 3, s. 19
485. Siwko Maria : Z inicjatywą [studentką] do AIESEC [Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych] // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 3, s. 20

486. Słowiński Bronisław : Ilu nas jest [wykładowców i studentów Politechniki] ? // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 2, s. 7-10

487. Tarnowski Wojciech, Kiczowski Tomasz : Katedra Systemów Sterowania // Zesz. Nauk. Wydz. Mech. / Politech. Koszal. – Nr 25 (1998), s. 27-40

488. Trendak-Goska Elwira, Goska Przemysław : System organizacji danych o zasobach genowych ziemniaka [Pracownia Zasobów Genowych Ziemniaka w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Oddział w Boninie] // Ziemn. Pol. – 1999, nr 4, s. 27-29

489. [Trzydzieści] XXX lat Zakładu Termomechaniki i Chłodnictwa / oprac. Henryk Charun. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 2000, nr 1, s. 6-9

490. Wawryn Krzysztof : Program działania [Politechniki] // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 2, s. 4-6

491. Wawryn Krzysztof : Wciąż się rozwijamy : z prof. ... rektorem Politechniki Koszalińskiej / rozm. Agnieszka Czajkowska. – Il. // Miesięcznik. – 2000, nr 1, s. 40-41

492. Wawryn Krzysztof : Współpraca zagraniczna Politechniki Koszalińskiej. – Il., mapy // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 1, s. 5-8

Oświata. Wychowanie

493. Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie / tekst Alina Konieczna. – Koszalin : CEN, 2000. – 8 s. : il. ; 21 cm

494. [Dwudziestolecie] 20-lecie społecznej działalności Klubu b. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Koszalinie : 1977-1997 : rys monograficzny / oprac. Maria Hudy-mowa. – Koszalin : Koszal. Tow. Społ. Kult., 1998. – LVI, 12 s. : il. ; 18 cm

495. [Dwadzieścia] 20 lat PLSP [Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych], Koszalin. – Koszalin : PLSP, [1995]. – 18 s. ; 21 cm

496. Iwanicka Monika : Transformacja społeczna w świadomości nauczycieli Pomorza Środkowego // Zesz. Nauk. Instyt. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 4 (1998), s. 229-238

497. Jerzewska Brigitta : Szkolnictwo z niemieckim językiem nauczania na Pomorzu [Środkowym] w latach 1951-1957. – Il. // Dorzecze. – Nr 9 (1999), s. 25-30

498. Jędrak Dorota : Nasza szkoła [Zespół Szkół Sportowych w Koszalinie] w czasach zmiany // Dyr. Szk. – 1999, nr 10, s. 7-11

499. Kozubek Joanna : Poczucie podmiotowości nauczycieli Pomorza Środkowego // Zesz. Nauk. Instyt. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 4 (1998), s. 239-245

500. Krajewski Tadeusz : Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie, jako integralna część koncepcji rozwoju regionu koszalińskiego // Mag. Rol. „Aura”. – 1999, nr 7/8, s. 36-37

501. Krajewski Tadeusz : „... Sponsorów jeszcze nie widać ...” : rozm. z ..., dyr. Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie Janina Kruk. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 2000, nr 5, s. 9-10

502. Krótka historia dziejów Szkoły [Podstawowej Nr 2 w Sławnie] 1945-1995. – Sławno : [SP Nr 2], 1995. – 36 s.

503. Marchow Marian : Jeśli nie świetlice, to co ? ... // Probl. Alkohol. – 1997, nr 5, s. 8-10

504. Pawelski Leszek : Czy samorząd lokalny nie lubi szkoły ? // Nowa Szkoła. – 1999, nr 10, s. 5-7

Oświata samorządowa w gminie Szczecinek

505. [Pięćdziesiąt] 50 lat Zespołu Szkół Rolniczych im. Stefana Żeromskiego w Świdwinie / red. Bogdan Kaczmarczyk, Henryk Szyposzyński. – Świdwin : [ZSR], 1998. – 208 s. : il., pl. ; 22 cm. - Tyt. okł. : Zespół Szkół Rolniczych w Świdwinie : 1948-1998

506. Pięćdziesięciolecie Szkoły Rolniczej w Świątkach [gm. Szczecinek] 1946-1996 : praca zbior. / pod red. Wacława Stępczyńskiego. – Szczecinek : „Prana”, 1996. – 180 s. : il.

507. [Pięćdziesięciolecie] 50-lecie Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie : (z dziejów II Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego i Liceum dla Dorosłych im. Władysława Spasowskiego) 1949-1999 / oprac. Zofia Molesztak. – Koszalin : [ZSO Nr 2], 1999. – 215 s. : il. ; 21 cm

508. Połoński Andrzej : 50 lat Szkoły Zasadniczej [im. Stefana Czarnieckiego] w Czaplinku // Wiad. Hist. – 2000, nr 1, wkładka pt. Muzeum Szkolne, s. 6-16

509. Prywatne Centrum Edukacyjne [w Koszalinie]. – Koszalin : PCE, 1998. – 40 s. : il. ; 15 cm

510. Sawiński Julian Piotr : Osiągnięcia i bariery reformy programowej : raport o wdrażaniu reformy programowej w województwie koszalińskim w roku 1997/98 : (raport czerwcowy). – Koszalin : Kurat. Ośw. i Centr. Eduk. Naucz., 1998. – 28 s. ; 21 cm

511. Skrzypniak Ryszard : Atmosfera wychowawcza w rodzinach : wyniki badań z terenu Pomorza Środkowego // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 303-317

512. Skrzypniak Ryszard : Ideał wychowawczy rodzin i jego realizacja – wyniki badań z terenu Pomorza Środkowego w dobie transformacji ustrojowej // Rocz. Koszal. – Nr 28 (1998), s. 281-302

513. Skrzypniak Ryszard : Opieka i rozwój psychofizyczny dzieci w rodzinach zamieszkałych na terenie Pomorza Środkowego w okresie transformacji ustrojowej // Zesz. Nauk. Instytut. Zarządz. i Market. – Nr 3 (1998), s. 357-369

514. Szablowska Bożena : Polsko-niemiecki monitoring szkolny [Szkoły Podstawowej Nr 3 w Szczecinku ze Szkołą w

Gützow] // Biol. w Szk. – 1998, nr 5, s. 311-313

515. Tak było ... 1945-2000 : z dziejów szkoły : praca zbior. / pod red. Rafała Janusa i Agaty Filipkowskiej. – Koszalin : Tow. Wychowanków, Wychowawców i Przyjac. I LO im. St. Dubois, 2000. – 299 s. : il. ; 21 cm. – Tyt. okł. : I LO im. Stanisława Dubois 1945-2000

Kultura. Sport

516. Bielecka Ewa : Sprawozdanie z działalności Muzeum w Darłowie w roku 1997 // Koszal. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 321-325

517. Bohuszewicz Marek : Chór Akademicki Politechniki Koszalińskiej / na podst. relacji dr ... – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 1, s. 32-33

518. [Czterdzieści] 40 lat judo w Koszalinie. Cz. 1, Kalendarium 1957-1970. Słownik biograficzny. Zbiór fotografii z lat 1965-1999 / oprac. Andrzej Małyszko. – Koszalin : „Puls”, [1999]. – 79, 16 s. : il. ; 29 cm

519. Dalska-Sienkiewicz Urszula : Sprawozdanie z działalności Muzeum Okręgowego w Koszalinie w roku 1997. – Il. // Koszal. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 297-306

520. Dudź Jerzy : 85 lat Muzeum Regionalnego w Szczecinku // Muzealnictwo. – Nr 41 (1999), s. 45-49

521. Hołowczak Anna : Sprawozdanie z działalności Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu w 1997 roku // Koszal. Zesz. Muz. – T. 22 (1998), s. 317-320

522. Hryciuk Andrzej : Studenckie Studio Radiowe „Jantar” [przy Politechnice Koszalińskiej w Koszalinie]. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 2000, nr 2, s. 37

523. Janusewicz Ludmiła : Chóry polonijne [w Koszalinie]. – Il. // Arkona. – 1998, nr 3, s. 17-19

524. Jóźwiak Andrzej : Śpiewać do końca świata : rozm. z ..., kier. Zespołu Folkloryst.

stycznego „Zgoda” z Wyszewa w gm. Manowo Janina Kruk. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 2000, nr 3, s. 7

525. Lato Polonijne, Koszalin '98 : Światowe Spotkania Chórów Polonijnych : program : Koszalin, 6-26 lipca 1998 r. – Koszalin : Stow. „Wspólnota Polska”, 1998. – 34 s. ; 20 cm

526. Lech M[arek] Jakób : „Coś się we mnie porobiło i piszę wiersze” : z notatek jurora [XXVIII Ogólnopolski Turniej Poetycki im. Jana Śpiewaka w Świdwinie] // Twórczość. – 1998, nr 2, s. 145-147

527. Małwy : biuletyn informacyjny Nr 1-2 : XI Prezentacje Kulturalne Wsi Koszalińskiej, Drawsko Pomorskie '98. – Koszalin : Woj. Bibl. Publ., 1998. – 2 cz. (8 s. ; 8 s.) ; 21 cm

528. Marcinek-Drozdalska Anna : Stan kultury na wsi w Koszalińskim // W : O kulturze na wsi. – Wrocław, 1997. – S. 91-94

529. [Osiemdziesiąt pięć] 85 lat Muzeum w Koszalinie // Muzealnictwo. – Nr 40 (1998), s. 40-48

530. Polonijne Lato – Koszalin '99 : Światowe Spotkania Chórów Polonijnych. Studium Dyrygentów Chórów Polonijnych. Polonijne Warsztaty Artystyczne dla Dzieci i Młodzieży ze Wschodu i Zachodu : program, Koszalin, 5-25 lipca 1999 rok. – Koszalin : Stow. „Wspólnota Polska”, 1999. – 47 s. : il. ; 20 cm

531. Polskie Radio S. A. Regionalna Rozgłośnia w Koszalinie. – Koszalin : PR, 1999. – 6 k. ; 21 cm

532. Pomorzanie : Zespół Pieśni i Tańca ze Stramnicy, gm. Kołobrzeg / tekst Robert Nalepa. – Koszalin : „Kamera”, [1998]. – 1 k. złoż. (4 s.) : il. ; 30 cm

533. IX Spotkania Kolędnicze Bobrowo – Tychowo – Dobrzyca '99. – Koszalin : Woj. Bibl. Publ., 1999. – 1 k. złoż. (4 s.) : il. + 1 k. ; 21 cm

534. Sternowski Janusz : Wszystkiemu winni są sportowcy ... Cz. 2. – Koszalin : „Radio Koszalin”, 1999. – 132 s. ; 24 cm
Sportowcy ziemi koszalińskiej

535. Sroka Jan : Festiwal Orkiestr Dętych [XXX, w Sławnie] // Pomerania. – 1998, nr 7/8, s. 90-91

536. Teatr Propozycji „Dialog” im. Henryki Rodkiewicz 1959-1999 / oprac. Jadwiga Ślipińska. – Koszalin : „Miscellanea”, 1999. – 32 s. : il. ; 21 x 30 cm

537. Tuliszkowski Jarosław : Marynarka Wojenna Drugiej Rzeczypospolitej w zbiorach Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. – Il. // Prz. Mor. – 1998, z. 11, s. 87-93

538. Ulicki Ryszard : Terne Roma – znaczy młodzi Cyganie [zespół artystyczny ze Szczecinka]. – Il. // Miesięcznik. – 2000, nr 1, s. 54-55

539. Zacharjasiewicz Irena : Poezja na świdwińskim zamku [konkursy recytatorskie] // Bibl. Zach.-Pom. – 1999, nr 3/4, s. 53-54

XI. NAZEWNICTWO

540. Chłodziński Andrzej : Nazwy młynów i osad młyńskich w byłym powiecie białogardzkim // Roczn. Koszal. – Nr 28 (1998), s. 309-326

XII. LITERATURA PIĘKNA. ŚRODOWISKO LITERACKIE

541. Almanach literacki : 35 lat Oddziału Związku Literatów Polskich w Koszalinie / oprac. Elżbieta Juszcak. – Koszalin : Koszal. Bibl. Publ., 2000. – 56 s. : il. ; 26 cm

542. Bojar-Fijałkowski Gracjan : W świecie pomorskich legend : (wybór). – Wyd. 2. – Koszalin : Stow. Przyj. Koszalina, 1999. – 38 s. : il. ; 21 cm. – Wyd. 1 pt. Legendy i baśnie o Koszalinie

543. Koszalin w poezji. – Koszalin : „Presco”, 1999. – 40 s. ; 14 cm. – (Dni Koszalina 1999)

544. Koszalin w poezji /wstęp (E.B.). – Koszalin : „Presco”, 2000. – 24 s. ; 15 cm. – (Dni Koszalina)

545. II Ogólnopolski Konkurs Literacki dla Pracowników Bibliotek, [Koszalin '99]. – Koszalin : Woj. Bibl. Publ., 1999. – 35 s. ; 18 cm

546. Regionalny Konkurs „Literacki Start” [Koszalin 1999] / Woj. Bibl. Publ. – Koszalin : WBP, 1999. – 27 s. ; 21 cm

547. Romanik Henryk : Wypłyn na głębie : apokryf kołobrzegi. – Kołobrzeg : Koł. Tow. Społ.-Kult., 2000. – 156 s. : il. ; 29 cm

548. II Turniej Jednego Wiersza, Koszalin, 1999.03.20. – Koszalin : Bibl. Publ., 1999. – 20 s., 1 k. ; 21 cm

549. Uniłowski Krzysztof : Opowieść znaleziona na śmietniku : („Cigi de Montbazon” Anatola Ulmana) // Twórczość. – 1998, nr 6, s. 50-58

Biografia A. Ulmana - pisarza z Pomorza Środkowego

550. Wybór poezji o Czaplunku : [tu gwiazdy świecą inaczej]. – Czaplunek : Czapl. Ośr. Kult., 1999. – 39 s. : il. ; 21 cm

XIII. SZTUKA. PLANOWANIE PRZESTRZENNE

551. Bobolicki Krzysztof Pamięci / red. Baran Ryszard, Malazdra Anna, Malinowski Bronisław. – Bobolice : Tow. Ekol.-Kult., 1995. – 16 s. ; 21 cm

552. Chojnacki Tomasz M. : Niemi świadkowie : [zabytki architektury] : panorama miast turystycznych – Darłowo. – Il., pl. // Poznaj Swój Kraj. – 1998, nr 6, s. 18-19

553. [Czterdzieści pięć] 45 lat ZPAP [Związku Polskich Artystów Plastyków] na Pomorzu [Środkowym] / oprac. M.U. – Il. // Miesięcznik. – 2000, nr 1, s. 46-47

554. Gutkowski Bogdan : Ryszard Lech : ziemia koszalińska i słupska w grafice ; karykatury. – Koszalin : „Millenium”, 2000. – 99 s. : il. ; 30 cm

555. Kaczyńska Izabela, Kaczyński Tomasz : Trzy kaplice [św. Gertrudy w Dar-

łowie i w Koszalinie, św. Jerzego w Słupsku]. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1998, nr 6, s. 21

556. Kołobrzeg / fot. Robert Gauer, tekst Piotr Bernatowicz. – Kołobrzeg : „Kamera”, 1999. – 160 s. : il. ; 24 cm

557. Konarski Bernard : Adam Mickiewicz w Koszalinie [pomnik odsłonięty w 1998 r.]. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1999, nr 1, s. 28

558. Konarski Bernard : Ciekawy obraz [historyczne malowidło] z konkatedry NMP w Koszalinie // Jantar. Szlaki. – 1998, nr 4, s. 67

559. Konarski Bernard : Koszalińskie pomniki, tablice, rzeźby. – Il. // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 1, s. 10-14, s. 2 okł.

560. Konarski Bernard : Kościół w Łękninie [właśc. Łeknie gm. Będzino] // Jantar. Szlaki. – 1998, nr 4, s. 67-68 * Toż // Poznaj Swój Kraj. – 1999, nr 2, s. 31, fot.

561. Konarski Bernard : Matka Boska z Domacyna [gm. Karlino]. – Il. // Poznaj Swój Kraj. – 1998, nr 11, s. 31

562. Koszalińskie lato muzyczne : Koszalin 17 czerwca – 14 sierpnia / red. Kazimierz Rozbicki. – Koszalin : Filharmonia Koszal., 1998. – 107 s. : il. ; 21 cm

563. Koszalińskie Spotkania „Młodzi i film”, Koszalin 1973-1989 / red. Joanna Piątek, Waldemar Piątek. – Koszalin : „Miscellanea”, 1998. – 45, 26 s. : il. ; 25 cm

564. 18. Koszalińskie Spotkania Filmowe „Młodzi i film” [17-21.08.1999] / red. katalogu Magda Sendek. – Koszalin : Bałt. Wyż. Szk. Hum., 1999. – 60 s. : il. ; 20 x 22 cm

565. [18] Koszalińskie Spotkania Filmowe „Młodzi i film” / Tomasz Rogowski. – 1999, nr 1 (17.08), nr 2 (18.08), nr 3 (19.08). – Koszalin : Bałt. Wyż. Szk. Hum., 1999. – 3 cz. (4 s., 2s., 2 s.) ; 30 cm

566. Kroczyński Hieronim : Kołobrzeg Starówka dawniej i dziś. – Il. // Pommer. Nachrich. mit Kolberger Blatt. – 1999, nr 2, s. 3-4

567. Kruk Janina : Gmina szuka inwestora [dla zagospodarowania terenów po wojaskach Federacji Rosyjskiej w Bagiczu gm. Ustronie Morskie]. – Pl. // Mag. Rol. „Aurora”. – 1999, nr 4, s. 6-7
568. Marczyk Ryszard : Wartość dokumentacji biur planowania przestrzennego [w Koszalinie] // Archeion. – T. 1000 (1999), s. 234-239
569. XXXIII Międzynarodowy Festiwal Organowy, Koszalin, 23 czerwca-18 sierpnia 1999 : [program] / red. programu : Bogdan Narloch, Wojciech Baldys, Robert Wasilewski. – Koszalin : Filharmonia Koszal., 1999. – 48 s. : il. ; 20 cm
570. XXXIV Międzynarodowy Festiwal Organowy, Koszalin 28 czerwca-23 sierpnia / red. programu Kazimierz Rozbicki. – Koszalin : Filharmonia Koszal., 2000. – 66 s. : il. ; 21 cm
571. Międzynarodowy Plener Malarski Osieki '99 : wystawa poplenerowa / oprac. Bożena Giedych, Ewa Miśkiewicz-Żebrowska. – Kołobrzeg : Le Petit Café, 2000. – 1 k. złoż. (8 s.) : il. ; 21 x 30 cm
572. Mosiewicz Anna : Sztuka na peryferiach [okręg koszaliński] // Miesięcznik. – 2000, nr 1, s. 51-53
573. Osieki '63 : I Międzynarodowe Studium Pleneru Koszalińskiego / wstęp Walentyna Orłowska. – Koszalin : Muz. Okr., 1999. – 24 s. : il. ; 23 cm. – (Zeszyty Osieckie; cz. 1)
574. Postawy Roku '97 : wystawa pokonkursowa ZPAP Okręgu Koszalin-Słupsk. – Koszalin : ZPAP, [1997]. – 1 k. złoż. (8 s.) : il. ; 21 x 30 cm
575. Postawy Roku '98 : wystawa pokonkursowa / red. Bożena Hanna Giedych. – Koszalin : Muz. Okr., 1998. – 43 s. : il. ; 21 cm
576. Postawy Roku 2000 : 45 lat ZPAP Okręg Koszalińsko-Słupski. – [Koszalin : „Puls”, 2000]. – 28 s. : il. ; 21 cm
577. Ratajczyk Kazimierz : Kołobrzeg : [album] / zdj. ..., tekst Jacek Klimżyński. – Bydgoszcz : „Tekst”, 1998. – 80 s. : il. ; 30 cm
578. Salon Letni '99 : Grupa Kołobrzeg / red. Adela Ściesińska. – Kołobrzeg : Galeria Szt. Współcz., 1999. – 50 s. : il. ; 21 cm
579. Sroka Jan : II Polsko-Niemiecki Plener Plastyczny [org. przez Sławieński Dom Kultury w Jarosławcu]. – Il. // Pommer. Nachrich. mit Kolberger Blatt. – 1999, nr 3/4, s. 2
580. Szalewska Elżbieta : Kraina w kratę [zabytki budownictwa ludowego na Pomorzu Środkowym]. – Il. // Jantar. Szlaki. – 1998, nr 4, s. 1-8
581. Szczecinek na starych pocztówkach : ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Szczecinku / oprac. Jerzy Dudź. – Szczecinek : Muz. Reg., 1999. – 24 k. il. ; 10 x 22 cm
582. Szczęsny Mikołaj : Perkusyjne muzykowanie [14 Dni Międzynarodowe Muzyki Perkusyjnej] w Koszalinie // Ruch Muz. – 1998, nr 12, s. 12-13
583. Szpilewska Wanda : Społeczny ruch opiekunów zabytków na terenie Pomorza Środkowego // Społ. Opieka nad Zabyt. – T. 3 (1998), s. 103-106
584. Szpulak Andrzej : XVIII Koszalińskie Spotkania Filmowe „Młodzi i film”. – Il. // Kino. – 1999, nr 10, s. 4-6
585. Ulicka Maria : Ryszard Lech [artysta plastyk z Koszalina] : kartki z pomorskich albumów. – Il. – 2000, nr 1, s. 48-50
586. Wiśniewski Edward : Modelowanie transformacji systemu przestrzennego na przykładzie regionu środkowego wybrzeża. Cz. 1. // Pr. Inst. Zarządz. i Market. / Politech. Koszal. – Nr 2 (1997), s. 453-462
587. Wystawa poplenerowa : [Międzynarodowy Plener Malarski „Czas i miejsce dla sztuki” Osieki '98] / red. Bożena Hanna Giedych. – Koszalin : [ZPAP], 1999. – 56 s. : il. ; 30 cm
588. Żurek-Pysz Urszula : Dydaktyka „ruchomych obrazków” [XVIII Koszalińskie Spotkania Filmowe „Młodzi i film”]. – Il. // Na Temat / Politech. Koszal. – 1999, nr 4, s. 24-25

XIV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

589. Czachorowski Antoni : Prepozytura benedyktynów mogileńskich w Kołobrzegu // W : Benedyktyńska praca. – Kraków, 1997. – S. 155-161

590. Dybuk Marcin : Pustelnia na Świętej Górze [Polanowskiej]. – Il. // Pomerania. – 2001, nr 4, s. 11-13

591. Konarski Bernard : Koszalińskie świątynie. – Il. // Jantar. Szlaki. – 1999, nr 2, s. 22-28

592. Kowalczyk Krzysztof : Z dziejów Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich w Koszalinie (1953-1956) // Prz. Zach.-Pom. – 1998, z. 3, s. 135-147

593. Kroczyński Hieronim : Kościół św. Janów w Budzistowie [gm. Kołobrzeg]. – Il. // Pommer. Nachricht. mit Kolberger Blatt. – 1998, nr 2, s. 3

594. Mielczarek Piotr : Początki duszpasterstwa rodzin w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej // Koszał.-Koł. Wiad. Diecezj. – 1998, nr 4/6, s. 59-63

595. Porębski Mieczysław : Symbol z uniwersum [Cerkiew grekokatolicka w Białym Borze] // Archit. Murator. – 1998, nr 2, s. 10-17

596. Romanik Henryk : Do domu Pana : Konkatedra Kołobrzaska. – Bydgoszcz : Pom. Ofic. Wydaw.-Rekl., 2000. – 108, 14 s. ; 34 cm

597. Schematyzm Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej 1998 / oprac. Krzysztof Zardarko, Danuta Końska, Karolina Wilkowska. – Koszalin : Kuria Biskup. Koszał.-Koł., 1998. – 615 s. : il. ; 20 cm + mapa + Aneks : nowy podział Diecezji

598. Świtała Grzegorz : Drzwi szeroko otwarte : Duszpasterstwo Akademickie. – Il. // Na Temat / Politech. Koszał. – 2000, nr 2, s. 36

XV. BIBLIOTEKI. ARCHIWA. WYDAWNICTWA

599. Bartoszewski Janusz, Polak Bogusław : Archiwum Politechniki Koszalińskiej / red. Alina Leszczyńska. – Koszalin : Wy-

daw. Politech. Koszał., 1999. – 91 s. : il. ; 25 cm

600. Chłodnicka Grażyna : Komputeryzacja Koszalińskiej Biblioteki Publicznej // Bibl. Zach.-Pom. – 2000, nr 1, s. 21-24

601. Hetman Joanna : W skórze i płótnie : Wydawnictwo Artystyczne Kurtiak i Ley [z Koszalina]. – Il. // Mag. Lit. – 2000, nr 1, s. 13-15

602. Kaźmierska Urszula, Atomira Kubiś : Jubileusz 50-lecia pracy Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Bobolice. – Il. // Bibl. Zach.-Pom. – 1999, nr 1/2, s. 71-72

603. Koszalin – województwo / red. Lucjan Biliński i in. – Warszawa : Wydaw. Stow. Bibliot. Pol., 1997. – 87 s. ; 21 cm. – (Biblioteki w Polsce – Informator)

604. Krasucka Janina : Działalność bibliotek publicznych województwa koszalińskiego w 1997 r. // Bibliot. Zach.-Pom. – 1998, nr 1/2, s. 34-44

605. Krasucka Janina : Kronika działalności bibliotek i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich : woj. koszal. : [II-IV kw. 1997 r., 1998 r.] // Bibl. Zach.-Pom. – 1997, nr 3, s. 71-75, nr 4, s. 53-57, 1998, nr 1/2, s. 105-107, nr 3, s. 71-73, nr 4, s. 57-62

606. Kruk Janina : „Rolnictwo jest moją pasją ...” : rozm. z ..., laureatką indywidualnej nagrody autorskiej IX edycji konkursu „Najlepsze czasopismo rolnicze ODR w 1999 roku” Krzysztof Oleś. – Il. // Mag. Rol. „Aura”. – 2000, nr 9, s. 6

607. Kurtiak Urszula, Ley Edward : Idąc pod prąd. Cz. 1-2. // Wydawca. – 1998, nr 11, s. 22-24, nr 12, s. 32-33, 35

608. Lepczyńska Ewa : Czytelnictwo uczniów szkół podstawowych w Kołobrzegu // Guliwer. – 1999, nr 1, s. 45-47

609. Łęczycka Wanda : Biblioteka Straży Granicznej [Biblioteka Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie] // Biuletyn COSSG. – 1998, nr 4, s. 44-46

610. Marcinek-Drozdalska Anna : Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie : rys historyczny // Bibliot. Zach.-Pom. – 1999, nr 1/2, s. 15-20

611. Marcinek-Drozdalska Anna, Krasucka Janina : Działalność bibliotek publicznych województwa koszalińskiego w 1998 roku // *Bibl. Zach.-Pom.* – 1999, nr 1/2, s. 37-58

612. Pięćdziesięciolecie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Bobolicach 1949-1999. – [Bobolice : BPMiG, 1999]. – [10] s. : il. ; 21 cm

613. Siwko Maria : Prasa województwa koszalińskiego w 1989 roku // *Koszal. Stud. i Mater.* – Nr 1 (1999), s. 367-374

614. Siwko Maria : Przekształcenia regionalnej prasy Pomorza Środkowego : postulat badawczy // *Zesz. Nauk. Wydz. Ekon. i Zarządz. / Politech. Koszal.* – Nr 6 (1999). Pr. Katedry Nauk Hum. i Stosun. Międzyn. Nr 2, s. 183-188

615. Sklenarska Ewa : Dziś i jutro działalności informacyjnej Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Zenona Klemensiewicza w Koszalinie // *Bibliotekarz.* – 1999, nr 1, s. 17-19

616. Ślubowska Lucyna : Czytelnictwo dziecięce w Koszalińskim // *Guliwer.* – 1999, nr 1, s. 42-45

617. Ślubowska Leokadia : Kronika działalności bibliotek i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich : region koszaliński // *Bibl. Zach.-Pom.* – 1999, nr 1/2, s. 114-121, nr 3/4, s. 76-80

618. Wirski Adam : Archiwum Państwowe w Koszalinie // *W : Archiwa polskie : praca zbior. / red. Kazimierz Kozłowski.* – Szczecin, 1998. – S. 137-138

619. Zdrojewski Eugeniusz Z. : Od Redakcji [historia czasopisma „Koszalińskie Studia i Materiały”] // *Koszal. Stud. i Mater.* – Nr 1 (1999), s. 5-7

Opracowała: Teresa Matejko

* Region koszaliński obejmuje powiaty: Białogard, Drawsko, Kołobrzeg, Koszalin, Sławno, Szczecinek, Świdwin, Wałcz

SPIS TREŚCI

HISTORIA

Andrzej Chłudziński, Polskie nazwiska w latach trzydziestych XX wieku w Białogardzie	7
Andrzej Czechowicz, Stare i nowsze tradycje kulturalne Koszalina (I)	25
Jacek Prabecki, Mieczysław Jałowiecki – Życie i działalność	29
Roman Tomaszewski, Militarno-obronne aspekty koncepcji gospodarczych Eugeniusza Kwiatkowskiego do 1939 roku	35
Czesław Partacz, Ochotnicy obu Ameryk a Wojsko Polskie	43
Zenon Kachnicz, Konspiracja antykomunistyczna na koszalińskiej ziemi w latach 1946–1956	51
Ryszard Techman, Radziecki ośrodek portowo-rybacki w Darłowie w latach 1945–1948 (cz. II)	73
Marek Żukowski, Władze Koszalina w latach 1945–1950	93
Bogusław Polak, Katyński pomnik w Londynie 1945–1976	113
Krzysztof Bukowski, „Szajka Krajowa” i „Wolny Żywot”, żeńskie organizacje młodzieżowe i ich działalność na terenie Pomorza Środkowego w latach 1949–1951	119
Andrzej Jaracz, Działalność Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w Koszalinie w latach 1965–1999	127

PRZEMIANY GOSPODARCZE, SPOŁECZNE I KULTUROWE

Eugeniusz Z. Zdrojewski, Poziom zaludnienia województwa zachodniopomorskiego a ruch naturalny i wędrowną ludności	149
Michał Jasiulewicz, Uwarunkowania wielofunkcyjnego rozwoju wsi Pomorza Środkowego w kontekście integracji z Unią Europejską	159
Waldemar Gostomczyk, Perspektywy i ekonomiczno-społeczne korzyści rozwoju rolnictwa ekologicznego	183
Małgorzata Błazejowska, Perspektywy rozwoju przedsiębiorczości na wsi w świetle programu SAPARD	197
Maria Siwko, Zmiana oblicza tytułów prasowych i preferencji czytelniczych w procesie transformacji prasy polskiej	209
Jerzy Rudzik, Prasa lokalna o środkowopomorskim 1999 – styczeń 2001	217
Zygmunt Czaja, Funkcje wychowawcze autorytetu według Kazimierza Sośnickiego	229
Jan Śniadecki, Wokół kontrowersyjności niektórych kategorii w etyce zarządzania	237

TURYSTYKA I OCHRONA ŚRODOWISKA

Aleksander Szwichenberg, Zasady gospodarowania w Drawskim Parku Krajobrazowym	269
Jolanta Mazurek, Bariery i możliwości proekologicznego rozwoju gospodarki rolnej na obszarze Drawskiego Parku Krajobrazowego	285
Edward Wiśniewski, Miejsce biur podróży w mikroekonomicznej analizie funkcji produkcji użyteczności w turystyce	297

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Czesław Łuczak, Lech Bończa-Bystrzycki, <i>Parafia katolicka Świętej Katarzyny w Bytowie (1871–1945)</i>	309
Zbigniew Dąbkowski, Zenon Kachnicz, <i>Walczący w mroku</i>	310
Alina Oczachowska, <i>Marketing radykalny</i>	311
Michał Polak, Prezydent RP Ryszard Kaczorowski w Politechnice Koszalińskiej ...	313
Ewa Truskowska, Konferencja poświęcona ocenie wojny polsko-bolszewickiej w 1919–1921	314
Teresa Matejko, Bibliografia regionu koszalińskiego 1 VII 1998 r. – 30 VI 2000 r. (w wyborze) oraz uzupełnienia	319